

Jacek Sypień



Olkusz i ziemia olkuska podczas
I wojny światowej w pamiątnikach

Jana Jarno

część II 1915-17

**Specjalne podziękowania za wkład
w przepisanie rękopisów:**

Anita Kania
Barbara Stanek

Renata Jurczyk
Jolanta Kluczevska
Katarzyna Kulman
Barbara Pietrzak - Struzik
Mateusz Radomski
Joanna Roterman
Agnieszka Ryszka
Tomasz Sawicki
Bogusława Wajdzik
Olga Włodarczyk-Lau

Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsku
ul. F. Nullo 29b, 32-300 Olsk

Recenzenci:

dr hab Dariusz Rozmus, dr Renata Dziechciarz

Druk i skład:

GRAFPRESS
32-300 Olsk, ul. 29-Listopada (pawilon)
tel: 32 7543232

Fotografie na okładce:

Archiwum Muzeum Regionalnego PTTK w Olsku,
Archiwum Wandj Wimmer

Nakład: 250 egz.

Wydanie 1

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsku

Olsk 2018

ISBN 978-83-922698-4-7



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
w Olsku



Dofinansowano ze środków MHP
w ramach programu „Patriotyzm Jutra”

Spis treści

- 4** Jan Jarno
- 9** Sytuacja polityczna i społeczna w Olkuszu
i na ziemi olkuskiej w latach 1914-1919
- 24** Pamiątki Jana Jarno

Jan Jarno

(1867–1933)

Jan Jarno urodził się w 1867 r. w Olkuszu. Jego ojcem był olkuski rzemieślnik Antoni Jarno (ur. w 1820 r.), a matką Marianna (z domu Fronik). Rodzina Jarnów przybyła do Olkusza z Miechowa. Kolebką rodu Jarno jest Miechów. Najdawniejsza data, to rok 1609 (zapis na belce wewnątrz kuli wieńczącej wieżę kościoła w Miechowie). Obok daty, nazwisko architekta: Jarno – pisała synowa Jana Jarno, Ludmiła Jarno (z domu Jahn) w historii rodziny Jarnów.¹

Przodek rodziny, Józef Jarno (1780–1840), był dzierżawcą dwóch młynów klasztornych w Komorowie. Miał dwóch synów: Antoniego i Błażeja (1800–1863), który przejął po ojcu prowadzenie młynów. Błażej, jak wspomina rodzinna kronika, został zarąbany przez kozaków na progu młyna po bitwie miechowskiej w 1863 roku. Ta rodzinna tragedia przekazywana z pokolenia na pokolenie wywarła duży wpływ na ukształtowanie się patriotycznej i obywatelskiej postawy Jana Jarny.

Synowie Błażeja to: August (1837–1871), który pozostał w Miechowie i Antoni – ojciec autora pamiętników, który przeniósł się do Olkusza i dał początek olkuskiej linii rodziny. W archiwum Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu zachował się dokument z 1845 r., w którym Antoni Jarno stara się o pozwolenie na budowę kuźni „przy szosie za murami”, czyli przy dzisiejszej ulicy Górniczej. W końcu, po wielu perypetiach, otrzymał pozwolenie i wystawił wybudowany z czerwonej cegły budynek, gdzie przez ponad sto lat mieściła się najpierw kuźnia, a potem warsztaty ślusarskie i mechaniczne prowadzone przez kolejnych przedstawicieli tej rodziny. W archiwum olkuskiego PTTK znajduje się również zaświadczenie „Urzędu Starszych Zgromadzenia Kowali w mieście Olkuszu”, wydane 2 lutego 1853 r., z którego dowiadujemy się, iż 28-letni Antoni Jarno udowodniwszy zdolność kowalską, jako majster dziś uznanym i do listy majstrów zapisany został.

Jego syn, Jan, po ukończeniu szkoły powszechnej w Olkuszu wstąpił do seminarium nauczycielskiego w Miechowie – jak wspomina rodzinna kronika, w nadziei, że będzie mógł kształcić młodzież polską. Zdradził się z tymi patriotycznymi zamiarami, wobec czego władze rosyjskie nie pozwoliły mu skończyć seminarium. Wrócił do Olkusza, do warsztatu ojca. Ale nie poprzestał na nauce kowalstwa. Sam dokształcał się stale dużo czytając. Gromadził książki w domowej bibliotece. Prócz tego pisał, nie tylko osobiste wspomnienia, ale także miasta i powiatu – wspomina autorka kroniki.

Sferą działalności społecznej, w której najbardziej realizował się Jan Jarno, była straż pożarna. W marcu 1878 r., po trwających kilka lat zabiegach, zawiązało się Olkuskie Ochotnicze Towarzystwo Pożarnicze. W pierwszym składzie olkuskiej straży znajdujemy nazwiska trzech przedstawicieli rodu Jarno: Antoniego Jarny (ojca Jana) oraz braci Jana i Michała Jarnów. Ten ostatni w latach 1899–1908 był członkiem zarządu straży. Natomiast Jan Jarno wstąpił do olkuskiej straży pożarnej w wieku 19 lat, a nieprzerwanie od 1901 do 1931 r. (czyli przez trzydzieści lat!) pełnił funkcję jej komendanta głównego (naczelnika). Warto pamiętać, że straż pożarna jako pierwsza polska organizacja społeczna wzięła na siebie ciężar wychowania patriotycznego i ożywienia życia miasta.²

Pełnienie funkcji naczelnika straży nie zwalniało od osobistego udziału w akcjach, niekiedy z narażeniem życia. Taka sytuacja miała miejsce w listopadzie 1889 r. podczas gaszenia pożaru domu przy ul. Wolbromskiej w Olkuszu. Kiedy okazało się, że w płonącym budynku pozostała

1 L. Jarno (Jahn), Rodzina Jarno [rękopis], zbiory Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu.

2 S. Ząbczyński, Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993, wydanie II, Olkusz 1993, s. 33-35.

starsza kobieta Anna Filawska (matka właściciela kaflarni Waurzyńca Filawskiego), aby ją ratować do środka wszedł Michał Jarno, a po nim Jan Jarno. Udało im się uratować kobietę, a za swoją postawę zostali odznaczeni Złotymi Krzyżami za ratowanie ginących, ale Michał Jarno przypłacił udział w akcji dłuższą chorobą.³

Jan Jarno, z racji swojej pozycji w straży, reprezentował ją na szerokich forach. W 1902 r. jako delegat strażaków z Królestwa Polskiego wyjechał do Moskwy na Wszechrosyjski Zjazd Straży Ogniowych. Podczas zjazdu Jarno zabierał głos i składał wnioski w sprawie pomocy finansowej władz terenowych dla straży pożarnych.

Straż pożarna prowadziła również, na ile było to możliwe w tamtych warunkach, działania patriotyczne. Część z nich była legalna. Na przykład w maju 1897 r. olkusczy strażacy zebrali 32 ruble i 31 kopiejek na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, zaś w sierpniu 1906 r. wraz z naczelnikiem Janem Jarną wzięli udział w poświęceniu wieży Jasnogórskiej w Częstochowie.

Jan Jarno angażował się we wszelkie działania patriotyczne, jakie były podejmowane w Olkuszu. Był jednym z inicjatorów wzniesienia w 1909 r. kamiennego pomnika na grobie płk. Francesco Nullo. Rok później, kiedy kończono odbudowę dachu olkuskiego kościoła, zlecono Janowi Jarnie umieszczenie na szczycie sygnaturki na dachu świątyni blaszanego koguta, wskazującego kierunek wiatru. Jarno zamiast kogucika umieścił tam polskiego orła w koronie. Ktoś doniósł o tym władzom rosyjskim. Wyznaczono dzień kontroli. Aby nie narażać swych dzieci na prześladowania, Jarno wczesnym świtem wspiął się na szczyt sygnaturki i zdobiący ją krzyż, zdjął orła i zamontował kogucika. Orzeł leżał schowany w jego warsztacie i został zamontowany ponownie na dachu kościoła za kilka lat, podczas I wojny światowej, gdy z Olkusza uciekli Rosjanie. A blaszany kogucik podobno długi czas wisiał na pamiątkę w oknie warsztatu Jarny.⁴

W tym czasie Jarno był aktywnym członkiem wszelkich stowarzyszeń, powstających w Olkuszu. Był członkiem olkuskiej Resursy Obywatelskiej (założonej w 1905 r.), a także jednym z założycieli powstałego w 1911 r. olkuskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (w 1916 r. wszedł w skład jego zarządu⁵) oraz olkuskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu (zawiązanego w 1913 r.). Był też w gronie osób, które w listopadzie 1916 r. witały w Olkuszu Józefa Piłsudskiego. Kiedy w 1917 r. powstało w Olkuszu Towarzystwo „Piechur”, wszedł do jego rady. Był także członkiem Patronatu Skautowego, czyli zawiązanej w 1915 r. organizacji społecznej wspierającej działalność olkuskich drużyn skautowych. Kolejnym przykładem patriotycznego zaangażowania Jana Jarny może być idea usypania w Olkuszu kopca Kościuszki.

Pierwszy kopiec Kościuszki został usypany przez społeczeństwo Olkusza w 1861 r. dla uczczenia 44 rocznicy śmierci Naczelnika. Podczas powstania styczniowego, w maju 1863 r., Rosjanie zburzyli krzyż i zrównali kopiec z ziemią, znajdując schowaną w kopcu listę z nazwiskami olkuszan, którzy byli organizatorami budowy kopca. Większość osób z tej listy aresztowano i zesłano na Sybir. Dopiero w 1917 r. olkuski komitet obchodów setnej rocznicy śmierci Kościuszki postanowił wzniesić nowy kopiec. Członkiem wspomnianego komitetu był Jan Jarno, a na krzyżu ustawionym na szczycie kopca zawieszono wykonany przez niego metalowy wieniec laurowy.⁶ W wieniec wplecione były cztery daty: 1794 – insurekcja kościuszkowska, 1817 – śmierć Tadeusza Kościuszki, 1863 – powstanie styczniowe i 1917 – ponowne usypanie kopca. Jan był też aktywnym członkiem tzw. dozoru kościelnego parafii św. Andrzeja. Świadczy o tym napis na tablicy wmurowanej w ścianę neogotyckiej olkuskiej dzwonnicy, wzniesionej w 1913 r.: Panu Bogu na chwałę r 1903-1913 ofiarnością parafian staraniem X. Marcina Smółki proboszcza

3 Tamże, s. 37-38.

4 J. Majewska, Kogucik na wieży [opowiadanie niepublikowane w zbiorach olkuskiego Muzeum PTKK].

5 J. B. Twaróg, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Oddziały 1908-1950 na terenie województwa małopolskiego.

6 J. Liszka, Przydrożni świadkowie historii, Bukowno [1992], s. 30-32.

i dziekana członków dozoru kościelnego Jana Stachurskiego, Wincentego Kiplińskiego i Jana Jarno zmurował Aleksander Marszewicz. Warto dodać, że był także członkiem sosnowieckiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Chyba najbardziej aktywnym okresem działalności społecznej Jana Jarny są lata I wojny światowej, szczegółowo opisane w pamiętniku. Warto wspomnieć, że był jednym z inicjatorów powołania Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, którego został członkiem, jednocześnie kierując powołaną przez Komitet milicją miejską. Jan Jarno znalazł się również w składzie pierwszej od czasów rozbiorów Rady Miejskiej Olkusza.⁷ Warto podkreślić jego zasługi w reaktywowaniu działalności olkuskiej szkoły rzemieślniczej i gimnazjum męskiego. Brał czynny udział w tworzeniu ogólnopolskich struktur straży pożarnych. We wrześniu 1916 r. jako delegat olkuskiej straży brał udział w zorganizowanym w Warszawie I Ogólnokrajowym Zjeździe Straży Ogniwych, w którym wzięło w nim udział 960 reprezentantów 302 straży z terenu Królestwa Polskiego. Podczas zjazdu powołano Związek Floriański, czyli pierwszą ogólnopolską organizację strażacką. Rok później w Olkuszu powstał olkusko-miechowski oddział Związku, w którego władzach zasiadał Jan Jarno. Warto podkreślić, że był on także w składzie kilkusobowej delegacji władz miejskich, która 2 listopada 1918 r. udała się do austriackiego komendanta obwodu hr. Clam Martinica z żądaniem złożenia broni przez żołnierzy i opuszczenia miasta wraz z urzędnikami austriackimi. Po długich pertraktacjach komendant przekazał władzę w ręce ppłk. Jakuba Niewiadomskiego, a ten – jako Polak – złożył przysięgę przed burmistrzem Karolem Radłowskim.

Po wojnie aktywność polityczna i społeczna Jana Jarny była już nieco mniejsza. Nie wszedł do Rady Miejskiej, choć trzeba zaznaczyć, że był aktywnym członkiem Związku Ludowo-Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Od 1917 r. był też ławnikiem Sądu Pokoju w Olkuszu, a od 1922 r. członkiem Rady Opiekuńczej olkuskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. W archiwum olkuskiego PTTK zachował się list wierzytelny z 1929 r., w którym stwierdza się, że Jan Jarno (z zawodu kowal) został wybrany zastępcą członka Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Wierny swej pierwszej pasji – straży pożarnej, w 1927 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi nadanym przez Główny Związek Straży Pożarnych RP.

Cały czas brał czynny udział w życiu społecznym miasta. Był członkiem społecznego komitetu obchodów 60 rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo w 1923 r.⁸, podczas których 5 maja na ścianie budynku starostwa przy oluskim Rynku umurowano tablicę upamiętniającą śmierć pułkownika Nullo.

Jan Jarno był niestrudzonym regionalistą. Zbierał i spisywał olkuskie legendy, planował wydanie ich drukiem. Opisywał olkuskie zabytki i zbierał ciekawostki związane z historią miasta. Prowadził ożywioną korespondencję z ks. Janem Wiśniewskim, autorem monumentalnego i niezwykle cennego dla badania dziejów regionu dzieła, czyli książki „Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem” wydanej w 1933 r.⁹ Jarno publikował artykuły w lokalnej prasie zagłębiowskiej. Teksty, jakie ukazywały się cyklicznie w latach 1926-26, dotyczyły miejscowych legend i podań oraz historii regionalnej. Pisał m. in. o organach Hummła w oluskim kościele i o Marcinie Bylicy – astronomie z Olkusza. Jarno zbierał książki, stare dokumenty i pamiątki przeszłości miasta. Wiele z nich przekazał do muzeum prowadzonego przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Jan Jarno był z zawodu kowalem, a z zamiłowania – kowalem artystą. Książd Jan

7 Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t. 1, Warszawa - Kraków 1978, s. 559.

8 Informacje na ten temat oraz fotografie można znaleźć w książce: J. Liszka, Pamięć Powstania Styczniowego 1863 na ziemi olkuskiej, Bukowno 1996, s. 342.

9 Zbiór korespondencji pomiędzy Janem Jarno a ks. Wiśniewskim znajduje się w archiwum olkuskiego Muzeum Regionalnego PTTK.

Wiśniewski opisując zabytki Olkusza wspominał, że drzwi kościoła pięknie okute na wzór będących w Ossolineum we Lwowie są wykonane w 1916 roku przez zakład ślusarski Jana Jarńo w Olkuszu.¹⁰ Podobnie metalowy żyrandol wiszący w głównej nawie olkuskiego kościoła wykonał w 1906 r. Jan Jarńo.¹¹ Obecnie żyrandol, podobnie jak wiele osobistych pamiątek Jarńy, znajduje się w zbiorach Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej w Olkuszu.

Warto wspomnieć o życiu rodzinnym Jana Jarńy. Jego żoną była Matylda Orłowska. Mieli trójkę dzieci: Cecylię, Teofilę i Jana Zenona Jarńę (1894–1960).¹² Jan Jarńo zadbał o wykształcenie swoich dzieci: zmarła młodo Teofila kształciła się w Kielcach, Jan w progimnazjum w Miechowie, a Cecylia w Krakowie.¹³

Jan Jarńo zmarł 11 maja 1933 r., jak napisano w nekrologu – po długich cierpieniach. Miał 66 lat. Jego pogrzeb odbył się 13 maja i zgromadził na oluskim rynku prawdziwe tłumy, będąc swoistą manifestacją mieszkańców Olkusza, którzy mieli świadomość, że żegnają jednego z najzacieklejszych obywateli. W uroczystym pogrzebie wzięło udział przeszło 30 delegacji straży pożarnych. Na klepsydrach wymieniono tylko najważniejsze z jego zasług: Jan Jarńo. Był członkiem Rady Miejskiej, był członkiem Sejmiku Olkuskiego i Wydziału Powiatowego. Pierwszy Prezes Związku Okręgowego Straży Pożarnych Powiatu Olkuskiego, długoletni naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Olkuszu i członek honorowy odznaczony dwukrotnie złotym medalem Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej i Krzyżem za ratowanie ginących. Był prezesem i członkiem Stowarzyszenia Rzemieślników, Starszy cechu ślusarsko-kowalsko-tokarsko-blacharskiego i wielu innych stowarzyszeń społecznych. Był członkiem Dozoru Kościelnego.

Podsumowaniem jego wieloletniej działalności na rzecz miasta było krótkie zdanie, jakie rozpoczynało tekst nekrologu: „Obywatel miasta Olkusza”.

10 J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskiem*, Marjówka Opoczyńska 1933, s. 219.

11 Tamże, s. 239.

12 Więcej informacji o ciekawym życiu Jana Zenona Jarńy można znaleźć w książce: J. Jarńo, *Wspomnienia żołnierza oddziału partyzanckiego „Babinicz”* 106 DP AK, Biblioteczka Przeglądu Olkuskiego, Olkusz 1999.

13 T. Sadowski, *Wspomnienie o rodzinie Jarńy*, [w:] „Zeszyty Historyczne Olkusza”, Olkusz 2012, nr 14, s. 34.



Sytuacja polityczna i społeczna w Olkuszu i na ziemi olkuskiej w latach 1914-1919

Przed wybuchem I wojny światowej Olkusz był prężnie rozwijającym się miastem powiatowym w guberni kieleckiej. Rozwój gospodarczy miasta umożliwiło wybudowanie w latach 1882-1885 Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, czyli linii kolejowej łączącej Dąbrowę Górniczą z Dęblinem. W 1907 r. austriacki przemysłowiec Peter Westen założył w Olkuszu fabrykę naczyń emaliowanych, a rok później jej filię w Wolbromiu. W 1908 r. Olkusz liczył 6032 mieszkańców, z czego ponad połowę stanowiła ludność żydowska. Mieszkańcy Olkusza, mimo zaborów, potrafili się zorganizować. Życie społeczne skupiało się wokół powstałej w 1878 r. ochotniczej straży pożarnej, Resursy Obywatelskiej i zawiązanego w 1911 r. olkuskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przy którym powstało muzeum. Dzięki staraniom mieszkańców w 1900 r. powstała w Olkuszu szkoła rzemieślnicza, jedna z trzech takich szkół utworzonych w Królestwie Polskim, a w 1913 r. gimnazjum męskie. O patriotycznym nastawieniu olkuszan świadczyć może ustawienie pomnika na grobie płk. Francesco Nullo czy aktywny udział w rewolucji 1905 r.

Nadgraniczny teren powiatu olkuskiego w planach armii rosyjskiej nie był przewidziany do dłuższej obrony. Przed wybuchem wojny w Olkuszu znajdowało się jedynie dowództwo straży granicznej. Granica rosyjsko-austriacka była strzeżona przez rozmieszczone co kilka kilometrów tzw. posty, obsadzone przez kilkunastu żołnierzy. Nie było tu żadnego silnego garnizonu wojsk rosyjskich. Taktyka armii rosyjskiej na wypadek wojny obronnej zakładała koncentrację wojsk dopiero na linii Lublin – Chełm oraz Dubno – Równe.

W momencie wypowiedzenia wojny, 28 lipca 1914 r., znajdujący się w Olkuszu urzędnicy rosyjscy, a także żandarmi i żołnierze straży granicznej ewakuowali się na wschód. W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia Rosjanie rozpoczęli niszczenie ważniejszych celów strategicznych. W Olkuszu zniszczono węzeł kolejowy, elektrownię i wodociąg, uszkodzono także połączenia telegraficzne.

Już 6 sierpnia 1914 r. na teren powiatu olkuskiego wkroczył korpus armii austro-węgierskiej dowodzony przez generała Heinricha Riimeistera Kummer von Falkenfeld, który zajął ten teren praktycznie bez walki. Nieliczne oddziały rosyjskiej 14 Dywizji Kawalerii wycofały się w stronę Kielc. Pobliskie Zagłębie Dąbrowskie oraz północną część Jury zajęły oddziały armii niemieckiej, dowodzone przez generała Remusa von Woyrscha.¹

Po wycofaniu się urzędów oraz żandarmerii rosyjskiej w mieście zapanowała anarchia. W tej sytuacji grupa olkuskich działaczy społecznych powołała w Olkuszu Komitet Bezpieczeństwa Publicznego. W jego skład weszli: Jan Stachurski (burmistrz), Stefan Buchowiecki (lekarz), Wincenty Kipiński (radny), Aleksander Machnicki (nauczyciel), Antoni Minkiewicz (inżynier), Jan Jarno (komendant straży pożarnej) oraz Antoni Okrajni (aptekarz). Komitet powołał sekcje: porządkową, spożywczą, sanitarną, skarbową, sądowniczą i budowlaną, a ze swego grona wyłonił pięciosobowe prezydium. Komitetowi udało się doraźnie opanować sytuację i rozpocząć prace nad odbudową infrastruktury miejskiej.

Największą odpowiedzialność spadła na sekcję porządkową, która musiała zorganizować spośród mieszkańców miasta milicję obywatelską w celu ochrony porządku publicznego. Dlatego 3 sierpnia Komitet wydał odezwę nawołującą mieszkańców do wstępowania w szeregi milicji. W odezwie apelowano o wystawianie w miejscach publicznych całodobowych wart, nieopuszczanie pomieszczeń po godzinie 23.00 oraz składanie broni w celu zorganizowania karnej obrony przeciw ludziom złej woli. W odezwie tej ogłoszono również wykaz kar dla osób

1 P. Orman, K. Orman, *Wielka wojna na Jurze*, Kraków 2008, s. 33.

naruszających porządek publiczny i własność prywatną oraz zabroniono wywozu produktów żywnościowych poza teren miasta i powiatu.

Istotną rolę odgrywała także sekcja żywnościowa (aprowizacyjna), która miała za zadanie zgromadzenie zapasów podstawowych produktów spożywczych, utrzymywanie cen na stałym poziomie oraz przeciwdziałanie gromadzeniu zbędnych zapasów żywności. Powołanie Komitetu było własną inicjatywą mieszkańców, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za sytuację w mieście. Komitet stał się gospodarzem terenu, spełniał wszystkie funkcje władzy państwowej i samorządowej.² Podobne komitety powoływano też w innych miejscowościach powiatu olkuskiego.

Po wkroczeniu wojsk austro-węgierskich nowe władze wprowadziły tymczasową administrację, której głównym celem było zapewnienie bezpieczeństwa i aprowizacji wojsk. Jednak większość kwestii cywilnych pozostawiono w rękach komitetów. Rolę władz terenowych spełniały tzw. wojska etapowe, których dowódcy wyznaczali komisarzy cywilnych, powoływanych przy komendanturach etapowych. Komisarze z kolei powoływali władze powiatowe oraz gminne. W Olkuszu w sierpniu i wrześniu 1914 r. komisarzem cywilnym był Polak, porucznik Rostworowski. Na stanowisko burmistrza Olkusza powołał on 1 września dotychczasowego burmistrza Jana Stachurskiego. Już 5 września 1914 r. do Olkusza wkroczyła armia niemiecka, która zajmowała miasto do 5 listopada. Wtedy burmistrz Stachurski „dyplomatycznie” zachorował, obawiając się represji po ewentualnym powrocie Rosjan. W jego zastępstwie obowiązki burmistrza sprawował kasjer miejski Antoni Pierwocha. W listopadzie, po powrocie Austriaków, burmistrz Stachurski objął ponownie swoje stanowisko. Komisarz Rostworowski zalegalizował także działalność olkuskiego Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego.

Na początku października 1914 r. została opracowana instrukcja w sprawie organizacji władzy na obszarach zajętych przez armię austriacką, według której naczelnikiem powiatu został komendant powiatowy (obwodowy), a komisarz cywilny stał się jego doradcą. Komendant miał za zadanie powołać wójtów oraz zorganizować żandarmerię. Na obszarze działania 1 Armii (austro-węgierskiej) utworzone zostały komendy w Olkuszu, Będzinie, Miechowie, Jędrzejowie i we Włoszczowej, łączące funkcje władzy wojskowej i administracyjnej. Organizowanie komend trwało do końca 1914 r., a właściwą pracę rozpoczęły w styczniu 1915 r. Początkowo funkcję komendanta w Olkuszu pełnił major Rudolf von Dahmen, a nieco później pułkownik Demeter Edler von Tarangul. Jego zastępcą był Franz Linder, a cywilnym komisarzem Stanisław Piwocki.

Lokalni urzędnicy zostali powołani na stanowiska referentów do prowadzenia konkretnych wydziałów (referatów), które pokrywały się ze strukturą przedwojennego magistratu i zarazem sekcji Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego. Na początku 1915 r. komendantem powiatu olkuskiego został płk Józef Kwiatkowski, a jego zastępcą Aleksander Szamszula. Komendant zatwierdził na stanowisku burmistrza Olkusza Jana Stachurskiego, a 28 stycznia 1915 r. powołał Radę Miejską w składzie: Wawrzyniec Filawski, Józef Gurbiel, Hermann Kerth, Wincenty Kipiński, Aleksander Machnicki, Antoni Okrajni, Józef Opalski, Jan Osmołowski, Markus Talermański i Ksawery Wieczerski.

Jednak już wkrótce, bo 3 kwietnia 1915 r., Jan Stachurski wraz z synem i kilkoma innymi osobami zostali aresztowani i internowani w Austrii. W tej sytuacji 5 kwietnia 1915 r. na stanowisko burmistrza został powołany Karol Radłowski, wcześniej urzędnik powiatowy i wójt gminy Minoga. Obowiązki burmistrza Olkusza pełnił nieprzerwanie do 1921 r., kiedy zastąpił go na tym stanowisku Marian Starkiewicz. Powołana przez komendanta Rada Miejska działała do listopada 1916 r.

Od połowy listopada do połowy grudnia 1914 r. teren Jury Krakowsko-Częstochowskiej,

2 *Dzieje Olkusza...*, op. cit., t. 1, s. 559.

w tym znaczna część powiatu olkuskiego, stały się areną zaciętych walk o skali niespotykanej w historii tych terenów. Trwająca od końca września do 26 października ofensywa Wisła – San, której celem było zajęcie przez wojska niemieckie i austro-węgierskie znacznej części Królestwa Polskiego zakończyła się niepowodzeniem. Bitwa pod Dęblinem (22-26 października) zakończyła się niepowodzeniem wojsk austriackich, które nie zdołały zdobyć przyczółków na prawym brzegu Wisły. Rozpoczął się odwrót, a armia rosyjska zaczęła kontrofensywę, której celem było zajęcie niemieckiego Śląska i odzyskanie Zagłębia oraz zajęcie Krakowa.

W tej sytuacji dowództwo armii niemieckiej i austriackiej postanowiło zatrzymać ofensywę rosyjską na terenach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Ponieważ wojska rosyjskie po stratach, jakie poniosły w kampanii Wisła – San nie były gotowe do podjęcia ataku, wojska austriackie zyskały czas na przygotowanie pozycji obronnych na Jurze. Przy pomocy miejscowej ludności na zboczach jurajskich wzniesień budowano pozycje obronne, okopy, schrony i stanowiska strzeleckie oraz naprawiano i wytyczano drogi niezbędne dla dostarczania zaopatrzenia. Na miejscową ludność spadł też ciężar utrzymania armii i dostarczania żywności, którą powszechnie konfiskowano.

Już 13 listopada doszło do pierwszych potyczek w okolicach Pilicy, a od 16 listopada do 6 grudnia rozegrała się bitwa jurajska. Walki toczyły się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, w ulewnym deszczu, a od połowy grudnia przy opadach śniegu i mrozach. Żołnierzy dziesiątkowała epidemia tyfusu. 8 listopada 1914 r. przybył do Wolbromia 1 Pułk Legionów pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Z Wolbromia Piłsudski wraz z większością pułku (1, 3 i 5 batalionem) wyruszył w stronę Krakowa. Na linii frontu pozostały 4 i 6 batalion z artylerią i saperami. Ich zadaniem było powstrzymanie atakujących Rosjan. Legioniści okopali się na wzgórzu św. Krzyża w Bydlinie i w sąsiednich Krzywopłotach. W dniach 17-19 listopada 1914 r. na bagnistych polach pomiędzy Krzywopłotami, Bydlinem i Załężem rozegrała się krwawa bitwa. Legioniści zatrzymali rosyjską ofensywę przy znacznych stratach własnych: w bitwie zginęło 46 żołnierzy, a 131 zostało rannych i dostało się do niewoli. Wśród poległych był m.in. porucznik Stanisław Paderewski, przyrodni brat Ignacego Paderewskiego (słynnego pianisty, działacza społecznego i polityka). Stanisław Paderewski był inżynierem górnikiem i przed wojną pracował w podolkuskiej kopalni „Ulisses”. W bitwie poległ także olkuszanie Wawrzyniec Pączek. Bitwa po Krzywopłotach i Załężem była – obok bitwy pod Łowczówkiem – najkrwawszą bitwą, jaką Legiony stoczyły w 1914 r.

Miejsce bitwy Józef Piłsudski nazwał „Krzywopłockimi legionowymi Termopilami”. Legioniści zostali pochowani na cmentarzu w Bydlinie, gdzie spoczywają także polegli w walkach żołnierze austriaccy i rosyjscy. Podczas bitwy jurajskiej krwawe walki toczyły się w okolicach miejscowości: Pilica, Wolbrom, Gołaczewy, Jangrot, Zadroże i wielu innych. W połowie grudnia 1914 r. bitwa jurajska dobiegła końca. Szacuje się, że wzięło w niej udział prawie milion żołnierzy. Były to największe działania wojenne w historii ziemi olkuskiej. Straty wojsk austro-węgierskich i niemieckich wyniosły 70-80 tysięcy żołnierzy (zabitych, rannych i zaginionych). Przypuszcza się, że straty wojsk rosyjskich były podobne. To oznacza, że starcie pochłonęło życie 140-160 tysięcy żołnierzy, w tym co najmniej kilka tysięcy Polaków wcielonych do wszystkich trzech zaborczych armii. W wyniku walk wiele miejscowości na ziemi olkuskiej uległo zniszczeniu, a sytuację mieszkańców pogarszały przymusowe rekwizycje żywności oraz szerzące się choroby zakaźne. W czasie działań wojennych większość zakładów przemysłowych zaprzestało produkcji, a część uległa zniszczeniu. Zamknięcie fabryk pogarszało i tak trudną sytuację mieszkańców ziemi olkuskiej. Przez kolejne lata wielkiej wojny działania militarne omijały ziemię olkuską.

W pierwszej połowie 1915 r. w gminach powiatu olkuskiego powstawały lokalne komitety gospodarczo-zapomogowe. 19 maja 1915 r. z inicjatywy Władysława Anczyca powstał Komitet Powiatowy. Jego twórcą był Antoni Minkiewicz. W skład Komitetu weszli przedstawiciele komi-

tetów gminnych, Rady Miejskiej Olkusza oraz Towarzystwa Dobroczynności. Pracami Komitetu kierowało prezydium, w skład którego weszli: ks. Kacper Szklanik, Antoni Minkiewicz, Wincenty Kipiński i Kazimierz Golański.²³ Od połowy maja do końca grudnia 1915 r. z pomocy Komitetu stale korzystało 2761 osób, a czasową pomoc otrzymało 8851 mieszkańców ziemi olkuskiej.

Na początku 1916 r. w Olkuszu został zawiązany Komitet Ratunkowy Powiatu Olkuskiego, który powstał z przekształcenia wcześniej działającego Komitetu Gospodarczo-Zapomogowego w Olkuszu. Nowy Komitet miał nieco szerszy zakres działania, gdyż poza działalnością charytatywną sprawował także opiekę nad szkolnictwem i organizacjami kulturalnymi. Komitet był swego rodzaju konkurencją polityczną dla rady miasta. Jego działalność została dość dokładnie opisana na łamach „Kroniki Powiatu Olkuskiego”, pisma wydawanego przez wspomniany Komitet, którego pierwszy numer ukazał się 15 stycznia 1917 r. Czasopismo stanowi wartościowe źródło poznania sytuacji mieszkańców powiatu olkuskiego podczas wojny.³ Innym takim źródłem są pamiętniki Jana Jarny – komendanta olkuskiej straży pożarnej, który spisywał wydarzenia od wybuchu wojny do początku 1920 r. oraz pamiętniki Ignacego Kowalskiego.

Mieszkańcy ziemi olkuskiej angażowali się w działania militarne, które – jak wierzyli – miały przynieść wolność Polsce. Pierwsza Kompania Kadrowa, stworzona przez Józefa Piłsudskiego, wyruszyła 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów i wkroczyła na teren zaboru rosyjskiego. Formalne powołanie Legionów Polskich przez Naczelny Komitet Narodowy nastąpiło 16 sierpnia 1914 r. Wkrótce w Olkuszu rozpoczął działalność punkt werbunkowy Legionów Polskich, którym kierował dr Stefan Buchowiecki (potem oficerem werbunkowym w Olkuszu został Rudolf Burda, który pełnił swą funkcję do lipca 1916 r. kiedy zrezygnował ze stanowiska). Do końca 1915 r. z całego powiatu olkuskiego do Legionów wstąpiło przeszło dwustu ochotników. Tymczasową kwaterą dla ochotników był budynek olkuskiej Szkoły Rzemieślniczej. W Olkuszu miało również swoją siedzibę kierownictwo lokalnych struktur tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (Obwód 7 Okręgu Kieleckiego POW), którymi kierował Antoni Minkiewicz.

W 1915 r. na terenie powiatu olkuskiego, mimo trudności aprowizacyjnych, nastroje społeczne ulegały poprawie. W styczniu i lutym 1915 r. w Sławkowie miał swoją siedzibę Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, którym kierował ppłk Władysław Sikorski. W Bolesławiu stacjonował Batalion Uzupełniający, który miał stanowić załążek kadrowy 4 Pułku Legionów. Departament Wojskowy wydawał odezwy, ulotki i plakaty. Zorganizowano po raz pierwszy oficjalne obchody rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Odbływały się one w Olkuszu, gdzie legioniści oddali hołd płk. Francesco Nullo oraz w Sławkowie, Bolesławiu i Krzykawce. Na polu bitwy pod Krzykawką, w miejscu śmierci płk. Nullo, legioniści ustawili drewniany krzyż z napisem „Legioniści R. 1915 – Powstańcom R. 1863”. W podobny sposób uroczystości obchodzono też święto Konstytucji 3 maja i powstania listopadowego.

Mimo nastrojów niepodległościowych kwestia przyszłej autonomii czy niepodległości nie była jeszcze wtedy rozstrzygnięta. Jednak – w porównaniu do sytuacji, jaka miała miejsce pod zaborem rosyjskim – wprowadzono znaczne swobody, co zaowocowało powstaniem w powiecie polskich instytucji, organizacji i szkół. W marcu 1915 r. w Olkuszu powstała I Olkuska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. Jej założycielem był Zygmunt Rajdecki, emisariusz Naczelnego Komitetu Narodowego. Z inicjatywy jego żony Kamalii Rajdeckiej (siostry Stefana Buchowieckiego) w Olkuszu zawiązała się I Żeńska Drużyna Skautowa im. Emilii Plater. Obie drużyny podlegały Polskiej Organizacji Skautowej, zawiązanej z inicjatywy NKN. Szkolenie skautowe w Olkuszu prowadził dh Mieczysław Buła-Nabielak.⁴ Wkrótce powstał Patronat Skautowy,

3 Wszystkie numery „Kroniki Powiatu Olkuskiego” znajdują się w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu. W 2013 r. zostały zdigitalizowane i udostępnione na stronie Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej (<http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=80158>).

4 L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-49, Olkusz 2005*, s.4.

który miał pomagać organizacyjnie i finansowo nowo powstałym drużynom.

Z inicjatywy wspomnianej Kamili Rajdeckiej 15 marca 1915 r. powstało Olkuskie Koło Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, jedno z pierwszych na ziemiach polskich oddziałów tej zasłużonej organizacji. Przewodniczącą olkuskiego koła została Wieńczysława Buchowiecka (żona Stefana Buchowieckiego).⁵

Ważnym wydarzeniem w skali całego powiatu olkuskiego było utworzenie w Olkuszu Gimnazjum Męskiego. Była to wspólna inicjatywa mieszkańców (Rada Miejska na rzecz szkoły zrzekła się deputatów drzewnych z lasów miejskich) oraz Komitetu Ratunkowego Powiatu Olkuskiego, który wyasygnował sporą kwotę na zakup budynku i utrzymanie szkoły. W październiku 1916 r. naukę rozpoczęło 148 uczniów z pięciu okolicznych powiatów. Rok później w Olkuszu powstało też liceum żeńskie. W 1916 r. wznowiono także naukę w olkuskiej Szkole Rzemieślniczej.⁶

Uroczysty charakter miało zawieszenie symbolicznej „tarczy legionów”, jakie odbyło się 30 stycznia, a potem 6 sierpnia 1916 r. na oluskim rynku. Każda osoba, która wpłaciła datkę, mogła ubić w drewnianą tarczę symboliczną, ozdobny gwóźdź. Celem tej społecznej zbiórki był fundusz na rzecz wdów i sierot po poległych legionistach. W 1916 r. na Czarnej Górze uroczystość posadzono „drzewko wolności”, które stało się miejscem patriotycznych manifestacji. W listopadzie 1916 r. obchodzono drugą rocznicę bitwy pod Krzywopłotami. W uroczystościach wziął udział Józef Piłsudski, który zatrzymał się w Olkuszu w dworze państwa Mroczkowskich.

Podczas trzydniowego pobytu Piłsudski uczestniczył w uroczystościach poświęcenia kamiennego krzyża na zbiorowej mogile legionistów poległych w bitwie pod Krzywopłotami, który po dziś dzień wznosi się na cmentarzu w Bydlinie. Poświęcenia dokonał kapelan I Brygady Legionów, ks. dr Władysław Bandurski. Piłsudski wziął również udział w uroczystym bankiecie w sali Resursy Obywatelskiej, a także odwiedził Szkołę Rzemieślniczą, Gimnazjum, biuro Komitetu Ratunkowego i oluski magistrat. W trakcie wizyty w olkuskiej Szkole Rzemieślniczej Komendant wpisał się do księgi pamiątkowej szkoły.

Dużą rolę w rozwoju kulturalnym odgrywało także – działające w Olkuszu od 1916 r. – Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Hejnał”. W 1917 r. dzięki połączeniu księgozbiorów olkuskiej Resursy Obywatelskiej, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oraz Ligi Kobiet powstała Biblioteka Publiczna w Olkuszu, pierwsza taka placówka w powiecie oluskim.⁷ Także w 1917 r. powstało w Olkuszu Towarzystwo „Piechur”, które nieformalnie przygotowywało młodzież do służby wojskowej. W tym samym roku z inicjatywy Olkuskiej Ochotniczej Straży Ogniowej powstał Oddział Olkusko-Miechowski Związku Floriańskiego. Olkusczy strażacy, służąc radą i doświadczeniem, odegrali istotną rolę w powstawaniu nowych straży pożarnych w całym powiecie oluskim.

Istotną rolę w organizowaniu się społeczności lokalnych odegrały także Stowarzyszenia Spożywcze, które działały w 24 miejscowościach powiatu. Warto dodać, że w 1917 r. oluski Żyd Lejb Frajlich założył organizację „Postęp” oraz utworzył bibliotekę i czytelnię. Przez kolejne lata stanowiły one centrum życia intelektualnego oluskich Żydów.

Kolejnym z przykładów działań patriotycznych podejmowanych przez mieszkańców Olkusza było ponowne usypianie kopca Kościuszki. Kopiec powstał w 1861 r., a podczas powstania styczniowego został zrównany z ziemią przez Rosjan. Wtedy też w kopcu znaleziono dokument z nazwiskami inicjatorów jego usypiania i część z nich została wkrótce aresztowana. W 1917 r. z inicjatywy inż. Stanisława Baca, dyrektora Szkoły Rzemieślniczej, postanowiono usypać nowy

5 E. Kotnis-Górka, Legitymacja generała Buchowieckiego, [w:] „Ilcusiana” nr 1 (8) maj 2013, s. 124.

6 Księga pamiątkowa liceum w Olkuszu, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957, s. 143.

7 K. Kulman, B. Szandor, Monografia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu, Olkusz 2007, s. 16.



Il. 1. Pożegnanie komendanta olkuskich skautów, druha Zdzisława Kąkolewskiego, Olkusz, 1916 r. Pierwszy z lewej u dołu Jan Jarno. Fot. arch. Wandy Wimmer

kopiec na miejsce zniszczonego. Prace koordynowane przez społeczny komitet dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Kościuszki trwały dwa tygodnie. W kopcu umieszczono pamiątkowe dokumenty. Na jego szczycie ustawiono drewniany krzyż. W uroczystościach poświęcenia kopca, jakie odbyły się w październiku 1917 r. wzięło udział przeszło 8000 mieszkańców miasta i powiatu.⁸

Latem 1916 r. władze austriackie wyraziły zgodę, aby w 34 miejscowościach dawnego zaboru rosyjskiego powołać samorządy lokalne. Nie zorganizowano wyborów, członków rad miejskich powołali komendanci powiatowi. 28 listopada 1916 r. olkuska Rada Miejska wybrała burmistrza, którym został ponownie Karol Radłowski i jego zastępcę – Józefa Gurbiela. Kompetencje Rady Miejskiej ograniczały się do gospodarki komunalnej, szkolnictwa i opracowywania budżetu. Jednak doraźnych problemów było wiele. Rada zajęła się m.in. budową i naprawą dróg zniszczonych przez transporty wojenne, brukowaniem ulic w mieście i budowaniem mostu na rzece Babie.

Na przełomie 1917 i 1918 r. odbyły się wybory do sejmiku powiatowego. Jego pierwsze posiedzenie w Olkuszach odbyło się 19 stycznia 1918 r. Wzięło w nim udział 28 z 30 radnych. Sejmik powołał spośród swych członków sześćosobowy wydział powiatowy, w skład którego weszli: Józef Kotnis, Józef Gurbiel, Ignacy Świętochowski, Antoni Minkiewicz, Aleksander Keferstein oraz Jerzy Stamirowski.

W społeczeństwie nasilały się nastroje antyaustriackie, szczególnie po tym, kiedy w lutym 1918 r. oderwano Chełmszczyznę od państwa polskiego. Wtedy przez kraj przeszła fala strajków i demonstracji. 14 lutego 1918 r. Rada Miejska w Olkuszach podjęła uchwałę następującej treści: 1. *Zerwać stosunki z władzami okupacyjnymi i poleca Magistratowi stosować się do tego we wszystkich swoich czynnościach z temiż władzami*; 2. *Odwołuje swych delegatów ze wszystkich instytucji działających przy zarządzie wojskowym*; 3. *Rada Miejska wzywa rząd i Radę Regencyjną, aby natychmiast złożyli swą władzę*

8 J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów miast, zabytków i pamiątek w Olkuszach, Marjówce Opoczyńska* 1933, s. 260.



Il. 2. Józef Piłsudski przed dworem Mroczkowskich w Olsku, 1916 r. Stoją od lewej: major Mieczysław Ryś-Trojanowski, Józef Piłsudski, Bolesław Wieniawa-Długoszowski, szef Polskiej Organizacji Wojskowej w Olsku inżynier Antoni Minkiewicz; za nim: Maria Płonowska, Maria Piłsudska, Emilia Minkiewicz i jej siostra Maria Grujanka. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olsku

w ręce narodu, który wyłoniłby prawowity rząd narodowy do podjęcia walki o nasze prawa. Cztery dni później, 18 lutego, w Olsku odbyła się demonstracja. Na znak protestu zostały zamknięte wszystkie sklepy, szkoły, biura, zakłady rzemieślnicze i przemysłowe. Na terenie powiatu olskiego doszło też do starć z żandarmerią austriacką. W ramach represji komendant powiatowy rozwiązał Towarzystwo Gimnastyczno-Turystyczne „Piechur” w Olsku, Pilicy, Wolbromiu i Żarnowcu za „demonstrację życia politycznego”. 9 kwietnia odbyły się wybory do Rady Stanu. Połowę członków Rady stanowili przedstawiciele sejmików powiatowych. Z terenu powiatu olskiego Rada Regencyjna powołała do składu Rady Stanu Antoniego Minkiewicza z Olska i Józefa Ostachowskiego z Sułoszowej. Pod koniec lipca 1918 r. przeprowadzono w Olsku nowe wybory do Rady Miejskiej, w których wybrano 24 radnych.⁹

1 listopada 1918 r. olska młodzież szkolna opanowała gmach komendy powiatowej, rozgromiła warty, zdobyła broń i kasę. Do północy zajmowano kolejne obiekty, zrywano tablice, wystawiano własne warty. Komendantem placu został legionista por. Czerniakowski. W nocy rozbrojono austriacką kompanię piechoty stacjonującą w fabryce Westena. Następnego dnia w budynku magistratu zebrała się Rada Miejska oraz przedstawiciele Komitetu Ratunkowego. Kiluosobowa delegacja z burmistrzem Radłowskim na czele udała się do austriackiego komendanta obwodu hr. Clam Martinica z żądaniem złożenia broni przez żołnierzy i opuszczenia miasta wraz z urzędnikami austriackimi. Komendant przekazał władze na ręce ppłk. Jakuba Niewiadomskiego, a ten – jako Polak – złożył przysięgę przed burmistrzem Radłowskim. Wieczorem przybył do Olska z Klucza pluton polskich ułanów, którzy na oświetlonym rynku złożyli przysięgę na Polskę. Zapanowała powszechna euforia. Wznoszono okrzyki „Niech żyje Polska!”¹⁰ Olsk był wolny, a wkrótce cały kraj odzyskał niepodległość po 123 latach zaborów.

11 listopada 1918 r. w Olsku zawiązał się ochotniczy V Batalion Strzelców Olskich im.

9 Dzieje Olska..., op. cit., t.1, s. 571-573.

10 O. Dziechciarz, J. Roś, Olsk w latach wielkiej wojny, [w:] Powrót Marszałka, Olsk 2007, s. 12.

plk. Francesco Nullo, na którego czele stanął por. Bogdan Ferencowicz. Trzy kompanie piechoty stacjonowały w olkuskiej fabryce, a pluton ciężkich karabinów maszynowych w Kluczach. Niespełna dwa miesiące później, 8 stycznia 1919 r., batalion pod dowództwem kpt. Tomasza Mazurkiewicza wyjechał na odsiecz Lwowa. Olkuszanie walczyli z Ukraińcami pod Gródkiem Jagiellońskim, Kiernicami, Lubieniem Wielkim i Czerlanami. W maju 1919 r. olkuski batalion został włączony w skład 9 Pułku Piechoty Legionów i – jako III batalion – przeszedł z nim cały szlak bojowy.

Z kolei 23 listopada 1918 r. kilkunastu olkuskich harcerzy wstąpiło na ochotnika do formującego się w Warszawie batalionu Harcerskiego Wojska Polskiego, a młodszy, którzy pozostali w Olkuszu, współtworzyli Straż Obywatelską.¹¹

Od jesieni 1918 r. na terenie ziemi olkuskiej stacjonowały jednostki tworzącego się Wojska Polskiego. W Wolbromiu formował się odtworzony 1 Pułk Ułanów Krechowieckich, a od maja 1919 r. w Olkuszu stacjonowali hallerczycy (żołnierze ochotnicy z oddziałów Armii Polskiej utworzonej w czasie I wojny światowej przez generała Józefa Hallera we Francji). W sytuacji zagrożenia ze strony Rosji 8 lipca 1919 r. powstał Główny Inspektorat Armii Ochotniczej, którego dowódcą został gen. Józef Haller. Rozpoczęło się formowanie oddziałów Armii Ochotniczej. W Olkuszu sformowano batalion liczący 16 oficerów i podoficerów oraz 866 żołnierzy, a w Wolbromiu batalion liczący 87 oficerów i podoficerów oraz 726 żołnierzy. Kiedy 16 sierpnia 1919 r. wybuchło pierwsze powstanie śląskie, do Olkusza skierowano 1 Pułk Strzelców Bytomskich, który przez kilka miesięcy kwaterował w mieście. W Olkuszu odbyło się uroczyste przekazanie pułku pod dowództwo generała Józefa Hallera, który 2 września 1919 r. odwiedził Olkusz, a potem Bolesław. Szacuje się, że w walkach na Kresach poległo ponad 250 mieszkańców ziemi olkuskiej.

18 listopada 1931 r. na budynku starostwa przy olkuskim rynku uroczystie odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą „Poległym bohaterom w walkach z najazdem Rosji Sowieckiej”.

11 L. Kluczewski, op. cit., s. 15.



Il. 3. Uroczystość poświęcenia olkuskiego kopca Kościuszki, 1917 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 4. Stefan Buchowiecki (pierwszy z lewej) i Antoni Minkiewicz (pierwszy z prawej). Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



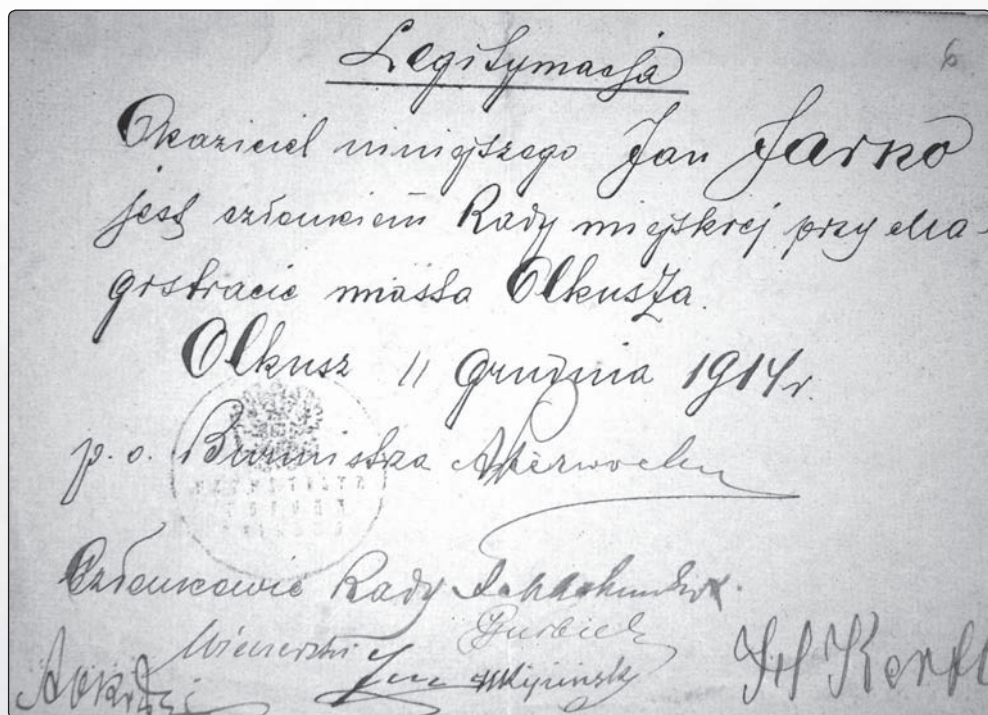
Il. 5. Pamiątkowa kartka pocztowa „Obchód ku czci pułkownika Nullo” przedstawiająca uroczystości, jakie odbyły się w Olkuszu w styczniu 1915 roku została wydana drukiem przez gazetę „Wiadomości Polskie”. Pocztówka ze zbiorów Marka Piotrowskiego.



Il. 6. Uroczyste obchody święta konstytucji 3 maja w Olkuszu. 1917 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 7. Uroczystości poświęcenia pomnika legionistów na cmentarzu w Bydlinie. 20.11.1916 r. fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 8. Tymczasowa legitymacja radnego miejskiego Olkusza z 1914 roku. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 9. Olkuszscy skauci żegnają drużynowego Mieczysława Nabelaka (pierwszy z lewej) przed wyjazdem na front. 1915 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 10. Kurs instruktorski olkuskich skautów. 1916 rok. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 11. Wydawanie żywności na stacji kolejowej w Olkuszu przez panie z Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. 1915 rok. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 12. Józef Piłsudski i Antoni Minkiewicz, prezes Komitetu Ratunkowego Powiatu Olkuskiego. 1916 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



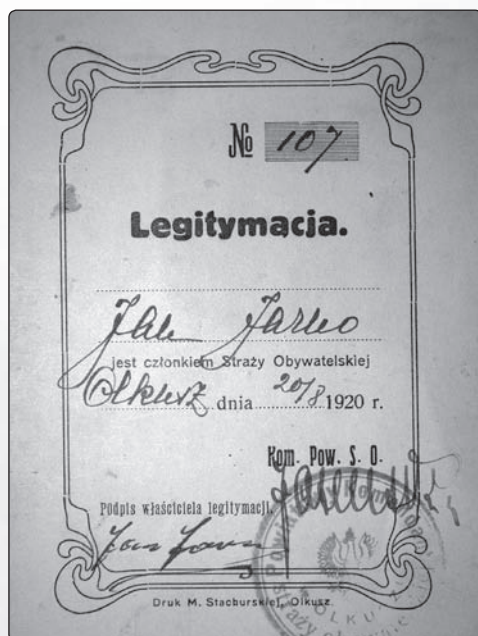
Il. 13. Komitet dla uczczenia 60 rocznicy śmierci płk. Nullo. W środku w górnym rzędzie Jan Jarno. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 14. Członkinie olkuskiego koła Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, ok. 1916 roku. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 15. Czytelnia w bibliotece Resursy Obywatelskiej w Olkuszu. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 16. Legitymacja członka Straży Obywatelskiej z 1920 roku.
Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 17. Okazjonalne wydawnictwo z okazji obchodów rocznicy powstania listopadowego w 1915 roku w Olkuszu wykonane przez Marię Płonowską. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

Zeszyt 5

Piątek 1 go Stycznia 1915 r.

Cudny mroźny mamy dziś dzionek rozpoczynający Nowy 1915 rok. Nie słyhać ani widać zwykłych i szumnych przeplatanych muzyką i pijatykami winszowań. Cisza nieomal grobowa nie przzerwana nawet dźwiękiem dzwonów kościelnych które ogołoco no z żelaznych serc, zaraz po wstąpieniu do Olkusza tzw. Korpskomandy; rozkaz nie dzwonienia nawet na wypadek pożaru przetrwał do dziś dnia. Na miejsce wczoraj wybyłych z Olkusza władz wojskowych przybyły dziś nowe, jak się będą znów nazwały nie wiem jeszcze. Zmartwychwstały od tygodnia przeszło burmistrz Stachurski coraz w dokuczliwszy sposób traktuje radę miejską, otoczywszy się żydami, chce zmusić swem niegodziwem postępowaniem do ustąpienia dotychczasowej władzy miejskiej, dzięki której miasto unikło głodu i innych połączonych ze stanem wojennym nieszczęśliwych wypadków, jak cholera, bandytyzm, złodziejstwo, itp. Ośławione władze knuta rosyjskiego znowu łeb podniosły i jeżeli nadal Stachurski podobnie postępował będzie, wrócą dawne warunki bytowania znane z początku wojny, a za nimi głód i nędza mieszczań.

Stoimy obecnie wobec wielkiej przełomowej chwili, nadzieje odbudowania ukochanej Polski znikają coraz bardziej. Prawda w urzędzie miejskim i na każdym kroku swobodnie teraz rozbrzmiewa mowa ojczysta, ale długoż to tak będzie... zresztą czy knut rojjski, czy niemiecka kolba bolą zarówno, a szumne hasła przy rozpoczęciu wojny głoszone publicznie obecnie znikły bezpowrotnie.... Smutno i cicho w Olkuszu, smutno bo i czegoż się cieszyć, cicho, bo i czemu ma być głośno i wrzawa, wszak nasłuchaliśmy się dosyć wojennego zgiełku, a uśmiech z twarzy i pociechy spędziły nam krew i trupy oraz ruiny na całym obszarze ziem polskich, na których wrogowie nasi poprzysięgli na śmierć i życie walczyły do upadłego, walczyły orężem synów i braci naszych, walczyły o te ukochane nasze siedziby i nasze odwieczne zagony...

Cóż nam przyniesiesz Roku Nowy? Czy długo jeszcze kroczyć będziesz w ślady swego poprzednika? Czy w ciągu twego bytowania ziszczą się nasze i naszych dziadów i ojców nadzieje? Czy wkrótce zamilkną na zawsze na naszych ziemiach grzmoty dział, a z nadchodzącą wiosną zakwitnie różdżka ofiarna pokoju i wolności!!!

Sobota 2go Stycznia

Postępowanie burmistrza Stachurskiego poniekąd w dniu dzisiejszym zostało wyjaśnione. Sprawa ta czysto żydowska znalazła się na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej. Rozwydrzone żydostwo w osobach byłego ławnika z czasów rosyjskich rządów Talermana i kupca fabrykanta Lendera oraz innych manów i derów rzuciła na radę miejską i milicję oskarżenie o branie łapówek itp. oczywiście oskarżenie to wywarło potężne wrażenie, zaś ono było do osoby radnego Gurbieła i mojej, co niestety jest od początku do końca tendencyjnym poderwaniem opinii w oczach całego miasta, a lubo nie dowiedzione rzuca jednak płamę na dobre imię.

Czem sprawa się zakończy nie omieszkam zapisać. Z polityki mało mam dziś do zanotowania, jedynie samochwalstwa Niemców oblegających po raz drugi Warszawę i niszczących z taborów pociskami to piękne miasto oraz inne jemu przyległe.

Głoszą również te pisma o rzekomym wielkim zwycięstwie Niemców nad sprzymierzonymi wojskami Belgów, Francuzów i Anglików na zachodnim terenie wojny.

Mróz i piękna pogoda sprzyja nam już drugi dzień, podobno z tego powodu i polepszenia się dróg, operacje wojenne na terenie Ziemi Kieleckiej wzmogły się znacznie. Znamiennej działalność tutejszej żandarmerii austro-węgierskiej wartą zanotowania tu przytoczę. Oto żydzi tutejsi

zawodowi złodzieje połączywszy się w bandę razem z Będzińskimi złodziejaskami, operowali w naszym mieście z zupełnem powodzeniem czas dłuższy, tymczasem po wzięciu w swą opiekę spraw kradzieży wyżej wymienieni żandarmi wykryli i zdemaskowali w ciągu dni 3ch całą organizację odbierając w znacznej części skradzione przedmioty i pieniądze.

Środa 6 Stycznia

3 dni nie notowałem w dzienniku, bo i cóż było notować: czy zmienną pogodę, raz deszcz, drugi śnieg, za chwilę znowu przymrozek itd. Czy znowu nadchodzące nowiny o wzięciu kilkudziesięciu metrów rowu strzelniczego przez niemiecką armię we Francji, czy o położeniu nad Nidą, Warką i Bzurą, które jak piszą nam gazety miejscowe jest wciąż bez zmiany? Doprawdy - od początku wojny nie byliśmy w tak zagadkowym położeniu jak obecnie. Wiemy, że Rosya zabrała większą część Galicji (pozostało wolne tylko ośm powiatów), część Karpat, okroiła i Węgry zmierzając coraz dalej w głąb monarchii Austro – Węgierskiej, wiemy, że zajęła wschodnie Prusy, podobno już z Królewcem, wiemy że cofnęła się ona z nadgranicza naszego za Nidę, nad którą toczą się niesłychane w dziejach ludzkości krwawe zapasy, a większe jeszcze boje toczy niemiecka armija w okolicach Sochaczewa pod Warszawą, gdzie Rosjanie stojąc murem posyłają ze swego niewyczerpanego rezerwuaru ludności coraz świeże zapasy na plac boju, na którym żniwo śmierci dokonywa się bezustannie, powiem bezustannie, ponieważ Rosya nie przyjęła pośrednictwa Ojca św. Benedykta XV, którego na czas świąt Bożego Narodzenia proponował zawieszenie broni, tymczasem w te dni Rosjanie wzmoгли swą ofensywę i walki ani na chwilę nie zawiesili. Słychać jakoby już wszystkie rosyjskie władze opuścić miały Warszawę, która lada chwila wpadnie w niemieckie ręce. Rozum jednak i rozważa oraz same mówiące za siebie fakta świadczą dotąd, że nie jest już to rzeczą tak łatwą wobec masy wojsk rosyjskich oraz okalających od strony Niemiec Warszawę fortu Ossowca, Modlina i Zegrza od południowej strony uylane wody z dopływów Wisły są znowu naturalną zaporą, przy sprzyjającej ku temu lekkiej, prawie bez mrozu zimie, czemu pomagają doprowadzone do ostatniego stanu zniszczenia drogi kołowe i połączenia kolejowe...

Dziś znowu mieliśmy uroczystości wojskowe z paradą. Oto władze miejscowe, które nazywają Kreiskommando (zarząd kraju) zawiesiły na gmachu powiatu swe godła i tablice. O godzinie 10tej rano załoga miejscowa składająca się z kompanii piechoty, honwedów (Królewsko-węgierskiej Obrony Krajowej, dop. red) i żandarmerji polowej ze sztandarem pułkowym na czele o barwach Węgierskich, czerwonej, białej i zielonej z emblematami Serca Pana Jezusa i Serca św. Maryi Panny oraz pułku ustawiła się na rynku olkuskim. Żołnierze przybili naprędce zrobioną tablicę dużych rozmiarów o barwie żółtej z czarnym napisem na miejscu, gdzie tkwi w murze zamurowana marmurowa tablica świadcząca o fundacji i przeznaczeniu gmachu za cesarza Rosji Mikołaja Igo, dalej na balkonie wywieszono olbrzymią flagę czarno – żółtą również. Po mszy świętej, której mniejsza część załogi z komendanturą słuchały w kościele (reszta załogi, aby ciasnoty w świątyni nie czynić, podczas nabożeństwa w kościele po danym sygnale trąbką salutowała w czasie Ewangelii i klękała na Podniesienie) odbyła się parada wojskowa z rozwianym sztandarem zakończona marszem ceremonialnym. Dzień smutny i pochmurny przeplatany śniegiem i zimnym deszczem.

Piątek 8 Stycznia

Zdaje się, że zima stanowczo w inne przeniosła się kraje, tyle wyczekiwany i pożądaný przymrozek znikł, po nim ciepły południowy wiatr sprowadził odwilż i zupełnie wiosenne dnie. Skrzępe przed tygodniem błoto rozlało się znowu rzadką lawiną tamując przejazd na drogach

i utrudniając pieszą komunikację. Na horyzoncie politycznym nic prawie się nie zmieniło z wyjątkiem ponurych wieści z Warszawy, na którą Niemcy zawzięli się albo zdobyć, albo zniszczyć. Zniszczyć zniszczą, bo jak sami nam komunikują już drugi tydzień rzucają nań bomby z samolotów zabijając niewinną ludność i niszcząc gmachy. Trzy czwarte miast i wiosek leżą w całej Polsce w gruzach i pogożeli, los taki czeka i Warszawę. Biedna nieszczęsna Polsko! Pochłonawszy w ciągu ostatniego półrocza rzeki krwi twych przeważnie dzieci dzielić nadal musi ciężki los zniszczenia.

W Olkuszu na gwałt wre gorączkowo poszukiwanie kwater dla mających dzisiaj w nocy nadejść Legionów Polskich, które tu zakładać będą komisariat biuro poborowe, intendenturę, itp. Chodzą wersje, że legioniści mają przymusowy pobór do wojska młodzieży od 18 lat; tego jeszcze tylko brakowało, na zgłiszczach i ruinach zniszczonych i spalonych miast, zostaną niedołążni starcy, kobiety i dzieci. O zbrodni! Podsycona nienawiścią zaborców krwiożerczych, kiedyż nakarmisz ogniem w krew tego niewinnego kraju swego nienasyconego Molocha.

W magistracie znowu projektują się zmiany, oto rozgoryczeni prześladowaniem i szekami burmistrza radni drogą prywatną otrzymali wiadomość o dymisjonowaniu burmistrza Stachurskiego przez władze austriackie. Stało się zatem to, czego szukał p. burmistrz do błota i topieli w którym zamierzał pogrążyć radę miejską wpadł sam.

Coraz częściej dochodzą nas odgłosy bandytyzmu który szerzyć się zaczyna w zastraszający sposób, a choć energicznie tropiony przez zawodowo wykształconą żandarmerię, tu i ówdzie wybucha nieoczekiwanie i przeważnie z powodu trudnych drogowych komunikacji – uchodzi bezkarnie. Chleba obecnie w mieście nie brak, jedynie mięsa i mleka mamy bardzo mało i szalona drożyzna tych artykułów wzrasta niepomrotnie. Powód zaś tego wyrekwirowania bydła i trzody przez madziarów (czytaj wyrabowanie) zniszczenie rozmyślnie paszy zdaje się teraz powodem, że i te kilka sztuk bydła pozostawionych jeszcze wieśniacy z musu pozbywają, nie mając ich czem wyżywić.

Przemarsz wojsk i bliskość bojowej linii około Olkusza sprawiły, że w mieście i jego okolicy pozostało sporo gotowizny w papierach i monecie państwowej austriackiej, nie przyjmowanie zaś ogólne bonów Zagłębia Dąbrowieckiego wywabiły z ukrycia całe masy papierów i monety państwowej rosyjskiej, na której brak obecnie narzekać nie możemy.

Niedziela 10 Stycznia

Od dwóch dni ustawiczne deszcze i śloty sprawiły, że jakie takie przed tygodniem jeszcze możliwe drogi dziś stały się niezdatnymi do przebycia. Z placu boju wciąż jednakowe brzmia wieści. Niemcy z samolotów bombardują Warszawę, nad Nidą z jednej strony Austro – Węgierska, z drugiej Rosyjska stoją armie prowadząc pojedynek działowy; Niemcy twierdzą, że Warszawę wezmą w najbliższych dniach, Rosyanie zaś otrzyawszy posiłki postanowili bronić ją do ostatka, linia bojowa jest jeszcze o 40 km od Warszawy oddaloną. Projektowany komisariat i zajęcie Olkusza przez Legiony Polskie do skutku nie doszło wobec zakwaterowania się w naszym mieście Austriaków, którzy zajęli prawie wszystkie możliwe kwatery pozostawiając do dyspozycji Legionów albo zupełnie przez madziarów zrujnowane lub takie, których zająć sami nie chcieli.. wobec czego legioniści udali się w stronę Zagłębia poszukując odpowiedniego dla siebie locum. Piękny był wymarsz z miasta tego oddziału polskich ochotników.

Na czele kolumny jechał oficer w ullańskim polskim hełmie w pięknym mundurze, dalej 3 kompanie piechoty z rozwiniętym sztandarem sprawnie manewrowały pod takt polskich marszy na sygnałówkach wykonanych. Piękny w narodowych barwach sztandar z (...) godłem miłe czynił wrażenie.

A teraz zacznę o naszych miejskich stosunkach a mianowicie: uwolnienie burmistrza Sta-

churskiego wbrew zapewnieniu wpływowych osób dotąd nie nastąpiło, żydzi popierani przez cały zarząd „kreiskommando” składający się również z samych żydów, rozpoczęli swe żydowskie rządy i panowanie w „żydowskim królestwie polskim”. Żydzi i żydzi, na każdym kroku żydzi. Liczne szekany i utrudnienia prawidłowego biegu spraw miejscowych, czynią, że dotąd prawidłowo i z chlubą pełniąc swe obowiązki Rada Miejska oraz milicja staje w trudnym położeniu i bliskim rozwiązania, co znowu da pochop żydofilom do dalszego wykorzystania sytuacji oddając w brudne ręce całą administrację miasta wraz ze szpitalami, dobroczynnością itp. Pappery odwiecznych gnębieli prawdy i propagatorów wszelkich łajdactw znów masowo poszły w górę, czy na dłużej?..

W dzisiejszych pismach Zagłębia po raz pierwszy cenzura wojskowa przepuściła artykuły o odbudowaniu Polski, piszą tam, że we Włoszech powstała już komisja składająca się z najwybitniejszych dyplomatów tego państwa mająca na celu urzeczywistnienie tego upragnionego przez całą trójzaborową Polskę faktu. Przebieżyski pokojowe przed tygodniem notowane ustały, wojujące państwa krwawych zapasów zaniechać nie chcą.

Wtorek 12 Stycznia

Mało dziś ludu zebrało się na targ, artykuły spożywcze zwłaszcza nabiał jest bardzo drogi ponieważ bydło po wsiach wojsko wyrekwirowało i zjadło. Wczoraj krążył nad miastem samolot zupełnie białej barwy, jak twierdzą niektórzy, że rosyjski, głuche zaś wieści niosą, że lada dzień austro – węgierskie wojska cofną się na starą bojową linię pod Olkusz, ponieważ jak twierdzą z powodu złych dróg i braku kolei żelaznej materiał wojenny i żywność dla wojska z wielkim trudem jest dostarczana. Wiadomość tę potwierdza i ta okoliczność, że wszystkie poprzednio opuszczone okopy są poprawiane, pokryte drzewem i świeżo wysłane słomą, rosyjskie zaś są zasypywane i równane bez śladu. Roboty prowadzi wojsko oraz przymusowo ludność okoliczna, która pod grozą kary cielesnej zmuszona pracować nawet w dniu świąteczne bywa. Fakt batożenia na publicznym rynku mieszkańców Pilicy zdarzył się w dzień święta 3ch Króli, po nabożeństwie wypuszczono kobiety i dzieci, mężczyźni zaś zatrzymano i naznaczonych na roboty publicznie na rynku obatożono.

Wczorajsze pisma doniosły nam o śmierci szwagra cesarza rosyjskiego W. Ks. Aleksandra Michałowicza, który zginął śmiercią walecznych w wojnie z Turkami na Kaukazie pozostawiając żonę i 8mioro sierot. Może jak sami panujący poczują na własnej skórze bicze wojenne pierwszej przerwią krwawe zapasy i przestaną mordować niewinne narody.

W mieście Olkuszu rozpoczęło się wojska żydowskiego panowanie. Oparło się ono na podstawie burmistrza Stachurskiego i ławnika Talermana, którzy w niegodziwy sposób oskarżyli radę miejską i milicję, iż odnoszą się one wrogo do ludności żydowskiej ściągając z niej niepomiernie wielkie opłaty itp. Akt oskarżenia skierowany był głównie na mnie, jako na komendanta milicji, innemu słowy największego winowajcę, w dniu dzisiejszym byłem wzywany przed „kreiskomendanta”, który nakrzyzczawszy się nade mną do woli po węgiersku i niemiecku rozkazał przynieść sobie wszystkie księgi i pieniądze prowadzone i zebrane przez radę miejską tupiąc przyczem nogami i groząc pięściami w ordynarny sposób, wysłuchawszy cierpliwie niemieckiego kazania, oświadczyłem przez tłumacza, że wydanie papierów i pieniędzy do mnie nie należy, natomiast może tego żądać od magistratu i Rady miejskiej, która zapewne żądaniu jego zadość uczyni. Wezwana Rada miasta złożyła żądane dokumenty i sprawa skierowana została do sądu wojskowego, który to sąd rozpatrywał będzie działalność rady i zakwalifikuje nadużycia; czem sprawa się zakończy nie omieszkam w swoim czasie napisać. Panowanie żydowskie samym jednak żydom na razie przynosi nieprzyjemności; oto kilka bardzo defektywnych osób (tzw. żydłaczanie, dop.red) dziś zostało zaaresztowane i zamknięto im handle za obniżanie austro – węgierskich

koron (władze wojskowe rozkazały liczyć je po 50 kop.), których kurs handlowy dotąd wahał się 35-40 kop. Zgromiona i zmaltretowana przez wojsko milicja opuściwszy rogatkowe posterunki puściła tzw. „wolny handel”, który na początek przyniósł nam brak nafty, którą spekulanci masowo wyprzedali i wywieźli z miasta. Maluczko! To samo stanie się z cukrem najpierw, a następnie z wszystkimi żywnościowymi artykułami, ale za to żydkowie będą mieli „koronów” ... i p. Stachurski z p. Talermanem napawać się będą widokiem głodnych i znękanych goimów – kapcanów mieszczańskich, którym już obecnie nie szczędzą szekan i obelg różnego rodzaju.

Dotkliwie klęski rekwizycji wojskowych, które więcej może niż działa bojowe dotknęły Polską ludność spadły najniespodziewaniej i na naszą schludną mieścinę. Oto zbudowany z wielkim mozołem kosztem 100.000 rubli wodociąg miejski, zaledwie na potrzeby miasta wystarczający został zarekwirowany na potrzeby militarne drogi żelaznej. Austriacy bowiem opuszczając Królestwo po przegranej pod Iwanogrodem zburzyli, aż po stację Olkusz całą drogę żelazną wraz z budynkami, mostami i wodociągami a obecnie w braku tych ostatnich postanowiono zabrać miastu jedyny skarb tak długo oczekiwany i z takim trudem zdobyty i przejąć wodę na użytek drogi żelaznej. Okropna ta krzywda hańbę tylko zwycięzcom nad bezbronnym miastem przyniesie. Do czynu tego nie byli zdolni nawet Niemcy którzy także po swojemu tu gospodarowali. Jednak tak jak nasi obecni okupatorzy nie postępowali. Wspomnę tu i o pięknym sadzonym lasku w parku, który był jedynym miejscem podmiejskich przechadzek, a który obecnie oszczędzany przez madziarów, którzy rozebrali nam parkany, ławki i altany, a obecnie przez kulturalne ludy armii austro – węgierskiej wycinany jest masowo.

O wojno, wojno nieszczęsna! Ileż ciężkich krzywd nam już moralnych i materialnych przyniosłaś. Żywisz i zbogacasz tylko męty społeczne i dwunogie szakale w postaci ludzkiej, w najohydniejszy zaś sposób mścisz się na bezbronnym i niewinnym narodzie, który ze wszech stron mordowany we wszystkich trzech zaborach, tak okropne już ofiary krwi bratniej poniósłszy, traci obecnie długoletnią pracę zdobyte majątki i kulturę, a w dodatku cierpieć musi srogie i haniebne upokorzenia od plugawego żydostwa, które pod różnemi postaciami targa jego zgłodniałe trzewia.

Zeszyt 6

Sobota 15 Stycznia 1915 r.

Paryżka wróżka modna bardzo ostatnimi czasy przepowiedziała jeszcze w początkach ubiegłego 1914 roku, wielką światową wojnę z której wyjdą Niemcy zupełnie rozgromione, wojna skończyć się miała na 16 stycznia b.r. co do przepowiedni pierwszej ziściła się ona nadszpiekowanie: wojna szalonym swoim huraganem rozszalała się nad światem całym, niemcy jak dotąd mało terytoryalnych strat ponieśli a wojna bynajmniej nie ma się ku końcowi. Taż p. Tabez tak bowiem nazywa się wspomniana wróżka przepowiadała zmartwychwstanie Polski, w ubiegłym znowu tygodniu, wieszczka potwierdza nie przepowiednie, zaznaczając że wojna zakończy się w okresie od miesiąca marca do lipca.

Przepowiednie pani Tabez jak również i wielu innych światowych dyplomatów uważać możemy za zwykłą zabawkę widząc i przekonywując się o przewlekłości akcji wojennej, stwierdzić musimy że o zakończeniu rychłym wojny mowy być nie może. Usiłowania armii niemieckiej celem zdobycia Warszawy uwięzły razem z milionową armiją w okolicach połączenia się Bzury i Rawki około Sochaczewa w błotach spowodowanych tak zwaną zgniłą zimą, jaka w tym roku w naszych okolicach panuje; mrozu jak na lekarstwo, za to deszcze mamy siedem

razy tygodniowo; nic więc dziwnego że drogi niezdatne z tego powodu do przebycia, utrudniają ruchy walczących armij. To samo zaznaczyć można i na linii bojowej od Belgii do Francji gdzie okopane armije w rowach strzelniczych już 3 miesiące ani w tę ani ową nie posuwają się stronę, z tego widać że unas na to samo się zanosi i powód tej przewlekłej akcji znowu deszcze i błota tworzące całe jeziora na wojennym terenie uniemożliwiające przewóz dział amunicyj i prowiantu dla wojska. Rosja jak wiemy prowadzi wojnę w kilku naraz miejscach i różnemi mocarstwami a mianowicie: z niemcami, austryą Turcją oraz czynnie pomaga Serbii która ostatecznie odrzuciła wojska austro-węgierskie z swego kraju przyprowadzając je o dotkliwe straty. Turkom dotychczas sprzyjało powodzenie wojenne na Kaukazie dopiero wczoraj komunikaty rosyjskie ogłosiły że onegdaj turcy ponieśli porażkę w której utracili korpus cały wojska wraz z sztabem amunicyj i armatami, czy jednak sprawdzi się ta wersja i czy nie będzie odwołaną jak wieść o śmierci Wgo Księcia Aleksandra Michałowicza który przed tygodniem miał zginąć w walce z turkami. Przewaga liczebna wojsk rosyjskich nad związkowemi armijami odniosła by stanowczo zwycięstwo, ale jak to już w mym pamiętniku pisałem, nieudolność dowódców o niemieckich nazwiskach, nadużycia w intendenturze i brak oficerów poważną tu grają rolę i kto to przewidzi że z czasem nie staną się powodem przegranej tego olbrzymiego Państwa. Od przyjezdnych z Niemiec i powołanych reszty rezerwistów Austro Węgierskich, dowiadujemy się że w obu tych państwach już tylko niezdolni do noszenia broni starcy kobiety i nieletni pozostali a co najważniejsza, szybki ubytek artykułów spożywczych, wróży ogłodzenie armii i kraju co potęguje i przyspiesza tę okropną chwilę, cała druga armija składająca się z politycznych więźniów-jeńców rosyjskich których obecnie na tysiączne się liczy setki. Kiedy już wspomniałem o głodzie zaznaczyłem tu że ostatecznie Ameryka wscząwszy czynną akcję pomocy głodnym Belgom nie zapomniła i o naszej nieszczęśliwej Polsce i w dniu dzisiejszym amerykanie zwiedzają już zagłębienie oraz udadzą się na wszystkie tereny pozostające w zaborach niemiec i austryi w czasie obecnym aby sprawdzić okropne polskie położenie i podać jej możliwą pomoc materyjalną. W końcu nadmienię tu i o miejscowych stosunkach miejskich Olkuskich a o których już w poprzednich moich pamiętnikach wspomniałem: oto zajadła żydowzko- Stachurskiego burmistrza akcja mająca na celu unicestwienie usiłowanie Rady miejskiej w pracy podjętej dla dobra ogołu i odwrócenie klęski głodowej oraz powstrzymywanie handlującego Izraela w nieczystych interesach spełzła na niczem, jedynie samemu żydostwu szkodę przyniosła przyprowadzając go o olbrzymie materyjalne straty w skonfiskowanych przez armiję skórach oraz w ograniczeniu daleko surowszym wywozu z miasta artykułów spożywczych. Chociaż cała jak to już pisałem nasza „Kreiss-Komanda” składa się po większej części z żydów i możliwemi środkami osładza swym braciom niewolnikom ograniczenia handlu, zawsze jednak żydzi z powodu swych skarg ucierpieli mocno nie wyrządziwszy Radzie miejskiej większej szkody jak odebranie dochodu od wywozu skór z miasta opłaconego, co jedynie na najbiedniejszych mieszkańcach miasta się odbije, którym w obec braku funduszy Rada miejska pomódz nie będzie w stanie, w ciężkim dla każdego stanie wojennym - głodzie.

Niedziela 16 Stycznia

Galicja żydowska która rozpostarła na Olkusz swe panowanie, niezaniebdywa wszelkich udogodnień dla wybranego ludu; a więc zamyka oczy na wszelkie z jego nadużycia i niegodziwe czyny: Ukrócone spakulacje cukrowe i utrzymanie we właściwej normie tego produktu znikło nagle i dziś stojemy w obec szalonej nadwyżki - bezradni, bezradnie stoimy również w obec śrubowania cen mięsa które bandyci żydowscy rzeźnicy podnieśli do 40 kop za funt, co przy cenach jakie płać za bydło (to oztatnie w braku paszy sprzedawane jest za bezcen) powinno najwyżej 20 kop. kosztować, naftę wysrubowano już z 18-stu na 45 kop. a zuchwały Izrael jeszcze dalsze podwyżki zapowiada. Urzędnicy „Kreisskomando”, ostatniemi czasy formalne polowanie urzą-

dzili na rosyjskie ruble tak złote-srebrne i papierowe a nawet drobną monetę zdawkową, które wyłapują w najbezpieczniejszy sposób nie chcą przyjmować żadnych opłat w koronach austriackich. Maja oni tu i swój sąd w którym również zasiadają oficerowie „od naszych” niezaniebując na swą korzyść połowę rubli... Steroryzowana przez „Kreisskomendanta” milicja miejska, płacze się z kąta w kąt nie mając możliwości ukrócenia łajdactw i złodziejstwa i zmuszona patrzeć na bezprawie rządów Galicyjskich.

Oto w skróceniu owoce pracy wspólnej z żydami „Burmistrza Stachurskiego” czynny te war-te kroniki wieki będą świadczyły o charakterze tego osobnika. Kreśląc słabem moim piórem dzieje ostatniej doby naszej miejsciny i jej okolic, wypadnie mi tu zaznaczyć i wspomnieć coś o polskich legionach: Pozostali niedobitki pułku Piłsudskiego oraz zwerbowani ochotnicy utworzyli tu pułk IV który jak pisałem w szczupłej liczbie wstąpił do naszego kraju w zeszłym tygodniu mając zamiar osiedlić się w Olkuszu lub Sosnowcu a w ostateczności w Dąbrowie. Krok ten jak tłumaczą kompetentni zauważyć miał na szali podczas konferencji pokojowej, dowodząc że Polacy z bronią w ręku swej niepodległości bronili. Lecz cóż się stało? Do Sosnowca legionów nie dopuścili Niemcy wcale a w Olkuszu znowu żydowskie „Kreisskomando” nakierowane ręką p. Stachurskiego zapobiegło tej sprawie przez zajęcie na inny cel (wcale nic wspólnego z wojną nie mający) lokalów naszej miejsciny. Legion ulokował się jednak w starożytnym Sławkowie oferując i werbując chociaż z małym skutkiem w okolicy tej osady.

Wczoraj wieczorem w stronie północno-wschodniej horyzontu jaśniała szerokim pasem krwawa luna pożaru i słychać było grzmoty dział w wielkiej oddali, co świadczy że linia bojowa znów w nasze przybliża się strony. Gromy dział wyszedłszy poza miasto słychać również w stronie Krakowa z którego jak nam donoszą nasze pisma Zagłębia, w dalszym ciągu trwa usuwanie cywilnej ludności w głąb austrii-do Czech. Częstochowska „gazeta ludowa” donosi nam znowu, czemu nawet dziwić się wypada że cezura to przepuściła, jakoby Rosyanie zajęli całe karpaty i połączyli swe lewe skrzydło armii z armiją serbską która już na austro-węgierskiem walczy terenie. Dziwne zaiste niespodzianki los nam gotuje, wygląda to na wielką wszechświatową komedię-dramat której autor stara się o całe masy niespodzianek, my jednak prawdy znamy mało a to co znamy i co nam zjednoczonych armij cenzura wiedzieć pozwoli, o całości dziejowych wypadków słabe daje wyobrażenie. Jedynie tylko czego z pomiędzy skreślonych szpalt pism domyślać się możemy, że czekają nas wielkie niespodzianki, i że w krótkim czasie staniemy w oku zupełnego przewrotu obecnych przykrych stosunków, czy zmieni się jednak na lepsze? Bóg raczy wiedzieć.

Poniedziałek 18 Stycznia

Pogodny względnie dzień i mały przymrozek uczynił nieco znośniejszym przebycie trudnych błotnistych dróg. Z rana krążył nad miastem niemiecki dwupłatowiec, który następnie na północ poszybował. Gazety dzisiejsze wieści nam żadnych nie przyniosły; uciąż jedno i to samo „położenie bez zmian” lub „odpieranie korzystne ofensywy nieprzyjacielskiej.” Nadeszła drogą pantoflową wiadomość twierdząca że Niemcy znowu znaczne bitwy pod Warszawą przegrali, a choć trzymają to w sekrecie, puls jednak ogólny daje się już odczuwać, mianowicie: pruska granica została nagle od naszego kraju zamkniętą, również i Austriacy najnie spodziewaniej w dniu dzisiejszym zabronili literalnie wywozu wszystkich towarów i artykułów spożywczych z Chrzanowa, czego dotąd nie wzbranieli, z dniem dzisiejszym również zaprzestano wydawać przepustki do Miechowa a nawet Wolbromia, a jeżeli wydają do tej ostatniej osady to tylko tamtejszym mieszkańcom i to na termin trzydniowy zaledwie; świadczy to wymownie że coś ważnego na linii bojowej stać się musiało. W Olkuszu wszystko po dawnemu, żydowska Stachurskiego partya tryumfuje, chociaż mówiąc nawiasem i Żydowie zaczynają płacić surowe kary za różnego rodzaju

nadużycia: kar tych nie szczędzą w „Kreiss komandzie” za najmniejsze przewinienie. Austriacy odebrawszy miastu wszystkie bieżące dochody i opłaty które obrócili na swą korzyść, obawiali się widać aby miasto skargi do głównodowodzącego nie zaniósło, postanowili wydawać zapomogi w naturze dla najbiedniejszych. Zapomogi te w szczupłych rozmiarach wydawane są w naturze t.j w mące, kaszy, sucharach i.t.p. Ciśnie się wyjątkowa nędra po świadectwa do magistratu, bez których zapomogi otrzymać nie można. Cisną się i tacy którym robić się nie chce lub zawodowi pijacy, cisną się i tacy którzy mogliby i drugim udzielać zapomogi. Burmistrz Stachurski z wielką papą udziela zamiankowanych wyżej świadectw, wybierając podłóg swego widzimisię odpowiednich kandydatów ubóstwa, wychwalając swą wspaniałością. Nasz „Kreiskomendant”, który nazywa się Dachmen dzisiaj znowu zarządził rekwizycję koni i wozów z niektórych wiosek; zabrano znowu resztki skoślawiających nędznych szkap i połamanych wozów. Dobytek ten gorzko opłakiwali właściciele, którzy kartkami wynagrodzeni zostali. Z rozkazu tegoż pana opieczętowano magazyny fabryczne Westena w Olkuszu Niemca który wykupił wszystkie artykuły spożywcze które intendentura wojsk Austro-węgierskich dla Olkusza przeznaczyła a które chciwy krzyżak przepłaciwszy intendentów zabrał i wykupił dla siebie żądając dubeltowej za nie ceny i sprzedając zamiast konsumentom, żydom hurtownikom kupcom. Artykuły te z apetytem teraz biedacy obdarzani przez austriackie władze z apetytem konsumują.

Środa 20 stycznia

Dwanaście godzin cieszyli się biedacy bezpłatnem wydawaniem przez władze austriackie artykułów żywnościowych, dziś przepędzono wszystkich tych co zgłosili się z świadectwami ubóstwa wydanymi przez burmistrza Stachurskiego - nieogłędnie traktowanie wyjątkowej nędzy od ludzi względnie mogących się wyżywić, zaliczanie do kategorii ubogich różnego rodzaju próżniaków i prostytutek sprawiło, że władze „Kreisskomandy” odebrało podejrzany osobom rzeczony świadectwa i zapomogi nadal dla wszystkich zatrzymano.

Czwartek 21 stycznia

Dzisiaj tłumy ludu miejskiego oraz wiejskiego i żydów oblegają magistrat gdzie sprzedaje się po cenie kosztu artykuły żywnościowe, Rozwydżone Żydostwo nic nie wskórawszy skargami na radę miejską postanowiło w inny sposób położyć tamę sprzedaży przy magistracie artykułów żywnościowych, aby następnie w swoich handlach wysrubować w trójnasób albo nawet wyżej cenę za też artykuły – Zatałmawwszy przeto dowóz żywności przez „swoich” lejtnantów i innych z garbatymi nosami z „Kreisskomendy” rzucili się wykupywać z Rady miejskiej magazynu żywność. Literalnie przypuszczano szturm do drzwi i okien magistratu które trzeszczały i pękały pod naporem pejsatych głodnych konsumentów a których z jednej rodziny zjawiało się po zakupy po 4 i więcej osób. to też magazyn szybko zaczął się opróżniać i dziś niewiele już do sprzedania pozostało. Że była w tem ukryta zdrada dowodzi to że dzisiaj mąka, groch, fasola cukier nagle od wczoraj 25% poskoczyły w górę nad cenę zwykłą pobieraną w radzie miejskiej. Do zanotowania w pamiętniku niniejszym uważam za stosowne zapisać wczorajszą uroczystość legionów Polskich jaka odbyła się na polach wsi Krzykawka gdzie w dniu 5 maja 1863 zginął półkownik legionów włoskich Franciszek Nullo wraz z wielu partyzantami. Uroczystość rozpoczęła msza Św. polowa przez kapelana w asystencji ks. Milberka ze Sławkowa proboszcza odprawioną; ołtarz ustawiono u stóp krzyża wzniesionego na miejscu gdzie zginął Nullo, (zwłoki Nulla spoczywają na cmentarzu parafialnym w Olkuszu gdzie zostały przywiezione z placu boju) następnie po odprawionych modłach żałobnych za poległych i 3ch salwach karabinowych odbyła się piękna defilada wojska polskiego którą zakończyły płomienne mowy kapłanów, legionistów

i z publiczności. – Z dziedziny wypadków nic nam prawie pisma nie ogłaszają, sakramentalne „położenie bez zmiany” które odczytujemy z szpalt gazet opatrzone zestami komentarzami o pogodzie kończy zwykłą codzienną korespondencją z za świata deskami cenzury szczególnie od nas odgradzonego. Od dni kilku jednak słyszane salwy ciężki dział z oddali zwiastują burzę która lada chwilę zaskoczyć nas może; spokoju jednak cichej naszej miejsciny ani turkot wozów sapanie samochodów dotąd nie mąci.

Piątek 22 Stycznia

Wczoraj władze miejscowe poleciły magistratowi Olkusza i wszystkim do całego powiatu należącym gminom aby w ciągu 8mi dni sporządzili dokładny spis wszystkich bez wyjątku mężczyzn od 18stu do 40stu lat celem powołania ich do wojska. Czy istnieje takie prawo drakońskie w całym świecie, czy tylko śmiertelne podrygi monarchii nakazują chwycić się tego ostatecznego środka, czy też sami austriacy co innego na względzie mają i w tym celu depcząc międzynarodowe prawa chcą obcych poddanych siłą zmusić do walczenia przeciw własnym braciom; czas pokaże wkrótce co czynić zamierzają, tymczasem dziwno się człowiekowi robi zgadującemu lub pragnącemu uchylić rąbek ciemnej zasłony przyszłość naszą szczególnie okrywającej. Wczorajsze pisma doniosły nam o zestąpieniu Rosyan za Kielce i o zajęciu tego miasta przez wojska austro-węgierskie, wiadomość ta zaczerpnięta z pism angielskich dotąd przez sztaby austro-węgierskie ani niemiecki nie potwierdzona co za tym idzie jest zmyśloną od początku do końca, strzały zaś armatnie które z oddali od kilku dni stale słyszeliśmy pochodzą od dział wielkiego kalibru walczących armii pod Tarnowem.

Wydany dwa dni temu zakaz zamknięcia granicy Niemiec tak od strony naszej jako i austriackiej oraz zabronienie wywozu z tych państw pod grozą bardzo surowych kar artykułów żywnościowych i w ogóle wszystkich towarów, sprawił iż żywność w naszym mieście bardzo podrożała a setki głodnych biednych, oraz jak wyżej pisałem zakwalifikowanych do stanu ubóstwa przez burmistrza Stachurskiego nareszcie otrzymała decyzję „kreisskomandy” że żywności na zasadzie wydanych im świadectw może dostać jedynie za pieniądze od władz wojskowych po niższej cenie, ludzą się zatem biedni ludziska i drżą na zimnie przez kilkanaście godzin aby następnie pod wieczór udać się do domu z próżnymi rękoma. Władze wojskowe zatrzymały dzisiaj i poleciły przywieść do Olkusza ze Sławkowa ukrywaną tamże naftę w ilości czterdziestu kilku beczek, naftę tę prawdopodobnie jeszcze za tanich nabytą czasów spekulanci chcieli sprzedać po pół rubla kwartę niestety figielek się nie udał i mały geszeft nie dopisał, na razie bowiem naftę władze przewieźć do magazynów swoich przy stacji poleciły. Czy i z niej skorzystają mieszkańcy Olkusza nie wiadomo a może jak zwykle żydowie nie zrobią krzywdy braciom i Izraelu i nafta wróci do Sławkowa o 50 % droższą. cóż to szkodzi czy to biedni ludziska nie zapłacą? czy oni obowiązani są mieszkać po ciemku lub w razie potrzeby wrócić niefortunnemu kupcowi wszystkich kosztów obciążających wydobycie nafty z domu niewoli.

W przyszłą niedzielę 24 stycznia, legioniści szykują uroczystość w Olkuszu na grobie Franciszka Nulla z towarzyszami, będzie ona nie mniej wspaniała niż pod Krzykawką a cel jej podniesienie ducha narodu i podniecenie młodzieży aby się chętniej do legionów zapisywała, będą tam zapewne mowy i odczyty oraz werbunki ponieważ już nawet tego rodzaju biuro mamy w Olkuszu. Legioniści twierdzą zresztą może i słusznie że należy się mając ku temu sposobność, prędko organizować aby być gotowym do upomnienia się swych świętych praw do ziemi ojczystej z orężem w rękę, w czasie gdy zainteresowane państwa świata na konferencji pokojowej po skończeniu krwawych zapasach, umawiać będą granice przyszłych państw i ważyć losy narodów.

Wszystko by to było dobre i piękne aleć jeszcze legiony bronią interesów i terytoryalnych granic monarchii austro-węgierskiej a przecie to znowu nie polski interes, boć przecie legiony

przysięgły uroczyscie na wierność Franciszkowi Józefowi a wiadomo że tak, rosya jak niemcy jako i austrya przed stu laty niegodziwie Polskę między siebie podzieliły i przez ten czas miały wyłącznie z polaków ciągnąć jedynie zyski a kraj Polski uczynić rajem obiecany dla swych nadsyłanych tu różnego rodzaju urzędników i karjerowiczów nie troszcząc się wcale o ludność naszą gnijącą w ciemnocie moskiewszczoną lub germanizowaną prześladowając ją na każdym kroku wydzierając język ojczysty wiarę ziemię sposób do życia a nawet życie samo... Prawda z wszystkich 3ch zaborców jedynie austrya po ludzku ostatnimi czasy polaków traktowała ale wspomnijmy czasy rzezi galicyjskiej, dobę powstania 1863 r. i jej udział w tępieniu obrońców ojczyzny, a jeżeli rzec prawdę i dolę obecnego wieśniaka pod rządami różnych Jeków Srułi i Mośków to także nie bardzo wesoło nam się robi na sercu, mając zwłaszcza i tu na miejscu dotykane tego dowody w działalności naszych zaborców obecnych.

Niedziela 24 Stycznia

Legioniści zapowiedzieli na dzień dzisiejszy uroczyste poświęcenie pomnika Garibaldczyka pułkownika Franciszka Nullo, cały wczorajszy dzień młodzież miejscowa przybierała w zieleni skromny obelisk na grobie włoskiego legionisty, od poranka zaś dzisiaj żołnierze zamiatają rynek celem usunięcia nawozu i śmieci z placu na którym odbędzie się parada wojskowa. O jedenastej godzinie przed południem ukazały się pierwsze czwórki konnicy ułanów polskich w czapkach jednakowych jak nosił ks. Józef Poniatowski dalej, oddział piechoty i artylerii pieszej liczący około setki ludzi prócz oficerów, których tak ze około 20 stu kilku naliczyć można było. Legioniści stanęli w kręgach przy drzwiach kościoła, Msze uroczystą celebrował ks. Kapelan legionistów. Po skończonym nabożeństwie celebrans pod baldachimem udał się na cmentarz kościelny błogosławiąc Ciałem i Krwią Chrystusa karnie chylących głowy legionistów. Po skończonym nabożeństwie kościelnem delegacja młodzieży za krzyżem i chorągwiami poniosła liczne wieńce i pod przewodnictwem legionów w raz kapelanem przy udziale licznie zgromadzonego mieszczaństwa udano się na cmentarz grzebalny. Przed kościołem na placu zauważyć się dało szmeranie i rodzaj zamieszania w pochodzie: oto licznie zebrani na sumie parafianie Olkusczy ze wsi okolicznych oddzieliwszy się od pochodu rozbiegli się po placu i ulicach miasta skąd podążyli do domów lub szynkowni na poczęstunki, jedynie mieszczaństwo i mniejszość miejscowej inteligencji biurowej wzięła udział w narodowej uroczystości. Na cmentarzu po zwykłych modłach kapłańskich i poświęceniu pomnika oraz zwykłych salwach karabinowych przemawiał do ludu ksiądz kapelan a następnie 3-ch legionistów z których jeden w randze pułkownika. Płomienne i porywające mowy zachęcające głównie ludność miejscową do przebudzenia się z wiekowego letargu i zobojętnienia oraz czynnego popierania legionu i wstępowanie liczne mężczyzn w wieku wojskowym w jego szeregi. Dzielnymi mówcami przytaczali okoliczność dziejową i możliwość z okazji wszechświatowej wojny skruszenia stuletnich więzów niewoli i upomnienie się z bronią w rękę o owe prawa do ziemi ojczystej; zwracali się do inteligencji do mieszczaństwa, robotników i ludu wiejskiego zaklinając w imię największych obowiązków poparcia ojczystej sprawy. Niestety ceremonie, modły i mowy krasomówców, pienia patriotycznie wysłuchane były w bardzo szczupłym gronie mieszczaństwa i legionistów i ponad wycisnienie łyż z oczu nie sprawiły większego skutku.- O godzinie 5tej wieczorem zapowiedziana została uroczystość pod nazwą wieczora ku czci Nulla. Do Sali znowu przybyli Ci sami mieszczaństwo gdzie pięknie podniosłe poezje i śpiewy oraz urywkowe sceny z Kościuszki od Racławicami. „Legionu” Wyspiańskiego po uprzednim streszczeniu dziejów i znaczenia styczniowego powstania przez jednego z legionistów wypełniły obszerny i urozmaicony program znowu słyhać się dały nawoływania a nawet zaklęcia celem wstępowania do legionów. Dowodzenia zaś mówców były jasne i przekonujące. Gdyby jedna z takich płomiennych mów wypowiedziana była w czasie rewolucji 1905 roku, gdzie będąc

świadkiem naocznym jak zohydzano plagawami ust żydowskich najmitów „czerwonej jarmułki” wszystko co święte i ojczyste, gdyby wtenczas znalazł się taki mówca jak dzisiejsi legionieści, to zapewne tysięczne tłumy młodzieży poszłyby w bój śmiertelny bez pytania. Niestety tłumy słuchaczy ogłupiałych i sfanatyzowanych albo nawet przekupionych prowokatorów częstokroć dążyły tysiącami za ulicznymi trybunami pod czerwoną płachtą. Dziś ta sama młodzież albo nawoływanie słucha lub wysłuchawszy - wyszydza lub niesmaczne pod adresem legionu przesyła uwagi. Tak jak w r. 1905, tak wczoraj będąc biernym obserwatorem widziałem i słyszałem (słyszające) szydzących intygentów którzy z psem na obroży po za murami cmentarza rzucali kamieniem potępienia na mówców oraz udział w uroczystościach biorących. Czemu pytam czerń znieprawili podłe dusze? Czemu lud wiejski oraz robotnicy tłumnie uciekli aby oddzielić się od swych braci inaczej patrzących na sprawę wolności Ojczyzny? Pierwszy wyraził się jak przyznał jeden z mówców, „bij ta się panowie wypędzcie wrogów z Polski a jak wróćcie i będziecie rządzić to i my będziemy Polakami.” Tak powiedzieli włościanie. Słowa te poddyktowała im ciemnota i zanik własnej świadomości czym jest chłop i do jakiej narodowości należy, jest to owoc długoletniej pracy rządu rosyjskiego aby chłopą utrzymać w ciemnocie i nie pozwolić mu myśleć szerzej nad wązkie zagony jego pociętej niwy. Tyle chłop polski z olkuskiego a gdzie wyższa Olkusa inteligencja i robotnicy? Inteligencja zwłaszcza p. p. Inżynierowie lekarze i ich synowie po pamiętnych czasa 1905-6 latach po szumnie wygłaszanych hasłach równości i równouprawnienia a nawet „naduprawnienia” żydów prędko zrzuciła braterską maskę obłudy, stoi ona obecnie w szeregach spekulantów groszoroobów niebaczna na losy Ojczyzny obecnie się na szali wszechświatowej wojny ważące. Robotnik polski z olkuskiego i zagłębia w 1905 roku podniesiony do wysokości brata „Łaty” i okłamywany na wiecach i zebraniach przez cały następny szereg lat pogardzany i nieomal kopany, od braci inteligentów dziś z pogardą odwraca głowę - Woli on całymi dniami o głodzie częstokroć wałęsać się bezcelowo lub żebrac w komitecie żywnościowym o kilka funtów mąki, niżeli wstąpić do legionu i słuchać tych co ostatnimi laty wprost znęcali się nad nim obniżając mu płacę zarobkową lub traktując jak bydle robocze i był zatem i pozostał „bydlakiem”. Tyle co do wczorajszego obchodów poświęcenia pomnika i agitacji legionistów. Teraz i ja sam chce wynurzyć swe myśli w sprawie Ojczyzny. Wre zawierucha dziejowa w całym nieomal świecie ale wre z całą potęgą i grozą nad polskimi ziemiami o które 3-j najezdniczy walczą do upadłego chcąc znowu poraz piaty wytyczać na nich granice swych zaborczych obozów. Wzmaga się jak szalony apetyt na cudzą własność, kładą i ślą na śmierć setki tysięcy najczęściej synów tej samej Polski po której pooranej armatnimi pociskami łanie depczą świętokradzkimi stopami a dzieje się to nie z woli ludu polskiego nie z woli zniszczonego tego ludu setki miast tysiące wiosek i zrabowano i zniszczono miljonowy dobytek wraz kilkuwielkowie pamiętki jego kultury. Tam przy basowym odgłosie dział ścierały się trupy Polaków z pod niemieckiego austriackiego rosyjskiego zaborów Tam walczą o swą ojczystą ziemię polskie legiony z pod austriackiego zaboru i pod egidą tegoż państwa walczą i pod sztandarem rosyj również polscy legionieści tocząc serdeczną krew traci z wrogiego zaboru. Matka Europa oraz świat cały stoi i patrzy, patrzy i słucha obojętnie na te tragedję nieszcześliwej Polski. Patrzy aby na przyszłej konferencji lub kongresie wypowiedzieć się aby zaborcy to co orężem wywalczyli stało się ich własnością. Nie będzie tam świadków zbrodni bratobójstwa Polaków, nie znajdą się opiekunowie z zza morza jak obecnie Belgowie doświadczając opieki amerykańków nie znajdzie się głos opiekuńczy jak po ostatniej Bałkańskiej wojnie celem przywrócenia wolności jakiejś nieznanej świata Albanii. To co Polskie to co na wskroś krwią bratnią przesiąknięte stanie się nie daj Boże znowu własnością odwiecznych łupieżców niemców i rosjan. Dziś już najbogatsze dzielnice kraju Zagłębie Częstochowa święta i Łódź fabryczna wpadła w pruskie łapy. Lwów z naszymi uniwersytetami i wszystkimi świętami dla każdego polaka skarbami wraz z całą niemal Galicyą stał się „rusią”, gdzie nagwałt tworzy się na świeżych jeszcze trupach i nie zasklepionych ranach

narodu „wstrętne prawosławie” połączone z prześladowaniem wszystkiego co polskie i katolickie. Utworzył się w trakcie tego wszystkiego pod berłem Austrii „legion Polski”. Legion ten walczył i walczy zdziesiątkowany w obronie granic tej monarchii wraz i przy tem działając dla całości swej ojczyzny Polski i w tym celu 8 b. miesiąca wkroczył w granice królestwa Polskiego. Gdyby zamiast legion ten liczyć 4 setki głów liczył ze 100 tysięcy natenczas i w ratunku ojczyzny z boską siłą pomyśleć by można ale zważywszy tę okoliczność że ta część Królestwa którą obecnie zajmują wojska austro-węgierskie zaledwie sama te liczbę wszystkich mieszkańców raz z kobietami i dziećmi liczy, a o dalszym werbunku na terenach gdzie walczą wojska niemieckie ani marzyć nie ma co, nie ma co marzyć i o poznańskim które już prawie jest wyludnione na rzecz niemieckiej armii, która mówiąc nawiasem jak to dobrze czujemy na legiony patrzy wrogo. Jednakowoż legiony popierać należy aby nie utracić (prawa) do upomnienia się kiedyś o prawa naszej nieszczęśliwej ojczyzny.

Czwartek 28 stycznia

Sporządzaniem listy wszystkich mężczyzn od 18-40 lat życia magistrat na czele burmistrza Stachurskiego zajął się gorliwie, stary ruski biurokrata w pocie czoła pracuje nawet po nocach aby jak najspieszej wykonać rzeczne spisy, jest on tu sumiennym wykonawcą drakańskiego prawa w każdym calu nieomal. Działalność magistratu oraz głośnie spisywanie ludności zdolnej do wojska nastraszyło w naszym mieście kilku młodzieńców którzy już w porę czmychnęli z miasta lub się ukryli. Wstępować w szeregi legionów z Olkusza nikt się nie kwapi wpływa na to ta okoliczność że armija austrowęgierska znajdująca się na placu boju 3 pułki posyła na najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze pozycje z tąd też ciągle nam się zdarza czytać listy poległych którzy narażani przy szturmach i atakach na pierwszy ogień przy odwrótach zaś osłaniając sobą cesarskie wojska giną wprost jak muchy lub z powodu chorób różnych niewygód i niewywczasu oraz srogiej górskiej zimy w Karpatach, zaziębają się i całemi masami umierają na piersiowe choroby Dalej wpływa znowu ujemnie i ta okoliczność, że od dni kilku słyszymy co raz silną działową kanonadę w stronę od Miechowa ku Krakowu, pantoflową zaś pocztą dochodzą nas wieści o przejściu moskali przez Nidę i zajęciu Jędrzejowa co zdaje się być zupełnie prawdopodobnem, wnioskując po słyszanych strzałach armatnich takąż pocztą dochodzą nas wieści że w okolicy Krakowa urą boje toczone przez niemiecką armiję z moskalami, która przed tygodniem przybyła tu z odsieczą Krakowowi. Do Warszawy również Niemcom jakoś nie sporo- już tylko kilka kilometrów dzieliło ich od miasta jak głosiły pisma które znowu stwierdzają że armie walczą o 40 kilometrów od fortów Warszawy komu tu wierzyć? Niewiadomo.... Wczorajsza „Iskra” Sosnowiecka zamieściła wiadomość o zformowaniu polskiego legionu znowu po stronie Rosji, ma on swoich oficerów i polską komendę stoi w Puławach i wcielony jest do armii rosyjskiej którą dowodzi generał Iwanow. Widać nieszczęśni polacy rozdarci na szmaty przez wrogie sobie mocarstwa skazani są na wzajemne wymordowanie się w obecnej wojnie o ile bowiem uda się austryjakom zabrać z naszych stron jeszcze spisywanych mężczyzn natenczas i u nas po za gruzami spalonych miast osad i wiosek po za zupełną ruiną kraju, pozostaną starcy i - kobiety, które może skazane znowu na powolną głodową śmierć zostaną, ponieważ już teraz wojują a państwa wprost do kraju naszego żywności nie dopuszczają. Świat cały i matka Europa stoi i patrzy matowemi oczyma spokoju, ich losy tragiczne polski nie obchodzą wcale. Szlachetny naród i kraj który tysiącletnią świecił światu kulturą w oczach cywilizacji doby obecnej, skazany na zagładę został jeżeli jeszcze sama ręka Wszechmogącego nie odwróci od niego ostatecznego ciosu - mordercy.

Piątek 29 Stycznia

Od dwóch dni spadł śnieg i dość mocne przymrozki nowe drogi nasze po których obecnie można jako tako przejeżdżać, to też ruch handlowy żydów i innych spekulantów wzmoógł się znacznie zwłaszcza od strony Skały dąży sporo furmanek naładowanych zbożem i innymi artykułami spożywczymi jak mięso wieprzowe, kasza i.t.p. Nasza „Kreisskommanda” z wielką pompą kazała rozlepić po rogach miasta plakaty z cenami, tylko co ustanowionymi podług taryf zagranicznych austriackich bez uwzględniania trudnych naszych warunków czego skutkiem artykuły żywnościowe jak mięso słonina mąka i inne nagle znikły z handlu a znikły dlatego że ceny na nich są zaledwie z małą różnicą mniejsze lub większe jak u nas były w czasie spokoju przy okolicznościach zaś zamknięcia granicy oraz dowozu z tutejszych sąsiednich powiatów oraz szalonej drożyzny koni t. jest furmańskiej dostawy, która niejednokrotnie wartość przywiezionych produktów wynosi, oczekiwać należy że i to co w mieście posiadamy zniknie wkrótce bezpowrotnie bo żydkowie uzyskując w komendzie przepustki tajemnie wywożą wszystkie artykuły do miejscowości gdzie ona obowiązywać nie będzie a tamczasem Olkusz ogłodzony zostanie. Kiedy już wspominałem o przepustkach, nadmienić muszę że „Kreisskommando” odebrawszy miastu wszystkie za powozowe transzycie towary oraz kary milicyjne dochody nałożyła na tak zwane przepustki które obecnie i do okolicznych obowiązują wiosek nawet spore opłaty złotem lub srebrem przytem koronę liczy się 50 kopiejek i z tego źródła osiąga olbrzymie dochody, sądząc chociażby z tego że całe duże tłumy handlarzy różnych nacji oblega biuro komendantury a przepustki których setki dziennie wydają a wydają je na czas krótki 8mio dniowy aby po upływie tego czasu interesanci znowu po nowe przepustki zgłosić się musieli. Zakaz wywozu z miasta aczkolwiek wydany z całą surowością żydkowie Olkusczy i z całą bezczelnością oraz sprytem im wrodzonym omijają ku pomocy różnych żydowskich lejtmantów i komendantów z garbatymi nosami a grają tu najważniejszą rolę wszelkiego rodzaju męty społeczne - prostytutki, od których aż roi się około „kreiskommando” załatwiają one najtrudniejsze handlowe operacje i utrudnienia oraz zakazy komendantury. By uchylić jeszcze jeden rąbek zasłony nie bardzo zresztą szczerwie zasłaniający korupcję wewnętrzną tych panów oraz niestety dotyczące i niektórych tutejszych żon i matek które niebacznie postępując zaprzedały swoją cześć, rzucając się w wir nierzędu, celem zdobycia grosiwa lub nawet użycia tajemnic życia - zwierzęcego... siejąc zgorszenie pomiędzy swe dzieci i sąsiadki. – Dotyczy w równiej mierze tak żydówek jako i katoliczek-tutejszej niestety inteligencji. -

Sobota 30 stycznia

Dziś minęło sześć miesięcy od czasu rozpoczęcia się działań wojennych, sześć miesięcy długich i obfitych w dziejowe wypadki tak dla małego świata, kraju naszego, oraz mieściny tutejszej. Z dniem dzisiejszym zamyka się i okres mojej pracy dla dobra publicznego tak w charakterze szefa milicji jak i członka rady miejskiej. Rozwydrzona chydra żydowska na czele z burmistrzem Stachurskim przy pomocy prostytutek i działaczy tak cywilnych jako i wojskowych z zagiętymi nosami - zrobiły swoje „Kreisskommando” w dniu dzisiejszym ogłosiło skład nowej rady miejskiej z powołaniem innych a pominięciem mej osoby zamiast czego figuruje postać „Motla Talermana” osławionego ławnika niszcyciela dóbr miejskich dzierżawcy folwarku Parcze (za którą to dzierżawę już dwa lata do kasy miejskiej należności nie zapłacił). Co się stanie z milicją na razie nie wiem, wiem to jedynie że na utrzymanie tej instytucji funduszy nie ma, a wiem również i to, że żydzi raz zadrasnęci i pragnący zająć bęć cenę panować postarają się o usunięcie i tej zapory, która im zawsze przy czarnych machinacjach dawała się we znaki. Nie należy jednak sprawy przesądzać księga dziejowa posiada wiele kart a nakażdej z nich co innego napisaniem być może;

przyjdzie i taki czas kiedy dziś zdeptany i sponiewierany, będę miał możliwość upomnienia się o swe prawa i zlikwidowanie zaciągniętego przez „pana burmistrza” względem mnie długu.-

Niedziela 31 stycznia

Korupcja i moralna zgnilizna żydowskiego „Kreisskommando” doszła już do ostatniego kresu plugawości, setki całe letnich i nieletnich prostytutek zalega formalnie chodniki, że pojąć trudno, między chciwymi koron i miłości panów lajtnantów przeważają żydówki córki najzamożniejszych naszech „debów” „manów” i innych. Żołnierze Słowacy trzymają warty w mieście przeklinają na czym świat stoi całe „komandy” i „lajtnantów” „szpetnych parszywców”. Ślepy jednak traf, że na 48 oficerów ze 3ech zaledwie jest wyznania katolickiego reszta oficerów żydzi i żydki również zajmują wszystkie miejsca feldfebli, gemajnyh, mycyerów i t. p. erów. Kradzieże tremu i nadużycia różnego rodzaju kwitną tu jak jaskry na łące, nikt jednak nie śmie się przeciwstawić żydowskiej zgrai a nawet i ta nasza inteligencja rady miejskiej korzy się przed karną jarmułką i jest jej zupełnie powolną. Zima rozgościła się u nas na dobre śnieg, który względnie na zmarzniętą upadł ziemię leży już z 6 cali grubo, jest zimno i mroźno, śnieg w dalszym ciągu przysypuje tworząc przepyszną sannę niestety ani koni ani sanek w mieście nie ma, pierwsze wyrekwirowano - drugie spalono. Jeżeli w dalszym ciągu zima potruwa to działania wojenne na dobre uledez muszą zwłóce, wobec utrudnionej kołowej i pieszej komunikacji, chociaż jak widzimy od 2-uch blisko miesięcy zapowiadziane wzięcie Warszawy do skutku nie dochodzi, a i na całej linii wojennej jak pisma wciąż donoszą położenie bez zmiany.

Spisy mężczyzn postępują dzięki gorliwej pracy Stachurskiego w szybkim tempie, po wsiach jednak słychać, że chłopstwo, wraz z wójtami i sołtysami opieszale się do rozkazu odnoszą i spisów nie formują lub opieszale i niedokładnie. Stojący w Bolesławiu legionści polscy usilnie werbują do swych szeregów rekruta a nawet przechodniów siłą zabierają był też wypadek dzisiaj w nocy i zabrano z Olkusza młodzieńca 20 letniego Leona Maliszewskiego przemocą i pod groźbą bagnetów zmuszono do udania się w szeregi legionu. Młodzieńcy którzy przed tygodniem zniknęli z Olkusza, nie mogąc się ukryć przyszli z powrotem do miasta i oczekują z dnia na dzień zapowiadzanej przymusowej branki. Tymczasem jak donoszą nam pisma „Zagłębia” gospodarze Niemcy przysłali już do Polski, całe sfory różnych „manów” nadradców którzy na kresach naszej ukochanej ziemi znajdującej się obecnie poza armiją niemiecką tworzą różnego rodzaju urzęda zajmując przytem intratne posady obdzierając ludność miejscową.

Wtorek 2 lutego

Głucho i ponuro brzmią wieści o poborach wojskowych, które urządzają przymusem legionści zabierając młodzież tak wiejską jak również po drogach a nawet były wypadki i w Olkuszu gdzie w nocy przemocą zabrano młodzieńca (Henryka) Maliszewskiego Leona. Urządzone na parobków we wsi Zimnodole formalne łowy przyczem zabrano 13-stu rekruta zakończyły się niemal krwawo ponieważ chłopci postanowili bronić swych synów siekierami i kosami i prawie cudem werbownikom udało się cało pogonić chłopów. Była również we wsi Ujkowie także branka, wzięto w niej 5-ciu parobków siłą, dziś znana kursuje nie sprawdzona dotychczas awantura przed kościołem w Bolesławiu, który legionści otoczywszy zabierali wychodzących z niego młodzieńców, podobno była i krew co nie daj Boże aby się sprawdziło. Postępowanie takie legionistów zupełnie dyskredytuje całą organizację bo dosyć powiedzieć, że wszystko to co się widzi a co robią legionści jest to woda na młyn Austrii której już ostateczny brak armatniego mięsa dał się we znaki postanowiono brakujące luki uzupełniać werbowaniami przez legionistów rekrutami a zresztą ślepych chyba być trzeba, że całe legiony były i są niczem innym jak austriyac-

kiem wojskiem i działającym jednie dla dobra tej monarchii oraz zjednoczonej z nią niemieckiej również armii monarchii, obie zaś one a i Rosya rzecz wiadoma dla dobra i odbudowania Polski się nie biją wszyscy oni obsiedli naszą ojczyznę jak kruki racząc się na jej zgłiszczach i trupach krwią niewinną polskiego narodu, którą już obecnie siłą zmuszają do przelewania wbrew przekonaniom całego naszego ludu, zbrodnia ta wołająca o pomstę do nieba otoczona pierścieniem wojsk, armat i karabinów dokonywa się bez rozgłosu, żaden jęk nie będzie słyszany i nie dojdzie za kordony państw neutralnych, które może zapobiegłyby bezprawiu szalonych i sfanatyzowanych jednostek. Sprytnie urządzone spisy i pobory maskowane legionistami są poborami austriji na ziemiach Polskich, które austriji nie podlegały. Dziwna jednak rzecz że skupia się wszystko na biednym naszym ludzie który zniszczyły pierwiej materialnie przechodzące armie i wojna które najmniej żydom odczuć się dała, a i obecnie żydzi zabierani do legionów ani wojska nie są pomimo przeważającej u nas ich liczebności, wszystkie bowiem „hofmamy i lejtnanty” tej armii są „od naszych” i cieszą się opieką tej na wskroś żydyżalej monarchii. Dla całości nadmienić muszę, że nastroju miejscowej i okolicznej ludności aż po Kielce która względem wojsk sprzymierzonych armii austro-węgierskiej i niemieckiej odnosi się nieprzychylnie a nawet powiem że wrogo, wynosząc przy każdej okazji podniebiosa postępowanie rosyjan podczas bitew w naszych okolicach które za rekwirowane zboże słomę bydło płaciły i sumiennie wynagradzały wojska zaś austro-węgierskie dopuszczały się niesłychanych rabunków i gwałtów niszcząc dobytek biednego ludu i jak to mówią powszechnie czynnościach swych przeszły tatarów i kozaków, którzy mogą iść do terminu do Madziarów. Nadejścia wojsk rosyjskich polski tutejszy chłop wygląda jak zbawienia. Porównując chwilę obecną z chwilą ustąpienia na nasze ziemie armii austriackiej dnia 6-go sierpnia 1914 r. gdzie cały naród tak chłopci jak i mieszczenie wojska te witali z sympatyą i odnosząc się do nich zupełnie życzliwie, wniosek zaś z tego taki, że przykrą obecną sytuację wytworzyła sobie też armija przez swoje rekwirowanie (inaczej rabunek). Postępowanie zaś legionistów wytworzy niejedną podobną do 1863 r. „Sołowejówkę”, bo rozuscieczone i krzywdzone polskie chłopstwo potrafi to uczynić. Ha trudno ! bawcie się „bracia rodacy” hulajcie aż runie wam na głowy gmach zbudowany własną ręką i postępowaniem zapomnieliście że czego nie da się dokonać dobrowolnie trudno siłą zdobywać w myśl zasady, że „przyniewolony pacieź panu Bogu nie miły” Kto będzie miał rację zobaczymy. Dla całości dodać tu muszę o zaczynającym się znowu bojkocie koron austro-węgierskich, które władze wojskowe do wysokości 511 kop. na kursie podniosły koron tych chłopstwo wcale przyjmować nie chce na równi z bonami Zagłębia a żydzi po cichu kurs tej jednostki austro-węgierskiej waluty liczą od 30-35 kop. zapowiadając dalszy spadek.

Czwartek 4-go lutego

Czynu Kaineskiego jak wyżej pod datą 2go lutego pisałem niestety nie uniknęliśmy, dokonali go jak już sprawdzono legionieści. Polała się bratnia krew niewinna rezultatem zaś zfanatyzowanych z niemieckie złoto obrońców ojczyzny, 3 trupy młodzieńców z Bolesławia, kilka matek i ojców broniących przed przemocą swych synów zakutych w kajdany przepędzono jak bydło do Olkusza na „Sąd Sprawiedliwy” jak sprawiedliwy gwałt na niewinnym popełniony ludzie polskim, obrabowanym zniszczonym a w dodatku gwałtem w szeregi obrońców vaterlandów uprowadzonych. Dziś jak szydła z worka wyłazi cała ohyda organizacji legionów, których przywódcy tajnie opłacani złotem niemiecko-austrijackim głoszą że Rosya naruszyła międzynarodowe prawo zabrawszy w swe szeregi rusinów z Galicji. Niestety jest to wierutny fałsz, celem upozorowania dokonywanych na polakach gwałtów i zbrodni. O zabranii rusinów pisma ani razu nie wspomniały, a nadęte niemiecką parą w razie prawdy trąbiły by jak jerychońskie trąby, głoszą zaś z poza kordonu armat i bagnetów niestety nie dolni gdzie należy, dzieci nasze i ojcowie

zalegną armatnim mięsem na obcych ziemiach zdrajcy za judaszowskie srebrniki używać będą pięknej szwajcarii i jako dzielni obrońcy ojczyzny głosić będą przed światem swe bohaterskie czyny. Nie pozostała w tyle za legionistami i żadarmerya polowa austriacka, dokonała ona na swą rękę również poboru w Wolbromiu podczas nabożeństwa w dzień oczyszczenia N. Maryi Panny, zabierając masę ludu pod pretekstem na roboty następnie zaś wywiozły ich za granicę będą umundurować i wcielać do nadszarpanej poważnie przez dotychczasowe bitwy swe armii. Straszne szczegóły rzezi Bolesławskiej z której jak pisałem trzech zabitych i 18 rannych wieśniaków zostało nadchodzą z ust do ust powiększając groźę położenia. Do „Kreisskommandy” przyjechał jakiś generał samochodem od strony Sosnowca, od strony zaś Wolbromia przed chwilą nadciągnął oddział konny ułanów, tajemne szeptu i znaczące porozumiewania się wróżą na dzień jutrzejszy coś strasznego, coś co szarpie za trzewia i sercu zaleknionym być zakazuje. Wrogi, wrogi i wszędzie wrogi nieszczęsnej Polski ostrzą dzioby jak żarłocznicy krucy na ścierwa.

Niedziela 7 lutego

W dniu dzisiejszym z nakazu Ojca Św. Benedykta XV-stego we wszystkich kościołach świata całego święcą „dzień błagania” z wystawieniem Najśw. Sakramentu modłami suplikacjami i.t.p. do serca Jezusowego, celem ubłagania o zakończenie nieszczęsnej morderczej wojny. Od samego rana tłumy ludu zalegają naszą świątynię wznosząc pobożne modły i przystępując do Stołu Pańskiego, pomiędzy modlącymi mnóstwo wojskowych armii austro-węgierskiej oddających się praktykom religijnym. Dzisiaj dopiero znane są dokładnie szczegóły awantury Bolesławskiej a następnie i wynikłych z tego powodu konsekwencji jak pisałem na piątek zbiegły zjechał do Olszusa generał który przybył przed nim z Wolbromia ułanów oraz jedną kompanię wojska liczącą około 200-stu ludzi odkomenderował do Bolesławia wraz z oficerami „kreisskomandu” celem przeprowadzenia dokładnego śledztwa i zbadania sprawy na miejscu. Podłóg wiarogodnych i bezstronnych świadków rzecz się tak miała: Legioniści polscy stojąc załogą w Bolesławiu urządzili na publicznej drodze wartę zupełnie jak wojska austriackie w Olszusu, która zatrzymywała przechodniów i bez pasportnych zatrzymywała w areszcie lub do komendy w Olszusu odsyłała a oprócz tego śledziła za wykonaniem zakazu wywozu z miasta do miasta artykułów żywnościowych; warta ta również zatrzymując bezpasportnych przechodniów w wieku wojskowym wciągała ich gdy nieopierali się bardzo na listę legionistów IV-go pułku i bywały wypadki że zapisywali także chodzących beczynnymi mieszkańców okolicznych wiosek a nawet i Olszusu przeważnie młodzieńców. Pomiedzy spacerowiczami chodzącymi beczynnymi zapisano i 5-ciu młodzieńców ze wsi Ujkowa i wziąwszy od nich słowo i deklarację puścili ich na 2 dni do domu celem przygotowania się do stanu wojskowego. Młodzieńcy ci wyrwawszy się od legionistów na znaczony termin się nie stawili wobec czego zmuszeni byli do tego siłą to jest w nocy otoczono domy i zwerbowanych do komendy zabrano. Zajęcie to zresztą nie zupełnie odosobnione powtórzyło się i w innych wypadkach co dało pochop okolicznej ludności do sarkania a gdy jeszcze znaleźli się postronni agitatorzy (podobno francuz Pik i słuźalec Francuskiego towarzystwa Janota) którzy zaczęli podżęgać ludność postanowiono po południu 2-go lutego udać się do komendy legionów rozpedzić szczupłą załogę i odbić zabranych przemocą młodzieńców, wprzód jednak 1-go lutego szukano zaczepki i dotkliwie pobito jednego legionistę we wsi Podlipie który tamtędy przechodził. Tłum ludu uzbrojony w kołki, kije pręty żelazne kamienie i.t.p. o godz. 4-tej w ilości około 600 osób przeważnie mężczyzn górników stanąwszy pod biurem w groźnej postawie zarządał dowódcy oddziału legionów celem rozprawienia się z nim wartownicy jednak spokojnie oświadczyli że to jest nie możliwe radząc przy tem rozejść się i przysłać 2-ch lub 3-ch ludzi z którymi dowódca rozmówi się o co im chodzi. Tłum jednak nie ustępował domagając się natarczywie dowódcy, natenczas większa liczba legionistów z bronią się pojawiała przed biu-

rem. Zobaczywszy uzbrojonych w niewielkiej liczbie tłum ponowił swe okrzyki domagając się dowódcy, natenczas trzeci zaproponował mu rozejście się na co w odpowiedzi posypał się grad kamieni na legionistów; wyczerpawszy wszystkie sposoby nakłonienia tłum do rozejścia się i w zamian otrzymawszy pociski kamieni, (legioniści twierdzą że były nawet dane do nich 3 rewolwerowe strzały, której jednakże nikogo nie drasnęły fakt ten jednak ustalony nie został) dano sygnał i karabiny wypaliły w powietrze nie wszystkie jednak widocznie, ponieważ zaraz upadło z tłumy 3-ch ludzi z których 2-ch już byli martwi a 3-ci ciężko ranny, detto z całego tłumy 18 osób zostało lekko pokaleczonych. Tłum rozbiegł się w szalonej panice. Trupy rannego i około 40 aresztowanych z tłumy na drugi dzień w nocy dostarczono do Olkusza następnie wojsko robiło po wsiach poszukiwania broni celem odnalezienia sprawcy 3-ch rewolwerowych rzekomych strzałów, nie odszukano go dotąd, natomiast znaleziono kilkanaście sztuk broni innego rodzaju jak fuzji i popsutych wojskowych karabinów te więc zabrano wraz z ich posiadaczami. W sobotę władze nakleiły publiczne plakaty w dwu językach o zakazie przymusowego werbunku osobom którym to nie jest dozwolone czyli innemi słowy uspokaja się opinię publiczną wobec gwałtów popełnionych jednak od czasu do czasu dochodzi głucha wieść o poborach częstkowych po wsiach z kąd chłopstwo ucieka do lasu kryjąc się gdzie może, trudem to przychodzi im bardzo wobec 12-sto stopniowego mrozu jaki do nas temi czasami zawitał. Panika rzucona w Wolbromiu na żydów udzieliła się Olkuszowi, w całym mieście trudno znaleźć żyda w wieku od 18 do 40 lat wszystko gdzie się podziało czy wyjechało. Po miesiącu spokojnego wyczekiwania wczoraj zjawiły się w Olkuszu wozy Szpitali polowych austrijackich było ich około 40-stu przybyły od strony Bolesławia na dwóch z nich znajdowali się ranni żołnierze tych odesłano koleją żelazną do Krakowa wozy zaś w stronę Skały odeszły. W Olkuszu znów cicho i głucho, wojska ledwo około stu ludzi załogi się tu znajduje no i nasi nieodstępni z garbatemi nosami „lajtnanti i hofmanny”. Wstrętne to robactwo sprowadziło do Olkusza stoki brudu i korupcji która z każdego wyzierają kąta. p. Stachurski z Talermanem nowy zaprowadzili ład w którym „nasi” grają pierwsze cymbałki (skrzypce chciałem napisać). Obiecywane artykuły żywnościowe przez osławionego „kreisskomendanta” Dahmenna dla Olkusza spełzły na niczem, dotąd rada miejska w nowym składzie wysprzedaje resztki przez swe poprzedniczkę zgromadzone. Z pism dowiadujemy się że widmo głodowe zagląda Niemcom i Austriakom w oczy „dowóz” żywności z tych państw przerwany zupełnie a i od Rosji przez linię bojową trudno go się spodziewać tak nawet i dobre chęci Ameryki zawieść tu muszą wobec groźniej postawy morsa, który skazał z góry Polaków najpierw na bratobójczą wojnę zniszczenie i spalenie całego kraju wszędy i wzdłuż następnie resztę niedobitków postanowiono umorzyć głodem, a może są też i w perspektywie tyfusiki lub cholera która ostatecznie dla dobra wojujących zgładzi ze świata nienawidzony polski naród, ha trudno zobaczymy! Tymczasem żywności nie otrzymuje wszystko co mi się wydaje jak w zmniejszonej dozie celem robienia możliwych oszczędności, ma to służyć jako środek celem przetrzymywania zuchwałych sprzymierzeńców Rosję Angliję i Francję, którzy postanowili swych przeciwników umorzyć głodem i zmusić ich do poddania się. Na niewiele zda się i ten argument, żołnierz bowiem głodny staje się do boju niezdatnym, a co dalej wyniknie trudno przewidzieć, będzie bo jak się zdaje początek końca.

Wtorek 9 lutego

Cisza grobowa zalega pola bitwy stereotypowe „położenie bez zmiany” pisma zagłębia za dzień za niemieckimi gazetami powtarzają w ubiegłą sobotę 6 lutego zauważyć się dało w Olkuszu pewnie zamieszanie coś jakby cofanie się armii, dotąd jednak cicho i na to się nie zanoszą chociaż przyznać należy że tak legionistami jako i austriakami po Bolesławskim zajściu miny mocno zrzędlą podobno nawet w tej sprawie zawiadomiono Cesarza Franciszka Józefa który z tego po-

wodu wyraził ubolewanie. Aresztowanych górników i uczestników tłumu nachodzącego komisarjat legionów uwolniono z aresztu zmarłych pogrzebano w Bolesławiu z tego powodu że żony zabitych z powrotem z Olkusza ciała swych mężów uwiozły. W Wolbromiu znowu przymusowe werbowanie do robót ograniczono do zabierania zdatnych robotników do kopania obronnych szaniców, robotników tym po za udzieleniem porcji żywności płacą po 1 koronie dziennie. Wyślane do Bolesławia wojska celem uśmierzenia ludności ma dzisiaj do Olkusza powrócić; odjeżdża także i generał, którego „nasi” od „kreiss” zegnali bibką. Ruch w mieście zupełnie ustał grosza trudno dostać a jeszcze trudniej zarobić chwilowo ustała drożyzna wzmaga się na nowo. Trudne do zrozumienia nasze położenie w podbitym i zajętym przez Austryę terytorium ziemi polskiej: armija wyrekwirowała wszystko co się dało zabrać tak z żywności jako i inwentarza a nawet sprzętów domowych; naród doprowadzony do ostatnich granic nędzy bez żywności i środków do życia niby pod czułą opieką zaborczego wojska starannie odgradza się od galicji starą rosyjską granicą, zabraniające do niej wstępu i dowozu do ogłodzonego kraju jakiegokolwiek towaru lub żywności. To samo dzieje się i na ziemiach zaanektowanych przez Niemców i od nich chiński mur granica, szczerze zamknięta oddziela od Niemiec dowóz żywności i innych towarów. Ofiary Ameryki dla zniszczonych ziem Polskich nie istnieją w naszych wyżej wspomnianych zakątkach skazanych najwidoczniej na zagładę ze wschodu bowiem i północy dzieli nas linia bojowa z resztą Polski z ruskim zaborem, z południa zaś i zachodu szczerze zamknięta i obwarowania granica zjednoczonych państw Niemiec i Austrii. Głos krzywd i nadużyć nie przedrze się za te kordony i lasy bagietów do wolnych czujących niedolę bliźniego narodów, nie dojdzie również i słowo otuchy które niemiecki lub austriacki cenzor wojskowy skreśli starannie.

Niedziela 14 lutego

Tchnienie wiosny owionęło od 4-ch dni naszą krainę stopniały śniegi i lody – wróciło znane od jesieni błocko. Ciepło w dni słoneczne dochodzi do 12 stopni ziemia budzi się z krótkiego tegorocznego spoczynku. Na horyzoncie politycznym nie zaszły znaczniejsze zmiany chociaż w okolicach Warszawy toczą się od tygodnia okropne boje niesłychane w dziejach ludzkości.

Niemiecki Cesarz Wilhelm II dwa raz już w ciągu tego miesiąca odwiedzał plac bojów w Polsce i wstępował do Częstochowy; odwiedzając klasztor, kaplicę z obrazem N. Maryi Panny oraz skarbiec Jasnogórski i jak świadczą (czy prawdziwie?) pisma złożył nawet ofiarę na klasztor. Dzisiejsze pisma donoszą nam o cofnięciu się Rosjan z linii bojowej pod „Mazurskimi jeziorami” w Prusach wschodnich, z opisów wypadków ostatnich potwierdzonych przez sztab niemiecki wojskowy widać że Rosjanie stracili przy tem 26 000 jeńców, oraz wiele dział i przyborów wojennych. Pod Warszawą nie znać aby niemiecka armija na przód się posuwała, owszem porusza się ona ale w tył jak również opiewają komunikaty sztabu wojsk niemiecko-austro-węgierskich. Komunikaty te opiewają odwrót wojsk rosyjskich z Bukowiny i pod Czerniowiec które to miasto już od tygodnia Rosjanie opuścili wywiozłszy łup przy pomocy kolei żelaznych 400-stu wagonach. W ogóle widać z powyższych komunikatów że Rosjanie wszędzie na każdym kroku ustępują tymczasem basowy głos armat w stronie południowej Olkusza (w Austrii) i południowo-zachodniej słyszany od czasu do czasu o czym innem świadczy, a może bo tylko ćwiczenia.... wojskowe. Austriacy widać przekroczyli na północ od Jędrzejowa Nidę linie bowiem bojowe w Kielcach obecnie się znajdują, słuchy dochodziły że w ubiegły Czwartek cofali się oni ku Olkuszowi a nawet pojawiać się zaczęły wozy tramwaje armii walczącej co obecnie cofnęły się napowrót, nie zauważyliśmy również żelaznych ptaków które od dłuższego czasu krążyć nad Olkuszem przestały. Austriackie władze wojskowe rekwirują znowu w okolicach Olkusza naczynia miedziane i metalowe wczoraj nawet nasz arcyaustriacko - węgiersko-żydowski burmistrz Stachurski z oficerami radził nad prawosławną cerkiew dzwonami, które wiszą

przy rzemieślniczej szkole, zapewne i one ulegną wkrótce rekwizycyjnym działaniom zwycięskiej armii. Opisując dzieje ostatnich dni pominąłem, to w ostatnich dniach stycznia we Włoszech południowych i w okolicach Rzymu miało miejsce wielkie trzęsienie ziemi, skutkiem którego padło w gruz kilka miast i wsi grzebiąc pod sobą około 12,000 trupów i 2 razy tyle rannych; trzęsienie to nazajutrz po Włoszech nawiedziło i południowo zachodnie części monarchii niemieckiej niszcząc w okolicy Renu wiele miast i miasteczek w których największe gmachy uległy znacznym uszkodzeniom a między innymi uległ wielkim (jak donoszą nam niemiecki pisma) uszkodzeniom posąg Germanii nad Renem cenne to arcydzieło olbrzym i chluba Niemiec podłóg jednych uległo szczątkowemu a podłóg innych zupełnemu rozsypaniu się w kupę gruzów. Może to smutny prognostyk dla butnego i zaufanego w swej sile i wielkości narodu szczepu germańskiego. Korony austro-węgierskie już tylko w handlu 35 kop. się liczą i dalszy spadek zapowiada się w przyszłości, monety tej chłopci nie biorą wcale a otrzymaną za rekwirowany dobytek, oddają żydom niżej kursu nawet. O bonach zapomnieliśmy zupełnie są one dotąd używane w Zagłębiu u nas jednak stanowczo przyjmować ich nikt nie chce. Drożyzna wzrasta niepomniernie pomimo ogłaszanych przez władze cenników na artykuły pożywcze, nasi jednak handlarze a zwłaszcza rzeźnicy śmieją się z cenników w myśl zasady że „kruk krukowi oka nie wykole”. Zakaz wywozu z miasta artykułów spożywczych i.t.p. również przez żydów w ten sam sposób jest traktowany niczego nie wolno a wszystko się wywozi poza obręb miasta, mówi się trudno „nasi” muszą żyć i handlować. W ślad za żydami idą i Niemcy szarpiąc miejskie zabytki i dobra; przed miesiącem władze wojskowe, siłą wojskowego prawa zabrały miastu połowę wody z wodociągu na użytek kolejowy, dziś znowu osławiony szwab Westen właściciel tutejszej fabryki, korzystając że w jego zabudowania wojsko urządziło szpital zarządził i porozumiał się p.p. „lejtinatami” od naszych aby mu wyrobili pozwolenie przeprowadzenia wody do użytku fabrycznego a głównie do pędzenia maszyn. Oczywiście że swój swojego poparł. Westen na gwałt wodę przeprowadza, tymczasem w mieście już na piętra brak tejeż uczuwać się daje dotkliwie a gdy jeszcze odejdzie do fabryki znacząca jej części, natenczas zupełnie może jej w mieście zabraknąć i tyle oczekiwany i z takim wielkim mozołem kosztem 100 tysięcy zbudowany wodociąg utraci dla miasta swe znaczenie, bo już dzisiaj na wypadek nie wstanie będzie dostarczyć potrzebnej ilości wody. Pisząc o niszczeniu dóbr miejskich zanotuję tu fakt doniosły wagi niszczenia i rabunkowego wycinania lasów miejskich: Oto całe bataliony wojska wraz z najemnikami wybierając po całych lasach piękniejsze sztuki starodrzewie, wyrębiają go i piłują na kilku okolicznych tartakach a głównie znowu tego przekłętego Westena, całe pociągi tarcic bali i.t.p. wywożone są z Olkusza w nieznanym kierunku bez grosze wynagrodzenia. Nie pozostali w tyle za wojskiem i okoliczni włościanie i na ślad tegoż kradną po całych dniach tysiące sztuk drzew już to na własny użytek już to na sprzedaż. Zakazana i zawarowana granica Austriacka dla dowozu do Olkusza i do naszego nieszczęsnego kraju żywności i towarów, stoi otworem da złodziei lasów którzy w mil kilka z zagranicy do naszej własności jeżdżą celem wywozu drzewa i innych już wyrobionych materiałów drewnianych. Rada miejska wobec ignorancji „naszych” władz stoi bezradnie nie mając poparcia siły przeszkodzenia i ukrócenia wandalizmu. Dziś poczynione szkody i różnego rodzaju rekwizycję w lasach tak budowlanego jak i opałowego przeznaczonego dla miasta drzewa wywozi z górą 100 tysięcy rubli, a robota bynajmniej nie jest przerwana i wyrąb trwa w całej pełni. Podobne szkody jak się dowiadujemy dokonane są i w lasach rządowych, które na użytek wojenny oraz niegodziwy włościan dotychczas pustoszą w zastraszający sposób. Rada miejska otrzymawszy jednego członka „od naszych” Talermana bywa teraz przedmiotem różnych szeków i ignorancji które prowadzą arcy burmistrz wraz z komisarzem wojskowym zawsze obecnym na posiedzeniach i osławionym Talermanem trójka ta świadomie na niekorzyść miasta działa mając na względzie oszczędzanie żydowskich i niemieckich interesów. Milicja sprowadzona została do zera jest ona w wyłącznym narzędziem i w rozporządzeniu miejscowej żandarmerji liczy 10-ci

zaledwie członków płatnych po 15 rub. miesięcznie. Prym w zarządzie „kreisskomando” wiodą jak zwykłe różnego rodzaju szumowiny - prostytutki sprowadzone do Olkusza z całego świata

Jedynym cichym i miłym zakątkiem w mieście jest nasza świątynia parafialna, do niej nie mają przystępu szumowiny i rozporządzenia „kreiskomando”. Płyną tam od rana do wieczora korne modły przed Tron Najwyższego z prośbą o lepszą dolę. Tam jedynie znajdują ukojenie prześladowane losem jednostki, zbiedzeni żołnierze, pokrzywdzeni mieszczenie i wieśniacy tam obok uzbrojonego oficera kłęczy żebrak bijąc czołem i karząc się przed Panem nad Pany.

Piątek 19 lutego

Z oddaleniem się linii bojowej od Olkusza cisza głęboko zalega to miasto które obecnie nędzny i opłakany przedstawia widok: stodoły wypróżnione porozbieranie częściowo, płoty i ogrodzenia poniszczone, publiczne ogrody i park zniszczone kompletnie lasy wojsko trzebi i wycina w najohydniejszy sposób, wodociągi uszkodzone a właściwie rozpołowione, większą ich bowiem część użytkowuje wojsko i droga żelazna w dalszym ciągu znowu czynią się zamachy na zabranie z miasta reszty wody. Dochodzą nas słuchy o ustąpieniu wojsk rosyjskich z prusiech wschodnich ustąpienie to poprzedziły kilkudniowe boje rezultatem których jak twierdzą zresztą źródła niemieckie, zniszczenie 11-stu dywizyj rosyjskiego wojska wiele armat amunicji i przyborów wojennych. O kilkudniowych olbrzymich bitwach w okolicy Bolimowa pod Warszawą mało w pismach się wspomina wciąż „położenie bez zmian” tymczasem co nam same komunikaty wojskowe donoszą wiemy nietylko że się naprzód nie posunęli ale owszem o kilkanaście kilometrów cofnęli się wstecz. Dochodzą nas prywatną drogą wieści z Warszawy o zajęciach w armijach austro-węgierskiej i niemieckiej; ta ostatnia jako komenderująca nadużywała wy-czerpanych sił wojska austro-węgierskich, rozumie się krwawo opłacali austriacy takie rozporządzania aż wreszcie wymówiono posłuszeństwo i spór ogniem załatwiono, wieści te nie wiadomo czy prawdziwe stale się utrzymują. Od 8-mi dni stale wojska Austro-węgierskie odjeżdżają w stronę Galicji gdzie straszne znów odbywają się walki, znowu prywatne wersje krążą o wzięciu przez Rosjan twierdzy Przemyśla, wiadomość jednak nie sprawdziła się dotąd. Również i niemieckie wojska masowo kolejną są przewożone do niemieckiego śląska czy nawet dalej, ale otem nawet wspominać nie warto. Anglija chcąc Niemcy ogłodzić zarządziła blokadę morską na wybrzeżach niemiec i jej sąsiednich sprzymierzonych państw, rezultatem tego są odgródki tegoż blokowanego państwa że podwodnemi statkami niszczyć będą Niemcy tak handlowe jako wojenne okręty bez względu nawet na neutralną flagę. Na to znowu protestuje energicznie rząd amerykański grożąc Niemcom że za uszkodzenie bodaj jednego swego okrętu lub pozbawienie z tego powodu choćby jednego amerykańskiego poddanego życia odpowiedzą Niemcom zbroj-no, czyli innemi słowy z każdej strony świata tylko szczęk oręża słyhać się daje. Japonija znowu wypowiada wojnę Chinom żądając Mandzuryi; wojska Japońskie już w Porcie Artura i na Korei w znacznej liczbie wylądowały, zdaje się że za pomoc w artyleryjskich przyrządach i Rosya dobrze Japonii terytorialnie zapłacić w obecnej krytycznej chwili musi.-

Bardzo ważną okolicznością w obecnie toczącej się wojnie mogącą wiele wpłynąć na jej prędkie zakończenie jak wyżej wspomniane ogłodzenie niemiec wpłynąć może. Już teraz w całym państwie niemieckim odebrano ludności cywilnej a zwłaszcza rolnikom wszystko zboże i mąkę pozostawiając posiadaczowi zaledwo 50 kg reszta załadowywaną jest do rządowych magazynów, który to rząd pod kontrolą różnych urzędników wydaje po 2 kilogramy chleba tygodniowo, lub mąki takąż ilość na jedną osobę. Takie ograniczanie spożywania chleba ma zabezpieczyć ludność od śmierci głodowej do nowych tegorocznych zbiorów, które tymczasem w całej Polsce prawie że są zniszczone a jarzyny kto wie czy da się obsiać w braku ziarna, narzędzi rolniczych a najwięcej koni lub bydła które nam wojujące armije zarekwirowały i zja-

dłty, zjadłty również lub zniszczyłty niemłócone tegoroczne zbiory. O dostarczaniu mąki i innych artykułów spożywczych przez władze pomimo czynionych obietnic jakoś nie słychać, owszem trochę nafty i cukru niemieckiego dostaliśmy, (trochę) jest on nawet dość tani (12 rub za 100 kilogr.). Natomiast mięso już tylko ludzie zamożni mogą u nas spożywać średnio zamożna lub biedna ludność nie wstanie się go jest dokupić, ze względu na szalone wprost ceny nakładane na ten artykuł „ludzi szakli” rzeźników miejscowych, którzy opłacając się różnym „Hofmanom i lajtimantom” robią co im się podoba drąc ze skóry ludzi Olkusza. Prawo zabierania zboża i mąki rozciągnięto już i na te miejscowości Polski które zajmują wojska niemieckie i w których rządzą landraci, świadomi smutnego swojego położenia rolnicy polscy tej części naszego kraju ocaloną przed wojskiem i wojną garść zboża lub mąki kryją po dołach w ziemi, rezultat tego zaś taki, że zboże lub mąka na ten sposób przechowywane ulegają zepsuciu...

Pełne szpalty pism zagłębia głoszą o ciągłych zwycięskich pochodach sprzymierzonych armij niemieckiej i austro-węgierskiej; zaś setki tysięcy niewolnika, armat, karabinów zdobytych i zabranych moskalom, utworzyły już podług tych ogłoszeń chyba miljonową armię, nie licząc rozumie się zabitych których padłoż 5 razy tyle, a więc i w rosyi już chyba mało co pozostało i w końcu nie będzie z kim wojować. Od kilku dni na terenie półwyspu Bałkańskiego znowu wrzenie się rozpoczęło, prawdopodobnie i ono zakończy się świeżą wojną między Serbją, Bułgarią i Rumunią. Rosyanie znowu spoglądają zaborczo na nieuchwytny dla nich Konstantynopol obiecując sobie w tym roku zatknąć prawosławny krzyż na kopule „Aja Sofia”. Tymczasem okropności wojny w naszych stronach głuszą jęki głodnych, śmierć zbiera obfite żniwo - zmarłych z głodu lub epidemii która pod różnemi postaciami objawiać się rozpoczęła. Nasi Austriacy tymczasem myszkują po mieście i okolicy podejrzewając wszystko i wszystkich o szpiegostwo, aresztując częstokroć setki niewinnych ofiar. Wieśniak nasz sprzyjając częstokroć Moskwie, obecnie milczy zacisnąwszy pięści, patrzy złowrogo na żołnierzy austro-węgierskich wyglądając z dnia na dzień powrotu wojsk moskiewskich. O mieszczanach tego nie można powiedzieć, zawsze żołnierze austro-węgierscy jako pokrewni nam narodowością i wiarą bliżsi są nam (zawsze) a o ile obchodzą się z ludnością spokojnie, prędko się przyjaźnią i budzą do siebie sympatyę i zaufanie. Smutny dzisiaj zaszedł fakt z miejscowych stosunków osławionej Olkuskiej „Kreiskomando” oto jeden z oficerów tego zacnego towarzystwa „od naszych” w przystępie gniewu połączonego z odwagą i butą izraelską będąc zapewne sam pijanym jak to częstokroć widzieć się daje, niby z powodu iż jego obsługujący żołnierz był „nie trzeźwy” rozprawił się z nim pałaszem zadawszy mu śmiertelne rany, dla ścisłości dodać należy że żołnierz słowak katolik ojciec 6-rga dzieci które wraz z pozostałą wdową podobno również i z powodu wojny na tułaczce zostającej, butny żyd pozostawił sierotami. Dziś właśnie o godzinie 5-tej p.p. odbył się pogrzeb ofiary złości żydowskiej; Smutno było patrzeć na liczny kondukt wraz z oddziałem wojska oraz kilku oficerów chrześcijan, który prowadził miejscowy kapłan na cmentarz parafialny, licznie zebrana publiczność zmanifestowała cicho zbrodniczy czyn żyda, biorąc udział w pogrzebie. Zbrodniarz jednak ukarany nie zostanie na pewno, obronią go „nasi”. Onegdaj 17 lutego miejscowy komendant siły zbrojnej na szczęście słowak i katolik zarządał od straży ogniowej publicznej próby, która odbyła się przy udziale około 30-stu członków dosyć udatnie, sikawki działały znakomicie; próba odbyła się w rynku na domu piętrowym. Wczorajsza Sosnowicka Iskra zamieściła za „gazetą Poznańską” wiadomość sensacyjną zakrawającą na żart o wyborze Króla Polskiego Arcyksięcia Leopolda zięcia Radziwiłła Księcia w Żywcu i o rychłym koronowaniu go w Krakowie. Co to będzie? Co to będzie z tyłu opiekunami i królami boć przecież i Mikołaj Car podobno obrzęd koronacyjny Polski dopełnił jeszcze w listopadzie roku zeszłego w Katedrze Warszawskiej, a jak jeszcze Wilhelm niemiecki ukoronuje w Częstochowie swego syna? Dopiero będziemy mieli w kim wybierać. Biedna Polsko! Czego doczekałaś!

Od miesiąca we Włoszech wre praca najpoważniejszych uczonych i literatów oraz wyso-

kich dostojników tego narodu, którzy utworzyli komitet „odbudowanie Polski”. Ma ten komitet za zadanie przygotować prasę dla przyszłej konferencji pokojowej i zebrać wszystkie dane o losach i cierpieniach oraz potrzebach ludności Polski. Podobny komitet zawiązał się w wolnej Szwajcarii pod prezesurą H. Sienkiewicza, który wraz z innymi uczonymi polakami kosztem naszego mistrza tonów I. Paderewskiego wydaje dzieło tłumaczone na wszystkie nowożytnie języki o losach Polski traktujące, księga ta również znajdzie się już gotową na przyszłej konferencji. O legionach dochodzą nas wieści że te udać się mają do Piotrkowa, opuściwszy Sławków i Olkusz z Bolesławiem; w samem Olkusz zaledwie dotychczasowe biuro werbunkowe pozostanie, na nim to powiewają polskie flagi od czasu powstania. 1863 roku nie widziane, również w dobie obecnej stacyę kolejową w Olkusz zdobia 3-ch narodowości flagi mianowicie: Austriackie, Węgierskie i Polskie.

Poniedziałek 22 lutego

Już mamy pewne wiadomości że 10-ta rosyjska armia działająca w prusiech wschodnich została rozbita i odrzuconą aż po Taurogi ku Grudnu Ostrowowi i Modlinowi. Niemcy zwycięsko jak piszą ścigają niedobitków co wyżej wymienionych fortce. Austriacy również odrzucili lewe skrzydło Rosyan z Bukowiny i części Karpat uwolniwszy Czeniowice Tarnów i inne miasta w których byli rosyjanie pod Warszawą i w naszych okolicach cisza głęboka którą wczoraj rano o 8-mej zmaćił jedynie turkot niemieckiego aeroplanu który w stronę Skały odleciał. Co dnia bieleją rozklejone coraz nowe rozporządzenia „kreiskomando” mianowicie: o zniesieniu milicji miejskiej a zastąpieniu jej przez policję, o usunięciu wszystkich rosyjskich znaków i napisów w mieście a zastąpieniu ich polskimi i niemieckimi, o nauczaniu w szkołach które niebawem mają być otwarte w języku niemieckim i polskim z jednoczesnym wyrugowaniem rosyjskiego oraz wszelkich tego języka podręczników, o wprowadzenie monopolu tytoniowego „Trafiki”, o używanie jednego Gregoriańskiego kalendarza, o miarach i wagach metrycznych, o czasie i regulowaniu zegarów podług średnio europejskiego południka t. j. Wiednia, o zakazie ludności cywilnej kradzieży leśnych, i t. p. Mamy tu w mieście coraz więcej urzędów Austriackich jak sądy, biuro i finansową policję rozmaitego koloru i kalibru żandarmeryę, różnego rodzaju i broni rezerwistów potrzebujących porządku, zdrowia i t. p. jedynie brak nam uczuwać się daje policji któraby ukróciła nadużycia żydowskich rzeźników i niecnych handlarzy artykułów spożywczych obdzierających ludność miejscową, tym wszystko uchodzi bezkarnie, a wydany przez władze cennik istnieje nie dla nich ale na inną której tu nie wymienię potrzebę – żydowską... Z dniem dzisiejszym ma ustąpić dotychczasowy „kreiskomand” Dahman na którego miejsce już jakiś inny przyjechał zwierzchnik podobno Polak, ale jaki to znowu będzie administrator nie wiadomo? Obiecane artykuły żywnościowe nie nadeszły i zdaje się nie nadejdą w pismach codziennie notują się wzmianki o ludziach padających z głodu na ulicach Zagłębiowskich miast, zdaje się że po skonsumowaniu tego co nam łaskawie jenerał Przekalo pozwolił zakupić u władz wojskowych czeka i nasze miasto w którym coraz wyraźniej głód zaczyna się (rysować) zaznaczać. Odławiona „kreiskomanda” złupiwszy z mieszkańców Olkusza około 10-ci tysięcy rubli za tak zwane „przepustki” wspaniałomyślnie odebrawszy miastu wszystkie dochody udzieliła na wsparcie „dla głodnych” aż 500 koron (75 rub).

Piątek 26 lutego

Jak z rogu obfitości sypią się sukcesy nad rosyjanami sprzymierzonych Austro-węgierskiej i Niemieckiej armii w ostatnich dniach dochodzą tu straszne szczegóły tych walk w Prusiech Wschodnich oraz na podkarpaciu i około Stanisławowa które to miasto Niemcy onegdaj zajęli.

Jak twierdzą pisma z górą 200 tysięcy żołnierza rosyjskiego 260 armat większego i mniejszego kalibru setki maszynowych karabinów stało się łupem zwycięzców którzy pokonanego wroga aż pod Grodno przepędzili. O ile to piszą piszą z wiadomości czerpanych z pism zagłębia i Śląska pruskiego cenzurowanych przez odnośne władze, o ile zaś w doniesieniach tych jest prawdy Bóg raczy wiedzieć. Fakt faktem jednak pozostanie że rosyjanie w ostatnich dniach zostali haniebnie pobici na 2-ch frontach. W okolicach najbliższych nic nowego nie zaszło już 2 razy po walce artyleryjskiej pod Pińczowem cofali się Austriacy, rosyjanie jednak dalej jak wiorst kilka za niemi nie pogonili, jak widać stoją na przeszkodzie rosyjanom złe drogi i ziemia miejscami na ½ metra zmarznięta a więc rzucanie wygodnych okopów w braku innych było by na nowej linii bojowej zbyt ryzykownem zresztą może tu inne jakie strategiczne powody grają rolę, w każdym razie tak jak obecnie długo potrwąć nie może ponieważ wiosna zbliża się szybko a z nią i szersze działania wojenne się na nowo rozpoczną. Zwycięstwa niemiec pisma przypisują gęstej sieci dróg żelaznych zbitych w państwach związkowych. Nad Rosyą los mści się za zaniedbaną kulturę i brak dróg wszelkiego rodzaju tak bitych jak i żelaznych których rząd rosyjski nie tylko sam nie budował ale i akcjonariuszom koncesji na budowy stale odmawiał. Dziś Niemcy i austriacy w 24-ch godzinach przerzucają z miejsca na miejsce swe tysięczne armije, Rosya zaś celem dostarczenia z głębi kraju wojska i żywności tracić całe miesiące musi. Jak nam donoszą pisma setki tysięcy zbiegów żydowskich z objętych pożogą wojenną miejscowości zaległo większe miasta Królestwa pozostałego w zaborze Rosyjskim a mianowicie w Warszawie Radomiu Lublinie Kielcach i t. p. Zbiegów nie ma czem komitet tych miast żywić i lokować na mieszkania ostatniemi czasy zarezerwowano bóżnice i domy modlitwy; nędza tego narodu przechodzi wszystkie granice jak również i ludności chrześcijańskiej w okolicach linii bojowej zamieszkałych których wojna zaledwie w jednej pozostawiła koszuli. Dużo bardzo dużo mówi się i słyszy oraz czyta o komitetach amerykańskich w celu niesienia pomocy ludności Polskiej. Pomocy tej nie widać jednak wcale albo też będąc pomną sytuacji władza wojskowa zarezerwowała ją dla swego głodnego wojska, pozwalając natomiast wiele o tem pisać i wspaniałomyślnie z głodu ludności Polskiej umierać, jak tego liczne przykłady świadczą. O niedosłej zaś Polskiej ludności pomocy, komitet dowie się w kilka miesięcy po wojnie...

Władze miejscowe (w celu) i) obawie wybuchu epidemii cholery mogącej z nastaniem wiosennych dni zawitać, postanowiły niedbale podczas bitew pogrzebane zwłoki poległych lepiej pochować i w tym celu kopie się wielkie i głębokie mogiły w które za pomocą haków i kolopów zwłóczy się z tymczasowych mogił trupy, przesypują warstwą wapna i zakopuje na nowo. Przykre te operacje już trwają od kilkunastu dni, użyte są zaś do niej kadry batalionów robotniczych ze współudziałem ludności miejscowej którą przymusowo władze do roboty pędzą. Projektowana wiosenna linia bojowa już jest wyznaczoną i olbrzymie okopy i ziemne kamery budowane drzewione są już gotowe; linia ta biegnie poza Wolbromiem przez Skałę ku Krakowowi a zatem o kilkanaście wiorst dalej niż poprzednia się znajdowała bojówka, zaledwie o 10 wiorst od Olkusza odległa, przy nowych okopach buduje się cementowe platformy pod motorowe działa słowem jak twierdzą wojskowi, moskale na tej linii zęby sobie połamać muszą.

Poniedziałek 1 Marca

Po kilkudniowych pięknych dniach słonecznych dzisiaj najniespodziewaniej spadł śnieg który grubą na kilka cali warstwą pokrył ziemię, zaczynającą już wegetować i miejscami pokrywać młodziutką trawką. Na placu boju, znowu położenie bez zmiany, chociaż między innemi niemcy nie zupełnie wyraźnie przyznają się do małych porażek na zachodnim terenie kraju t.j. we Francji oraz w okolicy Bolimowa pod Warszawą gdzie rosyjanie odebrali im krwawo broniony folwark „Mogiła”, który rzeczywiście już teraz jedną wielką przedstawia mogiłę. „Znad Nidy”

także widocznie, położenie się zmieniło i jak słuchy dochodzą chociaż władze i praca milczą a ten uparcie.; rosjanie znówu się cofnęli; wiadomość ta o tyle prawdopodobną się zdaje iż wojsko posunęło się naprzód część jego większą a pomiędzy innemi 13 półk Ziemi Krakowa został z linii bojowej odwołany natomiast od Piątku przechodzą pociągi z legionami Polskimi a mianowicie przejechali Strzelcy 1-ego pułku pod dowództwem samego Piłsudskiego, przejechali Ułani Beliny i wczoraj artyleria Brzozy. Przerwane przymusowe werbowanie po wsiach do legionów znówu się w okolicy Ojcowa ujawniło, wieśniacy którym zabrano zięciów i synów dziś zgłosili się ze skargą do Kreiskomanda, z jakim jednak skuteczną skargą się zakończy nieomieszkam w stosownej chwili odpisać. Onegdaj wieczorem mieliśmy tu publiczny odczyt, o stosunkach politycznych w Galicji, który wygłosił austriacki poseł do Rady Państwa Andrzej Moraczewski stronnik P. partii socjalistycznej, mówca mówiąc nawiasem przykuł uwagę słuchaczy swą mową wygłoszoną z wielkim patosem, w końcu której wzywał do ratowania ojczyzny w zbliżającej się chwili odrodzenia i przełomu dziejowego.

Wspomnę tu i o naszej Radzie miejskiej która zażądała rachunku od Burmistrza Stachurskiego z wydatkowanych przez niego rub 1500 i wielu innych w r. 1914 oraz interpelowała 25 r. m. radcę osławionego Talermana o zapłacenie dzierżawy za folwark. Parcze który dzierżawi od miasta nie płacąc temubym już 3 lata. Posiedzenie bardzo burzliwe nie doprowadziło do żadnego rezultatu, nawymyślano sobie wzajemnie ale sprawy pieniężne burmistrz Stachurski i radca Talerman starannie przemilczają i tuszują jak mogą. Władze wojskowo-administracyjne składające się z Żydów pod komendą starego donjuanna i łotra Kreiskomendanta ignorują je najwidoczniej, czemu pomaga dorodna córka Burmistrza rozwódka udzielająca się p.p. oficerom prawie publicznie. Czem jednak zakończy się rozpoczęta walka nie wiadomo, ponieważ rada postanowiła nie ustępować; z kursem zaś nowym, czyli zmianą Kreiskomendanta może się to zmieni ale jak prędko i z jakim skutkiem nie można na razie odgadnąć.

Wtorek 2 Marca

„O Panie Panie ze zgrozą świata okropne dzieje przyniósł nam czas, syn zabił ojca brat zabił brata tyłu kainów jest pośród nas. Ale o Panie oni niewinni i dalej o rękę karaj nie ślepy miecz”. Okropny tragizm dziejowy dotknął naszą nieszczęśliwą Polskę, oto jak nam donosi statystyka wojskowa urzędownie, w obecnie toczącej się wojnie światowej walczy w 3-ch zaborach na ziemiach Polski ok. 1.400.000 polaków. Jak to w swym chorale wieszczemi słowny wyśpiewał Ujejski, morduje brat brata a nawet bywały wypadki i ojcobójstwa. Gdy biorę pióro do ręki aby w tym pamiętniku zanotować te okropne dzieje, serce mi drży i lzy cisną się do oczu a gdy jeszcze słyszy się ze wszech stron dochodzące nas wieści że austriacy naprawdę naruszyszy prawa ludzkości siłą zabierają już obecnie setkami stokroć jedynych synów i mężów ojców drobnych dzieci wcielając ich w swe kadry to już doprawdy włosy powstają na głowie i mimowoli cisną się na usta znów słowa przytoczonego wyżej chorału „a gdzież ten Bóg”. Wrogi zaborcy zaprzysięgli się na zupełną zagładę naszego narodu: wszecz i wzdłuż zrujnowane miasta sioła i wioski, ziemia poryta okropnemi parowami, ludność morduje się różnemi sposobami i przyrządami o jakich dotychczas świat nie słyszał. Tu napowietrzne latawce gdzieś z pod stropów niekiedy rzucają mordercze pociski od których sypią się w grózy pamiątki kultury monumentalne budowle i traci monumentalnie życie setki osób, tam znówu zatacza się działa o olbrzymich planszach... pomieścić tegiego chłopaka w sobie mogących, pociski tych dział na ½ wierzby w około niszczą wszelkie życie i roślinność, ówdzie setki maszyn automatycznych zieje całe chmury ołowianego deszczu niszcząc nieraz w ciągu kilku minut tysiące dążących na bój żołnierzy i koni, a na każdym kroku polacy i polacy ... pokotem kładą się i ciałami swemi wypełniają doły i rowy na matce polskiej ziemi poryte. Codziennie prawie zdarzają się wypadki i dochodzą nas smutne

nowiny o śmierci naszych najbliższych: w tych dniach wieśniak Syguła z Bydlina zbierając porzucone na byłej linii bojowej puste naboje jako metal, wyczytał ze zgrozą na mogilnym krzyżyku żołnierskim nazwisko swego syna służącego w rosyjskiej armii. Można sobie wyobrazić rozpacz rodzeństwa kiedy odkrywszy mogiłę znaleźli ciało swego syna i brata poszarpane maszynowymi kulami które następnie zabrawszy pogrzebali na cmentarzu parafialnym w Bydlinie. Gdzieś znowu w okolicach Skały syn legionista rannego ojca bierze jako niewolnika itd.

Sobota 6 Marca

Czwarty dzień sroży się najokropniejsza śnieżnica przy 4-ro stopniowym mrozie i silnym wietrze, który pędzi śnieżne tumany. Pisma zagłębia znowu władze pozawieszały, tak że z planu boju wiadomości z pism żadnych nie posiadamy, natomiast wieści z ust do ust podawane twierdzą, że Niemcy znowu oddalili się od Warszawy, walki w okolicy Łodzi trwają stale. Z rozporządzeń i rozkazów armii Austro-Węgierskiej dowiadujemy się, że Częstochowa, Noworadomsk, Łask, Piotrków wraz z Zagłębiem po Przemszę Czarną przeszły pod zarząd Austrii, reszta ziem polskich do Niemiec zostały przyłączone. Z panujących Cesarz Wilhelm oraz król Bawarski i następca tronu Austriackiego zwiedzali Jasną Górę, zabawiając tam po godzin kilka. U nas po spisie ludności, przymusowe werbunki do wojsk Austro-Węgierskich trwają już z górą tydzień, i (już) setki przemocą zabranych młodych ludzi zostało wysłanych w głąb tejże monarchii do niewiadomych miejscowości, na przyszły poniedziałek (8 b.m.) zapowiedziano dostarczyć do robót ziemnych 150 robotnika płatnego po 1 koronie na dzień, wobec jednak śnieżnej zamieci wątpliwem jest czy takiego rodzaju roboty dadzą się prowadzić. Dzisiaj przyjeźdźni z Pilicy opowiadają o słyszanych wczoraj w tem mieście ze strony północnej strzałach armatnich. Czyżby znowu linia ognia bojowego do nas się przybliżała – byłoby to okropnem wobec dokonanego już poprzednio w okolicach naszego powiatu straszliwego zniszczenia. Żydzi handlarze z powodu zastoju w interesach, chwycili się handlem końmi na rzecz Niemiec. Setki tego rodzaju siły roboczej naturalnej wywożone są za granicę Austriackiego Państwa. Ostatniemi czasy dotychczasowy Kreis Komendant Edler von Tarantul narodowości Rumuńskiej w randze pułkownika pozostający poczynił różnego rodzaju rozporządzenia i rozkazy, które w przybliżeniu choćby w tym zeszycie na właściwem miejscu zapiszę. Drożyzna stale wzrasta z godziny na godzinę; rozpoczęto celem niedopuszczenia głodu spożywanie artykułów spożywczych w całym powiecie, zapewne mają znowu na widoku rekwirowanie, ha trudno, może się w końcu miarka dopełni.

Niedziela 7 (Lutego-błąd) Marca

Dzisiaj mróz doszedł do 12 stopni a gdy dodamy do tego wichurę będziemy mieli pomimo względnie słonecznego dnia pojęcie o tegorocznej wiosnie która jeszcze przed tygodniem zapowiadała się pięknymi i ciepłymi dniami. Dziś doszły nas pisma Zagłębia i Dziennik Częstochowski; cokolwiek nie bardzo wyrażnie ale dowiadujemy się że Niemcy przegrali pod i za Warszawą a i na zachodnim terenie nie obeszło się bez strat i to bardzo poważnych, o wzięciu Warszawy teraz przestano wspominać. W Karpatach wrą okropne boje, Rosjanie widocznie opanować je postanowili. Szereg odczytów w sali wygłoszonych przez Galicyjskiego posła socjalistę p. Andrzeja Moraczewskiego mają w dalszym ciągu cel werbunkowy do legionów co mówca już kilkakrotnie zaznaczył, jutro znowu na ten sam temat odbędzie się odczyt dalszy tegoż prelegenta. Nowy kreis-komendant Tarantul bawi się za przykładem innych w różnego rodzaju postanowienia i rozkazy (prikazy dawniej) tak że na tego rodzaju utwory braku nie daje się odczuwać, tylko całe nieszczęście w tem że żydkowie zręcznie bardzo potrafią się wykręcać z krępujących ich przepisów unikając kar. Mamy zatem przepisy o zakazie niszczenia lasów wcale niestety przez same

władze wojskowe naruszane i lasy nasze w bestyjski sposób są stale po dziś dzień wyniszczane. Już to przyznać należy że i nasz chłopiec za przykładem wojska tendencyjnie niszczy w około wszelką roślinność niewłasną, nie przepuszczając nawet drzewkom przydrożnym posadzonym tu przed kilku laty jak również i w parku miejskim które ostatnimi czasy pięknie rozrastać się poczęły a obecnie padają z rąk niszczycielskich. Mamy przepisy o szynkowniach i zakazie picia wódki, zakazy te na papierze się jednak zachowują w praktyce nie bo oto po całych dniach snują się po rynku i ulicach ludzie pijani nieraz do utraty przytomności marnując grosz potrzebny na kupno powszedniego chleba. Mamy przepisy o zakazie wywozu z miasta i okolicy artykułów żywnościowych, na które okoliczni urzędnicy kreiskomandy wydają przepustki i zatrzymane puszczają wolno; to samo zauważyć się daje i z zakazem wywożenia za granicę koni i bydła. Dalej idą przepisy o śrubowaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby, które jak na urągowisko zakazem stale co godzina drożeją. Mamy zakaz niewychodzenia wieczorem po godzinie 8-mej, przepisy te jednak widocznie nie dotyczą różnego rodzaju jednostek i ciem nocnych po zakazanej godzinie swój proceder uprawiających. Istnieje zakaz ustalony przez władzę wojskową kurs korony Austriackiej na 50 kop. Kurs ten jednakże żydzi do 30-tu kop. za koronę obniżyli. Zakaz niewydalania się z miejscowości zamieszkania bez przepustki sprawił, że okoliczni wieśniacy mówiąc nawiasem karmiciele miasta i jego najbliższej okolicy, na jarmarki przestali uczęszczać, raz z powodu że im płacono koronami po kursie (50 k) powtórę robione trudności w uzyskaniu potrzebnych przepustek i przymusowe werbowanie do wojska – oddały cały handel w ręce izraela mającego o każdej godzinie wstęp do komendy i łatwość uzyskiwania wszelkiego rodzaju pozwoleń i przepustek, że cały obecnie handel odbywa się pomiędzy Wojtkami i Kaškami na wsi z Moškami Lebami i Srulami to też nasi konsumenci daremnie całymi tygodniami wypatrują oczy w oczekiwaniu na włościan żywicieli, u których już dawno żydzi na wsi po chałupach wykupili wszystko począwszy od jajka a skończywszy na ziemniaku. Koncesya na sprzedaż tytoniu państwową otrzymał osławiony żyd radny Talerman zaciekły wróg chrześcijańskich mieszkańców m. Olkusza. Osobnik ten napuszony jak paw odbiera nawet cześć od żołnierzy wchodząc o każdej godziny do bióra powiatu, co nawet w godzinach przyjęć dla chrześcijan niemożliwym się staje. Z opieczętowanego magazynu z żywnością mieszczącego się na fabryce Westena żywność drugimi drzwiami ulotniła się, ta zaś co pozostała szybko znika w żołądkach Lenderów Marów i innych; publiczność głodna albo mało bardzo albo wcale nie może z tego korzystać. I tak w około. Rada miejska radzi i radzi, mając już upragnioną większość sfer uprzywilejowanych urzędniczych w swem składzie fundusze zaś zgromadzone przez jej poprzedniczkę szybko tają jak śnieg na wiosnę a różnego rodzaju „Dery i Mary stale konsumują miejskie dobra i dochody w połączeniu swego protektora burmistrz Stachurskiego. Choroby zakaźne jak ospa, tyfus plamisty szerzą się w zastraszający sposób eliminując codziennie po kilka osób w parafii.

Piątek 12 Marca

Zima macoch ani na minutę nie folguje mrozy nocami do 15 stopni dochodzą, w dzień trochę lżejsze, śnieg jednak leży stale i sanna trzyma się należyście. Z planu kraju skąpe dochodzą nas wieści obecnie i pisma nieregularnie nas dochodzą. Kurier Zagłębia zawieszony. Zdaje się że z powodu zimy wszelkie operacje wojenne na wszystkich punktach uległy przerwie, jedynie może bombardowanie ciemnicy Dardaneelskiej w Konstantynopolu odbywa się w dalszym ciągu zresztą cisza. Nasze władze poleciły Radzie miejskiej spisanie w ogóle wszystkich artykułów żywnościowych w całym mieście; spisy powtórne dokonują również i wójci w gminach, niestety nie wiele pomogą bo rachunki kiedy jeść potrzeba a tu po odbytych rekwizycjach literalnie brak wszystkiego odczuwać się daje zbiedzonej ludności. Gorąca przeprawę miał wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej Talerman, domagano się bowiem od niego zapłacenia czynszu

z dzierżawy folwarku „Parcze”, która to temata za nim lat dwa zalega, niestety potrafi on się bronić zarządzeniami a czego sam nie dokonał pomogą mu jego przyjaciele. Stachurski i inne „Dary” w podpisem uszami. Dzierżawa napewno i na rok trzeci zapłacona nie będzie. Pisma Krakowskie donoszą nam że Kraków znowu na 6 miesięcy znowu ma być od reszty świata odcięty, kto jednak nie będzie posiadał na ten (al bo jest na) czas funduszy lub artykułów żywnościowych zostanie z miasta przymusowym sposobem wyświeżonym Wojska rosyjskie jak wieść niesie obwodu podobno „Aderbory miast położonego w rdzennej Austrii - odgraniczającego Śląsk pruski od Austriackiego i tworzący w tem miejscu węzeł kolejowy. Niebawem zastój we wszelkiego rodzaju interesach a nawet pewnych gałęziach handlu wytwarza przykre bardzo ekonomiczne położenie większej części ludności miejscowej. Hurtownicy zaś artykułów spożywczych oraz bogate przed wojną sklepy żelazne i galanteryjne robią świetny interesy zarabiając z góry sto za sto, a zdarzają się wypadki i te nie odosobnione że od razu pewien artykuł towarowy czy artykuł spożywczy naraz znika z handlu aby za dwa dni kilka powrócić 5-cio a nawet 6-cio krotnej cenie niż przed kilku dniami, chciwość i zuchwalstwo przechodzi wszelkie granice, uprawiając ten interes życia jedynie o których aż się roi obecnie bo oprócz tutejszych napływają te hieny objętej pożogą wojenną Galiicji, mają zatem całe poparcie swoich „Lejtinamtów i rozmaitych kofmanów”. Zarząd Legionów Polskich nie ustaje agitacji którą sieje się za panikę tak zw. obstalowania po wsiach oraz proklamacji zdaje się jednak że na ludność miejscową zgębiona nieszczęściami wojny i rekwizycji słabo one oddziaływają i szeregi legionów skąpo się napełniają. Werbunek zaś austriacki pod pretekstem batalionów roboczych tworzony napotyka na opór wieśniactwa który częstokroć krwi rozlewem się kończy. Kolej żelazna miejscowa przewozi każdodziennie posiłki wojska swe na plac boju, oraz materiały drzewne i kamienne potrzebne do budowy mostów i dróg bitych ostatnich po kilka pociągów dziennie po kraju się przywozi. Wojska w Olkusz posiadamy bardzo mało, jedynie tylko co dla utrzymania porządku i ochrony urzędów jest koniecznie potrzebnem.

Żandarmeria austriacka miała energicznie i sprawnie ścigać bez litości przestępców różnego rodzaju, pomimo jednak tego wciąż zdarzają się wypadki złodziejski i bandytyzmu które tu i uwdzie się zdarzają. Epidemii ospy coraz więcej zabiera ofiar a zdarza też i tyfus plamisty i to nie rzadko, codziennie prawie odbywa się 3-4 pogrzeby a nawet i więcej; dzwonów kościelnych już 5 miesięcy nie słyszeliśmy, smutno nam bez nich bardzo, lecz trudno na to zaś poradzić w obec oporu władz wojskowych. Ceny za towary a najwięcej z który na obuwie podniosły się w czwórnasób, dożyć powiedzieć za marne zelówki pod buciki damskiego 2 ruble kosztują od pary, od męskiego obuwia – znacznie drożej, żelazo po 10 – 12 kop. za funt, na cynk zaś mosiądz i miedź wprost ceny nie ma jak nie dostać również i tych artykułów za które wprost bajecznych cen żądają kupcy. W parze za droższą powyższych towarów idą konie za to żądają również 5-cio i 6-cio krotnych cen nominalnych wartości tak że szkapa jedynie na skórę się kwalifikującą kosztuje najmniej 30 rub, lepsze okazy 500 rub sztuka konia zwyczajnego zdolnego do fornalki kosztuje. Pomiedzy wieśniactwem skutkiem rekwizycji ostatnich czasów dokonanej gdzie wartość zarekwirowanych sztuk inwentarza lub innych potrzeb wojennych sztuki czy przedmioty wynoszącą zwykle nap. rub 10, płacono koron dziesięć, które do fakto Sr. 70 kop. wartości w kursie posiadają, wzbudziły do koron austro – Węgierskich wielką nieufność i nikt ich świadomie przyjmować ani za zboże ani za inwentarz nie chce, a gdy ostatecznie na domiar tego rozkazano płacić i przyjmować po kop. 50 za koronę w kursie, wieśniacy którym na targu za zboże inwentarz lub produkty, przez siłę z pomocą policji wetknięto korony za pół rubla, na targi jeździć zupełnie ustali i na wsi koron za nie przyjmować się chcą gorzej nawet niż bynajmniej się nimi brzydzą, za wszystko domagają się pieniędzy rosyjskich które i sami austriacy wyławiają starannie, a pogardzane przed wojną złote monety dziś za 10 rub. sięgają papierami 12, a za 5 szeci rubli, wszędzie tak żydzi jak i katolicy domagają się pieniędzy rosyjskich, których obecnie sporo

kursuje między ludzimi zwłaszcza jednorublowych banknotów które po odstąpieniu rosyjan za Nidę ukazały się tu w wielkiej ilości ponieważ wojsko rosyjskie płaciło nimi dość nawet dobrze za zarekwirowane przedmioty artykuły spożywcze, towary i bydło.-

Papiery rosyjskie wyrobiły sobie markę że strata na nich nie będzie, a wieśniacy motywując to tamu że rubel zawsze rubla wart był będzie a korona spada coraz niżej, dalej moskale widać sumienniejsi i bogatsi skoro rublami a nawet złotemu za wszystko płacili, i tu znowu opinia odwiecznych wrogów polski w oczach chłopstwa urasta co nawet ma związek z tem że obniża ono sympatyę do wojsk austro – węgierskich, które mało albo wcale za zarekwirowane przedmioty płaci. To, a jeśli zapłaciły koronami to te w handlu u żydów skale obniżane wartości w oczach chłopca żadnej nie posiadają i na austriaków z tego powodu ci ostatni patrzą jak na wrogów, co również spotyka i Polskie legiony po stronie tego państwa walczące. Tak to za korony i rekwizycję niesumienną Wojska Austro – Węgierskie za wrogie są powszechnie poczytywane, a gdy do tego dodamy żydów maltretujących przy kupnie i sprzyjającej okoliczności sprzedaży polskiego chłopca, natenczas dziwić się nie należy że chłop polski za złe czyny mści się na wojsku i cywilnym składzie urzędników państwowych a z legionami wprost walczył by do upadłego. Takie to niesumienne czyny dają zwykle następstwa.

Niedziela 14 Marzec

Pułkownik Tarangil tem tytułem znaczą dzisiejsze notatki. Wczoraj burmistrz Stachurski wezwał mnie abym o godz. 10 rano stawiał się w magistracie w ważnym interesie. Stawiwszy się na wezwanie w milczeniu udaliśmy się do gmachu Kreiskomendy gdzie dowiedziałem się od p. Adtatusa Piwockiego którego jest porucznikiem kreiskomendanta że odbędzie się posiedzenie u p. Tarangula w sprawie wodociągów. Na posiedzenie zjawili się dwaj lekarze wojskowi jeden Niemiec drugi Polak, naczelnik stacji kolei żel. inżynier wojskowy, oficer i szef bióra komendy Szamodi, dyrektor fabryki Westena Jakóbiec, Adtatus Piwocki, Stachurski burmistrz i ja. Posiedzenie otworzył p. pułkownik Tarangul po bardzo grzecznym i sympatycznym się zapoznaniu obecnych, zaznaczając brak wody na piętrach w mieście dotkliwie uczuć się dający, prosząc mnie jednocześnie tytułując inżynierem abym dał swą opinię i fachową radę. Przeprosiwszy p. pułkownika aby mnie inżynierem nie tytułował gdyż nim nie jestem, radziłem ograniczenie nadmiernego czerpania do napoju maszyn wody na stacji dr. żel. detto projektowałem zamknięcie publicznych kranów wiecznie otwartych automatycznymi kurkami.- Obecni na debatach zwłaszcza inżynier wojskowy i zawiadowca st. dr. żel. podzielili moje zdanie w zupełności w obec czego zebrani postanowili wejść z przedstawieniem do zarządu kolei o nakazanie zaopatrywania naszym parowych kol. żel. w Strzemieszycach i Wollbromiu jedynie w razie koniecznej potrzeby używać o bardzo ograniczonej ilości wody do napoju maszyn na stacji Olkusz z poleceniem mnie jako fachowości sporządzenia przybliżonego kosztorysu na urządzenie automatów, przed czym posiedzenie zostało zamknięte. Sympatyczna postać pułkownika i obecne stosunki jego bióra jedynie lepszą zmianę karty dla ludności miejscowej zwiastujące, zauważyć można przez usunięcie części „Hofmanów i Lejtinandów” od naszych, a chociaż część pewna ich i obecnie została to jednak samo zachowanie się i dobry a moralny przykład samego pułkownika zrobił swoje; dziś już żydowskie prostytutki cywilnych spraw w biurze nie załatwiają, a usunięty Kreiskonand Dahmen zabrał ze sobą i łączących na żywy towar donżuanów. W biurze Kreiskomendanta obecnie zalega cisza, interesantów kolejno przyjmuje p. pułkownik rozmawiając wcale nieźle po polski, odnosząc się do ludności miejscowej aczkolwiek surowo, ale sprawiedliwie; odezwa zaś jego ostatnia do ludności w celu ukrucenia wygrybu masowego lasów tchnęła poczuciem i poszanowaniem ogólnego dobra jedynie bardzo dodatnie o p. Kreiskomendancie Tarangulu daje świadectwo.

Mamy już obecnie sąd wojskowy i cywilny urzędujące w gmachu szkoły rzemieślniczej w której 2 sale będą również na areszt zamienione. Kiedy już wspominałem o sądach wspomnę i o wyrokach w nich ogłaszanych za różnego rodzaju przestępstwa: dość dodać, że za udział w kradzieży krowy jeden z młodzieńców olkuskich na 18 lat więzienia skazany został policyjne zaś kary na nieposłusznych żydów i różnego rodzaju przekroczenia od 25 - do 300 rubli grzywny są karane, sprawy rozpatrują się szybko bezapelacyjnie.-

Dzisiaj z ambony ogłoszone zostało zebranie parafijalne mające się odbyć w przyszłą niedzielę w celu zapoznania się z potrzebami ludności włościańskiej by z nadchodzącą wiosną skutecznie można było zasiewy na co wydawane będą najpotrzebniejszym zapomogi w naturze. Zapomogi te tworzące się z fundacji amerykańskiej Ronkeflera i składek tamtejszych koloni polskich oraz dobroczynnych krajów nieobjętych pożogą wojenną ziem polskich i wielu państw neutralnych Europy. Czarną plamą w historii wojny obecnej zaznaczył się bogaty naród węgierski, czytamy w gazetach, że w większych miastach tego kraju na hotelach i restauracjach powywieszano napisy „wstęp polakom wychodzenie zabroniony „, uczynił to bratni naród, naród którego synowie żołnierze armii austro - węgierskiej „madziaży” stokroć gorzej od kozactwa rozpanoszonego rabowali tu u nas i niszczyli polską ludność. Wymowne dosłownie te napisy i czyny węgrodów świadczą o sumieniu tego kulturalnego narodu.

Środa 17 Marca

Wszędzie na każdym kroku władze austriackie starają się swe urzędy znaki, zarządzenia, napisy, kolory i herby. Na liczne bardzo prośby włościan powiatu Olkuskiego i obywateli ziemskich oraz mieszczan rolnych, którym wojsko zabrało konie a obecnie z nadchodzącą wiosną niemających inwentarza do obróbki roli, aby z znajdujących się kilkudziesięciu wybrakowanych przy Kreiskomendzie koni udzielił sztuk kilka najbiedniejszym lub zabranych handlarzom wywożącym konie do Niemiec których również uzbierało się kilkadziesiąt szkap odsprzedał potrzebującym, po długich debatach namyślono się sprzedać najgorszych okazów sztuk 10. Sprzedaż jednak postanowiono licytacyjną i na dni kilkanaście upierw głoszone i bębniło po całym powiecie o tej sprzedaży.-

Na dzień 16 marca zjechało się do Olkusza masa rolników a wszyscy zaopatrzeni w świadectwa wójtów celem licytowania szkap. Licytacja naznaczona na 12 godzinę uprzedzona została 2krotnymi ogłoszeniami przez wóźnego że pierwszeństwo do kupna będą posiadali kupcy złota posiadający monetę. O naznaczonej godzinie rozpoczęła się licytacja kupujących jednak taka była masa, że gdyby sprzedawane szkapy zabito i porąbano na kawałki, to zapewne każdemu kupującemu niedostałby się może nawet 1 funt koniny. Kupujący aby kupić koniecznie prześcigali się w przepłacaniu dość powiedzieć że za kompletne zdechlaki wartające normalnie po 3 rub. płacono od 50 - 100 a nawet znaleźli się i tacy amatorzy co po 300 i 360 płacili za koniska ledwo na nogach się trzymać mogące. Licytacja pomyślnie się zakończyła. Władze zarobiły tysiące rolnicy zaopatrzyli się w ... zdechlinę, a co przy tem się nakłaniali, naprosili i kolbą oberwali gdy tłumy rządne kupna zanadto się tłoczyły. Jednak obietnicy stało się zadość, rolnicy już teraz mają czem orać, rychło patrzeć a w podobny sposób dobroczynne władze zaopatrzą ich w potrzebne do zasiewu ziarno i okopowizny tylko szykować złoto celem zdobycia pierwszeństwa a będzie na zasiewy... dość zboża może nawet po 1 funcie na kupującego wystarczy. Wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem od strony Wolbromia nadciągnęło od 80 - 100 wozów z terenu po przenocowaniu na placu podmiejskim rano dziś furgony w stronę Dąbrowy odjechały.

Niedziela 21 Marca

Zima dotąd pomimo wiosennego porównania dnia z nocą opuścić nas nie chce, śniegi i mrozy z małymi zmianami mamy prawie codziennie. Do uprzykrzenia powtarzające się w pismach „położenie bez zmiany” odczytujemy codziennie; brak zarobków, pozabawienie chleba urzędników którzy odjechać z kraju nie mogli lub nie chcieli, stwarzają przykre bardzo położenie dla ludności, cierpiącej najokropniejszą nędzę. Niedająca się opisać drożyzna spożywczych i pierwszej potrzeby artykułów potęguje przy tem jeszcze większą niedolę. Władze wojskowe najwyraźniej już teraz o ludność tutejszą nie dbają szczupły zapas mąki przy magistracie już na wyczerpaniu, dalszych zapasów władze te odmawiają lub jakby dla większej ironii tu i ówdzie po wioskach odbywają się rekwizycje bydła trzody drobiu a nawet kwaszonej kapusty. Nie dochodza nas wprawdzie dźwięki grzmoty, ale dochodzą nas o to coraz częściej skargi na krzywdy bezbronno ludu. Oto znowu rosyjanie obszedłszy niemców wkroczyli do prus - północno - wschodnich w miejscowości zwanej Kłajpedą pałac tam i gospodarując po swojemu. Jakby w odpowiedzi na tę ofensywę Niemcy zapowiedzieli że za każdy uczyniony przez Rosjan rabunek nakładane będą na ludność polską w zajętych przez Niemców miejscowościach potrójnej wysokości kary i za każdy spalony budynek, wioskę miasteczko w prusiech potrójna liczba domów, wsi i miasteczek w kraju naszym ulegnie zagładzie. Czynią to twórcy cywilizacji tyrani którzy przed stu laty podzielili się naszą macierzą, chcący wreszcie gdy jeden drugiego przepomódz na bezprawnym ludzie polskim. Ha hulajcie teutoni i dzicy tatarzy zbliża się chwila dziejowa - Sam bóg waszemi rękoma sprawiedliwość wam na waszej głowie występnej wymierzy. Tymczasem już i niektóre zdrowiej myślące pisma przemawiają do naszych przywódców narodu w imię sprawiedliwości i politycznego rozumu, nie pchanie się w zamęt i niepowtarzanie czynów lekomyślności które niestety tyle razy w historii naszej przeszłości miały miejsce, iżby nie szacowano nas tak abyśmy się „zamienili w baranów które na widok ognia weń biegną”. Iluzja ta zrobiona jest najwidoczniej do legionów, które pod państwami wojującymi utworzyły się zaborcami i walczą, lejąc obficie bratnią krew, potęgując okropności bratobójczych walk a głównie przyrostem sił swych najdzielniejszych synów, przewlekają akcję wojenną, która bez nich możeby już ku końcowi dobiegała. Przyjdzie czas że ci zapaleni patryoci zrozumią i odczują swój błąd marnowania bezcelowego młodych sił, które może za kilka miesięcy a może tygodni nawet potrzebne będą naszej nieszczęśliwej ojczyźnie, a że będzie ich brak to napewno... Dzisiaj odbyło się zebranie organizacyjne kółka rolniczego w Olkuszu. Zebranie zarządzane i zorganizowane przez miejscowych księży wikariuszy szczupłą liczbę wieśniactwa zgromadziło, tak że narazie nie można było całego wybrać zarządu, którego reprezentować winni włościanie pewnych wsi, nieufność jednak i niedowierzanie spowodowane przez różnego rodzaju werbunki i rekwizycje przeszkodziły powstaniu tej światłej instytucji, które tak obfite owoce w Poznańskim przyniosły. Zapowiedziany na dziś o g. 6-tej wieczorem koncert amatorski z współudziałem pozamiejscowych sił, na korzyść rannych legionistów do skutku nie przyszedł w obec nieprzybycia koncertantów publiczność rozeszła się do domów.

Wtorek 23 Marca

Dziś trzeci dzień wiosny ciepła jasna pogoda w nocy przymrozki wywabiały całą falangę żandarmeryi i różnego rodzaju zbrojnych w karabiny i pałasze zarządców naszego grodu którzy na gwałt każą rąbać lody zgarnywać błoto i wywozić nawóz z obór; niestety trudność zdobycia koni i rozpróżniaczenia całego legionu robotników którzy łążą za darmo i bezpłatnie obiadami opóźniając przez swe lenistwo przyprowadzania do pierwotnego stanu czystości naszego miasteczka. Warto aby Two Dobroczynności więcej ogłędnie traktowało wyjątkową nędzę

i takim którzy mogą pracować wsparć nie udzielało.

Dzisiaj o godzinie 2-giej po południu rozeszła się wieść o wzięciu przez rosyjan fortecy Austriackiej w Galicji Przemyśla; wiadomość ta tyle razy przyniesiona na teraz sprawdzi się bo nawet znać to już po minach Austro Węgierskich wojaków. Ci ostatni chociaż użyją w Olkusu panowania i ręce ich nic się nie ostanie z szkoły rzemiosł po zniszczeniu dokładnem całego budynku, przemianowano go na „goricht” sąd. Część lewą parteru przeznaczono na więzienie, okratowano okna i pomalowano szyby na białą. Na piętrze oberwane znaki rosyjskie, porozbijane szyby pozostawiane blachą i papierami, nad drzwiami zawieszono żółte tablice z czarnymi napisami. Na 1-go kwietnia w całym mieście tylko polskie i niemieckie napisy mają być na sztyldach i znakach pisane, za pozostawienie rosyjskich lub zdjęcie ich a niezawieszenie innych czeka właścicieli surowa kara. No co do kar i ścigań tych nam już rządy Austro - Węgierskie nie żałując wcale, za lada słówko niebacznie z ust wypuszczone winnych spotykają kary więzienne lub zesłanie do Ołomuńca. Pomimo jednak surowych zarządzeń i ścigań trafiają się i to dość często wypadki bandytyzmu na większą skalę, bo bandyci uzbrojeni zwykle w karabiny i mauzery sieją śmierć w około bezkarnie nie ścigani. Śledztwa zaś żandarmerji zwykle spuźnione do niczego nie doprowadzają.-

Co najwięcej na wstępie do miasta a i wogóle na każdym kroku zauważyć się daje, to tendencyjne niszczenie wszystkiego co austriackiej nie stanowi własności: padają pod ciosami żołdactwa podmiejskie parki i lasy walą się tysiące drzew ciętych na tartakach na różne materiały wywożone w nieznanym nam kierunku. Ale nie tylko lasy dla gdziekolwiek zauważyć można młode drzewko każde ścięte lub złamane przy ziemi samej, dziś w mych oczach robotnicy i żołnierze zniszczyli i karczowali z takim móżdżem drzewka przy szkole rzemiosł posadzone.- słowem niszczy się na gwałt całą roślinność prawie że tendencyjnie.-

Czwartek 25 Marca

Przepiękny słoneczny poranek, cudny dzień po sobie zapowiada. Skowronki nucą już wesołe swe trele w przestworzach winszując zwiastowania. W mieście pomiędzy ludnością ciche i tajemne gwary o hiobowej wieści, która niestety sprawdziła się dosłownie. Przemyśl upadł, upadła najstraszniejsza w fortce nowoczesnych, a upadek jej spowodował jak nam Berlińskie pisma telegraficznie donoszą - głód. Czyżby na tyle zarząd militarny Austro - Węgierski był nieogłędnym aby fortecy dokładnie na czas dłuższy nie zaekwipował czy 2 złożyły się na to inne powody? Ślą wieści że załoga Przemyśla robiąc częste wycieczki więziła w swych murach 100000 rosyjskiego niewolnika zabranego różnemi czasami; ta liczba razem z załogą być może z drugie tyle wynoszącą i ludnością miasta cywilną mogła dużo konsumować. Załoga zdając Przemyśl rozsadziła i zniszczyła wszystkie forty, działa, amunicję, koszary e.c.t. Wzięcie przez rosyjan tak ważnej fortecy, oraz odciągnięcie od oblężenia około 250 tysięcy wojska nowo zaważny na szali obecnych wojennych operacji w Galicji i Karpatach gdzie jak nam donoszą pisma Krakowskie od tygodnia wre okropny bój na górskich przełęczach, gdzie rosyjanie olbrzymie zgromadzili siły, usiłują koniecznie sforsować wszystkie przejścia. Wkroczenie zaś rosyjan do Prus Wschodnich czyli zajęcie Kłajpedy, to także nie lada krok zważywszy że i Kłajpeda jak się dowiadujemy jest fortcą, a więc moskale w jednym tygodniu prawie aż dwoma wielkimi sukcesami się pochwalić mogą. Na naszych wielkoryządcach Olkuskich wzięcie Przemyśla przynębiające zrobiło wrażenie, spodziewane zaś dalsze operacje tworzą synów Marsa nie na żarty; chociaż przyznać należy żal mi ich szczerze, żal mi tych wysiłków i setek tysięcy ofiar, rzek krwi i rycerskiego poświęcenia. Wszystko przewaga większość sił naszych odwiecznych ciemieńców. Z Luowa i Będzina doszły nas wieści o prześladowaniu przez Niemców wszelkich polskich stowarzyszeń zabroniono amatorskich widowisk i koncertów słowem żelazna teutońska obręcz

zaczęła i przysięgnęła wszelkie objawy ruchu Polonii. Pisma zaś Poznańskie i Śląskie ani jednym słowem o Polsce nie wspominają. Znamienity artykuł Kuriera Śląskiego pióra pisa Napieralskiego, zakazuje redaktorom wyciągania jakichkolwiek wniosków i rewelacji po odbytej sesji sejmowej w Berlinie na temat równouprawnienia Polaków w państwie niemieckim, Kanclerz rzeszy i przywódca hakaty „obiecali” że po wojnie sprawę tę według położenia i zasług osądzą obecnie dawanie ulg Polakom jest bezzasadnym i przedwczesnym; przyczem zastrzega się lojalność Polaków jak nawołuje Napieralski aby tego co zdobył Polak w wojnie obecnej karabinem i bagnietem w wojsku niemieckim, po wojnie na marne nie poszło. A więc wyraźnie przynajmniej już Niemcy Polskę wskrzesili... trzeba tylko jeszcze więcej i więcej legionów którzyby im do wzięcia Warszawy pomogli...wymowne. Gdyby jeszcze dodać do zapowiedzi niemieckiej wypalania polskich wsi i miast, oraz nakładania na Polaków kontrybucji potrójnej za Kłajpedę fragment: „za każdego zabitego niemieckiego żołnierza przez Moskala będzie zabitych 3-ch bezbronnych Polaków w Królestwie Polskim”, mielibyśmy przynajmniej sprawiedliwą rekompensatę...

Od tygodnia odbywają się w okolicy Olkusza reparacje dróg szosowych do czego kamień tłuczony wozi się całymi pociągami. Robotnik dostarczany bywa już to z Austro Węgier już z pobliskich wiosek i miasteczek. Budujący się na gwałt Olkusz w czasie powstania i założenia gimnazjum, posiadał na placach masę kamienia na budynki, wszystek ten materiał zarekwirowano na drogi, a chociaż jest on prawie lichym i na ten cel nie zdatnym, użyto go jednak w braku innego, zdaje się na prowizoryczną budowę dróg które najwidoczniej rychło będą potrzebne dla ruchu wojennego. Tymczasem w naszych stronach cicho i spokojnie. W mniejszych partjach od strony Kielc w pociągach spotykamy rannych żołnierzy i polskich legionistów. Kraków ma być zamknięty i od reszty świata odciętym.-

Nadmienię tu nieco i o stosunkach miejskich, oto wszystkie rewizje i interpelacje rady miejskiej przeciw żydowi Talermanowi aby uiszczył dwuletnią dzierżawę z folwarku Parcze kasie miejskiej, rozbijają się o dzielną obronę burmistrza Stachurskiego, który postanowił nie dopuścić do rozwiązania kontraktu i Talermana w radzie miejskiej utrzymać, w tym celu w Kreiskomandzie czyni odpowiednie starania i zabiegi, które wcześniej czy później skutek odniosą... Broniony przezemnie wszelkimi siłami w celu niedopuszczenia do ostatecznego zepsucia wodociąg miejski, władze wojskowe austriackie na swój użytek porobiwszy bocznice do kolei i fabryki - popsuły, w całym mieście wody na piętrach niema wcale, na parterach wyższych również, zaledwie tylko nisko położone nieruchomości cieszyć się nią mogą; tak więc wojna nie oszczędziła i tu swej potężnej (swe) mocy, niszcząc z takim wielkim nakładem, staraniem i mozołem na długie lata mającym starczyć zabytkiem kulturalny dorobek miasta pozostawiając go wraz z wybuchem pożaru w mieście bez środków obrony. Jeden z radnych miasta dr. Opalski, czując się bezsilnym wobec licznych nadużyć burmistrza Stachurskiego złożył mandat nie chcąc mu się najwidoczniej narażać. Lasy miejskie w dalszym ciągu bez pardonu tną austriacy czyniąc w majątku miejskim na setki tysięcy rubli wynoszące szkody. Rola straży obywatelskiej „milicji miejskiej” w dobie obecnej zeszła do zera, są to już tylko stróże miejscy najemni na usługi żandarmerji austriackie oddani, wszelkie czynności jej bywają przez łada żołnierza paraliżowane i zmieniane, jednym słowem „straż obywatelska” już tylko jako nieproduktywny wydatek płacze się po ulicach miasta; jedynie chyba w tym celu, aby mieć możność kilku jednostkom zamiast wsparcia dać skromną piętnasto rublową pensyjkę...

Wtorek 30 Marca

Codzień hiobowe wieści dochodzą nas z różnych zakątków naszej nieszczęśliwej Polski, jakby dla powiększenia grozy wojennej zagasto nam po 3dniowym przebytku słonko wiosenne, spadł śnieg a z nim mróz w nocy do kilku dochodzący stopni. Biedna ludność pozbawiona dachu

nad głową w dodatku głodu cierpieć musi dotkliwie zimno. Całe i dobre obuwie rzadko kto już posiada, ceny za niego wprost pięćkrotnie się podniosły. Nasi Austriacy w ślady Niemców weszli już a dobre; codzien świeże ogłoszenia p. Kreiskomendanta Tarangula opiewają coraz większe dobrodziejstwa: jak podatki za rok zeszyły, kary, odmowy sprzedaży ludności artykułów spożywczych, dostarczenie sprzedanych przez licytację aż 10-ci zdechłych napoły szkap dla obróbki ziemi w powiecie Olkuskim i jak przewidywałem zboża do wiosennych zasiewów które sprowadzono na papierze i słownych obietnicach, w naturze bowiem nikt nic nie otrzyma; żądają od nas płacenia dochodowych podatków, zamieszkując przemocą nasze domy bezpłatnie, pozbawiając ludność zajęcia i pracy sami rzemieślnikom nie chcąc za ich pracę płacić a jeżeli komu uda się wydobyć od nich kilka koron to pierwszej musi kilka dni chodzić i upominać się prosząc o zapłatę jak o jałmużnę.-

Moskale jak nam pisze krakowski „Naprzód” w zajętych przez siebie terytoriach Galicyjskich zatrzymali urzędników na swych stanowiskach poprzednich z wyjątkiem żydów; u nas Austriacy nie tylko urzędników ale najniższych funkcjonariuszy kolejowych jak stróżów swoich przywieźli urzędnicy b. rządu rosyjskiego polacy mra z głodu, robotnik płatny po 1 Kor. (35) kop. dziennie przy drożyznie chleba 20 kop za funta literalnie kona z głodu. Ciężka i przewlekła zima zatrzymała wszelkie większe ruchy i operacje wojenne przeoblekając tą nieszczęsną wojnę, która gdyby nie zima już toczyła by się z jakimś większym rezultatem koniec zapowiadającym, gdy tymczasem zamiast zmian ku końcowi sprawa płacze się i przechodzi w odwłoki. Wody w mieście z powodu przejęcia wodociągu na stację kolei żelaznej coraz mniej i zaczyna jej już i na fortach brakować. Celem zneutralizowania w obecnej wojnie Włoskiego państwa „Austria” poczyniła tym ostatnim wielkie terytorialne ustępstwa jak oddanie portu Tryestu z pobrzeżem i wysp na morzu Śródziemnym. U nas w Olkuszu aż roi się od różnorodnych urzędników którzy już w swe ręce cały ujęli powiat, czyniąc w nim swe zarządzenia i sprawując sądy. Wszystko się dzieje po austriacku nawet i w kościele czuć również zarządzenia tego państwa zabraniające nabożeństwa resurekcyjnego o zwykłej porze; dzwonienia w dzwony już od listopada nie słyszeliśmy a i na uroczystość Wielkanocną również go nie usłyszymy. W okolicy Olkusza już zabronili ludności cywilnej sprzedawanie przez rzeźników mięsa w ogólności, ludność cywilna żywić się ma „roślinami strączkowymi i jarzynami” brzmi rozporządzenie, mięso mówiąc już nawiasem po pół rubla za funt płacone jedynie p. p. Austriakom ma być sprzedawane - „wymowne” to rozporządzenie warte kroniki. Niemcy na Łódź, Łowicz, Pabijanice Piotrków i inne zajęte przez siebie miasta ponaznaczali jak nam donosza pisma milionowe kontybuty za zniszczenie przez Moskale Kłajpedy (Memla) Dochodza nas również wieści z Będzina i Sosnowca o surowym prześladowaniu przez Niemców legionów polskich, o czynionych w domach krewnych i rodziców legionistów rewizjach nakładanie olbrzymich kar aresztowanych; słowem legiony i ich rodziny w najokrutniejszy sposób są ścigane i prześladowane na każdym kroku, niegorzej jak przez moskali. Wyraz „Polska” znikł ze szpalt pism polskich w Niemczech wydawanych. Maluczko a doczekamy się że uczynią to i Austriacy tylko horyzont polityczny się zmieni.- Sprzeczne z sobą a skąpo udzielane przez pisma wiadomości z placu boju, raz wraz sukcesy wojsk Austro - Węgierskich i Niemieckich głoszą, natomiast innych walczących armii jak Francuskiej, Angielskiej, Rosyjskiej, Belgijskiej i innych, ogłaszane są straty i zabrani do niewoli jeńcy, albo karabiny maszynowe i działa. Charakterystyczne że za całe 9 miesięcy Niemcom ani Austriakom ani jednego karabinu maszynowego ani armaty nieprzyjacieli nie zabrał.

Wielka Niedziela 4 Kwietnia

Alleluja brzmią zgodne głosy w kościele, huczą wesoło dzwony w które wbrew przewidywaniom w ciągu dni 5-ci t. j. od Czwartku aż do Wtorku Wielkanocnego pułkownik Tarangul dzwonić

pozwoili. Słonko przepięknie świeci już 3 dni, błoto wyschło chociaż mróz w noc powtarza swe ostre panowanie a i jasne słonko głuszy przenikliwy zimny wiatr północno-zachodni. Cały tydzień zajęty przy sprzedaży i bezpłatnem rozdzielaniu żywności dla ubogich z Olkusza nie miałem czasu skreślenia nawet kilku wyrazów. Rada miejska w tym tygodniu w celu przyjęcia z pomocą najbiedniejszym postanowiła wydać w naturze i gotowiznie przeszło 2000 koron z funduszu jaki się znalazł z zapoczątkowanej za czasów mego prowadzenia milicji z opłat i sprzedaży artykułów żywnościowych na których aczkolwiek chociaż bardzo małe liczono odsetki, wielki jednak obrót bo kilkadziesiąt tysięcy koron wynoszący przy energicznej pracy niektórych członków rady miejskiej oraz sumiennemu bardzo i akuratnemu prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych przez p. Karola Radłowskiego, stworzył się fundusz do 8 tysięcy wynoszący koron z którego dotychczas też rada miasta czerpie na różne wydatki i utrzymanie byłych urzędników rządu rosyjskiego udzielając im skromnej miesięcznej pensji.- Błogosławiony ten fundusz nie jedną rodzinę od głodowej ocalił śmierci wyrrywając w ostatnią nędzę opadłych. Co prawda ostatnimi czasy i p. p. Austriacy odkrywuszy Sezam z mąką, chlebem, cukrem i sucharami a nawet słoniną, udzielili tych artykułów w pierwszym rzędzie rodzinom legionistów, b. urzędnikom, (w sekrecie niektórym prostytutkom) i najbiedniejszym. p. Tarangul dwukrotnie już nawet zasilął kasę rady miasta raz 500 drugi 300 koronami, korony te stały się powodem niszczenia jednostek, jak poniżej opiszę. Jak grom z jasnego nieba w W. Sobotę przed południem spadł na Olkusz komisarz C. K. policji tajnej dr. Styczeń z Krakowa i po południu aresztował a następnie wywiózł z miasta: burmistrza Stachurskiego, b. sędziego pokoju m. Miechowa Kioiczowskiego, podatkowego inspektora Skalona, dwukrotnie aresztowanego i wywożonego a następnie uwalnianego reprezentanta powiatu Jefimowa, b. sklepową monopolowego wódczanego handlu Nikołajewową, żonę buchaltera kasy skarbowej Nowouspięską i weterynarza powiatowego Siedleckiego. Na niespodziewany ten wypadek wpłynęło zdaje się dawne sprawki Stachurskiego oraz że za hojnie wspierał miejskimi funduszami prawosławnych szpiegów bo tak ich nazwać należy w obec tego że mając możność wyjechać pozostali tu na miejscu w celach jedynie sobie wiadomych i byli ciężarem miasta które obowiązane im było płacić pensję aby z głodu nie poumierali; tak miało miejsce i w Wielkim Tygodniu kiedy to p. Stachurski ostatnie 300 rubli otrzymane od p. Tarangula w podobny rozdzielił spodób. Co do innych osobistości tak jak na przykład p. Siedlecki, wszyscy tu twierdzą że powodem jego aresztowania była agitacja za rosyją a po uwięzieniu Przemysła ten pan urządził u siebie przyjęcie dla rosyjan na którym pito i radowano się z sukcesów wojsk rosyjskich czy to jest prawdą? nie wiadomo....

Dość że wczoraj o godz 4-tej p. p. samochodem do stacji dr. żel. Olkusz wyjechali wszyscy oni, ale gdzie? to także nie wiadomo. Obowiązki burmistrza miasta włożyła C.K. władza austriacka na kasyra P. Pierwochę. Z placu boju wszystko po staremu, nic się nie zmieniło za wyjątkiem zatopienia w Dardanelach i na morzu północnym 2ch angielskich okrętów przez niemieckie łodzie podwodne. Cicho spokojnie płyną święta, ludziska byli zapomnieli o uciemienieniach i okropnościach wojny, działa nie grzmiały za uszami. W kościele chyła gorliwie czoła cywilni i wojskowi, którzy tu bardzo przykładowie na nabożeństwa uczęszczają. Cicho i błogo w mieście chociaż za kratami więzień miejscowych słyszeć szmer około setki osób zatrzymanych tu z łada powodu a nawet za „przenocowanie żołnierza” to „nocowanie” na związek z rozporządzeniem aby nie dawać schroniska dezterom z bojowej linii; dezterów tych Władze sądowe karzą śmiercią bez pardonu jak to miało miejsce w zeszły piątek: zasądzony żołnierz dezter na karę śmierci, został w godzinę czasu po wyroku rozstrzelany na piaskach poza miastem; zaś w schroniska udzielają dezterom bardzo surowo na drugie więzienie bywają zasądzeni, Najwięcej spraw wynika z różnego rodzaju denuncaryzacji o szpiegostwo które zdaje się że kwitnie tutaj na rzecz moskali w całej pełni; nie dziwota: wszak moskali u nas tak jest dużo, a wszyscy oni nie tylko słuchają i patrzą co się robi notując w pamięci wszystkie sprawy których bodaj czy swym najbliższym nie donoszą.

Wtorek 6 kwietnia

Po świętach spokojnie spędzonych dziś już zaczynają się polne roboty, niestety w braku koni nie idą one normalnie mrozu już dzisiaj w nocy nie było wcale jest ciepła 15 stopni. Postrach rzeczy na tutejszą kolonię moskiewską z powodu opisanych wyżej aresztowań jest okropny, wiele osób drży o swą skórę nie będąc pewni jednej godziny. Wczoraj miejscowi amatorzy klasy rzemieślniczej odegrali przy pełnej sali miejscowej resursy dramat Lewera „Marcin Łuba, na zakończenie kółko śpiewacze urządziło koncert, najbiedniejsi z tego źródła otrzymują przeszło sto rublowy zasiłek. Wczoraj również wieczorem przejeżdżał na plac boju pod Nidę Następca tronu Austrowęgierskiego Ferdynad Fr. Józef oraz głównodowodzący armią z ramienia panującego arcyksiążę Ludwik zapowiadawszy na dziś powrót i przyjęcie delegacji miejskiej. Powrót rzeczywiście dziś o godzinie drugiej po południu nastąpił. Następca tronu łaskawie z wszystkimi obecnymi rozmawiał po polsku wypytując się każdego z obecnych członków Rady miejskiej o zajęcie i jak długo w Olkuszu zamieszkujecie. Ujmująca powierzchowność pięknego młodzieńca i szlachetna ułaskawa postać zyskała sympatię obecnych oraz liczne tłumy zalegającego podmiejskie wzgórze które owacyjnie witało pociąg Cesarski wiozący sympatycznego gościa. Słysząc że na miejsce wywiezionego burmistrza Stachurskiego, zamianowany zostanie p. Karol Radłowski, znana mi od szkolnej ławy osobistość, od najmłodszych lat cechująca prawnym charakterem znajdzie na pewno na tym stanowisku sympatię ogółu i będzie dla naszego miasta wielce pożyteczną, o ile zamianowaną w rzeczywistości zostanie.

Środa 7 kwietnia

Z powodu iż w dniu wczorajszym przypadał ostatni dzień żydowskiej paschy, jarmark tygodniowy wtorkowy prawie świecił pustkami, a jest to jeden z wielu dowodów że chłop polski bez żydów żyć nie umie bo chociaż kupujących na jarmarku wczorajszym chrześcijan zebrała się pokaźna liczba, to jednak sprzedający utartym zwyczajem na dzisiaj przyjechali chcąc Żydom dogodzić. Wszystko za „ruskie pieniądze” takie hasło rzucone najpierw przez chłopstwo, przyjęte przez Żydów skwapliwie a sankcjonowane i rzetelnie przez władze Austriackie popierane rozwinęło się w całej pełni chłop więc za austriacką walutę sprzedawać nie chce, Żyd obciąża z tego powodu koronę na 30 kop. towar zaś za takie kupione pieniądze oblicza z podatkiem 50 a nawet 100 procentów, austriacy w Kreiskomendzie za przepustki koron nie przyjmują, to samo uczynią z podatkami których żądają zapłacenia nawet za ubiegły 1914 rok również w „rublach rosyjskich” słowem ruble i ruble każdy żąda rubli które niestety wyławiane stale coraz bardziej znowu ukazują się na rynku pieniężnym. A w to złota to już rzecz niesłychanie rzadka aby ktoś spotkał się bodajby z jedną monetą. Dawniej wyławiano złoto aż go wyłowiono, obecnie łowi się ruble papierowe a nawet zdawkową drobną monetę, która lada dzień zniknie zarówno z obiegu, jak przepowiadają nań wszechwiedzący żydkowie... a przepowiadają że z zniknięciem rubli i reszty monety „ruskiej” kurs korony spadnie do 25 kopiejek; czy wierzyć komu? Chyba tak, bo co tylko żydkowie przepowiedzą ufać się musi...

Czwartek 8 kwietnia

Ciepły deszczyk odświeżył i pobudził ze snu zimowego ziemię w około robi się zielono, drzewa pękać zaczynają. Naznaczony ostateczny termin płatności podatków na dzień dzisiejszy, członkowie rady z pełniącym obowiązki burmistrza Pierwochą prosząc kruiskomendanta zdołali na 2 dni uzyskać prolongatę, niestety od płacenia podatku ruską walutą nie odstąpiono. Od kilku dni przed i po bytności na linii bojowej Arcyksięcia następcy Tronu i przejażdżce jego przez

Olkusz przetransportowano całe masy wojska z amunicją w stronę ku Kielcom, co zapowiada większe bitwy nad Nidą, nad którą dotychczas linia bojowa się utrzymywała. Przybyli zaś od strony Dąbrowy Górniczej podróżni opowiadają że słyszeli w stronie Częstochowy gęsto salwy armatnie co świadczy o tym, że tam wre bitwa.

Z gazet Krakowskich dowiadujemy się chociaż niby nie bardzo wyraźnie o zforsowaniu przez moskali przełęcz Karpát w kilku miejscach co jednak nie przeszkadza temu, że wzięto znowu kilka karabinów maszynowych i z górą 1500 jeńców rosyjskiego do niewoli. W Francji i wogóle na innych paskach linii bojowych położenie „bez zmiany” jak również i w Dardanelach których zjednoczone floty dotąd nie sforsowały, pomimo wielkich wysiłków i strat w olbrzymich fortach pływających. Z Kaukaskiego terenu wojny wiadomości żadnych ani informacji nie posiadamy. W naszych stronach bataliony robotnicze gorączkowo reparable drogi używając na ten cel kamienia przeznaczonego na budynki w mieście, niestety nieodpowiedni ten materiał tylko powiększył błoto jeżeli odpowiednim materiałem nie zostanie pokryty i przywałkowany.

Używane przez pięć dni dzwony kościelne, znowu z rozkazu władz, umilkły. Dzisiaj w parafii Przegonia odbywa się pogrzeb zmarłego tamże w poniedziałek 5 kwietnia proboszcza tej parafii ks. Feliksa Barańskiego, który przejąwszy się akcją bojową i wzniecanymi przez wojska Austro-węgierskie pożarami w tej wsi, zachorował na wątrobę i już od nadejścia wojsk z łoża boleści nie powstał. Zgon znanego i szanowanego przez wszystkich kapłana wzbudził żal w całej okolicy.

Niedziela d. 18 kwietnia 1915 r.

10 dni nie pisałem, ponieważ nic ważnego nawet do zanotowania nie było; wzmianki zaś o pogodzie są tak zmienne jak zmienna jest obecnie tocząca się światowa wojna, i tak: w ciągu ostatnich dziesięciu dni mieliśmy i śnieg i deszcz i mrozy jak z pół zimy, obecna zaś wojna raz w tem drugi raz w innym gwałtownie wybucha przecie to znowu jak miły świergot ptasząt słychać się dają głosy o pokoju. Skreślając te ostatnie epizody i spostrzeżenia, zaczął od naszego Olkusza który coraz więcej do Galicji podobnym się staje, roje formalne bowiem żydostwa zalewa go coraz bardziej, zaczęto nosić już i zarazu pejsy i innego rodzaju akty izraelskie jak sąsiedniej Jerozolimie-Olkuszanie. Drożyzna coraz gwałtowniej się wzmaga w ogóle na wszystkie spożywcze artykuły nie wyłączając taniego dotąd cukru, na który nałożyły władze Austro-Węgierskie akcyzę sięgającą 50 procent wartości towaru. Mieścina nasza dzięki utrzymaniu w porządku podwórzów i ulic wygląda schludnie i czysto, żandarmeria i milicja pilnie przestrzega czystości. Władze znowu zarządziły wspólne szczepienie ospy ludności zatem zabezpieczenia jej od tej epidemii, która już dosyć wyraźnie szerzyć się rozpoznała, trupy porzucane w polu i pozakopywane głębiej, przykrywając je warstwą wapniennego miazgu które przy byłej bojowej linii i pod miastem w czasie wybuchłej epidemii cholery w wojsku niedbale tymczasowo grzebane były. Cisza zwierząt i spokój połączone z niedolą ludu, który pozbawiony sposobu zarobkowania przymiera głodem. Od 3-ech tygodni wre gorączkowa praca przy naprawie dróg, parowe tarany codziennie nie wyłączając świateł wgniatają grube warstwy kamienia, na jutro i aż do odwołania zapowiedziano jeszcze dalsze reparacje dróg połączonych z przyjęciem bardzo wielkiego kontyngentu świeżego robotnika bez ograniczenia nawet liczby, byle prędzej przyspieszyć i uczynić zdadnemu do użytku drogi boczne i czasowe, najbardziej ujawnia się to co już raz obserwowaliśmy podczas pierwszego wycofania się wojsk Austro, Węgierskich i Niemieckich w Listopadzie ubiegłego roku. Dziwnem jednak zdaje się to w ów czas armie te wycofały się po przegranej pod Warszawą i Iwangradem; obecnie zaś jak nam donoszą pisma tak w okolicach Warszawy jako i w Karpatach wojskom sprzymierzonym armij niechęć się wiedzie i Rosjan na każdym kroku albo biją albo biorą do niewoli. Karpát sforsować nie pozwolono jak również Rosjanom przesunąć się w głąb kraju. Ci zaś ostatni znowu nie pozwolili sprzymierzonym wojskom zająć Warszawy,

która już przed nowym rokiem zdobyta przez Niemców być miała. Dziwnem również wydają się zupełna organizacja prawie wszystkich władz powiatowych i dalsze zagospodarowania zajętego przez Austrię terytorium Królestwa Polskiego które obecnie już jako własność tego państwa jest traktowaną, jedynie pobrany podatek w monecie rosyjskiej na rzecz najeźdźcy twierdzi inaczej, ostrzegając że Austriacy lubią naszą ziemię ale i ruskie ruble również szanują. Czem się to dzieje nie wiadomo? Przejazd arcyksięcia następcy tronu Austro-Węgier sprawił, iż liczne skargi nad brak koni do obróbki dali i ziarna na zasiewy zostały w ten sposób załatwione iż pierwszych użyto z terenu armii wyceniając ziemię za 2 ruble parę koni którym do tego należy dać dzienną paszę, następnie również żołnierzowi je opatrującemu również należy wikt dzienny dostarczyć. Ziarna aczkolwiek w bardzo ograniczonej ilości przywieziono na zasiewy z zagranicy, grała tu rolę obawa głodu najwięcej. Ziarno to sprzedano po cenach przystępnych jeśli naturalnie i przystępną ceną targową nazywamy 18-20 rubli za kosze 140... owsa, po której to obecnie cenie owies i jęczmień na jarmarkach sprzedawany bywa. Nic też dziwnego że chleb 20 kilo za funt już kosztuje, mięso po 40 a słonina po 80 sprzedawane są publicznie. Pozwolenie kreiskomandy na wywóz z Olkuskiego do Zagłębia artykułów żywnościowych sprawiły, iż Olkusczy Żydzi nagwałt wysprzedali kilka zaś posiadanych worów mąki nie zawachali się nawet tu i piekarze sprzedawszy do zagłębia mąkę zapasową swych piekarni. Powód zaś cena szalona tego produktu która już setny raz podczas wojny podnoszoną była, obecnie już za worek dobrej żytniej mąki płaci się 40 rub. ruskimi przeciętnie, za korony trudno co kupić a jeżeli się tu co kupi to należy płacić podwójnie a częstokroć potrójnie niż za rosyjskie pieniądze.

Poniedziałek 14 kwietnia

Dzisiaj od świtu gromadzą się roje robotników którzy pod dozorem różnych dozorców są rozesłani celem dokonywania na nich częściowych lub gruntowych reparacji. Dwa ciężarowe automobile dowożą z pod starego Olkusza szlakę po byłych hutach na drogę bitą pod Sikorkę; droga to zniszczona podczas trwania bitew w okolicy Olkusza do niemożliwego stanu dziś znowu gładka i równa się stała czy będzie taką na długo? Przed gmachem biura powiatu składają sterty tłuczonego kamienia z staro-olkuskich kamionek zapewne albo nowe betony lub szosowane podjazdy się zapowiadają. Przymusowe szczepienie ospy wszystkim mieszkańcom nawet ponad 50 lat bywa stale praktykowane i przestrzegane, a rządu i przepustek w kreiskomendzie nie otrzymują tychże rozpoczął operacji szczepienia ospy się nie poddają. Publiczne drogi od Wollbromia Sułuszowy do Zagłębia aż roją się od pieszych woźniców którzy na 2ch kółkowych wózkach wloką artykuły żywnościowe ku Dąbrowie i Sosnowcowi. Ponieważ władze miejscowe zabroniły wywozu z Olkuskiego powiatu zboża itp. końmi więc ubodzy byli robotnicy Zagłębia obchodzą prawo. Tysiącami samoprzegnionych dwukołowych wózków wywołczą żywność dla swych rodzin. Dzisiaj od godziny 9-tej rano od strony Wollbromia nadciągłszy trenu wojskowego z których jedno ku granicy Niesułowicom a drugie do Dąbrowy się udały po 2 godzinnym postoju, przybyło też i z 50 konnicy Dragonów których część w Olkuszu się zatrzymała a druga w stronę Dąbrowy się oddaliła. Tłumy ludu a przeważnie żydów wystawające przed gmachem powiatu oczekuje na przepustki i inne załatwia interesy. Poczekalnia ta „pod słoniem” zyskała nawet umebłowanie składające się z kilku ławek na zielono pomalowanych, na których pozwolono porządniejszym zasiąść interesantom. Fundamentem jednak byłego kreiskomendanta Dachmana wszystkie trudniejsze sprawy a przepustki załatwiają się za najmiłą część damskiego ciała, tak że czego nawet za pieniądze osiągnąć się nie da, pewne damy a nawet z lepszego urodzenia załatwiają za całusa... Licznie przybywający wojskowi zwierzchnicy i urzędnicy cywilni poszukują pilnie mieszkań, zajmując je jednak nie uważając za stosowne wynagrodzić właścicieli, siedząc za darmo, żądając płacenia podatków i to w ruskiej monecie. Gdy członkowie Rady miejskiej

udali się do komendanta z prośbą o przyjmowanie podatku w okupantów monecie p. Tarantul odmówił stanowczo zaznaczając jednak że dziwi go to bardzo że mieszkańcom Olkusza chodzi o taką drobną rzecz o której były burmistrz Stachurski zaopiniował że płacenie podatku w rosyjskiej monecie jest zupełnie racjonalne i tak trudności da się skutecznie. Taki to „dwulicowy„ „sprytny” stupajka pozostawił po sobie ślady swego urzędowania i przybliżania się władzom; czynił on to również tak dobrze dla moskali jak i dla austryaków czy Niemców odgrywając kuglarskie chece aż ręka sprawiedliwości dotknęła jego nikczemnej osoby.

Niedziela 25 kwietnia

Prześliczna przyroda po deszczu z grzmotami który kilkakrotnie w ubiegłym tygodniu odwilżył ziemię, sprzyja pracy około roli którą na różny sposób praktykują ludziska nie mogąc opłacić koni których najem niekiedy 10 rubli dziennie kosztuje. Zasiewy i okopowizny zakupuje się rydlami lub motykami częstokroć jednak po kilku ludzi zaprzęga się do pługa i własnymi siłami uprawiają rolę. Dziś z rana po kilkumiesięcznej przerwie pojawił się nad miastem aeroplan który poszybował w stronę linii kolejowej nad Nidą. Pisma donoszą że od kilku tygodni wielka ofensywa rosyjska celem sforsowania karpata prowadzona została przez sprzymierzeńców udaremnioną, walki jednak nadal trwają. U nas w Olkuszu cicho i spokojnie, robotnicy tłuką kamienie i oprawiają drogi ku Wolbromiowi i Ojcowu, reszta dróg jak dotąd pozostawiona w zaniedbaniu. Drożyzna artykułów żywnościowych wzrasta się coraz bardziej i tak: obłożony akcyzą cukier podrożał o 20%, mięso od 45-50 kop za funt, chleb po 20-22 kop. Mydło po 40 kop, słonina po 1 rub za funt. Przy powyższych cenach dotkliwie się daje jeszcze brak tych artykułów zwłaszcza nafty której w okolicy kwarta do 75 kop. dochodzi. Dzięki temu że w Olkuszu mamy elektryczność drożyzny tych artykułów nie odczuwamy. Onegdaj otrzymał nominację na burmistrza miasta Olkusza Karol Radłowski, nominacja ta szczerze ludność katolicką ucieszyła, ze względu na popularność i wypróbowany prawy charakter tego człowieka. Lasy miejskie zwłaszcza rewir Pakuska ulega kompletnemu wyrębowi na cele militarne, zapobiec czemu niestety w stanie nie jesteśmy. Obiecywane przez władze austrowęgierskie zboże na zasiewy pola nie nadeszły, ludziska radzą sobie sami jak mogą zdobywając pomimo niebываłych utrudnień wwozu do naszego powiatu z sąsiednich wszelkiego rodzaju zboża i nasion, przemysłnictwo tego rodzaju artykułów trwa jak dawniej na granicy państwa. Chciwi zarobku po dostaniu się w ręce władz surowej ulegają karze, jednak praca ani na chwilę nie ustaje owszem wzrasta się w miarę rosnących z każdym dniem potrzeb. Dzisiaj obchodzona jest w Olkuszu rocznica powstania i zwycięstwa nad moskwą pod Racławicami. Tłumy ludu miejskiego i wojska zalega świątynię miejscową, w której mszę poranną odprawił miejscowy wikariusz ks Szklanik, podniosłe pienia miejscowego chóru parafialnego i zakończone hymnem „Boże coś Polskę” zakończyły uroczystość kościelną. Na placu i po całym mieście uwija się młodzież i starsi udekorowani w flagi narodowe. Na twarzach dziwnie błoga błyska nadzieja lepszego losu ukochanej naszej ojczyzny. Uroczystość Kościuszkowska zakończona została odczytem w miejscowej resursie gdzie również w przepełnionej po brzegi Sali publiczność śpiewała patriotyczne pieśni. Dwa dziś jeszcze przeleciały nad miastem samoloty ze znakami i flagami niemieckimi, ludność miejscowa przepowiada z tego powodu jakieś ruchy wojsk.

Środa 28 kwietnia

Przepowiednie ruchów wojsk nie sprawdziły się wcale natomiast przybyli ze Skały handlarze donoszą że tamże w okolicy Krakowa słychać straszną kanonadę od której drży ziemia i mury się rysują; u nas cisza jedynie zapalaniem samochodu lub walca parowego przerywaną bywa;

gorączkowa praca przy uprawie roli oraz turkot dwukołowych wózków ciągnionych przez ludzi w stronę Dąbrowy urozmaicają i pobudzają ludność miejscową do rozmyślań że wojna macocha odebrawszy ludziom siłę pomocniczą w pracy – konie, zmusiła ich następnie własnymi siłami ryć ziemię i bronować lub mil nieraz kilka ciągnąć dwukołowy wózek z żywnością aby swoim najbliższym pozostałym w Zagłębiu nie pozwolić umrzeć z głodu. Dźwigając toboły lub ciągnąc wozy niejednokrotnie w modnych wąskich jak nogawki męskich spodni sukienkach i żółtych na wysokich powykrzywianych obcasach bucikach, żony i córki Dąbrowskich górników tworzą tu niemal humorystyczne pochody, które jednak głębiej poznawszy i rozpatrzywszy smutnie świadczą o naszej obecnej doli. Gorączkowa przed tygodniem praca około naprawy dróg ustała znacznie robotnicy którzy za skromną koronę znajdowali pracę na czarny chleb ledwie wystarczającą znowu chodzą smutni i głodni oczekując lub prosząc o pracę. Wojna obecna wytworzyła znowu całe czeredy żebractwa które setkami od rana do nocy nawiedza miejscowych mieszkańców żebrząc o chleb lub pieniądze, ofiarowawszy im jednak pracę ułatwiają się niebawem tu między niemi przeważnie ludzie młodzi jeszcze i zdolni do pracy fizycznej, są nieletni łobuzi lub zepsute dziewczyny są wreszcie i chorzy lub rzeczywiście w nędzę podupadli ludzie którzy przed wojną mogli sobie jeszcze radzić jako tako. Od niebываłych czasów parafia Olkuszka rzymsko katolicka nie notowała tyle pogrzebów co w dobie obecnej, są to przeważnie ofiary nędzy lub różnego od-cienia chorób epidemicznych jak tyfus, ospa, szkarlatyna itp. z którymi władze austro-Węgierskie przy pomocy lekarzy i środków sanitarnych walczą energicznie. Noce chłodne prawie mroźne przy suchej przeważnie i we dnie słonecznej a nawet upalnej pogodzie nie bardzo sprzyjają rozwojowi roślinności która leniwo i skąpo się zieleni.

Zeszyt 7

Sobota 1 Maja 1915 r.

10ty miesiąc wojny rozpoczął się w dniu dzisiejszym zapowiadane przepowiednie pokoju - zawiodły. Nie wesołe w Olszku przeżywamy chwile pomimo względnie ludzkiego traktowania nas przez władze Austro-Węgierskie, z którymi stosunki coraz lepiej się układają, niestety trudne położenie ludzi, brak pracy, drożyzna itp. połączone z stanem wojennym niedogodności pograżają naród w coraz okropniejszą nędzę. Szczupłe zapomogi komitetów niesienia materialnej pomocy dla ludności Królestwa Polskiego nie są w stanie zapobiec okropnej nędzy i głodowi, które szerzą się w zastraszający sposób. Złe odżywianie się brak zupełny mięsa i chleba powodują liczne choroby i nawet epidemie; codziennie w godzinach rannych na wszystkich ulicach i rogatkach miejskich rozbrzmiewają smutne śpiewy pogrzebowe, gęste gromadki ludzi zdążają na nowy cmentarz parafialny codziennie zaludniając to miasto umarłych kilkoma nowymi przybyszami, przybywa tam coraz więcej mogił tworząc dzielnice całe... Dziś ze względów higienicznych wyszedł zakaz grzebania zwłok z przetrzymywaniem ich już to w domu, już w kościele, do tego ostatniego zwłok wnosić zabroniono. Dobrą i skuteczną jest higiena na ulicy podwórzu i. t. p. ale w żołądku ludzkim potrzebną jest ona w racjonalnym odżywianiu się zdrowymi pokarmami tymczasem dzieje się przeciwnie, wygłodzona ludność spożywa rzeczy niezdrowe (jak chleb z łupin ziemniaczanych częstokroć zgniłych), nic też dziwnego, że umieralność wzrasta z dnia na dzień w zastraszający sposób. Z dala walk po za sukcesami armii sprzymierzonych Austro-Węgierskiej i Niemieckiej nic nie słyszymy ani czytamy chociaż pocztą pantoflową dużo się dowiadujemy: jak na przykład o przekroczeniu przez sprzymierzonych Nidy i wszczęciu przeciw ruskim wielkiej ofensywy i to w niedalekich stosunkowo do nas okolicach, olbrzymi przemarsz

wojsk niemieckich w stronę Miechowa ku Słomnikom i Krakowu były następstwem widzianych w niedzielę ubiegłą samolotów. Wojska te walczy już za Krakowem w stronie Tarnowa a huk armat słyszeć się daje nawet w naszych okolicach; w pismach jednak ze względu na liczne szpiegostwa systematycznie na rzecz Moskwy uprawiane ogłaszać nie wolno są to środki ostrożności zresztą może i słusznie stosowane.

Poniedziałek 3 Maja

Dzisiejsza rocznica konstytucji Polskiej w naszym mieście obchodzoną nie była ze względu na odłożenie jej do soboty tj. na dzień Patrona Polski Św. Stanisława. Odłożenie obchodu nastąpiło po porozumieniu się działaczy miejscowych aby ludności od pracy w dzień wolny powszedni nie odrzucać oraz aby uroczystość ta odbyła się okazalej przy liczniej zgromadzonej ludności. Zasięgi wiosenne w naszej okolicy prawie że na wykończeniu, dokonane one zostały po większej części przy pomocy koni i ludzi wojskowych wobec braku własnych koni lub trudnego najmu a zwłaszcza bardzo wysokiego wynagrodzenia za najem. Z placu boju wciąż cicho i głucho, zdawałoby się że wojna ustała, tymczasem nadeszły tej nocy i w dniu dzisiejszym transport rannych z nad Nidy przeczy temu między rannymi nie brak Rosjan. Fakt ten świadczy, że wojna trwa, a jak donoszą nam pantoflową pocztą straszliwe zmaganie się narodów rozpoczęły się na dobre. Jeżeli którekolwiek bitwy dotąd wytoczone nazywały się decydującymi to boje obecne od Karpat po Niemen staczane z całą gwałtownością na pewno na szali wojny obecnej zaważyły mogą rezultaty zaś bitew dotąd trzymane przed światem w sekrecie w krótkim czasie mogą stać się jawnymi.

Wtorek 4 Maja

Wczorajszy obchód rocznicy Konstytucji w Zagłębiu Dąbrowieckim zwłaszcza w Sosnowcu (odbyć się) z powodu różnych przeszkód i szykan władz niemieckich odbył się zaledwie w kościele, na ulicy żołdacy maltretowali publiczność zdzierając jej narodowe barwy i emblemata, słowem hakata zrobiła co mogła aby do okazania jakiegokolwiek bodaj cichej manifestacji nie dopuścić. W Dąbrowie to jest gdzie już władze Austro-Węgierskie rządzą obchód odbył się uroczystość z pochodem, chociaż i tu nie obeszło się bez zgrzytu wewnętrznego: oto dawnym Polskim zwyczajem Zagłębiacy rozbili się na partię czerwoną, białą i rusofilską; partje te zwalczają jedna drugą najzjadlej nie przebierając nawet w najniegodziwszych sposobach. Ha! Mickiewiczowska trójka koni zwyczajnie przy obroku gryząca się i wierzącą, zapewne pogodzi się znowu przed batem przecież my polacy do zgody z nami trudno bo co głowa to i rozum a co partja to inna konstytucja. Dzisiaj w 33-cią rocznicę istnienia straży ogniowej ochotniczej w Olkuszu odbyło się nabożeństwo w kościele, na którym obecni byli strażacy. Po nabożeństwie strażacy rozeszli się do domów ze względu bowiem na obecną wojnę i ciężkie czasy ucztę dla członków straży nie wyprawiano, odłożono tę drugą połowę uroczystości do stosowniejszej chwili...

Władze Austriackie od czasu do czasu kogoś z mieszkańców Olkusza zaaresztują lub wywiozą, dotyka to częstokroć rosyjan, którzy widoku austriaków znieść nie mogą, i od czasu do czasu słownie wyrażają na nich swe oburzenie, co znowu wpływa na dalsze dochodzenia i aresztowania. Jarmark dzisiejszy zgromadził sporo wieśniactwa z okolicy którzy dowieźli dość dużo zboża i ziemniaków, te ostatnie wobec tego że komitet ratunkowy z Szwajcaryi i Poznańskiego zakupił i rozdał pomiędzy ludność ubogą sporo tego produktu w powiatach Miechowskim Jędrzejowskim i Włoszczowskim zakupionego, znacznie na jarmarku w Olkuszu staniały do tego stopnia że za 2 rub. do 3-ch njuwięcej, korzec 240-sto funtowy kupić można, a jest w perspektywie że wobec nadmiaru tego produktu w większych i mniejszych gospodar-

stwach, jeszcze bardziej stanieją. Jedynie zboże trzyma się w cenie suchy zaś i mroźny maj, w roku obecnym obfitych plonów nie wróży. Sady również z powodu trwających mrozów w czasie okwitu przepadły.

Środa 5 Maja

Od samego poranka dochodzą nas różne nowiny, 2 pożary w których miejscowa straż ogniowa udział bierze, mianowicie: we wsi Pomorzanach i pod Starczynowem gdzie palił się pociąg wiozący benzynę na plac działań wojennych. Jeszcze wczoraj przebąkiwano o rzekomych zwycięstwach nad Rosjanami w Karpatach. Dziś wieść sprawdzona urzędowo potwierdza, iż na olbrzymiej przestrzeni od Tarnowa aż ku południowemu stokowi Karpat front rosyjskiego lewego skrzydła armii został przełamany. Wieści niosą iż 160 tys. Rosjan popadło w niewolę, tysiące karabinów maszynowych, samolotów, armat stało się łupem sprzymierzonych armij. Nie koniec na tem prawe rosyjskie skrzydło na północy linii bojowej odrzucone zostało aż na Litwę za Szawle które to miasto rosyanie spaliwszy porzucili. Całe kolumny sukcesów sprzymierzonych Austro-Węgierskiej i niemieckiej armii widnieją tłustymi tcionkami na szpaltach pism krakowskich które obecnie dosyć regularnie przez sklep spożywczy otrzymujemy. Czytamy też o wspaniałych manifestacyjnych obchodach „Konstytucji 3 go Maja” w Krakowie i w innych miejscowościach pod berłem austriackim pozostałych.

Piątek 7 Maja

Szumne plakaty zapowiadają na dzień jutrzejszy obchód uroczystości konstytucyjnej. Już od poniedziałku widniejące w oknach domów polskich białe orzelki na tle atramentowym. Pogoda a nawet susza dobrze się już daje we znaki na zasiewach. Przesadzone wieści o zwycięstwach z moskalami maleją w dzisiejszych pismach. Przesadzona liczba jeńców już do 30 tysięcy zmalała zdaje się że narobiono dużo hałasu bez potrzeby, bo również i władze zgłaszające drukiem o ważniejszych faktach, o obecnym nadzwyczajnym zwycięstwie zaniechały. Zdaje się nie ulegać wątpliwości że musiano potarmosić moskali, o stanowczym zaś zwycięstwie i decydującym w chwili obecnej mowy być nie może. Szpitale świeżo założone dla wojska w Olkuszach zaludniają się codziennie powoli, przywożeni do nich są jednak lżej ranni i ci po operacjach z nałożonymi na rękach lub głowach opatrunkami swobodnie na przechadzkę poza miasto są wypuszczani nie brak między nimi i rosyan którzy pomimo upałów jeszcze w t. z.w. papachach baranich z klapami na uszy przybyli.-

Sobota 8 Maja

Święto narodowe na dzień dzisiejszy z 3-go Maja odłożone rozpoczęło się przy dzionku dżystym, aczkolwiek błota nie mamy w Olkuszach ponieważ władze zarządziły codzienne sprzątanie ulic rynku i podwórzy w całym mieście, pochwalić się można tem że w Olkuszach w białych trzewikach bez obawy zabłocenia ich chodzić można. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. o godz. 9-tej rano przez Ks. Szklanika odprawioną. Przede mszą poświęcony został sztandar narodowy z Polskimi godłami i wyobrażeniem N. M. P. Częstochowskiej Królowej Polski. Podniosłe pienia miejscowych amatorów wykonane podczas mszy św i wielki współudział różnych korporacji jak: Rada Miasta, cechy, straż ogniowa, szkoły, urzęda władz Austro-Węgierskich, skaut i przedstawiciele legionów czyniły miłe wrażenie. Nowoposwieconą chorągiew niósł i podawał przy święceniu były partyzant z 1863 roku Franciszek Opatowiecki starzec blisko 75-cio letni. Nabożeństwo zakończył hymn narodowy „Boże coś Polskę” przez cały kościół uczestników nabożeń-

stwa odśpiewany. Młodzież miejscowa sprzedaje na rynku kwiatek oznaki legionów z wyobrażeniem brygadiera Piłsudskiego. Funduszowe szpilki jubileuszowe i wiele innych. Spragniona ziemia chłonie drobny deszcz który przestając chwilowo, zapowiada powrót słońka. Wczorajsze pisma analizując zwycięstwo zjednoczonych armij nad moskwą w okolicach naddunajem przypisują tym walkom olbrzymie znaczenie chociaż trofea wojenne ogłaszane onegdaj zmalały do ¼ części a może i więcej. Domy na cały miesiąc wspaniale dekorowane polskimi flagami i białymi orłami wśród nich najwięcej zwraca uwagę magistrat m. Olkusza. Gdyby tak w stanie obecnym pokazać go byłym rosyjskim władzom i żandarmerii zapewne popadaliby z żalu i oburzenia na „polaczków”. Na domiar wszystkiego w całym mieście zarządzono zdjęcie wszystkich literalnie oznak i napisów rosyjskich a nawet zamurowana na żelaznych hakach orzeł i napisy na szkole rzemieślniczej uległy dłutom i młotom austriaków..... I tak Olkusz wygląda ma na pozór zupełnie polski, chociaż niemieckie napisy na urzędach i czarno żółte godła Austro-Węgierskie, przeczą temu najzupełniej, przypominając, że do wolnej Ojczyzny droga dotąd zamknięta i nim ujrzymy ją w pełni wolności blasku, sporo czasu upłynąć może, gdyby chociaż nadzieje nasze nie były płonne.

O godzinie 17 po południu wyruszył pochód z kościoła po skończonej sumie do byłego parku. (Piszę byłego parku ponieważ park o którym mowa madziarzy V 30 Węgierskiego korpusu prawie z ziemią zrównali poniszczyszysy uprzednio i spaliszysy całe ogrodzenia, altany, ławki i tak w większości wycięli)

Pochód wyruszył w następującym porządku: najpierw niesiono 3 sztandary narodowe i straży ogniowej za którymi postępowali: skauci, skautki, szkoły miejskie w liczbie 4, straż ognio-wa, górniczy z Bolesławia i publiczność; pochód liczył z górą 2 tysiące głów. W chwili gdy skauci wsadzali pamiątkowe drzewko wypowiedziane zostały przez 4-ech mówców mowy z których 2 jedna bez związku i sensu druga agitacyjna na rzecz legionów a przeciwko Moskwie w swej treści obrażała uczucia rodzicielskie słuchaczy.

Podczas mów w przerwie ciszy dał się słyszeć daleki grzmot dział, niestety niemożna było ustalić na pewno w której stronie. Przy dźwiękach narodowych piosenek pochód z powrotem na rynku Olkuskim rozwiązany został.

O godzinie 5-tej przed wieczorem w resursie miejscowej odbył się odczyt bardzo znakomitego mówcy pięknie opanowany „o konstytucji” który wysłuchała bezpłatnie publiczność z wielkim zajęciem. Wieczorem lunął deszcz kroplisty z towarzysstwem błyskawicy i grzmotów który spędził spacerujących do domów nie pozwoliłysz rozkoszować się przyjemnem spacerem oraz obserwacją pięknej iluminacji miasta jakiej nie byliśmy dawno świadkami.

Wspomnę też tu i o skromnym podwieczorku zarządzanym przez zarząd straży w godzinach popołudniowych który odbył się w obecności burmistrza p. Radłowskiego dla członków straży ogniowej; kilka przyjemnych godzin spędziliśmy słuchając śpiewów strażackiego chóru.

Niedziela 9-tego maja

Ciężkie nieprzeniknione tumany mgły spowiły od samego świtania całą ziemię na której o 30 kroków wokoło już nic nie widać. Odżywione deszczem rośliny nabrały przecudownych barw zwłaszcza zboża które już z powodu suszy prawie były powiędły; po godzinie 8-mej mgły spadły i ukazało się przepiękne majowe słońko przeglądając się w milionach brylantowych kropłach rosy siejąc błogie ciepło. Z pism dowiadujemy się o ostrym konflikcie między Austrią a Włochami które łamiąc najpierw przymierze naruszyły obecnie i neutralność posełając notę Austrii i to terminową w której wyłożone żądania znacznych terytoriów mórz i krajów jakie Austria dobrowolnie zwrócić ma Włochom na własność (rozumiej dać odczepne) w przeciwnym razie wypowie tej ostatniej wojnę w najbliższym terminie. Z odpowiedzią na notę wysłany został

z Wiednia do Rzymu hr. Gołuchowski. Treść samej noty i odpowiedź na nią jest dla nas jeszcze niedomówioną a nawet tajemniczą, a szmer pomiędzy starszą Austriacką nie wesoło o nich wróży.

Poniedziałek 10 maja

Chłodny prawie mroźny poranek rozpoczął dzień dzisiejszy i pomimo pogodnego nieba nie rzadko nie jest ciepło, chociażby ubrać się w kozuch. Onegdajszy deszcz wsiąkł w ziemię bez śladu i dziś zimno i susza jak przedtem przeszkadza roślinności. Po rynku i ulicach miasta krąży cała gromada więźni z łopatami i miotłami, zmiatając i sprząając śmiecie pod dozorem wojska. W ubiegłym tygodniu gościła w Olkuszu Komisja ratunkowa Rozceflanozka do której przyłączył się książę Andrzej Czartoryski, rezultatem tych odwiedzin rada miejska otrzymała 2 wagony ziemniaków bezpłatnie i za pieniądze, nie od rzeczy nadmienić że drugie tyle tegoż produktu otrzymali żydzi Olkusczy. Mają zatem biedacy czem się żywić w obecnym ciężkim stanie, chociaż brak omasty dotkliwie uczuć się daje a co do mięsa o tem lepiej nie wspominać bo tego za 50 kop funt trudno zdobyć. Drób i wieprzowina znikły z handlu, wędliniarnie pustkami świecą. Z Sosnowca i Będzina t.j. z dzielnic zajętych przez Prusaków dochodzą nas nowiny o prześladowaniu Polaków biorących udział w obchodzie 3 go maja, liczne aresztowania, zdzieranie i deptanie godeł i barw narodowych których to szekan wykonawcami byli żołdacy pruscy, niestety rezerwiści polscy z Poznańskiego. Dużo by o tem pisać, dodam tylko że złość krzyżacka przesiąkła zniemczonych naszych braci którzy nawet miejscowym pismom nie przepuścili drac i konfiskując całe nakłady z powodu iż te opatrzone w godła narodowe były. Jest to przedsmak jaki nas czekać może w przyszłości los gdybyśmy się pod ich broń Boże dostali panowanie. Za krew niewinną naszych braci za trudy i znoje walczących żołnierzy i legionistów, żołdak pruski kolbą karabinu wypisuje na plecach rodziców i siostr walczących w obecnej wojnie krzyżackie paragrafy - „wolność i sprawiedliwość”. W pismach dzisiejszych otrzymujemy nowiny o wzięciu przez wojska niemieckie Libawy, na froncie zaś Karpacko-Galicyskiej sprzymierzone armie odebrały Rosjanom Tarnów i Rzeszów, sukces ten połączony z zniszczeniem trzeciej rosyjskiej armii której resztki sprzymierzeńcy pędzą przed sobą w stronę północno-wschodnią.

Czwartek 13 maja

„Pogrom” temi słowy zatytułowane od dwóch dni dzienniki krakowskie i miejscowe. Pogrom 7-mi korpusów rosyjskich wojsk na froncie Karpackim i zachodnio Galicyjskim już w całej ujawniony pełni. Odwrót wojsk rosyjskich w najokropniejszym nieładzie odkrywa się nadal na całym wyżej wymienionym froncie oraz i u nas z nad Nidy, Austriacy zajęli Kielce, te najświeższe nowiny dzisiaj z ust do ust przechodzą. Na rynku widnieją ponalepiane plakaty kolorowe plakaty kolorowe komendy obwieszczające ludności te fakty. Wzięcie Libawy, ostrzeliwanie Rygi od strony morza dopełniają całości z planu boju, jeżeli nie brać pod uwagę ogłaszanych drobnych sukcesów na granicy frontu anglo-belgo-francuskiego na sprzymierzonych wojskami. Konflikt z Włochami trwa nadal niezafatwowany, jak twierdzą pisma albo skończy się rychłą zgodą lub niespodziewanym wybuchem świeżej wojny. 8 maja na wodach angielskich na wybrzeżu Irlandyi, łódź podwodna niemiecka angielski transportowy okręt wiozący 2200 pasażerów pod nazwą Luxitania storpedowała i zatopiła. Zginęło około 1500 obywateli amerykańskich i między innymi pewien milioner tej ziemi; ładunek Lusitanii stanowił również między innymi złoto w sztabach wartości 470 milionów marek. Niemcy tłumaczą się że na Lusitanii wiezioną była amunicja do Anglii. Amerykański Żąd Stanów ostro przeciw temu protestuje i upomina się śmierci swych poddanych zdaje się że ta sprawa Niemcom gładko nie ujdzie. Przeżywamy gorące chwile dyplomacji światowej. Z jednych

stron grzmia działa i gaśnie co chwila tysiące ludzkich istnień, z drugiej dyplomaci neutralnych dotychczas państw ostrzą apetyt na cudzą własność usiłując w chwili krytycznego zamieszania pozbawić swych sąsiadów ziemi i mórz. Zaborczość i zaborczość na każdym kroku, narody siłą się kosztem słabionego sąsiada ujarzmić pod swe panowanie wolne narody lub już zagarnięte wynaradawiać. Jeżeli wspominam o wynaradawianiu mam na myśli ziemię co przez Rosję zagarniętą Galicję gdzie wszerej i wzdłuż tego kraju pod egidą osławionego twórcy Chełmskiej gubernii odłączonej świeżo od Królestwa Polskiego biskupa prawosławnego Eutagieuna tworzy się setki nowych prawosławnych parafii; apostołstwo prawosławia prowadzone przez szczególnie zajadle męty rosyjskich popów karierowiczów, codziennie nauracają tysiące unitów a czego nie zdołają dokonać obietnicami pod grozą utraty kawałka chleba lub bytowania wymuszają, tworząc od podstaw nową „świętą rus” knótów i krzywd bezbronnego i znękanego narodu. Sam Car Mikołaj osobiście badał na miejscu przy oswobodzeniu „Prikarpackiej Rusi” i „wrznoblewieniu prawosławia” w tem kraju, nagradzając zdobywców deszczem orderów w chwili kiedy od zachodu i południa tego terenu ziem Polskich zwyciężkie hufce sprzymierzonych armii świeżo dokonywują dzieła pogromu „oswobodzenia, objadimienia, wrznobowienia” na licznych wojskach rosyjskich prowadzonych przez niedołężnych i zacietrzewionych apostołów uciśnionej w niewoli austro-węgierskiej, prikarpackoj rusi. W mieście cicho i spokojnie, żydzi wkradłszy się w łaski żądów austriackich, mogąc porozumiewać się w żargonie i łamanej niemczyźnie z różnego rodzaju komisarzami i nadkomisarzami uzyskując łatwym sposobem przepustki zagarnęli w swe ręce cały handel przemysł rzemieślniczy w chwilach zastoju zamarł zupełnie. Nędza z braku pracy i powodowana okropna drożyzną uwrasta w narodzie z dnia na dzień.

Rada miejska zakosztowawszy kombinacji handlowych w komisji żywnościowej przemieniła się w nowych handlarzy i dostawców zaniedbując karygodnie spraw miasta z których coraz więcej nierozpatrzonej się gromadzi tworząc całe foliały i wstrzymując w krytycznej chwili najpilniejsze miejskie sprawy, nieraz wielką ujmą krzywdą dla dobra publicznego. Wczoraj wieczorem przybył do Olkusza jeden z kanoników katedralnych krakowskich, przywiozłszy dla miejscowych nędzarzy 500 koron zebranych z poznańskich ziem ofiar, oraz 13,000 tysięcy na ręce p. Minkiewicza złożonych dla nędzarzy obwodu Olkuskiego. Wspieranie nędzy wyjątkowej i różnego rodzaju biedaków, utworzyło w tej klasie masę próżniaków i leniuchów którzy całemi dniami wystawają przed magistratem żebrać o zapomogi; Zdrowi i silni do pracy gardzą nią jednak gdy im ją ofiarować nawet za stosunkowo większym wynagrodzeniem, twierdząc że im się nie opłaci pracować kiedy mogą za darmo dostawać zapomogi już to pieniężne już to w naturze to jest artykułach żywnościowych.

Piątek 14 maja

Na dziś znowu władze zapowiedziały mobilizację koni i wozów. O ironio ! trzeba chłopu zabrać ostatnią skórę; a wozy? pożał się Boże, może się znajdzie 4-5 w gminie i te należy zarekwirować aby już nic nie zostało. Ziemia w prawdzie choć nie zupełnie obrobiona, ale roboty wiosenne mają się ku końcowi to też władze skwapliwie chcą wykorzystać sytuację i zabrać nam te resztki aby znowu na żniwa kraj bez inwentarza pozostał, orali ludzie sobą niechże zwożą również na własnych plecach. Przecież to takie proste i sprawiedliwe Susza i upały na dobre dają się we znaki jeżeli tak potrwa z tydzień zasiewy bezpowrotnie stracone. Drożyzna artykułów spożywczych a najbardziej omasty, mydła, mięsa przeszła już wszelkie możliwości granice, brak bydła, świń i.t.p. jest tego powodem, towaru znikąd zaczyna się zatem post wojenny, post przymuszony ogólny i powszechny rezultatu postu-choroby. Śmiertelność która z dnia na dzień wzrasta się niepomierne. Obserwując życie wojska dochodzimy do tego przekonania że i odżywianie żołnierzy wiele do życzenia pozostawia, mianowicie ci ostatni jedynie ziemniakami

i to szczupło są karmieni, mięsa 2 lub 3 razy tygodniowo, wielkości wróbla oskubanego każdy żołnierz do spożycia dostaje chleb gorzki mieszany z różnego gatunku mąki także w bardzo ograniczonych wydaje się porcjach.

Wtorek 18 maja

Susza długotrwała a następstwa jej zanik roślinności i częste pożary które w okolicy a i w naszym Olkuszku wybuchając szerzą dzieła zniszczenia. Dokonana w sobotę rekwizycja koni wozów i woźniców dokończona dnia następnego t.j. w niedzielę dała rezultat 152 pary koni wozów i woźniców. Ludzie ci zarekwirowani zostali jako furmani, z małym wyjątkiem szli z ochotą reszcie towarzyszyły płacz i narzekania pozostałych rodzin – matek, żon i dzieci... Wszyscy polacy katolicy pojmani częstokroć na rynku lub ulicy; Żydowskich koni pomimo okazałej ich liczby nie rekwirowano, (żydzi . Zabranym kilkunastu żydów w charakterze furmanów wypuszczono na wolność nasi „lejtנאנצן” nie pozwolili na krzywdę Izraela, cierpieć musi „goj” a cierpieć podwójnie raz że mu zabrano pracowników potrzebnych do uprawy roli, powtórnie sam oderwany od roli i rodziny skazany na tułaczkę i ponieważ częstokroć narażając się na utratę zdrowia lub śmierć. Straszna tragedia zewsząd dotykająca naszego nieszczęśliwego kraju i ludu bez nadziei jak obecnie nawet lepszego jutra. Z jednej strony agitacja za legionami, z 3ech zaborów przymus zabijania swych braci ich łzy i krzywdy, nędza pozostałych rodzin spalone chaty, zniszczony inwentarz i zasiewy; oto nowiny stałe z dnia na dzień się powtarzające, okropności zaś bitew które w formalne przechodzą jatki a niedające się wyśłowić usty ani ani opisać. Z Kielc dochodzą nas już nowiny ustne które przyjezdni opowiadają, Kielce zajęli Niemcy z środy na czwartek w nocy ubiegłego tygodnia, żywność i mięso były tam tanie i w obfitości co zaś do rekwizycji bo te rosjanie ograniczyli do minimum, płacąc hojnie za każdy nabyty przedmiot. Rekruta zabrano aż od lat 18-stu nie wyłączając landwery a nawet jedynaków, jedynie i tam ocaleli żydzi rzecz prosta za łapówki i tu znowu tragedia nieszczęśliwej polski męczennicy. W mieście u nas coraz ciszej od 3-ch dni mięsa za żadną cenę niema w handlu jak również i słoniny, rozpoczął się zatem zapowiadany post pod przymusem. Jajko zwykłe w tym czasie około 2 kop. płacone dzisiaj po 4 i 5 kosztuje – masło 2 ruble kwarta.

Środa 19 maja

Z powodu odstąpienia od Nidy rosjan i możliwej a chociaż mocno ograniczonej przez władze dostawy artykułów żywnościowych z tych stron mąka i kasza znacznie staniały. Niestety ograniczenie wydawania przepustek z których jak pisałem jedynie żydzi i prostytutki korzystają po większej części - sprawia że z łap izraela nie wybrniemy.

Gdyby władze były dla nas względniejsze a pozwoliły przepustki wydawać gminom i magistratom oraz nie tamowała wwozu i wywozu żywności, mielibyśmy ją tańszą i w obfitości. Niestety ograniczenia na tym punkcie jedynie władzom za przepustki tysięczne przynoszące dochody liczniejszego rodzaju żydowskie masy spekulantów pogrążając naród nasz w najokrutniejszą nędzę z której nie wstanie są wyrwać go datki pieniężne różnych rachunkowych komisji oraz zapomogi w postaci kilka funtów artykułów żywnościowych nam trzeba; wolnego i dostępnego dla wszystkich prawa handlu i przejazdu a najwięcej pracy, bez tej na nic zdały się komitety ratunkowe które przez ideę niemożności karmić prostytutki i próżniaków nie wiedząc częstokroć o ostatniej nędzy ludzi tych którzy pragnęliby a nie mogą znaleźć uczciwej pracy z której bez potrzeby ofiar wyżywić by mogli siebie i rodziny. Dorywczą a tania praca przy reperacji dróg, biednemu wyrobnikowi nie starczy nawet dla niego samego na czarny chleb, które sprzedaje mu żyd w potrojonej lub może i poszesznej cenie, rodzina zaś robotnika aczkolwiek wspierana - może z głodu.

I znowu nam się chmurzyć zaczyna horyzont polityczny, oto Włochy łudzone obietnicami trójporzumienia: Anglii Francji i Rosji wypowiadają wojnę - Prusom Austrii. Nie będą szczegółowo opisywał demonstracyjnych zająć jakie poprzedziły postępowanie Włoch, nadmienienie tylko że Austria i Prusy robiły jakie tylko mogły terytoryalne ustępstwa na rzecz tego państwa, którego większa część narodu pod wpływem poety narodowego Amunzia wyrażając swe patryotyczne uczucie w demonstracjach i pochodach między innymi powołała do steru rządu b. ministra Solunia dymisjonowanego za – wojownicze usposobienia następcą jego Giliotti ustąpić musiał publicznie znieważony i opluwany przez naród jako znowu zwolennik pokoju. Pomiedzy stronnictwami, wojowniczymi a neutralistami chcącymi załatwić i osiągnąć zdobycze pokojowe drogą dobrowolnych ustępstw Austrii a zwolennikami wojny i budowniczym Wielkich Włoch stronnictwami Poety Amunzia i ministra wojny stronnictwa wynikały nawet bitwy z barykadami staczane w większych miastach tego państwa, którego król pozbawił mając sobie zagrożeniem rewolucją i detronizacją z nawet głosami za utworzeniem republiki Włoskiej, rozkazał zwołać na 20 maja sesję wojenną parlamentu aby sam naród wypowiedział się przez swoich przedstawicieli o swej woli. Dziś jak nam donoszą pisma w telegramach - parlament Włoski większością głosów uchwalił wojnę. Większa połowa Europy walcząca obecnie z (Prusami) Niemcami i Austrią postanowiła załamać potęgę Teutońską panującą nad światem i grożącą mu bezszczerlnie to też z chwilą obecną gdy przybywa znacznie 3 tysiące żołnierza świeżego zaopatrywanego w amunicję i inne potrzeby na plac boju, nie mogą się znaczne tytaniczne boje w których znowu służą niemi główny miliony walczących Heroiczna zaiste obrona Niemców - Austrii i sojusznika ich chorej Turcji, wzbudza podziw całego świata, i tak: w Prusach wschodnich 2 krotna ofensywa rosyjska nieosiągnawszy nie pogrzebała 2 wielkie armie, na zachodzie po rozgromieniu Belgii i zniesienia jej z karty Europy część spora Francji wojska przez ustawicznie wdzierające się na terytoria jej siły niemieckie walczyć musi wspólnie z Anglią jedynie w swej obronie. Setki olbrzymów angielskich okrętów tak transportowych jako wojennych nieznacznych światu dreaungn-skich zniszczyły niemieckie podwodne łodzie wraz z załogami i towarami nie szczędząc życia nawet niewinnych podróżnych, z górą 3 miesiące zjednoczone armije kuszą się o sforsowanie cieśniny dardanelskiej – niestety, bez powodzenia. Wprawdzie Niemcy jako państwo kolonialne utraciło swe ziemie w Azji i Afryce, co znowu spycha je z pieruszczonego stanowiska mocarstw światowych, w każdym bądź razie zwycięstwo w Galicji i Karpatach nad Moskwą odniesione, zwycięstwo okupione setkami tysięcy poległych przypisało Rosję o utratę III-ciej i VIII-smej armii walczącej, której niedobitki sieja postrach w dalszych szeregach walczących wojsk. Dziwne wieści i dziwne kombinacje walczących Państw, a tak boleśnie na nieszczęśliwej męczennicy Polsce się odbijające sprawiają że połapać się w sytuacji nie możemy. Oto rosjanie ustąpili i za Nidy aż za kielce w Świętokrzyskie góry gdzie uprzednio zbudowano cały szereg warownych pozycji na których podobno niebrak świeżo przybyłych z Japoni 42 ch centymetro-wych dział, czynią wycieczki na sprzymierzone wojska walczące z powodzeniem w Kieleckim dostęp do tego miasta – zakładany – nie możliwy Pochód zwycięskiej niemieckiej armii na Rygę po wzięciu Libawy znikł z pism i ogłaszanych na nich podręcznych mapek, czyżby znowu było zdradliwe „cofnąć się”. Cisza naszej miejsciny w iście „jak u Pana Boga za piecem” nienaruszona ani hukiem dział, ani brutalstwem wojska ani zarządzeniami komendy obwodowej jedynie skargę na głód przerywano łada dzień zakłucaną być może.-

Z chwilą wypowiedzenia przez Włochy Austrii w dziwnym położeniu znajdują się legiony Polskie, walczące jedynie na dobro Austrii i przysięgłe Cesarzowi Austrii - tymczasem jak wiemy jedynym państwem w Europie bolejącym i jawnie okazującym zainteresowanie się odbudowaniem Polski - są Włochy, z rzeczy prawa armija przysięgła Austrii walczy z jej wrogiem

z drugiej strony polak walczący z swym protektorem i jedynym może szczerym przyjacielem w dogodniejszej chwili - to także nie - wesołe . O biedny biedny polaku z kim i za kogo ty jeszcze będziesz krew swą przelewał? Kiedy twa straszna tragedia się zakończy? Doprawdy takich chwil strasznych i takich przejść męczeński żaden na świecie chyba nie przechodził naród. –

Niedziela 23 maja

„ Od dziś dnia przepustki nie będą wcale wydawane” takie na gmachu powiatowym dziś przylepiono ogłoszenie. Nie wiadomo czy bez przepustek wolno będzie chodzić i jeździć z miasta do miasta, czy wcale zakazane będzie chodzić lub jeździć a może znowu jaki inny rodzaj legitymacji władze obmyśliły?

W pismach Krakowskich okropne rozgorzyczenie na wiarołomnych Włochów którzy jeszcze wojny oficjalnie nie wypowiedziału już na granicach poniszczyli mosty itp.

Wtorek 25 maja

Wczoraj pojawiły się w sprzedaży nadzwyczajne dodatki pism dotyczące iż dnia 23go maja o godz. 3-iej po południu, ambasador Włoski „Avarna” w Wiedniu złożył na ręce ministra domu Cesarskiego i spraw zagranicznych – wypowiedzenie wojny przez Włochy, z motywami iż jeszcze 4go maja podaniem zostało do wiadomości C.K. rządu poważne przyczyny w których Włochy oskarżają że Austria naruszyła traktat sojuszowy i że zatem oni Włosi uważają go za nieważny przez to otrzymały pełną swobodę działania wobec czego poczynią wszelkie zarządzenia jakie wypadki na nich nakładają oświadczając że od jutra poczyną uważa się jako pozostający wobec Austro Węgier na stopie wojennej, odpowiadający ambasador przy tem oświadcza że jeszcze dzisiaj C.K. ambasadorowi w Rzymie oddane będą jego paszporty i byłby Jego Ekselencji wdzięczny, gdyby mu jego paszporty zostały wręczone. - Tak więc fakt spełnił się znowu zagrzebi miliony karabinów dział tysiące aby gasić życie setkom tysięcy walczących, a wszystko w celu nienaruszalnych pragnień posiadania i gnębienia podbitych ludów. Jakiem kołem potoczą się wypadki dziejowe – nie wstanie jesteśmy; dociec, co dzieje się obecnie na różnych placach bojów narodów wobec stronności i zrealizować urobienia jednostronnego prasy - nie wiemy. Wiemy jedynie to co na własne oczy widzieć się daje. Słyszymy jęki rannych i smętne pogrzeby jeńców na każdym kroku spotykane. Widzimy pociągi przepełnione rannymi żołnierzami. Czuje my niemal ciepła krew która z ran ich się sączy plamiąc stopnie i podłogi wagonów okropnie. – 4 szpitale a może i więcej bo i w barakach polowych w ogrodzie pełno rannych.

Głoszone ustawicznie zwycięstwa Austro - Węgier i Niemiec zapędzają do niewoli już drugi milion rosjan którzy powstają jako martwych jedni na miejscu drugich nieustępując widocznie z placu bo jak nam donosi świeżo pantoflowa poczta, zajęli z powrotem uskąpione w zesłonym tygodniu wojskom niemieckim Kielce.

W biórach komendy obwodowej ure praca masa urzędników pędzona w celu obkładania nas różnymi podatkami, zapowiada się również o zgrozo! mobilizacja ludzi. Już gotowe spisy młodzieńców od 18-21 lat, których gwałtem chcą nam zabrać i zabić za swą sprawę. O męczeniu w cierniowej koronie nieszczęśliwa Polsko! Nikt za twe krzywdy się nie upomina, spory i nie dojdą po za twe granice otoczonych kordonem wojsk naszych miast wsi i osad.-

Pan Bóg widocznie odwrócił od nas swe oblicze, bo co dzień zamiast nadziei słabego promyka wolności i spokoju, huczą gromy nieszczęść ukazujące nam wspólną głęboką mogiłę.- Niebywała i niesłyszana od lat wielu susza i spiekota pozbawia nas całorocznego plonu skazując na nędzę i głód, z drógiejszy bagnet żołnierski lub kula czycha na życia tych którzy ledwie zaranie życia poznali...

Czwartek 27 Maja

Wczoraj 26 najniespodziewaniej władze wojskowe i żandarmskie, rekwirowały ludzi do robot. Od godziny 10-tej znikli z Olkusza literarnie wszyscy młodzi Żydzi. Rozpoczęło się chwytywanie po ulicach i zabieranie z domów młodych robotników przeważnie rzemieślników; do wieczora w ten sposób nałapano z 154 z samego miasta w liczbie tej zaledwie może 19-15 żydów, gdy zaś zważymy że 3/5 ludności miasta stanowią żydzi, przekonamy się że izrael wszędzie i na każdym kroku bywa oszczędzany lub uprzedzony o brance ukrył się wcześniej.-

Kielce zajęli po chwilowem ustąpieniu wojska niemieckie toczą się tam okropne boje; a jak twierdzą znawcy wojskowi, na terenie począwszy od Nowego miasta – Sandomierz Lublin Radom ku Iwanogrodowi szykuje się decydująca walka o jakiej świat nie słyszał. Tymczasem widzimy masę rannych wiezionych pociągami od strony Kielc jak również jak całe zastępy jeńców rosyjskich. Upały w dzień a noce chłodne suche wyniszczają resztę ledwie wegetujących roślin, chwilowo spadły ceny na mąkę i kaszę podnoszą się znowu. Ziemniaki staniały kosztują 2 r do 2,5 za korzec 6-ci pudowy. Masło i jajka sprzedają się po niebywalej cenie mięsa i omasty nie ma lub jeżeli się znajdzie to kiepskie podłego gatunku mięso od 50 do 60 kop, słonina 1 r za funt. Więzienia miejskie i urządzone prowizorycznie w rzemieślniczej szkole przepełnione więźniami po brzegi, więźniowie ci częściowo używani bywają do zamiatania ulic w mieście, więksi przestępcy cierpią srożne i przeulekłe kary. Z chwilą wypowiedzenia wojny przez Włochy państwu Austriackim to ostatnie zareagowało już wystąpieniem swej wodnej i nadpowietrznej floty w ubiegły poniedziałek silnie ostrzeliwane były Wenecja i 5 innych portowych miast w których oczywista poczyniono spustoszenia, przyczem i z floty napadającej jak i broniącej się poszły na dno kilka większych lub mniejszych okrętów.

Czytamy w Nowej Reformie krakowskiej na czele N. z ostatnich dni tego pisma nawoływanie Polaków do wojny z Włochami i stanięcie w obronie Austrii jako kraju w którym Polacy posiadali rozwój i swobody polityczne. Popędzą znowu legiony toczyć resztki krwi i nawozić swemi ciałami górzyste krańce Austro - Węgierskiego Państwa. Okropna tragedia! Tragedyja od której serce pęka z żalu . . . pióro niemogąc opisać strasznego położenia . . . wypada z reki. –

Jeżeli istnieje sprawiedliwość Boska i ludzka, jeżeli każe się zbrodniaży śmiercią i więzieniem za przestępstwa, jakąż surową karę trzeba by nałożyć na sprawców i autorów dyplomatów wojny obecnej? Jakim językiem nazwać ogrom ich zbrodni? Lecz świat i ludzie sądzi inaczej, Sprawiedliwość Boska nie kwapi się na nasze żądanie karać koronowanych i niekoronowanych zbrodniarzy są oni spokojni miliony bagnetów strzegą ich nikczemnego żywota, tysiące kapłanów różnych wyznań wznoszą modły za przedłużenie ich podłego żywota pełnego łez i krwi nieszczęsnego ludu przeważnie naszego polskiego, któren najmniej zawiniwszy cierpi najokropniej. Onegdaj władze wojskowe nakazały zdjęcie przy cerkwi prawosławnej zawieszzone dzwony w liczbie 4-ch będą one przelane zapewne na armaty i tak, w Galicji tworzy się nowe cerkwie kosztem tępienia katolicyzmu, tu znowu w odpowiedzi za nękanie wiernych pójda do pieca dzwonki aby siać następne z swych paszczy dzieło zniszczenia na północne szeregi cywilizatorów Europy – nienasyconych rządu i posiadania

Piątek 28 maja

Sęsacją dnia wczorajszego było rozstrzelanie 2-ch przestępców a mianowicie włościanina młodzieńca 23letniego za bandytyzm i żołnierza czecha za ucieczkę z szeregow z linii bojowej. 7 już takich wyroków wykonano na różnych osobach i za różne przestępstwa. Wczorajszych denatów dysponował na drogę wieczności ks. Szklanik wikariusz tutejszy który ten fakt aż odchorował. Przestępców każniono po za miastem na piaszkach ku cmentarzowi przy drodze Starczyńskiej. –

Pisma krakowskie donoszą nam o sukcesach armij niemieckiej i Austro Węgierskiej, tak na terenach pogranicza Włoch jako też Francji i Flandrji największe osiągnięto około przemysła gdzie w 2h dniach wzięto 25 tysięcy jeńców, 44 lżejszych. 10 ciężkich dział, oraz 64 maszynowych karabinów. W okolicach Sandomierza znowu wzięto 998 rosjan.

O operacjach w okolicy Libawy i Rygi pisma milczą uparcie, widocznie Niemców na tym terenie spotkała porażka. Ciekawe „curriculum vitae” podaje nam Nowa reforma o sławnym włoskim poecie Anunio, powtórzone za Neues Pestel Journal: Oto mniej więcej osławiony poeta podżegacz patriota nie jest wcale Włochem lecz synem żydowskiego adwokata z Królestwa Polskiego, nazwiskiem Rapaport. Ojciec poety był w swoim czasie na usługach ministra spraw zagranicznych Agonora hr. Gołuchowskiego w jego dobrach w Galicji a następnie z nim razem przeniósł się do Włoch gdzie przybrał nazwisko Repazzi. Synowi jego pozostawiono swobodę wybranie sobie nazwiska z dodatkiem Szlacheckim. Informacja ta pochodzi od samego hr. Gołuchowskiego. –

Wtorek 1 Czerwca

Po czterodniowej przerwie dziś znowu kreślę własne spostrzeżenia i uwagi w pamiętniku. Po skąpyim niedzielnjszym deszczu który chciwie wypięła spragniona ziemia, nastąpiła znowu zwykła susza połączona z bardzo chłodnemi a nawet mroźnemi nocami. W życiu naszej miejsciny, nie zaszło nie godniejszego uwagi po nadto co już niejednokrotnie notowałem. Nasza Rada miejska, składająca się z ludzi dobranych po większej części którzy niczem miastu przedtem się nie zasłużyli ani też dodatnio swej działalności dotychczasowej nie ujawnili, z tą też ludzie ci, tworząc więcej kółko wzajemnej adoracji, niż taki zespół do którego je władze austriackie powołały, pousuwawszy z swego grona ludzi pracy lub ograniczywszy albo sprowadziwszy do zera ich działalność, sami nic nie robią ani drugim pozwolą, z tą też i sprawy miejskie karygodnie zalegają, a biedny rzemieślnik zarobiwszy krwawo kilka złotych miesiącami wyczekiwać musi na zatwierdzenie rachunku, napisanie protokołów i wiele innych nieznanym nawet rosyjskim czynownikom formalistyk. To samo dzieje się z udzielaniem zapomóg biedakom rzeczywistym, piszę rzeczywistym ponieważ nie biorę tu w rachubę tak zwanych pańskich dziadów których rada miejska szczerze i prędko wspiera, nasi biedacy tygodniami nieraz wyczekują decyzji wysokich dygnitarzy radców aby w końcu dowiedzieć się że przyznana im jest zapomoga w postaci 10 koron (2 r. 50k.) lub kilka funtów mąki. Takie traktowanie sprawy ludzi w myślącej publiczności brak zaufania i zniechęcenia do takiej pańsko dziadowskiej rady. Aby unieśmiertelnić rysopis tych panów, postanowiłem określić każdego z osobna i tak:

1. Antoni Okrajni właściciel składu który wybiwszy się z włościańskiego stanu (urodzony we wsi i gminie Sułoszowej) po za chęcią błyszczenia i zarabiania jest na sprawy publiczne zupełnie obojętny ani go też jako niewłaściciela nieruchomości sprawy miejskie obchodzą mało, z natury bardzo zrozumiały i pyszny. –
2. Aleksander Machnicki z zawodu nauczyciel stary kawaler wykształcenie swe uzupełniał w Krakowie przez rok jako wolny słuchacz bez dostatecznego przygotowania; niewymowny pyszałek zarozumialec bardzo złośliwy i uparty zajęty ciągle lekcjami spraw miejskich nie zna i lekko je traktuje, w radzie pełni funkcje sekretarza. –
3. Gurbiel Józef samouk bez wykształcenia zawodowego szkolnego, obrońca sądowy, tytułujący się adwokatem, ambitny i dumny jak każdy syn szewca, mściwy i niedotrzymujący słowa lubiący interesiki ale zawsze korzystne. –
4. Jan Osmołowski b. inżynier powiatowy alkoholik pruzniak i człowiek lubiący dużo zarabiać a jeszcze więcej tracić, byłoby obywatel ziemski z Pińszczyzny, jako inżynier bardzo kiepski fachowiec, w radzie jedynie członek kółka wzajemnej adoracji. –
5. Józef Opalski powiatowy lekarz człowiek prawy, ale łatwowierny, jako jedyny w mieście

lekarz zawsze zapracowany, w braku czasu członek rady niestały protektor i dobroczyńca Machnickiego.

6. Ksawery Wieczerski właściciel zakładu wyrobu ceglarek człek sprytny obrotny ale lubiący dużo zarabiać i każe sobie za każdy krok płacić, mówi po niemiecku i z tą miał wielkie u Niemców łaski, które mu jednak Żydzi i własni współpracownicy popsowali, w radzie zazna-
czył się jako dzielny członek komisji żywnościowej w kółku wzajemnej adoracji utracił zaufanie. -
7. Wincenty Kipiński mieszczanin zaledwie się podpisać umiejący i nieco czytać, sprytny i znający stosunki miejskie ale zrozumiął do nieskończoności, pyszny chociaż użyteczny ale daleko więcej byłby czynnym przy innym składzie rady, ulega zawsze wpływom kółka adoracji.
8. Wawrzyniec Filawski fabrykant kafla dorobkiewicz chytry i skryty chociaż dla mieszczań-
stwa przychylny do kółka adoracji nie należy. -
9. Herman Kerth właściciel fabryki kafla, człek ograniczony ale dla biednych litościwy i dbały o miejskie sprawy do kółka adoracji nie należy, nalegać musi większości a jako urodzony Niemiec dba o swe interesy przedewszystkiem.
10. Motel Talerman Żyd osobistość ciemna i fałszywa długoletni okradacz dóbr i kasy miejskiej, protegowany żydowskiej kreiskomandy i kolegą b. burmistrza Stachurskiego. Sprytny ko-
mediant nawet od samych Żydów nie bardzo lubiany u władz austriackich mile widziany i mający łaski kreiskomendanta.

Zharakteryzowawszy najsumienniej skład osobisty rady przechodzę do innych spraw.

Lasy miejskie tuż pod miastem masowo na potrzeby wojenne tną władze wojskowe Austro - Węgierskie nic za nie nie płacąc; szkody już poczyniono na dziesiątki a może i setkę tysięcy rubli. - Codziennie przez Olkusz ciągną się długie pociągi z rannymi żołnierzami od strony Kielc przewożonymi, do tego miasta władze wojskowe wyjeżdżać nie pozwalają. Strzały armatnie codziennie obecnie lubo z wielkiego bardzo oddalenia słyszeć można, stolica Kraków wciąż do oblężenia się przygotowuje. Maki i kaszy do Olkusza dostarcza się sporo i w dobrym gatunku ceny jednak cokolwiek nieco spadły trzymają się jednak na te produkty, na mięso podnoszą się zaś codziennie w obec braku bydła na targowiskach. -

Czwartek 3 Czerwca

Boże Ciało, ta wielka Chrześcijańska doroczna uroczystość odbyła się w Olkuszu jak nigdy przedtem, a to z powodu iż wzięły w niej udział władze wojskowe wraz z podkomendną im załogą. Ciepły a nawet upalny dzień sprzyjał wspaniałemu pochodowi w procesji którą zamierzam tu dokładnie opisać: Godz. 10-tej zebrane wojsko na placu przed gmachami powiatu i magistratu, powitało swego komendanta p. E. Tarangulę, który udał się w towarzystwie wszystkich oficerów i urzędników Austro Węgierskich w Olkusz, przed bramy naszej przastarej Kaźmierowskiej fary. Jako przedstawiciela reprezentacyjnego Monarchę Franciszka Józefa noszącego tytuł Jego Apostolskiej Mości, półkownika Tarangulę przyjął krzyżem i wodą w drzwiach kościelnych Ks. Marcin Smółka, zaprowadziwszy go przed w. Ołtarz gdzie przygotowane dlań stało krzesło na rozpostartym dywanie. Podczas mszy przed rozpocząć się mającą Ewangelię, pułkownik Tarangul odbierał hołd przez kadzenie i ucałowywał następnie mszał, z którego księży odśpiewali Ewangelię Św. Po skończonej mszy św. ruszył piękny pochód ustawiony w następującym porządku: za krucyferym otoczonym lampionami kroczyła mała dziatwa ochronki św. Marcina za nią poretton i 2 chorągwie następnie szkoła miejscowa żeńska, za tą szkoła męska, również chorągwiami przeplatane legion znarodowym Sztandarem, Skaut, straż ogniowa, siostry Miłosierdzia, dziatwa przybrana za cherubinków sypiąca kwiaty, następnie pod baldachimem poprzedzany przez duchowieństwo miejscowe niósł N. Sakrament ks. kanonik Smółka podtrzy-

mywany przez burmistrza Radłowskiego i prezesa Straży Ogniowej Giedroycia obok baldachimu kroczyło 6-ci huzarów Austro-Węgierskich z dobytymi pałaszami w umajonych czakach, za S. S. kroczył półkownik Tarangul w otoczeniu sztabu i urzędników, obok nich i po za nimi szpaler straży ogniowej, a następnie publiczność. Pochód cały kroczył wolno w szpalerze cechów miejscowych ze światłem którego członkinie prawą a członkowie lewą okalali stroną. Przed ołtarzami ustawiane kolumny wojska czyniły honory kłękając na dany sygnał trąbką. Chór amatorski kościelny wykonał pięknie religijne pienia przy każdym z 4-ch ołtarzy, które przystrojone były 1) przed gmachem magistratu, 2) przed domem Romana Piechowicza, 3-ci przed domem Sylwestra Szczurowskiego, 4 przed domem Świątka Józefa; cisza i porządek utrzymywany przez konną żandarmerię oraz piechurów utrzymywany był wzorowo. Porządek i układ pochodu prowadziła milicja miejska wraz z strażą ogniową. –

Niesłyszane od Wielkiej Nocy ozwały się także i miejscowe dzwony. Od dni kilku odbywa się trzebież pospolitego ruszenia miejscowej załogi, wszyscy więcej zdolni i młodzi na plac boju odesłani zostali, zapowiada się jeszcze dalsza ekspedycja pospolitaków z których najstarszych kilkudziesięciu ma jedynie jako załoga pozostać przy urzędzie okręgowym. Susza na dobre daje nam się we znaki, ziemniaki nie zdoławszy kielkować uschły w roli a zboże zaledwie kilka cali odrósłszy od ziemi poczyną usychać; zmiana powietrza wcale się nie zapowiada. Wyschłe trawy na pastwiskach nawet pozostałej szczupłej liczby inwentarza wyżywić nie mogą. Okoliczne lasy płoną kawałkami od porzuconych zapalek lub papierosów przez przechodzących. Cisza grobowa i brak ruchu jakiegokolwiek w mieście jedynie trąbką w południe i wieczór oraz udających się na ćwiczenia pospolitaków - przerywaną bywa. Nędza na każdym kroku wyszczerza swe złośliwe zęby nie przepuściwszy nawet tym, którzy przed kilku miesiącami jeszcze za zamożnych w mieście uchodzili, dziś w braku jakiegokolwiek zajęcia i środków do życia żebrzą o wsparcie.

Na dzisiaj został zorganizowany zjazd działaczy z kresów zajętych przez sprzymierzone armie obszarów Kr. Polskiego. N. Kom. Narodow. wyjechali nań i nasi niektórzy radni gdy się dowiem o uchwałach nieomieszkam zapisać w pamiętniku.

Piątek 4 Czerwca

„Przemyśl odzyskamy” ! Takiej treści wszystkie pisma rozesłały nadzwyczajne dodatki. W naszej komendzie obwodowej słuszna z tego powodu uciecha. Dziwne zarządzenia Boże; lud łącznie z Chrześcijańskim wojskiem błagał Pana Zastępów korząc się przed Najśw. Sakramentem, tam pod Przemyślem wrzały najcięższe szturmowe boje, które otworzyły o godzinie 3-ciej bramy głodem przed dwoma miesiącami zdobytej przez Rosjan twierdzy, dziś jest ona w posiadaniu wojsk sprzymierzonych które zdobywszy onegdaj Struj w szybkim tempie ku Lwowowi dążą. –

Jeżeli wierzyć pismom to ze Lwowa wyjechały już prawie wszystkie władze tak cywilne generał gubernatorstwo jako i naczelne dowództwo oraz osławione prawosławne apostołstwo z ojcem Eulogiuszem na czele do miasta pow. Wschodniej Galicji Brodów. Car również odwołał zapowiedzianą powtórna pielgrzymkę do „świętej odwiecznie prawosławnej prikapackiej rusi”. Odzyskanie Galicji przez Austro-Węgry i Niemcy wpłynie zapewne decydująco na przebieg obecnej wojny, czy jednak przyniesie ono ulgę krwii bratnią i żydowską obficie zalanej Polsce? Kielce zajęli Niemcy, jak nam zaś pisma z ostatnich dni donoszą „Radom opróżniony przez Rosjan, czy zajęty nie wiemy, to wiemy że w jego okolicy toczą się okropne boje że Opatów i Staszów zajęły legiony ścieląc zdobyty teren obficie trupem i rannymi których w Olkuszu nie brak w miejscowych 4-ch wojennych szpitalach. Spory procent przywiezionych tu ciężiej rannych umiera i dziś odbędzie się kilka pogrzebów a między innymi i jednego legionisty. Okoliczne miasteczka w Kieleckiem jak nam opowiadają przybyli uciekinierzy żydkowie

jak Sobdów Koprzywnica Bodzentyn, przestały istnieć, zostały bowiem spalone i zburzone. My tu w Olkuszu chociaż z sympatyą odnosimy się do klęski naszych ciemieżców Moskali jednak na wspomnienie Niemca strach ścina nam krew w obawie tego odwiecznego prześladowcy wszystkiego co nasze i święte .

Trwoży nas rozbieżność myśli i poglądów Polski w 3-ch zaborach w których jedna zmo-skiewszczała druga zniemczała a 3-cia jedna może po bratersku traktowana z austriaczkała zresztą tak być musiało dzisiaj słysząc głosy tych, tamtych i owych z żalem przyznać musimy że są one więcej panującej państwowości a niżeli właściwej ojczyźnie przychylnie. Ruso-file radzi by widzieć Polskę pod Moskałem rozkoszować się taniem chlebem i mięsem oraz brzękiem dzwonów cerkiewnych, niemieccy zaś Ślązacy prastarej Piastów dzielnicy wstydzą się nawet rodzinnego języka a kiedy wojska niemieckie zajmowały Olkusz, to się Ślązacy i Poznańczycy ani słowem do nas po polsku zagadać nie chcieli, a choć rozumieli mowę naszą udawali że są Niemcami dokonywując pod osłoną wielkości i odwagi niemieckiej oraz buty krzyżackiej, zwykłej – przemocy na bezbronnych braciach. O 3cej dzielnicy nie piszę ta stwo-rzyła legiony zaprzysiężone państwu i Cesarzowi Austrii, dla niej walczą i leją serdeczną krew, bo ... zaborców nie myśli naród o tem aby z chwilą obrachunków dziejów obecnie toczącej się wojny chciał zwrócić polakom bodajby kącik ziemi ojczystej. Wszyscy chcą rządzić i panować chociaż są radzi z tego że w wojnie tej spowodowali rzeź bratobójczą, ofiarą której niemal całe pokolenie padło już na placu boju.

Dziś z powodu suszy wybuchły naraz w kilku miejscach pożary w lasach, do jednego z nich rozmiarami jak się zdawało przechodzącego inne podążyła nasza straż ogniowa aż nad Chechelskie piachy o 10 kilm. od Olkusza odległe, i tam ograniczyła klęskę ogniową grożącą gęstemu sosnowemu borowi.-

Piątek 11 Czerwca

Tydzień czasu nie pisałem bo też nic ważniejszego i godnego zanotowania nie zaszło. Spokój cisza od czasu do czasu pożarem lasu lub sapaniem parowego walca do gróg, przerywaną bywa.

Co dzieje się na horyzoncie politycznym trudno dociec; z lakonicznych depesz i komunika-tów jedynie domyślić się wolno że na terenie Francji ostatnimi czasy wre niesłychana bitwa gdzie sprzymierzeni cał po calu zdobywają niemieckie rowy przyczem notowane są obustronne olbrzymie wprost potworne straty. Wczoraj doszła nas wieść o wzięciu Stanisławowa przez austriaków, których wojska wraz z niemieckimi już tylko o 18 kilm. od Lwowa się znajdują. Ro-syanie jak donoszą depesze spieszenie to miasto opuszczają wywożąc muzea i kosztowności. Popi w panice uciekli dawno jak również i kupcy sprowadzeni tu z wewnętrznych guberni rosyjskich by prędzej nadać urzędowy charakter rdzennej „prikarpackiej rusi”.

Co do naszej Polski to tej tak czy owak przyszłość się nie uśmiecha i tak: na tym czasem Niemcy i austriacy odгородzili się od nas widząc całkowity handel i przemysł zniszczony działa-niami wojny – granicą celną, olbrzymie wprost wartość danego przedmiotu przechodzące cło, rujnuje nabywców nieszczęśliwych znękanych wojną mieszkańców naszego kraju, z którego znów masowo wywozi się do Niemiec i Austrii resztki zboża i innych artykułów spożywczych, które nasi przeczorni wieśniacy w czasie działań wojennych starannie poukrywali. Gdy grzmiały i przegrzmiały działa w naszej okolicy, okazało się że ani koni ani bydła, zboża ziemniaków w ogóle żadnych środków żywności nasi chłopci nie posiadają; tymczasem kiedy tylko ceny na te produktu wzrosły o 200 %, znalazło się wszystko i to w takiej ilości że Galicya czerpiąc codziennie setki fur tych artykułów bynajmniej skutków zimowego nie odczuwa głodu. Jesteśmy wobec za-anektowania naszych ziem przez Niemcy i Austrię nominalnymi ich poddanymi, czerpie się z nas i ściąga podatki państwowe i lokalne ściąga różnego rodzaju podwód, robotników bierze (tych

ostatnich setki w zamencie szukanych) a wszystko bezpłatnie, tymczasem żąda się dochodowych podatków z terenów i nieruchomości które to sami nasi zdobywcy zajmują z tymczasowymi władzami i sądami nic za to nie płacąc, żądają aby im jeszcze dopłacano.—— wymowne.....

Sprzymierzone mocarstwa jak Anglija Francja i inne które z takim hukiem głosiły i litowały się nad nieszczęściami Polski obecnie mało albo wcale się nią interesować przestały a dowodem tego mały przykład. Przed miesiącem w Paryżu i w ogóle większych miastach Francji zorganizowany tak zwany Dzień Belgijski dla ofiar wojny przyniósł 9 milionów franków dochodu. Zapowiadany od dawna „Dzień Polski” z tem samem celem urzędownie został odwołany zupełnie, a to jak widać że Polacy utracili zapewne sympatyje Francji; czyż i to nie wymowne? ----

Włochy organizujące w początkach wojny komisye wolnościowe Polski, dziś łączą się z jednymi z najzacieklejszych jej ciemiężcą. Lada dzień Rumunia i Bułgaria wraz z Serbią znowu rozpoczną działania przyłączając się do wrogów niemiec i austrii Dunajem obok Rumunii i przez jej terytorium ciągną olbrzymie masy wojska rosyjskiego do Serbii co dowodzi tego przypuszczenia w zupełności.

Niedziela 13 czerwca

Zamęt coraz okropniejszy ogarnia świat cały. Oto znów Ameryka nie zadowolona z odpowiedzi Niemiec na notę przesłaną temu mocarstwu w sprawie zatopienia okrętu amer. transportowca Lusitania, na której jak twierdzą właściciele tej ostatniej i ocaleni nie było żadnej kontrabandy wojennej, żąda zadośćuczynienia i zaprzestania nadal manipulacji z podwodnymi łodziami, grożąc konfliktem. Sprawa ta mocno znowu niepokoi świat cały, spodziewając się nowej wojny.

Rumunia i Bułgaria dotąd wojny żadnemu z mocarstw nie wypowiedziały aczkolwiek przewidzianem jest, że to lada chwila nastąpić może, tymczasem w drodze dyplomatycznej rodzą się przetargi „kto da więcej” to na tego stronę mocarstwa te przechyłą się na pewno lub zachowają przyjazną neutralność. Rozumie się że przy takich przetargach stawia się zwłaszcza Rumunia stawia olbrzymie warunki a w miarę wzrostu jej apetytu, powiększają się one aby tanim kosztem zdobyć pod swe panowanie okoliczne ziemie i morza. Dziś pisma doniosły o upadku gabinetu rosyjskiego z prezesem ministrów Gorumykinem na czele podły i znany z pierwszej doby 1905 r. rewolucji stupajka satrapa odchodzi jako zwolennik wojny do ostatecznego wycofania, co dowodzi że w Petersburgu w obu tych przegranych i nurtujących wewnątrz kraju prądów rewolucyjnych, odzywają się głosy za przerwaniem i zakończeniem wojny, tembardziej że na wszystkich prawie jej terenach zaznacza się wyraźnie ogólna „przegrana” i tak: 2 olbrzymie i 1 mniejsza (na Kłajpedę) ofensywy na prusy wschodnie najhaniebniej przegrane. 2 wielkie armije w Karpatach i Galicyi wschodniej prawie doszczętnie zniesione, Przemysł odebrany, na Bałkanach w celu zdobycia i sforsowania Cieśniny Dardamejskiej od 3-ech miesięcy wre krwawa walka sprzymierzonych przeciw Turcji usiłując zawsze na próżno zdobyć Gród Konstantyna. Setki milionów wartości olbrzymy morskie dceannguaty, topią się jak stare kalosze łodzie niemieckie podwodne sięjąc wokół postrach w marynarkach wszechświata. Nic też dziwnego że i naród rosyjski aczkolwiek nie świadom położenia z powodu ustawicznych okłamywań, drogą okólną dowiedziawszy się prawdy pali trony generalissimusów i ministrów psuje mosty i drogi żelazne zapowiadając także tym podobne rzeczy. W naszej Polsce nieszczęsnej leje się nadal serdeczna krew jej dzieci bez nadziei lepszego jutra. Wczoraj usłyszeliśmy sprawozdanie ze zjazdu emisaryuszy wojskowych Naczelnego Komitetu Narodowego z udziałem przedstawicieli okupowanych przez sprzymierzonych miast i wsi. Sprawozdanie głosi nam że w zjeździe czterystu kilkudziesięciu przedstawicieli wzięło udział i powzięło różne uchwały jak: powiększanie bez końca legionów które zdają się być przyszłego wojska zaczątkiem, organizowania się społeczeń-

stwa Polskiego w całym kraju, ogłoszenie nienaruszania więcej granic Królestwa i niedopuszczanie dalszego jego podziału uzyskanie od wojujących mocarstw gwarantowanego porozumienia się w sprawie Polski i jej odbudowania. Na te interpelacje odpowiedzi w zupełności jeszcze nie nadeszły; tymczasem zalecono śledzić i czuwać będąc w gotowości na wszelki wypadek.

Środa 16 czerwca

Wczoraj w rannych godzinach szybował znowu nad Olkuszem aeroplan niemiecki dążył on w stronę Słomnik dokąd już znowu od dni kilku huk działowy słyszeć się daje. Niezrozumiałe, od 2-ch tygodni Przemysł zdobyty od miesiąca Tarnów oswobodzony, pisma zapowiadają rychłe Lwowa zdobycie, tymczasem niczem niewytłumaczony huk armat co innego w zupełności zapowiada. Do zajętych od miesiąca przez wojska niemieckie Kielc jeździć nie wolno, jedynie pod granicę. Niby jak dawniej ludzie prywatni są dopuszczani. Niebawem i niesłychane w świecie utrudnienia w zdobyciu przepustki lub paszportu, stworzyły dla żydów i prostytutek raj zarobkowania: pierwsi rzecz prosta przepustki bądź co bądź uzyskują. Te drugie znowu aby je uzyskać dla potrzebujących biorą za nie grube zarobki, same płacą zaś za nie swemi zginiętymi wdziękami, jedynie prawdziwie chcący żyć na świecie chrześcijanie lub którzy nie chcący korzystać z nieczystego źródła przepustek nie uzyskują, z tą też cały literalnie handel znalazł się w rękę żydowski, ci zaś w bandycki wprost sposób znęcają się nad publicznością karząc sobie płacić co im się podoba, nabijając obficie kieszenie kosztem nędznego narodu. W izraelu zapanowała śmieszna maskarada, powodem jej zaś zakaz władz aby żydzi nie chodzili po mieście lub wyjeżdżali w myckach lub kapeluszach. Zakaz ten jedynie w wyjazdach na kolei i przy kupnie biletów na pojazd a również przy uzyskaniu przepustek żydzi stosują, po za tem mycki używają stale szydząc z zakazu. Wczoraj po miesiącu okrutnej spiekoty przetrzepał skąpy deszcz, który chciwie uchłonęła ziemia przy bardzo obniżonej temperaturze, dziś znowu pogoda i susza na nowo się zapowiada. W mieście ukołysanem codziennie trąbkę wojskową co rusz cicho i spokojnie, jedynie od wczoraj pozwolono 3 razy dziennie dzwonić w mały dzwonek na Anioł Pański.

Sobota 19 czerwca

Czego dotąd oszczędził huragan wojenny na ziemiach Polski, dziś z powodu dwumiesięcznej suszy – spiekoty prawie na wszystkie strony i tak: we dnie chmury dymu a w nocy łuny wskazują nam, że płoną nasze wioski miasteczka, a największe lasy które stale już nie wygasając od dni kilku płoną w okolicy Olkusza i Zagłębia. Dzisiaj przyjeżdża do Olkusza nowy gubernator Kielecki z ramienia władz Austro-Węgierskich baron Eryk Diller jak pisma twierdzą wielki sympatyk naszego narodu – (co prawda wolelibyśmy mieć własnych sympatyków o polskim nazwisku).

Onegdaj nagle zwinieciem zostało biuro emisaryatu legionów Polskich, a jego kierownicy M.Buchowiecki, Nabelak i 2j inni nagle również opuścili Olkusz, powód wyjazdu jest nam nie znany, o ile jednak domyślić się można stoi on w związku z zjazdem Piotrkowskim i jego postulatami mianowicie w odbudowaniu Polski i niedopuszczenia więcej jej dzielenia – amputacji, zdaje się, że postulaty te nie przypadły Wilusiowi do smaku i będziemy mieli z tego powodu zamieszki a może i rozwiązanie Legionów, które przy końcu wojny (złożyszysy dotąd krwawą hekatombę) zdają się być zbytecznymi. Mówię przy końcu wojny ponieważ lada dzień zanotować będzie trzeba upadek Lwowa, wobec stałych klęsk rosyj w Galicji, tembardziej, że jak nam donosi żydowska pantoflowa poczta że zaborcy Polski w osobach 3-ch wielkich dygnitarzy obradują już warunki pokoju na Śląsku Pruskim. Przysłowie mówi „z wielkiej chmury mały deszcz” i przysłowie to zdaje się najdokładniej ziści się na naszym losie; zabito około miliona polaków,

zniszczone wszędy i wzdłuż kraj cały, wygładza się następnie resztę pozostałej ludności, aby znowu podzielić się zdobyczą na wrogu współzaborcy a Polakom za ich krwawe zniszczenie i poświęcenie się..... pozostanie stara niewola, czy z postronkiem, czy z nahajką, wszystko jedno czy moskiewska czy krzyżacka. O rozmiarach zniszczenia Polski niech posłużą za przykład zburzenie przez Niemców miasta Kalisza, z którego gruzi wywożą kolejkami podjazdowymi z miasta a praca ta jak nam donoszą pisma, potrwa „lata”.

Nasze władze w Olsztynie zajmują się miastem wcale życzliwie, mianowicie obecnie w sezonie głodu i pożarów zapobiegają tym klęskom już przez dostarczanie żywności chociaż wprawdzie za drogie pieniądze, już to przez napisanie regulaminu na wypadek pożaru gwarantującego dostarczanie koni i czynną pomoc wojska, które ćwiczy się w pożarnictwie pod kierunkiem komendanta miejscowej straży ogniowej wznaczonych na to godzinach, aby na wypadek pożaru mógł mieć pożyteczną i czynną pomoc nie tylko miastu ale i okolicy.

Poniedziałek 21 czerwca

11-sto miesięczne trwanie wojny światowej które nam Polakom najbardziej dały się we znaki, wiele bardzo wiele nas nauczają. Chociaż lekcje braliśmy dawno, jednak mało bardzo na przyszłość z nich korzystaliśmy i tak: lata całe lały krew legiony Dąbrowskiego po całym świecie nieomal piramidy Samosiera, Włochy, San Domingo i wiele innych były świadkiem przelania krwi polskiej za cudzą sprawę. W sto lat obecnie to samo dzieje się przed naszymi oczyma. W jedenasty miesiąc z chwilą rozpoczęcia się wojny i szumnego ogłoszenia zmartwychwstania Polski i wymierzenie jej sprawiedliwości dziejowej leli i leją obficie krew Polacy legionieści z ochotą na wszystkich terenach walk. Liczne tysiące zaległo ich już ziemię matkę. Tysiące rodzin oplakuje ich zgon. W nagrodę wojujące państwa na postawione jak pisałem wyżej postulaty, odpowiadały kopnięciem nogi wiernego psa i tak: W Czwartek ubiegły 17 b. m. najniespodziewaniej z rozkazu władz miejscowych zdarto szyld emisaryatu N. Kom. Narod. w Olsztynie na biurom werbunkowym, usunięto Polskie flagi a legionistom jak wyżej pisałem rozkazano do Piotrkowa niezwłocznie wyjechać. Dr Buchowiecki który mówiąc nawiasem wrócił wczoraj marząc nam oczy nieprawdą twierdzi że nastąpiło to z powodu zmiany legionistom ich legitymacyj i że wszystko będzie po dawnemu. My jednak skądinąd wiemy że sprzymierzeni zwłaszcza ces. Wilhelm mówiąc prawdę nieprzejednany wróg wszystkiego co polskie na postulaty legionów się nie zgodził a nawet zagroził rozwiązaniem legionów lub otwarciem wcielenia ich w stałą armię Austro – Węgierską lub Niemiecką, dalszych werbunków zabroniono do legionów. Widzimy tedy jak szybko przyskają nasze nadzieje a gdy dodamy że w kraju tej części który okupują wiemy wszystko co polskie od baw do oblamentu są srodze prześladowane, dodam nawet dla całości że w niemieckim Sosnowcu pozostały na stanowisku burmistrz moskalofil stupajka i biurokrata ignorując powstałą tamże radę miejską zmusił ją po 10-ciu miesiącach do ustąpienia i obecnie rządzi miastem z biurokratami a rządzi po rosyjsku w tym języku bowiem prowadzi biurowość i meldunki w tym języku poleca uczyć dzieci w początkowych szkołach a nawet również także wydać im roczne świadectwa. Protesta i staranie się miasta u władz niemieckich skutku nie odniosły. Polska radę usunięto ruski burmistrz miły władzom niemieckim pozostał. To samo i gdzieindziej się dzieje z kąd tylko drogą prywatną aby z pism dochodzą nas wieści. Pisma tak wychodzące za granicę jako i krajowe artykuły traktujące o wskrzeszeniu Polski stale mają przez cenzurę poskreślane na dowód czego przyłączam do niniejszego jeden numer Kuriera Zagłębia z białymi plamami. Dzisiejsze również krakowskie Reformy piszące w tej materii, jeszcze większymi świecą pustkami.

Zeszlotygodniowe przeloty niemieckich aeroplanów były powodem przemarszu wojska tej armii w sobotę przeszły już 2 kampanie niemieckiej awangardy w okolicę wsi pod Kraków

w dalszym ciągu zapowiada się większy przemarsz w tym kierunku przez Olkusz niemieckiego wojska, dla którego zamówiono już chleb w piekarniach miejscowych a nawet od Dąbrowy do Sławkowa zamieciono z kurzu szosową drogę gościniec aby Niemcy przyjemnie maszerowali i kurz im oczu nie zasypywał. Wielkie rozgoryczenie w mieście panuje z powodu utrudnień władz w wydawaniu przepustek chrześcijańskiej ludności skrzepowanej z tego powodu na każdym kroku, żydzi zaś Olkusey i okolic prowadzą robiąc świetne interesy handel z zagranicą, i nasi bałaciarze nawet już o do Wiednia trafili, gdzie widział ich inżynier Minkiewicz jak u władz tamecznych różne koncesye i prawa wyrabiali. Nic dziwnego że początek naszego kraju stanie się wkrótce Galileją – krajem obiecany gdzie wszechwładnie zapanują byli bankruci złodzieje i oszuści ci ostatni nawet lada chwila zasiądą ławy rajców Olkuskich.-

Przed chwilą godz ½ 8 rano przemaszerowała znowu przez Olkusz od strony Pilicy kompania niemieckich roboczych wojsk składająca się z około tysiąca osób, z muzyką na czele na którą zebrały się klarnety, trąbki, skrzypce, harmonijki a nawet bębni. Żołnierze dobrze odżywieni szli z głową do góry podniesioną butni dobrze okryci i obuci, za oddziałem na licznych wozach wieziono żywność. Z wozów „ogłodzonych Niemców” zalatywał nieznanym w naszych stronach zapach smacznych wieprzowych szynki i wędlin. Wojsko szło bez broni widocznie są to bataliony robocze zarezerwowane do jakichś ważnych strategicznych robót ponieważ zapowiedziane są jeszcze także przemarsze tego rodzaju szarzy.

Wtorek 22

Wczoraj o godz. 7-mej przed wieczorem od strony Krakowa nadeszły liczne treny przez wojsko austriackie prowadzone, treny te dziś w nocy odeszły w stronę Włobromia. O ile z dotychczasowej sędzić można praktyki, pod Warszawą lub około Sandomierza coś stać się musiało, niemieckie wczoraj przybyłe partie batalionów roboczych, zajęły terytorium byłej linii krajowej do Ogrodzieńca aż pod Kraków budują kuchnie i piece do chleba, sami zaś żołnierze rozpoczynają naprawę i sypanie okopów i umacniają byłą pozycję z linii bojowej miesiąca grudnia, wszystko to daje nam bardzo wiele do myślenia chociaż nasi austriacy traktują to zapełnienie obojętnie. Wersye z legionami sprawdzają się: biuro werbunkowe zwinięte, emisariusze przyjechawszy wczoraj po pozostawione rzeczy dziś na zawsze opuszczają Olkusz. Coraz wyraźniej chodzą pogłoski że austriacy poddani legioniści będą wcieleni do regularnej armii – rosyjscy poddani – rozpuszczeni do domów lub do batalionów roboczych jako robotnicy użyci. Chodzą jakieś wieści i o rzekomym legioniście (żydzie z Wiednia) którego aresztowano jako podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosji, osobnik ten obficie naładowany był rosyjskimi banknotami i pozaaresztowaniu go odebrał sobie życie. Tak tłómaczą nasi legioniści nagły swój wyjazd który jakoby był w związku z odkryciem tego szpiega który do Dąbrowsko – Olkuskiego okręgu emisyjatu należał.

Środa 23 Czerwca

Łwów zdobyty! Odzyskana Polska skarbnica, nieprzyjacieli w popłochu ścigani na Brody. Takie dziś drogą telegraficzną do Olkuskiej komendy Obwodowej doszły wieści. Bankietowano tam do późnej nocy wznosząc toasty przeplatane śpiewami i hymnami narodowymi Austro-Węgrów i Polski. Rewolucja wybuchła w Rosji. Opróżnianie przez moskali Besarabii to reszta nowin dnia ubiegłego. Najokropniejsza niebywała posucha wypala resztki okopowizn i zbiorów tegorocznych przedwcześnie dojrzających, zbielałe trawniki i łąki smutny bardzo i przygnębiający tworzą wygląd. Drożyzna mięsa i okrasz wzrasta niepomiernie 1 funt słoniny rubla rosyjską kosztuje monetę, 1 funt mięsa od 50 do 60 kop. Ruch rzemieślniczy zupełnie ustał, handlowy całkowicie

w żydowskim pozostaje ręku, dzięki usilnemu popieraniu przez miejscowych urzędników przy Komendzie Obwodowej żydów którzy swym współpracom tak przepustki jako i inne ułatwiają sprawy.

Piątek 25 Czerwca

Wczoraj doszły nas szczegóły odzyskania Lwowa, które wszystkie pisma grubymi trzcionkami wydrukowały. Lwów został zdobyty po rozpaczliwej obronie przez Rosjan w wtorek 22 o godzinie 6 rano, telegramy jednak wieści te rozniosły dopiero o godzinie 9 wieczór do Krakowa a do nas drogą prywatną środę rano. Kraków godnie powitał radosną nowinę odzyskania Polskiej Skarbnicy kultury i rozwoju: z chwilą otrzymania wiadomości zajęczały wszystkie dzwony prastarych świątyń Krakowskich z historycznym Zygmuntem na czele, wspaniała dekoracja miasta, pochody i pienia dopełniły nazajutrz radośnie obchodzoną nowinę w Czwartek w katedrze na Wawelu i Marjackim Kościele odbyły się dziękczynne, modły w obecności przedstawicieli władz gminnych i wojskowych, modły odprawione zostały przez miejscowych infulatów księcia biskupa Sapiechę na Wawelu i arcybiskupa Symona proboszcza Marjackiej świątyni. Cesarz Franciszek Józef gdy otrzymał wiadomość drogą telegraficzną rozplakał się z rozczulenia i nazajutrz zainsynował nabożeństwo w katedrze św. Stefana na którym sam był obecny, tak uczynił cesarz i naród radosną chwilę, doniosłość której chyba i nasz zabór także odczuł i ocenił. Z bieżących nowin dnia w naszym grodzie nic nie zaszło godnego zanotowania prócz jedynie rozkazu władz sporządzenia spisu wszystkich mężczyzn od 18 do 50 lat, statystyka ta jak widać ma związek z robotami okopów które już nadeszłe wojska niemieckie rozpoczęły na starej linii bojowej dokładnie budować a jak nam drogą prywatną donoszą, również i na Śląsku za Sosnowcem okopy także się budują. Co do nas to w obec wieści pomyślnych i oddalaniu się linii bojowej bardziej na północno wschód, (strzałów armat już od tygodnia nie słyhać) jesteśmy spokojniejsi i pełni otuchy. Wczoraj w południowej godzinie przetrzepał niespodziewanie kroplisty deszczyk cucąc zwiędłe od upału rośliny, dziś już nawet o nim nie pozostało, spiekota trwa dalej. Od tygodnia pozwolono używać dzwonów kościelnych to też z przyjemnością wsłuchujemy się w ich dźwięki.

Niedziela 27 Czerwca

W dniu dzisiejszym godne zanotowania to onegdajne sukcesy sprzymierzonych wojsk które przekroczyły b. granicę rosyjską, zająwszy Sandomierz Ostrowiec i wiele innych. Szpalty gazet przepełnione opisami „rewolucji w Rosji” która wybuchła prawie we wszystkich większych miastach tego imperium otwierając oczy na smutną rzeczywistość, którą zresztą reakcyjne rządy starannie przed ludnością ukrywały. Zmiana ministerium i proponowane przenosiny stolicy z Petersburga do innych wewnętrznych miast niby z powodu dymów jakie się wydzielają z kominów niemieckich Dreangurtów tworzą satyrę ostatniej doby. Nasi austriacy coraz gruntowniej zajmują się sprawami ludności zakładając szkoły budując drogi i wiele innych, a między innymi straż ogniowa wielkie obudziła interesowanie a władze centralne widząc szczerpłą liczbę straży postanowiły dać jej na pomoc oddział wojska załogi miejscowej, który to oddział ćwiczy się 2 razy tygodniowo we Czwartki i Soboty popołudniu, aby w razie wybuchu pożaru stanął skuteczną i umiejętną działalnością. Żołnierzy tych jako naczelnik straży ogniowej ćwiczą osobiście zaznaczając iż jest to materiał wcale nie surowy ale chętny i dobry umiejący rozumieć sprawy dotyczące miłości bliźniego i ratowania tego ostatniego w potrzebie.

Wtorek 29 Czerwca

Codziennie w rannych to popołudniowych godzinach krążą nad miastem aeroplany zwiastuny zwykłe przemarszu lub innych akcji wojennych. Pisma komunikują nam dalsze wypieranie Rosjan z Galicji wschodniej i wzięcie 14 tysięcy niewolnika, od kilku dni zaś niesłyszane dziś znowu w ciszy poranku słyszeć się dały dalekie grzmoty dział. Dziś w godzinach popołudniowych przeszło przez Olkusz w stronę Wolbromia kilka dziesiątków wozów trenu wojskowego. Susza straszna i pomimo chmurzenia się kilkakrotnego horyzontu deszcz nie pada wcale, codziennie z tego powodu obserwujemy pożary lasów, do gaszenia których już nawet przykrzy nam się wyjeżdżać. Z Olkuskiej komendy żandarmskiej wyjechało na służbę do Lwowa kilkunastu żandarmów, co dzień zaś władze miejscowe zapowiadają nowe porządki nie wyłączając uruchomienia większej ilości szkół początkowych, na które już obecnie poszukuje się w mieście odpowiednich lokali. Przyjezdni od Zagłębia opowiadają nam że koleją Wiedeńską ku Warszawie trwa olbrzymi transport wojsk z Galicji, zdaje się że zanosi się na coś niezwykłego pod Warszawą pod murami której do obecnego czasu jak nas informują pisma jedynie pozycyjne walki artyleryjskie i pojedyncze piechoty trwały.

W przyszłym tygodniu zapowiada się budowa drogi bitej do wsi Lgota za Niesułowicami, celem połączenia Olkusza z siecią Galicyjskich dróg bitych. Roboty mają być oddane drogą konkurencyjną Zarządowi miasta, który złożył na to odpowiednią ofertę, chwalebne to przedsiębiorstwo dałoby zarobek liczny bez pracy pozostającym osobnikom i zmniejszyłoby nędzę wyjątkową która w braku pracy szerzy się w zastraszający sposób. Od jakiegoś czasu szerzą się w mieście i okolicy choroby epidemiczne: oспа, tyfus plamisty, biegunka i wiele innych, zabierając mnóstwo ofiar, codziennie prawie nie wyłączając Świąt i Niedziel odbywają się pogrzeby po kilka dziennie.

Czwartek 1 Lipca

Drugi już dzień drobny deszcz z przerwami padający odwilża spieczoną od słońca i spragnioną ziemię. Przelot aeroplanów nad Olkuszem sprowadził nam nowinę oto w niedzielę 4-go b.m. nasi Austriacy ustąpić mają z wyjątkiem komendy obwodowej i sądów z Olkusza nie wyłączając szpitali. Miejsce ich zajmą Niemcy - nie wesoła nowina i przyszła prespektywa. Z ustępującymi Austriakami żyliśmy się na dobre, są to ludzie nie źli i z przykrością się z nimi rozstajemy. Dziś był w popołudniowych godzinach gościem w murach Olkusza Austriacki minister spraw wewnętrznych baron Heinold, który przybył tu od strony Dąbrowy samochodem w towarzystwie jedynie adiutanta. Dziwi nas ogromnie nieprzyzwyczajony do nowych porządków przyjazdów różnych dygnitarzy państwowych. Oto skromnie bez żadnej asysty wojska ani żandarmów jak najprościej i najpopularniej zajeżdżają ci potentaci, którym nawet mało kto się kłania chodzą po rynku i ulicach jakby zwyczajni żołnierze, gdy tymczasem na przyjazd rosyjskich dygnitarzy od tygodni spędzano całe sfory myszkujących żandarmów i kozaków którzy nie pozwolili nawet tem samem co goście wybrani oddychać powietrzem a za zamiar oglądania na oczy tych cudowników, częstowano nahajkami i sadzano do aresztów, tymczasem dziś przybyły do Olkusza minister ustępował z drogi naszym mieszkańcom, a kto chciał mógł się nawet z nim w razie ochoty rozmówić nawet na ulicy. Nasi Austriacy dążą przez Miechów i Kielce w stronę Wisły to jest ku Opatowowi dokąd rosyjanie w dalszym ciągu z Galicji ustępują, dzisiejsze pisma doniosły nam o wzięciu Zawichościa i dalszych miejscowości. Armija zaś Ermolego która zdobyła Lwów, ściga rosyjan już o 50-70 kilometrów na północ i wschód tego miasta.

Niedziela 4-go Lipca

Dzisiaj po południu odjeżdżają z Olkusza wojska Austriackie, pozostają jak wyżej pisałem urzędy: Obwodowa Komenda i sądownictwo. Pocziwi Słoweńcy serdecznie się z nami żegnali na mszy rannej w kościele zapełniali całe nawy. Ekonomicznie również sporo Olkusz utracił, albowiem Szpitale i inne wojskowe zarządy sporo miejscowym rzemieślnikom dawały roboty, co na obecne ciężkie czasy było dla nas błogosławieństwem prawdziwym, zważywszy przytem że urzęda te rachunki za pracę rzemieślników regulowały sumiennie i bezzwłocznie. Wczoraj wieczorem od godz. 6-tej do 8-mej na rynku Olkuskim grała orkiestra niemiecka roboczego batalionu następnie też orkiestra grała również w komendzie obwodowej na pożegnaniu odjeżdżających oficerów. Pisma doniosły nam już o wzięciu przez sprzysiężonych tyle razy krwią oblanego Kraśnika w Lubelskim; dziś rano chodzą już wersje nawet o wzięciu Lublina, nie wiadomo czy sprawdzą się one rychło. Niemcy całą siłą drogą Wiedeńską dążą pod Warszawę, zdaje się że i na tym placu boju niebawem zapadną decydujące o losie polski decyzje bojowe. Tymczasem po dwudniowym małym i skąpyim opadzie deszczowym nastała znowu posucha i upały przyspieszające zawczasie żniwa wysychając słabo wegetujące okopowizny. Drożyzna artykułów spożywczych i paszy nieco ustaje, powód zaś to bujne tegoroczne plony które w dalszych okolicach rokują obfite zbiory.

Wtorek 6 Lipca

Dzisiaj przed południem odjechały z Olkusza 2 kompanie wojska które tu prawie od Nowego roku zajmowały służbę i przyzwyczailiśmy się to nich, bo byli to ludzie uczciwi i z żalem rozstawali się z tutejszymi mieszkańcami. Od wczoraj rozpoczął się olbrzymi transport wojsk wraz z trenami od strony Kielc, pociągi prawie co ½ godziny przewożą masy wojaków ku granicy, zaś jak nam opowiadają zagłębiacy Wiedeńską znowu drogą dążą ku Warszawie i w ogóle na tereny Królestwa Polskiego całe masy niemieckiego wojska. Jak nam donoszą pisma dzisiejsze, rosyjanie tracą coraz bardziej na terenie i już tylko bardzo małą częśćkę północno wschodniej Galicji mają w swoim posiadaniu, ale również z niego powoli ustępują. Wojska zaś sprzymierzone (armija Linaiszyasza o Alackensena) wkroczyły na Wołyń gdzie już poszczególne zajęły miejscowości. W Rosji nieporządki i buntury wzrastają na każdym kroku partje skrajnie rewolucyjne już jawnie wołają o zmianę kursu panowania i o zwołanie dumy państwowej która ma stanowić o zakończeniu lub dalszym prowadzeniu wojny. Tymczasem wszelkie pogłoski pokojowe uchłyły, a prowadzone przez władze wojskowe zarządzenia i wznoszone gorączkowo oszańcowania i okopy świadczą że wojna długo jeszcze potrwać może. Zagadkowe zachowanie się Rumunii i Bułgarii, które kokietowane przez dyplomatów to na tę to na ową chylą się stronę daje bardzo wiele do myślenia i bodaj czy te dwa małe państwka torami obecnej wojny i toczącemi ją ludami nie pokierują, tak czy owak, wojujące mocarstwa chcąc je mieć po swojej stronie muszą za to dobrze zapłacić.

Czwartek 8 Lipca

Wczoraj znowu w godzinach po pracy tj. 6-8, zjawiła się na rynku niemiecka orkiestra składająca się z dwóch kompletów smyczkowego i dętego oraz lutni śpiewaków. Pierwszy raz może od lat setki usłyszeliśmy grane publiczne na rynku „Boże coś Polskę” z dymem Pożarów i Mazurka Dąbrowskiego, mimowoli myśl nasza cofała się wstecz o rok niespełna gdyby tak kto odważył się na podobne atcesy na pewno Sybiru by nie uniknął.

Znamienny choć smutny mam dzisiaj fakt do zanotowania, oto z powodu już 3 miesiące trwającej najokropniejszej suszy, źródła wodociągu miejskiego poczęły ustawać nadmierne

zaś wyczerpywanie wody na potrzeby militarne i drogi żelaznej, pozbawiają miasto całe tego nieodzownego w życiu artykułu; strach pomyśleć co by się działo na wypadek pożaru. Lekko-myślność władz wojskowych z których rozkazu przejęto wodę należącą do miasta a potrzeby kolei i fabryki smutnie zakończyć się może na mieszkańcach tutejszego miasta którzy z wielkim wysiłkiem i blisko 100 tysięcznym rublowym nakładem zfundowali wodociąg obecnie jedynie celom wojskowym służący.

Przedwczesne żniwa już się rozpoczęły, są one smutne z dwóch powodów 1) zostanie zarekwirowany całoroczny zbiór na rzecz wojny, władze zaś będą udzielały jedynie po niecałym ½ funta na osobę dziennie mąki na chleb i inny użytek inwentarz zatem starczy na zniszczeniu ludzkości na głód. 2) zważyć należy że tegoroczna susza o 2/3 całego zbioru w naszych okolicach wyniszczyła. Nienatem koniec: słabo odżywiona ludność narażona będzie na szerzące się epidemiczne choroby które również pod uwagę i to że wszystkie okopowizny a zwłaszcza ziemniaki w tym roku również z powodu suszy za stracone uważać należy. Późno już wczoraj wieczorem rozeszła się wieść po mieście o rozbiciu przez Austryaków 4-ych korpusów wojska Włoskiego około Tryestru które to miasto włosi usiłowali zdobyć: coraz głośniej proklamuje się pochód dwumilionowej armii zjednoczonych wojsk na Warszawę, która już obecnie od strony wschodniej po za prawym brzegiem Wisły ma być zaatakowana.

Niedziela 11 Lipca

Już 2-gi tydzień z rzędu co parę minut dążą pociągi puste w stronę Kielc. Z wojskiem i trenami ku Granicy. Podobno wielkie te masy wojsk dążą po torze Warszawsko Wiedeńskim przez Szczakową ku Warszawie; czy tak jest w istocie trzeba wierzyć ponieważ już od dni kilku na terenie północno-wschodnim na coś niezwykłego się zanosi, coś takiego czego świat od początku swego istnienia nie oglądał. Załoga wojska która od 6-ci miesięcy kwaterowała w Olkuszu w drodze do Kielc uległa katastrofie kolejowej, wypadków śmierci zaszło 27 prócz mnóstwa rannych. Katastrofa z powodu spotkania się pociągów w okolicy Nidy za Jędrzejowem miała miejsce. Pomiędzy zabitemi figurują znane mi nazwiska oficera feldfebli ludzi dobrze mi znanych i życzliwych. Z czwartku na piątek w nocy uległo pożarowi miasto Miechów w którym ogień zniszczył 32 nieruchomości w północnej dzielnicy rynku i ulicy prowadzącej ku Książowi.

W państwie Austro - Węgierskim powołano już najstarszy „landszturm” przyczem zanotuję tu kwiatek widziane przez jednego z mieszczan Olkuskich w mieście Białej. „Tłumy ludu oblegające dworzec kolejowy; siwowłosi już podstarzeli rezerwiści i landszturmieści odjeżdżają na tereny wojenne, pomiędzy powołanymi widać rzemieślników, kupców, chłopów, szlachtę i inteligentnych profesorów, brak jednak między nimi żydów - „ci wykupili się” jak powiedział obserwatorowi „wykupili się” to oni zawsze i wszędzie się wykupują, bo oni jeżeli nawet i poszli do wojska, to operują finansowo po za armiją walczą w kadrach różnych „komandów”, „etapowych”, „kreiskomand”, „stationi militar” komandów; tam kosztem walczących napychają się koronami, przyczem niezapominają świadczyć usług tutejszym swoim współwyznawcom. Po ukończonej wojnie staną oni złotni w orderzy jak jeden mąż, nie braknie z nich żadnego, będą oni rozsądnikami i zapładniaczami ziemi obiecanej, na której całe pokolenie chrześcijan albo padło w boju, lub odniosło okropne okaleczenia, pozostając kalekami na całe życie. W Francji piszą nam o tem w tutejszych gazetach zawiąły wrogi Polsce prądy; zaślepienie czy złość niedopuszcza nawet słowem wspomnienia o Polakach wszelkie bodajby najblahsze notatki starannie skreślane bywają.

W końcu opiszę tu zabawne chociaż smutno świadczące o naszym narodzie fakty. Składki całego świata celem ulżenia nieszczęśliwemu Polskiemu ludowi niszczonego działaniami wojennymi na całym terenie Królestwa, doszły już kilkakrotnie i naszych najbliższych okolic Olkusza

które pod ogniem linii bojowej wcale się nie znajdowały; oczywiście że okolica wyniszczona rekwirunkami stojąca pod naciskiem różnych spekulantów tysiącobobów z braku zajęcia setek tysięcy robotnika przedstawiała się smutnie bardzo; z tą też wydawanie zapomóg pieniężnych już to w naturze w czasie największej nędzy była bardzo na czasie. Obecnie jednak kiedy miasto wzniosło jako przedsiębiorstwo budowę drogi do Lgoty, kiedy zapóźnione roboty okopowizn i żniwa w całej pełni, zbałamuceni robotnicy całymi masami oblegają towarzystwa dobroczynności dowiadując się ustawicznie kiedy i co „dają” zamiast pracować na drodze i w polu żebrać. Żebrać więc w pierwszym rzędzie robotnicy rolni, żebrać podmiejscy wyrobnicy, rzemieślnicy, gospodarze, żebrać urzędnicy i pozostawieni na szpiegostwo przez rząd rosyjski moskale; Żebrać młodzi i starzy dziewczęta i stare kobiety; żebrać bo im się nie chce w ślocie i znoju pracować. Całe miasto i jego najbliższe okolice to żebracy z rzemiosła (nie z potrzeby) co im po pracy kiedy im chorujący na filantropów nasi stojący na świeczniku działacze „dają za darmo”. Nie baczni rozpróżniaczyliście tysiące rąk roboczych w dni kiedy huczeć praca powinna, ciekawym co im dacie gdy praca ustanie a prawdziwa nie udana zapanuje nędza, albo kto ich nauczy z powrotem pracować, kiedy wy przez swą głupotę czy wielkość oduczyliście tego świętego obowiązku. Dzisiaj trudno w naszej okolicy o służącą, po co bowiem kandydatki do tego fachu mają się trudzić kiedy im „panowie dają” za darmo, jest z czego żyć, przyczem prostytutka i połączone z próżniactwem występki - robią swoje.

Piątek 16 Lipca

Kilka dni z rzędu nic ciekawego do zanotowania nie było, „położenie bez zmiany” stałe od 2-ch tygodni ze szpalt miejscowych i zamiejscowych gazet nie schodzi; to położenie bez zmiany jest groźniejszym od innych wieści pod tą bowiem tajemnicą kryją się olbrzymie zmagania pod Lublinem i Kraśnikiem który już pono po raz czwarty podczas toczącej się wojny spływa „krasną” krwią walczących ludów. O oblężeniu Warszawy ani o działaniach lub zamysłach genialnego dowódcy wojsk niemieckich Hindenburga jakoś nic nie słychać. Dwa tygodnie trwa już transport wojsk Austriackich ku Granicy do Kielc, to przemieszczanie wojsk zdaje się być zagrożeniem granic Włosko Austriackich, gdzie również toczą się olbrzymie walki, zawsze jednak jak nam donoszą pisma kłeską Włochów się kończące....

W mieście cicho i spokojnie brak zarobku i jakiegokolwiek ruchu na każdym zauważyć się daje krok. Zasłużona kara spotkała wyławiaczy drobnych pieniędzy żydów. Oto obecnie z powodu spadku rosyjskiej waluty a może więcej z powodu utracenia nadziei powrotu „ukochanych” moskali, tak chłopie jako i inni handlarze, nie chętnie monetę rosyjską przyjmują, i za wymianę miedzi każą sobie płacić tarę do 15% dochodzącą; to też miedzi jak śmieci wszędzie można zauważyć u sprzedających i kupujących, pogardzane korony już teraz znowu chętnie kupcy i wieśniacy przyjmują.

Z powodu wysokiego nałożonego na towary niemieckie i austriackie cła, rozkwitło się olbrzymie przemysłnictwo, przechodzące wszelkie pojęcie, władze żandarmskie i finansowe w dość pokaźnej zmobilizowanej liczbie, podobać ani przeszkodzić temu nie są w stanie. Znikłe od kilku miesięcy wieprze - pojawiły się znowu w handlu cena w połówkach 40-50 kop. za funt; mięso bydlęce również nieco przytaniało. Z powodu suszy zboże nie obrodziło zamiast ziarna - plewy - słoma zaledwie na kilka odrosła cali. I czas upałów skończył się zapewne już od dni kilku mamy codziennie deszcz z obniżeniem się znacznym temperatury z 37 na 12 stopni. R. Deszcze stoją obecnie na przeszkodzie sprzętu lichego upalonego zbioru, na okopowizny zdaje się że również są spóźnione, ziemniaki bowiem uschły miejscami zupełnie, kapusty i buraki wypalone. Tyle razy rekwirowane konie jakimś dziwnym mnożą się cudem jest ich i u wieśniaków i u handlarzy pod dostatkiem chociaż szalenie drogi. Władze wojskowe znowu zarządziły wywóz robotników

z miasta; po dokonanych spisach wszystkich mężczyzn od 18 do 50 lat naznaczono na roboty najmłodszych około 500 (18-26 letnich) z trudem udało mi się ocalić szeregi straży ogniowej, które w takim razie uległyby pogromowi, chociaż dziwnym zarządzeniem tychże władz ominięto starym w tym wieku mężczyzn synów urzędników, doktorów, bogatych Żydów a nawet Moskali - charakterystyczne.....

Piątek 23 Lipca

Z powodu nawału pracy w warsztacie a szczupłego roboczego personelu, cały tydzień zajęty pracą nie miałem ani chwili czasu do pisania, tymczasem na terenie wojny rozgrywają się w szalonym tempie wypadki dziejowe (i o ile nietendycyjne przychylnie dwuporozumieniu) pisma nam donoszą, armie niemiecka i austro – węgierska krocząc w zwyciężym pochodzie zapędziły Rosjan aż na Wołyn, w Polsce zaś już po wzięciu (urzędowo) bdn. 20 b. m. Radomia, sprzymierzeni walczą jedni w Kurlandji już za Winiawą w okolicach Rygi drudzy ostrzeliwują Ossowiec i Modlin których to twierdz przednie forty upadły już w ręce Niemców a z nimi mosty i obwarowane miejscowości. Różana, Ostrołęka i wiele innych, Dęblin albo Iwanogród odsadzony i atakowany z poza Wisły od strony północnej lada dzień spodziewany jest upadkiem przypłacić zeszłoroczne zwycięstwa. Przytem jak urzędowe sprawozdania donoszą jeńcy Rosyjscy liczą się na dziesiątki tysięcy w czym spory procent oficerów i masę broni a najwięcej maszynowych karabinów. Odkładałem do Niedzieli w braku czasu dalsze realacje, dziś nadmienię że wiadomości te zdają się być prawdopodobnymi wobec faktu wielkiego transportu jeńców Rosyjskich, już między którymi nie brak również i legionistów polskich walczących po stronie Rosji, jeńców takich oglądał Sosnowiec, są oni ubrani w umundurowanie z czasów Ks. Józefa Poniatowskiego na białej szarfi na piersiach legionistów widnieje napis „Boże szczęście Polsce”. Tak to wrogowie polski pędzą na siebie bratnie szeregi polskiej młodzi obiecując wskrzeszenie „Polski” – wskrzeszenie jeżeli nie pod piersią lub obcasem niemieckim to pod moskiewską nachajką.

Piątek 25 Lipca

W sobotę 24-go o godzinie 6-tej przed wieczorem szalała tu okropna burza jakiej w życiu nie pamiętam, burza poprzedzona kilkudniowym upałem do 30 % R. dochodzącym, przysłała zupełnie nagle chociaż na 24 godziny zapowiadała ją dokładnie barometr. Skłębione gnane południowym wichrem chmury zaledwie na kilkadziesiąt stóp ponad ziemią z chwilą wybuchu burzy tworzyły groźny ale zarazem wspaniały w swym majestacie widok, czarno brązowe kłęby raz po raz czerwona przerywane błyskawicą podobne były do olbrzymiego pożaru który na razie objął cały południowo zachodni widnokrąg: deszcz z gradem który za nadciągnięciem chmur lunęły, trzask łamanych lub z korzeniami wyrzrywanych drzew, łoskot spadających z murów cegieł, kamieni, dachówek lub gontów, brzęk tłuczonych szyb w oknach, łomot wicheru trzaskających drzwi, tworzyły piekielny chaos pośród którego nikły uderzenia piorunów raz po raz tu i ówdzie spadających. Krótki ten szalejący i połączony z ciemnościami nocy orkan trwał około 3/4 godziny, następnie zakończył się 24-ro godzinnym bez przerwy drobnym deszczem. Dzisiaj mamy względną pogodę słonko chociaż poprzez chmury radośnie splukaną ziemię swym blaskiem osusza. Zorganizowanej na dziś przez Two. dobroczynności dzień kwiatka z powodu dorocznego odpuszu parafialnego Św. Anny zapowiada się źle.-

Wczorajsze pisma doniosły nam urzędowo o wzięciu Pułtusk i Rożan, twierdze broniące od północy Warszawy o upadku kilku pomniejszych fortów Dęblina i Modlina z napięciem oczekujemy wielkich dziejowych chwil jakie w najbliższych dniach się zapowiadają. Wczoraj z 23 na 24 przejeżdżał koleją przez Olkusz cesarz niemiecki który pędził na plac boju pod Iwanogród.

Wracał zaś następnej nocy nad ranem. Transport olbrzymich 24 stop słułości a 42-et średnicy dział armii Austro-Węgierskiej firmy Skody od dni kilku odbywa się kolejną żelazną; działa te zmontowane i ułożone częściami na automobilach przewożone są po 2 lub 3 na pociągu składającym się z 40-do 50-ci wagonów ciągnionych przez 2, a pchanych przez 1-ną lokomotywę z tyłu pociągu. Te śmiercionośne olbrzymy tegoczesne dokonać mają zniszczenia silnych twierdz na granicy Kongresówki gęsto rozsianych. O ile twierdzą znawcy i wydawcy pism Rosyanie otoczeni żelaznem pierścieniem zaciskającym się w granicach Brześni Wilna Grodna Kowna i pomniejszych fortecz z Warszawy powinni uciec dobrowolnie; o ile zaś czytamy o tych wszystkich się dobrowolnych cofaniach Rosyan to włosy stają na głowie z powodu okropości wojennych i gwałtów na bezbronnej ludności popełnianych, Oto mniej więcej jak nas dochodzą wiarygodne wieści z Kieleckiego Radomskiego i Lubelskiego terenu wojny (wieści). Ustępowanie rycerskiej armii rosyjskiej odbywa się w następującym porządku: najpierw tysiące kos ścina przeduszenie niedojrzałe zboże i jarzyny które niszczy ogniem lub się mrozi, następnie burzy się lub pali wszystkie budynki z ruchomościami a nawet odzieniem ludności nie pozwalając nawet zabrania jej przez właścicieli, którzy razem z żywym inwentarzem (kobiety, starcy i dzieci) pędzeni są i uprowadzani przed dziakiem „germańcem” w bezpieczne miejsce do „matuszki rasyi”, oczywiście że do rosyi chorej zbiedzonej ludności dopędzić nie mogą, masę więc biedactwa porzucanego tu i ówdzie płacze się po dołach i lasach umierając z głodu, budynki miejskie solidniej zbudowane z cegły lub kamienia które tak prędko zniszczyć się nie dają bywają po porąbaniu i zniszczeniu wszelkich ruchomości przez setki tysięcy żołnierstwa (ruskich muzyków) haniebnie zanieczyszczane odchodami ludzkimi. Kościoły cerkwie i inne domy modlitwy pozbawiane są wszelkich metalowych naczyń i dzwonów które również przed „germaninem” uwożone starannie w głąb rosyi bywają. Już co do rabunku mienia ludzkiego to jak nam donoszą prawie wszystkie tutejsze i zakordonowe pisma, moskale przechodzą samych siebie, ich zaś odwroty i cofania się znaczą setki tysięcy skrzyń wozów i innych pakunków zrabowanego ludzkiego mienia z tego powodu nawet pisma Lwowskie ogłosiły parę o cudzie dokonany przez „Archijepiskopa Jewłogia” osławionego wydzielaniem Chełmskiej Rusi i apostołstwa na prawosławie zawojowanej Galicji „Świętej Odwiecznej Rusi” który przyjechał do Lwowa podczas inwazji moskiewskiej z rzeczami zamkniętymi w jednej walizce niesionej przez przybocznego „djaka”, rzeczy te następnie cudownie rozmnożył (jak niegdyś Chrystus hleb i ryby) wywożąc je przy odwrocie ze Lwowa na 78-mi ładownych wozach. Farsa ta jak twierdzą pisma bynajmniej nie jest zmyśloną.

Takie postępowanie rosyjan i rozmyślne niszczenie dobra nieszczęsnej ludności daje wiele do myślenia; mianowicie jak z tego widać takie ustępowanie z pędzeniem biednej ludności starców kobiet i dzieci (mężczyzn do 50 lat już od dawna zabrano do wojska) a następnie porzucanie jej w drodze mdlejącej lub umierającej z głodu, po uprzednim zniszczeniu wszelkiego rodzaju zasiewów i jarzyn i zrównaniu z ziemią budynków zakrawa na zemstę; nie mogąc bowiem już dłużej w „polszi” „carstwowat” należy ją przed oddaniem Giermańcom zniszczyć i wyludnić doszczętnie. Cóż za okropny los naszej biednej nieszczęśliwej Polski, której bóle i jęki nawet do cywilizowanych narodów nie dochodzą.

Czem zaś tłumaczyć wielką przegraną i pogrom wojsk moskiewskich (od 14 do 23 go lipca wzięto włącznie do niewoli 147000 żołnierzy rosyjskich) chyba jedynie zatrzeciwieniem w prawosławiu i złej organizacji wewnętrznej, brakiem kolei żelaznych i krótkowzroczności rządzących czynników wojennych, którzy zamiast amunicji ślą na plac boju popów niosących prawosławie niewiernym i „podseplenie” wierzącym braciom; całe zaś góry zapasów żywnościowych częstokroć wpada w ręce wroga lub bywa niszczone przez samych cofających się „w porządku” wcale nie doszedłszy celu przeznaczenia - żołnierzy walczących częstokroć o głódzie, z tąd też wynika że głodny ruski muzyk bić się nie chce, wojna stała się w Rosyi

niepopularną, modły zaś i procesy o zwycięstwo w całej rosyi organizowane jedynie przez dalek widzącą ludność wyszydzane bywają.-

Sroda 28 lipca

Wychodzi w Dąbrowie Górniczej okupowanej przez władze Austriackie pismo pod tytułem „Gazeta Polska” a podpisywane jako przez naczelnego redaktora profesora doktora Michała Janika. Pismo to rzeczywiście Polskie redagowane bardzo starannie jest organem Socialistyczno - Legionowym i tendencja za legionami wyziera z każdego niemal wiersza; jest ono bardzo starannie rozpowszechnianem na naszym bruku, choć jak samo pismo twierdzi w Będzinu i Sosnowcu gdzie rządzą Niemcy jest zabronione i stale konfiskowane to też miejscowości te jak wszystkie inne przez Niemców okupowane wszelkiego zainteresowania się legionami polskimi walczącymi po stronie Austrii nie wykazują. Czy to jest rozumem politycznym, czy obawa, czy rzeczywiście brakiem sympatii dla sprawy polskiej zrozumieć na razie nie można, zważywszy fakt że nawet w czasie przeprowadzania jeńców legionistów po stronie rosyi walczących przed kilku dniami w Sosnowcu, publiczność tego miasta zasypywała ich formalnie kwiatami pomimo niedopuszczania podobnych ekscesów przez konwojujących jeńców żołnierzy niemieckich.

Wspomniana „Gazeta Polska” w płomiennych artykułach piętnuje obojętną dla legionów ludność polską, którą radaby od młodzieńca aż do starca widzieć w kręgach legionów, dowodząc że to jedynie obecnie droga do niepodległości polski prowadzi, omijanie zaś sposobności wstąpienia w obecnym czasie do legionów jest samobójstwem i spodleniem nikczemnem narodu; który jak widać z jego postępuku nawet na wolność nie zasługuje ponieważ w obronie tej wolności walczyć nie chce. Że następne pokolenia wyprą się takich podłych ojców i braci którzy przez swą obojętność zatracili sposobność uzyskania wolnej ojczyzny. Te i tym podobne gromy sypiące się jak z rękawa na głowy obojętnych, mimowolnie przykre czyni na czytających to pismo (mówiąc nawiasem prawie najwcześniej donoszące o zasłanych faktach działań wojennych na wszystkich frontach walczącej armii) wrażenie, tembardziej że jak chce Gazeta Polska nie 20-30 tysięcy głów liczyć powinny legiony polskie (austrii sprzyjające) ale setki tysięcy osób. Korzystając ze sposobności i możliwości uzięcia w walce udziału.

Dobiegający za dni kilka rok wojny (pilnie choć w ciasnym zaścianku obserwowany) na inne zgłoła naprowadza refleksje, zważywszy następujące okoliczności: Wielkich zmaganiach się ras i narodów, na szlakach Polski we wszystkich 3-ach zaborach wrogowie wojujący wybrali już i wysłali do wojny literalnie wszystkich mężczyzn polaków od 17-stu do 52 lat. Fakt to urzędowanie sama Gazeta Polska potwierdziła, wojska te w ciągu roku bitew więcej jak w połowie zaległy mogiły. Część która odniosła rany i kalectwa na całe życie opuściła lub zalega szpitale - ostatek walczący dotąd. Walczy 20-30-sto tysięczny legion po stronie Austrii, walczy drugi po stronie Rosyi; szczupły skrawek z ziemi Kieleckiej i Zagłębia Dąbrowskiego mówiąc nawiasem złożył na ołtarzu tego molocha liczne ofiary, posiada wprawdzie jeszcze po wąskim szlaku nie zniszczonym pożogą wojenną w naszej okolicy kilkudziesięciu a może z setką młodzieży i ta właśnie setka spać nie daje Gazecie Polskiej która jak najprędzej gwałtownie w wir wojny ją popycha. Słusznie czy nie trudno to dziś przesadzać tymbardziej że w ubiegłym tygodniu wyczytaliśmy w tejże gazecie polskiej odpowiedź Rządu Austriackiego w sprawie jak to wyżej pisałem interpelacji i zapadłej uchwały Naczelnego Komitetu Narodowego i zapadłej również uchwały zjazdu emisariuszy polskich w Piotrkowie o wskrzeszeniu Polski i nierozdzielności jej granic. Zeszlotygodniowa odpowiedź monarchii Austro-Węgierskiej przez ministra Burjana udzielonej brzmi mniej więcej w tem sensie: Monarchi Austro-Węgierska dotąd przychylnie i sprawiedliwie odnosiła się do Polaków a więc i po odniesionym nad rosyą zwycięstwie nie zapomni o polakach lejących krew w jej interesie podnosząc na zasadach konstytucji monarchii ich dobrobyt i sprawy wolnościowe (o rozdziale Polski nic nie

wspomniano) Słowem sprawę załatwiono gładkim frazesem omijając ropiejącą bolączkę podział Polski i jej wolną egzystencję słowem mniej więcej tak: bijcie się polacy dzielnie, gińcie i mordujcie się wzajem, za to jak wygramy wojnę to i „wam przy nas będzie lepiej”.

Druża refleksja: Gazeta Polska i jej podobne twierdzą, że siła w obecnej wojnie o zdobyciu wolnej Polski jedynie stanowi. Z tym argumentem godzić się należy, ale gdzież ta siła czy w zmar-nowanem i wybitym spoczywającym w ziemi narodzie? Czy w pozostałych starcach kobietach i dzieciach głód cierpiących; czy wreszcie w zdziesiątkowanych legionach które popychane by-wają w najniebezpieczniejsze wiry wojenne - szybko topniejących? Cóż znaczyć one mogą wobec milionowych mas walczących? a może i nasza setka młodzi potrzebna będzie w ostatniej chwili - zobaczymy; tymczasem nic pilnego na śmierć ją niechybną bez poważnego zapewnionego rezultatu, ponieważ 100kroć głupi i nieogłębny ten, kto wierzy że zdobywca niemiec odda to co w pazury mu krwią oblane wpadnie, głupi ten co wierzy w to czego mu nawet słownie nie obiecano głupi wreszcie ten co na moskiewskie obietnice liczy.

Wczoraj kolejną żelazną a nawet od dni kilku przewożą się na teren obleganej Warszawy kolosy armaty szczyt i doskonałość śmiercionośnych 42 centymetrowej średnicy pocisków dział Szkody, nijako ostatnie słowo w tej dziedzinie technik stanowiących, zakasowało wczoraj wie-zione działo o 52 centymetrach średnicy którego pociskowi chyba już żadna z twierdz oprzeć się nie potrafi. Ostatnie dni lipca i pierwsze Sierpnia bieżącego roku stanowić będą epokowe chwile, nowiny jakie nas za dni kilka może czekać stanowiąc będą o naszym losie i w ogólności o losie walczących w tej walce narodów.-

Sobota 31 Lipca

Zbliża się okropna rocznica wojny. Już o tej porze w roku zaszłym odbywały się mobiliza-cje wyjazdy władz moskiewskich i wędrowni narodu z Zagłębia po opuszczonych zamkniętych kopalniach i fabrykach. Dziś cisza niezmacona. Nie grzmia ani działa, ani wędrują ludy, sytuacja wojenna wszedłszy w pewne stadium naprężenia od tygodnia na martwym spoczęła punk-cie. Widząc i obserwując liczne przygotowania jak odmarsze wojsk, przewóz dział amunicji materiałów wojennych różnego rodzaju, latawców i t. p. wnioskować można że cisza obecna, to cisza przed burzą, burza okropną o jakiej dzieje świata nie słyszały. Wczorajsze pisma do-niosły nam o wczorajszym opróżnieniu Warszawy z cywilnej ludności (władze banki i urzęda już wyjechały dawniej) komunikat ten nosi datę z 16 Lipca a więc przed 2-ma tygodniami. Po gruntownej rekwizycji wszelkiego rodzaju mosiądzu i miedzi we wszystkich domach w których nawet klamki od drzwi mosiężne poodejmowano, rozpoczęło się wywożenie północnemi ko-lejami ludności po 18-20 pociągów dziennie; wywóz ten jednakże stał jak nam pisać mocno na przeszkodzie przewozowi wojsk i amunicji a więc kilkakrotnie przerywany być musiał; dalej odbywa się opróżnienie magazynów żywnościowych i intendenckich które również gorączkowo w głąb rosyi wywożone zostają a gdy dodamy rozporządzenie o puszczeniu przez pozostałą lud-ność miejscowości nad Wisłą dotykających bezpośrednio przyczółków mostowych Warszawy, będziemy mieli całkowity obraz sytuacji pozwalającej również się domyśleć że Warszawa łada dzień upaść i jej mosty chluba wybrańców narodu Kierbedzia i innych wysadzą w powietrze. Ciekawy i charakterystyczny objaw obecnej wojny - to kurs i wahanie się to w tę to w ową stronę wartości pieniężnych walczących państw oraz miejscowych wartościowych bonów i papierów i tak: Z początkiem wiosny nasi żydkowie bojkotowali papiery rosyjskie obniżając ich kurs przy wymianie na drobne nieraz do połowy wartości, następnie gdy wypłacono w Zagłębiu bony te z początku chętnie promowane, wkrótce jednak uległy wielkiej niższe a nawet całkowitemu nieprzyjmowaniu jako bezwartościowe, marki liczono przy przemarszach niemieckich wojsk 43-45 kop. korony austriackie 40 kop. i t. p. w ciągu roku kurs marek to podnosił się to opadał,

ruble rosyjskie po krótkim bojkocie zaczęły być aż do czerwca b. roku chciwie poszukiwane, kurs korony zmalał do 34 kop. (35 kop. utrzymywano ich ostatnimi czasy) marki podniosły się na 48. Obecnie znowu zmiana sytuacji: bony z małym opustem chętnie są przyjmowane (10% - 12%) marki 50 i 52 kop. bywają liczone, korony 41 1/2 kp., za to ruble rosyjskie przed kilku jeszcze dniami skrzętnie chowane i zamykane, obecnie masami się ukazują i bywają z opustem na niemiecką lub austriacką markę zmieniane z wielką chęcią.-

Niedziela 1-go Sierpnia 1915

Dziś rok wypowiedzenia sprzymierzonych mocarstw wojny, rok okropnych zmagania się narodów i w dniu dzisiejszym po parodniowej ciszy pisma donoszą nam nową sęsacyjną nowinę sorawdzoną urzędowo: „7,390 Moskali do niewoli, Odrzucenie Moskali na całym froncie. Armija arcyks. Józefa Ferdynanda zajęła wczoraj popołudniu (30-go lipca) Lublin. Jej lewe skrzydło przekroczyło w pościgu Bystrą (wpada do Wisły od prawego brzegu powyżej Kazimierza). Wojska niemieckie postąpiły naprzód w bok od Wieprza i zbliżają się od południowego zachodu ku Chełmowi i t. d.-

Smutnie nastroje Moskali w Petersburgu gdzie już na seryo myślą o opróżnieniu Królestwa dopełniając nowin dzisiejszych. W Olkuszu cicho i spokojnie nasi Austriacy nie tryumfują z odniesionego zwycięstwa, wczoraj również cicho i spokojnie bataljony robocze niemieckie w nocy opuściły tutejsze okolice niedokończyszcy oczywista rzecz w mniejszej uprawdzie części wielkich bo ciągnących się od wsi Raławic (Olkuskich) aż ku Częstochowie rowów Strzelniczych. Rowami takimi w szerz i wzdłuż cała Polska ziemia poryta została wojujące je kopią państwa na tyłach swych armij, aby osłony jak to miało miejsce przy cofaniu się sprzymierzonych w roku zeszłym - od Warszawy.

Wre gorączkowa praca w kraju całym okupowanym przez sprzymierzonych przy budowie dróg różnego rodzaju do wsi i miast prowadzących. Tysiące robotników kruszy młotami kamienie, które następnie walcują parowe tarany dymiąc w różnych okolicach. Nasza rada miejska jako przedsiębiorcza jednostka pracuje nad droga z Olkusza do Lgoty, niestety kierownictwo tej budowy spoczywa w ręku dwóch inżynierów (jeden z ramienia komendy obwodowej, drugi członek rady) którzy walczą z sobą dzielnością swych rozmów, rezultatem czego napewno będzie zbudowanie złej drogi i zamknięcie robót a raczej rachunków za nie poważnemi niedoborami, które miasto oczywista rzecz pokryć musi.- W roku wojny z powodu odjazdu od nas władz moskiewskich dozór tutejszego kościoła rozpoczął niwelacyjne roboty wokół kościoła odkopawszy niepotrzebnie zasnucone przez wieki mury i cokolwiek świątyni która przez wycięcie za blisko stojących starych drzew tuż pod murami została formalnie przez wilgoć z tego powodu nadwyreżoną; dziś w całej okazałości starożytnej architektury mile się przedstawia, zniwelowanie zaś i wywiezienie wielu tysięcy fur nasypów uczyniło niepotrzebnymi schody prowadzące jak do piwnicy do wnętrza świątyni; oddzielenie zaś jej od rynku i ulicy przy gmachu powiatu oraz od posesji prywatnej Chmielewskich pięknym kamiennym murem przy zniwelowaniu ulicy kościelnej wiele zyskała na całości i widoku. Pracami temi dzięki swobodnej ręki i braku szykan ze strony moskali kierował tutejszy obywatel i członek dozoru kościelnego Józef Świątek nie szczędząc trudu i czasu rzecz bardzo piękną pozostawił świątyni tutejszej pamiątkę.

Poniedziałek 2-go Sierpnia

Wczoraj w popołudniowych godzinach odbyła się zabawa ludowa z fantową loterią w byłym ogrodzie miejskim przy ochronce dla ubogich; piszę w byłym ogrodzie, ponieważ podczas trwania w okolicy Olkusza przed nowym rokiem biteu, całe urządzenie ogrodu z parkanami

ławkami kęgielnia i t. p. zostało doszczętnie zniszczone i spalone, nie oszczędzono nawet drzew które złośliwi nieokiełznani madzaryz powyrębywali.-

Zabawa odbywała się bez orkiestry której na zawołanie nie było. Loterja udała się chociaż zainteresowania się większego i szczerzej zabawy trudno było dopatrzeć. Niższa klasa mieszczan i robotnicy na zabawę nie przyszli, oczywista rzecz że nie z powodów innych jak z braku funduszy. Cel zabawy „na ubogie dzieci”, zabawę organizowała liga kobiet.-

Od kilku dni głuchy huk działowych daje się słyszeć od strony Kielc, szczególnie w rannych godzinach kiedy niezmaczona cisza pozwala na to w zupełności. Świadomi objaśniają huk działaniami olbrzymich haubic 42-eti metrowych którymi sprzymierzeni forsują Dęblińską twierdzę i inne ufortyfikowane miejscowości w okolicach Warszawy. Pogoda znowu na czas jakiś się ustaliła. Chełm wzięty! „Święta Ruś” 2-letnie zakusy archijapiskopa Jewłogia w dumie rosyjskiej w dumie rosyjskiej krzywdą łży ich niewinna krew tyle lat sączona przez zwolenników „zjednoczonej prawosławnej rusi” dziś leży u stóp zwycięskiej katolickiej armii. Dokonała się sparawiedliwość Boska, dziś męczenni i pozbawieni kościołów mieć mogą je znowu odebrać, mogą modlić się głośno do Dobrego Stwórcy który ich krzywdzicieli popów, skończonych denuncyantów, szpiegów, pijanic i t. p. łotrów skazał na poniżenie.

Wtorek 3-go Sierpnia

Cztery Dęblińskie czołowe forty, 8 betonowych piętrowych szańców, zdobyły armie austrowęgierskie z siedmiogrodzkich złożone pułków. Zdobyte miasto Puławy, na północ zaś w Kulandji Mitawa stała się łupem niemieckich sukcesów. Z zaparciem dech oczekujemy decyzji z Warszawy której upadek łada dzień oczekiwany, będzie może decydującym w tej sprawie zmagani się największych mocarzy europejskich - a możeprzedłży jeszcze łub ławikła łbecną naszą sytuację.

Wczoraj odbyło się łtwarcie Dumy państwowej w Petersburgu w łprzedłstępnych łmowach łrezesa Dumy Rodzianki i łministra Goremykina wyrażono łal i łwółczucie ł Polsce która tak okronie łajazdem „łermańców” łniszczona, wyrażono łasę łbietnic - łruszek na łwierzbie i łano łkrokodył łży łnad łPolską, łnad którą łcałe łpokolenia łmoskiewskich łsatrapów łblisko w łciągu 2-łch łwieków łuprawiało łpanowanie łknuta i łSybiru.-

Wczoraj w łpopołłdniowych łgodzinach łbawił w łnaszym łmieście łdowłdca ł-łgo łpułku łlegijonów łSikorski, który łwiele łniezrozumiałył dla łnas łspraw łporuszył i łoświetlił, łspraw łzapatrywał łsie łwojującył łmocarłstw łna łodbudowanie łsamodzielnej łPolski, łmogącej łnastąpić łdrugiej łmoskiewskiej łofensywy, łzaznaczenie łprzełgranej łrosyan łskutkiem łbraku łamunicy i łwiele łinnych. łRosya łzdaniem łpułkownik łSikorskiego łługo łbronić łsię łmoże ła łchoć łbrak łamunicy łobecnie łbardzo łjej łsię łwe łznaki łdaje łuczuać i łodcięcie 2-łch łartery łkomunikacy łnych łPolski z łRosyą łłdużo łmoże łjeszcze łna łten łbrak łwpłyńać, łjednak łsiły łżywołne łrosyi łsą łjeszcze łpotężne i łliczyć łsię z łniemi łpoważnie łnależy, łwnioskując łjuż z łtego łnawet łże łrosyanie łpo łkażłdym łotrzymań łm transporcie łamunicy łwznawiają łofensywę łbardzo łenergiczną ła łmiej łscami i łskuteczną.-

ŁDuma łzaś łotwarta i w łogóle łzapatrywanie łnarodu łrosyjskiego łzapowia łofensywę łpodobną łdo łNapoleońskiej w ł1812 łroku, łczy łbędzie łtak łtrudno łprzewidzieć, łmnie łjednak łsię łzdaje łże łkto łraz łporząłdnie łdostanie łwyniki, łnie łzechce łna łskóry łświeże łnarażać łbizony, łzreszłą łkorupcy łrosyjskiej łarmii łjej łintendentura, łdowłdcy łwiele łbardzo łwiele łpozostawiają łdo łżyczenia. ŁZ łteatru łwoyny łna łWłoskim łterenie łsię łtoczłcej łmożna z łpism łwnioskować łże łWłosi łpomimo łstałych łniepowodzeń łpoważne łteryłtoryum łzajęli łuzbrojone łalpejskie łforty; łzreszłą łtyle łpowikłłań, łpolitycznych łniezrozumiałył łintryg. ŁBraku łjakiegokolwiek łsukcesu łarmij łRosy łAnglii i łFrancyi łprawie łsromotna łprzełgrana w łdotąd łnie łsforsowanych łDardanelach łdzielnie

przez chora Turcę bronionych, która nawet bierze sukcesy na Kaukazkim terenie wojny pędząc moskali ku Tyflisowi jak stado baranów.

Czwartek 5-go Sierpnia

Już drugi dzień pada rześisty deszcz który poprzedziła burza z grzmotami w dniu 3-go b. m. o godzinie 6-tej przed wieczorem; dziś od południa nieco się rozpogodziły niebios a deszcz jednak co chwilę chociaż słabo kropi.-

O godzinie 4-tej popołudniu nadeszły do Olkusza 2 telegramy donoszące że Warszawę zdobyły niemieckie wojska, zaś armija Arcyksięcia Józefa zdobyła forty Dębina po lewym brzegu Wisły rozpostarte, też wojska przełamawszy front rosyjski za Dęblinem lada chwila resztę obsadzą tej twierdzy fortów.-

Przy jakich okolicznościach i w jakim stanie zdobyto Warszawę nie wiemy jeszcze w każdym razie ta wiadomość jutro nam będzie zakomunikowaną. Od kilku dni rozpoczął się przewóz rosyjskich jeńców z terenu bitew w głąb Austrii, wczoraj wieziono 13 oficerów konnej husarii gwardyi cesarskiej z jenerałem dziś znowu cały pociąg z 50-ci składający się wagonów wioził 2200 jeńców wraz z oficerami.-

Jeńcy ludzie przeważnie młodzi najwięcej do konnicy należący, wielu z nich do byłej straży przygranicznej wywoływali nazwiska Olkuskich żydków znanych handlarzy.-

Piątek 6 Sierpnia

Dzisiaj przypada rocznica wkroczenia wojsk Austro - Węgierskich do Olkusza które rok temu 6-go Sierpnia o godz. 10 rano pierwszy raz nawiedziły nasze miasto które następnie pod niemiecką i znowu pod Austriacką wróciło władzę. Z powodu wzięcia Warszawy, związki niepodległościowe a z nimi na czele liga kobiet na czele, postanowiła uczcić ten fakt manifestacją z pochodem i nabożeństwem w kościele parafialnym i w tym celu wczoraj wieczorem odbyło się w resursie miejscowej zebranie na którym została drobiazgowo omówiona rzeczona manifestacja. Po czterogodzinnym gęganiu żadnego właściwie nie powzięto rezultatu, a to z powodu nieobecności burmistrza miasta p. Radłowskiego którego będąc informowany od p. komendanta Obwodu Olkuskiego o sposobach manifestacji z powodu późnej godziny o której odbywały się narady nie mógł być obecnym. Panie z ligi, aczkolwiek były same u p. Komendanta sprawy jednak nie zrozumiały i skutkiem właśnie tego uchwała do skutku nie doszła; poszło mianowicie o flagi, gdzie p. Komendant zastrzegł sobie aby przy dekoracji miasta uwzględniono i Austro - Węgierskie flagi, panie zaś jak to zwykle ciepłe kobiety - baby, rozumiały inaczej, czyli że jakoby komendant otwarcie żądał aby w pochodzie publiczność polska nosiła flagi Austro - Węgierskie, z tąd nieporozumienie. Dzisiejsze nadeszłe pisma donoszą o upadkach Warszawy i Dębina którego to paktu jeden egzemplarz w niniejszym dzienniku jako dodatek nadzwyczajny do Gazyety Polskiej w oryginale wklejam.-

Cieszyć się czy smuć z powodu upadku Warszawy która z rąk jednego satrapy przeszła w drugie szpony wrogie niech sobie każdy uprzytomni; ja twierdząc od początku że co w niemieckim wypadnie łapy, tego trudno będzie wy dostać, jednak upadać na duchu nie wolno polakom, owszem w dobie obecnej organizować się i bronić do upadłego nam należy.- W jaki sposób to nastąpi - zobaczymy. Bądź co bądź pozbyliśmy się jednego opiekuna - opiekuna który smagał nas nachajem bez litości i toczył 2 wieki serdeczną krew naszych dziadów przez kilka pokoleń po dobę obecną. Szczegółów wzięcia Warszawy nie posiadamy sądząc i jak wieści niosą jest ona srodze zniszczoną i spaloną, zapewne też i krwi polskiej na jej ulicach przelanej nie brakuje.-

Wtorek 10 Sierpnia

Jeszcze dotychczas nieotrzymaliśmy dokładnej wiadomości o Warszawie i o poczynionych w niej spustoszeniach, z luźnych depesz możemy wnioskować że są one wielkie depesze jednak wymieniają jedynie zburzenie 2-ch i poważne uszkodzenie 3-go mostu na Wiśle prowadzącego na Saską (brak stron)

Zeszyt 8

Sobota 17 Września 1915 r.

Dzisiaj wieczorem wysłuchaliśmy sprawozdania Delegacji Naczelnego Komitetu Narodów w osobie p. Antoniego Minkiewicza który już dziś do Warszawy w celu zaznajomienia się z tamtejszymi stosunkami oraz dla zbadania ducha stolicy również jako wysłannik komitetu zapomogowego imienia Ks. biskupa Sapiechy zawiózł do Warszawy przeznaczoną dla biednych tego miasta kwotę pieniędzy.

Nadmieniam że p. Antoni Minkiewicz Olkuszanin inżynier górniczy na kopalni Feliks galmanu Twa Saturn w Olkuszach, sprawami Polski zajmuje się nie od dziś jest to człowiek wysokich zdolności i wpływów mający bardzo rozległe stosunki z Wiedniem a nawet w Petersburgu. Sprawozdanie p. M. Olkuskim stowarzyszeniem Polaków zawierało się najpierw w poinformowaniu nas o stanie Polski za linią bojową t. jest rosją, jak się przekonywujemy ze sprawozdania p. M. z chwilą wyłonienia samorządu w Królestwie powstały jak grzyby po deszczu różne komitety i instytucje w całym poza linią bojową obszarze, słowem polacy wykorzystali i zajęli wszystkie należne im placówki a więc szpitalnictwo, dobroczynność, szkolnictwo urządzenie miast i wsi, towarzystwo rolnicze kooperatywny słowem prawie wszystko to co wziąć się dało. Placówki te po dziś dzień pomimo oddzielenia nas znowu niemiecko-austriackim kordonem zajęte są do dziś dnia pomimo niedopuszczania poczty na tereny okupacyjne tak z austriackiego na pruski jak z pruskiego na austriacki, prosperują wybornie załatwiając sprawy osobiście przez odpowiednio wysłane delegacje osobistości. Miljonowe obroty szkolnictwa i komitetów zapomogowych świadczą o ruchliwości komitetów wszystkie sprawozdania drukowane po polsku w dużych książkach są wyłącznie publikowane i takie księgi przywiezione przez p. Minkiewicza oglądaliśmy dziwić się wprost syzyfowej pracy tych urzędników którzy do niej zostali powołani, jedno rzuca się w oczy; w sprawozdaniach w składzie osobistym komitetów figuruje masa nazwisk rosyjskich różnych czynowników, naczelników starego typu złodziei, po ustąpieniu z Królestwa moskali placówki te zajęli polacy i dziś dyrektury śle Warszawa na całe tereny okupowane przez obu sprzymierzeńców wznowiając upadłe instytucje społeczne jak towarzystwo rządowe ubezpieczeń od ognia i inne. Na razie towarzystwa te wszystkie wykluczyły ze swego zakresu działania wszelką myśl polityczną, dopiero w ostatnich dniach powstał w Warszawie Nacz. Komitet Narodowy mający na celu utworzenie Państwowości Polskiej, jest on już w kontakcie z takimi komitetem z Galicji i Poznańskiego i lada chwila ogłosi swój program. Jaki będzie ten program? jedynie p. Minkiewicz z zastrzeżeniem udzielił nam objaśnień, nawiązawszy jak pisałem wyżej stosunki z wyższymi dygnitarzami Wiednia i Warszawy ujawniając prądy jakie czuć w Warszawie oraz stolicy Austrii: Część Warszawy stoi na punkcie zupełnej niepodległości polski, część zaś z galicyjskim N. K. N. na czele ciąży ku berłu Austrii pragnąc Polski pod berłem Habsburgów. Wynikiem zaś tego jest konferencja kanclerza rzeszy Niemieckiej Bethmanna Holwega z prezesem Austriackim Ministrów Burjanem w sprawie Polski gdzie ci dostojnicy z woli swych monarchów doszli do przekonania że los Polski zależy w zupełności od polskiego narodu

we którym ze zwyciężonym się wypowie czy za Habsburgów czy są Hohenzolernem, zupełną niepodległość zwycięzcy nie uznają. Wszystkie Warszawskie prądy uznały legiony walczące po stronie Austrii za swoje i te protegują. Dalej p. Minkiewicz zaznaczył że wracając z Warszawy konferował z p. Gubernatorem Kieleckim Dillerem który w ostatnich dniach został generał Gubernatorem wszystkich obszarów polskich okupowanych przez Austrię detto tenże Gubernator zaznaczył że w krótkim czasie Niemcy opuszczą Warszawę która z resztą Królestwa pod administracją Austriacką przejdzie, mimochodem p. M. zaznaczył generał Gubernatorowi że Polacy nie bardzo z tego się cieszą wobec tendencji Austro Węgierskich władz jedynie Izraela faworyzujących i popierających go na każdym kroku z krzywdą Polaków. j. gub. skoczył na ten argument jak oparzony że nic o tem nie jest mu wiadomem, p. M. stawiał mu kilka przykładów a między innymi i żydowski monopol na całe królestwo w zagłębiu w osobie Żyda Alta. Rezultat rozmowy nakazanie przez generał gub. odebranie koncesyjji temu Żydowi oraz objaśnienie udzielane p. M aby w każdych takich ważnych ujawnionych faktach niezadowolenia i nadużyć gdyby miały miejsce należy osobiście informować p. Dillera którzy bezwzględnie tolerować ich nie myśli.

Czwartek 2 Września

Twierdza Łuck gub. Żytomierskiej padła wczoraj roszanie jakoby opuścili ją dobrowolnie bez większych bojów, ostatnie krańce Galicji wschodniej zajęte przez Moskali oczyszczane są stale i już zaledwie mały skrawek z miastem Tarnopolem w ich znajduje się rękach. Dziś rozeszła się pogłoska że wywiezieni w swoim czasie do Węgier i tam internowani podejrzani polityczni b. urzędnicy Rosyjscy w tych dniach do kraju wrócić mają, czy sprawdzi się ona – zobaczymy. – W mieście wraz większy zastój i brak pracy uczuwać się daje, drożyzna zaś stale się zwiększa położenie rzemieślników w ogóle małego przemysłu jest wprost rozpaczliwe. –

Niedziela 12 Września

Całe 10 dni nie notowałem nic w dzienniku bo też cały ten czas z zamiejscowych wieści nic do nas nie doszło, a powód tego wstrzymanie ruchu pasażerskiego i towarowego tak na kolejach nadwiślańskich jako i Warszawsko - Wiedeńskiej. Dzień i noc co parę minut dążą to w tę to w ową stronę pociągi niezmiernie długie wojskowe; w stronę Kielc i Warszawy puste z powrotem ku Granicy z wojskiem trenami i amunicją. Dążą już 14-szy dzień milionowe zastępy całą nośną siłą kolei żelaznych dążą pieszo od Kielc przez Słomniki i Michałowice ku Krakowa pieszo i konno; dążą wszystkimi siłami i zdatnemi do użytku drogami na południe... Dokąd dążą sprzymierzeni dotąd jest dla nas tajemnicą; różne domysły i wersje jakie się utrzymują twierdzą że jakoby Rumunia rozpoczęła mobilizację i przepuściła przez swe kraje armię Rosyjską dążącą już w drodze okalającej Karpaty na Węgry, znowu twierdzą inni że Austria wprost Rumunii wypowiedziała wojnę z powodu mobilizacji, to znowu że Włosi przedarłszy się po przez góry zalali równiny podalpejskie, inni wreszcie twierdzą że sprzymierzeńcy pobawszy Rosję dążą do Francji aby tam zadać ostateczną klęskę czwórporozumieniu. Z wszystkich tych wersji pierwsza jedynie zdaje się być prawdopodobną, chociaż niewykluczone są i inne powstałe...

Z dzisiejszych spóźnionych pism dowiadujemy się, że naczelny wódz armii Rosyjskiej W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz z rozkazu cara został przeniesiony na naczelne dowództwo Kaukaskie operujące tamże przeciw Turkom, główne dowództwo armij na terenach Litwy, Kurlandyi i Galicji Wschodniej objął jako naczelny wódz sam car Mikołaj mając do pomocy zupełnie nowy skład Sztabu z generałem Aleksejewem na czele z natury rzeczy wyjechał on już na front Galicji Wschodniej i tam to najwidoczniej gromadnie dążą Sprzymierzeńcy zadać

mu ostateczny cios! W ciągu 10-cio dniowej przerwy padła jedna z większych twierdz caratu Dubno tworzyła ona wraz z Łuckiem i Równem istny trójkąt broniący drogi na Wołyń, Łuck jak wiemy padł już pierwszej obecnie jedna jedyna twierdza Równo pozostała jeszcze w ręku Rosjan linią twierdz Brzeń litewski - Ryga padła cała.

W tym tygodniu (onegdaj) przez Olkusz ku Kielcom dążył pociąg z jeńcami Rosyjskimi dotąd internowanymi na Węgrzech, słychać od osób urzędowych że kilkadziesiąt tysięcy jeńców będzie obecnie internowanych na terytoriach Królestwa Polskiego i w tym celu władze wojskowe budują już tak zwane baraki, baraki takie pomiędzy innymi i wybudowane już w okolicy Olkusza pod wsią Klucze obok papierni, są one bardzo obszerne i mogą pomieścić około 3 tysięcy jeńców. W okolicach Zagłębia jeńcy Belgijscy, Angielscy i Francuscy reperują na terenach niemieckich obszarów Kr. Polskiego publiczne drogi także drogi po stracie Austrii mianowicie w Dąbrowie - budują i reperują jeńcy włosi. -

U nas w Olkuszu cicho i spokojnie jedynie na tle różnych monopolii; jak węglowy zbożowy i inne zachodzą niesnaski i nieporozumienia; wszystko to jednak dzieje się u nas po austriacku i w każdym niemal „monopolu” śmierdzi żyd, żyd który jeżeli nie może jawnie pocichu wspierany od polskich chrześcijańskich właścicieli koncesyj monopolowych po dawnemu operuje. Powodu zajęcia całego ruchomego taboru kolejowego pod przewóz wojsk, brak węgla i innych towarów w całym Królestwie uczuwać się daje; z powodu zaś nadmiernej liczby pociągów wojskowych pojących swe maszyny lokomotywy w Olkuszu przejęto wodę z wodociągu który już jedynie tylko parterowe domy zasilic jest w stanie.

8 b. m. objął urządowanie komendanta obwodu Olkuskiego pułkownik Kwiatkowski, sympatyczna postać naczelnika - polaka dodatnio się na początek przedstawia. Wielki zwolennik porządku opiekun instytucji społecznych podpułkownik Linder dzień 15 Września opuszcza Olkusz. Deszcz pada z małymi przerwami już z górą 6 tygodni uniemożliwiając dotąd późne zbiory. Które albo niezżęte marnieje lub zżęte gniją.

Środa 15 Września

Przerwa w otrzymywanie pism lub spóźnione ich wysłanie sprawia iż dopiero w 4 do 5-ęć dni od daty wyjścia danego pisma, czytać go możemy. Dzieje się to także z powodu przewozu wojsk które ani na godzinę się nie zmniejszyl; codziennie około 50 do 60-ci pociągów z wojskiem dąży ku Granicy niemniejsza liczba wraca pustych po świeże zastępy synów Marsa. 14 b. m. jeden jedyny prawdziwie pogodny mieliśmy dzionek dziś znowu z samego ranka gwałtowna ulewa a następnie drobny kapuśniaczek na dłuższy się czas zapowiada. Ruch handlowy i uliczny ustał zupełnie, na ulicy jedynie spotkać można żandarma lub pospolitaka z koziołkiem, żadnych robót ani przedsiębiorstw nikt tu nie rozpoczyna, czas skracany słotą schodzi z dnia na dzień smutno i nudnie

Wieści z Warszawy dochodzą nas również coraz smutniejsze; Niemiec zdobywca rozpoczyna swe panowanie od rugowania świetnie zorganizowanych z takim nakładem pracy różnych publicznych instytucji jak sądy, bezpieczeństwo, szkolnictwo i inne, zagarniając to wszystko w swe wilcze szpony rugowanie wszystkich polskich dorobków samorządowych a nawet napisów które ponownie na ulicach w niemieckim wywieszać języku dopełnia niesmaku prefabrykowania niedoszłej Polski na rdzenny vaterland niemiecki. Biedna Polsko! pozbyłaś się jednego oprawcy - oto drugi niemniej złośliwy szarpie twe ranami całe okryte i krwią ociekające ciało. Chłop polski wróciwszy z przymusowego wygnania od moskali znajduje swe domostwo spalone niezżęte zgniecione umyślnie walcami przez kozactwo zboże to które nawet i takie które by się jeszcze zdało w części ocalić, odbiorą mu Niemcy do monopolu (czytaj raczej na wyżywienie zawsze głodnego vaterlandu) dość powiedzieć że w Niemczech dzięki temu łupieskiemu systemowi

mają zboże i chleb w połowę od nas tańszy, tu zaś na miejscu konkurować musimy z żydostwem i całą sporą wojskowej biurokracji, która jedynie dba o wyciśnięcie ostatniego grosza ze zbiedzonej ludności, którą pod pozorem różnych wolno i niewolno zakazów i nakazów maltretuje w najwyszukańszy sposób, nieraz wprost blamujący władzę której są przedstawicielami. –

Od wczoraj krążą uporczywie wieści o zamordowaniu a właściwie o zamachu na cara Mikołaja, znowu inni twierdzą na generalisimusa Mikołaja Mikołajewicza inni znowu opowiadają o zamordowaniu carycy Aleksandry i.t.p.

Wieści te aczkolwiek wieści tylko mają jednak w sobie zarodek prawdy, znając bowiem ród Romanowych a raczej Holdstejn-Gottorppów niedaleki jestem od pewności że zamach mógł wykonać lub go polecić odsadzony od armii Mikołaja Mikołajewicza ambitny i żądny panowania stryj cara kto jednak poniósł konsekwencje zamachu zapewne i to niebawem się wyjaśni. –

Bądź co bądź zamach jeśli miał miejsce i udał się lub nie udał, nie pozostanie bez następstw, które jedynie na szybsze zawarcie pokoju wpłynąć może.

Niedziela 19 Września

Całymi dniami i nocami suną ładowne wojskiem różnego rodzaju broni w stronę granicy zdaje się nie być końca tym masom ludzi koni, dział i obozów; od czasu do czasu i w przeciwną stronę również przerzuca się pociąg z wojskiem na zmianę. O ile z pism dowiedzieć się lub wymiarkować można, Moskwa bardzo silną ofensywę skierowała na Galicyę zachodnią w odcinku między Rumunią, która dotąd jak pisma twierdzą neutralność swą zachowała. Nad rzeką Seretem toczą się zauważone boje, tam straszliwsze że popędza do nich razporaz polityka na tyłu obszarach wojsk moskiewskich. Jak pisałem Duma rosyjska wraz z narodem uchwaliła aby w celu usunięcia dyktatora głównodowodzącego pobitej moskiewskiej armii. W Ks. Mikołaja Mikołajewicza, dla zachowania pozorów objął dowództwo sam car, który aczkolwiek niechętnie musiał to uczynić ponieważ zorganizowany na tegoż W Księcia zamach o którym pisałem a zorganizowany w kamarylli dworskiej do skutku nie doszedł, uczestnicy zaś czyli sprysiężeni w liczbie 50-ciu są już w więzieniu, pomiędzy nimi niebrak i osób wysoko urodzonych, jak nam donoszą sprawozdania pism. –

Z Warszawy smutne dochodzą nas wieści; oto nienawiść prusacka z całą zaciekłością zwycięzców gnębi wszystkie z takim wysiłkiem pracy narodu zorganizowane i ujęte w polskie ręce placówki, w tym tygodniu rozkazem pruskiego generała gubernatora rozwiązany został Centralny Komitet Obywatelski wraz swoimi oddziałem na prowincji, z szkolnictwem, szpitalnictwem, dobroczynnością, towarzystwem ubezpieczeń i wielu innemi; Motywem rozwiązania posłużyło jakoby złamanie rozkazu głównodowodzącego niemiecką armiją przez Centralny Komitet który uzbroił część milicji obywatelskiej w broń palną (oddziały te milicji służyć miały w najbardziej zagrożonych bandytyzmem dzielnicach Warszawy gdzie bezbronna milicja narażona jest na utratę życia), zakaz zaś opieka że za przetrzymywanie broni grozi kara śmierci obecnie i na przyszłość przeto dobroczynne władze niemieckie darowują winnym te ostatnią znosząc wszystkie komitety i skazując nieszczęśliwą ludność zapatrzą zękaną bulę nieszczęściami wojny bez obywatelskiej bratniej opieki. –

Nasze władze zaś stworzywszy jak pisałem żydowski monopol zbożowy z całą bezczelnością patrzą i protegują wywóz tej garstki zbóż za granicę do Galicji, która służyć miała dla zaspokojenia wygłodzonej Polski, Polski uszerz i wzdłóż spalonej i splądrowanej przez wrogie armije. –

Drożyzna artykułów spożywczych wzrasta z dnia na dzień w zastraszający sposób, brak bytła i trzody zupełnie straszliwe i przykre położenie, czyniąc nieodzowne artykuły służące do okraszania wprost niedostępnymi dla ludzi. Naród źle odżywiony jałowizną lub konsumując nieraz

odpadki jarzyn, popada w różne choroby jak tyfus, czerwonka i wiele innych; stąd też wnosić można na przyszłość jeszcze bardziej pogorszenie się zdrowotności. –

Austriacy już mobilizują najstarsze powołanie pospolitego ruszenia to jest wszystkich mężczyzn 50-cio letnich, można sobie wyobrazić położenie tego kraju, chociaż nieszczęście wojny dotyka jedynie chrześcijan, żydzi bowiem z wszystkich powołani wyręczają się zawsze i czarna ta fala żeniąc się zalewa to państwo wszczem i wszczół, przerzucając się przy zdarzonej okazji i na terenach okupacyjnych Królestwa. –

Przed kilku dniami jeździłem do Kielc koleją żelazną, podróż w normalnych czasach trwająca godzin 4, dziś trwa 13-ćsie i więcej. Przykry widok spalonych i zrójnowanych dworców kolejowych, resztki zniszczonych wybuchami mostów i tkwiących na całej przestrzeni kolejowej w ziemi, przykre czynią na jadącym wrażenie, a gdy dodamy całe lasy kominów i wyrwy pokaleczonej przez pociski armatnie w ziemi w okolicach gdzie toczyły się boje t.j. nad Nidą gdzie ziemia ani wiosennych ani ozimnia zeszłorocznych nie otrzymała zaniwiołów, gdzie pustka i огоłozenie z drzew z całej okolicy czynią niemal pustynię, będziemy mieli wyobrazicie co dziać się musi i dzieje w tych okolicach gdzie swoi i nasi spłądrowali i spalili kraj cały, gdzie brak dachu i chleba, gdzie wypędzono bezradną ludność i pod groza kul pędzono nachajkami do rosyji, gdzie masy te marzną i giną z głodu w polu lub ulicach niegościnnych moskiewskich siół i miast. Jak na urągowisko złołatego nieszczęśliwego Polskiego ludu prusactwo pozbawia go bratniej opieki i pozbawia nawet nadziei lepszego jutra. W samych Kielcach spotkałem się z wielką niechęcią dla wojsk sprzymierzonych Austrii i Niemiec, wzdychają ty do swoich (moskali) tak inteligencja jako i niższe klasy mieszczańskie, brak zaś jakiegokolwiek ruchu i drożyzna czynią tu o wiele gorsze niż w naszych stronach położenie. Jedynie zmiana rosyjskich napisów i znaków na polskie miłe czynią wrażenie chociaż w niektórych miejscach usłużni władzy żydkowie z całą bezdusznoscia zamiast polskich i rosyjskich zawiesili czysto niemieckie tablice znaki i napisy. –

Czwartek 23 Września

Przełamanie Rosyjskiego frontu w okolicach Dynamburga, Wzięcie Wilna, Przełamanie całego frontu w Galicji oto nowiny z ciągu tych 4-ch dni, w które nie notowałem nic w dzienniku; dziś znowu rozeszła się wieść głoszona przez władze miejscowe o rozpoczęciu wojny prawdopodobnie może już 14 albo 15tej z rzędu pomiędzy Bułgaryą a Serbią, która podniecana przez czwórporozumienie ostatnimi czynne znowu przeciw Austrii wystąpiła. Carowi Mikołajowi już się przykrzy na głównym dowództwie, podobno wraca z powrotem objąć ster rządów, które w czasie jego nieobecności zboczyły z drogi: jak z pism się dowiadujemy, przez ministrów znany Satrapa tylokrotnie krwią bratnią zmaczany Goremykin, zadarł poważnie z Dumą rosyjską, która widząc przegraną i rozgromioną rosyją, aby ją od ostatecznego ocalić upadku, doradzała liberalne reformy jak: tolerancję religijną, autonomię Polski amnestią dla politycznych zesłanych i więźni tak z wyroków sądu jako i administracyjnie, utworzenie odpowiedzialnego za swe czyny ministerjum, wolność pracy, uregulowanie spraw agrarnych i wiele innych tonących duchem postępu i sprawiedliwości reform. Krwiożerczy Goremykin przeląkł się panowania sprawiedliwości w Rosji, udał się zatem do głównej kwatery cara i wyjednał rozwiązanie pod pozorem odroczenia na czas nieograniczony „rewolucyjnej Dumi” detto doradzając represye i aresztowania posłów dumskich. W całej Rosji wre jak w ulu, zdaje się że nateraz reakcja rosyjska przeciągnęła strunę niesprawiedliwych swych rządów, rezultatem czego prawdopodobnie być może upadek całego rządu wraz caratem i dynastją krwawych Holstein Gotroppów - Romanowych. Tymczasem i generalisimusa b. głównodowodzącego spotkał za przegraną kara najpierw złotą szpadą nagrodzony za oswobodzenie „prikarpackiej rusi”, dziś po jej stronie skazany na wygnanie do Tyflizn na Kankaz, gdzie jako więzień a nie głównodowodzący armiją przeciw turkom

ma pędzić dni pokuty za sromotną przegraną, stryj samego „białego” cara wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz.

Od dziś dnia pociągi na drodze żelaznej poczęły normalnie przychodzić i odchodzić, przywrócenie ruchu kolejowego nastąpiło po przerzuceniu 8-mi korpusów wojska obecnie południowo-wschodnim terenie wojny walczącego. Zresztą wszystko jak dawniej spokojnie brak ruchu i ogólne przygnębienie. –

Od 3-ch dni mamy względną pogodę i ciepłe dni słoneczne, chociaż w nocy mróz ścina już wody i zniszczył zupełnie zieloną roślinność. Zbiór ziemniaków rozpoczął się na dobre, jest on w tym roku u nas dosyć zadowalający. –

Niedziela 26 Września

Piękna pogoda sprzyja nam nadal wynagradzając słoty i zimna. Siewy ozimin i zbiory okopowizny w całość pełni. –

„Na miedziankę!” takie dzień w dzień słyszymy powtarzające się głosy robotników którzy masami całymi z Olkuskiego wyjeżdżają. –

Miedzianka jest to tak zwana „Miedziana góra” pod Kielcami z słynnymi oddawaną a ostatniemi czasy zupełnie opuszczonemi kopalniami miedzi krajowej. Uczuwający się brak metalu służących na pociski karabinowe i armatnie walczącym mocarstwom, przypomniwały władzom Austro - węgierskim o Kieleckich kopalniach miedzi, której cena nieomal w trójnasób w obecnym podniosła się czasie. Krótka decyzja „otworzyć kieleckie kopalnie!” i dziś setki kilofów kruszy skały sapią wodne maszyny a wydobyta z ziemi rodzinnej ruda miedzianka pakowana w małe 500-ci kg. skrzynki wędruje do Austrii na przygotowanie morderczych pocisków

Już od kilku miesięcy żandarmi austriaccy czynili po domach rewizje i zabierali wszystkie przedmioty mosiężne i miedziane, których obecnie już w kraju bardzo mało pozostało.

Po wybraniu mosiądzu i miedzi przyszła kolej na rynkowe rudy – galmany. Nagromadzone w Krążku, Tłukience, Bolesławiu i Olkusz zapasy galmanu składające się z całych gór miałow, które w specjalnych na cel ten zbudowanych płuczkach mechanicznych zamierzano rozkruszać i przemywać lata całe, padł rozkaz „zabrać i wywieźć”; i wnet sunęły podjazdowe kolejki połączone z główną linią kolei Iwanogrodzkiej które w ciągu kilku ostatnich miesięcy galmanowych miałow, pozostała małą zaledwie na miesiące obliczoną ilość miałow płóczki w Olkusz, Bolesławiu i Tłukience oczywiście rzecz prowadzone przez władze wojskowe na korzyść wojujących mocarstw; tyle co do metali. –

Gdy przyjrzymy się zagłębiu Dąbrowskiemu i zobaczymy dziesiątki a może i setki dymiących kominów nad kopalniami tamecznemi węgla, powiem że tam nieznac wojny że dobrobyt i przemysł pracuje w całość pełni; tymczasem gdy bliżej się przypatrzymy przekonamy się że i tu gospodaruje bagnet wojacki; wszystkie kopalnie węgla na jesieni zdemolowane przy cofaniu się sprzymierzeńców w roku zeszłym w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zostały pod przymusem wojskowym uruchomione rządzić nimi bezpośrednio władze wojskowe, które naznaczyły na węgiel zapotrzebowany na użytek naszego kraju monopol z którego oczywiście ciągną milionowe zyski, lwia jednak część prawie $\frac{3}{4}$ całej produkcji pochłania bez opłaty monopolowej Galicya i intendentura wojskowa.

Wszystkie fabryki żelazne i tkackiego przemysłu w zagłębiu całem stoją nieczynne, po większej części zdemolowane żelazo z wielkim cłem dostajemy z śląskich hut, jest ono o wiele droższe i w gorszym niż krajowe gatunku. O innych towarach niema mowy w kraju w którym obecnie nic się nie robi, są one albo tajnie do kraju przemycane (te których wywóz z sprzymierzonych państw został zupełnie zakazany) albo opłacane wysokie cłem nieraz w trójnasób wartość towaru danego przenoszącym; oczywiście wszystko to opłacić musi zbiedzony i zdzie-

siątkowany wojna naród Polski.

W Niemczech ostatnimi czasy zabrakło stali na działa i pociski, z tą też na terenach przez to Państwo okupowanych odbywa się rekwizycja stali. W pierwszym rządzie oczywiście padają zdemolowane przez dzic moskiewską fabryki, z których szczątki stalowe maszyn wędrują do niemiec (metale zrabowali moskale) dalej poszły pomniejsze zakłady żelazne i ślusarskie z których również niemcy rekwirują i wywożą stalowe przedmioty i narzędzia. –

Piękna perspektywa uśmiecha się po wojnie naszej Polsce niedługo walczący mocarze łyżki i noże nam zarekwirują ale co dalej? –

Urzędowego ogłoszenia wypowiedzenia przez Bułgarię wojny Serbom dotąd niema, jedynie sprawdzona urzędownie wiadomość o zmobilizowaniu się Bułgarii i przystąpieniu do sojuszu mocarstw centralnych a więc Austrii Niemiec i Turcji, ta ostatnia zaczyna z powodu przewlekłych działań wojennych nad Dardanelami już zrobić bokami, z tą też przyszły sukces Bułgarii może jej być bardzo na rękę. Całe szpalty pism opiewają o nowych pożyczkach wojennych walczących mocarstw a więc w pierwszym rządzie Rosji dalej Anglii, Francji, a najwięcej Włoch które w Ameryce skomlą o pożyczki; nie lepiej dzieje się i z mocarstwami centralnymi które również za pożyczki kręcić się muszą, zdaje się że te ostatnie sprawy przyspieszy mogą zawarcie pokoju, mięsa bowiem ludzkiego, stali, miedzi i innych może się jeszcze dać w kraju zarekwirować, ale bez pieniędzy ani żywności kupić ani wojować niemożna, tembardziej że pożoga wojenna rozlawszy się na szerokiej bardzo przestrzeni pozbaawiła całe narody chleba, głód więc i jego następstwa zmusić muszą krwiożerczych wojowników do rzucenia oręża. –

Niedziela 3-go Października

Cały ubiegły tydzień, z powodu nieakuratnego otrzymywania pism był dla nas tajemniczym, chociaż domyślaliśmy się że na terenach walk dzieją się niezwykle rzeczy; dziś z otrzymanych pism dowiadujemy się że przypuszczenia nasze zupełnie słusznymi były, od 6-ciu bowiem dni na granicach Francji i w Belgii wrą najokropniejsze walki jakich podokno dzieje obecnej wojny nie notowały a jednocześnie i rosja na szczupłym skrawku dokąd zajętej przez wielkie Galicji, Wołyniu aż po Rygę toczy rozpaczliwe boje o „świętę zagrożoną ruś”. Powodzenie ofensywy czwórporozumienia przeciw Niemcom i austrii jest ziemienną ułudą i bez większych sukcesów zwłaszcza moskale niemają dotąd się czemś pochwalić na froncie jednak zachodnim Niemcy przyznają się do wybitych 3-ch korpusów i straty wielu dział, oraz karabinów maszynowych. –

Opuszczenie 2-ch obronnych linii przez niemców w Szampanii zdaje się zachwieje całym zachodnim frontem bojowym. Z powodu sukcesów francuskich car Mikołaj wystosował do prezydenta Francji Ponicarego depeszę z powinszowaniem na którą dzielny wódz moskiewskich hord otrzymał odpowiedź Ponicarego z komplementem który zapewne całą Europę, nawet świat cały zdolną jest rozsiewać; „oto winszuje carowi przez cały świat podziwianej zwycięskiej armii rosyjskiej”; rzeczywiście świat cały dziwi się niedołęstwu i złodziejstwu carskich rządów, które zniszczyły 6 milionową armię sromotnie pobitą nad Dunajcem, armię wypartą z Polski, Kurlandji, Litwy i Wołynia systematycznie niszczoną, nic już przez wroga w bitwach, ale przez całe zgraje złodziejskiego czynownictwa i niedołęgów głównodowodzących w obecnej wojnie począwszy od samego cara i jego stryja Mikołaja Mikołajewicza a skończywszy na rozmaitych Renenkampach niemcektich którzy więcej na korzyść niemiec niżeli swych podwładnych wojsk działali. –

Uchodzący z Polski, Litwy, „kurlandji” Wołynia a nawet z Podola moskale pędzili przed sobą w głąb rosyi ludność cywilną tych ziem której uprzednio zniszczyli i spalili całe mienie. Chaos i niedołęstwo organizacji wewnątrz rosyi przyprowadziło przymusowych tułaczy o najokropniejszą uprost niedającą się skreślić piórem nędzę która stała się matką epidemii obecnie

w Rosji w zastraszający szerzący się sposób. Nędzy tej pomiędzy wychodźcami przymusowemi moskale nie są i nie będą w stanie zapobiedz, to też ślą rozmaite „prikazy” aby ludność wojną objętych terenów nie opuszczała i wojska aby przestały palić miast i wiossek; tak to dobrze, całą prawie Litwę i część Polski zniszczono zrabowano i spalono ludność polską i Litewską skazano na tułactwo i epidemię, i teraz w obec tak okropnych konsekwencji swych czynów postanowiono swoich ochronić, ci jednak swoi pędem strachu gnani za przykładem swych nieszczęśliwych poprzedników pędzą na północno-wschód powiększając grono tułaczy i nędzarzy na okropną śmierć na wygnaniu skazanych.

Ponurem echem jakie nas dochodzi z warszawy odbijają się głuche wieści o mordowaniu masowem naszych nieszczęśliwych braci którzy się pod teutońskie dostali berło; niegodziwy krzyżak przygnoił swą wrogą łapą wszelką kulturalną pracę kraju i dobroczynne organizacje. Miliony polskiej ludności pozbawione zarobku i chleba literalnie mrą z głodu, głód zaś pobudził ludność do rozpacz i odwetowych czynów jak mordowanie pruskich żandarmów i innych excessów, zuchwały krzyżak użył broni, setki niewinnej ludności Warszawy przyprowadził do kalectwa lub pozbawił życia bez sądu. Kiedyś po wojnie dowiemy się tych okropnych szczegółów mordu ulicznego.

Głodem mrącej Warszawie zaordynowano karty chlebowe o ironio! Czemóż to chleba nie zaordynowano, czemu wywieziono do niemiec z całych obszarów zajętych przez niemiecką okupację wszystko zboże a nawet paszę dla koni! Tam dano swoim głodnym polski krwią obłany chleb, przywożąc w zamian tutejszym rolnikom i w ogóle całej ludności mąkę z kasztanów i [słomy], oraz różne specjały których jak twierdzą naoczni nie mają się nawet świni i taki wojenny posiłek dla oswobodzonej polski wydawany ma być za kartkami chlebowemi.

Wielkorządca obszarów Polski Chełmczyzny i części Litwy pod okupacją Austro Węgier zostający generał gubernator Eryk von Diller dziś ogłosił swe wielkorządstwo publicznymi plakatami na całych tych obszarach okupowanych ziem rozwieszonymi. W ogłoszeniach tych Wielkorządca diler obiecuje opiekę i sprawiedliwe rządy ludnością; co prawda przyznać to należy że rządy te nie są tak dotkliwemi jak pod uprzednio opisanym zaborem jednak brak pracy i chleba nie zapewniają do końca wojny jakiegokolwiek znośnego położenia, w którym jednak razie sprawiedliwość austriacka poważnie od niemieckiej się różni.

Dziś dziwne tegoroczne „babie lato” widać już przeszło od 2ch dni bowiem mamy zwykły od 2ch miesięcy stale nawiedzający nas deszcz. Zbiór tegoroczny kartofli jest obfity, tyle jedynie pociechy dla zbiedzonej tutejszej ludności że chociaż nieba odmówiły nam zboża, to przynajmniej ziemniakami nam nagrodziły.

Przedwczesny mróz zwarzył liście drzew i zieleni, liście te już opadły i jesień ponura przedstawia się już w całej pełni. Drożyżna artykułów spożywczych z głównie cukru chleba i mięsa (ryżu i innych nie znamy) sprawiła że zubożała ludność nie mogąc się ich dokupić spożywa jedynie ziemniaki i kapustę z tą też choroby i śmiertelność zwiększyły się bardzo i obecnie nie ma dnia aby obeszło się bez pogrzebów i to nie pojedynczych; mówią że Olkusz pod tem względem jest szczęśliwym miastem. Jeżeli zaś w szczęśliwym Olkuszku tyle ludzi umiera, to cóż dopiero powiedzieć o mniej szczęśliwych, o których czytając aż włosy na głowie powstają.

Niedziela 10 Października

Zapowiadana wojna Bułgarsko Serbska nateraz zapewne już się toczy Czwórporozumienie 4go b. m. o godz. 4tej p. p. złożyło Bułgarii przez rosyjskiego konsula 24ro godzinne ultimatum żądające: wydalenia niemieckich oficerów z armii bułgarskiej, wstrzymania mobilizacji i wyjaśnienia jej powodów detto – zerwania stosunków z centralnemi mocarstwami Niemcami i Austrią.

5go Października o godz. 2giej po poł. Przedstawiciel Bułgarii udzielił na wspomniane ultimatum odmownej odpowiedzi, konsulowie zatem czwórporozumienia zarządzali swych paszportów a jednocześnie w porcie Greckim Soluniu /Saloniki – przyp. red./ rozpoczęło się lądowanie wojsk Franko-Angielskich mających pomagać Serbii.

Dzisiaj pisma donoszą nam że rosyjskie krążowniki bombardowały port Bułgarski Warne i że akcja wojenna znajduje już się w toku, Rumunija jedna jak dotąd stanowczo za nikim się nie wypowiedziała, Grecja natomiast niby od oka protestowała przeciw lądowaniu wojsk czwórporozumienia na jej terytorium w gruncie jednak rzeczy jak widać sprzyja mocarstwom czwórporozumienia, z tego powodu Niemcy wyrażają się że gdyby była w roku zeszłym Belgija w podobny sposób protestowała przeciw naruszeniu jej terytorium przez niemcy, to zapewne nie uległa by katastrofie i rozgromieniu, no ale Grecja posiadała prezesa ministrów Wenzulesa /Elefterios Wenizelos – przyp. red./ który aczkolwiek dymisję przyjął swą dyplomację jednak Grecji nie naraził; zdaje się że z tego powodu akcja zforsowania Dardaneli osłabnie znacznie ponieważ wojska które w Soluniu lądowały z tej właśnie pozycji zostały odwołane a dowodzi nimi szef sztabu czwórporozumienia dotychczas na półwyspie Galipoli dowodzący lord Angielski Hamilton.

I tak wojna przeniosła się do swego pierwotnego źródła – Serbii, tam bowiem się rozpoczęła i da Bóg tam zapewne się zakończy. Okropny stan niepogody dotkliwie nam uczuć się daje, do ogólnego przygnębienia przybywa ten ustawicznie padający deszcz, który z małymi przerwami już trzeci pada miesiąc.

W ubiegły poniedziałek z okazji imienin Cesarza Austrii Franciszka Józefa odbyło się w miejscowej farze Solenne nabożeństwo na którym zebrane były wszystkie miejscowe władze wraz tutejszemi instytucjami szkołami radą miasta i strażą ogniową, nastrój nabożeństwa wysoce był podniosły.

Cały dzień miasto było udekorowane flagami i narodowych i Austro-Węgierskich barwach; zaznaczyć trzeba że nie kierowano się tu przymusem, wszystko to dobra sprawiła wola bez żadnego ze strony władz nacisku. I Niemcy którzy jednym zamachem rozwiązali Centralne towarzystwo narodowe w Warszawie zrozumieli obecnie że bez niego obejść się nie mogą zwłaszcza komitet niesienia pomocy biednym głodnym i bezdomnym tułaczom, których wojna a właściwie uchodząca z kraju Moskwa, literalnie pozbawiła wszystkiego; to też na gwałt zprawdzają członków rzeczonoego komitetu proponując mu dalszą wspólną pracę na poprzednich podstawach a nawet już i w sądach polski język został jako rozprawowy zaprowadzony.

Niedziela 17 Października

Jakie dochodzą nas drogą od przyjezdnych oraz kryjomo przewożonych listów od osób pozostających pod pruską okupacją na ziemiach Polskich, to aż strach pomyśleć co ta krzyżacka zgraja wyprawia na naszej ziemi. Sucha i mroźna wiosna a następnie upalne lato sprawiły że w całych prawie Niemczech był nieurodzaj i to nieurodzaj jakiego zdawna nie zapamiętano; przebudzenie kraju, odcięcie od świata komunikacji morskiej i lądowej z powodu wojny postawiło państwo Niemieckie w nader przykrem położeniu, grożący armii walczącej i ludności pozostałej w kraju głód, pchnął Niemcy do Kainowskiego czynu – rekwizycji zgwałconej wojną polski. Pominąwszy rekwizycje koni, bydła, owiec, nierogacizny, miedzi, cynku, mosiądzu, stali, węgla i.t.p. zarekwirovano ostatecznie i wywieziono do Niemiec literalnie wszystko zboże, gdy i tego zabrakło rzucono się na ostatnie pożywienie głodnej ludności – ziemniaki. Tysiące wagonów naładowanych tem produktem rolnym codziennie dąży do Prus, gdzie kto nie zdążył wykopać z ziemi kartofli, kopie je wojsko – maruderzy i landszturmiści wywożąc do waterlandu. Za korzec płacą zbiedzonemu rolnikowi od 1 m 90 for. do 2 mk. Wyobraźmy sobie położenie rolników

w okolicach gdzie srożył się huragan wojenny, tam spalono domostwo zrabowano lub zrekwirowano co na jedno wychodzi inwentarz żywy, ludność uprowadzono. Wrócił salwując się ucieczką lub wykupiwszy się z rąk moskiewskich oprawców nieszczęśliwy rolnik na swą spaloną siedzibę, zastał stratowane miejscami dające się jeszcze zrząć zboże, zebrał ustawił w braku stodoły w brodło; przyszedł nieubłagany krzyżak zabrał jak swoje płacąc 1/3 wartości lub nawet mniej, obecnie zabrał i ziemniaki – pozostawiając zielsko lub zeschłe badyle... prawda zapomniałem ulitowano się nad głodnymi zaprowadzono karty chlebowe pozwalając kupić po ½ funta chleba na osobę w ciągu doby, na chleb ten mąkę albo raczej jakiś surogat do mąki lub gipsu podobny przywożąc z niemiec albo ze zdobytego Modlina gdzie moskale uchodząc zniszczyli lub skazili setki tysięcy stęchłej lub niezdatnej już do użytku mąki, tyle przynajmniej okazali litości nad biednym narodem Polskim że pozwolono mu spożywać po ½ funta dziennie obrzydliwej masy której nawet nierogaczyna chętnie by nie jadła, wzamian zrabowawszy i wywiózłszy dla swoich smaczny choć w niewielkiej ilości Polski chleb i jedyne pożywienie nędzarzy – ziemniaki z których zapewne przywiozą do Polski dla narodu tutejszego – spreparowane -łupiny.

Pisma Warszawskie codziennie szokują wypadki głodowej śmierci na ulicy, nic to jednak niemieckich synów marsa nie rozczula, na wołających o chleb mają w pogotowiu nabite karabiny których dość często używają.

Na ziemiach okupowanych przez Austryę takich karygodnych rekwizycji wprawdzie doświadczamy i choć szczupły ale własny chleb spożywamy ziemniaków dotąd nie rekwirowano, chociaż tak mięso i drób, jak wszystkie produkty rolne wywozi się masowo za granicę, wytwarzając u nas niebywałą drożyznę tych artykułów, nie pozwalając w zamian lub do minimum ograniczając wóz do Polski towarów pierwszej potrzeby których w kraju w obec wojny lub zdemolowania fabryk się nie wyrabia, stawiając ludność tutejszą w rozpaczliwym położeniu, dosyć powiedzieć że 1 funt mydła lub parafinowych świec kosztuje 1 rubla, kwarta nafty 40-45 kop. Funt cukru 35 k. i.t.d. Pieniądze Austriacy chętnie u nas wyłapują już to za różnego rodzaju kary czy podatki których nie przepuszczają nie dając w zamian nic zarobić ani handlem a zwłaszcza rzemieślnikom w myśl zasady i przysłowia „co twoje to moje a co moje to diabli tobie do tego”.

Na horyzoncie politycznym ciemno dotąd ani jednej gwiazdki pokoju dotąd nie widać.

Bułgarowie kropia się już z Serbami, Niemcy i Austriacy zdobyli Belgrad i 2 inne fortece prąc Serbów w góry jak piszą. Niemcy Dźwińska (Dynamburga) dotąd nie zdobyli, Moskiewska ofensywa na tym terenie a zwłaszcza w Galicji wschodniej na granicy Besarabii robi postępy stałe jak widać ze sprawozdań wojennych. Rumunia i Grecja dotąd wprawdzie są neutralne, chociaż zabiegi dyplomacji mocarstw neutralnych oraz czwórporozumienia siłą się aby każdy na swą stronę pozyskać rzeczne państwa, co jednakże dotąd się żadnej nie udało stronie i zdaje się pozar wojny światowej której epilog zapowiadany jest na Bałkanie – te właśnie państwa ugasić mogą, ale w jaki sposób i kiedy? Odgadnąć trudno. O ile z pism i różnych komunikatów domyslać się wolno ofensywa Angli Francji i Belgii na zachodnim terenie wojny światowej nie wiele pożytku przyniosła jedynie chyba w licznych ofiarach ludzkich które padły z obu stron walczących olbrzymich armij; szczegóły tych straszliwych zmań narodów są wprost potworne i słabe moje pióro opisać nie jest ich w stanie, czego też zaniechałem aż historycy wojenni kiedyś sami ukażą je światu w najdrobniejszych szczegółach.

Budowa dróg bitych do Wolbromia i z Olkusza ku granicy do Niesułowic dobiega do końca, najwyżej za 2 lub 3 tygodnie drogi te do użytku publicznego oddane zostaną jak również i droga w stronę Sławkowa która obecnie jest reperowaną i walcowaną. Killudniowy przebieg zimnych promyków słońca w dniu dzisiejszym zimnem zakończył się deszczem. Czuć już zimę która lada chwilę okryje zimnem całunem ziemię i ochłodzi zapalę walczących wpędzając ich do ogrzewanych rowów strzelniczych, które wszyscy walczący na gwałt urządzają.

Szkoły początkowe miejskie w liczbie 6ci gromadzą w swych murach setki dziatwy która

uczy się w nich po polsku pod kierunkiem polskich nauczycieli i nauczycielek, jedynie szkoła rzemiosł nie istnieje w gmachu szkoły mieści się sąd kryminalny i więzienie, z którego od czasu uchodzą skazańcy nieraz nawet w kajdany skuci, uprawiając w zakłopotanie władze Sądowe na razie bezsilne w obec uchodźców.

Wojska w Olsku mało na ogół około 150 ludzi zato urzędników i różnych „lejtinantów” pełno w mieście, dzięki jednak Bogu ci panowie od „naszych” nie pochodzą z tąd też i sprawiedliwości prędzej dopatrzeć można. Żydostwo znowu świeży proceder nadużyć stworzyło sobie na rosyjskich banknotach, których obecnie całe masy pojawiły się w handlu, banknotów tych z najmniejszym bodaj by uszkodzeniem nie przyjmuje się, natomiast znajdują się chętni usłudźni chcący za nie zapłacić 50 do 60 % wartości. Pytacie: czemu dajmy na to banknot 3 rublowy nieco uszkodzony wart jest tylko 2 rub? Lub 10ci rublowy 6-7 rub. Jeżeli zły to nie przyjmować go wcale, ale obniżanie jego wartości to karygodne przestępstwo niestety dotąd przez władze przykładnie nie karane.

Środa 20 Października

Olskimi plakaty ilustrowane w rozmaitej pozie legionistów przedstawiające, oraz z gołdem i podobizną Matki Boskiej Częstochowskiej t. z. z bramy Lubomirskich okolonem mieczmi armatami i chorągwiami, cechują odezwę N. K. Nar. oraz biskupa Sufragana Lwowskiego Bandurskiego, obwieszczająca światu i Olskowi że zostało ponownie w naszym grodzie biuro werbunkowe dla legionów oraz odezwa biskupia wyżej wspomniana zarzuca Polskiemu narodowi śpiączkę i powolność znoszenia moskiewskiej niewoli, nawołująca do zapisywania się i zaciągania w szeregi legionów. Zakaz werbunku przed miesiącem ogłoszony jak widać w obec tego został odwołany, samo przez się rozumieć należy iż na frontach bojowych zaczyna być z centrowcami krucho, a więc brak mięsa armatniego chcą najwidoczniej legionami zastąpić. Na powyższe refleksje naprowadza ten fakt, iż jedynie pierwsza brygada legionów pod Piłsudskim walczy jako taka na granicach swej ziemi na Litwie reszta rozproszona przelewa krew na rubieżach nic wspólnego z Polską nie mających. Szekany i zakaz werbunków w okupacji ziem Polski pod Niemcami zostających rozwieszanie towarzystw i korporacji oraz tendencyjne gnębienie Polskiego ludu przeniosły czerwonych działaczy niepodległościowych w całości na tereny okupacji Austro-Węgierskiej i tu w wzmoczonej sile zaczynają oni prowadzić werbunkową i zbrojną pracę. Owocem której ma być wytworzenie reprezentacji Narodowej w Królestwie Polskim na wzór N. K. N w zaborze Austriackim; Reprezentacja ta ma postawić łącznie z N. K. N rządowi Austriackiemu nowe postulaty wolnościowe Polski głównie legionów formacji dotyczące.

W dniu wczorajszym zjechał w tej sprawie delegat z Kielc osobiście nam znany z czerwonego zabarwienia p. Stefan Pacholski. Zebrani w Sali resursy miejscowej Olskanie i Olszanki (ligi kobiet) przyjęli długim przeciągłym milczeniem oświadczenie delegata z zaproszeniem na zjazd do Kielc 26go b. m odbyć się mający; po niejakej chwili zabrał głos znany działacz p. A Minkiewicz, oświadczając iż reprezentacja taka od dawna w kraju istnieje i pracuje, nie omieszka ona również w właściwym czasie postawić swe postulaty. Reprezentacja ta ostatnia ma białe zabarwienie a działa na korzyść Austro-Polski niepodległościowej niby ale pod berłem Habsburgów. Zebrani jednak uznając za potrzebne zapoznanie się z programem zjazdu Kieleckiego uchwaliło nań wysłać delegację w osobach p.p. Minkiewicza i Rajdeckiej. Minkiewicz atoli po pewnej chwili robiąc niby [półironiczną] minę oświadczył że na zjazd nie wie na pewno czy przyjedzie ze względu na brak czasu, stanowczej uchwały w tej sprawie nie powzięto, żądanej przez delegata deklaracji solaryzacji nie podpisano.

Odtąd zaczynam rozumieć że w Królestwie Polskim nurtują różnolite prądy nawzajem się zwalczające – tak biali jako i czerwoni w swym składzie dzielą się na poszczególne partie

razem się prześladowające i szekając swoje programy; i tak w chwili przełomu dziejowego gdzie zawitać nam może gwiazdka wolności, kiedy mamy sposobność jednogłośnie swą wolę oświadczyć całemu światu, siejemy niezgodę i waśń domową, uniemożliwiające Polskiemu narodowi jednolitego się zlania i postawienia swych żądań któreby stanowiły może i o naszym przyszłym losie politycznym.

Niedziela 24 Października

Dwa posiedzenia związku niepodległościowego w Olskuszu w Czwartek (Piątek) tego tygodnia odbyte ujawniły dalszy rozstrój wewnętrzny Polaków który starają się wszystkie partie niepodległościowe w polskim pod rządem Austro Węgierskim i Niemieckim zaborze pojednać i ujednolicić. W celu wyżej wyłuszczonego odbyły się już w kilkunastu miastach zebrania, które ujawniły że cel ten można osiągnąć jedynie drogą wyboru reprezentantów na zjazd do miast więcej centralnych, które następnie zjechawszy się w Warszawie wybiorą t. zw. Radę narodową która ściśle będzie musiała iść w kontakcie z Naczelnym Komitetem Narodowym w Galicji; program zaś wspólny obu tych już niejako uprawnionych przez naród reprezentacji stosownie do otrzymanych dyrektyw większości narodów przyszłej konferencji pokojowej będzie miał prawo głosu narodu Polskiego. Na piątkowym posiedzeniu delegatów na zjazd do Dąbrowy i Kielc wybrano, podpisy dające świadectwo pełnomocnictwa sporządzono.

Z okupacji niemieckiej jak dzwon pogrzebowy ponurem echem dochodzą wieści o coraz większych represjach rekwizytych i nakładaniu podatków kontrybucyjnych, bywają wypadki że właściciele majątków nieruchomości nie mogą ciężarowi nakładanych podatków które Niemcy za 2 lata ściągają pozostawiając majątki uchodzą do Austriackiej okupacji, chociaż i nasi opiekuni za przykładem Niemców drą skurę z biednego wojną znękanego narodu żądając podatków również z 2 lata. W Warszawie rekrutuje się już wszystko na składach zostające żelazo, płótna, sukna, kołdry, futra, kozuchy, len, konopie, wełnę, jedwab, oleje i t. p. wywożąc wszystko do Niemiec; od tygodnia zaś u nas brak nafty której z Austrii nie dopuszczają wywozu, ludność wsi i miast świeci łuczywem cena kwarty nafty wynosi 1 rub. i wyżej, funta mydła również dosięgnął rublowej ceny; lichwa żywnościowa bynajmniej ukróconą nie została monopol zbożowy miał jedynie na celu zaopatrzenie ludności Galicji w artykuły żywnościowe z tutejszych ziem dostarczone przy pomocy władz Obwodowych. - Kradzieże i bandytyzm na bardzo szeroko rozwiniętym froncie pogranicza Kieleckiego z Piotrowskim zastraszającym przybierają rozmiar; kilkutygodniowej przerwy wczoraj po południu znowu wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na 34ro letnim bandycie. Cześć urzędników Komendy Obwodowej opuściła Olskus udała się ona na dalsze okupowane tereny.

Okropne boje toczą się około m. Czartoryska w Galicji, gdzie Moskale stale robią postępy, komunikaty urzędowe przyznają straty jeńców, dział i karabinów maszynowych. W Salonikach pod osłoną dział flot sprzymierzonych lądują Franko Angielskie wojska zdaje się z frontu Dardaneelskiego cofnięte. Car rosyjski wydał do narodu rosyjskiego manifest w którym wyklucza Bułgarów i piętnuje jako zdrajców słowiańszczyzny, sam zbójca rabuś i podpalacz ciemieźca narodów zarzuca drugiemu zdradę której sam stał się największą przyczyną. Czy pomoc Francusko Angielska i Włoska pomoże Serbom trudno dziś przewidzieć, dążą tam ze wszech stron wrogie sobie narody celem załatwienia zdaje się rachunków wojny obecnej, a więc mocarstwa centralne Austro Węgry i Niemcy, Bułgaria i Turcja, z drugiej strony bita ze wszech stron Serbija używa rozpaczliwie pomocy czwórporozumienia które widocznie na tym froncie pragnie szukać sukcesu straciwszy zapewne nadzieję osiągnięcia wygranej na innych terenach wojennych. Urlopnicy legioniści z Olskusza w tym tygodniu do miasta przybyli opowiadają że do Serbii również Austriacy legiony powołali - Biedna krwi Polska! na jakichże jeszcze ziemiach łać się będziesz

musiała nim światowi mocarze udzielić ci wolności a może ... większej niewoli, czego przedsmak mają już ziemie polskie z pod okupacji niemieckiej. -

Niedziela 31 Października

Wprost niesłychana w dziejach narodów drożyzna zapanowała obecnie i na przyszłość zapowiada swą tendencję na większą jeszcze wyższkę i tak za 1 funt mięsa 50 k. za 1f mydła 1 rubel, funt słoniny 1 r. 50 kop. , nafty kwarta 80 kop. masła funt 1 r. 20 do 30 kop. świec funt (oczywiście parafinowych 85 kop. it.d. inne towary postoczyły o 100 do 200 % chemikalija zaś i lekarstwa o 1000 do 2000 % i to trudno bardzo jest je dostać.

W tym tygodniu władze miejscowe dokonywają spisu ludności celem zaprowadzenia kart chlebowych na wzór jakie urządzili Niemcy w swych okupowanych ziemiach b. rosyjskiej Polski. Owocem tych kart chlebowych i Sterowaniem Centralnego Komitetu Kr. Polskiego w Warszawie po dokonanych rekwizycjach (środków i artykułów żywnościowych i wywozie ich do Niemiec zapanował poruszalny głód miejscową klasę robotniczą najciężej oraz bezdomnych wychodźców przemysłowych z miejscowościach gdzie toczyły się boje dotykający ofiary śmierci głodowej zbiera się już dziś po ulicach Warszawy dla ulżenia pod przymusem głodu żarzących się zaburzeń ulicznych stosuje się sprzedaż skażonej przez Moskali w opuszczonej twierdzy Modlinie zapasu tej mąki albo najczęściej bagiet lub kule niemieckie. Nasze stosunki miejskie marnie się przedstawiają: Rada miasta wprzódce przerzuciła się w groszorbów i handlarzy otrzymawszy od władz okupacyjnych różne koncesyje, rozległe lasy zniszczone przez wojsko ostatecznie rabują chłopci wraz z służbą leśną czyniąc niebывałe w nich spustoszenia. Sumienny i rzetelny w służbie swego urzędu burmistrz Radłowski w stosunku do handlarskiej rady odnosi się mięko, a będąc stale zarzucany różnego rodzaju sprawami o dobro miasta stale zapomina. Były burmistrz m. Olkusa Stachowski wywieziony z Olkusa przez wojskowe władze okupacyjne do Węgier, wrócił obecnie wraz z synem do Olkusa w ubiegłym tygodniu, służbę jednak postradał czyli innemi słowy „, nosił wilk, ponieśli i wilka” - to co życzył i o co starał się dla oddanych mu mieszczan Olkuskich jego samego bodaj czy nie dotkliwiej dotknęło. -

Żydostwo w dalszym ciągu skupuje zboże i wywozi za granicę całymi pociągami; dzieje się zaś to za specjalnymi pozwoleniami od komy obwodowej. - Niezwykle obniżenie temperatury staje się dla bosej i obdarłej ludności bardzo dokuczliwym; sprawienie nowych butów w obecnym czasie pociąga za sobą 20-sto rublowy od razu wydatek.

Straż skarbową i żandarmeria stale czyni rekwizycje skór jakie żydkowie poukrywali z przed wojennych czasów powodując znowu coraz większą drożyznę obuwia bez którego chyba żaden obejść się nie może. Przybyłe przed tygodniem biuro werbunkowe legionów Polskich jest już czynne agitując na wszystkie strony, mało jednakże dotąd znajduje amatorów nadstawianie karku dla sprzymierzeńców walczących, walczących jak sami się wypowiadają nie dla Polski ale sami dla swego narodu i celów. O prądach politycznych naszego kraju wraz z odciecią od świata Warszawą nic nie wiemy. Niemcy najwidoczniej dobrze pilnują aby im się Polacy nie buntowali, żaden liścik ani najmniejszy skrawek gazety do nas się nie przedostanie, bilet zaś dla odejmujących pozwolenie wyjazdu do Warszawy, dla przejazdu koleją kosztuje około 5-eć rubli w jedną stronę od osoby. -

Spadek kursu rubla oraz niebывała drożyzna czyni pieniądź prawie że bezwartościowym bo cóż postawmy sobie za przykład może biedny robotnik kupić sobie bodajby za całodzienny swój zarobek? - bułkę chleba i może i na tę skąpo mu wystarczy. Wbrew zapowiedziom generał gubernatora okupowanych przez austro-węgry obszarów nieściągania z tutejszych mieszkańców podatków państwowych, tutejsza komenda Obwodowa natarczywie żąda zapłacenia takowych zabierając niechcący ich uiszczając fanty i rekwirując różne przedmioty. Zwykle tak bywa że „ci

co dużo biorą sami mało dają” przysłowie to w zupełności zastosować można do naszych okupatorów od których z trudnością wydebić można zapłatę za pracę ponowić ci przyzwyczajeni najwidoczniej do taniości nie mogą się pogodzić z tym że obawa drożyzna materiałów podnosi i cenę pracy która tak bardzo oni nisko oceniają. –

Z planu boju wiadomości wciąż jednakowe, o pokoju ani mowy niema, w Serbii już 3 walczące wspólnie armieje a mianowicie. Niemiecka, austriacka i Bułgarska połączyły się na terenach wojennych, Serbia wije się w przedśmiertnych konwulsjach upadku i przegranej jaką im szykują centralne wraz z Bułgarią mocarstwa. W Rosji jak nam piszą ogólne przygnębienie. Car po kilkudniowym pobycie w Pilźnie znowu na plac południowy boju do Galicji wschodniej powraca, widocznie zatrzymana przez sprzymierzonych ofensywa rosyjska napełnia go smutkiem i kiedy zachęcić swą armię w celu ratowania „świętej galicyjskiej rusi” od germanizatorstwa i zpolsczenia. - Zobaczmy czy to zachęcenie na co się zda w obce miliona trupów rosyjskiej armii od początku wojny zalegających różne tereny wojny światowej. -

Agitatorzy państwa czwórporozumienia, już zawczasu usposabiają różne narody a między innymi najwięcej Amerykę rozprzeszczeniając w tamocznej prasie wiadomości o legionach walczących po stronie rosyjskiej i dla rosyjskiej świetnie usposobionej całej Polski. Polska ta zyskuje w Rosji bratnie współczucie i niebывалą ofiarność sławiańskiej Rosji na rzecz nieszczęśliwej polskiej jeźdźce pod okupacją niemiecką i austriacką, wszystkie te duby Smalone obliczone są na przyszłość w celu dla Polaków i mocarstw centralnych nieprzychylnych. 2

Opinia ta również może wpływać na los Polski na przyszłym Kongresie pokojowym.

Poniedziałek 1-go Listopada

Pogodne słońko od rana sieje bogactwo dwójak ciepłych promieni, groby cmentarne przystrojone w zieleń, zamiast kosztownych świec i lamp dla ludności biedniejszej niedostępnych miejscowa liga kobiet sporządziła chorągiewki białe z czarnymi krzyżykami i napisami „wieczny odpoczywanie racz im dać Panie”, chorągiewki te po 6 kop. sprzedawane są na rzecz rannych legionistów. Agitacja miejscowego biura werbunkowego dla legionów odbywa się wprost natarczywie. Dziwna jednak rzecz, werbownicy omijają tak zwaną gwiazdźdźstą młodzież inteligencji pozostawiając masę tych trutni w zupełnym spokoju pozostałą szczupłą garstkę rzemieślniczej młodzieży która już mówiąc nawiasem chojną złożyła swej krwi ofiarę a którą należałoby na gorszy czas oszczędzić wszelkimi sposobami stara się biuro werbunkowe wypędzić do legionów.

Jeżeli już wspominałem o werbunku i legionach dodać muszę iż z Warszawy doszła nas wiadomość o hasle wstrzymywania się do czasu wyjaśnienia się położenia politycznego Polski i nie marnowania przedwczesnego krwi polskiej; hasło to jednak, nasi Galicyjscy Polacy nazywają zaprzaństwem w myśl swego popierania Austrii aż do upadłego chociażby przepaść miało całe obecne nasze pokolenie. Kto tu ma rację czas wyjaśni, ja sądzę że wspólna akcja wrogów i ciemieńców Polski, którzy przed stu laty stali się jej katami tak znowu bardzo na sercu leżeć nam nie powinna, niechże za swe względem Polski czyny wybaczą z siebie własną krew my zaś na czas obietnic lenić nie powinniśmy.

Bandytyzm i rozboje oto dzienne nowiny jakie z różnych okolic Olkusza nas dochodzą, to też sądy karne wojenne po dłuższej przerwie znowu odpowiedziały nań wyrokami śmierci dla bandytów których 3-ch w ubiegłym rozstrzelano tygodniu.

Wtorek 2-go Listopada

Znowu po chwilowym przebłysku słońka wczorajszym dziś pada drobny i zimny deszcz. Od wczesnego poranka w kościele odbywają się modły za dusze zmarłych; każdy kapłan z polecenia

Ojca Św. obowiązany jest dziś 3 msze ma odprawić. Na zwykły tygodniowy jarmark ludu okolicznego zjechało się sporo, dowóz artykułów spożywczych dosyć obfity; co na ich jednak wprost najbujniejszą fantazję przechodzi, to też wieśniacy robią szalone wprost interesy. Pośrednicy żydzi kręcą się jak w ukropie podbijają coraz wyższe ceny, spekulują na uszkodzonych papierowych pieniądzech rosyjskich co znowu przez miejscowe władze jest pobłażliwie ignorowane. Jesteśmy przez władze wojskowe skazani na przymusowy nieokreślony post wojna, ustawiczne rekwizycje i wprost marnowanie ludzkiego dobytku doprowadziło do ostatecznego braku bydła i trzody chlewnej zdanej do uboju, chociaż ostatnimi czasami ukazały się na jarmarku tuczone wieprze w dość pokaźnej ilości, nadmiar zaś konsumentów a najwięcej kupców pośredników wyśrubował cenę 1 rub za funta wieprza w żywej sztuce to też niczem nieusprawiedliwiona drożyzna wzrastała i wzrasta w szalonym tempie. Dziś jak grom z pogodnego nieba spadło na jarmark wojsko wraz z żandarmerią polową otoczywszy targowisko zarekwirowało wszystko bydło i świnie jakie tylko tam się znajdowały; oczywiście po rub. za funt im nie zapłacono, ogłoszono jednak że wcale podnosić cywilnej nie wolno będzie mięsa pożywać będzie ono wszystko rekwirowane na potrzeby wojska i austriackich urzędników – my zaś na swych śmieciach łykać głodne zlewki będziemy. Mąka zboże ziemniaki, gęsi i inny drób; jaja i.t.p. na gwałt masowo za granicę się wywozi. Od pewnego czasu zaniechano i zabraniano przez władze rekwizycje znowu w całej pełni się dokonywają. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o rozporządzeniu władz wydanym na tutejszych mieszkańców aby płacili podług norm byłych rosyjskich w czasie pokoju i rozkwitu kraju sporządzonych, za rok zeszły 1914 i bieżący 1915 podatków z nieruchomości i dochodowych; niesprawiedliwe to traktowanie znękaną rekwizycjami i wojną ludności, dotyka najboleśniej tych właścicieli nieruchomości w których gospodarowali i dotąd gospodarują austriacy. Dziwne i wprost czelne żądanie dopłacać do tego z czego już sami ciągną zyski, mieszkając bezpłatnie i niszcząc w ohydny sposób zajmowane mieszkania. -

Niedziela 7 Listopada

Cały ubiegły tydzień odbywały się w mieście sekwestry za zeszłoroczne i tegoroczne podatki. Bez względu i wprost nachalne postępowanie sekwestratora austriackiego, przeszło nawet najdziksze azyatów moskiewskich; słowem pan ten pomimo mowy polskiej i jak się zdaje również i pochodzenia przeszedł całą szkołę i uniwersytet Kozacki. - Na nic zdążył się płącze i prośby oraz pisane w tej sprawie reklamacje, które prawdopodobnie pozostały nierozpatrzonemi - podatek dochodowy łupi się z całą niegodziwą bezwzględnością, pomimo szumnie rozgłaszanym w pismach i publicznie rozlepionych rozporządzeniach C.K. władz w osobie generała Gubernatora Dillera ogłoszonych w dzienniku urzędowym z dn 1 Lipca 1915 r. za N. 100 „Dowodem ludzkiej a życziwej oceny stosunków rolniczych w okupacji jest zupełne uwolnienie ludności od opłaty wszystkich podatków gruntowych, realnych i tak zwanego podymnego za 1914 r.”

Jak sprzeczne są rozporządzenia tutejszych władz z wyżej cytowanym okólnikiem, doświadczyliśmy na własnej skórze. Onegdaj znowu wykonano 3 wyroki śmierci przez rozstrzelanie na bandytach zbójcach. Może to ukróci nareszcie rozboje i kradzieże dość liczne w obecnych czasach.

Tutejsza liga kobiet znowu zajęta składkami na „gwiazdkę dla legionów”, z pism zaś dowiadujemy się że 1^{sz} brygada bije się z tak zw. rosyjską „żelazną brygadą” legionami dowodzi pan Piłsudski. Dziś w Sali Resursy koncert na cele ligi. Zdaje się że w Niemczech i Austrii panuje głód, wywóz artykułów spożywczych z dokonywanymi rekwizycjami bydła i świń jest tego namacalnym dowodem. Z placu boju wciąż dochodzą nas wieści o zwycięskim pochodzie wojsk armii centralnych i Bułgarii w Serbii które już trzy czwarte tego państwa objęły w posiadanie, przyczem żeglugę na Dunaju dziś otworzono w całej pełni. O pokoju nic obecnie się nie pisze ani czyta, wojna i wojna bez końca, zapasy krwawe od krańca do krańca Europy trwają najmniejszej

przerwy. Pieniądzy Austriackich obecnie b. mało w kursie widać, zato rubli rosyjskich zwłaszcza pojedynczaków masę całe się w handlu pojawiły ...

Niedziela 14 Listopada

Drożyznę w kraju powiększyły znowu rekwizycje wojskowe kopalń Zagłębia, które już obecnie cywilnym tutejszym kupcom - składnikom węgla nie dostarczają.

Węgiel z Zagłębia obecnie wywozi się prawie całą produkcję na potrzeby militarne oraz na daleki export do Węgier i Rumunii gdzie centralne mocarstwa zobowiązały się dostarczyć węgiel w bardzo wielkiej ilości: skutkiem tego węgiel u nas doszedł do niebywalej ceny 2 r.50 do 3rub. za korzec 6-ś pudowy =100 kg. dawniej też ilość węgla płaciła się 80-100 kg.

Nic nie znaczyła by drożyzna ale gorsze jest to że nawet za tę cenę węgla dostać niepodobniństwo Władze wojskowe na prośby koncesariuszy po potrzebujących dla ludności miejscowej przynajmniej 10-15 wagonów miesięcznie udzielają pozwolenia na 1,-2 wagony, stąd też wynika że najbiedniejsi niemość głodu ale i zimna cierpieć muszą. –

Z górą 100 lecie panowanie dziczy moskiewskiej w Polsce zdusiły całe jej wewnętrzne oświatowe zakłady z chwilą zaś ustąpienia tej szarańczy z kraju, tenże pozostał w przykrem bardzo położeniu i dziś jak na urągowisko azyatom wrogowie polskości - niemcy, w dniu jutrzejszym otwierają polskie najwyższe uczelnie w kraju uniwersytet i politechnikę, zbytecznem dodawać że rektorat oraz całe niezbędne ciało profesorów jest polskie z wyjątkiem koniecznych potrzebnych do kompletu profesorów zagranicznych również jednak polaków albo ich zdeklarowanych sympatyków; na pieczęciach uniwersytetu i politechniki wznowiono stare polskie godła Orły białe Patrz Carze i moskwo cała oto wróg niemiec uznał w ciągu 2-ch lub 3-ch miesięcy okupacji potrzeby polskiego narodu, gdy ty z całą sporą czynowników z górą lat oto gnębiliście w kraju oświatę i myśl Polską, szczepiąc rusofilstwo i prawosławie, które obecnie bez śladu znika z ziem tutejszych niedługo zwanych cerkwi, gdzie monotonnie dziwięczały różnorakie dzwony - rozbrzmiewać będzie po polskim kraju zdrowe hasło oświaty i zatarcia ciemnoty którą z takim zapalem uprawialiście. –

Miejscowa ludność która dotąd zwłaszcza po wsiach zachowała rusofilstwo, wciąż marzy o powrocie „naszych”, niedowierzanie a najwięcej ciemnota i za temi wrogie usposobienie do władz okupacyjnych sprawiają iż ludność ta znękana również wojną z całem i jej następstwami odmawia płacenie podatków a nawet rozporządzeń uznawać nie chce; ztąd też sypia się na winnych uporów lub nieposłuszeństwa srogie wyroki sądowe nieraz do rok więzienia wynoszące, dużo winne są tu i też władze okupacji, którym się zdaje że tu w Polsce są kopalnie pieniędzy nieprzestrzegając zaś same swych ogłoszeń i darowizn „niby” chcą zamiast użyć pomocy wycisnąć z narodu grosz ostatni przesyłają między ciemny lub takich urzędników jak sekwestrator Jan Albert którego na wieczną rzeczy pamięć nazwisko tu zapisują doświadczysz na własnej osobie działalności urzędowej tego zatrapy urzędnika.

Wspomniawszy o urzędnikach nadmienię najpierw za statystyką ogłoszoną co pismach, iż tychże samych moskali - paszytów z chwilą wybuchu wojny a następnie zajęcia Warszawy i reszty kraju, nastąpiła poważna liczba tak zwanych powszechnie „kaznokradami” aż 100 tysięcy pijawek tych oraz z rodzinami wynoszących; ubytek ten zapewniają niemcy i z austriaczami lub ziemcami polacy, gdyby tak zrobić między tutejszymi z pod b. rosyjskiego panowania polakami i temi panami do nas przyległemi sumienne porównanie to to, co ci ostatni nazywają nas rusofilami lub żeśmy zmoskiewczeli w obec ich postępowania, baty i służalnej uległości wszystkiemu co austriackie i niemieckie, naprowadza nas na tego rodzaju refleksje, iż my nawet $\frac{1}{3}$ lub nawet $\frac{1}{5}$ części tak niezmoskiewieli jak oni są zgermanizowani i zaustriaczeni, a zaślepienie zaś i uległość służalcza zamiast podnosić ich wartość moralną w naszych czasach, stokrotnie ją obniża. Trafiają

się wypadki po za względami polityki której tu nie dotykani iż jednostki takie wstydzą się w polskim kraju swym rodzinnym władać językiem, udając że są Niemcami lub w nawet gorzej udają iż po polsku nie rozumiać wcale. Przejdziemy obecnie do patriotyzmu i nieco wewnętrznej polityki, przekonamy się że austriackiego zaboru Polacy nawet z Nacz. Kom. Nar. w Krakowie który dotąd nie poszedł w kontakcie z Warszawą i Polakami Kr. Polskiego, (ci ostatni bynajmniej do Rosji nie ciążą) swą polityką naprowadzają albo do 4-go rozbioru Polski lub wcielenia tej ostatniej w skład monarchii Austro - Węgierskiej, z czego o ile jest mi wiadome całe królestwo sobie nie życzy, chce ono po tylu latach udręki - wolności w całym tego słowa znaczenie, Warszawa jak twierdzą austrofile ani nie zdradzą narodowej sprawy ani nie spodłają: cierpi na okropnie w raz całym narodem męki głodu, pożogi, prześladowań i nękań różnego rodzaju; przyjmuje jałmużny całego świata współczującego ciężkiej niedoli wojną spowodowanej, ale za tereny swej duszy niesprzedaje...

Niedziela 21 Listopada

Od Wtorku do Piątku szalała tu okropna od niepamiętnych czasów zamięć śnieżna. 15-go wieczorem zmarł po dłuższej chorobie prezes zarządu tutejszej Straży Ogniowej Stanisław Joachim Giedroń. Exportacja zwłok odbyła się w środę wieczorem na jutro rano pogrzeb, na który przybyły delegacje z wieńcami z Miechowa Wollbromia Sławkowa i Bolesławia, sroga zima przeszkodziła liczniejszemu zjazdowi delegacji strażackich na pogrzeb, ze względu na to że św. p. Giedroń cieszył się jako człowiek szlachetny i dobry nie tylko własnej ale okolicznych Straży ogniowych. Zastój lub złe informowanie nas przez pisma w akcji zbrojnej walczących trwa już od paru tygodni; jedynie na dalekim froncie walki, mocarstwa centralne jak nam piszą pomimo nieprzychylnych zmian atmosferycznych, wojna postępuje w szybkim tempie zmuszając już ostatnimi czasu w braku udanego terenu, wojska Serbskie domieszką na Czarnogórskie terytoria oraz słynne Kossowe Pola na którym już raz przed 300 laty Serbia swą niezależność utraciła; co zaś dotyczy udzielanej przez czwórporozumienie pomocy Serbii to ta widocznie albo się opóźnia lub też co innego tu zachodzi, jedynie słabe dochodzą nas wieści jakoby pomoc mocarstw czwórporozumienia wkroczyła do Bułgarii i tam ściera się z tureckimi wojskami. Prywatną drogą nadeszła tu wieść twierdzą o wielkich na Wołyniu i Galicji Wschodniej sukcesach armii moskiewskiej, a nawet w zdobyciu powtórny Lwowa, czemu wobec wyrafinowanej czelności rusofilów nie bardzo dajemy wiarę, jednak zająć tam ważnego musiała, jak również musiała także i na północno zachodnim froncie się z Niemcami wydarzyć którzy już 2 miesiące biorą Rygę i Dynambur oczywiście oddalając się coraz na południowy wschód od tych miast. W Olszynie znowu dokonywują się spisy i rekwizycji naczyń kuchennych metalowych a nawet aluminiowych. Ha trudno wyrekwizowano bydło, zboże i inne spożywcze artykuły trzeba i garnki zabrać jak nie będą mieli ludzie co jeść niech przynajmniej na puste nie patrzają naczyń - może to i racja ...

Podatki za 1914 rok złupiono nas z całą bezwzględnością, na dobitkę powiedziano nam i postawiono lojalnych współobywateli naszego żydów którzy nie tylko zapłacili podatek ale udzielają zapomogi pieniężnej Austro - Węgrom, za to też udziela im się większych niż nam praw na handlowe i inne koncesje, pozwala im się skupować i wywozić zboże (co pod surową karą i konfiskatą zabronione jest chrześcijanom, nam zaś jako państwa nieprzychylnym koncesji przyznawać się nie będzie, dalej powiedziano że chłop polski i mieszczan mają dużo pieniędzy i chleba to praw do handlu nie potrzebują. - wymowne ...

Dziś 21 cały dzień odbywają się nabożeństwa za nieszczęśliwą Polskę w całym świecie katolickim iż rozporządzenia Ojca Św. Benedykta XV zbierają się na zniszczonych i gwałtem przez Moskale wygnanych z chat rodzinnych Polaków w Lubelskim Siedleckim Łomżyńskim i na

Litwie, gdzie już jedynie głód i śmierć z zaraźliwych epidemicznych chorób towarzyszy bezdomnym. Współczucie całego świata dla nieszczęśliwej Polski znajdzie zapewne uznanie u narodów cywilizacyjnych; sojusz zaś Anglii Francji Włoch i innych z dzika moskwą żadną panowania nad całym światem rzuca na cywilizację sprzymierzonych czarne piętno współdziałania północnemu ciemniejszy który nie dosyć nas jeszcze w ciągu lat stu namordował i wywiózł na Sybir, niedość naprzesładował tu na miejscu i po licznych więzieniach; wygnaniach za jedną wielką zbrodnię „miłość ojczyzny” i niewyparcie się polskiego pochodzenia. -

Ta hańba cywilizacji wielkich narodów wynikająca z połączenia się z dzikimi hordami kozactwa długie lata zmyć się nie da, ale krwawymi głoskami zapisze się na wieki w dziejach ludzkości. Dzisiejszy dzień Polski może obudzić współczucie narodów, może te narody zaniosą modły do Stwórcy Pana i rzucają do skarboxy zapomogę dla cierpiącej i żebrzącej Polski, daleko jednak lepiej zrobiły by te światowe narody, aby wpłynęły politycznie na walczących, aby już raz opuścili tę nieszczęsną ziemię i przestali się nią opiekować oraz toczyć na niej i dla panowania nad nią, krwawe boje. Łzy i rany prędzej by się zabiłiły gdyby nie były odnawiane od ciemniejszych oraz i oswobodzili których jedną za ich zbrodnię miarą mierzyć należy. -

Wtorek 30 Listopada

Ciężka zima jaka zaszła od połowy tego miesiąca trwa bez przerwy; olbrzymie śniegi i mróz do 15 stopni Reaum. dochodzący, są stałymi zjawiskami. Miejscowa liga kobiet i związek niepodległościowy państwowości Polskiej urządziła onegdaj 28/XI uroczystą rocznicę: powstania listopadowego i bitwy leg. Polak. pod Krzywopłotami, ta ostatnia miała miejsce 17-go listopada zeszłego roku. Obchód rozpoczął się mszą św. co miejscowym par. kościele z kąd po skończeniu mszy i zaintonowaniu hymnu „Boże coś Polskę” ruszył wspaniały pochód przez rynek i krakowską ulicę na róg szpitalnej i Kościuszki alei gdzie z okazji uroczystości nową ulicę prowadzącą ku Trzebinii ochrzczono „ulicą 29 Listopada”. Po umocowaniu tabliczki miejscowi skauci odśpiewali rotę „Konopnickiej”, następnie przemawiał członek rady miasta A. Machnicki, pochód wrócił tą samą drogą aby się rozwiązać przed kościołem, wracając z mazurkiem Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła”. W pochodzie wzięły udział: wszystkie miejskie początkowe szkoły, skaut, straż ogniowa, Liga kobiet, rada miasta z burmistrzem na czele, przedstawicielstwo wzajemnego kredytu, tow. pożyczkowo - oszczędnościowe, komitet zapomogowy pow. Olkuskiego, wszyscy prawie urzędnicy komendy obwodowej i pospólstwo. Wieczorem w Sali resursy obywatelskiej wygłosił odczyt „o powstaniu listopadowym, oficer legionista Rudolf Burda, następnie kółko gimnastyczne młodzieży straży ogniowej odegrało tamże sztukę patriotyczną Lorentza pod tytułem „Zmartwychwstanie” szczupła sala resursu nie mogła pomieścić wszystkich chętnych tego widowiska, to też w dniu dzisiejszym zostanie ona powtórzoną. Cały ubiegły tydzień zeszły na różnego rodzaju posiedzeniach i przygotowaniach, oraz wyborach na zjazdy i delegacje, słowem miasta Olkusz z okragiem politykuje.

Powodem politykowania stał się przyjazd znowu w ubiegłym tygodniu, Delegata z miasta Kielc inżyniera mechanika p. Kozłowskiego, który przyjechał tu z misją wybrania od miasta i powiatu przedstawicielstwa „Rady Narodowej”, której wybory niedoszły do skutku na uprzednim zjeździe w Warszawie w obec szczupłego pełnomocnictwa prawyborców.

Świetny mówca i agitator odkrył nam różne projekty i zamiary mocarstw centralnej w obec okupowanego królestwa a więc jako możliwy byłby podział, lub zjednoczenie Galicję pod berłem Habsburgów, mówił również jakoby o rychłym proklamowaniu przez związkowców niepodległego połączonego z Austrią Królestwa w zamian za co to ostatnie ma wystawić potrzebną dla ostatecznego zwycięstwa centrowców półmilionową armiją z rezerwistów i niezabranych przez moskali w ciągu dwóch lat rekrutów.

Wszystko to naprowadza na domysł że jeszcze polskiego mięsa za mało w tej wojnie usiekano, albo innemi słowy, niemcy zdziesiątkowane wojną boją się tego niezabranego przez moskali pół miliona, uważając go za stosowne złować obietnicą i zniszczyć jak wiele innych na polu walki, a wtedy Polska bez narodu da się kroić i amputować jak się rzeczywiście będzie podobało zwycięskim germanom. Może ja się tu mylę może zanadto podejrzliwie tę sprawę traktuję, doświadczenie jednak nauczyło mnie wiele zaś rekwizycje metali, ubrań, chleba, zboża, słomy, siana it.p. dokonywana codziennie oraz popieranie werbunkowych biór i wszystkiego tego co może osłabić w oczach centrowców naród Polski, na to naprowadza mię refleksje, daj Boże abym czasem złego nie przewidział. -

Niedziela 5-go Grudnia

Od 3-ch dni mamy odwilż i deszcze, chmury gnane południowo zachodnim ciepłym wiatrem przyniosły ciepły deszcz który szybko stopił grube blisko na 1 metr zaspy śnieżne. Sytuacja Polski wciąż ciemna i nieodgadniona, obietnice proklamowania Królestwa Polskiego w dniu 2-go Grudnia – zawiodły, zawiodły również obietnice ustąpienia Niemców z Warszawy; wysłany zaś na zjazd w celu utworzenia Rady narodowej nasz delegat do Kielc wrócił i dniu onegdajszym dał nam sprawozdanie. To sprawozdanie napełniło nas pesymizmem, dowiedzieliśmy się bowiem że kaczkę o proklamowaniu Królestwa i ustąpienie niemców z reszty ziem Polskich, wymyślili nasi „towarzysze z P.P.S. których zabiegi o stworzenie Rady Narodowej raz już zawiodły, wymyślony te fortele w celu większego zainteresowania narodu i stworzenia silniejszego opartego na szerszych warstwach przedstawicielstwa, chcą koniecznie Radę tą utworzyć, ale sprzymierzeńcom nie śniło się o tym projekcie tem bardziej że pomiędzy nimi istnieje projekt stanowczego 4-go podziału okupowanych ziem Polskich które ich zdaniem jako zdobyte krwią słusznie się należą. Krew Polska wylana w 3-ch zaborach i wylewana dotąd obficie przez legiony w rachubę nie idzie i jak twierdzą tu powszechnie nasi zawsze przezorni i mądrzy żydkowie którzy aczkolwiek krwi daremnie nie rozlewali, mają wszystkie zyskowne ulgi i koncesje w swym reku iż im będzie pod Austrią bardzo dobrze, nam zaś polecają prosić Boga aby tak się stało, a wtedy i nam przy nich również dobrze będzie się działo. Jak to bez komentarzowe zdanie Izraela z całą czelnością publicznie ta rozgłoszone. Utartem za Domanowskich czasów zwyczajem funkcjonariusze i wykonawcy okupacyjnych rządów w kraju znowu są w dalszym ciągu rekrutowani z żydów i po pewnej przerwie znowu Lury, Balcie, Rojzy it.p otrzymują rozległe przywileje dla swych ojców, wujasków i t.p. krewnych. Zboże znikło zupełnie z handlu, chociaż bocznymi drogami po przez lasy i niedostępne dotąd ścieżki dążą do Galicji i Niemiec ładowne wozy oczywiście rzecz przez żydów lub ich najemników chrześcijan tajnie przemycane; drożyzna wzrasta już nie z dnia na dzień ale z godziny na godzinę. Jakby na urągowisko wszystkiemu temu na rogach ulic miasta rozlepione sążniste cenniki obowiązkowe artykułów spożywczych a więc mięsa zboża i różnych artykułów nie wyłączając nawet pieprzu i cebuli. Czytającemu aż ślinka płynie na smakołyki różnego rodzaju: jak fasolka, groszek, ryż, sliwki it.p nieznane nam od roku artykuły, na które ustanawia się wcale jak na wojnę przystępna cena, niestety pozostanie to wszystko jedynie na papierze podpisanym przez komendanta obwodu pułkownika Kwiatkowskiego, handlarze zaś aż za boki się biorą ze śmiechu i jakby na urągowisko za artykuły pierwszej potrzeby jak chleb, mąka, gryka jęczmienna kasza, cukier, sól, naftę i masło nakładają wprost niemożliwe ceny napprekór „urzędowymi maksymalnym cenom”. Wnikając po za kulisy tej dekoracji dowiadujemy się że zgrozą że „ceny maksymalne” wydane zostały jedynie dla zamydlenia oczu konsumentom, ponieważ właściciele rzeczowych produktów spożywczych o 100% i więcej osiągają za nie w Krakowie i innych powiatach Galicji a o 200% w niemieckiej okupacji dotąd mają otwartą drogę przepustkami wydawanymi ludziom zaufanym oczywiście żydom. Zapytani zaś zainte-

resowani w tej aferze z całym cynizmem oświadczają „W prusach i Galicji chleba niema, wy macie go tyle, my zjeść go musimy, a wy z głodu zdychacie lub jedzcie pieniądze które wam w zamian chleba w postaci papierów zostawiamy”. Dzisiaj widzi się zupełnie jasno i dobitnie jaka nas przyszłość czeka i czego spodziewać się po żydowskich rządach możemy, sprawy zaś organizowania się w kooperatywy oraz związki polityczne napotykały na niepokonane trudności, nasi bowiem Austriacy z zasady nie legalizują czego przedtem moskale nie zalegalizowali, jedynie biuro werbunkowe dla legionów, uzyskało poparcie i aprobatę władz. -

Grana na cele legionów w ubiegłym tygodniu sztuka Lorinka „Zmartwychwstanie” na zaproszenie włoścjan z Sułoszowa również tam będzie powtórzoną; przy pozwoleniu zaś na ten teatr Władze miejscowe nieomieszczały poskreślać poszczególnych ról, jak na przykład więźniów z austriackiego więzienia Szpilburga i dzieci Wrzesińskich role te ukłuły ich w uszy gdy były wygłaszane w Olkuszu - zabroniono tego w Sułoszowie sztuka traci na tem urok cały i swą aktualność a władze się - blamują.

Na dzień dzisiejszy związek nauczycieli ludowych w czasie wojny powstały zamierzył w dniu dzisiejszym odbyć w Olkuszu zjazd; pozwolenie jednak nie uzyskano - związku zaprzeczono.-

Moskale w każdym rzekaniu związku a nawet nieomal rodzinie upatrywali polską kramołę austriacy zupełnie to zapatrywanie podzielają śpiewać publicznie krzyczeć i za udziałem polaków w wojnie agitować pozwalają a nawet sami w takich sprawach udział którą, wszelka zaś głębsza myśl związkowa mająca na cel interes prawdziwie polski bywa świadomie niszczone. - Nasz delegat do Kielc przywiózł nam w swem sprawozdaniu relację iż zjazd w Warszawie w celu obioru Rady narodowej odbędzie się 18-go b. m. Paszportów jednak na ten czas posłowie zdaje się nie otrzymają, zresztą i w samej Warszawie znajdzie się tysiące szekan i kontr agitacji, aby do tego niedopuszczyć; chodzi tu bowiem o to aby naród Polski nie mógł stanowić o swym losie na konferencji narodów, aby tem łatwiej zdobywcy uporać się z nim mogli. Tenże delegat prawił nam również o polskich różnych partiach a więc moskalofilskich, prusofilskich i austrofilskich, tego długoletnia niewola polski nie oduczyła, niestety prawników, czem nasi praociowie grzeszyli; sobkowstwo warcholstwo i własne ambicijki, to najpierwszym planie u nas, a to co się dzieje a nas w mieście na małą skalę, ujawnia się w całym narodzie zupełnie jaskrawo. Królestwo Polskie z małemi wyjątkami takie stanowi stronnictwa: w Kieleckim Radomskim i części Piotrowskiego marzy o przyłączeniu Królestwa do Austrii, część Lubelskiego Kieleckiego i część Warszawy - Rusofilizmem dotąd żyje, Kaliskie - Suwalskie część Piotrowskiego stara się walnie o rozdział polski lub przyłączenie Królestwa do rzeszy Niemieckiej. Partya zupełnie niepodległa, dotąd się nie ujawniła - niestety. Polacy raz jeszcze dowodzą swej słabości w obawie nienarazania się swym opiekunom twierdząc że samodzielnie Królestwo będzie biednem i słabem w obec okalających je mocarstw, to są głosy różnych stronnictw polujących na senatorów i przywódców u przyszłych władców Polski. -

Serbia rozgromiona leży już u stóp zdobywców Król Piotr Karadziordzia śle wymówki i grudkę Serbskiej ziemi przez umyślnego posłańca ruskiemu Carowi używając pomsty Przed Bogiem, losy Czarnogóry za dni kilka również będą Serbii podobne. Jak twierdzą urzędowe biuletyny od pewnego czasu wyczuć się daje cofanie się Niemców pod Rygę i Dynaburgiem oraz Austriaków z nad Styra, częste zaś drukowanie rosyjskich biuletynów potwierdza to zapatrywanie. O pokoju ani słowa się nie pisze, misja pokojowa Amerykańska utonęła w Atlantyku, bo i pociąg tracić taką gratkę jak Europejska wojna, wszak miliardy wydane na jej cele toną w kieszeni Amerykańskich przemysłowców, którzyby radzi aby ciągnęła się ona lat dziesiątki. - Grecya i Rumunia dotąd wyrażnie się za nikim nie wypowiedziały, znać chodzi im o całość swej skóry i słusznie, po co padać w ramiona nieszczęścia jakim jest wojna, lepiej pocichu wykorzystać sytuację. -

W dniu 2-go Grudnia obchodzono tu znowu rocznicę wstąpienia na tron Cesarza Franciszka Józefa I. obchód rozpoczął się nabożeństwem w miejscowym kościele w którym zgromadzeni przedstawiciele władz, rada miasta, straż ogniowa i inne korporacje uczestniczyły. Miasto było iluminowane i przystrojone flagami państwowymi i narodowymi w czym znowu przodują żyd-kowi wywieszając flagi o barwach: austriackich, Węgierskich, Czeskich - byle nie polskich. Przeszła się po mieście pogłoska iż władze okupacyjne zamierzają wywieźć po za linię bojową do rosyi, pozostałych u nas Rosjan i słusznie by było, bo po cóżten szpiegowski talaus dotąd naszym kosztem utrzymywany zatrzymuje się w kraju, wszak nie daj Boże gdyby zmieniły się losy wojny a Rosjanie mieli tu powrócić braknie lasów na szubienice ponieważ ci kochani i przez nas żywieni w szeregu najobrotniejszych szpiegów i donosicieli; wszak oni posiadając w Rosyi swe rodziny mężów i inne mogą udać się do nich, ulży to w pierwszym rządzie niedoli miejscowej, ponieważ fundusze na nich wykładane, przyjdą ma naszą miejscową nędzę, w drugim zaś zabezpieczy nas od szpiegów - mścicieli...

Oj niech jadą, niech jadą byleby nigdy nie wrócili tu do nas.

Środa 8 Grudnia

Dziś znowu władze miejscowe na korzyść czerwonego krzyża zorganizowały koncert muzyki wojskowej. Przy przepełnionej po brzegi sali resursy miejscowej odbył się on z wielką starannością, w programie zaś powiększej części składającym się z rzeszy swojskich przeważały hymny; austriacki, serbski, Polski, zakończył zaś mazurek Dąbrowskiego „jeszcze Polska nie zginęła”. Przeciwi ci nasi Austriacy na jednym na miejscu nas miejscu podnoszą i kawia dając wolnościowe cukierki - na drugim ograniczają wszechstronnie napychając łutwami zarobkami kieszenie żydowskich kupców aferzystów. Rekwizycja metali i odbywa się gorączkowo po uprzednio dokonywanych poprzedzanych rewizjami spisach danych przedmiotów i naczyń przez żandarmerie. - Ceny wypłacane za metal w stosunku do ich wartości nominalnej - niskie. - Męska połowa ludności Olkusza otrzeźwiona z marzeń niepodległościowych mających jakoby nastąpić z ramienia centralnych zdobywców przestała trochę politykować na rzecz tych ostatnich, zato liga kobiet rozpolitykowana aż po uszy radzi i radzi po całych dniach nad stworzeniem pół miliona legionów i odbudowania Pruso Austro Polski czy tam jakiego innego jakiego politycznego stworzenia; biedne mamy, ciocie i córki zapomniały najzupełniej o kuchni i bieliźnie i jak tak dalej pójdzie muszą do rozpaczki doprowadzenia mężowie przenieść się na mieszkanie i stołowanie do restauracji, młodsza zaś generacja (chyba dzieci ligi) pójdzie na garnuszek do werbunkowo zapomogowego, bióra legionów.

Nędza najbiedniejsza a zwłaszcza roboczego ludu dochodzi do ostatnich granic, są rodziny od roku nieznające mięsa ani okras, śmiertelność i choroby mają z tego tytułu obfite żniwa. Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan, podczas żniw marnujące biskupa Sapiechy imienia zapomogowe kapitały, na setki wydawanych bezpłatnych obiadów - dziś swą czynności w braku funduszy ograniczyło do 1/5. Drożyzna artykułów spożywczych opału i innych pierwszej potrzeby wzrasta stale zarobków zanikąd, doszło do tego że za kosze węgla w hurcie już 3 ruble się płaci; w detalu znacznie drożej. Chleb po 15 kop. funt mięsa 55-60 kop. - wieprzowina 1 r. słonina 1 r. 60 k. mydło 1 r. 20 kop., mąka pszenna 20 kop., owies 1 r. funy i.t.d. pieniądź w handlu prawie nic nie znaczy w podaży zarobkowej jest wobec braku pracy i zarobkowania wprost przewartościowany znowu. Są w Olkuszu jednostki handlujące, (oczywiście żydzi) przed wojną prawie głodne, dziś dziesiątkami a może i setkami tysięcy obracające. Fakszerstwo spekulacją banknotami, bonami, wykorzystanie chwilowego braku jakiegoś artykułu w handlu jest na porządku dziennym takich winnych śmierci bandytów publicznych wcale się nie każe owszem - proteguje na każdym kroku zaś bandytę może z głodu godzącego na życie lub mienie przechodnia strzelają bez pardonu - jakie to dziwne?

Niedziela 12 Grudnia

Stopniały śniegi i lody zmienna, zawsze wilgotna przeplatana deszczem pogoda trwa od tygodnia, oziminy zielenią się jak na wiosnę. -

Niedokończone prace nad budową dróg, przerwane z powodu ostrej zimy, dziś prowadzą się energicznie najbiedniejsi z tego tytułu mają względnie jaki taki zarobek. Zupełnie z powodu drożyzny i braku dowozu kolejami brak węgla na opał, zastąpiono tu pniami ściętych na potrzeby militarne drzew z lasów miejskich, setki mieszkańców Olkusa tak żydzi jako i katolicy obecnie karczując podmiejskie poręby zaopatrując się tem sposobem w tańszy chociaż trudny opał. Piszę trudny a to z tego powodu że zwózka z lasu wykopanych pni drzew z powodu braku w mieście koni jest bardzo utrudnioną; brak zaś koni nie ich ilością ale brakiem paszy tłumaczyć należy, władze bowiem zarekwirowany lub udzieliwszy koncesje na wywóz prawie wszystkiego z kraju owsa, pozostawiły właścicieli koni bez paszy przyczem należy brać pod uwagę że właściciele koni częstokroć bezradni furmani obecnie za żadną cenę paszy dostać nie mogą. -

Wyszłą w tym tygodniu pisma przynoszą nam słabe przeświadczenia jakoby mającego w niedługim czasie nastąpić między wojującymi mocarzami pokoju. Poważny bardzo w świecie słysząc głos Ojca Św. Benedykta XV który już poraz trzeci odnosi się w śmierć Chrystusa do mocarstw aby poprzestali nieludzkiej rzezi, czy posłuchają? trudno powiedzieć z rozpraw jednak parlamentarnych dokładnie wyczuwać się daje ogólne przemęczenie wójujących któryby już raz radzi zakończyć ten nieszczęsny rozlew krwi, mając jednak inne materialne na widoku sprawy, w celu zaborczym lub odebrania zajętych przez wroga terytoriów, walczą jeszcze ale znać że walczą już resztkami przeważnie chorego i przemęczonego trudami wojennymi wojska. Jak nas dochodzą prywatną drogą wieści legiony Polskie a zwłaszcza pułk VI legionów przed kilkunastu dniami na Wołyniu poniósł okropne straty; dosyć powiedzieć że w ciągu dwóch dni na tym odcinku wytrzymał 22 ataki moskali to też z całego tego pułku podobno 470 tylko niedobitków przetrzymało – ataki jednak odparto. -

Cała Serbia stara i nowa obecnie już w rękę sprzymierzonych się znajduje, w Czarnogórze akcja za dni kilka dobiegnie do końca. To co nam piszą sprawozdawcy wojenni przychodzi wszystkie okropności wojny, od której okropniejszymi okazały się głód i zima niszcząc dziesiątki tysięcy istnień ludzkich. Zwłok ludzkich i zwierzęcych niepodobna na razie nawet pochować. – Anglicy i Francuzi przybyli na pomoc Serbii bici i parci przez Bułgarów uchodzą z placu boju w Nielabie; Włosi włączając się do Europejskiej wojny stracili przez kilka laty z takim wielkim wysiłkiem krewią zdobyty afrykański Trypolis, który obecnie prawie już cały przeszedł pod władzę machometaniską. -

Kanał Sueski pozostający dotąd pod zwierzchnią władzę Anglii, zaczyna być mocno zagrożony przez afrykańskie mahometaniskie plemiona które za Turcyją świętą ogłosiły wojnę. -

Stronnictwo polskie w Galicji i Królestwie w zwykłej niezgodzie ścierają się jedni z drugimi, dotąd jeszcze nie usłyszeliśmy jednolitej a stanowiącej o naszym losie opinii społeczeństwa Polskiego, wszelkie próby organizowania się w celu ostatecznego porozumienia się polaków, stałe przez Niemców w Warszawie udaremnione, do skutku dochodzą, czego i również jest powodem rozczłonkowania się narodu królestwa i potworzenia się jak zwykle kast błękitnych, białych, czerwonych i różnych a jedne drugim ustąpić nie chcą. -

Niejednolitość opinii cechuje również i Galicję której niektóre odłamy zwalczają nawet tamoczny Naczelny Komitet Narodowy, mówiąc nawiasem - jedyną narodową reprezentacją w toczącej się obecnie światowej wojnie. -

Czytając dzieje powstania 1830 - 31 i 1865 r. które zwyciężone padły jednie przez nieufność i niezgodą polskiego narodu ze strachem nasuwa się myśl, że też sama niezgoda stać się może grobem naszej ojczyzny po skończonych zapasach światowych. -

Tak to już nasza nieszczęsna dola że nieumiemy za przykładem Niemców stanąć jednolicie i zadać swego kiedy tego niebywała zdarza się nam sposobność. -

Piątek 17 Grudnia

W ubiegły Poniedziałek 13 b. m. odbyła się w Sali resursy miejscowej zebranie związku niepodległościowego państwowości polskiej, oraz powiatowego komitetu gospodarczo zapomogowego. Sprawa chodziła o zlanie się w jedno obu instytucji w celu jednolitych dążeń politycznych i wysłanie na sobotniejszy dzień (18 Grudnia) delegatów na zjazd do Warszawy, w celu wyboru przedstawicielstwa Polskiego narodu i naszej Rady Narodowej mającej wejść w porozumienie z Galicyjskim Nacz. Kom. Narodowym i przedstawić swe postulaty mocarstwem centralnym. Podłóg mego zdania i co spostrzegłem od razu na zebraniu gdy poraz drugi nasi delegaci do Kielc składali swe sprawozdania że naczelną Radę Narodową chcą koniecznie utworzyć związki b. P. P. S. którzy od dawna pozostają w kontakcie z Galicyjskim N. K. N. Na zebraniu ujawniły się liczne zgrzyty a to ze strony powiatowego kom. Gosp. Zapomogowego, który składa się z okolicznych ziemian, dzierżawców, księży, inżynierów, doktorów i.t.p. słowem osobników t.z.w. białej partii, ci ostatni bronili się zacięcie aby niedopuszczyć do zlania się obu stronnictw co też dotąd nie nastąpiło, jednak po licznych parciach zdecydowano się na wybór delegacji: inżyniera Antoniego Minkiewicza z Olkusza, sztygara Waśniowskiego z Bolesławia, chłopą Ostachowskiego z Sułoszowy Ks. Czesława Chodorowskiego ze Szczegowej i inżynierów Bruga i Stamirowskiego z Pilicy, przyczem P.P.S. zdradzili się wygadawszy że głównie N. K. N. i mocarstwem Centralnym wiele na tem zależy aby cię przedstawicielstwo Polskie się ujawniło, ponieważ brak wojska mocarstwom tym bardzo się dający uczuwać, zmusza te ostatniego do porozumienia się z Radą Narodową aby ta w imieniu Narodu Polskiego zakazała czy zezwoliła na pobór wojska t.j. niezabrzanych przez Rosjan zapasowych żołnierzy i rekruta z 2-ch lub 3-ch lat, celem dostarczenia świeżej 1/2 milionowej armii. Co mocarstwa centralne za to Polsce obiecują? Na razie jeszcze nie wiadomo. Chodzą jak to już niejednokrotnie pisałem wieści że ma być proklamowane Królestwo Polskie połączone z Galicyą jako część Austro - Węgierskiej monarchii. Królem Polskim ma być obwołany arcyksiążę Austriacki Stefan z Żywca. Czy dotrą nasi posłowie do Warszawy? w obec wielkich utrudnień paszportowych jest to bardzo wątpliwe, jednak może chociaż połowa z nich gród Syreni odwiedzi. 16-go i 17-go naznaczone znowu w Lublinie zjazdy ziemiańskie, na które już bez wyboru i opowiedzenia udał się inżynier Minkiewicz stronnik tej i owej a najwięcej białej partii.

Czytając te moje spostrzeżenia o ile warunki przyszłej Polski okażą się niepomysłnemi będzie miał wyobrażenie jaka w kraju obecnie bruździ a jaka dąży do stworzenia lepszego jutra partya; w konkluzji zawsze jedno że i dziś nie brak nam Targowiczan.

Od Niedzieli codziennie przywożą i rozsyłają władze Austro - Węgierskie po okolicznych wsiach i w Olkuszu, przymusowo ewakuowanych z Wołynia włoścjan rusińskich, starcy, w sile wieku mężczyźni, kobiety i małe dzieci, wypędzeni z chat tułają się żebrząc lub drząc z zimna. Opowiadają o wielkich starciach centralnych wojsk z Rosjanami i są bardzo skutkiem ewakuacji rozgoryczeni, skarżą się że im „austriacy” i „germanicy” zabrali cały majątek i inwentarz żywy oraz chleb którego obecnie żebrac są zmuszeni.

W rozmowie ukrywają wyraźną niechęć, na wspomnienie o moskalach oczy się im rozjaśniają a choć nie z obawy zdrady nie mówią, poznać jednak łatwo że są życzliwie dla moskali usposobieni.

Niedziela 19 Grudnia

O nastrojach społeczeństwa Polskiego pisał dziś będę; sprawa to aktualna na czasie, trudno bowiem pominąć milczeniem to co samo przez się bije nam w oczy. Zacznę tedy od podstaw

wyznania narodu Polskiego, który od wieków był i jest wiernym kościołowi katolickiemu.

Od samego początku toczącej się obecnie wojny światowej udział w akcji odzwierciedlającej czucie i pochodzenie oraz dążenia narodu Polskiego nie został przez duchowieństwo katolickie poparty. Od początku wojny do dziś dnia nasi Księżęta kościoła a za nimi cały kler katolicki okazywały i okazują niechęć wszelkim wysiłkom narodu w celu zdobycia państwowości Polskiej, a więc w sprawie legionów, manifestacji narodowych dążeń oświatowych itp. z małym bardzo wyjątkiem spotykamy się wszędzie z odmową lub obojętnością duchowieństwa katolickiego które jedynie w bardzo zresztą szczupłym swym składzie przyjęło dotąd jako udział w akcji komitetów zapomogowych z funduszy zebranych na cele ofiar wojny przez ks. biskupa krakowskiego Sapiechę. Obojętność i wierność Moskwie posuniętą została do tego stopnia że nawet biskupi Polscy zabronili swym podwładnym kapłanom przyjmowania od władz okupacyjnych należnej im pensji rządowej; zabroniono detto wszelkich w kościele objawów patriotyzmu a nawet niewinnej ofiary mszy Św za poległych legionistów, co zaś do sporadycznych wypadków udziałów kapłanów w obchodach lub nabożeństwach to te są tak nieliczne że na wzmiankę nie zasługują, natomiast stała odmowa lub wyraźna niechęć objawiana na każdym kroku, każe się domyślać jedynie tęsknoty tego stanu za moskalami, powrót których chyba mile byłby przez kapłaństwo widziany. W drógim rzędzie za duchowieństwem katolickiem stoi ciemny zdeprawowany chłop polski, rekwizycie na nim dokonywane przez okupacyjne wojska i różne sprzeczne z tutejszymi zwyczajami a wynikające z racji toczącej się wojny rozporządzenia, przyprowadziły go wprost do jawnego lub ukrytego wrogiego zapatrywania się nawet na sprawę Polską, podejrzewając w niej nowe ograniczenia lub powrót pańszczyzny; z małym wyjątkiem uświadomione jednostki pochodzenia włościańskiego, zdołały uświadomić nieliczne jeszcze wioski i sioła, tam jednak gdzie się to stało chłop polski czuje marzy i myśli po polsku; reszta zaś dzieli zapatrywania swoich duszpasterzy... Słabo reprezentowane małomiasteczkowe społeczeństwo miejskie drobni rzemieślnicy-wyrobnicy po większej części analfabeci dzielą smutny los ciemnego ludu oczekuje powrotu ojców-moskali; klasa kupiecka, przemysłowo-handlowa z racji wojny zajęta olbrzymiami zyskami zapomniała o obowiązkach względem Ojczyzny. Jedyne chyba średnio stanowe mieszczaństwo i proletaryat fabryczny pracuje szczerze i ze zrozumieniem dla sprawy Ojczyściej. Czemu pominąłem tu klasę obywatelską [dalszą] t. jest tych białych gwiazdistych, którzy tyle razy na zebraniach wypowiedzieli swą neutralność dla sprawy ojczyściej; ci co na dostawach lub spekulacjach zbożowych porobili miliony, ci co odmawiają się nawet myśli politycznej narodu - chyba tają względem nas osobiste zapatrywania oczywiście partyjne lub z wyraźnego zakazu przywódcy Dmowskiego et consortes, psując każdy odruch dodatni polskiego społeczeństwa. O żydach nie pisze, ci szczególnie uprzywiljowani przez władze okupacyjne w żadnym ruchu narodowym Polskim udziału nie biorą, ich bóstwem i ideałem jest geszeft w nowej polskiej Judei, za przykładem austriackiej Galilei. Że państwowom centralnym najwidoczniej (zwłaszcza Austrii) zależy na tem aby rozniecić w polsce narodowego ducha polskiego w sensie przychylnem dla swej monarchii na to trzeba być krótkowidzem.; dzieje się to zaś już nie od dziś ale od całego szeregu lat. Pokrewieństwo zaś krwi książniczek tronu z polskimi magnatami, restauracje polskich pamiątek jak Wawel i inne na tą samą myśl naprowadzają. W pismach jawnie już dzisiaj czytamy o niepodległej Polsce, wolno za nią agitować wiecować ale zawsze tylko o Polsce austro Węgierskiej.

Piątek 24 Grudnia

Cały ubiegły tydzień przedświąteczny zeszedł cicho i spokojnie jedynie wieści z gazet o pogromie Serbii i walkach w Czarnogórze oraz poscigu za czwórporozumienia wojskami do Grecji a właściwie do Solunia nas doszły o pokoju mowy nawet niema zwłaszcza jak słyszeli-

śmy rosya gromadzi i ćwicz y podczas zimy olbrzymie armie aby wiosną rzucić je na plac boju i wroga pogromić. Dowiadujemy się także o warunkach przedłożonych Ojcu Św Benedyktowi XV który podjął się pośredniczyć wojującym mocarstwom w sprawie pokoju. Warunki jednak jaka ta i przeciwna postawiły strony jak nam piszą są niewykonalne i niemożliwe, w obec czego wojna prowadzona być musi aż do zupełnego wyczerpania lub zwycięstwa na całej linii, tymczasem krew leje się strumieniami płoną wsi i zamożne grody ludność skazana na tułaczkę mże z zimna i głodu.

Ewakuowanych wołyniaków porozmieszczano po wsiach okolicznych podmiejskich, między nimi śmierć od czasu zabiera liczne ofiary. Teraz dopiero dowiedzieliśmy się że ludność tę usunięto dla tego z pod linii bojowej że dopuszczała się ataków zemsty na sprzymierzonych austro-Węgierskich i Niemieckiej armii, zemsta zaś polegała na zatrutowaniu wody potrzebnej dla napoju koni i ludzi, skutkiem czego tych ostatnich zginęło bardzo dużo gwałtowną śmiercią, oprócz tego szpiegostwo i inne na rzecz rosyjan czynione usługi, zmusiły walczących sprzymierzeńców do usunięcia niewygodnych i wrogich tubylców; ci zaś opowiadają że przyczyną zemsty stali się jako i u nas madyaryz czyli Węgrzy w najokropniejszy sposób dokonyujący bezprawia na bezbronnej ludności; w to najzupełniej wierzyć możemy bośmy na własnej skórze doświadczyli tych smakohyków. Akty zmarłych ewakuowanych Rusinów po część prawie wszystkich prawosławnych, sporządza miejscowa rzymsko-katolicka parafijalna kancelarja w Olkusz; ciż Rusini żądają od miejscowych kapłanów śmiertelnych „pokropków” zmarłych, jak również chrztu niemowląt na wygnaniu urodzonych.

Na święta Bożego narodzenia zapowiada nam się surowa zima jest mróz do 10ci dochodzący zimna stopni spadł śnieg dosyć obfity.

Niedziela 26 Grudnia

Zupełnie najniespodziewaniej podczas świąt Bożego Narodzenia spadły deszcz stopił śnieg i lody skutkiem czego zamiast surowej zapowiadającej się zimy mamy dżdżystą błotnistą szarugę. Przyjezdni na Święta z placu boju legioniści, oraz od strony Lublina tutejsi mieszkańcy, opowiadają że ostatniemi czasy rosyanie skutecznie podejmują ofensywę: Niemców od Dynamburga i Rygi odsunięto już [u] 50. z górą wiorst, postępy również na Wołyniu w okolicach Kowla poczynili znaczne zmuszając sprzymierzeńców do ustawicznego się cofania, gorączkowe zaś kopanie okopów w okolicy Dębłina za Radomiem, wróżą dalsze cofanie się sprzymierzeńców którym brak wojska na niezmiernie wydłużonej linii bojowej Bałtyk - kanał Suezki poczyną dotkliwie się uczuwać, sami zresztą austriacy twierdzą że powód zwłoki w zawarciu pokoju, leży w zapowiadającej się nowej ofensywie czwóralliantu.

Ukradkiem przedostałe się w nasze strony Łódzkie niecenzurowane pisma, donoszą nam o najokropniejszych katuszach i cierpieniach Polskiego narodu pod okupacją niemiecką zostającego; włosy jeżą się na głowie i wprost wierzyć się nie chce co ta teutońsko-krzyżacka horda dzikich Hunów wyprawia na naszej ziemi, nic też dziwnego że naród Polski rozbity doszczętnie i złamany duchowo nie ustanie podnieść zbiorowego głosu.

Na zebranie 18 b. m. w Warszawie ani jeden z naszych delegatów nie dotarł, a to z powodu że Niemcy już wcześniej otem poinformowani, urządzili formalny kordon po kołowych drogach i kolejach żelaznych niedopuszczając literalnie nikogo do Warszawy, z tą też nie wiemy dokładnie co się tam stało i jaka powstała w sprawie utworzenia Rady Narodowej decyzja - więcej jak pewno, że - żadna. Że niemcy z oddaniem Królestwa Polskiego pod inne czy własne panowanie się nienoszą, owszem coraz większą objawiają zachłanność widoczne to jak na dłoni, Cesarstwo zaw Austro-Węgierskie chociażby i chciało - dokonać w obu zwycięskiego i łakomego sprzymierzenia nie może, nie wesoła zatem nam Polakom uśmiecha się przyszłość, rzeki krwi wylane na wszystkich frontach co sprzymierzonych armiach, moskiewskim, oraz legionów, pozostaną zdaju się bez

rezultatu, także to już fatum Polaków Wolność i Sprawiedliwość jaką objawili olbrzymimi plakatami sprzymierzeńcy skończy się na słupach granicznych które zdobywcy już obecnie wbijają w środek ziem polskich, dokonujące na żywym ciele poraż 4-ty katowskiej operacji Bankier Europa milczy i milczeć nadal będzie bo kto mocniejszy ten lepszy. Daj Boże żebym się w ten razie mylił abym nie dożył tej okropnej chwili. Głuche wciąż krążą wieści jakoby sprzymierzeni po Nowym roku 1916 przystąpić mieli do mobilizacji w Królestwie, co jest zupełnie możliwe w obec ciągłych bezprawia jakie się dokonują zresztą kto tu będzie się za nami upominał jeżeli na każdym niemal kroku widzi się systematyczne dążenia do jaknajgrutowniejszego zniszczenia i wyrwania z korzeniami Polskiej nacji, i to jak ze strony Azjatów moskali, tak cywilizowanych germańskich szczepów.-

Wtorek 28 grudnia

Pisma poświęcane przynoszą nam słabe odbłyски pokoju, pokój ten jednak albo raczej jego projekty i żądania wypływają z Niemiec i Austrii, które przemęczone wojną radeby go ostatecznie zawrzeć, oczywiście z obecnymi terytorialnymi korzyściami o naszym również skłonnością by była jako i Włosi, ambitna jednak królowa mórz Anglia oraz Sybirski król żarłoczny biały niedźwiedź Rosya, chcą koniecznie zdusić germaniem a właściwie jednym o panowanie nad morzami a drugim nad całym światem zależy, nie mogą znieść straty Polski, Polski którą i górą lat sto szydząc zniszczyli już to wywożąc na okropne katusze w Sybirze jej najlepszych synów, już to niszcząc Stoletni dorobek i kulturę narodu, już to siejąc nieprawość i swe obrzydliwe pijackie prawosławie. - W dzisiejszych pismach czytam znowu o rozwiązaniu w Warszawie studenckiego związku „filaretów” i zesłanie po odcierpieniu 6ciu miesięcy ciężkiego więzienia do obozu jeńców jego uczestników i przywódców, mówiąc nawiasem związek filarecki od dawna istniejący w Warszawie ukryty oczywiście przed argusowem okiem żandarmerji rosyjskiej, miał na celu powstrzymywanie pochodu systematycznego rusofilizmu jakiemu rządni posad i chleba ulegali wychowawcy wyższych zakładów naukowych Warszawskich; był to kwiat młodzieży Polskiej czujący i myślący po Polską ztąd też złość teutońską wywarła na nim swą szkaradną i nieludzką zemstę. Tak zwana opieka nad szkolnictwem polskim w Warszawie i w ogóle pod niemiecką okupacją zostających ziem polskich widząc w zachłanności niemieckiej szkodliwą działalność w narzucaniu obcych podręczników, przedmiotów nauk i obcych nam duchowo i narodowo nauczycieli napisała tak zwaną petycję (podobno już powtórna) motywując że wszelkie szkolnictwo tak wyższe jak średni i początkowe to dobrowolne ofiary znękanego narodu że okupacja nań nie łoży ani grosza, że system podręczników i nauczania nie godzi się z życzeniem całego narodu itd. Odpowiedź na petycję nadeszła od Wielkorządcy ziem okupowanych „że takowa na rozpatrzenie nie zasługuje i jest pozostawioną bez żadnych decyzji i racji że napisaną został nie jako prośba - ale żądanie.” Podobną odpowiedź otrzymała i Warszawska palestra żądając polskich sądów i wyznaczające z swego grona 27mi kandydatów na przyszłych sędziów, których obecnie importuje się z nad Sprewy, oczywiście że tacy panowie nie mają jawnych stosunków ani języka sądzą przez tłumaczy a najlepiej nam wiadomo co znaczą takie sądownictwo i jaki z niego dla ogół wynika pożytek. - Z tego wynika że Niemcy całkowicie chcą zdusić wszelką myśl Polską, nie można tego powiedzieć w okupacji austro-węgierskiej w której aczkolwiek nadesłano w części swych nauczycieli i sędziów, są oni jednakże naszymi braćmi polakami i szkody narodowi nie przynoszą ducha i myśli nie zabijają. -

Niedziela 2 stycznia 1916 roku

Nieprzerwanem pasmem snuje się czas i oto znowu zakończyliśmy rok ubiegły, rozpoczynając nowy 1916. 18-ty miesiąc rozlewu morza krwi, zniszczenie milionów istnień ludzkich,

ruiny i zgłiszcza oto sprawozdanie obecnych czasów jakie Opatrzność dała przeżywać. Już już się zdawało że niezadługo położony będzie kres tej okropnej wojnie, już nam nawet niby od niechcenia runili Centrowcy swe warunki zachłanność jednak i duma czwórallijantu nie chce schować korda do pochwy, hasło zgniecenia niemiec, austrii, turcyi i innych im przychylnych to hasła Anglii i Rosyi, które postanowiły walczyć do wyczerpania. Nie będę tu wyliczał dotychczasowych sukcesów mocarstw centralnych, ponieważ pisząc ten pamiętnik czyniłem to systematycznie znając jednakże i mając wyobrażenie o olbrzymiej potędze Rosyi i jej sprzymierzeńców zdawać by się mogło że państwa te zgniotą wroga jak robaka tymczasem inaczej się stało. Dziś wróg ten proponuje zwrócenie się ziem Belgii i Francji, chce z powrotem odbudować Serbskie państwo w granicach starej Serbii. Dalej niezależne Królestwo Polskie z panującym niemieckim księciem krwi jako królem Polski (Polska ma zapłacić koszt wojenny), ustanowienie Albańskiego państwa z projektu wojny bałkańskiej itd. drobnymi idącymi uzupełnieniami. Oczywiście nie w smak tu projekt idzie dla Anglii Francji i Rosyi pierwsza chciałaby panować nad światem inżby związana przymierzami niechętnie sprzyja i sprzyjała rozwojowi państwa Carów i od czasu do czasu podszczuwając nań sąsiadów to bliskich, to dalekich jak w 1905 r. Japonie itd. Francja i Lotaryngia, których niestety nie wywalczyła, Rosya zaś chciałaby „carit” nad całą Polskę, Galicyę po Karpaty a nawet Węgrami najponętniejszem jednak dla niej kąskiem zdawał się wschodni „Carjogriat” - Konstantynopol, który na szczęście nie został przez czwórporozumienie zdobyty. Tak bardzo podniecony apetyt czwórallijanta z Włochami marzącymi o zdobyciu całego półwyspu i Triestu widocznie nie zmalał i wobec przegranej nawidoczniejszej dotychczas nie pozwala na wyciągnięcie ręki do zgody, zaś niemcy i austriya chociaż niby chętnie i jak widać nie z wielkimi wymaganiami zawały by pokój, to jednakże trzeba liczyć i na materialne i moralne wygrane do których bądź co bądź bogaci i możni sąsiedzi „dopuszczać nie mogą”; zaś wstawienie zbrojnie się niemiec i grożąc swymi skutkami całemu światu marzącemu o spokojnym pożyciu ludów zawsze stało by nie powodem w swoim czasie nowej może jeszcze okropniejszej wojny przeto czwórporozumienie postanowiło to państwo rozbroić i upokorzyć, czy jednak uda się to - czas pokaże. Tymczasem my polacy znieśliśmy i znosimy najokropniejsze skutki tej okropnej wojny wyczekując z upragnieniem jej końca, końca który o przyszłym naszym losie ma stanowić.

Od dnia 24 Grudnia t. j. od Wigilii Bożego Narodzenia rosya podjęła liczną i silną ofensywę od Wołynia aż do Besarabii wre tam okropna walka dotąd nie rozstrzygnięta ani na tę ani ową stronę chociaż komunikaty centrowców notują cofanie się swych wojsk przed przeważającym liczebnie wrogiem zresztą rozproszenie sił centralnych mocarstw po Serbii i Czarnogórze daje moskalom pewne na razie szanse zwycięstwa. W chwili bieżącej mam do zanotowania fakt pobytu przez całe ubiegłe święto Boż. Nar. na bojowej linii legionów Polskich na Wołyniu ks. Biskupa Bandurskiego sufragana z Luowa który słowem i modłami pokrzepiał walczących braci dla ojczyzny bo czy za ojczyznę? Trudno dotąd powiedzieć. Od wczoraj obowiązują w naszym mieście karty chlebowe zabraniające ludności (prawie już głodnej) zbyt wiele się objadać, będzie to jak się zdaje świeża furtka dla ciemniejszej rasy spekulantów żydowskich przez którą resztki chleba potrzebnego w kraju, wywędruje za granicę, czemu jednak dzięki poparciu tych łotrów przez władze wojskowe zapobiedz nie potrafimy zresztą patrząc na ciągłe bezprawia i faworyzowanie żydostwa wynosi się to przekonanie że dzieje się to dla tego, aby tutejszej ludności polskiej odjąć ostatnią kromkę od ust i nakarmić głodnych z swego kraju w nawet po cenie jest słusznem, gdy jednak widzimy że korzyść z tej manipulacji tylko jedynie odnoszą żydzi, mimowoli nasuwają się nam przedsmaki austriackiego panowania, gdzie jak widzimy giną i walczą jedynie chrześcijańskie ludy, żydostwu natomiast po za armiją i linią bojową wyprawia orgie wyzysku i spekulacji, ofiarą której pada miejscowe mieszczaństwo i proletaryat robotniczy w części chłopci zaś rasa uprzywilejowana szlachecka ta razem z żydami cieszy się poparciem władz miejscowych A-W.

Czwartek 6 stycznia

Głuchem echem dochodzą nas wieści o podjętej przez Moskali nowej ofensywie na Galicyę wschodnią i Bukowiną. 2u milionowa armia moskiewska wciska się znowu potężnem swem cielskiem na kresy Austro-Węgierskie aby siać mord pożar i prawosławie. Od 4ch dni spadek koron i marek niemieckich w zastraszający odbywa się sposób, żydkowie gromadami radzą i komentują najświeższe nowiny między innemi chodzą wersję o zajęciu powtórne przez moskali m. Lwowa wiadomości tej na szczęście nic ważniejszego dotąd nie potwierdziło. Dałby Bóg iżby ten okropny fakt poraz drugi się nie powtórzył; zawsze jednak spadek waluty walczących mocarstw pozostawia bardzo wiele do myślenia. Komunikaty pism donoszą nam o poważnych bitwach stale staczanych od 24 zeszłego miesiąca we wschodniej Galicyi i na Bukowinie dzieje się to jednak zawsze na granicy jak również notuje się stałe cofanie związkowców od Rosji i Dynenburga. Car Mikołaj zapewnia kawalerów orderu Jerzego że dopóki noga nieprzyjacielska pozostaje na ziemiach jego berła podległych, pokoju nie zawra do czego zmusza go honor i piśmienne zobowiązanie czwórliantom, twierdząc stanowczo że wojne wygrać musi, czy jednak zapewnienie jego „swiatoj” persony znów nie pozostanie błagę - zobaczymy. Tymczasem pozostajemy pod gorsza drożyznianą i wyzyskiem na bardzo wielką zakrojona skale przez różnego rodzaju dostawców handlarzy, rzeźników i piekarzy, którzy co chcą robią nie zwracają uwagi na wydawane przepisy władz miejscowych. Zastój w przemyśle, brak pracy niewypłacalność dłużników; oto stałe codzienne objawy życia naszej miejsciny, co zatem idzie rządu i upadek i tak gdy jedni ulegają głodowi i rządy władzy ich kosztem tuczą się zarabiając miliony.

Miejscowa władza wojskowa po większej części z 48 letnich pospolitaków się składająca już z Olkusza ku linii bojowej odeszła na jej miejscu przysli 50-cio letni rezerwiści ludzie już niektórzy zupełnie siwi lub łysi na ogół źle się przedstawiający słowem - starzy.

Miejscowa liga kobiet znowu krząta się około urzędzenia obchodów powstanie styczniowego które ma odbyć się w Niedziele po 21 styczniu b.r. o projektach obchodu nie piszą, mając za mało szczegółowo opisać całą uroczystość ale już po jej ukończeniu. Jedno wciąż mię zastanawia, iż najwięcej krzyczą i manifestują ci, co za bytności moskali całowali ich cholewy i słowem a nawet czynem dokumentowali swą uzględem nich lojalność, dziś zaś agitują za legionami i okrzykami na cześć państw Centralnych chcą uchodzić za bohaterów doby obecnej, chociaż nie omyliłbym się w rachubie że ci sami patrioci na wypadek co nie daj Boże powrotu moskali, pierwsi upadliby przed nimi plackiem i podłem denuncjatorstwem staraliby się ich łaski pozyskać. Na przyszłą niedzielę zapowiada się ogłoszeniami przedstawienie „Betleem Polskie L. Rydla” organizatorami przedstawienia są miejscowe siły szkółek ludowych, p. p. nauczycielki, które również pracują gorliwie nad wyszkoleniem kościelnego dziecinnego chóru, przedstawienie odbyć się ma na korzyść biednej szkolnej dziatwy której brak ubrania a całością obowią dotkliwie uczuwać się daje. Część za ten humanitarny czyn p. p. nauczycielek praca ich warta poparcia. -

Już od samych świąt B. Nar. mamy bez przerwy dnie słotne i pochmurne bez mrozu i śniegu następstwem czego olbrzymie błota które literalnie uniemożliwiają wszelką komunikację pobocznymi drogami.

Niedziela 9 Stycznia

Cały czas od 29 grudnia r. z do dnia dzisiejszego toczą się okropne boje w wschodniej Galicyi i na Bukowińskiej granicy gdzie car Mikołaj rozkazał toczyć się znowu „rosyjskiemu Walcowi” - celem zaś opanowania ponowne Galicyi Karpat i otwarcie drogi do „Wieny” - rozkaz dzienny do armii aby na ruski nowy rok (zt. st) zdobyły stolicę Bukowiny, zawiódł car odjechał z frontu do Carskiego Sioła aby tam uradzić z carycą matką i popami nową skuteczną ofensywę,

tymczasem tysiące jego rabów ściele swemi ciałami plac boju który do ostatka dzielnie przez austro - Węgierskie wojska jest broniony. Na ogół czwórporozumienie czepia się w rozpaczliwych niepowodzeniach różnych godziwych i niegodziwych środków względem swych wrogów stosowanych a środki takie jak aresztowanie konsulów z neutralnej dotychczas Grecji, wywarło oburzenie innych neutralnych państw centralnych posłowie obecnie zostali zwolnieni, znowu jednak wojowniczy czwórroljant traci na opinii wszechświatowej. Od kilku dni przy naprawie drogi żelaznej pracują tu jeńcy wojskowi Włosi języka jednak polskiego wcale nie rozumieją. O pokoju pisma przestały zamieszczać jakiekolwiek komunikaty, zdaje się że straszliwy pożar wojny światowej coraz większy się wzmacnia a przeniósł on się już i do Afrykańskiego Egiptu i Azjatyckiego Iranu do Persji gdzie ostatnimi czasy Persowie wygrzmocili znowu „kulturowych carskich rabów”. Car Mikołaj wysłał swego brata Jerzego do Japonii zawiązał on tam prośbę o pomoc w celu zgniecenia znienawidzonych „germańców” którym najprzedejści kozacy ani gwardia carska rady dać nie może. W kraju cicho i spokojnie jedynie sporadyczne wypadki bandyckich rozboi mącą spokojne chwile władz okupacyjnych starających się zresztą bardzo wysledzić i ukarać przykładowie karygodne ich czyny. Biskup kielecki Augustyn Łosiński ze szczególną właściwością każe każde wystąpienie diecezjalnego, niedawno z degradował z probostwa już od 13-stu lat piastującego ten urząd ks. Czesława Chodorowskiego nazaczając go na wikariat do Stopnicy powód zaś karny udział w rocznicy listopadowego powstania jakim tenże ksiądz wziął udział w pobliskim miasteczku Wollbromiu. Wiele i bardzo wiele podobnej kary przykładów mógłbym zanotować a świadczą one najdokładniej o nastrojach wyższego duchowieństwa w okupowanej Polsce, które bynajmniej w Kieleckiej Ojczyźnie (jest) są odosobnione(m).

Z rozkazu władz wojskowych tak niemieckich jako i Austro-Węgierskich dokonywują się w Królestwie Polskim i na Litwie olbrzymie masowe wyręby lasów, dosyć powiedzieć że w najbliższym nam leśnictwie Rabsztyńsko - Sławkowskim - pada pod siekierami 800 osiemset morgów wysokopiennego lasu, tak więc nieszczęsna obecna wojna pozbawiła kraj nawet i tego jednego mocno ostatnimi czasy przez chłopstwo i moskali publicznego krajowego dobra.

Niedziela 16 stycznia

Odegranie staraniem miejscowego Koła nauczycielek ludowych przez działkę szkolną Jasełek „Rydla” oczywiście okrojonych przez cenzurę i z powodu braków technicznych i kostiumowych zresztą bardzo starannie, przy szczelnie wypełnionej Sali resursowej dało tak finansowo jako i duchowo dobre rezultaty, przedstawienie na rzękanie publiczności zostało w poniedziałek powtórzone. W układzie pozmieniano znaczenie niektórych figur między innymi zamiast W. na tronie Heroda siedział wyborny Mik. II. (dzieci wrzesińskich nie było) Baśnie o upadku Lwowa i Czerniowie poparte spadkiem kursu koron i marek niesprawdziły się; jak nam pisma donoszą linia bojowa na granicy Bukowiny oraz Wołynia nie posunęła się ani na krok pomimo szalonej ofensywy rusji która trwa od 24 Grudnia a dowodzi nią sam car przy udziale najzdolniejszych generałów a między nimi i francuskiego Tan. Legioniści z artylerii opowiadają iż prawie są poważnie Japońskiego pochodzenia a kierowane są bardzo zręcznie i trafnie zabrani zaś do niewoli jeńcy rosyjscy twierdzą iż w ich armii są japońscy instruktorzy przy artylerji.

Pogłoski o pogranicze austro Węgierskiej i niemieckiej armii oraz zwycięstwie na całej linii moskwy sięgają tu ewakuowani z Wołynia rusińscy chłopci, opowiadając o potędze rusji niestworzone rzeczy nasz chłop słucha skwapliwie i wierzy a wierzy bo pamięta znienawidzonych Madziarów którzy nam w roku 1914 na jesieni pokazali co umieją.

Są tacy jak wiem na pewno co już wieją za tydzień powrotu moskali i skwapliwie tej chwili oczekują. Z pokojowej amerykańskiej misji zrobiło się nie członkowie jej z osławionym milionerem amerykańskim Ford powrócili do ameryki jak bowiem przekonali się sami, wojną spo-

wodowały i podsycają w dalszym ciągu amerykańskie trusty i angielskie, które dają moskalom, - Włochom i Francji pieniądze a amerykańskie fabryki za miliardy produkują broni i amunicji dla czwórporozumienia; rozumie się że gdyby amerykanie odmówili dostaw i stali się prawdziwie neutralni, pokój, najdalej w ciągu miesiąca podpisanym by został, jednak jankesi widąc niedostatecznie najedli się złota w krwi europejczyków topionego a Anglicy nieosiągneli światowego panowania bo misja wróciła jak pisałem zupełnie cichaczem nie próbując wcale akcji pokojowej rozwijać. -

Zwycięstwa centralnych mocarstw w Serbii i Czarnogórze postępują szybkim tempem dziś gdy to piszę nadeszły telegraficzne wieści o złupieniu Czarnogórskiej Cetynii i najsłynniejszej twierdzy Łowczenn gdzie góra 130 armat zdobyto. Ustąpienie zaś Anglików z półwyspu Galipoli pod ciśnieniem Dardanelską dało Turkom niezmiernie bogactwo amunicji żywności i innych przyborów wojennych w zdobyczy Francuzi zaś w ubiegłym tygodniu zupełnie samowolnie jak przed kilku miesiącami Attylicy Solmi, zajęli obecnie wyspę Grecką Korfu, a przyszło im to tam łatwiej że Grecja pomimo tylu prowokacji bojąc się utraty państwowości pozostaje w wojnie neutralną. Czy pozostanie nią do końca niebawem wyjaśni się to chyba. -

W Olkusu liga kobiet na 30 b. m. szykuje uroczysty obchód Styczniowego powstania który w podobnym programie jak listopadowy się zarysował jedynie przybrywa pamiątkowa „tarcza” legionów która na ten dzień ufundowaną zostanie. -

Niedziela 23 stycznia

Cały ubiegły tydzień zszedł cicho i spokojnie z wyjątkiem sensacji która z wschodniego frontu bojowego nadeszła tu w ubiegły wtorek: Oto król Czarnogóry osławiony Sary Nikita teść króla Włoskiego i wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i struja cara ruskiego wraz z pobitym swoim sztabem i częścią ocalonej armii - kapitulował z tego powodu władze wykazały dekoracją miasta flagami i luminacją która w środę ubiegłego odbyła się tygodnia. Sprawa Polska ani na krok naprzód się nie posuwa, owszem głosy pism niemieckich najwyraźniej za utrzymaniem przy Niemcach połowy Królestwa Litwy i w ogóle zajętych utrzymać. (brak strony)

.....państw centralnych w obecnie toczącej się wojnie światowej, stoi zawsze na przewadze i stanowi o zwycięstwie tych mocarstw. Na zakończenie opiszę dzisiejszy obchód pamiątki powstania styczniowego: O godzinie 9-tej rano w kościele na mszy zebrała się cała prawie publiczność Olkusa wraz z wszystkimi korporacjami i przedstawicielami a więc z N. Kom. Nar. Rady miejskiej burmistrzem, Strażą ogn. ligi kobiet, Skauta, wszystkie szkoły męskie i żeńskie, urzędnicy komendy obwodowej i wiele innych.

Po mszy św. ruszył olbrzymi pochód na cmentarz paraf. na groby poległych w powstaniu 1863 r. pomiędzy którymi spoczywa i Franciszek Nullo z władz przemawiał chorąży legionista Rudolf Burda, zgryźliwe słowa mówcy aczkolwiek wypowiedziane z patosem, nie zrobiły dodatniego na słuchaczach wrażenia. Po odśpiewaniu na cmentarzu kantaty „Z dymem pożarów”, pochód w należytym porządku ruszył przy odgłosie mazurka Dąbrowskiego „Jeszcze polska nie zginęła” na rynek Olkusi, gdzie na wieży wodociągowej na ścianie przyozdobionej dywanami i narodowymi chorągwiami na wzniesieniu widniała tarcza ufundowana przez miasto Olkusz ku czci legionów polskich oraz na pomnożenie funduszu rannych bohaterów. Tu znowu przemówił delegat N. Kom. Nar. Inżynier Minkiewicz: mówca pobieżnie wyjaśnił znacznie powstania Styczniowego dla narodu Polskiego następnie oddał hołd dwóm obecnym weteranom powstania którzy wraz z nim wbiili w tarczę pamiątkowe gwoździe w dalszym ciągu wbijali gwoździe przedstawiciele Rady miasta korporacji a następnie publiczność. Wbijanie gwoździ na rynku odbywało się do zmroku, tarcza następnie przeniesiona do resursy miejscowej została, gdzie wieczorem komendant skauta p. Kąkolewski i wygłosił bardzo starannie opracowany odczyt o powstaniu styczniowym a następnie amatorzy odegrali jedno - aktówkę „Stary mundur” rzecz

na tle ostatniego powstania, odegranie sztuczki zresztą nie bardzo staranne zakończyło uroczystości, podczas której zimna mroźna względnie pochmurna ale bez opadów trwała pogoda. Odczytujemy sprawozdania o podobnych obchodach w Królestwie między innymi w Piotrkowie Lublinie, Dąbrowie, Jędrzejowie, niektórym z nich towarzyszył jak w Dąbrowie i Jędrzejowie Lwowski biskup Sufragan Bandurski. Jest to jakoby protestem na odezwy biskupa kieleckiego i wielu jemu podobnych, którzy z całą energią zwalczają ruch niepodległościowy, nie pozwalając nawet na żałobne msze za poległych w sprawie ojczyzny. Biskup Bandurski wszędzie gdzie gościł postanowił po sobie sympatyczne wspomnienie, chociaż wszędzie i na każdym kroku liczono się z opinią miejscowego kleru, który za swemi przewodnikami również ruch niepodległościowy zwalcza.

Niedziela 6 Lutego

Od pewnego czasu jak nam donoszą pisma na wszystkich frontach bojowych jeżeli pominiemy drobne utarczki wywiadowcze oraz rzadni walki działowe panuje cisza, cisza złowroga jednak bo lada chwilę spodziewać się należy wielkich i doniosłych wydarzeń dziejowych w jakie od półtora roku tocząca się obecnie wojna światowa. Najświeższą sensacją dnia jest już prawie całkowite rozbrojenie się Czarnogóry która pomimo ucieczki spryciaza króla Nikity i niezdecydowania się kilku przywódców na złożenie broni, postanowiła kapitulować, dziś niezadowoleni albo wyjechali albo pod opiekę czwórporozumienia się zdali.

Opanowanie blisko całej Grecji wraz z podstawowemi jej portami i fortcami przez czwórporozumienie niezmusiło tego państewka do walki z stukrotnie silniejszym wrogiem, dotąd trzyma się ono neutralnie nie chcąc podzielać losu Belgii która jest tego żywym przykładem. W całej Albanii zanoszą się na okropne walki które w najbliższych dniach wybuchną tam bowiem będzie pierwsze silniejsze spotkanie się z czwórpaństwem, mocarstw centralnych obecnie sprzymierzonych z Bułgarią i Turcją. Rumunija dotąd swej neutralności nie łamała nie pozwalając obcej sile zbrojnej najścia swego terytorium, zachowując swe prawa prawie wzorowo udziela wojującemu mocarstwu z swych obfitych spichrzy zbożowych chleba powszedniego z którego za wysokie pieniądze tak Angliję i centrowcy korzystają. - Sprawa zatopionego przez Niemców wielkiego Amerykańskiego okrętu Luzitanii dotąd w drodze dyplomatycznej załatwioną nie została piszą o niej gazety z całym napięciem nie dając obaw przed wybuchem Ameryko-niemieckim (zapowiedziom) wybuchem zbrojnym. -

O pokoju mało i nieznacznie się wspomina jak o owocu zakazanym, pomimo jednak tego wszyscy są prawie przekonani że nastąpi on niebawem po jednej z większych hitów w okolicy Solunia Greckiego. Sprawa niepodległościowa Polski komplikuje się coraz bardziej. Mająca się ukonsystować w Warszawie Rada Narodowa dotąd jeszcze w powijkach się znajduje, w obozie zaś legionów i niepodległościowców potworzyły się stronnictwa których polityczne zapatrywania jedno od drugich bardzo się różnią i tak: posiadamy 4 oddzielne niepodległościowych partij w Legionach 2-ie i pomiędzy ludnością dwie, o innych wrogich wolnościowemu ruchowi stronnictwach nie piszą. Partya legionowa brygadiera Piłsudskiego w swych orjentacjach chce na razie przez zaprzestanie werbunku do legionów a tworzenie zapasowych rezerw w całym kraju, nie niszcząc bezcelowo ludzkiego materiału mieć go gotowym gdy wrogowie nasi utracą go w przewlekłe toczącej się wojnie.

Partya Departamentu Wojskowego N.K.N. z zarządach komendy Austro-Węgierskiej siły zbrojnej „C.K legionów Polskich” dąży do jak największego nie bardzo wyrośnię na 4^{ty} podział Królestwa. Partye ludnościowe niepodległościowe a mianowicie była P.P.S solidaryzująca się w części z obiema legionowemi partjami dąży do zupełnej niepodległości; druga niepodległościowa partya cięży znowu ku Austro Węgrom. Warszawa dotąd milczy i rzeka dalszych za-

wikłań wojennych. Wszystkie zaś one razem z Piłsudzkim radyby widzieć się jako aktualnemi sprzymierzeńcami mocarstw centralnych i ofiarując im siłę rekruta polskiego co ½ Miljona wynoszącą, w zamian za aktualne przyrzeczenia samodzielności Polski, ku temu jednak mocarstwa centralne nie kwapią się przynoszeniu i zbywają przewłukłemi dyplomatycznymi oporami sprawą Polski, zwłaszcza Niemcy którzy o jej niepodległość i ustąpienie z Warszawy oni marzą, stąd też wniosek Piłsudskiego jest znamieny, chce on bowiem rzucić atak na szale wtedy, kiedy potrzeba dojrzeje, ale jeżeli pokój zawarty zostanie wcześniej niż tego spodziewa się Piłsudski, wtedy i sprawa polski niepodległej utonie w morzu zachłanności silnych sąsiadów którzy od lat stu z górą toczą się przez jej synów i krewią obficie wylaną przez tychże osiągając zdobycie terytorjalne ich matki Polski.

Od dnia 10 Stycznia zaprowadzone u nas zostały karty chlebowe pozwalające na spożycie: 1 funta chleba na osobę lub 5/8 funta pszennej mąki, nie przeszkadzało to różnego rodzaju spekulantom oczywiście żydowskim uprawiać po za całym monopolem c.k rządu handlu zbożem i mąką, które z całą bezczelnością wywożą po za granice okupacji. Od pierwszego lutego Niemcy z tutejszej okupacji bez specjalnych pozwoleń różnych władz i nad władz wzbraniają nawet za paszportami przejazdu linii okupacyjnej stąd też niedające się opisać zamieszanie powstało zwłaszcza dla handlujących którym jedyne źródło zamknięte. (Chociaż niby przed rozwozem chleba niema zakazu). Jak nam donoszą z okupacji niemieckiej Polski wszelki ruch przemysłowy i fabryczny tam jak i u nas ustał, robotnika niemieccy agenci wywieźli w głąb monarchii jak twierdzi statystyka w ilości 2 milionowej; u nas również w dzień węgierscy żydzi agenci werbują młodzież co robót i fabryk. Miasto pustoszeje na gwałt jedynie żydostwo trzyma się upornie i nie wyjeżdżają, posiadają i nabywają coraz większe koncesje handlowe, czyn na nich olbrzymie interesy śrubując wraz wyżej ceny a artykuły pierwszej potrzeby. Mięso zdrożało znowu, chociaż bez najmniejszego powodu ponieważ bydła a nawet tuczonego dostać można, zwłaszcza hodowla świni wzrosła w kraju bardzo; cóż z tego kiedy plaga narodu różnego rodzaju pośrednicy i kupcy licytują prawie każdą sprzedającą się na jarmarku sztukę bydła czy świnię z tą też ceny produktów mięsnych są prawie nie dostępnymi, a gdy dodamy do tego zupełny zastój w rzemiosłach i przemyśle zrozumiemy całą niedolę niższych klas roboczego ludu. Do początku tego miesiąca śliczną mroźną pogodę bez śniegu, sucho i pięknie w około, ciepło w południowych godzinach słonko sieje skarby swych blasków wiosennych na znękaną wojną i różnego rodzaju jej towarzyszących ograniczeń ziemi Polski. -

Piątek 11 Lutego

Wojna która szerzy się z całą zaciekłością po za granicami Królestwa Polskiego do paru tygodnie faktycznie większych postępów nie zrobiła, ciągle jednak i nieprzerwane walki wyczerpują nieprzyjaciół wzajemnie. W całym obszarze jak wnioskować można z pism i prowadzonej w nich różnorodnych polemiki, wygładzania teorii i zapatrywań że coraz bardziej opinia myślących synów polski zwraca się przeciw Niemcom odwiecznym wrogom znanej ziemi którzy współ z innymi stali się przyczyną utraty jej polityczne go bytu. Gdy obiecowane manifesty proklamowania wolnej Polski zawiodły, kiedy już Niemcy najwyraźniej wypowiedzieli się że leją swą krew za swą ojczyznę i jej dominujące prawo w narodach świata, nie dla jakich mżonek upadłego narodu którego jak twierdzą ciż Niemcy każdą piędź ziemi krewią niemiecką okupili, niejednemu austronепodległościowcowi otwierają się oczy i staje mu przedniemi cała nicość niezniszczalnych marzeń oczekiwania w ten sposób rozwiązania sprawy niepodległości Polski która jedynie już w najlepszym razie już (jedynie) tylko 4-go swego rozbioru doczekać się może. Składanie oferty mocarstwom centralnym przez N. R. N wraz uzurpatorską radom narodową z krwi polskich synów zawiodła, jak zawodzi i przyjaźń tych państw okazująca się w namacalny

sposób zwłaszcza na niemieckiej okupacji Królestwa, gdzie ciągle szekany sądy więzienia i nie-
bywały wysokości grzywny są stałą odpowiedzią na każdy odruch lub objawienie własnej myśli
polskiej. Ciągłe polemiki i nurzanie w kale ulicznym odmiennych zapatrywań tutejszych oby-
wateli, stale powtarza się w braku tutejszej i zakordonowej pracy pism, jakimi obecna chwila
wojny darzy nas od pewnego czasu; ile zaś w nich prawdy ile obłudy?... Zakupy zboża mocarstw
centralnych w Rumunii jak widać z pism po za pierwszym transportem 50-ąt tysięcy wago-
nów nadal zawiodły. Sprytni Anglicy bowiem oferowali Rumunom większe sumy i zboże dla
siebie zakupili. Zapowiada się znowu ograniczenie w koncesji chleba i mąki, którą nieustannie
z niszczonej wojną polski stale za granice się wywozi. Widocznie skarga na podobnego rodzaju
postępowania Niemców doszła do innych Państw ponieważ Niemcy grzecznie zaczynają się
tłumaczyć że zboże z Polski wywieźli nie w celu własnej korzyści ale dla dobra samej Polski
w celu dokładniejszego zmielenia go w niemieckich młynach (w Polsce młynów brak i to praw-
da) skąd w stanie zdatnym do konsumpcji wraca z powrotem do Polski aby jej synowie zgłodu
nie marli co jest widoczną troską rządów okupacyjnych które nad dziećmi tej ziemi swój dobro-
czynny wpływ i opiekę rozpostarli. Podła Ameryka usłyszawszy podobne tłumaczenie i słuszne
argumenty niemców mając jedynie na celu dobro Polski, zabroniła wysyłania swego zboża dla
głodnych pozbawionych dachu i chleba polaków, dowodząc że zbożem tam tuczą się Niemcy
zabierając je na własne potrzeby. Jak widzimy, polityczne i ekonomiczne korzyści jakie na nas
spadły dzięki dobroczynnej okupacji znane są już światu całemu i kiedyś dowiemy się o nich
więcej szczegółów po skończonej wojnie.

Tymczasem rozkazano nam miłować swych dobrodziei przelewać za nich krew do ostat-
niej kropli, patrzeć na ich bezprawie i całować lakierowane sztylpy.

Niedziela 13 Lutego

W Olkuszu czynią się przygotowania na przyjazd Kieleckiego Gubernatora, który będzie
zawiedzał literalnie wszystkie tutejsze instytucje rządowe, dobroczynne a nawet straż ogniową. -

Z przewidywanych politycznych zawikłań między centralnymi mocarstwami a Rumunią
dotąd żadne nie zaszły, jak również i z Grecją która widząc nieszczęście nad sobą dotąd broni
swej neutralności, tak niestety z całą brutalnością przez czwórporozumienie na niej naruszanych.
Z placu boju skąpe dochodzą nas wieści a prawie wszystkie stereotypowo „małoznaczne” zdaje
się jakoby walczący oszczędzali sił aby tem mocniej uderzyć z Pierwszem podmuchem wiosny
i śmiertelne zmagania zakończyć. Mówię tu o zakończeniu, ponieważ wiele się tu mówi i pisze
o rychło jakoby zawrzeć się mającym pokoiu, chociaż od czasu do czasu z wysp Albionu lub
z dalekiego Petra, Paryża i Rzymu podają słowa groźby odwetu - złamania potęgi Niemieckiej. Że
byłoby to całemu światu na rękę aby Niemcy swą porcję otrzymały ale niestety z swoim knu-
tem i prawosławiem oraz doborem prawomyślnych swych funkcjonowanych - czynowników
i popów. Okupację niemiecką Polski objężdza komitet ratunkowy amerykański, który bardzo
wiele przekonał się o osławione gospodarce zdobywców, wywożących zboże z głodnej polski
do niemieckich młynów, zdaje się sprawa ta wejdzie na szersze tory. Tymczasem Ameryka wciąż
śle do niemiec groźne noty w sprawie zatopionego okrętu „Lusitania” pismo przedłożone niem-
com w formie ultimatum opiewa o usunięciu z wszystkich mórz łodzi podwodnych niemieckich;
niemcy odpowiedziały odmownie, sprawa przeto wikła się coraz bardziej i lada chwila znowu
świeży pożar objąć może już wtedy na 4-tej części świata walki narodów. W Olkuszu miłe wra-
żenie czynią niedzielne msze na których dzieci szkolne piękne pienia wykonywują, również na
te msze licznie uczęszcza wojsko austriackie modląc się żarliwie. Prawdopodobnie świątynia
Kazimierowska nigdy może nie słyszała albo raczej o mury jej objęły się różnojęzyczne śpiewy
i modły jak obecnie; niebrak tu i rusinów, madziarów, Czechów, Morawian, Rumunów, tyrolczy-

ków, niemców i. t. p. każdy po swojemu czyni tu na sobie znak krzyża św. lub modły o rychły pokój do stwórcy Wszechmogącego zanosi. -

Niedziela 20 Lutego

Nareszcie wyraźniejsze głosy dochodzą nas z odciętej od nas Warszawy, głosy to odosobnione, ale bądź co bądź są to głosy ludzi wybitnych - najlepszych synów narodu Polskiego, których prasa doby obecnej sprzyjająca mocarstwom centralnym obrzuca błotem, nazwając zdrajcami Ojczyzny jak niedawno Ignacego Paderewskiego któremu podczas koncertu jego w Now Yorku wręczono bukiet z napisem uwłaczającym mistrzowi tonów że jest handlarzem krwi Polskiej dziś znowu jak domyślać się należy zelżono Henryka Sienkiewicza, ten ostatni stojąc na czele Komitetu ratunkowego Polski w Szwajcarii, nadesłał oszczercom piękny rodzaj odpowiedzi z której wiele można rozumować jak również i z listu Lutosławskiego (publicysty Polskiego) który spotkał się z druzgocącą odpowiedzią redaktora gazety Polskiej Janka. Wszystkie te polemiczne artykuły świadczą iż Warszawa trzyma się innej myśli niż reszta Polski pod okupacją Austriacką zostająca, jednak niebrak i tu rozdziwku w każdym prawie przejawie codziennego życia się ujawniającego.

Legiony pomimo wzmożonej agitacji na każdym kroku i przy każdej okazji stosownej bardzo skąpo się powiększają dosięgnowszy 20-sto tysięcznej liczby, chociaż zdaje się że i to przesadzanej. Przeglądając zaś listy strat legionów w chorych, inwalidach i zabitych już wielo tysięczna liczba świadczy jaką ofiarę złożyła Polska na ołtarzu wolności przyobiecanej przez mocarstwa centralne; nie ziści się ona z tej obietnicy jak nie ziściło się proklamować się mające 2-go Grudnia 1915 roku Królestwo Polskie. Bez złudzeń czytać dziś możemy w pismach z pod niemieckiej okupacji że Niemcy nie dla Polaków i za polską swą krew przelewają ale aby się wzmocnić i nad światem zapanować. Austria z punktu widzenia Niemiec, to chory człowiek, który czyni co mu lekarz operator każe, operator to zaś bez sumienia i litości kraje na prawo i na lewo żądając za to nagrody oczywiście bez względu czy operowany umrze, czy też w jego rozplynie się żołądku. Kiedy z uwagą przeczytamy odezwę Rady Opiekuńczej Kr. Polskiego zostającego pod niemiecką okupacją to mimowolnie coś nami zatarga; ból i rozpacz bezbronnego bez litości obdzieranego i głodzonego ludu polskiego woła o pomoc do nieba; Bóg miłosierny ześle ją napewno; sprawiedliwość która wkrótce ważyć będzie na szali postęпки cywilizacji teutonów wymierzy sprawiedliwą za nas karę. Dziś kaci tryumfują tworząc kordony za które ojciec do dziecka żona do męża nawet w razie wypadku choroby i śmierci dostać się nie może. Miliony polskiej krwiawicy drą łupieżczy za różne „dajny” cła i pozwolenia, trzęsą krwią ociekającą ofiarę, głosząc przed światem „błogie skutki cywilizacyjnej gospodarki w kraju odwiecznie barbarzyńskim, który moskale ucivilizować za sto lat nie potrafili a czego Niemcy za niespełna 8 miesięcy najzupełniej dopięli. Kiedyś po skończonej wojnie wyjdą na jaw straszne szczegóły tej cywilizacyjnej gospodarki; dziejopisarze napiszą o niej tysiące tomów; chociaż tak krótki czas stosunkowo prowadzi się ona. - Od wczoraj kursuje po mieście chociaż przez przychylną prasę dla mocarstw centralnych przemilczana pogłoska o zdobyciu przez Rosyan Anglików i Francuzów miasta tureckiego w Armenii Erzerumu, czyżby czwórallianci nie mogąc zdobyć cieśniny Dardaneelskiej od północnozachodniej, próbowali osaczyć gród Konstantyna od południowo wschodniej strony? odcinając cały półwysep Małej Azji. Zdaje się że tak z tej bowiem strony wyczerpana ciągłymi wojnami Turcją ulec może przeważającej wrogów sile. - Straszną będzie wiosna 1916 roku z tego co się widzi czyta i słyszy, wnioskować można, że wojnę prowadzą właściwie dwa mocarstwa: mianowicie Anglija i Niemcy wszyscy zaś inni to muzykanci tego straszego wesela którzy obalamuceni i wciągnięci do tego straszego dramatu złożyli już w ofierze miliony swych synów, którzy już obecnie ciałami swemi tysięczne przestrzenie ziemi zalegli broniąc jedni panowania „władczyni mórz” drudzy „światowego porządku i militaryzmu”, kto jednak będzie zwycięzcą?

Niedziela 27 Lutego

Pogłoska o wzięciu Erzerumu przez Moskali sprawdziła się w całej rozciągłości, Turcy straciwszy tę olbrzymią fortecę stracili podług biuletynu rosyjskiego z górą 1000 armat i około 80 tysięcy jeńców. Przypuszczając że cyfry te stanowią przesadzone jednak fakt upadku fortцы Erzerumu sam za siebie smutno dla Turcji się przedstawia. Dziś znowu surmy zwycięskie Niemców dmą na świat cały, głosząc o przełamaniu linii obronnej Francuskiej i oblężeniu twierdzy Werdun z której jakoby jeden z fortów już upadł i został zajęty szturmem przez brandenburski pułk piech. N 29. Zwycięstwo niemiec jedynie w czwartym rozdziale obecnej Polski utwierdzić nas może, będąc bowiem konsekwentnym przyznać to należy że centralne mocarstwa dotąd urzędownie literalnie nic a nic nie obiecały Polsce ani żadnych politycznych ustępstw nie zapewniły. Obietnice którymi karmi nas od początku wojny galicyjski Nacz. Kom. Narodowy jest tylko zdawkową monetą Austrii realizujący rachunek za wylaną krew w szeregach legionów polskich tego państwa interesu broniących; jedna jedyna na liczne zapytywania i postulaty polaków odpowiedź Cesarza Franciszka Józefa „że polacy spokojnie mogą patrzeć w przyszłość” do niczego mocarstw centralnych nie zobowiązuje ani cokolwiek daje lub poręcza. Codzień długie artykuły N.K.N. głoszą światu samodzielność Polski w związku z mocarstwami centralnymi, wprost nahałne wypychanie do służby w legionach i piorunowanie na tych co śmiały myśleć nie po austriacku dowodzi jasno że tym panom więcej idzie o napychanie własnych kieszeni niż o sprawę polską; gdyż o ile byłoby inaczej, nieprzeoczyliby oni wszystkich szekan i jawnego podziału we wszystkich gałęziach życia polskiego na terenach okupowanych polski którą rozdarto i chińskim rozdzielono murem; ale głos krwi i cierpień przenika i za te grube graniczne mury, nie rozrusza on wprawdzie jak tego chcą osoby internowane „wielomilionowego narodu” do powstania i przelewania swej krwi w interesach obcego im państwa w szeregach legionów, boć i tu widocznem aż nad to do czego zostały powołane. Jak nam statystyka głosi dotychczas w szeregi legionów zapisało się z górą 50 tysięcy polaków z których na służbie Austrii walczy w poleckich bagniskach narażona na najokropniejsze cierpienia formalnie gnijąc żywcem w błotach 20-sto tysięczna armija Piłsudskiego; pozostałe 20 tysięcy to już trupy lub fizyczne niedołęgi lub suchotnicy. W armii czynnej na froncie bojowym walczą już jedynie królewiaczy ponieważ osławieni galicyjscy krzykacze po wielkiej krwi upuście zręcznymi ruchy wydostali się na tyły armii lub powiększyli kadry „superarbitrowanych” ci zaś pozostali tylko co uczynić tego nie mogli lub nie umieli albo też dla przykładu królewiałom w komendzie lub intendenturze pozostali.

Z życia miejskiego zaznaczyć tu wypada że przed 2-ma miesiącami zaprowadzone tu dla ludności karty chlebowe, bynajmniej spekulacji tej gałęzi handlu w rękach żydowskich zostającego nie ukróciły, owszem z codziennego zaobserwowania wynika, że spekulacja wywozu z głodnego kraju chleba kwitnie w całym tego słowa znaczeniu; natomiast artykuły pierwszej potrzeby jak sól, nafta, mydło, cukier i skóry zostały zmonopolizowane i jedynie za pozwoleniem uzyskanem jedynie przez żydów bywa do kraju z zagranicy sprowadzanem w bardzo a bardzo ograniczonej ilości; ale za to cła i opłaty 4 a nawet 5 razy wartość danego towaru podnoszą. Z tego wynika że zubożała przez wojnę na jej ziemiach przez zaborców prowadzoną Polska, płaci już milionowe kontrybucje w postaci tych niczem nieuzasadnionych opłat i pozwoleń.

Chłop polski wytwórca artykułów spożywczych jak chleba ziemniaków, dostawca bydła i nie rogacizny, unika „austriaków” jak morowej zarazy bo ci licząc mu krowę po 50 kop. (za) minimalnych nawet w czasach pokojowych naznaczeniem przez siebie niskich cen, wykupują te artykuły (czytaj rekwirują) wykupowanie odbywa się przy pomocy siły zbrojnej lub w imię „grotu z bagnietami”; to też chłopci odwykli od jarmarków, produkty swe sprzedają żydom kupcom we wsi za rosyjską monetę; naród zaś biedny robotnicy i żyjący z grosza mieszczaństwo z tego tytułu głód cierpieć muszą, lub płacić żydom pośrednikom za te artykuły wprost niepraktykowane

sumy. Ukrócić tych nadużyć nikt się nie kwapi, owszem ci co by ta sprawa mogła ich najbardziej interesować jak rada miasta z milicją i prezydentem, siedzą cicho prowadząc również na swą stronę skromny ale wcale intratny handelek, lub też są interesowani w inny sposób...

Poniedziałek 6 marca

Okropne a niesłychane w dziejach cywilizacji zmagania się narodów około francuskiej twierdzy Verdun, tydzień już cały trwają nieprzerwanie; Francuzi bronią się rozpaczliwie nie szczędząc życia, Niemcy znowu stojąc na kraju przepaści chcą ostatecznym wielkim czynem zmusić wrogie mocarstwa do zawarcia prędkiego pokoju od którego jak widać losy tego i jemu sprzymierzonych państw zależą. Już zapasy żywnościowe państw centralnych i ziem okupowanych przez te ostatnie, prawie są na wyczerpaniu; głód w całym tego słowa znaczeniu grozi im i Polsce podbitej. - Tu u nas w Królestwie tai się to przed narodem, jednak pomimo srogich kordonów granicznych wieści chociaż tajemne docierają do nas, wieści smutne i nic dobrego nam nie wróżące. Jako przedsmak liczne epidemiczne choroby coraz to częściej w różnych kątach kraju wybuchające wymownie świadczą o niedostatecznym i złym odżywianiu się ludności; zaś rozkazy władz wojskowych w okupacji ograniczające rzeź bydła i t.p. najwyraźniej zaznaczają je brakiem „w kraju” towaru ewentualnie bydła i innych stworzeń domowych. Sporo ewakuowanych na Węgrzech z początkiem wybuchu wojny tutejszych mieszkańców powróciło z wygnania - pozostali jedynie rosyjscy urzędnicy i ci Polacy którzy najgorliwiej Moskwie byli oddani. - Brak ludności a zwłaszcza mężczyźni w Austrii pobudził w celu zastąpienia nowych poddanych finansowych policyantów tutejszymi mieszkańcami. Założone tego rodzaju uczelnie w Lublinie gdzie przygotowują się kadry tak zw. finansów. Sporo tutejszej młodzieży zapisało się na te kursa, jednak większa ich część do domu wróciła raz z powodu złego traktowania przez przełożonych szkoły (nadludzi) powtórę szczupła pensja finansów i trudności służby nie czyni jej dla kandydatów pojętną. Wyrażając się powyżej cudzym słowem „nadludzi” mam na myśli całość okupacyjnych funkcyjarzy austro - węgierskich władz wojskowych administracyjnych którzy razem wzięci tutejszych mieszkańców mają za bydlę lub w ostateczności ludzi zupełnie pozbawionych faktycznie wszelkich kwalifikacji do życia - lub objęcia jakiegokolwiek urzędu, tymczasem jeżeli trzeba być szczerym wszyscy ci panowie radcy, nadradcy, doktorowie i nadinżynierzy w porównaniu naszymi siłami umysłowymi tak tutejszego jak i zagranicznych wyższych zakładów naukowych, w gruncie rzeczy stoją o całe nietylko stopnie ale piętra niżej od tych ostatnich.

Na szeszlórocznym zebraniu rad szkolnictwa w braku odpowiedniego kontynuatu sił nauczycieli ludowych, poruszeni kwestią założenia w Olkuszu seminarium nauczycielskiego, na które nawet znalazły się materialne środki; dowodzenie zaś wysokiego przedstawiciela władz okupacyjnej stanęły temu na przeszkodzie a to wobec „braku w Galicji sił odpowiedni na profesorów tej uczelni” cięta odprawa tutejszych przedstawicieli sił naukowych z wykazaniem bezpodstawności tego argumentu i wskazania kandydatów na profesorów; sprawę nie polepszyło; kandydaci bowiem nie byli „nadludźmi” to jest nie pochodzili z Galicji i jako tacy, chociażby mieli nawet kwalifikacje z paryskiej Sorbony, są do żadnych urzędów w Królestwie Polskim nie zdolni. Wogóle skutkiem takich postępowań władz a na dobitkę ciągłej tendencji austrofilskiej tak poszczególnych agitatorów, jak również całkowicie oddanej na usługi mocarstw centralnych prasy, wyrodził się pomiędzy ludnością tutejszą a austrofilskimi partiami zacięty i szkodliwy antagonizm; armią popisów i argómentów walk, są też poprzednie jako i obecne postępowanie Niemców które bynajmniej o okazywaniu jakiegokolwiek do nas sympatii nie świadczą. Ustawiczne walki pióra prowadzone na łamach pism szczucie na naszych zasłużonych krajowi Polakom nestorów, bynajmniej zgody i zaufania do tych partii nie budzą w myśl starego przysłowia „kto wiatr sieje - burze zbiera”

Piątek 10 marca

Znowu zdobycze na froncie Francuzkim Niemcy notują: wielki pancerny fort w okolicy twierdzy Werdun nazwiskiem Vaux zdobyli Poznańczycy a więc polacy; ile przy tem ponieśli ofiar, pisma milczą, sądzić jednak należy że są one bardzo krwawe, sami bowiem niemcy przyznają najotwarciej że najzacieciej i najumiejtniej bronią się i biją Francuzi. Donoszą również pisma o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Portugalią; oczywista że za tem pójdzie w ślad wypowiedzenie wojny, która prawdopodobnie niebawem ogłoszoną zostanie. Stosunki nasze lokalne coraz gorzej się układają zastój ogólny, apatya zbiedzonych mieszkańców oto powszechne zjawisko i następstwa przewlekłej wojny, która już nadobre wszystkim ciążyć zaczyna. Niepomierne wyzysk podatkowy stosowany przez władze miejscowe jak zmora zawisł nad całym handlem i przemysłem, słowem to co przy wielkim nakładzie pracy zarobić by się dało, należy całkowicie złożyć C.K. władzy okupacyjnej. Prośby i protesty żadnych tu skutków nie odnoszą, urzędnicy polacy tych władz wprost traktują nas wrogo, głosząc iż tu jest kraj bogaty i winien nieść odpowiednie ciężary te odpowiednie ciężary to cała krwawica w pocie czoła zdobyta zamiast na własne potrzeby odżywienia się lub sprawienia niezbędnego przyodziewka; tonie w morzu zżydziałej biurokracji zamiast być pożytkiem pracownika. Wiosna zbliża się szybkim krokiem; śniegi i lody stajały, praca około uprawy roli lada dzień się rozpocznie, tymczasem brak nasiennych zbóż jarych, stoi przed oczyma jak zła mara, trapiąc zbiedzonego rolnika.

Głuche wieści krążą o internowaniu w własnym pałacu w Kielcach przez władze austriackie biskupa Łosińskiego, oraz o wywiezieniu na Węgry Ks. Leonarda Kowalewskiego Wik. Kat. Kielckiej. Biskupowi zabroniono przenosić księży, co zwykłe było stosowaniem za najłżejszy bodaj objaw u tych kapłanów patryotyzmu polskiego; czy wieści te sprawdzą się nieomieszkać zapisać.

Onegdaj odbyło się konspiracyjne zebranie w resursie kółka państwowości polskiej, na którym delegat do Kielc Machnicki ułożył nam drukowane programy zjazdu, wyświetlenie obecnej sytuacji i instrukcji dalszej działalności. Jak wiadomo z odbytych w Warszawie dwukrotnych zjazdów którym niemcy takie trudności i przeszkody stawiali ostatni przyniósł nam zamiast Rady Narodowej, Centralny Rząd Narodowy w Kr. Polskim a więc niemający najwidoczniej żadnej łączności z Galicyjskiem N. Kom. Nar. w którego objęcia i do legionów będą nas na zbity łeb byli pepesowcy wraz z prasą doby obecnej. Nowopowstała organizacja podpisana jest 60-ci pieruszczeńnych poważnych działaczy kraju naszego odnosi się do legionów sympatycznie ale do nich nie napędza, jasno i bez ogródek zaznacza zaborczość mocarstw centralnych zwłaszcza niemiec, nie mogąc na razie nic zdziałać dla zgębionej wojną polski, w programach swych nakazuje obejmować i prowadzić wszystkie kulturalne placówki w Królestwie przez swych członków, popierać szkolnictwo i instytucje dobroczynne, wykorzystując wszelkie objawy samorządne na jakie władze okupacyjne udzielają nam swej tolerancji; niestety urządzenia te dalekie są od rzeczywistości, samorządu bowiem nie posiadamy ci bowiem co piastują niby samorządne urzędy są z góry przez władze okupacyjne mianowani i jako tacy tańczą jak im ostatnie przygrywają, czyli innemi słowy, są to samorządy wojskowo - okupacyjne.-

Niedziela 12 marca

Pisma już doniosły nam o wypowiedzeniu przez Niemcy wojny Portugalii, właściwie nowa ta wojna biorąc na uwagę odległość terytorialną tych państw jedno od drugiego, ograniczała się będzie jedynie od wzajemnych napadów morskich i innych utrudnień dostaw środków aprowizacyjnych i amunicji oraz artykułów wojennych o wydaniu bowiem wojny terytorialnej mowy być nie może; zresztą tak czy owak wojna ta nic nie wpłynie na przebieg obecnej wielkiej wojny.

Już dwa tygodnie upłynęło od czasu rozpoczęcia się niemieckiej ofensywy we Francji, ure tam najokropniejsza a niesłychana w dziejach świata wojna, dość powiedzieć że na przestrzeni 6-ci wiorstwowego frontu z tej i drugiej strony wyrzuciły działa ciężkiego kalibru osiemset tysięcy granatów. Takiego rekordu strzelaniny dotąd żadne w świecie wojny nie osiągnęły.- Pantoflowa poczta jak zwykle z igły widły robiąca przynosi nam wieści że niemiecka ofensywa przyniosła Niemcom stratę 6-ci korpusów wojska licząc co samych zabitych tylko 80 tysięcy co nawet pisma potwierdziły; przechwałki gazet twierdzą i zapowiadają dalszy tryumfalny pochód wojsk niemieckich we Francji jednak trzeba ostatecznie rozumieć te wiadomości jak dotąd się praktykowało, to jest że francuzi bronią się dzielnie - rozpaczliwie. W Olkusu załoga wojsk austriackich zmienia się nieomal co tydzień, odchodząc grupami na plac boju; pomiędzy żołnierzami widzi się 50-ci letnich rezerwistów prawie sterców pośród których nierzadko wyziera oblicze siedemnastoletniego wyrostka. Dziwna rzecz żydów torze rzadko albo wcale między jednemi i drugimi się nie spotyka, natomiast przeszukawszy dobrze w straży lokai i obsługaczy tutejszych sędziów lub innych oficyalistów wojskowych nierzadko spotykamy; doktora praw lub właściciela kamienicy z magazynem mód w Wiedniu na jednej z najpryncypalniejszych ulic, lub właściciela milionowych przedsiębiorstw, którzy niby wysługując się w armii zachowują jako ordynanse czynni swe cenne izraelickie życie.-

Prasa przychylna opinii N. K. N. rzuca gromami piorunów na głowy członków komitetu ratunkowego w Szwajcaryi pod prezydium Sienkiewicza zostającego. Dwaj członkowie tego komitetu kr. konstanty Broel Plater i Roman Dmowski znany przywódca narodowej demokracji przybyli z Petersburga do zach. Europy poczynić starania dopuszczenia do umierającej z głodu ludności Polski artykułów żywnościowych, panowie ci byli na audyencji u Ojca Św. Benedykta XV-go który współczując okropnej nędzy polaków ofiarował od siebie nowe 2000 lirów na ten cel, suma taka już dwukrotnie pierwej przez Ojca Św. została ofiarowaną. Całe kubły błota dziennikarskiego wylew się za o na głowy Sienkiewicza i jego sztabu nie jest to bezcelowem, albowiem przywódco N. K. N. a zwłaszcza ich popierające mocarstwa, nie mogąc wskórać innemi sposobami masowego zapisu polaków w szeregi legionów - głodem do tego polską chcą zmusić; sposobność dobra ku temu się zdarza bo brak bowiem pracy a najwięcej chleba wywiera doskonale swój skutek, nim pędzeni polacy wypełniają kadry służby finansów austriackich lub aby głodu uniknąć do legionów się zapisują. Wiosna szybko się zbliża, słońko i ciepło mamy przeplatane częstymi deszczowemi opadami, roboty w polu zaczynają się powoli, jednak znowu jak zmora piekielna wojna straszy rolników rekwizycją koni która 14 dni trwać będzie w celu zaopatrzenia armii w potrzebne końskie armatnie mięso.

Czwartek 23 marca

Dwanaście dni nie zanotowałem w dzienniku żadnego donioślejszego faktu a z powodu iż prawdę powiedzieć niezaszedł jeszcze żaden z takich faktów a choćby się i zdarzył cenzura wojenna bacznie sledzi, aby wiadomość taka do ludności nie dotarła. Jedynie niemieckiemu wróżbie grafologowi sprawdziła się jedna przepowiednia o mającym zająć łakcie 19 b. m. rzeczywiście w tem dniu moskale przerwali front w armi Plawner Baltina nad Dniestrem zdobywający oszańcowaną austriacką do upadłego bronioną tak zwaną „przyczółkiem mostowem” placówkę Uscieczko. Niemcy już cały miesiąc zdobywają francuzką fortecę Verdun; świadkiem najokropniejszych zmagañ się wojsk są miejscowości znane z 1870 roku wojny francuzko niemieckiej Grawelote gdzie w takt mazurka Dąbrowskiego polacy w szeregach niemieckich zdobywali francuzkie pozycje; dziś na tem samem miejscu nawet te same mogiły rują piekielnej siły granaty na tem samem miejscu giną Poznańskie pułki i znowu polaków. Na ogół wszystko spokojnie, jednak gdy bacznie się wczytując w doniesienia pism to na wszystkich frontach na tysiące długości liczącej wiorstach linii

bojowej wre zażarta walka, zapowiadany koniec wojny zniknął za chmurami dymu lub w wrzawie wojennej utonął. Nasi okupatorzy zbierają konie rewirami płacąc oczywiście za nie ile sami zechcą nie patrząc na to iż w skutek braku inwentarza cena koni do niebywałych wzrosła rozmiarów. W samej komendzie obwodowej przeprowadzono rozmaite inowacje a między innymi zabroniono żydowskiemu prostytutkom wchodzić do biór i czynić starania o koncesye różnego rodzaju; niewiele to jednak pomoże p. p. lejtinami sami im do domu przyniosą co zechcą bo na złą dolę niema lekarstwa, faworyzowanie żydostwa jest najwidoczniej zadaniem okupatorów:-

Pozwolono w ostatnich dniach na korespondencję listową cenzurowana ma się rozumieć z niektórymi miastami niemieckiej okupacji w której jak przedtem głód i epidemiczne choroby na równi z okupaorami gnębią nieszczęsnych polaków. Jak na urągowisko tego prawdziwie nieszczęśliwego rozdartego na części narodu w parlamencie niemieckim przechodzi w budżet państwa przegłosowany większością uchwalony fundusz godzinowy na gnębienie polskości w Poznańskim Sprzymierzeńcy niemcy już z całem bezwstydem wobec świata całego dowiedli jak wysoko cenią krew polaków w ich właśnie interesie tak obficie wylewaną w obecnie toczącej się wojnie dając przedsmak zapowiadanej wielkimi plakatami wolności i niepodległości Polski! Jeżeli kto był dotychczas ślepy przejrzyć nareszcie powinien i ocenić położenie ojczyzny.

Sobota 25 marca

Chłodny nadzwyczaj i drobny deszcz tnie bez ustanku zimny również wiatr huczy jak pod koniec listopada. Z placu boju nic ważniejszego do zanotowania, jedynie chyba to że wojny zdaje się już wszyscy mają pod dostatkiem i radziby za jakąkolwiek cenę rychło ją zakończyć. Moskale skomlą na drożyznę i wewnętrznych wrogów którzy burzą się w różnych miejscowościach kraju przekupni złodzieje ministrowie przebrali miarki już i sam car Mikołaj wymierzać im kary rozpoczął usuwając ich z rady państwa lub skazując na dymisję, дума burzy się domagając się od rządu ustępstw, rządania zniesienia ograniczeń ludności polskiej w Rosji znalazły licznych oponentów ze strony biurokracji a wszystko to razem wzięte uraz z manifestami wielkoksiażęcami i obietnicami dla polaków autonomii, psu na budę się zdało w przeważnej większości narodu polskiego nikt w nie nie wierzy, chyba skrajnie zacofani lub chorzy na zanik muzgu moskalofile nie przestali w nich mieć nadzieję. Kiedy jak kiedy ale w dobie obecnej niewyzysskanie przez ocarstwa centralne przychylności polaków, albo zaciekłość krzyżacką, butę i podłość lub wreszcie głupotę przypisywać należy, może najwięcej winna tu szatańska zaborcza chciwość, która przeszła już wszelkie granice możliwości, odradzając sojusz ugodowy z Polską która napewno więcej jak Rumunia z Grecją lub inne podrzędne państewko swą liczebnością na losy wojny wpłynąć by mogła. Niesteety dzieje się wprost inaczej z Polską nikt z centralnych sprawiedliwie nie traktuje chyba jedynie z żydami królestwa, którzy aczkolwiek ani zdrowia ani życia nie niosą w ofierze sprzymierzony, ale zato złotem i metresami czem chyba na większe zasługują uznanie niż większość polskiego narodu lejająca sercową krew w szeregach legionów. Dziwnie piękna i błogo spędzona chwila na wieczorku Piłsudskiego (19 marca) z okazji imienin p. brygadiera w resursie miejscowej świadczy wymownie o prądach narodu w naszym mieście i jak czytamy w innych zakątkach kraju dzieje się podobnie, niestety brak jedności w Królestwie aż rażąco bije w oczy, co bardzo ujemnie świadczy o naszej narodowości; stuletnia niewola przybiła jednych ku północy i Sybirowi drugich zniemczyła do szpiku kości a trzecich tych nam najbliższych przerobiła na żydofilów więcej interesowi własnemu niż ojczyźnie oddanych; chociaż mówiąc prawdę stronnictwa galicyjskie myślące po polsku, wyzbywszy się własnych ambicyjek partyjnych, bodaj czy nie najlepiej dają nam przykład zjednoczenia się politycznego, być może nawet z naszego punktu widzenia niedogodnego, ale zawsze więcej wartości mającego niż moskiewskiem obietnicami napasione orjentacje Królestwa Polskiego, lub wreszcie oddane waterlandowi niemieckiemu Poznańskie waserpoloki.

Szeroko zakrojona ofensywa czwórporozumienia rozpoczęła się na wszystkich frontach, dotąd jednak jeszcze prawie że bez rezultatu jeżeli pominąć milczeniem drobne sukcesy moskali pod Uścieczkiem albo Niemców pod Werdunem z pod Rygi i Dynamburga również donoszą pisma o niesłychanych bojach jakie tam a zwłaszcza na Litwie około jeziora Dryświty od kilku dni się toczą. 154-ci posłów rosyjskich Dumy wręcza carowi memorial o zawarciu odrębnego pokoju w całej zresztą Rosji zamęt istny zwłaszcza w fabrykach amunicji. Anglicy w parlamencie swem a zwłaszcza przemysłowcy domagają się pokou. W niemieckim Berlinie socjaliści krzyczą by zakończyć bezcelowy rozlew krwi i zapobiec ostatecznej ruinie państwa. Francuzi ledwie już dyszą broniąc się rozpaczliwie, przyspasabiając swój naród który ma wkrótce zawiadomiony być o cofaniu się francuzkich wojsk z pod Werdunu; czy jednak jest to prawdą? trudno wierzyć co jeszcze trudniej sprawdzić; dosyć powiedzieć że wojny już obecnie z wójującymi nikt chyba nie pragnie, wszyscy najedli się do sytości a jeszcze kto wie jak długo przyjdzie synom Marsa zbierać gorzkie plody posiewu zaborczej dyplomacji, nim anioł pokoju ocieniony dobrzczywnymi skrzydłami, różdżkę pokoju na krewią zalany pobojuwisku zasadzi.

Zaprowadzenie kart chlebowych, ograniczenie konsumpcji cukru, mięsa i. t. p. kombinacje władz mające na celu zapobiec drożyznie dotychczas najmniejszego nie odniosły skutku, przeciwnie, chłopstwo przestało nękanie zabieraniem i szekaniem dostarczać na jarmarki jakiegokolwiek produktu, zatem brak świń, bydła, drobiu, nabiału i jaj, jest stałym od 20-ch miesięcy zjawiskiem w mieście. Udzielanie koncesji żydom na sprowadzanie cukru z Austrii taki sam sukces odnosi; cukier sprowadzony znika z handlu jak kamfora, aby po jakimś czasie wypłynąć po zdwojonej cenie w bardzo ograniczonej ilości, mydła brak zupełny. Nasi rolnicy chłopci rozwydrzeni nadmiernie cenami otrzymywanymi za trzodę, bydło i produkty rolne wprost na polu podnoszenia cen przeszli samych żydów; niczem nieuzasadniona podwyżka cen i chciwość pieniędzy, sprawił że chłop polski stał się istnym katem społeczeństwa, sam opływając we wszelkie dostatki, każe sobie płacić za wyżej wspomniane bydło i produkty rolne wprost niebywałe ceny i tak: za średnią krowę tutejszej rasy od 400 do 500 rub. z wieprza od 250-300 r. gęś 40 r. kura 3-4 rub. jajo 6-8 kop. zboże i ziemniaki osiągnęły 6-ci do 8-mi krotnej ceny przedwojennej. Chłop polski obładowany pieniędzmi których częstokroć zliczyć nie potrafi, kpi sobie z Austriaków urągając wszelkim prawom i przepisom, tucząc się sami sprzedając swe produkty u siebie w domu na wsi żydom lub innym przekupnikom; nędzą bratnia głód i choroby nie rozczulają go wcale, czeka on obojętny na powrót „naszego” węsząc na wusze strony podejrzliwie i wyszydzając zachcianki „ziarachów” które mu w smak nie idą.- Polski boi się jak zarazy i wspomnieć o niej sobie nie daje. Jak na urągowisko nieszczęśliwego narodu po miastach w sklepach i na widocznych publicznych miejscach widnieją ogromne arkusze zadrukowane „cenami maksymalnymi”, naruszenie których pociąga za sobą olbrzymie kary. Można czytając je łykać ślinki, tyle tam zdrowych i względnie tanich rzeczy ale tylko na papierze, chcąc jednak nabyć co do zjedzenia trzeba poboczną drogą lub potajemnie za potrójną cenę kupować u niesumiennej handlarzy którzy śmiejąc się z maksymalnych cen jaśnie przez władze popierani drą niemiłosiernie kupujących.- Na drożyznę i brak artykułów spożywczych wpływa również i ta okoliczność że sprowadzani tysiącami tu jeńcy włoscy i rosyjscy oraz załoga austriacka miejscowa, żywi się naszym chlebem; uboga rola Olkuska obfitująca w pustki i piaski sama ledwo mogłaby być z trudem karmicielką własnych producentów, chcąc jednak utrzymywać tysięczne zastępy jeńców i załogi trzeba dla nich chleb sprowadzać czego się nie czyni, ale wprost zabiera się na ulicy przywożone ziemniaki, zborze, mięso i. t. p. przeznaczone na sprzedaż rynkową, płacąc za zarekwirowane przedmioty niskie „maksymalne ceny”, a za to głodni i potrzebujący, chcąc nabyć żywność muszą ją nabywać tajemnie i jak wyżej powiedziano po nadmiernych cenach.-

Niedziela 27-go Kwietnia

Grobowa cisza zaległa wokoło, jeżeli wierzyć pismom które zawsze i ciągle „położenie bez zmiany” nam komunikują to stan taki bardzo długo powlec się może. Temczasem dziwnie jakieś ruchy drakońskie zarządzenia i. t. p. objawy świadczą iż położenie obecne nie jest tak spokojne jakby się na pozór zdawało, okropne boje jakie wokoło się toczą, zatrzymanie niemieckiej ofensywy pod Werdunem i głuche wieści z północy, każą nam oczekiwać poważniejszych nowin, które w okresie Świąt Wielkanocnych napewno nas dojdą. Najokropniejszym wrogiem jednak dla mocarstw centralnych to chyba jest głód, który w tych państwach już się rozpoczął. Wszechwładny ten mocarz zdaje się i nam niebawem zaświta, temczasem jako przedsmak tego nieporządanego zjawiska otrzymaliśmy na miesiąc kwiecień kartę chlebową nakazująca spożywanie tego najniezbędniejszego artykułu aż po 1/2 funta dziennie na osobę; ładna ta kombinacja w połączeniu z rekwizycją przez wojsko na swe potrzeb całej prawie produkcji miejscowej ziemniaków stawia bezrolnych mieszkańców w okropnym położeniu. Bogatsi radzą sobie jak mogą przepłacając przemysłnikom niebawale sumy za zboże i ziemniaki; biedni już obecnie przymierają mocno głodu, a powstałe z tego powodu różne choroby dziesiątkują poważnie ludność miejscową. Niesłychane w naszym kraju skorbuty, tyfusy plamiste i inne coraz więcej się rozszerzają. Gmach Komendy Obwodowej od rana do wieczora otaczają tłumy: jedni żebrzą o różne wsparcia lub chleb, drudzy na skutek uczynionej im przez komendę obietnicy domagają się aby im sprzedano zboża na obsiewy, ci znowu skamlą o różne przepustki pozwolenia i „szajny”. Całe zaś czerechy prostytutek żydówek wygrabiają w Komendzie pozwolenia na różne koncesye i przewóz towarów do Polski. Wszystkich interesantów traktuje się za wyjątkiem ostatnich z wyżej wymienionych petentów jak zwyczajne bydło, nie szczędząc im przykrych dla ucha obelg a nierzadko uderzeń. Dziwna rzecz dla czego władze okupacyjne wszystkich prawie funkcjonariuszy niższej służby począwszy od wartowników żołnierzy a skończywszy na żandarmach przysyłają do nas obcokrajowców nieznających języka polskiego, wynikających nieporozumień i awantur na tem tle wynikłych oraz rozgorzyczenia ze strony miejscowej ludności łatwo możnaby uniknąć przysyłając tu do Polski Polaków temczasem stosując się do miejscowych potrzeb niepotrzebny zgola wywołuje się antagonizm w całym społeczeństwie polskim. Żołnierze ci i ich zwolennicy za małym wyjątkiem uprawiają łapówki i wtrącają się we wszystkie gałęzie życia miejscowej ludności; ich argusowego oka nie ujdzie żaden krok, lub czyniom to też za małym jak powiedziano wyjątkiem ludzi uczciwych żołnierzy, resztę traktuje się jak na to zasługują...

Piątek 14 kwietnia

Od wczoraj pada z przerwami deszcz który rozpoczął się burzą z piorunami i gradem spadłym na 3 cale grubą warstwą. Z placu boju wciąż jedne i te same wieści o położeniu bez zmiany. Pisma o tendencji filoaustryackiej jak zwykle ciskają gromy na głowy przeciwników z drugiego obozu lub odmiennych przekonań. Miejscowa komenda obwodowa chociaż zboża do siewu nie dała jednak nabycie tegoż dosyć ułatwiła, ztąd też i rolnicy mają także poparcie w odnajmowywanych lub bezpłatnie udzielonych koni, doprowadzili wiosenne roboty prawie do końca. Skutkiem mobilizacji koni ten nieodzownie potrzebny w gospodarce rolnej gatunek inwentarza, podróżował w czwórnasób a może i więcej. Mięso a zwłaszcza tłuszcze a najwięcej wieprzowe stale idą w górę i są przez konsumentów poszukiwane. Księżą ogłosił z ambon że w roku bieżącym na Święta Wielkanocne święcić potraw po domach wobec powszechnej nędzy i niedoli nie będą; jedynie w Wielką Sobotę jeden z księży miejscowych będzie poświęcał przyniesiony przez parafian do kościoła chleb powszedni i tradycyjne jajko Wielkanocne; wszelkie baby torby szynki kielbasy i. t. p. przeszły w tem roku do historii. Rada m. Olkusza od kwietnia postanowiła

zmniejszyć liczebnie z 12 do 6-ci ludzi milicję miejską, podnosząc wybrańcom pensji do 40 rub miesięcznie z warunkiem iż własnym kosztem stopniowo członkowie milicji będą się mundurować; na początek sprawili sobie okazałe granatowe czapki w rodzaju konfederatek z herbami miasta, konfederatki te jednak niezgrabnym swym kształtem więcej do niemieckich są podobne czapek. Członkowie milicji po przyjęciu służby wykonali na wierność miastu przysięgę w miejscowym kościele parafialnym. Ostatnie dni zaznaczyły się brakiem cukru w mieście i okolicy; dziś żandarmi sprawdzali u mieszkańców Olkusza ilość zapasu tego artykułu, komenda obwodowa od 1-go maja wyda osobną znowu kartę cukrową dla miejscowej ludności; ma ten środek wpłynąć na spekulację cukrową miejscowego żydostwa, zdaje się że i ten sposób zawiedzie jak zawiódł na chlebie, który gdyby nie ograniczenia w handlu i niepożądane karty chlebowe byłyby w handlu w wielkiej ilości; obecnie nam go brak i brak niczem nieusprawiedliwiony jedynie kartom chlebowym zawdzięczamy. Wolny handel zbożem i ograniczeniem wywozu za granicę i do innych okupacji mąki chleba kaszy i tłuszczów sprawiły że za tańsze pieniądze chleba znalazłoby się poddostatkiem i naród z głodu by nie umarł. Na dzień 3-go maja zapowiada się wielki obchód narodowy z pochodem przy udziale kleru, zdaje się jednak że ten ostatni i znowu skutkiem rozkazów bikupich odłączy się od ludu, chociaż uroczystość zapowiada się jedynie na dochód szkolnictwa w Polsce i ofiary na ten cel zbierane będą do 8 maja, a w ten dzień znowu na bezdomne dzieci organizuje się zbiórka pieniędzy i innych przedmiotów. Uroczystości te bez udziału i poparcia duchowieństwa bardzo słabo albo wcale się nie udadzą; na nic jednak się zdało wypowiadać walkę klerowi który zupełnie jawnie ruchu wolnościowego nie tylko nie popiera, ale wręcz tamuje kulturalny rozwój szkolnictwa i pomocy biednym bezdomnym sierotom.-

Środa 19 kwietnia

Wbrew przypuszczeniu iż duchowieństwo udziału w uroczystościach majowych nie weźmie udziału, nadeszło pozwolenie biskupie na odprawienie nabożeństwa w kościołach i zbieranie ofiar na szkolnictwo i nędzę wyjątkową, a nędza ta szerzy się w zastraszający sposób pomiędzy ludnością powodując epidemiczne zakaźne choroby jak tyfus plamisty, cholera i inne im podobne które najpierw dotyczą najbiedniejszych ewakuowanych wołyniaków, jeńców wojennych Włochów i Moskali a wreszcie najbiedniejszych pozbawionych sposobu zarobkowania oczywiście robotników. Sporo wypadków zasłabnięć zanotowano w okolicach Zagłębia Pilicy Kielc i innych bliższych i dalszych okolicach bardzo mało albo nic nam z powodu obostrzeń cenzuralnych nie wiadomo, jedynie dowiedzieć się możemy o tem od przyjezdnych z tych okolic, którym władze czynią wielkie trudności lub stanowczo bronią wyjazdu z miejscowości objętych epidemią. Drożyzna i brak artykułów spożywczych w okresie przedświątecznym wzmagają się coraz bardziej, szczególnie uczuwać się daje brak cukru za który jużby nawet po rublu za funt płacono - niestety brak go w handlu ponieważ wydawane pozwolenia Komendy Obwodowej na sprowadzenie tego artykułu różnym Hanom i Baleiom oczywiście młodym i sprzedającym swe wdzięki, sprawił iż żydostwo przeczuwając kryzys cukrowy samo weń obficie się zaopatrzyło chowając większe zapasy po różnego rodzaju skrytkach w których i sam diabeł by go nie odnalazł; - niezdarny lub pozbawiony możliwości zakupu na tego towaru przeciętny katolik już obecnie nawet i tego rodzaju posiłku został pozbawiony.-

Wieści pism twierdzą o rychłym upadku twierdzy francuskiej Werdun który Niemcy coraz cieśniej zaciskają pierścieniem, niestety o zakończeniu wojny ani słychu... Politycy światowi wspominają jako częściej o Polsce jedni z życzliwości drudzy z litości, trzeci z wyrazami obłudy czy fałszu, inni czynią starania przyjsia głodnej Polsce z pomocą dostarczenia żywności z Ameryki, które znowu w drodze dyplomatycznej ugrzęzło w gabinetach Państw walczących przeciw Niemcom których czwórallans postanowił wygłodzić a z nimi razem sprzymierzonych austryaków Bułgarów Turków a najwcześniej chyba powszechne światowe współczucie budzących Polaków,

których aby im Niemcy przywiezionego z Ameryki zboża nie zarekwirowały, Anglicy i Moskale postanowili go nie dopuszczać. Na nic zdają się obfite składki i wysiłki różnych komitetów a w tej liczbie uczestnictwa Ojca Św. Benedykta XV który już blisko milionowe z swej szkatuły na rzecz Polski i Litwy złożył ofiary. Pieniędźmi Polski nie nakarmi, chleba zaś nie kupi bo go niema. W sprawach zaś niezależności tyle za i kontra czyha ich polemik że z góry wnosić można iż wszyscy zdobywcy i zwyciężeni razem wzięci jedynie radziby znowu dzielić naszą ojczyznę lub uzależniać jej byt od siebie samych.

Wtorek 25 Kwietnia

Święta Wielkanocne minęły cicho i spokojnie, zapewne nie tak sprawa miała się na frontach bojowych, gdzie jak nam komunikują działa bez przerwy huczą a za każdym pomrukiem dział, gasną życia ludzkie jak ogień wodą zalany. Zapowiadane uroczystości, które rozpoczną się 3-go maja a skończą 8-mego, wymagają licznych narad i pracy pomocniczej, która też i trwa w całej pełni nie wyłączając Świąt Wielkanocnych. Krążą znów między ludem wieści o rychłym proklamowaniu przez centralne mocarstwa Królestwa Polskiego i że ostateczna w tej sprawie decyzja jest bardzo blisko; pisząc to wolę być pesymistą i od razu wiary wieściom nie dawać, nauczeni bowiem doświadczeniem we wszelkie łaski, ulgi i obietnice z dawna wierzyć przestaliśmy. Nie złudzą narodu Polskiego obietnice niepodległej ojczyzny z Ks. Ludwikiem Bawarskim znowu jako Królem Polskim wszystko to są mżonki obliczone na naiwność znękanego wojną i ostatecznie głodem w połączeniu z epidemiami chorobami narodu.

Tyfus płamisty a nawet cholera coraz wcześniej tu i ówdzie wyrywają ofiary, są już i miasta całe ogłoszone i odcięte od świata jako zagrożone epidemią, nie wolno nikomu ani do nich jechać a tembardziej wyjeżdżać. Brak chleba i cukru dotkliwie uczuwać się daje i zdaje się że to jest główną epidemią przyczyną.

Niedziela 30 Kwietnia

Wypadki ubiegłego tygodnia w krótkim sprawozdaniu brzmią: na frontach bojowych nic nowego, konflikt Niemców z Ameryką w sprawie łodzi podwodnych udaremniających dowóz amunicji dla czwórporozumienia, akcja Ojca Św. w całym świecie za pokojem, przygotowania do obchodu rocznicy Konstytucji 3-go maja, udział w tych uroczystościach duchowieństwa Polskiego jedynie w kościele, odmowa duchowieństwa w manifestacjach narodowych i list pasterski biskupa Łosińskiego w tej sprawie; Organizowanie uroczystości w Racławicach za Miechowem w dniu 8-mego maja przy udziale bardzo licznych zaproszonych działaczy całego kraju. Rekwizycja dalsza koni przez władze austriackie. Ustąpienie Generał Gubernatora Dillera, który otrzymał nominację na namiestnika Galicji, wreszcie bolesna skarga prezydenta Warszawy Zdzisława Ks. Lubomirskiego do władz niemieckich o zwolnienie rekwizycji nakładów kontrybucyjnych, uruchomienie zarekwirowanych fabryk, wstrzymanie przymusowego wywozu do niemieckich fabryk polskiego robotnika któremu przez władze i chlebobdawców po psiemu jest am traktowany, ograniczenie wymagań żywienia załogi wojsk niemieckich w Warszawie wypłacanie emerytur, wsparcie rodzinom żołnierzy, żywienia ubogich robotników których Niemcy pozbawili pracy; wreszcie o ułagodzenie miasta wymaganiami na które miasto już 15 milionów rubli wypożyczyło i obecnie nadal wypożyczać musi stając przed widmem głodu i epidemii co na to powiedzieli Niemcy niewiadomo.

Zeszyt 9

Pamiętnik wojny światowej

Dnia 8 maja 1916

Spokój i błoga cisza, wiosna całą swą krasą majową milionami kwiecica jak barwnem ko-biercem okryła polską krainę. Wieśniak zakopał poranione okopami łono ziemi karmicielki za-siawszy żytem lub innem zbożem pola, które w roku zeszłym krwią jeszcze spływały. Nie mąci pogodnej wiosennej ciszy huk dział, który gdzieś z dala na krańce Litwy i Wołynia przeniosła wojna; zda się, że już anioł pokoju na dobre rzucił swój święty posiew. Naród polski od krańca do krańca b. Rzeczypospolitej, przyozdobił w swe białe amarantowe barwy ocalone od pożogi wojennej domostwa. Wesoły dźwięk dzwonów i rozmodlone tysiączne rzesze płyną z naro-dową pieśnią na ustach obchodząc uroczystości 125cio letniej rocznicy konstytucji 3go maja. Żołdak i żandarm moskiewski przestał być groźnym demonem Polaka, Niemiec i austriac-cy okupatorzy pofolgowali w tem dniu surowości, rozkazów naczelnej komendy, to też z pełni piersi z dawien dawna wezbranych gorących uczuć patriotycznych wyrwał się radosny okrzyk rozkutego z wiekowych kajdan niewolnika. Z całego kraju dochodzą nas wieści i sprawozdania z minionych uroczystości, których celem poza zmanifestowaniem swych uczuć narodowych było celem również zdobycie ofiarnego grosza na szkoły polskie i chleb powszedni dla sierot tułaczy, których wojna pozbawiła rodziców i dachu nad głową. Płyną więc z ubogiej kalety (woreczka na pieniądze, dop.red.) znękanego polskiego ludu grosze do ofiarnych skarbonek: różnorodne odznaki, barwy, bukietki lub wstążeczki zdobią piersi starca i młodziana, kobiety i dziewoi. Na polach Racławickich w dniu dzisiejszym rozpoczęły się uroczystości pamiątkowe powstania Kościuszkowskiego; tysiączne rzesze ludu i przedstawiciele różnych korporacji podą-żyło z całego kraju na miejsce, gdzie przed 100 laty z górą, siermiężna brać bezprzykładnem swem męstwem zadała cios moskiewskiej przemocy rozpraszając armię Tormasowa.

Wielki Boże! Ileż tu nieprawomyślnych (niebłagonadziejnych) polaczków zapisali by w ta-kich razach nasi sprzed dwóch lat opiekunowie. Gdy jednak dzieje się to w Polsce, gdzie i ostat-niemi czasy Warszawa dała przykład swych szlachejnych, patriotycznych uczuć, tu na granicy zaboru Austriackiego i w Galicji wre zacięta walka stronnictw chcących pozyskać wpływy na-rodu Królestwa na rzecz Austro Węgier. Okupacja niemiecka znowu zazwyczaj okrutna i surowa względem Polaków, dziś wyraża tym ostatnim wyrazy braterskich germańskich uczuć, kaptując zwolenników powstać mającej wielkiej niemieckiej rzeszy oczywiście z wolnem Królestwem Pol-skim w swym składzie. Wszędzie gdzie spojrzysz dzieciak młodej Polski spotyka starą niańkę już to w żydowskim czepcu austriackim, już w niemieckiej szlafmocy, już to wreszcie w baraniej sybirskiej papasze (wysokiej czapce futrzanej, dop.red). Oj dobrze będzie Polakom przy takiej pieczołowitej opiece, ale lepiej byłoby jeszcze, żeby te niańki opiekunki przestały już opiekować się nami i za przykładem tych w papachach powędrowali precz od nas do swej ojczyzny. Dzie-ciak Polska obeszła by się już najzupełniej bez tej czulej opieki, która wiek z górą kamieniem grobowym przywalała jej młodzieńcze przepojone nadziejami konstytucji majowej życie.

Gdy naród w powyżej opisany sposób wylewa na zewnątrz swe patriotyczne uczucia, w środowisku naszych miast i miasteczek panują niepodzielnie nędza, głód, choroby epidemiczne, jak cholera i tyfus płamisty, zabierając ofiar tysiące. Brak żywności, drożyzna, tajemny wywóz po za granicę okupacji przez żydów resztek żywnościowych artykułów, oto smutny w ogólnym zarysie obraz naszych wewnętrznych stosunków, a których powodem największym jest skrepowanie prze-mysłu, zastój i brak pracy. Gdyby dało się w jakikolwiek sposób usunąć te zmory doby obecnej,

to i choroby, wycieńczenie powodowane głodem znikły by na pewno, ponieważ przy zarobku i naród bodaj za droższe pieniądze odżywiłby się, boć chleba powszedniego nie brak, jak się widzi w Polsce, ale nie należy go z krzywdą dla swoich poza granicę państwa wywozić.

Zgorszenie i brak poczucia wstydu te nierozłączalne towarzysze nędzy znikłyby również i nie czyniłyby tyle spustoszenia i znieprawień dusz młodocianych.

Piątek 12 maja

Z powodu deszczu uroczystości Racławickie nie odbyły się tak, jak to było zamierzonym i ogłoszonym, haniebne błota miechowskie przeszkodziły zjazdowi, który pomimo tego i tak cyfry od 8miu do 10ciu tysięcy osób osiągnął. Od kilku dni załoga Olkusza z Węgrów po większej części składająca się części wyjechała, a na jej miejsce nadjechali z placu boju w większej liczbie wojska zdziesiątkowanych czeskich pułków, zdziesiątkowanie bynajmniej nie z wybicia na wojnie nastąpiło, ale dość wyraźnie sami żołnierze wyrażają się, że ich towarzysze sami oddali się Moskałom w ręce, a i ci co do Olkusza i jego okolic nadjechali na wypoczynek publicznie twierdzą, że „bić ruska nie chcą” i gdyby była nadarzyła się sposobność to samo co ich towarzysze by uczynili. Ruch sanitarnych pociągów, przewóz większej ilości rannych żołnierzy, karze domyślać się że zapowiadana z dawna przez moskali ofensywa znowu się rozpoczęła, już nawet teraz i pokoju ani wzmiankują pisma; zapowiadający się tegoroczny urodzaj każe się domyślać przy obfitości zbiorów chleba, dalsze walki i działania wojenne. Ojciec św. Benedykt XV nie mogąc walczących pogodzić i doprowadzić do zawarcia pokoju, udał się do prezydenta Stanów Ameryki Wilsona, aby tenże podjął się pośrednictwa pomiędzy walczącymi. Aferzysta zaś żyd dorobkiewicz amerykański, wręcz temu odmówił mając na uwadze nieobliczalne zyski, które Ameryka z powodu wybuchłej w Europie wojny wyciąga z dostarczania czwórporozumieniu dział i amunicji oraz innych związanych z wojną artykułów, to też należy wątpić, że Ameryka dotąd wojnę będzie propagowała i intrygowała, dopóki ostatniej sztuki złota od walczących nie wyciągnie lub sama podlegając walczącym w wojnę się nie zawikła. Nasze miejskie stosunki zmianie na lepsze nie uległy, te same niedomagania i własne ambicji członków rady miejskiej nadal panują, zaś władze komendy obwodowej po dawnemu a nawet z zdwojoną energią na korzyść prostytutek żydowskich udzielają pozwoleń i koncesji na handel i przywóz towarów z zagranicy, w skutek czego niebywała drożyzna wznaga się w zastraszający sposób, już teraz za funt na przy. mydła 2, a nawet 2 i ½ rubla płacimy. Ściąganie zaś podatków i mordowanie wycieńczonej wojną ludności różnemi opłatami iście z teutońską odbywa się dokładnością, prośby i protesty skutku nie odnoszą, owszem podniecają lub przyspieszają proces egzekucyjny. Nietajnem było, że w Królestwie Polskiem za panowania Moskali nadsyłano tu moskiewskie męty społeczne w charakterze czynowników, mętów takich nie brak i w Austro – Węgierskiej monarchii, która nie omieszkła nadesłać je do zawojowanej Polski, a nadesłała je bodaj, czy nie w większej liczbie, niż dzicy Azyjaci

Niedziela 14 maja

Orgie znęcania się nad zbiedzoną ludnością chrześcijańską przez funkcjonariuszy nowej załogi wojskowej przechodzą wszelkie granice ludzkiego traktowania bydła. Całymi kompanijami spędza się z różnych dróg piesze kobiety i dzieci niosące skromne ze wsi od swoich krewnych zapasy żywnościowe może ostatnią kromkę chleba lub ostatni garniec ziemniaków stanowiące, wszystko to żołdak zabiera do swych magazynów przepędzając precz obdartych nędzarzy, którzy nieraz o kilka, a nawet dziesiątek mil dźwigali na plecach trochę pożywienia, aby donieść go głodnym rodzinom w Zagłębiu. Gorliwość w zabieraniu i konfiskowaniu żywności bynajmniej

do żydów zawodowych przemytników się nie odnosi – ci po dawnemu końmi zboże wywożą gdzie im się podoba.

Łapownictwo, które u nas za moskiewskich czasów kwitło – zbiera dziś, już nie kwiat, ale owoce dojrzałe w niesłychanej mierze. Dokądże tych cierpień i upokorzeń pogrążona w naturalnej i moralnej nędzy Polska znosić będzie, zdaje się, że już sam Pan Bóg odwrócił od nas swe oblicze lub z opieki wypuścił, nasyłając na kraj plagę w postaci różnych najeźdźców zabraniających nawet spożycia własnym potem zebranego i zapracowanego chleba kawałka, a teraz przyjrzyjmy się, czy rzeczywiście są zmuszone nasze władze do takiego postępowania?

Od roku, a może nawet więcej w magazynach olbrzymiej fabryki Westenowskiej kamieniem lub gniją formalnie tysiące worów mąki żytniej i pszennej, ubiegłej zimy przemrożono lub zgnojono na błoto z górą 100 wagonów ziemniaków; odjęto prawo cywilnej ludności kupna nawet jajek, które gdy tylko kto w handlu mieć je zechce, natychmiast są konfiskowane do wojskowych magazynów. Wojsko i wojskowe, wszystko dla wojska, od kury do ziemniaka, do tego stopnia, że dopiero co zaczynające się zielenieć zboże, już jest oszacowane i na rzecz wojskowych władz opisane, słowem od mieszkania do kawałka roli, a nawet buty na nogach i czapka na głowie śmiertelnika nie wojskowego, nie są pewne i lada chwila skonfiskowane być mogą.

Przepełnionych obłudą i kłamstwami pism, które przepuszcza cenzura wojskowa, już nawet i czytać nie warto. Jedynie wyczuwać się daje, że okupatorzy szykują świeży podział Polski, a spadek papierów państwowych najwyraźniej zaznacza, że i na frontach bojowych nieszczerze się dzieje. Uczucie ludzkości i litości nad nędzą nie istnieje wcale w narodzie, dziś każdy sam sobie i dla siebie zapobiega jak może za przykładem okupatorów.

Od 2ch tygodni wielkorządca obszarów okupowanych przez Austro Węgry baron Eryk Diller ustąpił z kraju zajmując stanowisko namiestnika Galicji (dawniej byli to Polacy), miejsce jego zajął b. komendant twierdzy krakowskiej zbrojmistrz Kuk.

Niedziela 25 maja

Jedno i wciąż jedno i to samo w kółko „położenie bez zmiany” lub tyle to a tyle „Włochów do niewoli” itp. to codzienna strawa duchowna pism, które rąk naszych dochodzą. Od trzech dni pisma te rozbrzmiewają tryumfalnymi okrzykami o odniesionym zwycięstwie nad Włochami, które przyniosło w zdobyczy Austrii 106 armat, 50 karabinów maszynowych i 12 tysięcy jeńców w czym około 400 oficerów; ano nie sprawdzaliśmy tego naocznie więc wierzyć musimy. Niemcy pod Verdunem utknęli na martwym punkcie i ani tam, ani wstecz się nie ruszają; podobno i na reszcie rosyjskich linii bojowych dzieje się to samo. Sprawy polityczne Polski o tyle się posunęły, że dziś najbliższe artykuły traktujące o Polsce starannie skreśla cenzura wojskowa a nawet z małym bezwstydem wyrzuca z dań przedruków słowa „wolność” lub „niepodległość”. Nikt tu już nie marzy o wolności i niepodległości, wiemy już najdokładniej, że nas czeka 4ty rozbiór, gdyby chociaż tego losu można było uniknąć i dostać się pod jedno kulturalne panowanie byłoby pół biedy, ale to co nas czeka i czego przedsmak już kosztujemy przechodzi wszelkie granice. Żydz i wciąż na każdym kroku żydzi; setki różnorodnych koncesyj praw i przywilejów łaskawie im udzielanych sprowadza nasz dopiero co z powijaków wyłaniający się z powijaków handel prawie do zera, ponieważ Polakowi i katolikowi z zasady żadnego prawa ani koncesji się nie udziela, a jeżeli który z dawna miał przyznaną, to mu się ją odbiera beczelnie lub na różne sposoby ogranicza. Stąd też ludność polska żyje się i zaciska pięści przeklinając taką sprawiedliwość i rządy żydowskie. Jedyną uprzywilejowaną klasą protegowaną przez c.k. władzę jest klasa właścicieli większej własności ziemskiej to jest szlachty; szlachty prawdziwej w całym tego słowa znaczeniu w naszych okolicach nie ma, ale różnego typu dorobkiewiczów i aferzystów zbożowych, którzy na nędzy i łzach pracującego ludu zarobili miliony. Ci używają w pełni swych praw, a nawet już

zdążyli pobrać wysokie wojenne odszkodowania, gdy tymczasem mieszczaństwo i klasa robotnicza ze wszystkich stron, tak przez władze policyjno żandarmskie, wojskowe, żydowskie, przeszło szlacheckie najokropniej jest krzywdzoną w swych prawach i wyzyskiwaną.

Nie liczebne w ludność miasteczko nasze, utrzymujące skromnymi zapasami żywności dotychczas jedną kompanię wojska austro – węgierskiego od tygodni żywi 4 takie kompanie, które co dzień świeżymi siłami dopełniane i kompletowane, oczywiście, że licznych tych wojsk z Austro Węgier chleba ani mięsa lub innej żywności się nie przywozi, każdy korzec ziemniaków lub żyta bywa po maksymalnej cenie zakupywany (czytaj rekwirowany lub zabierany) ludność cywilna ukradkiem płaci za to potrójne wprost w dziejach niesłychane sumy nie chcąc umrzeć z głodu, ostatnie ochraniające sztuki bydła padają pod nożami wojskowych dostawców, cywile poszczą lub znowu potrójne za mięso, a nawet poczwórne płacą żydowskim rzeźnikom ceny. Za kilka dni zapowiadają pobór robotników do której liczby zapisano wszystkich do 50ciu lat chrześcijan, ci prawdopodobnie znowu padną ofiarą gwałtu i przymusu.

Żydzi nie pójdą i nie opuszczą błogosławionych placówek. Od czasu wybuchu wojny ludność chrześcijańska okryta żałobą bardzo mało albo wcale związków małżeńskich nie zawiera, za to żydzi codziennie kilka, a nawet były wypadki, że po kilkanaście ich zawierali i zawierają. Wszędzie czerni się i śmierdzi to wstrętne robactwo, którego córki tonąc w jedwabiacz i aksamitach obwieszone złotem zaludnia i zalewa uliczne trotuary.

Naród polski dotąd takie za swą krew obficie w legionach przelaną otrzymał nagrody i podziękowania, a czeka go więcej w przyszłości bo nędza, upokorzenie i rozdział ziemi ojczyściej.

Poniedziałek 29 maja

W tygodniu ubiegłym rozeszły się pogłoski po mieście, a nawet z drugich miejscowości i okupacji powtórzone o zawieszeniu broni pomiędzy walczącymi na wszystkich frontach; wieści te jednak były płonne, bo dotąd potwierdzenia nie otrzymały, a biuletyny wojenne świadczą, iż zażarta walka wre jak dawniej na wszystkich frontach wojny światowej. Ofensywa austro – węgierska przeciw Włochom odniosła widoczne sukcesy i po przełamaniu włoskiego frontu odrzuciła urogię wojska w rocznicę prawie wypowiedzenia wojny daleko poza linią bojową.

Niemcy pod Verdun bardzo leniwie postępują chociaż biuletyny wojenne świadczą, że na tem froncie największe odbywają się zmagania kłótliwych i nienawidzących się wzajemnie sąsiadów.

W sprawie pokoju najwidoczniej również odczuwać się pewne zwroty dają głosy przedstawicieli wojujących państw jak kanclerzy i ministrów wojny najwyraźniej świadczą, że wszyscy jak jeden mąż pokoju pragną; wstyd jednak i chęć zaborcza albo utrata terytoriów wstrzymują ten upragniony pokój pozwalając na wypowiedzanie się i przedstawianie żądań mocarstw walczących. Z powyżej przytoczonych racji ujawnia się najwyraźniej, że bardzo dużo kłopotu i przeszkód w zawarciu pokoju sprawia okupowana Polska, którą alianci chcą obdarzyć autonomią i zwrócić Rosji, centralni zaś albo dzielić po raz czwarty, lub w całości to jedni, to drudzy pod swe panowanie zagarnąć; o niepodległości mówić ani pisać nie wolno.

Polska istnieje i istnieć ma ale w strawnych żołądkach zaborców. O interwencji obcych mocarstw na rzecz Polski trudno się wypowiedzieć; ostra cenzura wojenna i brak zaufania okupatorów do narodu i na odwrót zmuszają do utrzymania obecnych warunków. Sprawy życia codziennego tutejszego grodu wloką się szarym szlakiem, nędza, głód, brak zarobku i pracy pogrążają coraz bardziej w bezdno nędzy ludność chrześcijańską Polski, o żydach powiedzieć tego nie można ze względu, że ci ostatni z chwilą objęcia w posiadanie okupatorów zawojowanej Polski poczuł się jak w ziemi obiecanej i dobrze im się dzieje, chociaż wbrew ich własnemu twierdzeniu „proście Boga, żeby Austrijak wиграł to nam będzie dobrze i wam przy nas”. Tym-

czasem tylko pierwsza połowa zdania się sprawdziła. Jedynie w chwili obecnej zanotować mogę strasznie szerzy się śmiertelność, która nie mniej, niż na frontach bojowych zabiera ofiar, brak środków odżywczych, zarobku i podstawy bytu materialnego narodu głównie o tem stanowi; wojna jednak ma swe konieczności a żarłoczność jej nie przebiera w środkach wyniszczania rodu ludzkiego.

W końcu dzisiejszych uwag, wypada mi zanotować, że na dobitkę przykrego położenia w Olkuszu brak pomocy lekarskiej bardzo boleśnie odczuwać się daje; jeden lekarz z przedwojennych czasów trudnej i wielkiej pracy podołać nie może; mamy wprawdzie lekarzy rozmaitych ugalenowanych i ugwiazdkowanych fircyków, ale ci poza koniecznymi czynnościami urzędowymi resztę czasu trawią na łajdactwie i pijatykach nie reagując nawet na ofiarowane im za pomoc lekarską ludności cywilnej grube pieniądze. I tak rzec można, że to „ludzie szakale” Grottgera wojny i tu pod różnymi występują postaciami a nawet i pod płaszczem bożka Eskulapa. Śmierć mego starszego brata, która nastąpiła 24 b.m., a którą poprzedziły wyżej przytoczone fakty i okoliczności, pozwala mi w zupełności na tę wyrażenie się o okupatorskich lekarzach, którzy bodaj czy nie stali się powodem śmierci pocziwego mego starszego brata Stanisława.

Piątek 2 Czerwca

Na okupacji Austro Węgierskiej w Królestwie, a zapewne i w całym państwie, obchodzono w dniu wczorajszym uroczyste zwycięską ofensywę na Włoskim froncie bojowym, która dała zwycięzcom podłóg ostatniego sprawozdania 30366 jeńca, 299 armat itp. detto (jak wyżej dop. red) austriacy w ostatnich dniach zdobyli ufortyfikowane zbocza graniczne Alp w miejscowościach Asiago, Asiero, Gallio i Fiera, które już znajdują się na włoskiej stronie.

W Olkuszu z okazji zwycięstwa nakazano dekorować domy flagami w godzinach zaś popołudniowych i wieczorem do 11 godziny grała na rynku orkiestra wojskowa z którą przy świetle pochodni urządzano po ulicach miasta pochody. Pochody manifestacyjne wyłącznie z ludności żydowskiej się składające, krzykiem bachorów, które zwabione muzyką w nieprzeliczonej zgromadziły się liczbie oraz z kilkunastu żołnierzy, którzy wziąwszy się pod ręce tworzyli jądro pochodu. Wzbijające się z powodu suszy kłęby kurzu unosiły się nad pochodem osypując obficie uczestników pomiędzy którymi trudno było się dopatrzeć ludności chrześcijańskiej miejscowej za wyjątkiem gawiedzi i prostytutek. Ostatnimi czasy w większej liczbie można zauważyć w Olkuszu przybyłych z linii bojowej legionistów urlopników, dziarski wygląd i dzielna postawa cechuje z daleka tych polskich żołnierzy, niestety zawsze jeszcze cudze na swych plecach i głowach noszące uniformy. Powściągliwi w mowie, aczkolwiek zdradzający pewną niechęć do wojny legioniści, zaznaczają jednakże bezowocną i bezcelową swą pracę a bardziej przelaną w imię obcych spraw krew polską, którą zwycięzcy ucale w rachubę brać nie mają zamiaru. Widoznem jest również i te masowe udzielanie legionistom urlopów, które przedstawia się obecnie tak, iż z ogólnej liczby legionów 70 tysięcy wynoszącej, poza frontem i na urlopach znajduje się obecnie 50 tysięcy, reszta puka od czasu do czasu w rowach strzeleckich strasząc „mocka”.

Czwartek 8 Czerwca

Od dni kilku gazety sygnalizują nam o olbrzymiej ofensywie rosyjskiej na Wołyńskim i Besarabskim froncie ciągnącej się na przestrzeni z góra 350 wiorst, na których nieustanny jak nam piszą huraganowy ogień działowy, od czasu do czasu przerywają ataki piechoty zmuszając wojska austriackie do ustawicznej obrony; zdaje się, że znowu dziesiątki tysięcy istnień polskich legionistów zaściele trupami swemi obce pobojowisko. Austriacy twierdzą, że nowa rosyjska ofensywa wobec nadzwyczaj mozolnie i dokładnie fortyfikowanej linii bojowej spełźnie na ni-

czym. 1go b.m. odbyła się na morzu północnym w okolicy norweskich wybrzeży miejscowości Skagerrak anglo niemiecka bitwa morska, która rozpoczęła się 31 maja o godz. 4ej po południu i trwała noc całą na 1go czerwca, rezultaty jej zatopienie kilkunastu żelaznych, morskich olbrzymów i jak Niemcy twierdzą klęską Anglików w liczbie 9000 marynarzy, ze strony niemieckiej straty oczywiście bardzo małe stosunkowo. Dzisiejsze pisma donoszą znowu, że pierwsza po królu głowa angielskiego państwa lord Kirchner, jadąc z całym sztabem na pancernym okręcie do Rosji, natknął się na minę, czy od torpedy zginął bez wieści z całą załogą. Wielki to cios dla wojowniczej Anglii strata w takim czasie wojennego potentata, którego chyba nie ma możliwości kim innym zastąpić. Zmagania się Niemców z Francuzami pod twierdzą Verdunem dobiegają do takiego stanu, iż ci ostatni chyba wkrótce ją opuścić muszą, co może ostudzi zapęły wojownicze koalicji. Zewsząd dochodzą głosy, iż Niemcy woleliby zawrzeć pokój, ale koalicja chcąc wyjść z honorem, godzi się żeby Niemcy byli zwyciężonymi, temczasem dzieje się na opak i nie wiadomo co będzie dalej.

Ze wszech stron odzywają się głosy obcych narodów za odbudowaniem wolnej Polski, nawet Moskale i Francuzi sami już o tem wspominają organizując nawet komisję z profesorów uniwersytetów i wielkich uczonych tych krajów.

W Olkuszu odbywa się masowe wywożenie przymusowo robotników na Węgry i w ogóle nawet w nieznanym kierunku austrijackiej monarchii; płaczu i lamentu sporo ale żydów - mało - lży i wywóz to dla wolnych Polaków są jedynie stosowne.

Tu prawdziwa polska dolina łez i krwi zapewne nie rychło cierpieć przestaną, zdaje się nawet, że zniszczy ona całe bieżące pokolenie.

Środa 14 Czerwca

Zielone Świąta tegoroczne przeszły jak zwykle w małym miasteczku: do kościoła na spacer, trochę deszczu - no i na kolej żelazną, gdzie od 6ciu dni panuje przerwa w normalnym kursowaniu pociągów, ponieważ na skutek rosyjskiej ofensywy i przełamania w trzech miejscach frontu austriackiego, a nawet odebrania fortecy Łuck, przewożone są posiłki wojskowe niemieckie na ten front. Częste pociągi z rannymi i opowiadanie przybyłych od Lublina stwierdzają iż huraganowy ogień trwa bez ustanku już 8 dni. No i sprawa Austrii na tym froncie słabo się przedstawia i kto wie, czy nie stanowią one o jej losie, jeżeli Niemcy nie zdołają odeprzeć milionowego wojska moskiewskiego z furią następującego na wycieńczoną, aczkolwiek waleczną armię austriacką. Czesi zdradzają Austrię na każdym kroku i wypoczywające ich bataliony w Olkuszu wcale się z tem nie kryją, że ich bracia masowo przechodzili jako jeńcy do obozu moskali, stwierdzają to i legionieści opowiadając, że strzelali nawet z maszynowych karabinów do masowo poddających się czeskich pułków. Rządy administracyjne w kraju przykrzą się bardzo tutejszym mieszkańcom, a to z powodu różnorodnych ograniczeń i faworyzowania ludności żydowskiej, która już mieni się tu nawet uprzywilejowaną. Nie równą uprawdzie ale również cieszy się zaufaniem rządu okupacyjnego i klasa ziemiańska, ta używa w pełni zasiadając w różnych ratunkowych komitetach i powiatowych radach, gnębi w karygodny sposób ubogą bezrolną ludność roboczą nakładając niesłychane ceny na zboże i artykuły żywnościowe, z których lwią część zabierają same komitety aprowizacyjne tucząc się kosztem głodnego ludu, resztę znowu wyciągają z tegoż ludu ci sami ziemianie - wytwórcy rolni.

Tym dwu klasom uprzywilejowanym przez C.K. rządy okupacyjne dzieje się dobrze i rade by one wojnę przewlec w nieskończoność, a wtedy niepodzielnie zapanowałyby Izrael i rodowi błękitnej krwi przedstawiciele różnego rodzaju dorobkiewiczów aferzystów (inaczej czytaj bandytów) bezbronnego a skolatanego nędzą u prześladowaniem władz (bezbronnego) nieszczęśliwego polskiego ludu.

Będąc chłodnym obserwatorem nie mieszącym się w brudne sprawy aferzystów słysząc jęki prześladowanych przemocą od matki ziemi odrywanych i wywożonych w nieznane strony synów Polski, serce się krwawi z żalu i rozpacz, wyrazy cisną się na usta. O Polsko! Polsko! Kiedyż opadną z ciebie te kajdany, kiedyż nareszcie zawita nam sprawiedliwość i prawdziwej wolności gwiazda pokoju.

Poniedziałek 19 Czerwca

Szalona wojenna zawierucha zamiast ustać rozpętała się na nowo. 2 miliony moskiewskiej dziczy przełamawszy obronną linię na Wołyniu, granicy Bukowiny i nad (?) uderło się na austriackie tereny. Panika jaka zapanowała po otrzymaniu wieści z placu boju udzieliła się wszystkim mieszkańcom miast i okupatorom z wyjątkiem chłopstwa, które w oczekiwaniu „nasego” liczy niecierpliwie godziny i minuty. Sukcesy Moskali musiały być wielkie, skoro liczby strat austro-węgierskiej armii opiewają na 120 tysięcy jeńców, a ilość dział i amunicji oraz wszelkiego rodzaju materiałów i produktów spożywczych (jak piszą moskale) pozostawionych jako łup wojenny na razie nie da się obliczyć.

Niepokój władz, ludności i wojska zmusił generał gubernatorstwo okupacyjne do wywieśnięcia uspokajających ogłoszeń bagatelizując moskiewską ofensywę. Co dzień więc w Olkuszu dla zaspokojenia myśli gra na rynku orkiestra uprzejmniając ponure chwile oczekiwania na pisma, które już teraz wobec utrudnionej komunikacji przychodzą z trzydniowym opóźnieniem. Wczoraj komenda obwodowa zbierała ofiary na czerwony krzyż, żony urzędników i oficerów od rana ze skarbonkami w ręku operowały po rynku i ulicach miasta.

Już 2 tygodnie z rzędu dążą pociągami na plac boju wojska niemieckie; pociągi odchodzą co 1/2 godziny. Po wyrekwirowaniu wszelkich możliwych metali, wycięciu lasów, zabrania zboża itp. przyszła kolej na żywicę leśną; dziesiątki tysięcy glinianych i blaszanych naczynek tkwi przywiązanych do sosen w lasach rządowych, które napełniają się żywicą z porobionych umyślnie w ten celu na sosnach zaciosów. Tak więc i ta operacja w naszych stronach nieznana, przyczyni się zapewne do odchodów z gospodarstwa leśnego pozostawiając po sobie ślady w postaci przedwcześnie wyschniętych obszarów lasów rządowych.

Drożyzna tłuszczów i mięsa przechodzi wszelkie możliwości granice, przymusowy zatem wojenny post udzielił się nawet już i bogatszym mieszkańcom miasta i okolicy. Słonina sadło, którego prawdę powiedzieć jest w handlu pod dostatkiem ludność przepłaca wprost bajecznie. Władze rekrutują po maksymalnych cenach i ładując w beczki za granicę wywozi. Wielkie partie przymusem zabranych robotników co dzień kolej wywozi, władze zaś znowu zapowiadają jeszcze przymusy. Tyfus plamisty szerzy się na całym prawie terenie okupowanym przez sprzymierzonych czyniąc olbrzymie spustoszenia w mieszkańcach Królestwa Polskiego.

Sobota 24 Czerwca

Na nowo rozpętały się piekielne żywioły wojny światowej, już teraz ani prześlusku pokoju, ani wspominku o nim się nie czyta ani słyszy. Państwa koalicji nie mogąc same niemieckiej sile poddać popchnęły znowu dzikiego moskwiczyzny w odmet okropnych bitew; pędzą pod grozą własnych kul milionowe masy carskich rabów gnane przymusowo nahaikami lub popędzane grzechotem karabinów maszynowych ciemne masy moskiewskiego żołdactwa obficie zasławiając swymi ciałami pogranicze Wołynia, Polesia, Besarabii i Galicji Wschodniej, aż uderzyły się na Bukowinę, dążąc ku Karpatom niepowstrzymanym pochodem. Na innych frontach spotkawszy się zaciekle obroną: tak legionów polskich, jako i sprzymierzonych austro – węgierskich i niemieckich wojsk wstrzymały swój napór, a nawet cofnęły się trocha; nic to jednak nie uroży

o rychłem zwycięstwie, którego tylko po długoletnich zmaganiach olbrzymów oczekiwać można.

Temczasem los Polski leżącej po większej części w gruzach i cmentarzyskach bynajmniej się nie poprawia. Nadludzki wysiłek i ofiarność społeczeństwa a nawet całego cywilizowanego świata nie są w stanie zatrzymać głodu i śmiertelności która podsycana epidemicznymi chorobami szerzy się w zastraszający sposób, chłonąc nie mniej ofiar, niż na froncie bojowym od kul i bagnatów. Drożyzna i złe odżywianie robią dalej swe spustoszenie w organizmie nieszczęśliwej Polski. Wspomniawszy o drożyznie nie od rzeczy zaznaczyć tu wypada o rozpętanem wskutek zakazu władz sprowadzanie do kraju wyprawnych skór na obuwie, a natomiast nachalnej rekwizycji surowych skór w kraju i wywożenia ich poza granice, szachrajstwie i zdzierstwie żydowskich spekulantów, którzy dzięki poparciu swych opiekuńczych władz podniosły cenę do niemożliwości za skórę wyprawną; dosyć powiedzieć, że para zelówek dawniej 35-40 kop. wynosząca, dzisiaj 7 rubli kosztuje.

Czwartek 29 Czerwca

Zbliża się szybko koniec drugiego roku wojny światowej, której jak obecnie słyszeć się daje i odczuwać nieprędko końca się doczekamy. Żniwa zbliżają się a z nimi planowe rekwizycje zboża wszelkiego gatunku się zapowiadają. Bezmyślny zakaz wolnego handlu na ziemiach okupowanych jest powodem tej okropnej drożyzny jaka szerzy się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Przemytnictwo lichwa żywnościowa kwitnie w całej pełni, za nimi dąży upadek uczciwości i nieodrodny plód moskiewski – łapownictwo. Dzisiaj pomaleńku dowiadujemy się, że świat cały a zwłaszcza Ameryka współczując Polsce przysłała jej zboże itp. artykuły, te jednak kto inny skonsumował, stąd też teraz stosowany jest przez państwa koalicji zakaz dostarczania żywności Polsce, której to Polacy nie oglądali ani oglądają...

Właściwie powiedzieć Polsce żywności jak na teraz nie potrzeba. Żyzna jej ziemia jest w stanie wyżywić swe dzieci na niej zamieszkałe i przy tegorocznym urodzaju można by nawet pewną część chleba ustąpić obcym, ale niestety chleb zjedzą obcy, a Polsce plewy, zgniłe ziemniaki lub kasztany pozostaną. Tuczono wieprze zjedzą ci co mają siłę za sobą – Polacy będą mrzeć z głodu na różne epidemie, które zawsze i na każdym kroku złe odżywianie ludności powodują.

O poprawie sytuacji nie ma co marzyć, żydzi zdobywszy miliony część tych ostatnich wy pożyczyli wojującym naszym okupantom, ich ofiarność na cele militarne zdobywa im uznanie władz, które w swem zaślepieniu krótkowzrocznym nie dopatrują, iż miliony te, których rozetki żydzi ofiarowali na cele wojenne, to krew i łzy polskiego głodzonego ludu, który wyzbywa się wszystkiego płacąc za zgniły chleb niebywałe ceny nabijając milionami rubli i koron kieszenie odwiecznego polipa narodów – żydostwa. Od roku przycichła spekulacja pieniędzmi, znowu jak hydra odrosła, znowu znikły drobne pieniądze srebrne i miedziane (o złotych mowy nie ma, tych od początku wojny nikt nie widzi), które zastąpiły ogromne masy pojedynczych rubli i dwukoronówek, które całymi plikami noszą handlujący. Zmiana rubla na drobne to fenomen dnia, który nie każdemu śmiertelnikowi się udaje. Spadek kursu koron do 35-6 kopiejek wpłynął i na władze okupacyjne, które z 50 kop. już na 40 opuściły w urzędowym kursie korony austro - węgierskie.

Ofensywa koalicji zaczęła się na wszystkich frontach bojowych, a więc Belgijskim, Francuskim, Włoskim, Bukowińskim, a właściwie już Węgierskim, Wołyńskim i Ryskim. Trwa ona z rozmaitem dla wojujących powodzeniem, jedynie na Bukownie Moskale zyskali pewne sukcesy pchając się olbrzymimi masami na Węgry poza stokiem Karpat wschodni południowym. Długie listy poległych i rannych legionistów każą się domyślać okropnych bojów na tem froncie, pisma jednakże wstrzemięźliwie o tem się wyrażają, a jeżeli które śmieje co napisze, to szpalta tego pisma zostaje przez cenzurę wojskową starannie oczyszczoną (jak się tu powszechnie wyrażają – wylizaną).

Środa 5 Lipca

Zajęty publicznymi sprawami nie miałem czasu do zapisania tygodniowych wydarzeń, chociaż te ostatnie zbyt ważnymi nie były, te same boje ofensywne, defensywne, branie łupu wojennego, jeńca itp. Jedno zaznaczyć można, że na włoskim terenie wojny Austriacy cofnęli się znacznie, Bukowina cała zajęta przez Moskali, bohaterskie zaś wysiłki wojsk sprzymierzonych niemieckich i austriackich stawiają im jeszcze czoła u wschodniego zbocza Karpat, gdzie niesłychane toczą się boje. Reszta frontów „położenie niezmienione”. Dla podtrzymywania ducha codziennie w popołudniowych godzinach wojskowa kapela gra na rynku pod gmachem komendy obwodowej. Austriacy okupatorzy trochę wydają się grzeczniejszymi chociaż po dawnemu żydzi u nich na pierwszym figurują planie. W pismach ciągle wyczytujemy płomienne artykuły o wolnej Polsce, której jakoś pozwalają na bytowanie w codziennych pismach, bo gdzie indziej jej się nie widzi; pomimo wszystko ważniejszych uchwał i rzeczy żywo nas obchodzących trudno wobec surowej cenzury z pustych szpalt pism nie dorozumieć, chociaż jak mniemać należy świat pomimo wojny nie próżnuje i postulaty walczących omawiane być muszą, a że postulatami temi po większej części jest rozdzielona pomiędzy wojujących Polska, zatem ta kość niezgody musi zajmować dyplomatów, którzy już teraz warunki przyszłego pokoju omawiają. 2go lipca tj. w niedzielę odbyła się w Olkuszu na korzyść Straży Ogniowej zabawa, którą tak władze, jak i publiczność dobrze przyjęła i materialnie poparła. Bezpłatna orkiestra wojskowa i poważny z komendy obwodowej pieniężny zasiłek, pozwoli na dalsze pożyteczne rozwijanie się tej instytucji.

Charakterystycznym jest to, że do udziału w urządzaniu zabawy zgłosiła się prawie cała miejscowa inteligencja, czego dawniej nie bywało, a jej chętna w połączeniu z demokracją praca wydała bardzo dodatnie rezultaty.

3go lipca cały dzień i noc szalała okropna burza nad Olkuszem i jego bliskimi okolicznymi wioskami, które tu i ówdzie od pioruna płonęły, straty zaś w pozabijanym inwentarzu żywym są znaczne i jak słychać to i bez ofiar w życiu ludzkim się nie obeszło. Wczoraj 4go znowu niebywały, bo blisko do 40stu (stopni - dop. red.) dochodzący upał, poważnie nam się dał we znaki. Dziś chłodniej nieco i barometr deszcz zapowiada.

15.

Coraz rzadsze kroniki niniejszego pamiętnika bynajmniej nie znaczą, aby ten uległ przerwie lub zostało w nim przepuszczone, to co w ciągu tego czasu zaczęło się lub dzieje na terenie bitew; przerwa w pisaniu wywołaną została ciągle i bez końca powtarzającymi się w kółko wiadomościami o położeniu „bez zmiany”. Przypatrzmy się zatem, jak to bez zmiany wygląda. Śledząc uważnie notowane w pismach postępy walki miejscowości wymieniane dochodzimy do przekonania, że ofensywa czwóraliancka weszła do najwyższego napięcia i tak: na froncie francuskim Niemcy cofnęli się znacznie broniąc się rozpaczliwie, zapowiadany upadek twierdzy Verdun spełzł na niczem, po Rygę wrą zacięte boje ze zmiennymi rezultatami, zawsze jednak, jak zauważyć można z cofaniem się Niemców chociaż nieznacznie od Litwy poprzez Wołyń, wschodnią Galicję, Bukowinę. Wrą niesłychane boje aż do Karpat nad potokiem „Żabie” i miejscowością Okermerno, tu przemoc moskiewska czyni największe jak widać postępy pędząc milionowe masy żołdactwa na zdzięsiątkowane armie niemiecko – austriackie. Broniony przez legiony Polskie odcinek Wołynia i błot Poleskich obficie został ostatnimi czasy zalany krwią serdeczną Polski, prawie kwiat cały legionów, a mianowicie pułkownik Berlecki, Minkiewicz, major Wyrwa Furgalski i dziesiątki szarzy, albo ciężko ranni, albo już pokryci wilgotnymi mogiłami bagien Poleskich. Sprawozdanie z placu boju rosyjskiego, które obecnie drukują się bez ograniczeń wymieniają zajęcia Kołomyi i wiele nowych innych miast, a między niemi i Pińską, temu jednak ostatniemu austro węgierskie sprawozdania dosyć miękko zaprzeczają, co jak widać znaczą tak jest w istocie. Na froncie Włoskim stałe

cofanie się austriackich wojsk do miejscowości sprzed ofensywy majowej, wiadomości dopełniają bunt i niepokoje ludności serbskiej dla utrzymanie której w karności należy wewnątrz tego kraju osobną utrzymywać armię. Moskale, w właściwie mówiąc Car Mikołaj zapowiada świeży dla polaków manifest o zjednoczeniu ziem Polski pod berłem Rosji, słowem potwierdza obietnice w.ks. Mikołaja Mikołajewicza ogłoszone w sierpniu 1914 r. niestety daje się Polakom, to do czego Rosya siły nie posiada, chyba że tak pewną jest obecnej olbrzymiej na wszystkich frontach ofensywy. Wszystkie te razem wzięte obietnice tak państw centralnych z pozwoleniem „spokojnego patrzenia w przyszłość” i „zjednoczenia pod berłem potężnej Rosji” bynajmniej Polsce się nie uśmiechają, ponieważ jedne i drugie płyną z obłudy i chęci zaborczości, której okropny los już z górą sto lat znosi ta biedna ziemia; nic też dziwnego, że Polacy nie rzucają się w objęcia z nich żadnemu, bowiem poza legionami kraj cały marzy o prawdziwej wolności bez knuta i pięści żandarmskich tak moskiewskich, jako i sprzymierzonych.

10 lipca w magistracie miejscowym odbyła się generalna rada, tak rady miejskiej, jako i współobywateli mieszkańców Olkusza celem otwarcia w początku 1916-17 roku szkolnego zamkniętej i na więzienie zamienionej szkoły rzemiosł w Olkuszu, jako i gimnazjum polskiego; na otwarcie tych uczelni pozwolenie już uzyskano wątpliwem jest atoli, czy bez maszyn i narzędzi oraz gruntownego zdemolowania szkoła rzemiosł na czas się otworzy, jako i gimnazjum dla pomieszczenia którego zakupiono na przedmieściu Augustyańskim dom piętrowy jeszcze niewykończony, a który to dom nabyty przez miasto od Jana Błauta jest ledwie w murach dachem okrytych. Temczasem łudzimy się nadzieją otwarcia tych uczelni nie szczędząc wdowiego grosza albowiem fundusze na kupno i początkowe otwarcie tych uczelni sprzedane będzie własne drzewo opałowe i na reperację domów (?) a nie pobrane podczas wojny z lasów miejskich deputaty mieszczan olkuskich. To ciężkie zmaganie się z losem na drodze odrodzenia ojczyzny zapewne chlubę by Olkuszowi przyniosło, gdyby niestety pięknych marzeń i projektów nie zniweczyły znowu działania wojenne, które jak się zdaje coraz bliższymi się być zapowiadają.

Huczne muzyki i wygrywanie hymnów narodowych polskich na rynku itp. zapewnienia bynajmniej nas nie pocieszają, owszem łzy wyciskają na samo wspomnienie tyłu mogił i zniszczenia, których końca przewidzieć tak trudno.

Wtorek 18 Lipca

W niedzielę odbyło się w Sali Resursy pożegnanie odjeżdżającego na plac boju oficera i pomocników biura werbunkowego legionów Polskich w Olkuszu, licznie zebrani przedstawiciele Olkusza z ligą kobiet na czele w ciepłych słowach i serdecznych płynących z serca uczuć pożegnali tych, co w tej okropnej przełomowej chwili poszli nieść życie w ofierze za ojczyznę, poszli oni jako sojusznicy Austrii i Niemiec, które niestety dotąd pomimo ostateczności i morza wylanej krwi poza frazesem „spokojnego patrzenia w przyszłość” w sprawie Polski nic nie uczynili ani oczywiście nie postanowili; owszem jak słuchy donoszą czwarty rozdział okupacji postanowili.

Słychać również, że pomimo czujności władz okupacyjnych powstała w Warszawie Rada Narodowa Polski, a powstała dzięki temu, iż Niemcy pozwolili w Warszawie na samorząd z wyborów, gdy te nastąpiły skorzystano z zebrań i Rada powstała. Pierwszą czynnością rady, to zniesienie w Królestwie werbunku do legionów i interpelacje w sprawie Polski; stało się to niestety nieco późno, a stało się bowiem po fakcie okropnych boi na Wołyniu, gdzie znowu po stronie moskiewskiej jakiś generał Leszycki zgromadziwszy jako dowódca większe zastępy rosyjskich polskich legionów rozpoczął bratobójczą walkę rezultatem której poprzednio opisane ofiary w dowództwie szarzy legionów po stronie mocarstw centralnych (inaczej naszych), z których już z górą poza szarżą przeszło 3000 trupa, tylko w jednej 5cio dniowej walce na placu pozostało nie licząc olbrzymich procentów niewolników i potwornej liczby rannych. Jednem

słowem ruskie legiony poparte masami moskiewskiej dziczy zniosły dzielnie bronione dotąd linie Wołyńskie legionów polskich cofnąwszy ją daleko na zachód i południe.

Faza obecnie toczącej się wojny i ofensywy mocarstw aliansu przybrała fatalne dla Austrii i Niemiec rezultaty, rozpoczęło się cofanie aczkolwiek powolne ale stałe i to na wszystkich bez wyjątku frontach. Dużo i świadomie narobiła hałasu niemiecka podwodna olbrzymia łódź „Deutschland”, która przybyła pod wodą do Ameryki z wielkimi ładunkami niemieckich towarów i została przez rząd Stanów Zjednoczonych uznana za okręt handlowy, czyli, że blokada aliansu zawodzi skutkiem pomysłu Niemców i została formalnie złamaną, nic to jednak nie przeszkadza, że w całych Niemczech i Austrii szerzy się okropny głód, a szerzy się on i w Królestwie ogołocnym z polskiego chleba celowo i pomysłowo.

Oto mniej więcej władze okupacyjne z każdego powiatu stworzyły osobne żydowskie państewko, którego królem jest tzw. kreiskomendant. Zakaz wywozu z powiatu do powiatu zboża, ziemniaków, a nawet jaj został przez okupację zmonopolizowany, a monopol oddany żydom (w małej jedynie części chrześcijanom). Żydzi ci posiadając przepustki wywożą koleją żywność za granicę lub w miejscowości więcej zaludnione sprzedając je nierzadko z poczwórnym zyskiem; doszło do tego, iż w Miechowskim przy obfitym zeszłorocznym urodzaju pszenica, żyto i owies waha się do 6ciu do 12 rubli, w Olkuskim do 18 do 30 rub., a w Dąbrowskim od 28 do 50 rub. Mało tego, w Miechowskim pszenicą i żytem pasie się żrebaki i (brak strony)

Zeszyt 10

Pamiętniki wojny światowej
Sierpień 1916

Niedziela 6 Sierpnia

Dzisiaj w dwuletnią rocznicę wstąpienia na ziemię Królestwa legionów pod Piłsudskim, odbyło się uroczyste nabożeństwo z hymnem, Boże coś Polskę, a następnie wbijanie gwoździ honorowych do tarczy legionów umyślnie w ten celu na rynku olkuskim na wzniesieniu ustawionej. Towarzystwu i korporacji zebrało się sporo, publiczności jednak postronnej niewiele, stąd też i z pomiędzy niej mało znalazło się amatorów do wbijania gwoździ do tarczy. Z potocznych wiadomości zanotować należy, że na skutek prośby dozoru kościelnego i miejscowego proboszcza zasekwestrowane dzwony kościelne, jako „historyczne” od rekwizycji zostały zwolnione. W innych parafiach, gdzie tego w swoim czasie nie uczyniono, to jest nie podjęto starań o pozostawienie dzwonów, te ostatnie zostały zabrane. Z placu boju wciąż dochodzą wieści o przesuwaniu się Moskali w głąb Austrii i o podjętych walkach na wszelkich frontach bojowych. Rumunia już przez swe państwo Moskali na półwysep bałkański przepuściła, odbywają się tam wielkie manifestacje na cześć czwórporozumienia, stąd też Niemcy i Austrijacy nieco pofolgowali i pozwalają na różne obietnice Polakom; i tak w tygodniu ubiegłym pisma codzienne zamieściły wiadomość, że jakoby na prośbę jednego z burmistrzów Warszawy o udzielenie urlopu na wyjazd, Generał Guber. Warszawski oświadczył, żeby ten ostatni przed 20tym sierpnia do Warszawy powrócił, ponieważ zajdą tu poważne zmiany na rzecz państwowości polskiej; jednocześnie dygnitarze z Włocławka i innych (...) miast okupacji niemieckiej oświadczyli amatorom petentom o pozwolenie odczytów publicznych oświadczyli, żeby ci zatrzymali się z nimi 2 tygodnie, a wtedy i pozwolenie będzie zbyteczne, bo już w kraju władze polskie na pewno będą ustanowione.

Obietnice obietnicami, ale zdaje się, że czegoś spodziewać się należy unosząc ze spadku

walorów austrowęgierskich, które są najrzetelniejszym bodaj odbiciem niepowodzeń na froncie bojowym, jak to niejednokrotnie zostało stwierdzone w ciągu toczącej się wojny.

Na propozycje Ameryki dostarczanie głodnej Polsce żywności, a z zastrzeżeniem Anglii, aby okupatorzy Polski żywności nie wywozili, Niemcy i Austria odpowiedziały odmownie, czyli po dawnemu głodna Polska sama mrąc z głodu oddać musi swe plony i ubogi inwentarz na wyżywienie krajów mocarstw centralnych i ich walczących armii.

Drożyzna wzmacnia się coraz bardziej, ograniczenia i wydawanie różnych koncesji żydom kwitnie wybornie po dawnemu, rzec można, że całe położenie wojenne wraz z rekwizycją i rozmaitymi ograniczeniami nie jest tak dla narodu przykrem i uciążliwym, jak te przekłete wydawanie koncesyj prostytutkom i złodziejom aferzystom żydom.

Od rozpoczynającego się 1916 – 17go roku szkolnego powstanie tu sporo nowych szkół początkowych, a odbywające się obecnie w Olkuszu kursa nauczycielskie, dostarczą sporą liczbę sił miejscowych do powszechnego nauczania potrzebnych.

Niedziela 13 Sierpnia

Upadek miasta Gorycji na włoskim froncie bojowym oraz Stanisławowa i kilku jemu przyległych miast na froncie rosyjskim, oto najświeższe wiadomości doby ubiegłej. Walce rosyjski rozpoczął się toczyć na nowo miażdżąc po drodze wszystkie zapory, zapewne niezadługo doczekamy się upadku Lwowa, do czego aczkolwiek nieznacznie przygotowuje się opinię publiczną. Ukończone żniwa nie przyniosły mieszkańcom Polski pożądanego i tańszego chleba, owszem brak tego najniezbędniejszego produktu spożywczego dotkliwie uczuwać się daje, a nawet i jedynej codziennej pół funtowej racji na kartę dostać nie można. Rozpętane rekwizycje i udzielanie koncesji różnym spekulantom na wywóz zboża sprawiły, iż zapowiadany od dawna głód obecnie naprawdę się rozpocznie, ofiarami padną najbiedniejsi – bezrolni...

Niestety łotrzyki koncesjonusze i różne „komitety ratunkowe” (czytaj rabunkowe) napełniają i napełniać będą złotem kieszenie tucząc się łzami i potem bezbronnego nieszczęśliwego narodu. Ile gwiazd na nieboskłonie, tyle naorganizowało się spółek i koncesji z dawien dawna u nas niesłychanych, codziennie plakaty komendy obwodowej głoszą, że taki to a taki Mozes (dawniej Mojsie) ma prawo skupować i przy pomocy żandarmerii i wojska rekwirować skóry, zboże, itp. Z rzadka tylko niekiedy znajdzie się koncesariusz katolik, ale i ten podstawiony przez Żydów jest tylko parawanem czarnej ich machinacji.

Zapowiadany carski manifest do Polaków w sprawie autonomii podobno wczoraj ogłoszony, jako w dniu imienin następcy tronu został, Niemcy i Austriacy dotąd namyślają się co czynić i nawet kosztem „ofiary krwi” nie zdecydowali się rzucić zniszczonej Polsce słowa wolności; narady w Wiedniu i Berlinie podobno, jak pisma głoszą stale się odbywają, chociaż jak do obecnej chwili bez rezultatów. Spadek austrijackich walorów do 33 kop. za koronę oto znowu najświeższy kwiatek wyhodowany przez protegowane i uprzywilejowane żydostwo, jest to żywym dowodem, że żyd tylko w pieniądzu wierzy i jemu hołduje i w miarę niepowodzeń na froncie bojowym przez tych szakali stosownie bywa obniżanym.

W tem tygodniu odebrano patentu przemysłowe katolikom szynkarzom zamykając im zakłady, żydzi oczywiście pozostali nienaruszeni, oczywisty to dowód łaski, jakie ta rasa otrzymuje od austriackich okupantów. Wbrew nadesłanemu papierowi urzędowemu do miejscowego proboszcza w sprawie zwolnienia dzwonów parafialnych od rekwizycji, w poniedziałek 7go b.m. oddział wojskowych mechaników chciał spuszczać z dzwonnicy nasze dzwony i zabrać na kolej. Na skutki jednak protestu i wyraźnego zakazu od zabrania dzwonów odstąpiono.

Niedziela 20 Sierpnia

Ciągłe uroczystości, jakie co dni kilka obchodzić nam wypada już się zaczynają naprzykrzać, to też coraz mniejsza liczba publiczności bierze w nich udział. Ostatnia uroczystość dworska z okazji urodzin cesarza Franciszka Józefa Igo zgromadziła w kościele na nabożeństwie masę wiernych, którzy wszystkie wyjątkowo korporacje tutejsze reprezentowali. Muzyki i pochody wojskowe po mieście już w czwartek wieczorem 17go się rozpoczęły a trwały one cały następny dzień.

W sprawie Polski jedynie w pismach czytamy komunikaty rosyjskie raz wraz to obiecujące Polakom złote góry, to znowu dające ich ograniczaną bardzo autonomię, to wreszcie obiecujące po wojnie uregulować sprawę polską na słowiańską, dobrze nam znaną modłę.

Obietnice mocarstw centralnych znikły z druku i pism, pojawiają się one może na (...) lub po wzięciu Galicji przez Moskali, którzy aczkolwiek powoli, lecz stale w głąb Austrii i Węgier się posuwają, jak również w okolicy Wołynia czynią to samo pomimo rozpaczliwej obrony sprzymierzonych, którzy nawet już i Turków na front bojowy sprowadzili do nas.

Wspomniawszy o Turkach zaznaczam, że wojska tureckie jechały przez Olkusz 7go, 8, 9 i 10 b.m. i że walczą już one w okolicach Kowla ziszczając przepowiednię zmartwychwstanie Polski głoszoną przez „Wernyhorę”, pojąc konie w Horyniu i mętnych falach wiślanych.

Środa 30 Sierpnia

Huragan wojny światowej zamiast cichnąć wzmagają się na nowo, a to w bieżącym tygodniu mianowicie 27 dwa naraz państwa wypowiedziały sobie wojnę, a mianowicie Włochy Niemcom i Rumunii Austro Węgrom; pierwsza zawierać się będzie jedynie w dotychczasowych ramach akcji bojowej na froncie Austriackim, druga atoli zupełnie niespodziewanie wybuchła, bo wzięwszy pod uwagę do ostatniej chwili zawierane traktaty handlowe, a nawet w godzinie już samego wypowiedzenia wojny przez posła rumuńskiego w Wiedniu jeszcze obietnicami zdradziecko łudzono posła austriackiego w Bukareszcie, jednocześnie również grzmiały już działa rumuńskie na granicy Siedmiogrodu; i tak w chwili gdy już spodziewaliśmy się, że wreszcie burza wojenna z uregulowaniem sprawy polskiej może przycichnąć, niespodziewana wojna mąci bieg sprawy naszej, czy na gorsze, czy na lepsze trudno dziś przewidzieć, cała bowiem prasa rosyjska i mocarstw centralnych łudzą Polaków różnego rodzaju autonomiami przedsmak których zapowiedziany w przyszłym miesiącu samorząd miast okupacji austro węgierskiej mający być zaprowadzony. Dokładnej informacji i programu samorządu jeszcze nie ogłoszono z tego jednak co już się czyta tj. z wyjątków ordynacji wyborczej i różnych przepisów wnosić można samorząd sprawować będą żydzi zatwierdzani przez komendę obwodową, w której stolce radzieckie (stołki radnych, dop.red.) wyrabiać będą żydowskie prostytutki.

Orgie rekwizycji po ukończonych zbiorach rozpoczęły się z okropną krzywdą dla biednego ludu, któremu zapowiedziano już ledwo 12to łutowe porcje chleba i mąki dziennie na osobę. Zboże wszystko rekwiruje się dla Niemiec i Austrii, gdzie z powodu wojny z Rumunią chleba już i z tego jedynego źródła dostać nie będzie można, mocarstwa zaś ententy z całą czelnością, aby zmusić Niemcy i Austrię do kapitulacji poświęciły Polskę na głód i zagładę, nie dopuszczając przywozu zboża z Ameryki, która już kilkukrotnie pomoc Polsce zaofiarowała.

Obfite tegoroczne polskie zbiory zapowiadały dostateczne wyżywienie kraju, temczasem (...) po nich głód i drożyzna wywołana rekwizycjami przechodzi wszelkie granice. Dla wyjaśnienia stosunków łatwych zarobków przytoczę tu jaskrawy, aczkolwiek podły przykład działalności poszczególnych osób różnych związków i komitetów rabunkowych mających na celu ratowanie (rabowanie) bezbronnych. W miasteczku Skale pod prezesurą księdza Pawłowskiego i aptekarza Majewskiego powstał związek tak zwanych „kasarzy” (korsarzy łądowych), który składa się

z właścicieli obszarników i handlarzy m. Skały, którzy zadeklarowali komendzie obwodowej dostarczyć na wywóz 290 wagonów zboża z olkuskiego powiatu i potrzebną ilość wieprzu na słoninę po cenie „maksymalnej” w zamian za koncesję na cały powiat i prawo rekwizycji przy pomocy finansowych władz i żandarmerii wszelkiego rodzaju zboża, bydła i nierogacizny: płacąc i biorąc od władz maksymalne ceny nie tracą na tym, ale za to biorą od ludności głodnej i bezrolnej 200 % przynoszące sumy robią milionowe obroty i zarabiają kosztem najbiedniejszych głodzonych krociowe majątki.

Niedziela 3 Września

I znowu dalsze wypowiedzania sobie wojny szła krwi i mordowania swych bliźnich ogarnia narody. Znowu onegdaj Bułgaria i Turcja wojnę Rumunii wypowiedziały. Maltretowana przez czwórallians Grecja zapewne w najbliższych dniach Austrii i Niemcom wojnę wypowie. Postępy działań wojennych Rumunów rozwijają się dla tego państwa jak widać z biuletynów wojskowych pomyślnie, zajęcie południowej części Siedmiogrodu i Transylwanii z obu stołecznymi miastami tych prowincji, a mianowicie Kronstatu i Hermansztatu już nastąpiło, detto armia rumuńska dotarła już do lewego skrzydła Moskali utrzymując z niemi jednolitość frontu od Karpat, w których znowu Moskale, aż do ostatnich przełęczy na granicy Węgier to jest do góry Pantyru osiągnęli obsadziwszy wieś Rafajłową, sławną z r. 1914 w dziejach legionów polskich.

Gorzkie rozczarowanie spotkało Polaków spodziewających się na 18ty zeszłego miesiąca manifestu mocarstw centralnych w sprawie proklamowania Polski, które nie nastąpiło dotąd i nie nastąpi skutkiem 2ch powodów. 1) Królestwo nie życzy sobie być pod rządami Austrii (żydowskimi) 2) nie życzyło sobie również płacić miliardowych odszkodowań Niemcom. Stąd też codziennie w okupacji Austro – Węgierskiej po komendach obwodowych zauważyć się zaczyna dotkliwie dla ludności miejscowej represje i szekany objawiające się w postaci odzierania z ostatniej ćwiartki zboża, kar pieniężnych, nieludzkiego traktowania, wymysłów itp. W naszej olkuskiej komendzie obwodowej zapewne chyba gorzej niż gdzie indziej się dzieje, a to z powodu, iż ta w swoim personelu wojskowym posiadała w zamian żyda Rajchala Polaka Hallera, zbożowego i handlowego referenta. Starość i niedołęstwo pułkownika obwodu p. Kwiatkowskiego złożyła na barki Hallera cały system wygładzania ludności, której już jedynie dziennie 12 łutów chleba spożyć jest wolno za kartkami, ale gdyby chociaż te 12 łutów dostać za pieniądze można było – blaga, już od tygodnia chleba za żadną cenę dostać nie można. Straż z żandarmerią i finansi tak zwani wprost, jak wściekliczną zarażeni biegają tu i ówdzie myszkując, gdzie kto jakie skromne zboża zapasy posiada konfiskując je bez pardonu. Czelność i obłuda rządzenia w okupacji wyziera z każdego urzędu i zarządzenia, słowem położenie nie do zniesienia, a gdy dodamy do tego swoich miejscowych i ze Skały handlarzy szakali, będziemy mieli obraz Dantejskiego piekła, jakie nam ostatnimi czasy władze okupacyjne Austro Węgierskie zgótowały. Na nic zdały się łzy i błagania zgłodzonych nędzarzy, którym tortury głodu szarpiały wewnątrzności, syci oprawcy siłą się na wyszukiwanie coraz większych katuszy dla bezbronnych.

Upominających się o chleb i inne prawa rozpędza się przemocą nierzadko używając kolby i aresztu. Odarcie kościołów polskich z dzwonów i dachów miedzianych, oto dopełnienie tego strasznego obrazu wojny, który w dalszym ciągu zapowiada możliwym tego świata rychły a smutny koniec – upadek.

O Polsce już i mówić głośno nie jest bezpiecznie, Polacy zgrzeszyli w Królestwie nie padłszy w objęcia zżydziałej biurokracji samym okupatorom hańbę na długie czasy przynoszącej.

W okolicach Olkusza chłopstwo po parafiach katolickich oburzone zabieraniem na cele wojskowe dzwonów kościelnych czynnie wystąpiło protestując jak nap. (na przykład dop.red)

w Przegini, Racławicach, Jerzmanowicach i innych, w których kobiety z dziećmi na ręku z krzykiem i lamentem zagroziły drogę żołnierzom do dzwonów zabraniając ich zabierania, bierny ale stały upór polskiego chłopstwa na które nie użyto broni – zwyciężyły i dzwony w tych parafiach jak na razie pozostały.

Niedziela 17 Września

Dwutygodniowa przerwa w pisaniu spowodowana wyjazdem na zjazd strażacki do Warszawy, sprawiła, iż dzisiaj sporo rzeczy zapisać mi wypada. Zaczęć od miejscowych stosunków aprowizacyjnych, które dzięki licznym protestom uległy niektórym mało znacznym zmianom na lepsze – jak odebranie wszystkim żydom prawa handlu zbożem i powierzenie tych jedynie komitetowi ratunkowemu, który aczkolwiek składający się po większej części z żywołów miejscowej ludności nieprzychylnych jednakowoż w połączeniu z miejscowym komitetem rady miejskiej, zasadniczo dąży do lepszego odżywiania ludności.

Zapowiadane i ogłoszone od 17go września samorządy miast okupacji austro węgierskiej, dotąd zrealizowanymi nie zostały, a to dzięki biurokratycznym, czy innym wpływom, które nawet zapowiedziały iż do rady miejskiej wcale wyborów nie będzie, ale tylko władze obwodowe po porozumieniu się z obecnymi radami członków same naznaczą – czyli innymi słowy – „nie będzie nic z tej sprawy”.

Ciężkie warunki bytowania i szalona drożyzna gnębią ludność w najokropniejszy sposób. Zła organizacja pozwala na wszelkiego rodzaju nadużycia jednostek, które kosztem ogólnej nędzy pragną bogacić się podczas wojny.

W okupacji niemieckiej zwłaszcza w Warszawie niemniej szalona drożyzna panuje, jednak lepsza i więcej sprężysta organizacja czyni, że żadnego ze środków żywnościowych tu nie brak, owszem zwiększona racja chleba i obfitość, że tak powiem wszystkiego pozwala nawet smakoszom ludziom zamożnym używać – klasa robocza i mniej zamożna mrze z głodu nie mając środków zarobkowania, a w skutek tego w braku pieniędzy czynienia zakupu drogich, choć obfitych w liczbę i jakość artykułów żywnościowych.

Dojmujący chłód i ustawiczne deszcze, które już drugi tydzień nas smagają lodowatymi kroplami lub nieprzeniknioną zimną deszczową mgłą przeszkadzają robotom rolnym i późnemu zbiorowi owsa. W Olkuszu w dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie szkoły rzemieślniczej, która na koszt miasta uruchomiona od 15 b.m. została; uroczyste nabożeństwo, poświęcenie lokalu, płomienne, a piękne mowy wygłoszone przez przedstawicieli szkoły, miasta, komendy obwodowej, przy udziale bardzo licznej publiczności uświetniły otwarcie szkoły.

Uroczystość zakończyła się obiadem towarzyskim w miejscowej resursie pozostawiając uczestnikom miłe wspomnienie otwarcia polskiej uczelni w Olkuszu, na gmachu której, w zamian zrzuconego przez Austriaków rosyjskiego orła widnieje sympatyczny, starożytny herb miasta Olkusza z polskiem orzełkiem.

Szereg tysięcy rozporządzeń austriackich powiększyło ostatnie zabraniające spożywania i sprzedaży maku, który jest wyłączną własnością władz wojskowych i tym jedynie służy prawo używania i zakupu tego artykułu. Winni przekroczenia skazywani będą na więzienie lub olbrzymie uprost kontrybucyjne na tysiące wynoszące kary.

A teraz co do nastrojów politycznych: w Warszawie w dniach 2:10 b.m. odłam skrajnie socjalistycznych partii pod wodzą bliżej nieznanego naszemu ogółowi jakiegoś p. Studnickiego, zorganizował polityczne wiece, na których uchwalono słowa potępienia dla Rumunii, która zdradziecko napadła na Siedmiogród Węgierski, wyrażając Węgrom z tego powodu słowa otuchy i inne gratulacje, jednocześnie posławszy do dworów Austriackiego i Niemieckiego w Wiedniu i Berlinie depesze rezolucyjne domagające się niepodległości Polski. Na depeszę posłaną

do Węgier dyplomatycznie i grzecznie odpowiedział prezes sejmu węgierskiego hr. Tisza, na pozostałe dwie odpowiedzi nie ma i nie będzie, natomiast na dzień wczorajszy sproszone do Piotrkowa wszystkie wolnościowe partje na wiec, którego rezultaty chyba będą rychło nam wiadome, wiec nosi charakter informacyjny i jako taki zwołany został, chociaż niewykluczone będą i zapadłe na nim rezolucje o charakterze Warszawskim, które niestety w wykonanie chyba nie wejdą prędko. Pisząc to stają mi w pamięci słowa Warszawskiego Wielkorządcy Beselera, że „Niemcy, to co zdobyli mocni utrzymają, a losy tego kraju nie od miejscowej ani pozamiejscowej ludności ale od losów wojny i jej rezultatów zawisły”, czyli że jedynie nadzieja dla Polski jedynie wtenczas liczyć może na pomyślne wyniki, o ile po skończonej wojnie, które z mocarstw dzierżących ten kraj zechce z niego co uczynić lub na własność sobie zatrzymać, a więc panowie mocarze bijcie się dobrze a mocno, może Bóg da, że po porządnem a uczciwym mydle (?), gdy już zostaniecie bezsilni przyjdzie wam na myśl przy zgodzie sprawę polską omówić i załatwić; temczasem bezcelowe rozlewanie krwi polskiej stanowczo powstrzymanem być powinno. Wojownicza Rumunia niedaleko zawędrowała i rychło musi zawracać aby z własnej korony – z Sylistri i Dobrudży wroga gwałtownie pchającego się na stolicę Rumunów – Bukareszt odpędzić, gdy już temczasem wróg ten coraz natarczywiej następuje zajmuje ziemie walecznych Rumunów grożąc obdarzyć je losem Serbii i Belgii. Zdaje się, że z nastaniem zimy wszelkie operacje wojenne zostaną zatrzymane, aby z chwilą wiosny ze wzmożoną gwałtownością wybuchnąć i szaleć, aż do ostatecznego rezultatu.

Niedziela 24go Września

Po kilkudniowej przerwie znowu pisma tutejsze i obce zaczynają sprawę Polski poruszać. Widocznem już jest teraz w załatwieniu tego trudnego światowego zadania przy ukończeniu wojny, a może i wcześniej przeprowadzone być musi. W ubiegłym tygodniu doszły nas wieści, że Cesarz Franciszek Józef reskryptem swoim mianował legiony polskie „korpusem pomocniczym polskim”, wszyscy oficerowie austrijscy i instruktorzy legionów stale i zasadniczo, jako polscy oficerowie raz na zawsze do korpusu pomocniczego, jako jego stali członkowie są przydzieleni. Pułki polskie otrzymają narodowe sztandary z orłami polskimi. W ślad za powyższą wiadomością z różnych dzielnic rozdartej Polski nadchodzą wieści o ruchu polskim wyrażającym się w wiecowaniu i zjazdach na które władze okupacyjne pozwalają. Ostatni zjazd w Piotrkowie 18 i 19 września po powzięciu uchwały popierania i czynnego udziału w utworzeniu państwa Polskiego po wyrażeniu swego nieprzyjaznego stosunku względem Rosyi, przesłał telegramy do Pesztu, Wiednia i Berlina i znowu jedynie Węgrzy udzielili odpowiedzi jak zwykle wyrażającej braterskie uczucia i obiecujące poparcie sprawy państwa Polskiego niepodległego. Jeżeli wierzyć pismom krakowskim i w Rosyi, a zwłaszcza Petersburgu i Moskwie na tem tle ostatnimi czasy wybuchły strajki i zaburzenia, które rozstrzelaniem 30stu osób się zakończyły. Zaburzenia te miały zaniechania wojny o Polskę, której naród rosyjski nie pragnie, jako nie swojej własności posiadać; pod hasłem precz z wojną o Polskę tłumy wybijały w pałacu zimowym w Petersburgu okna i wrzuciły do Newy szarżujących kozaków. Wiadomość ta wobec przedruku z rosyjskich pism artykułów w krakowskich gazetach o śmiałem wystąpieniu polskiej prasy pod rosyjskim zaborem i w samej Rosyi potwierdza w zupełności te wieści. Zakończenie wojny w tem roku wcale nie zapowiada, zaciełość i zajądlność walczących wzmacnia się z dnia na dzień do wprost potwornych rozmiarów. Wywożenie i wprost rabunkowe zdobywanie zboża (wywożenie go) za granicę odbywa się z bezwzględnością dla ludności tutejszej stanowczością, w perspektywie zapowiada się rekwizycja koni i bydła, których już jedynie prawie resztki w kraju pozostały.

Niedziela 1go Października

Tendencyjne zniszczenie ludności i dobytku mieszkańców Królestwa Polskiego odbywa się planowo i stale. Zapowiadane ogołacanie ludności z inwentarza odbywa się z całą wyrafinowaną bezczelnością. Nierzadko widzi się stadko bydła pędzonych do magazynu wojskowego przez żołnierzy, za którym z jękiem płaczem i przekleństwem dążą kobiety i dzieci na próżno błagając o zlitowanie.

Zakupno (rabunek lub gwałt publiczny) koni na potrzeby wojska odbywa się na wyżej przytoczonych zasadach bez jakichkolwiek względów ludzkich dla mieszkańców Królestwa. Nic tu płacz, jęki ani słowa protestu nie pomogą. Nie pomoże rola nie obsiana ani zaorana. Za nędznych o kiepskim kursie kilkaset koron zabierają właścicielom jedyne częstokroć za bajeczne nabyte sumy konie. Wcale nie rzadkiem przykładem jest, że funt żywego konia płaci się od 2ch do 3 rubli, słowem zwyczajna gospodarska szkap kosztuje dziś 800 – 1000 rubli, opiekuni zaś nasi zabierają ją (kupują, a jakże) za 500 – 600 koron t. jest częstokroć 1/5 albo i mniej wartości. Polak nieszczęśny cierpi zaciskając pięści i jeżeli kiedy i przy jakich okolicznościach pozbywał on się lub oddalał od siebie myśl wspólnego pożycia z obecnymi okupatorami, to dziś myśl ta ostatecznie z korzeniami wyrwaną i pogrzebioną została. Wiemy, że ciężki los wojny zmusza walczących do chwytania się ostatecznych środków celem uzyskania nad wrogiem przewagi i osiągnięcia zwycięstwa. Lecz utrzymywanie w okupowanym kraiku całych mas pospolitaków, jako załogi, olbrzymiej równającej się że tak powiem mieszkańcom miasta różnego rodzaju biurokratycznej natury urzędników różnego gatunku i rodzaju darmozjadów – głodniaków środkowej Europy, zamiast wysłania ich na plac boju trzyma ich się tu do walki i prześladowania ludności polskiej, której już po zakazie jedzenia, picia, chodzenia w ubraniu i obuwiu, uprawy i zasiewu roli, już chyba pozostanie tylko zabronić polskiem oddychać powietrzem, które także w niedługim czasie zostanie zarażeniem i zanieczyszczeniem przez wyżej omówionych darmozjadów – tuczających się krwią i potem polskiego ludu, wyprawiających po całych nocach orgie i inne karczemne uciechy...

Polska! Dużo się obecnie o niej mówi i pisze, ale jak długo trwa wojna, jak długo leje się toczona przez swoich i obcych na placu boju krew polska, dotąd ze strony sprzymierzonych władców nie padło poza „spokojnem patrzeniem przyszłości” literalnie ani jedno słowo, ani czyn mający cechy wskrzeszenia Królestwa, jedynie ślepe poddaństwo i podleganie ciemniaczom stale jest zalecanem; na wszelkie zaś uchwały, petycje, telegramy i inne upominania się o swe prawa Polaków Niemcy i Austriacy dotąd głuchemi pozostali. Mimo woli nasuwa się obecnie każdemu z mieszkańców Polski wielkie pytanie, czy zwycięzcy rabusie będą na tyle wspaniałomyślni dać nam to, czego nawet w chwili obecnego ich złego materialnego położenia i militarnej przemocy wroga obiecać nawet nie zdążyli. Walczcie więc legiony, walczcie i werbujcie, cześć wam panowie magnaci popierający czynnie i moralnie wrogów polskiego narodu, który nawet w chwili jawnego swego upadku myśli jedynie o zdobyczy, nie o wolnej Polsce.

Niedziela 8go Października

Od tygodnia nadsyłane pisma krakowskie świecą próżną bibułą po skonfiskowanych artykułach o Polsce, a mogło być ich sporo, bowiem w tem tygodniu zbierało się koło polskie N.Kom.Nar. (Naczelnego Komitetu Narodowego – dop.red.) i koło parlamentu wiedeńskiego w Krakowie celem wyjaśnienia polskiej sytuacji, no i wyjaśniły nam to wszystko puste place w pismach, tak, że obecnie w żadnej gazecie ani słowo „Polska” nie znajdzie się prawie. Za to miliony i cała powódź szykan, rekwizycji itp. dobrodziejstw sypie się na nas jak z rogu obfitości, konie bydło, owce, świny, zboże, ziemniaki rekwiruje się, jak własne nie darowano i ludziom

w tem ostatniem rozporządzeniu padł rozkaz stawienia się w magistratach i gminach wszystkich poborowych od 1914 – 1916 r. oraz landwerzystów i zapasowych do 20 do 45ciu lat synów – stawiających się wypisują w magistracie aby co dwa tygodnie meldowali swą osobistość, detto na biletach i legitymacjach robią czerwonym atramentem adnotacje, że posiadacze należą do wojska, ale do jakiego zachodzi pytanie? Widać, że bierne postępowanie ludności zaostrzyło po rekwizycji dobytku i nadal apetyt na mięso i życie ludzkie, a nie mogąc strawić żywych chcąc w ten sposób uśmiercić całe pokolenie Polaków ojców, bo z żonami i całą resztą dadzą sobie radę dokonując wiwisekcji na żywym ciele Polski.

Bóg jednak widzi i kieruje losami narodów może i nam zginąć nie pozwoli, objawu zaś i fakta zachodzące na różnych planach boju, każą się inaczej domyślać, mianowicie wojna państwowom centralnym przyniesie rozpaczliwe rezultaty, rekwizycje zaś polskiego chleba twierdzą, że szybkim krokiem zbliża się sprzymierzeniec mocarstw centralnych – głód – ten na pewno warunki pokoju wiecznego poddyktuje...

Naznaczenie setek, a nawet tysięcy podwód (w braku konie chyba ludźmi) świadczy o traktowaniu na (...) sprawy odwołu armii co również potwierdza ewakuacja z lubelskiego od Kowla mężczyzn w wieku wojskowym, których już kilka pociągów w głąb monarchii austro – węgierskiej uwieziono.

Jak to prędko nastąpi może przewidzieć trudno, ale w każdym razie o ile na to pozwoli jesienna dżdżysta pogoda, może i przed nowym 1917 rokiem, a może i wiosną 1917.

Niedziela 15 Października

Już drugi tydzień, ani w druku ani w mowie i bieżących codziennych nadchodzących tu drogą prywatną nowinach o sprawie polskiej nic nie słyhać, pisma zapełniły się drukiem, tak, że już placami gołemi nie świecą, atoli treść ich banalna i to stałe już i utarte położenie bez zmiany na froncie bojowym. Jedynie wieści rozdmuchiwane przez przychylną mocarstwom centralnym prasę, do niebываłych sukcesów, to wypędzanie Rumunów z Siedmiogrodu, które jeżeli dać wiarę fantastycznym komunikatom, ma się już ku końcowi, za to ofensywa generała Sarilla na froncie doluńskim (?), również moskiewska i rumuńska w Dobrudży, daje się dotkliwie odczuwać we znaki mocarstwom centralnym, które zaczynają twierdzić, że rozstrzygnięcie wojny światowej nastąpi na Bałkanie.

U nas władze okupacyjne od jutrzejszego dnia zaczynają robić jednodniowy spis ludności, również spisuje się ponownie konie, zaprzęgi i inne t.p. środki przewozowe; zbytecznem dodawać, że zapisano nam kury, gęsi, kaczki, owce, krowy, itp. Gołębi od początku wojny chować nie wolno, ptaki te prawdopodobnie znikną z ziem polskich. Już od tygodnia, jak nas informują, komendę wojskową twierdzy Krakowa, Przemyśla, Lwowa i innych galicyjskich punktów strategicznych wojskowych objęły w posiadanie niemieckie załogi i komendanci (...) Od dwóch tygodni krążą tu wieści o internowaniu twórcy legionów brygadiera Piłsudskiego w Zakopanem.

Pisma donoszą, że brygadiera legionów polskich Piłsudski jest w Zakopanem na „wypoczynku”. My jednakże wiemy dobrze, co znaczy ten odpoczynek komendanta Piłsudskiego i naznaczenie na jego miejsce pułkownika Januszajtisa, są to następstwa upominania się twórcy i szafarza krwi polskiej o Polskę niepodległą, której jednakże w ostatniej chwili odmówiono otwarcie nie robiąc żadnych złudzeń i pozwolenia spokojnego „patrzenia w przyszłość”, która (...) się Polakom w krzyżackiej niewoli...

Większa część przychylnych Piłsudskiemu legionistów i ich rodziny stosują do władz wojskowych za pośrednictwem komend obwodowych prośby o zwolnienie synów, braci itp. z szeregów legionów, część nie chce iść pod komendę Januszajtisa, z tego powodu aresztowania i nieporządki są w legionach na porządku dziennym, a nie obce są i Olkuszowi lub jego bliskiej okolicy.

W samym mieście i jego zachodniej okolicy Bolesławiu i Sławkowie od tygodnia zabrakło chleba dla ludności, sprawa braku chleba ściśle jest związana z rekwizycją i wywozem zboża za granicę, obliczenie zatem, że głód w tym roku już od miesiąca lutego rozpocznie się na dobre przybierają realne kształty. Na nic zdały się komitety ratunkowe, które naprawdę stały się obecnie rabunkowymi w całym tego słowa znaczeniu, ponieważ mogąc zaradzić złemu, woła z własnem zyskiem gnębić i głodzić ludność miejscową, czyniąc ograniczenia i szekany komitetem aprowizacyjnym i ułatwiając skup i wywóz chleba za granicę. Powodem niecnego postępowania jest jak wyżej powiedziano zysk materialny (cena worka mąki 200 f. (funtów dop.red.) za granicą wynosi 120 rub.) osobników, którzy kosztem głodzonej ludności zdobywają majątki krociowe i przypodobanie się władzom okupacyjnym, które chętnie propagują i ułatwiają wywóz tłuszczów i zboża do Austrii i Niemiec wywołują tu w kraju głód i lichwę, której zubożona ludność robocza podołać nie zdoła. Kiedy jak kiedy dziś przy podobnych warunkach aktualnemi byłoby słowa pieśni „część wam panowie magnaci”. O część wam część za głód i nędzę, której stajecie się powodem przewlekając akcję wojenną, która może by gdyby nie wy, prędzej jak obecnie się zakończyła. Część wam za to także, że ”gdy naród do boju wystąpił orężnie” wy w karciecie z różnego rodzaju lejtnantami i oberlejtnantami syci na brzuchu i kieszeni wygładzacie rodziny tych, co dla polskiej sprawy życie w ofierze ponieśli. Zgrywacie się do dnia białego nabierając przy pieniącym się szampanie animuszu do publicznych wystąpień z mowami o z martwych wstającej Ojczyźnie! O tak, gdy wy już dokładnie się obłowicie i posiedziecie wszelkie przywileje i warunki ekonomiczne, Polska zmartwychwstanie przy pełnych kielichach i używaniu magnatów.

Jedna jedyna złota Warszawa matka, czyni nadludzkie wysiłki brnąć w długi nieobliczalne na wyżywienie i chleb duchowny ludności, który w postaci szkół i materialnej pomocy żywić i odziewać blisko 150.000 ludność ubogą przyszło w udziale. Tam magnaci ratunkowi wina z oberlejtnantami nie piją, tam wre praca przy tanich kuchniach i przy organizacjach oświatowych, które nawet już i u samych krzyżaków znalazły szacunek.

Niedziela 22 Października

Nie pisząc często, jedynie tygodniowe wieści i wypadki pozostają do zanotowania, bo też po prawdzie żyjąc z dala od frontu wojennego i czerpiąc jedynie wieści z pism niewiele można wiedzieć.

To co mogło się dostać moich rąk, czego oczywiście cenzura wojskowa dopatrzyć nie zdołała lub na czem nierychło położyła swą ciężką łapę zawiera się w następujących danych” Austriacy daremnie oczekiwali, aż im Królestwo Polskie rzuci się w objęcia i dzięki dyplomacji ministrów Buriana i hr. Strugka Królestwa przed m. sierpniem nie proklamowali, a wreszcie Niemcy sprzeciwili się temu w ostatku wysunąwszy projekt niepodległej Polski przy Niemczech z Poznańskim ale bez Galicji; Polacy za taką Polskę dać musieli siedemset do osiemset tysięcy żołnierza na obronę rosyjskiego i rumuńskiego frontu linii bojowej, dotąd jednak ta sprawa utknąwszy nie ruszyła z miejsca prawdopodobnie niechętnie przez same Królestwo i Warszawskie przedstawicielstwo przyjęta. Natomiast prasa francuska i angielska wszelkimi środkami stara się zapobiec temu ostatniemu projektowi, propagując wolną Polskę sprzed roku 1772, a natomiast częściowy rozbiór Prus i Austrii na rzecz Ententy i wznowienie Bałkańskich państw w Belgii. Oczywiście, że wobec tak postawionej sprawy, wojna długo się przewlec może, to też nasi Austriacy rabują co się tylko da, a więc począwszy od lasów, żywicy, starych szyn, podkładów kolejowych, metali, wełny, lnu, maku, pokrzyw, zboża, koni, bydła, świń, ptactwa domowego, a nawet wron, które strzelają i zjadają. Codziennie ciągną z płaczem ludzi karawany bydła, ostatnich krów, które zabiera się bez względu na cielne i nie cielne, byle tylko zabrać i wywieźć.

19 b.m. w Kielcach zdjęto olbrzymi dzwon fundacji św.p. biskupa Tomasza Kulińskiego, pomimo oporu i protestu tysięcznego tłumu, na który nawet użyto bagnietów, szabli i kolb. Dzwon olbrzymi nie dał się zdjąć w całkowitości, rabusie na dzwonnicy go przepiłowali i potłukli spuszczać kawały. Głuchy, złośliwy pomruk wydaje rabowana Polska, pomruk nic dobrego nie wrózący.

Do jakiego stopnia bezwład i chęć niszczenia ludności biednej dochodzi naszych okupantów dosyć przytoczyć za przykład: mięso w jatkach Austriacy kupują po 1 ½ korony – 45-6 kopiejek za funt, gdy ludność tutejsza po kryjomu zań płaci 70-80 kop za funt; to samo i ze słoniną się dzieje, gdy Austriacy płacą zań po 70-80 kop. za funt ludność cywilna znowu po kryjomu nabywa ją po 1,60 do 1 rub. 90 kop. za takiż funt i tak dookoła. Władze i żandarmerii wiedzą o tem dobrze i śmieją się po cichu z Polaków, którym nawet komendant Dąbrowieckiego obwodu, gdy mu się upominano o chleb i żywność poradził w krótkich słowach, aby ich tutaj i połowę zdechło z głodu to będzie lepiej. Dokonują się w tygodniu bieżącym spisy ludności przeprowadzane z wszelką klasyfikacją na lata, zajęcie, język, religię, płeć, itp. Pomiedzy tu urodzonymi Żydami zubożonymi krwią i potem polskiego ludu i sami na polskim wykarmieni chlebie, znalazło się wielu takich, którzy wyparli się polskiej narodowości podając się za Niemców (żargon nie jest poczytany za język narodowy). Ciągłe dochodzą nas wieści, że mają zająć władzę wojskową Niemcy, którzy już obecnie w Krakowie gospodarują, o czym pisać ani mówić nie wolno, słyhać również o przenoszeniu w nasze strony magazynów zbożowych w bliskości linii bojowej położonych.

Za pisanie o Polsce w pismach spotyka redaktorów dotkliwa kara zamykania pism, inne zaś pisma świecą czystą bibułą za bodaj najmniejszą wzmiankę o wolnej Polsce.

Deszcze i przedwczesnie spadłe śniegi oziębiły bardzo temperaturę i zamieniły drogi w nieprzebyte kałuże błotne, to też z tego powodu brak dostawy (bodaj przemysłowej) artykułów żywnościowych podnosi cenę tych ostatnich do niebywałych rozmiarów i tu znowu Austriacy zrobili sobie furteczkę w postaci ceny za korzec ziemniaków 5ciu koron; sami zabierają je po wsiach przymusem przy pomocy żandarmerii i wojska, ludność cywilna płaci za to ukradkiem po 6 do 8miu rubli za korzec, nie chcąc umierać z głodu; na targi już nikt żadnych produktów rolnych na sprzedaż nie przywozi ani nie przynosi. Co dalej będzie?

Drobne pieniądze tak rosyjskie, jako i austriackie znikły z handlu i obiegu, nie ma już wcale srebra i miedzi, które rzadko spotkać, jak również nawet niklowe monety wyłapuje się z obiegu a nawet i żelaznych monet brakuje, wobec czego wzajemny kredyt w Olkuszu znowu uciekł się do papierowych dziesięciokopiejówek.

Niedziela 29 Października

W tygodniu obiegły pogłoski o rychłym proklamowaniu przez mocarstwa centralne Królestwa Polskiego z Arcyksięciem Stefanem z Żywca, jako Królem Polskim. Pogłoski te nie znajdują wiary w narodzie po doświadczeniu tyłu zawodów i rozczarowania jakie naród polski w obecnej dobie przeżywa. Okupatorzy nasi coraz z większą beczelnością zbierają prywatną własność, ciągłe rekwizycje doprowadzają naród do rozpacz. W Piątek 29 w całym mieście odbywały się rewizje przeprowadzone 4ma partjami żandarmerii i straży skarbowej; przeszukiwano wszystkie kąty, szafy, szuflady, komórki, strychy i piwnice konfiskując towary kolonialne, mydło, tłuszcze, wate, konopie, mak, kożuchy, metale oraz poszukując broni. Publiczny ten gwałt nabawił synów Izraela ogromnym postrachem, skonfiskowano w samym mieście bowiem jedynie kawy w surowym i palonym stanie za sto tysięcy rubli, nie mówiąc o innych towarach, katolikom jedynie zapisano trochę mąki, ziemniaków i zboża, których jednakże nie konfiskowano.

W niedzielę ubiegłą otrzymaliśmy wieści z Wiednia o zamordowaniu tam prezesa ministrów austro – węgierskiego rządu hr. Strugka (Karl Stürgkh - dop. red.), który padł z ręki

złoczyńcy dziennikarza Fryca Adlera (Friedricha W. Adlera, dop.red) rażony 2ma śmiertelnymi postrzałami w głowę.

Śmiertelne zmęczenie wojną odbija się na każdym prawie osobniku, zwłaszcza na żołnierzach załogi miejscowej w składzie której nierzadko spotyka się zgrzybiałych starców. Toczący się od 2ch tygodni w Krakowie w sądzie wojennym proces o fałszerstwa w komisji poborowej wojskowej przy magistracie krakowskim. Stosunki tameczne, które dzięki jawnem rozprawom sądowym stały się jawnymi i dla społeczeństwa świadczą wymownie, jak to synowie Izraela i jakiemi drogami osiągnęli uwolnienia od wojskowości, płacąc bajorńskie sumy łapówek funkcjonariuszom komisji za fałszywe legitymacje, dziś stało się jawnem z jakiego powodu odebrał sobie życie św.p. Galiński, radca krakowskiego magistratu, któremu podkładano między prawdziwymi i fałszywe dokumenty, które tenże w dobrej wierze podpisywał, aż gdy stało się to jawnem zakończył przed hańbą samobójstwem. Sprytny Izrael i tu sobie da radę, sądy dotkną najmniej winnych funkcjonariuszy magistrackich, a uwolnią najwięcej winnych przekupstwa Żydów i pośredników uchylających się od wojska.

Jeszcze jedna wielkoświatowa wojna się nie skończyła, kiedy znów Japonia wypowiada Chinom nową wojnę (zdaje się mającą na celu usunięcie wpływów europejskich na to państwo) oświadczając zarazem, że wobec czego nie będzie w stanie dostarczać amunicji dla Rosyi, której także i drugie połączenie z Ameryką – port w Archangielsku już zamarzę; zdaje się, że to także będzie dodatkiem faktem i wpłynie korzystnie na rozwijowaną koalicję, aby już raz wreszcie skończyć ten nieszczęsny rozlew krwi bratniej.

Zdradliwi Rumunii otrzymali za swe sprzeniewierzenie zasłużoną karę: z Siedmiogrodu haniebnie ich wygnano oraz i na własnym terytorium Dobrudży biorą bolesne cięgi.

Środa 17o Listopada

Dzisiaj wieczorem odbyło się zebranie komitetu obchodu 2 letniej rocznicy bitwy pod Krzywopłotami oraz poświęcenia pomnika na grobie poległych legionistów polskich. Obchód ma się odbyć w niedzielę 19go listopada. Po skończeniu obrad, prezes Komitetu Ratunkowego p. Antoni Minkiewicz wspomniął o nadużyciach i znęcaniu się nad polskim ludem austrijskich żołnierzy. Rzecz tak się przedstawia. Włościanie powiatu olkuskiego posłyszawszy, że Austriacy zabierają dzwony po kościołach parafialnych po kryjomu pozdejmowało i pochowało dzwony kościelne. W ten sam sposób znikły dzwony w kościele parafialnym we wsi Raclawicach, po które przyjechali rekwiranci. Celem ukarania nieprzychylnych państwu austro – węgierskiemu włościan wysłano do wsi Raclawice – Czubrowice oddział żandarmerii karnej składający się z 50ciu pieszych i 5ciu konnych żandarmerów. Oddział ten karnej już od 2ch tygodni wywiera zemstę na mieszkańcach rzeczonych wyżej wsi: poza zmarnowaniem całkowitem dobytku i inwentarza w postaci wyparzonego zboża, wyrżniętych krów i trzody, zjedzeniem ptactwa domowego, nieludczy inkwizytorzy kolejno katują mieszkańców poszczególnych domów, w ten sposób, iż otoczywszy daną chałupę aby z niej ani do niej nikt wejść, ani wyjść nie mógł, kneblują usta całym rodzinom nie wyłączając starców i dzieci, biją gumowymi kańczugami domagając się wskazania ukrytych dzwonów kościelnych. Nie rzadkiem są katowania do utraty przytomności 4ro i 5cio letnich dzieci, nie rzadkiem również starców powyżej 70ciu lat. Prezes Komitetu Ratunkowego p. Minkiewicz oraz rejent olkuski p. Kazimierz Golański i inżynier Jan Osmołowski w dniu dzisiejszym zawiadomieni od mieszkańców sąsiednich wsi co się dzieje w Raclawicach i Czubrowicach udali się do tych wsi celem naocznego przekonanie się o wszystkim. Udawszy się najpierw na plebanie, gdzie w mieszkaniu księdza Żelawskiego proboszcza mieszkają oficerowie karnego oddziału żandarmerii widzieli i słyszeli, w jaki sposób traktowany i maltretowany przez inkwizytorów sam proboszcz, który po dokładnem zrabowaniu inwentarza, słownie i czynnie na każdym kroku

jest znieważany. Sprawdziwszy w niektórych domostwach pobicia i katowanie 78mioletniego starca i dzieci 5cioletnich, nie mówiąc o innych członkach rodzin mieszkańców wsi powyższych, którzy pobici ukazywali sińce i opuchnięte plecy, pokaleczone głowy i ręce, opowiadali także rzeczy, w których mieszkańcom Europy ani się nigdy nie śniło zostali zaatakowani przez oficerów oddziału, że przyjechali buntować naród przeciw C.K. wojsku, odebrano im papiery i legitymacje nie dopuszczając dalszych wywiadów polecono wieś opuścić. Oczywiście po takim przyjęciu p. prezes „Komitetu Ratunkowego” nie pozostał na samym wywiadzie, ale osobiście zawiadomił o tem jeneralne Gubernatorstwo wojenne w Lublinie i p. prezesa Sejmu oraz Rady Państwa w Wiedniu, narobił się sporo hałasu i biurokratycznej pisaniny, oczywiście bez rezultatu znając z przykładów humanitaryzm i sprawiedliwość okupatorów, żandarmi w dalszym ciągu katować i krzywdzić będą biedne chłopstwo broniące dziadów pamiętek i krwią ociekając za poświęcenie w sprawie Austrii walczących i poległych synów bohaterów legionistów świadczyć będą przed całym światem o tej wolności, którą w myśl rozklejonych w r. 1914 plakatów okupatorzy wstępując na polskie ziemie ogłosili: „Zaufajcie Polacy naszym sztandarom! Niesiemy wam wolność! Tak wolność ciekącą z otwartych ran katowanych dzieci i starców, wolność spod mogił poległych, wolność nękaną głodem szarpiącym od półtora roku wnętrznościami ludzi nieszczęśliwej Polski. Wolność jęczących po więzieniach najlepszych synów ojczyzny.

Niedziela 5 Listopada

Głuche wieści o rychłym przez Mocarstwa centralne proklamowaniu Królestwa Polskiego, już od kilku tygodni szerzące się między ludnością miejscową w dniu wczorajszym coraz wyraźniej słyszeć się dały. O godzinie 6tej wieczorem burmistrz miasta Radłowski wezwany został do komendy obwodowej, gdzie zawiadomiono go urzędowo, iż w dniu jutrzejszym zostanie proklamowana „Niepodległa Polska”. W 2ie godziny zebrało się liczne grono mieszkańców Olkusza w Sali resursowej, gdzie obradowano i układano projekt odpowiedzi na akt niepodległości ma-



Il. 18. Manifestacja patriotyczna w Olkuszu z okazji ogłoszenia Królestwa Polskiego na mocy Aktu 5 listopada 1916 r. Fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

jący być ogłoszony nazajutrz. Dzisiaj już od wczesnego ranka, jakiś dziwny, nieznany z lękiem oczekiwany spełnić się mający akt dziejowy napełnił serca wszystkich trwogą. Z upragnieniem i ciekawością oczekiwano na ukazać się mające obwieszczenia. Domy pospiesznie dekorowano narodowymi flagami, na balkonie komendy obwodowej widnieje długie drzewco obok którego powiewają węgierska i austriacka flagi. O godzinie 8mej huk bębna oznajmił ludności, iż rozlepiono obwieszczenia na rogach ulic i jednocześnie na pustym drzewcu balkonu komendy wykwitła biała – amarantowa flaga Polska!

O godzinie 11tej na rynku olkuskim pod komendą obwodową zebrały się tysięczne tłumy, straż ogniowa, pod sztandarem szkoły, stowarzyszenia, korporacje kołem otoczyły wzniesienie, na którym stanął komendant obwodu pułkownik Kwiatkowski i odczytał manifest proklamacyjny po niemiecku, akt ten następnie po polsku odczytał starosta Godlewski. Po odczytaniu aktu podpisanego w imieniu obu panujących Cesarzy: Franciszka Józefa i Wilhelma Ilgo przez generała gubernatora lubelskiego zbrojmistrza Kuka, pułkownik Kwiatkowski wznosił okrzyk na cześć niepodległej Polski. Okrzyk pochwyliły tysięczne tłumy przeciągłe Wiwat nie żyje niepodległa Polska wyrwało się z tysiąca piersi. Orkiestra zagrała mazurka Dąbrowskiego. Łzy i łkania wokoło słyszeć się dały. To najlepsi synowce Polski z serca przepełnionego dziwnym uczuciem witali zmartwychwstającą matkę Ojczyznę. W odpowiedzi na życzenia pułkownika Kwiatkowskiego przedstawiciel Komitetu Ratunkowego p. A. Minkiewicz po krótkich, rzeczowych wyrażeniach wznosił okrzyk na cześć panujących sprzymierzonych monarchów; orkiestra zagrała najpierw austriacki, a następnie niemiecki hymny narodowe poprzedzone okrzykami „niech żyją”. O godzinie 17tej po nabożeństwie na temże miejscu odbył się wiec doraźny przy udziale tysięcznych tłumów: wiec otworzył burmistrz Radłowski, przemawiali A. Minkiewicz, Gurbiel, Okrajniowa, przedstawiciel gminy żydowskiej, dyrektor Gimnazjum Włodarski. Machnicki, Jeziorański i dyrektor szkoły rzemieślniczej Bac. Po tylu uprzykrzonych słotach przepiękny lazur nieba ogrzany dziwnie ciepłem i pięknem słońkiem rozweselająco i dobrą wróżbą zapowiadał jaśniejszą przyszłość narodu nękanego tylu cierpieniami niewoli i obecnego ciężkiego stanu wojny światowej.

Wieczorem w sali resursy ma się odbyć składkowy bankiet przebieg którego nie omieszkam skreślić dla upamiętnienia chwili dziejowej jaką dzisiaj przeżyliśmy.

Niedziela 12 Listopada

Szczupła resursowa sala z trudem pomieściła biesiadników polskich, którzy przybyli na bankiet z żonami, byli tam prawie wszyscy Polacy urzędnicy austrijscy, miejscowa inteligencja i sporo mieszczaństwa nie wyłączając żydów znacniejszych tutejszych mieszczan, brakło tylko jak zwykłe duchowieństwa katolickiego, które nawet gdy po ogłoszeniu aktu proklamacji na rynku olkuskim, gdy zgromadzeniu chcąc dziękczynnym hymnem „Boże coś Polskę” podziękować Bogu – uciekło z miejscowego, parafialnego kościoła odmówiwszy pragnącym błogosławieństwa wodą święconą.

Smutne to, ale prawdziwe. Fakt niczem usprawiedliwić się nie dający. Naród polski rozumie i czuje to dobrze będąc do kościoła tradycyjnie przywiązany, temczasem gdy wiekowe kajdany z brzękiem zaczynają opadać, duchowieństwo katolickie polskie na nic nie reaguje, powolne swemu naczelnikowi biskupowi Łozińskiemu, który dotąd wierny Moskwie pomimo wszystko pozostał; strach przed translokacją lub degradacją na niższy stopień hierarchii kościelnej zabija uczucie synów Polski i demoralizująco wpływa na lud wiejski, który dotąd pozostał wiernym carowi i z rąk jego wyczekuje powrotu dawnych świetnych czasów. Pytanie, czy duchowieństwo i w ogóle katolicyzm cieszył się za panowania Moskwy szeroką tolerancją? Nigdy. Ciągłe prześladowania i dotkliwe kary, jakie spadały na winnych przeoczenia lub przeciwstawiania się prawosławiu nawet już po ogłoszeniu tolerancji religijnej nie omijały nawet najuwzięszych dostojników kościoła. Czemu jednak, ta, że tak powiem ślepa uległość i wierność ciemnościom dotąd

zachowaną została i czy nie ma sposobu jej usunięcia?

I tu znowu historyk zapisze na kartach dziejów, aby przekazać potomnym to zachowanie się kleru wobec ojczyzny, która w obecnym stanie wymaga jedności i skupienia, temczasem nieusprawiedliwiony niczem rozłam wśród narodu w ostatniej chwili zaszkodzić wiele może sprawie ogólnej, a i teraz jak zmora przygniata życie i zumienie katolickiego narodu, który powolny swym przodownikom religijnym dąży do zatracenia swej narodowości w wierności moskiewskiej niewoli...

Nie będę opisywał odbiegły chwilowo od przedmiotu, mów i wzniesionych toastów na cześć mocarzy centralnych i nowo proklamowanej Polski oraz innych związanych ze sprawą niepodległości osób, dodam tylko, że nastrój serdeczny, jaki zapanował urozmaicany swojskimi tonami melodii polskich wykonanych na bankiecie przez orkiestrę wojskową przeciągnął się daleko po północy pozostawiając obecnym niezatarte wspomnienie. Tegotygodniowe wieści i sprawozdania z wieców warszawskich, które prawie jednomyślnie wypowiedziały się po stronie legionów Polskich, powzięły rezolucje o zniesienie granic okupacji, wyborze rządu narodowego, wprowadzeniu w życie państwa polskiego i rekrutacji do wojska Polskiego, dotąd uwzględnionymi nie zostały, natomiast ogłoszenie generałgubernatorstw o werbownictwie do legionów, oraz ogłoszenia zakazu w 4ech tygodni sprzedaży mięsa nie podniecają bynajmniej ducha polskiego wróżąc nierychłe ustępstwa na rzecz Polski, a ciągle aresztowania i rekwizycje przygnębiająco oddziałują na naród, tworząc oraz większą liczbę pesymistów, którzy wprost wyśmiewają proklamowanie Królestwa Polskiego, które nieustannie obdzierane z chleba, przyrodzonych bogactw mineralnych, węgla, lasów, inwentarza żywego, skór, itp. pogrąża się coraz w większą materialną powódź nędzy. Patrząc na nieskończoną ilość niepomierne długich pociągów kolejowych uwożących za granice dobro Polski, przychodzi na myśl, że stanie się ona wkrótce nędzarką, niby wolną, ale powolną tym, co jej wolność obiecali?

Stworzenie narodowego rządu, prawidłowa opieka własne nad dobrem kraju, racjonalna rekrutacja wojskowa, zniesienie granic okupacji osiemdziesięciu z górą oddzielnych państewek z obwodów w kraju, rychło bardzo wpłynęło by na pewność jego trwałości i całości, lecz na to się bynajmniej nie zanosi. Proklamacja pozostała atutem w rękach gracza, który rzucił go przed forum grających pewny zwycięstwa przyspieszając akcje pokojową, temczasem i atoli zawsze stanowią o wygranej zwłaszcza, gdy brak żywego materiału ludzkiego i gotowizny dotkliwie czuć się daje lub gdzie obawa panowania albo jakie inne skrupuła nurtują nie pozwalając wprowadzić w czyn samego uroczyscie przyrzeczenia.

Poniedziałek 20 listopada

Dzień wczorajszy niezatartem wspomnieniem zaznaczył się w dziejach Olkusza, gościli w niem bowiem głośni działacze Polscy: twórca legionów Józef Piłsudski i ksiądz biskup Władysław Bandurski. Brygadier przybył już do Olkusza w sobotę 18 i godzinie 6tej wieczorem od strony Trzebini z małżonką swoją Marją, która również obecną była nazajutrz na mszy polowej i poświęceniu przez biskupa Bandurskiego pomnika na cmentarzu w Bydlinie wzniesionego kosztem społeczeństwa polskiego na grobie 46ciu bohaterów poległych pod Krzywopłotami. Już przyjazdu chwila brygadiera wywołała w mieście wielkie zainteresowanie tłumów, które wyległy na pobliską Czarną Górę, aby powitać znakomitego gościa. Niestety fatalna wichura mroźna nie pozwoliła na udział więcej liczby publiczności. Nazajutrz w niedzielę 19go szalony, mroźny orkan gnał tumany ostrych jak szydła kulek lodowych nie pozwalając wychylić się z domu, toteż zapowiadane pieszce wycieczki pod Krzywopłoty ograniczyć się musiały do przejazdu koleją do stacji Rabsztyn, skąd pieszo i furmankami podążono do Bydlina. Nie będę opisywał przykrej ze względów niepogody i zimnicy podróży, w której zaledwie 1/4 wybierających się wziąć mogła udział; jednak i ci co przewyciężyli



Il. 19. Józef Piłsudski i kapelan I Brygady Legionów ks. dr Władysław Bandurksi podczas pobytu w Olkuszu. 1916 r. fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

śnieżycę liczyć mogli około 3ch tysięcy głów. Obecni tam były korporacje straży ogniowych z Olkusza, Wolbromia, Jędrzejowa, Miechowa, Bolesławia i innych, szkoły z Olkusza, skauci z Dąbrowy i z wielu nawet bardzo oddalonych miejscowości. Cicha msza św. odprawiona przez ks. biskupa, poświęcenie pomnika i składanie na nim wieńcy, z górą 30tu zajęły czas od 12tej do godziny 1 ½ p.p. (po południu, dop.red) mowy zaś i dalsze honory zajęły następną całą godzinę. Po godzinie 2ej uciszyła się śnieżycą, uczestnicy uroczystości po krótkim posiłku w naprędce urządzonych jadłodajniach wróciła do Olkusza o godzinie 6ej wieczorem. Z okazji przyjazdu znakomitych gości w sali Resursy miejscowej odbył się bankiet, w którym około 150ciu osób wzięło udział, liczne toasty i okolicznościowe przemówienia przewlokły się daleko po północy. Silne i jędrne przemówienia jak spiszowy głos

wawelskiego Zygmunta brzmiały słowa Józefa Piłsudskiego, który budził niechętnych, uśpionych i obojętnych dla sprawy narodowej obecnych na bankiecie; przepiękne i pełne dobroci słowa Biskupa również głębokie na obecnych wrażenie wywarły.

Wszyscy obecni tłoczyli się do ks. biskupa z pamiątkowymi kartami, które dobry i sympatyczny książę kościółu z dobroliwym uśmiechem podpisywał, to samo mniej więcej czynił brigadier. Nazajutrz rano czcigodni goście zwiedzali szkołę rzemiosł, gdzie odbyła się i wspólna fotografia.

Przy zwiedzaniu szkoły obecni radni miasta z burmistrzem na czele czynili honory gospodarzy. Następnie zwiedzano gimnazjum (bez udziału ks. biskupa) tam uczniowie gromkimi „niech żyje” przyjęli na powitanie wodza legionów. Następnie już w towarzystwie biskupa zwiedzono biuro komitetu ratunkowego, magistrat i inne publiczne kulturalne placówki. Znakomici goście wszędzie gawędzili wesoło budząc ogólną sympatię swą prostotą. Nie było końca wynurzań radosnych uczuć i rąk uścisku którymi zaszczycali obecnych znakomici goście. Liczny udział oficerów legionów towarzyszył wyżej wspomnianym wizytom, młodzież zwłaszcza miejscowa wszędzie i na każdym kroku wykorzystywała dobroć gości zabierając im czas na wpisywanie się do pamiętników. Duchowieństwo miejscowe na rozkaz swego naczelnika diecezji udziału ani w uroczystości



Il. 20. Podczas wizyty Józefa Piłsudskiego w olkuskiej Szkole Rzemieślniczej. Olkusz. 1916 rok. fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

poświęcenia pomnika, ani nawet co gorsza nie przedstawiawszy się dostojnikowi kościoła nie brało udziału. Smutno było jak w opuszczonej kapliczce cmentarnej bez udziału licznej asysty książy kościoła cichą sprawował św. ofiarę.

Chłop polski wziął wzór ze swych przodowników duchownych i udziału żadnego w uroczystości nie brał, a jeżeli przyszedł z ciekawości, to starannie krył się za plecy innych bojąc się nawet niewinnych zdjęć fotograficznych tak licznie wykonywanych podczas aktów poświęcenia bojąc się nie narazić „naszemu”. Wprost niepojęte, że biskup Bandurski nie poproszony nawet został do świątyni miejscowej i w dniu dzisiejszym ofiary św. z zakazu ks. biskupa Łozińskiego sprawować nie mógł. Obawa przed naczelnikiem nieubłagany w razie przestępstwa natury narodowej zagłuszyły nawet bicie serca księży Polaków znanych ze swej gorliwości i przychylności dla sprawy narodowej, wszyscy już jak jeden mąż skryli się lub wyjechali z parafii na czas przyjazdu biskupa Bandurskiego.

Głupota i zaślepienie ludzkie nawet do tego posunęły się stopnia, iż poważano się nawet sięć wieści o odebraniu ks. Bandurskiemu godności biskupiej, wieści te celowo rozesłane przez nieprzyjaciół ruchu niepodległościowego wiary jednak nie znalazły.

W końcu dodać mi wypada wygląd i charakterystykę znakomitych gości: ksiądz biskup Bandurski wzrostu małego około 60ciu lat wieku liczący, żywy, uprzejmy, prosty w obejściu i serdeczny, mówi gładko, zapalnie z poczuciem zamiłowania dla świętej sprawy Ojczystej. Brygadier Piłsudski lat około 50ciu wzrost większy niż średni, twarz ściągła, wąż zawieszony do ust się ciskający, czoło wysokie, oczy myślące – smętne, wciąż zadumany ale gdy się ożywi mówi dużo i treściwie zwłaszcza lubi gawędzić i wspominać 27miesięczne trudy wojenne, w publicznych przemówieniach znać niespożytą energię i siłę męską; włosy tu i ówdzie już siwizna mu prószyć zaczyna, trzyma się nieco pochylony w obejściu nadzwyczaj uprzejmy i grzeczny.

Zeszyt 11

Pamiętniki wojny światowej
Koniec listopada 1916 r.

Niedziela 26 Listopad 1916 r.

Jak grom z pogodnego nieba spadła na nas nowina w środę 22 Listopada donosząca nam o śmierci cesarza Austro Węgier św.p. Franciszka Józefa. Wieść tę na 2 dni przedtem poprzedziła jeszcze boleśniejsza strata dla Polski, śmierć nieśmiertelnego twórcy „trylogii” Henryka Sienkiewicza zmarłego w Szwajcarii w mieście Vevey w dniu 19 listopada b.r. Kraj cały okrył się głęboką żałobą po stracie ukochanego dziejopisarza jałmużnika, który już 3ci rok, jako prezes Szwajcarskiego komitetu dla ratowania Polski od śmierci głodowej pracował z zaparciem się samego siebie. Śmierć Sienkiewicza wywołała głęboki żal całego narodu oplakującego zgon wielkiego człowieka odchodzącego od nas w najpotrzebniejszej chwili, gdy naród potrzebuje pomocy, otuchy i światowej rady. Żal również i nam Polakom udzielił się z powodu śmierci Cesarza Fr. Józefa, był człowiek dobry i szlachetny, jego zgon również głęboko odczują Polacy zostający pod berłem Austrii, gdzie ich ten dobry monarcha traktował prawdziwie po ojcowsku. Od czwartku żałobne chorągwie powiewają na wszystkich domach, tak urzędowych jako i prywatnych. Odwołano widowisko smutny na ogół nastrój udzielił się i nam „wolnym Polakom”, na których jak z rogu obfitości po ogłoszeniu aktu niepodległości spią się nowiny, jak: werbunki do wojska niby polskiego, protesty mocarstw koalicji przeciw utworzeniu Polski niepodległej, charakterystyczne objawy z obrad w parlamencie berlińskim, gdzie poseł Hildebrandt znany hakatysta złożył sejmowi memoriał w sprawie Polski i Polaków w Prusiech Wschodnich i Poznańskim. Sprawa ta do głębi poruszyła Polaków posłów parlamentu, w których imieniu przemawiał poseł Styczyński (ksiądz), którego część cenzuralną mowy ogłoszono i jak z niej widać była tam mowa o Polsce, której kwestionowano niepodległość nadaną bez wiedzy sejmu oraz uchwalane fundusze „Ostmarkenw erejnu” dla prześladowania polskości na wschodnich kresach niemczyzny. Wymowne te uchwały powzięte większością głosów pomimo protestu Polaków i socjalistów zostały uchwalone. Dowodzi to także, że i nasza niepodległość na bardzo kruchych spoczywa podstawach i ją, jako i wszelkie inne chciwość niemiecka pochłonie i jak widać z ich postępowania, jak również udzielanych nam w pismach nowin zanoszą się na pokój z Rosją, co byłoby dla Polski śmiertelnym ciosem. Zresztą protestują tu i sami Polacy, tak na obczyźnie, jako i w kraju w Warszawie i Rosji. Dowodzą one, że tam więcej znane są warunki i kondycje naszej niepodległości. Zresztą to co przeżywamy i co namacalnie odczuwamy wszystko to skłania się na to, że manewr niemiecki z niepodległością jest tylko niemą komedią zwiększającą tragiczne nasze położenie.

Wczoraj 25go tutejsza komenda obwodowa oznajmiła tutejszym mieszkańcom wprowadzenie samorządu miejskiego. Rada Miasta składa się z 24ch członków, w tej liczbie 3ch żydów, większość listy zajmują tutejsi mieszcianie nieinteligenci. Nabożeństwo i inauguracyjne zebranie Rady z oborem burmistrza i jego zastępcy oraz 4ch ławników odbędzie się 28 bm. tj. we wtorek.

W tygodniu ubiegłym w czwartek rozeszła się tu dotąd niesprawdzona a kolportowana nawet przez c.k. urzędników nowina o zamordowaniu w Warszawie rektora uniwersytetu dra Brudzińskiego i drugiego, jednego z tych co jeździli do Berlina i Wiednia w sprawie Polski posłów oraz, że zamach był i na resztę tej delegacji, której członkowie mniej lub więcej zostali ranieni. Chwała Bogu jednak nowina ta dotąd została niepotwierdzoną, a zatem pozostała zwykłą bajką, ale w jakiej tendencji – nie wiadomo.

Pogoda, która po śniegicy zeszlondzielnej się ustaliła trwa dotąd. Nowy Cesarz Austro Wę-

gier wstąpił na tron pod imieniem Karola Igo dla Austrii, a dla Węgier Karola IVgo. Dzisiaj odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo z powodu wstąpienia na tron nowego monarchy. Nabożeństwo odprawił kapelan wojskowy; w dalszym ciągu zapowiadają się nabożeństwa za spokój duszy Henryka Sienkiewicza; nabożeństwa te zamawiają różne instytucje i stowarzyszenia.

Niedziela 3go Grudnia

Wiadomości o zamordowaniu Brudzińskiego i o zamachu na całą delegację w Warszawie szczęściem nie sprawdziły się, dowodzi to, jak takie wieści ostrożnie przyjmować należy.

Tydzień ubiegły zaznaczył się u nas w Olkuszu wyborem burmistrza i jego zastępcy, jest to początek samorządu miejskiego, który zamianowała w liczbie 24ch radnych z całego miasta Komenda Obwodowa. Radni ci przeważnie z klasy mieszczańskiej najliczniej reprezentowani, dokonali jak powiedziano wyżej wyboru burmistrza miasta w dniu 28go Listopada. Burmistrzem został stary burmistrz Karol Radłowski, zastępcą Józef Gurbiel obrońca sądowy Olkuski obywatel.

Gminę żydowską reprezentuje liczba 3ch radnych żydów. Cała grupa radnych wybierze 4ch ławników z między siebie jako przedstawicieli magistratu, co ma nastąpić po zatwierdzeniu przez władze gubernialne burmistrza i jego zastępcy.

W piątek 17go b.m. odbyło się tu w Olkuszu w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za duszę św.p. Franciszka Józefa Cesarza przy przepełnionej po brzegi świątyni modlącymi się i osobami urzędowymi. Wszystkie domy narożne ulic i rynku m. Olkusza przepełnione nalepionymi na nich plakatami P.Org.Wojskowej (Polskiej Organizacji Wojskowej dop.red), komendy obwodowej i różnych władz wojskowych, które werbują do wojska Polskiego. Mało jednak albo wcale nikt się nie zgłasza, a to z powodu, iż na odbytych we wszystkich zakątkach kraju i w Warszawie wiecach jednogłośnie uchwalono i postanowiono do wojska polskiego wprawdzie nie wstępować, aż okupatorzy pozwolą na zebranie się Sejmu w Warszawie i powołanie rządu polskiego oraz zamianowanie Regenta z panującej przychylniej Polakom dynastii, katolika i znającego język polski. Tymczasem Niemcy zwołują z pozwoleniem i organizacją rządu jedynie powołano do życia Radę Narodową, którą reprezentują w liczbie 20stu przedstawiciele polscy z obu okupacji.

Uciśniona Litwa błaga o przyłączenie jej do Polski narzekając na ucisk Niemców, którzy jednak nie mają ochoty ustępować, owszem odgrają się koalicji prowadzeniem wojny do ostatniego żołnierza. Twierdzenie takie w zupełności stwierdza szalone wprost werbownictwo organizowane przez władze okupacyjne do wojska pod komendę niemiecką, na innych zaś punktach ograniczenia i ucisk narodu trwa dalej, toteż naród widząc takie postępowanie zwleka z daniem rekruta przyrzekając dać go prawdziwemu polskiemu Rządowi i zaprzysiężonemu Monarsze. Może by sposób werbunkowy więcej miał zwolenników, gdyby własność i żydzi zapisywali się do wojska, niestety ci pierwsi zawsze ze wstrętem odnoszą się do tej sprawy, zaś inteligencja i mieszczaństwo, które już i tak wielkie w toczącej się wojnie poniosły ofiary walcząc w legionach, uważają za stosowne nie pozwolić się wybijać co do jednego ze względu, że i tak brak jest krajowi sił inteligentnych.

O pokoju żadne z mocarstw walczących ani myśli, chociaż wszystkie przyjęłyby go z radością. Niemcy nawet wyrzekły się aneksji okupowanych terytoriów, jednak warunki te przez koalicję zostały zignorowane, a wojna trwa z całą zaciekłością. Na froncie Rumuńskim sprzymierzeni Niemcy, Austriacy i Turcy odnieśli znaczne zwycięstwa posuwając się 2ma frontami w głąb Rumunii, aż po stolicę w Bukareszcie, który już Rumunii zaczęli opuszczać, w Karpatach jednak lesistych Moskale z wolna odnoszą sukcesy nad wojskami sprzymierzonych.

Po śmierci Fr. Józefa Cesarza zaznaczył się znowu spadek waluty austro – węgierskiej, korony już zaledwie 29 kop. osiągają. Drożyzna wzmacnia się w najokropniejszy sposób i długo zapowiadany głód teraz na dobre się rozpoczyna. Olbrzymie obroty pieniężne uprawiane przez

uprzywilejowanych handlarzy przyniosły właścicielom olbrzymie zyski; dość powiedzieć lada jaki przed wojną chałciarz dziś liczy setki tysięcy. Rzemieślnicy i robotnicy pozostali biedni. W ubiegły piątek do Warszawy pierwszy raz od początku wojny wkroczyły legiony w liczbie 2ch pułków z konnicą i artylerią, wspaniałe i wystawne, godne polskiego wojska powitanie zorganizowała matka stolica Warszawa, dość powiedzieć, że powitania takiego najstarsi w Warszawie nie pamiętają. Sam Beseler przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego i hymnu Boże coś Polskę witał polskie wojsko przemawiając doń ze stopni byłego soboru prawosławnego na Saskim placu wznosząc okrzyk na cześć niepodległej Polski. Publiczność rozentuzjasmowana gromkiem Wiwat podchwyciła dodając doń: niech żyje brygadier Piłsudski, niech żyje przyszły król, rząd i wojsko polskie!”

Piątek 8 Grudnia

Żałobne obchody, wieczornice, nabożeństwa, które w dni kilka ostatnimi czasy bywają obchodzone w Olkuszu, już to z okazji śmierci Henryka Sienkiewicza, cesarza Franciszka Józefa, 29 listopada i inni gromadzą w sali resursowej całe tłumy publiczności nie mogącej się nawet pomieścić w szczupłym lokalu, to też obecnie bardzo zdało by się większe mieszkanie, albo zbudowanie domu ludowego, który przyniósł by pożytek i dochód, a głównie podniósł poziom umysłowy uczestników zebrań.

Wczorajsze telegramy doniosły nam o ustanowieniu w Warszawie tymczasowej Rady Stanu składającej się z 25ciu mianowanych przez władze okupacyjne 15, a austro węgierskie 10 członków, którzy wypracują projekty rozporządzeń ustanawiających wspólne przedstawicielstwo części Królestwa Polskiego administrowanych przez monarchię austro węgierską i Rzeszę niemiecką i przygotowują urządzenie polskiej administracji państwowej oraz przedstawia projekty spraw krajowych w tworzeniu wojska polskiego, współdziałając z naczelnym komendantem wojskowym mocarstw centralnych, któremu powierzono to zadanie; uchylać postanowienia w sprawie szkód wojennych gospodarczych i ustanawianie dodatków do podatków bezpośrednich lub też zaciągania pożyczek. Wszystkie uchwały Rady Stanu ustanowione i zatwierdzone przez władze okupacyjne wejdą w drogę prawnych rozporządzeń wprowadzone w kraju.

Drugą nowinką przyniesioną wczoraj drogą telegraficzną, to wieście Bukaresztu stolicy Rumunii i miasta Ploesti, które widocznie Rumunii opróżnili. Radość z powodu tych sukcesów objawiono biciem w dzwony (te zostały zarekwirowane i przelane na działa) w całych Niemczech i Austrii oraz wywieszaniem flag narodowych. U nas wieść ta przeszła bez większego echa, a to z powodu ogólnego przygnębienia długotrwałą wojną ludności, co za tem idzie ogólną nędzą społeczeństwa polskiego z małym wyjątkiem aferzystów handlarzy, którym wojna fortuny przysporzyła. O zakończeniu wojny wiele dziś piszą pisma, chociaż ogólne mniemanie i rozporządzenia na polu dostaw i przygotowań broni i amunicji oraz środków żywnościowych i materiałów wojennych wzmagają się z dniem każdym i przeczą próżnej pisaninie, jedynie dla pociechy słabych i upadających prowadzonej. Niemcy na polu walnego przygotowania wojennego zmobilizowali całą ludność męską od 17 do 61 lat. Wszelkie zakłady, teatry, kina przemysłowe na użytek publiczny będą zamknięte, a przymusowe zastosowanie pracy jedynie dla celów wojny i wojska będzie uskuteczniane. Obróbka ziemi i gospodarstwa rolne również siłą zmobilizowaną będą prowadzone.

Niedziela 10 Grudnia

Zajęcie stolicy Rumunii przez wojska mocarstw centralnych rozdmuchuje się tu w pismach do rządu niebываłych sukcesów mających koniec wojny przyspieszyć, zdaje się jednak, że

w postulatach zakończenia wojny a wystawionych przez mocarstwa koalicji tkwi jeden trudny warunek, którego Niemcy ociągają się przyjąć mianowicie zjednoczenie wszystkich dzielnic Polski przedrozbiorowej, warunek ten omawiano już w parlamencie niemieckim, najwidoczniej i wynikało wówczas awantury prasa po dokładnym skreśleniu najważniejszych rzeczy przez cenzurę już nam podała. W takim mniemaniu utwierdzają nas podobne uchwały wniesione na posiedzenie parlamentu włoskiego, gdzie ministrowie tegoż rządu prosili parlament o zaniechanie tej dyskusji, która jest obecnie „przedwczesna” i wobec tego została ona na 6mcy odłożona.

Pisma warszawskie donoszą nam, że na skutek popleczników rosyjskich Polaków w Szwajcarii wzniesionego protestu do mocarstw neutralnych na akt 5go Listopada proklamujący niepodległość Polski, zjechało tu kilku wybitnych publicystów europejskich celem zasięgnięcia informacji o tutejszym nastroju ludności polskiej względem omawianego aktu, gdzie oczywiście stwierdzili naocznie, że pomimo natworzenia się w kraju licznych bardzo partyi i stronnictw wszystkie one jak jeden mąż do niepodległości Polski dążą i o niej marzą, protest zaś Lozański wobec tego jest żywym odbiciem Targowicy, tylko tu zamiast służalców carycy Katarzyny Brannickich, Potockich, Rzewuskich występują sługusi c. Mikołaja, różne Platony, Dmowscy, itp. potentaci wysługujący się caryzmowi i tęskniący do łyków, knutów, tiurmy i zesłania, tym Polakom opływającym w dostatki i bawiącym w neutralnych krajach podczas toczącej się wojny, obce są łyzy i jęki pędzonych w odległe kraje wielu tysięcy pomordowanych i ległych z głodu braci, obcemi im były z górą półtorawieczne zmagania się ich ojców z przemocą zaborców, obcemi były deprawacyjne szkoły, wylana krew w 1846, 1863 i 1905 r. krew męczenników za wolność, obca im obecnie mowa, język polski w tutejszych uczelniach, obce im ofiary legionów, obca im wreszcie ziemia karmicielka, która chce rzucić całą po złączeniu poprzednich rozdzielonych dzielnic pod nogi białego cara, który raczy łaskawie obiecać mu „autonomię”, autonomię, której polska żadna dusza nie ujrzy, jak nie ujrzała tysięcy obietnic moskiewskich i manifestów carskich, jedynie wobec całego świata grających niemą komedię i zamykaniem oczu Europy na krzywdy i bezprawia, jakich się dopuszczają na swych poddanych różnego rodzaju podbitych narodach.

Czy słuszne są moje osobiste wywody, niech chociaż posłuży tu za przykład ostatni fakt, że już po 16tu miesiącach ustąpienia z Polski nasi byli „carstwowobiecie” trzymają tysiączne sfory biurokracji tutejszego kraju płacąc im pensje i w razie śmierci lub ustąpienia którego ze stanowiska, natychmiast mianuje się jego zastępcę, jak na przykład na miejsce b. oberpolicmajstra Warszawy Mejera, który ustąpił w zeszłym jeszcze tygodniu mianowano jakiegoś tam Didułowaa, a więc gdzież tu jaka autonomia przed całym światem ogłoszona przez W (Wielkiego - dop.red) Księcia Mikołaja (nawet nie cara dla ostrożności)? Wszak jeżeli autonomia to nie z wysiłkiem „kaznokradami” azbuką (?) i nahajkami; warto aby pp. protestujący w Lozannie akt 5go listopada, bądź co bądź proklamujący choć niewiele i dający nadzieję odbudowy choć części ojczyzny, weszli w głąb samych siebie i podlego nasienia urabiającego jedynie dobrą opinię naszych katów na roli zagranicznej Europy kosztem krwi i potu dzieci Polski nie siali, historia bowiem jako ich poprzednikom targowiczonom czyn ten zapisze i policzy w księdze dziejów ojczyzny.

Środa 13 Grudnia

Lotem błyskawicy rozniosła się wieść o mającym jakoby nastąpić rychłem pokoju. Powodem do tej pogłoski posłużyły ogłoszone wczoraj w Berlinie przez Kanclerza Rzeszy niemieckiej deklaracje centralnych mocarstw, a więc Niemiec, Austro – Węgier, Turcji i Bułgarii, które po zajęciu większej połowy Rumunii wraz z jej stolicą, czując się na każdym kroku zwycięzcami w obecnej wojnie, nie chcąc dalej toczyć i przelewać krwi tak własnej, jako i swoich wrogów, chcąc ocalić resztki zniweczonej okropną, niebywałą w dziejach ludzkości wojną kultury obcej i własnej, pierwsze wyciągają dłoń do zgody, którą jeśli państwa koalicji odrzuca, państwa cen-

tralne składają z siebie odpowiedzialność za dalsze następstwa wojny i walczyć będą do ostatniego żołnierza. Deklaracja z odpowiednim komentarzem ogłoszona została żołnierzom walczącym po stronie centralnych mocarstw z oświadczeniem, że rządy ich i Monarchowie szczerze pragną pokoju i rękę doń wyciągają, więc jeżeli pokój przez mocarstwa centralne proponowany koalicja odrzuci, im, jako żołnierzom pozostanie walczyć do ostatniej kropli krwi. W dopełnienie tych wieści depesza generała gubernatora dziś przysłana do komend obwodowych rozkazuje wstrzymać werbownictwo do legionów, jakoby z powodu wszczętych rokowań pokojowych.

W pismach dotąd mało o tem czytamy i co dzień jutrzejszy nam przyniesie niedługo zostanie nam wiadomem.

Niedziela 17 Grudnia

Z góry do przewidzenia było, że mocarstwa koalicji zaofiarowanego pokoju nie przyjmą od razu, to też do dzisiaj jedynie nieprzychylnie stanowisko prasy koalicji wszelkich odmieni w czambuł potępia wystąpienie mocarstw centralnych, a odbyte posiedzenia parlamentów angielskiego i francuskiego bynajmniej nie rokują rychłego zawarcia pokoju wobec żądań kategorycznych; opróżnienia zajętych wszystkich terytoriów oraz zapłacenia kosztów wojennych co znowu jest prawdę powiedzieć niepodobieństwem, a więc i nadzieje na święta Narodzenia Chrystusa Pana w zawieszeniu broni tej strasznej wojny – zawiedzie.

Już nawet szły pogłoski, że zawieszenie broni na froncie rosyjskim nastąpiło, jednak do tychczas wieści te nie sprawdziły się, owszem bitwy w Karpatach lesistych na granicy Siedmiogrodzkiej doszły do zenitu, ofensywa rosyjska na wyżej wspomnianym odcinku wobec ciągłych przewozów wojsk z całej linii na ten front zdaje się być naprawdę groźną; bądź co bądź wszystkie mocarstwa wojujące mają już dosyć i rade by krwawą kąpiel zakończyć, jedynie pani mórz Anglia, jako główna sprawczyni wojny o pokój słyszeć nie chce, dopokąd Niemcy zdruzgotane pod stopy jej nie padną, ha, zobaczymy.

Nasi olkusczy politycy twierdzą, że zawarcie odrębnego pokoju z Rosją pogrzebało by Polskę na zawsze, biorąc za zasadę, że rabusie znowu podzielili by między sobą „suknię Chrystusa” rzuciwszy o nią losy; znając zaś apetyty zachłanne rabusiów naszej ojczyzny wcale ta rzecz nie była by nieprawdopodobną. Temczasem łudzimy się nadzieją powstającej Rady Narodowej w Warszawie, która powoła sejm i zacznie Polskę urządzić pod względem militarnym i gospodarczym, dotąd listy członków Rady, których ma być 25ciu nie posiadamy, ale rychło będzie ona nam znana, a miejsce poczesne zajmie w niej i były brygadier Piłsudski, który już w tej sprawie od dni kilku w Warszawie gości.

Niedziela 24 Grudnia 1916 r.

Nie Rada Narodowa, ale „Rada Stanu” została przez władze okupacyjne zamianowaną w bieżącym tygodniu, składu osobistego Rady z Marszałkiem Koronnym nie znamy dotąd jeszcze, to jedno wiemy, że w jej składzie znajduje się brygadier Piłsudski. Warszawa matka i jej przodujące jednostki tworzące nowe podstawy przyszłej naszej ojczyzny rozbiły się na kilkanaście partii, stąd też wynikają różne swary i niezgody przynoszące krzywdę wielkiej i świętej sprawie, a głównie ujawniają się i zaznaczają rusofilskie prądy, które czy w obawie powrotu moskwichan, czy też innemi powodowane względami wnoszą ogólny zamęt w sprawie, która wszechstronnie przy ogólnej zgodzie popartą być powinna.

Olkusz roi się od legionistów, którzy wycofani z bojowego frontu zostali rozpuszczeni do domów na czas świąt Bożego Narodzenia, od nich dowiadujemy się, że od 20 b.m. wszystkie brygady legionów przeszły w zupełności pod niemiecki zarząd i żołąd, a więc o ile się zdaje

będą one podstawą tworzącej się pod egidą niemiecką przyszłej armii polskiej, o której wiele się dzisiaj słyszy i czyta oraz wnioskuje, że najwięcej o nią, niż o utworzenie Polski centralnym mocarstwom tu idzie.

Propozycje mocarstw centralnych w sprawie pokoju mocarstwa koalicji odrzuciły chociaż publicznie jeszcze tego nie ogłoszono, ale już z mów parlamentarnych i uchwał na nich powziętych wiemy o tym dobrze.

Więc na razie spokój został pogrzebiony, moloch wojny żłopił nadal będzie niewinną krew, nędza, głód, wszy i choroby epidemiczne przedłużą swe panowanie; dosadne bowiem moje wyrażenia są spowodowane i naocznymi dowodami poparte; za wojną idzie głód, który mamy w kraju, brak mydła powoduje brud i wszy, a te zaś choroby epidemiczne. Oczywiście że światowi dyplomaci o sytych żołądkach w ciepłych gabinetach, wykąpani w wannach, czysto odzieni i namaszczeni nie odczuwają chłodu, głodu, brudu i niedostatków żołnierzy i narodu, nie widzą łez i bólu odrzucając zamiary nawet traktowania o pokój; chcimy Amerykanom i Holendrom wywiezione z mocarstw prowadzących wojnę góry złota podniecają nienasycone rządze, stąd też wynika, że nadal krew, łzy i ból szarpać będą nieszczęśliwą ludzkość popychaną przez możnych tego świata, którym należało by aby sami doznali losu nieszczęśliwych, którzy z ich winy bezgranicznie cierpią.

Niedziela 30 Grudnia

Smutnie zakończył się znowu ubiegły, już trzeci z rzędu Nowy rok wojny, nadzieje pokoju i lepszego jutra zawodzą jeden za drugim, w tygodniu ubiegłym znowu podniósł się poważny głos pokojowy prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Wilsona, odpowiedziały mu echem (...) Holandia, Hiszpania, Szwecja i Norwegia, już zdawało się anioł pokoju podniósł nad znękaną ziemię gałązkę oliwną, niestety grobowy ton surm wojennych zmieszany z basowym hukiem armat ze strony koalicji odmówił mu miejsca; nie masz pokoju dopóki mocarstwa centralne nie oddadzą ziem okupowanych i dopóki militarizm niemiecki nie padnie pobity u nóg zwycięzców. „Polszu odat” skwarczą (?) na różne głosy petersburskie stupajki (policjanci dop.red.), wtórują im dziesiątki tysięcy wygnanych z Polski złodziei i łapowników. „Wielka święta Ruś” bez „Polszi” obyć się nie może, tylko jedynie w morzu rosyjskim Polska i jej ludy znajdą ukojenie po przebytych cierpieniach, tylko Sybir i nahajka (bicz dop.red) zdolne są zaprowadzić w Polsce ład, porządek i bezpieczeństwo.

Poniedziałek 17 stycznia 1917 roku

Zawitał znowu ten Nowy nieznany, acz rokujący różowe dla jednych, a czarne dla drugich przyszłości; ustąpił stary satrapa 1916, pożegnano go uroczystym Sylwestrem kółka śpiewaczego „Hejnał”, pożegnano bez żalu ten rok krwi, pożogi i sieroctwa.

Że długoletnia niewola i urodzona wada narodowa warcholstwo i partyjność z Polski nie ustąpiły naocześnie dziś sprawdzić się to daje, tyle zapowiadana razy Rada Stanu wskutek tego do skutku nie doszła, jak nie dojdą i dalsze sprawy związane z państwowością polską, różnorodne partycje na wszelkie sposoby pracują, aby tylko nie dopuścić do stworzenia jakiegokolwiek rządu lub reprezentacji polskiej; jeszcze zapewne od czasów Rzeczypospolitej nikt nie naliczył tyle stronnictw i partii, a wszystkie one dążą do celu, aby rzucać jedne drugim pod nogi kamienie i nie dopuścić jednolitej myśli narodu. Kłótwa niezgody nieszczęsna „Targowica” ujawniła się w całej pełni, aby w chwili historycznej całego świata okazać całą nędzotę (?) duszy i upodlenia.

Żal i ból targa nerwami na taki stan narodu. Wszystkie lepsze jednostki i szlachetne, ofiarne serca zbryzgane błotem oszczerstwa i upodlone w części walczą, w części ustępują miejsca prze-

różnym warchołom rozniecającym partyjność i niezgodę.

Anglia, Francja, Włochy, Moskale i ich sojusznicy śmieją się po cichu w garści obiecując po skończonej wojnie coś Polsce rosyjską autonomię, no i jak tak dalej pójdzie, a zacierziewione partie jedne drugim nie ustąpią, to zapewne tego losu najpewniej nie będziemy mogli doczekać, zwłaszcza, że partie te silnie widać przez agencje mocarstw Ententy są popierane, a wrogie Polsce ich czyny składane są na karb całego polskiego narodu.

Sobota 6 Stycznia

Nieprzychylna odpowiedź mocarstw Ententy na propozycję mocarstw centralnych, Wilsona, Holandii, Hiszpanii, Szwajcarii, Danii, Szwecji i Norwegii nie położyła pieczęci na odgłosy pism i narodów świata całego, który stale pokoju się domaga objawiając swe życzenia na rozmaite sposoby. Nie ma dnia, aby jakaś szlachetniejsza myśl wyrażona w słowach tęsknoty i żalu za pokojem się nie odzywała i pomimo zbrojeń, rozporządzeń i szykowań się do dalszych kampanii co na każdym kroku widzieć się daje, słowo „pokój” żyje i jak padające z góry krople na kamień żłobią w niem dziurę, tak i słowo pokoju zdaje się uśmierzać szalejącą burzę wojenną.

W okupacji Austro Węgierskiej w Polsce z powodu braku jak widać pracowników biurowych lub w zamiarze wysłania zdolnych ich liczby na front bojowy z 28miu powiatowych komend obwodowych znosi się połowę tej liczby na 14cie. Olkusz tedy podpadł pod Dąbrowę i setki lat istnienia liczące to miasto pod którego zarządem zostawały ziemie, aż pod Olsztyn obecnie wchodzi jako składowa część miast podległych obwodowi Dąbrowieckiemu. Celem zapobieżenia takiemu stanowi rzeczy, komitet ratunkowy powiatu, rada miejska i gminne rady onegdaj wysłały petentów do Lublina celem powstrzymania tych zmian, ewentualnie wyjednanie przyłączenia Dąbrowy do Olkusza. Zdaje się jednak, że starania te pozostaną wobec poczynionych zarządzeń daremnymi.

Dziś po całym miesiącu deszczów i błota przeplatane go szarugą śniegu mamy pierwszy mróz i piękny, pogodny dzień. W ogóle zima czyli raczej pierwsza jej połowa przeszła lekko, co dla biedaków z powodu drożyzny opału bardzo jest względem.

O pożegnaniu starego roku inaczej tegorocznym „Sylwestrze” z całej Polski i spod zaboru austriackiego i Królestwa dochodzą wieści o licznych zabawach i tradycyjnych libacjach przechodzących granice rozrzutności ludzi, którym wojna napełniła kieszenie, a których obecnie „homonowusami” zwano, muzyki, tany, szampan płynący rzekami, oto stereotypowe sprawozdanie z zakończenia starego roku.

Dziwni ludzie; gdy jedni giną tysiącami, odnoszą kalectwa, jęczą w szpitalach, marzną w rowach strzeleckich, gdy rodziny ich mrą z głodu i zimna, drudzy, którzy utuczyl się ich kosztem leją szampan, tańczą i bawią się na grobach i trupach współbraci na cmentarzysku narodów, jakim bezsprzecznie Polskę całą śmiało nazwać można.

Niedziela 14 Stycznia 1917 r.

Ze zdwojoną energią grzmiały działa na wszystkich frontach bojowych. Udaremnilo starania mocarstw centralnych celem osiągnięcia rychłego pokoju spełzły na niczem; ostatnia, a dziś ogłoszona przez koalicję odpowiedź neutralnym, a zwłaszcza Prezydentowi Wilsonowi żądająca przed rozpoczęciem rokowań pokojowych oddania Serbii, Czarnogóry, Rumunii. Belgii oraz francuskich i rosyjskich terytoriów pod którymi i Polskę rozumieć należy car dobrodusznie (we-likoduszno) obdarzył samorządem i od niepamiętnych czasów wznowił tytuł „króla polskiego” czego już bardzo dawno nie słyszeliśmy. Ciesz się narodzie, masz już i króla, który nie poskapi ci nahajek i katorgi za zachcianki oderwania się do potężnej i wielkiej matki Rosji!

Dzisiaj po raz pierwszy zbiera się w Warszawie Rada Stanu już ukonstytuowana, jutro wybierze ona z siebie marszałka koronnego, w radzie jednak narodowa demokracja udziału nie wzięła, partyjność zrobiła swoje, pierwszy polski początek rządu całego przedstawicielstwa, a nawet że tak powiem najgłówniejszej i możnej partii wcale nie reprezentuje.

I u nas w Olkuszu nowo zamianowana przez okupacyjne władze Rada miejska, pomimo wyboru burmistrza i jego zastępcy i po zatwierdzeniu tych osób przez odnośne władze jeszcze nie urzęduje, na przyszłą środę 17 b.m. naznaczono zebranie i zamówiono nabożeństwo na intencje Rady, a następnie na posiedzeniu tegoż dnia w Sali Szkoły przemysłowej wybór 4ch ławników magistratu z łona rady dokonać się mający.

Ruch w mieście zamarł zupełnie, jedynie nowi spekulanci wojenni aferzyści zwani „homonowusami” dokładają setki tysięcy, prosząc Boga o jak najdłuższe przeuleczenie się wojny. Drożyzna artykułów spożywczych sztucznie wywołana przez uprzywilejowanych „homonowusów” wzrosła do niebываłych rozmiarów, to też i sami Austriacy widzą, że ograniczanie i koncesyjne formy handlu tego są przyczyną i od czasu do czasu przemawiają za „wolnym” handlem, coś z tego, kiedy zgraja „homonowusów” sowicie widać opłaca haracz wpływowym przedstawicielom rządu, którzy wyżej cenią potok złota płynący do ich i spekulantów kieszeni, niż głód i łzy milionów cierpiących mas, które nie są w stanie konkurować z „homonowusami”.

Bezcelowe skrępowanie wszelkiego ruchu i handlu ciężką krzywdę ludzkości wyrządzające, kopie bezdenną przepaść pomiędzy narodami, sieje nienawiść rasową i wywołuje ogólne rozgoryczenie; tworzenie w okupacji dziesiątki oddzielnych państw sprawia, iż te ostatnie rządzone na swój sposób przez różnych p.p. komendantów dzielą ludność miejscową na wrogie obozy, oprócz tego sprawiają, iż gdy na przykład w jednym powiecie przy tegorocznym urodzaju obfitości zboża, takowe wobec braku przedwojennej liczby żywego inwentarza marnieje i gnije po dołach i ukrywaniach w obawie rek wizycji, w drugich, a zwłaszcza pofabrycznych powiatach ludność formalnie cierpi głód nie mówiąc już o cenach, ponieważ te na zboże i mięso lub omastę w promieniu kilku wiorstwowym podnoszą się o 500 lub nawet więcej procentów i tak w miechowskim gęś kosztuje 2-3 rub., w Dąbrowie, a nawet Olkuszu 9-12 rub. funt słoniny w Wiślicy 35-40 kop., w Olkuszu i Dąbrowie 160 – 2 rub. funt mąki w Miechowie 8-10 kop. w Olkuszu 22, a w Dąbrowie 40 kop. O okupacji niemieckiej nie mówiąc, bo gdy u nas chleb kosztuje 10 kop. tam i nawet za 60 go nie dostanie.

Niedziela 21 Stycznia

Tydzień ubiegły śmiało tygodniem Polski nazwany być może, ponieważ i w Warszawie narodowa Rada Stanu i po wielu miastach Polski odbywały się to wybory, to inauguracyjne posiedzenia rad miejskich.

Marszałkiem koronnym polskiej Rady Stanu został wybrany obywatel ziemski z ziemi lubelskiej p. Wacław Niemojski, którego protoplaści już podobno urząd ten dawniej piastowali, zastępcą jego urzędowym Mikułowski – Pomorski. Posiedzenia Rady już się w Warszawie odbywają i odezwa Rady już się i u nas ukazała rozlepiona publicznie. Egzemplarz odezwy załączam w całości.

W Olkuszu 17 b.m. tj. w środę po uroczystym nabożeństwie w kościele miejscowym, nowo mianowani członkowie Rady Miejskiej zbrali się na pierwsze posiedzenie w Sali Szkoły Rzemieślniczej, gdzie Komendant obwodu p. Kwiatkowski oraz starosta Godlewski przyjęli uroczyste przyrzeczenie burmistrza i podburmistrza, a następnie zgromadzona Rada dokonała z grona swego wyboru 4ch ławników, którymi zostali wygłosowani za pomocą fatokowania (?) p.p. A.Okrajni, W.Kipiński, W.Filawski i H.Kerth. Żyd żaden nie został wybrany, toteż z tego powodu podniósł się gwałt w miejscowym izraelu, że przekłęci goje mogli odważyć się na coś podobnego. Liczne i piękne przemówienia przedstawicieli okupacji, burmistrza i 2ch radnych zakończył

podburmistrz J.Gurbiel deklaracją Rady, która w pięknych i podniosłych słowach zaznaczyła w swej działalności przyszłej poparcie i pracę we wszelkich kierunkach dla dobra miasta i kraju tj. powstającej z martwych Polski zakończoną słowami „Tak nam dopomóż Bóg”.

Po skończonym posiedzeniu, które odbyło się przy udziale licznej tutejszej i przyjezdnej publiczności radni razem z gośćmi udali się do sali Resursy Obywatelskiej na skromny obiad, który również przeplatany podniosłymi mowami i toastami za Ojczyznę i jej przychylnych budowniczych oraz Rady Stanu zakończył się bardzo serdecznie.

Z placu boju i pochodu zatrzymanego w „drodze” pokoju żadne nie zaszły zmiany, jedynie pogroźki i komentarze do nieprzychylniej odpowiedzi stąd i owąd pod adresem koalicji, to znowu mocarstw centralnych słyszeć się dają.

Ostatnimi czasy zaznaczył się nagły i dotąd nie notowany spadek kursu koron Austro Węgierskiej monarchii, już obecnie tylko 25 kop. za koronę osiągnąć z biedą można, a zniżka jeszcze dalej się zapowiada, chociaż nie tak bardzo dawno kurs tych banknotów 45, 42, 40, 35 wynosił kopiejek.

Srebro tak rosyjskie, jako i Austro Węgierskie zniknęło zupełnie z kursu, znikają również i nikłowe 20sto halerczówki, których miejsce żelazne centy i żelazne również dwudziestohalerczówki zastąpiły; zamiast srebrnych dotychczas koron, ukazały się papierowe w wielkiej ilości.

Na brak papierów różnego rodzaju waluty i nacyi obecnie uskarżać się nie możemy, zwłaszcza rubli rosyjskich moc ogromna, a prawie połowa fałszywych, co już najoczywściej można rozróżnić, chociaż tak dobre, jako i fałszywe ruble kursują jawnie i nikt o to się nie troszczy ani oponuje w przyjmowaniu podejrzanego pochodzenia rosyjskich państwowych papierów, które przyznać należy znakomicie podrobione, jedynie po umyślnie sfalszowanych cyfrach początkowych rozróżnić można.

Piątek 2 Lutego

Już podczas obecnie toczącej się wojny światowej nie możemy się uskarżać na brak różnego rodzaju uroczystości i obchodów, które co dni kilka jedno po drugim przypadają. Niedawno był obchód powstania styczniowego, to znowu nabożeństwo wraz z poświęceniem nowego lokalu „Wzajemnego Kredytu” wraz komitetem ratunkowym, która to uroczystość bardzo solennie przy udziale licznych przedstawicieli w ogóle wszystkich korporacji miasta w ubiegłą sobotę 27 obchodzono była. Nie obeszło się przytem bez „obłania” należytego licznymi mowami przeplatane go.

Żydzi olkuscy z okazji nie wybrania z nich żadnego na ławnika w urzędzie miejskiej Rady założyli protest na piśmie do komendy i magistratu, protest ten dotychczas załatwiony nie został.

Zrekonstruowana przeważnie z miejscowych sił c.k. straż skarbową działa przyzwicie w myśl swych drakońskich praw i przepisów prześcigając nawet samych „korzennych” austrujaków w gorliwości, cierpi biedny naród Polski niesłychane w swych dziejach prześladowania, szykany i wprost obdzierania i rabunki na publicznej drodze. Cierpią biedni i bogaci, cierpią Żydzi ale więcej katolicy; wszystko co kto wiezie, czy niesie, tak dla spożycia, jako i okrycia lub poratowania bliźniego, czy z pozwoleniem, czy bez ulega konfiskacie bez względu na łzy, protest i ciężką krzywdę. Straż ta finansowana oddzielnie swe urzędu z nikim się nie liczące, sama rabuje i sama sądzi, oczywiście nie swoje tylko winy przypisując winnych dostarczania środków żywności lub odzienia bliźnim poza konfiskatą na srogi kary.

Środa 7 Lutego

Od tygodnia rozeszła się po Olkuszu wieść o częściowem zwinięciu personelu komendy obwodowej i przeniesieniu pułkownika Kwiatkowskiego na także stanowisko komendanta ob-

wodu do Radomia. Wieść ta oczywiście załem przejęła mieszkańców Olkusza i całego powiatu, był to bowiem jedyny człowiek dobry i szanowany dla swojego taktu i uczynności, toteż na pożegnalny obiad zjechały się przedstawicielstwa wszystkich stanów i towarzystw całego powiatu Olkuskiego składając adresy i żegnając licznymi życzliwemi przemówieniami, pożegnanie odbyło się wieczorem 6go b.m.

Od 3ch dni huczy jak w gotującym się kotle parowym dyplomacja na morzu i lądzie całego świata, Niemcy nie mogąc nic wskórać na swe propozycje pokojowe u nieprzyjaciół postanowiły użyć ostatniego celem zmuszenia państw koalicji do przyjęcia pokoju; środek ten to zastosowanie w celu blokady państw nieprzyjacielskich na morzu łodzi podwodnych, które na zasadzie ostatniej noty do całego świata wszystkie okręty przybywające z Ameryki na wody Atlantyku, Morza Śródziemnego, Północnego i kanałów północnych będą z chwilą ogłoszenia noty bez ostrzeżenia niszczone torpedami. Pierwsza zaprotestowała przeciw niszczącej blokadzie – Ameryka zerwawszy wszelkie dyplomatyczne stosunki i odwoławszy posłów, wojny dotąd jednak nie wypowiedziała, a chociażby i do tego doszło, wojna z Ameryką jednak pozostanie wojną na papierze, ponieważ ani na lądzie, ani morzu Ameryka wojować nie ma możliwości, zresztą prezydent Wilson do tego ostatecznego środka na pewno nie użyje, odpuści, a blokada może szybkość decyzji pokojowej urzeczywistnić, gorzka sprawa z państwami półwyspu skandynawskiego oraz Danii i Holandii, które z powodu blokady najwięcej cierpią, a niewykluczone, że akcją wojenną wystąpić mogą, co oczywiście było by dla Niemców fatalnem.

Wieści prywatne donoszą o okropnych atakach Moskali na Kowel, który już lada dyszy, ludność jego cywilna ewakuowana w nasze strony, a nawet do Olkusza, a co gorsza sprowadzili nam do miasta epidemię ospy.

Zima surowa nie folguje ani na godzinę, śniegi i okropne mrozy dochodzące do 20 stopni dotkliwie ludności dają się we znaki, zwłaszcza w braku węgla, którego również dostać wobec wzmożonych zapotrzebowań wojennych dostać bardzo trudno.

Niedziela 11 Lutego

Rozszalała i przewlekła na morzu i lądzie wojna, coraz nowemi, a gryzącemi serca Polaków darzy nas nowinami. Po zaostrzonej walce łodziami podwodnemi i zerwaniu dyplomatycznych stosunków z Ameryką na razie Niemców, zapowiada się i dalsze zrywanie z Austryą, Turcją, Bułgarią, chociaż dyplomaci tych mocarstw usilnie starają się uniknięcia tego nieprzyjemnego konfliktu, który bądź co bądź przedłuży fazę wojny światowej.

Piszą nam o wyjeździe z Warszawy posła Amerykańskiego, którego żegnało rautem całe przedstawicielstwo Warszawy z Arcybiskupem Kakowskim na czele. Najświeższe pisma donoszą nam o zmianie kursu w odbudowaniu państwa polskiego, któremu stanęli znowu Austriacy sterowniczy rządu, starając się wszelkimi sposobami o wywarcie swych wpływów na ziemie okupowane, aby zamiast niepodległej Polski urobić opinię publiczną, iż należy stworzyć państwo polskie w połączeniu z Austryą lub Niemcami, albo wspólnie – rozdzielwszy okupowane ziemie Polski. Projekty te przeczące najoczywściej aktowi 5go listopada, rzucają jasny pogląd na obecną sytuację naszej Ojczyzny, a głównem powodem wytworzenia się jej są winni sami niestety Polacy rozbiwszy się na dziesiątki partji zwalczających się wzajemnie, urogowie nasi odwieczni świadomi sprawy lepiej zapewne od nas samych, wiedzą co robić i nic dziwnego, że pragnęliby nas z pożytkiem własnym uszczęśliwić, nie wyłączając Moskali, którzy bynajmniej o nas nie zapomnieli, ale z całego serca i pewności dadzą nam z wszystkich 3ch zaborów złączonym pod berłem białego cara „autonomię” z wszelkimi gubernatorami, naczelnikami, żandarmeryą, strażą ziemską i w ogóle znanymi nam z przedwojennych czasów bez żadnego wyjątku dobrodziejami.

Państwo niezależne Polskie znika pomału, jak fatamorgana, w miarę piętrzących się trudno-

ści wojennych, powstała tymczasowa Rada Stanu niewiele tu zdziałać będzie mogła.

Rabunek dobra polskiego, tak ogólnokrajowego, jako i poszczególnego, jak kopalnie, lasy, żywy inwentarz, uprzęż i wozy, środki żywności, wełna, tłuszcze, cukier, płótna, metale znikają zrabowane i wywiezione z kraju w zastraszający sposób i jeżeli w dalszym tempie tak będzie nadal się praktykowało to jedynie zniknie wszystko, pozostanie jedynie nędza i głód, a w perspektywie najbliższej jako dobrodziejstwo – wywóz wszystkich mężczyzn do robót publicznych do Austro Węgier i Niemiec.

Czwartek 22 Lutego

Wczorajszy dzień, jako pierwszy Wielkiego Postu zakończył szereg zabaw tanecznych, jakie miały miejsce w ostatnich dniach karnawału, chociaż były one wcale nie na czasie zważywszy na obecny ciężki stan ludności i okropne zmagania się barci naszych z wrogiem, kiedy zamiast niech łzy cisną się do oczu; ale to już taki świat i to nie tylko u nas w Olkuszu ale i po różnych miastach polskich nie wyłączając Warszawy, aż ure od zabaw i hulanki.

Zima tegoroczna odznaczająca się niebywałymi długotrwałymi mrozami, obecnie nieco popoľgowała, chociaż mrozy codziennie od wieczora do poranka długimi nocami trwają w dalszym ciągu, ale już daleko mniejsze i łagodniejsze, niż w styczniu.

Drożyzna ogólna wzmacnia się znowu, obniżenie się zaś kursu waluty austro węgierskiej trwa w dalszym ciągu przy spadku koron do 25-27 kop. Monety brzęczącej coraz mniej widzieć się daje, natomiast papierów wielka ilość pomiędzy którymi zapewne nie brak i fałszywych i te ostatnie pomału są wyróżniane i nie przyjmowane, ale ci co ich nie znają, w dalszym ciągu uważają je za dobre.

Rekwizycje, a raczej przymusowy rabunek zboża itp. artykułów jak mięso, trzoda, bydło i konie trwa w dalszym ciągu, jednak unikane jest w bliskości miasta, za to po wsiach p.tu (powiatu dop.red) olkuskiego więcej od miasta oddalonych żołdactwo hula bez żadnego pardonu, zwłaszcza królewscy „finansści” (Straż Skarbowa C.K.) i nieodrodni przyjaciele Moskwy pobratymcy Czesi.

Czwartek 17 marca

Cicho jak „makiem posiał” ani sprawa Rady Stanu, ani zapowiedziana budowa państwa polskiego naprzód nie postępuje, tyłkrotnie zapowiadane formowanie armii polskiej jakoś utknęło w Warszawie i ani kroku dotąd nie postąpiło, chociaż niezależnie od legionów już istniejących jako kadrów przyszłej armii polskiej powstała tu jako i w kraju całym organizacja Polska Wojskowa (Polska Organizacja Wojskowa, POW, dop.red), do której zapisało się masa młodzieży, ale znowu mieszczańskiej i inteligencji biurowej lub sfer nauczycielskich; chłopstwo, czyli cały stan włościański śpi po dawnemu wyglądając z upragnieniem „taty”, który by już zabrał do „naszego” wojska swych „nowobrańców”. Car znowu na przekór mocarstwom centralnym uchylił rozkazem do armii z dnia 25 stycznia zd.stylu odbudować Królestwo Polskie w dawnych granicach ale z unią personalną z Rosją i już w najbliższych dniach naznaczył zebrać się mającą komisję składającą się z samych byłych ministrów, stupajków i satrapów polakożerczych jednostek, którzy obradzić mają stosunek przyszłej Polski do Rosji. Bardzo wiele po takiej komisji spodziewać się można, zwłaszcza, że w niej Polacy udziału nie biorą wcale, a jak się dowiadujemy jest ona owocem długich zabiegów hr. Wielopolskiego u cara, który obecnie w Rosji chce załatwiać sprawę polską jako wewnętrzną, kiedy tymczasem nie jest on zgoła uprawnionym dysponować zaborami zostającymi pod panowaniem drugich monarchów, a zwłaszcza nawet i tych terytoriów, które w skutek wojny światowej utracił zdaje się bezpowrotnie. Ciężka zima tegoroczna uczyniła w skutek wielkich opadów

i mrozów przerwę w działaniach wojennych, a które na wiosnę zapowiadają się w niebywałych dotąd rozmiarach, już teraz Austriacy usuwają z Wołynia ludność rozkwaterowując ją po wsiach i miastach naszej okolicy; nędza straszna jest tego ludu ściganego z własnych siedzib i marznącego na zimnie i głodującego wobec nieustannej rekwizycji naszych mieszkańców, z tego też powodu prezes Komitetu Ratunkowego pow. Olkuskiego p. A. Minkiewicz wystosował protest do władz okupacyjnych, które częściowo ulżyły niedoli wychodźców, ale i p. prezes kom.ratunk. zrzec się był zmuszony swego stanowiska wobec szekan tutejszej komendy obwodowej, którą obecnie zarządza w czasie choroby pułkownika Kwiatkowskiego już pożeganego jakiś major Żurawski.

Czwartek 8 marca

Onegdaj 6go odjechał pułkownik Kwiatkowski do Radomia czule na stacji dr.żel (drogi żelaznej, dop.red) żegnany przez tutejszych mieszkańców i współpracowników urzędników komendy, której przedstawicielem obecnie jest major Rzychowski. Co kilka dni przywożą tu ewakuowanych Wołyniaków, których rozmieszczają po gminach wiejskich, nędza tego ludu jest straszna, głodne, źle odziane, wożone, jak bydło...

Pierwszy dzień dzisiaj od 2ch miesięcy mamy bez mrozu, który tegorocznej zimy dokuczył nam bardzo. Coraz więcej ukazują się wiadomości z Warszawy o Radzie Stanu zapowiadającej nam rychłe tworzenie państwa polskiego i poboru do wojska. Wielokrotne prośby i żądania zniesienia granic okupacji i przywrócenia wolnego handlu nie odnoszą jakoś skutku, po dawnemu mamy w Polsce osiemdziesiąt oddzielnych państewek, w których rządzą nieograniczenie „komendanci – króliki”. Rozlepiono po rogach ulic Olkusza zawiadomienia komendy o fałszywych papierach rublowych 1898 r., których olbrzymia liczba seryj i numerów z trudem daje się porównywać, a więc po dawnemu fałszywe papiery rosyjskie mają zapewnione obywatelstwo. Srebro znikło zupełnie z obiegu, tak w drobnej, jako i grubej monecie nie tylko rosyjskiej ale i austro – węgierskiej.

Kompetentni utrzymują, że na wiosnę nieodwołalnie chleba i drugih artykułów spożywczych zabraknie; dziś już ludzie spożywają bydłącą paszę nie mogąc zdobyć z powodu drożyzny nawet ziemniaków, które już doszły do 15 rubli za korzec, ciekawym ilu głupich się znajdzie, którzy za tą sumę zechcą sprzedawać ziemniaki.

Piątek 16 marca

W dniu dzisiejszym w Warszawie odbywa się zjazd delegatów z całego Królestwa zwołany przez Radę Stanu celem powzięcia uchwał o rekrutacji do polskiego wojska i o wielu innych sprawach mających związek z tworzeniem nowego państwa, a więc skarbu, oświaty, samorządu, spraw sanitarnych i wielu innych. Z Olkusza na zjazd wyjechali: Burmistrz Radłowski, rejent Golański i Antoni Minkiewicz inżynier górniczy: zaproszenie na zjazd delegaci otrzymali wprost z Rady Stanu. Warszawa jako przyszła stolica Polski obecnymi czasami nie może narzekać na brak różnych zjazdów i w tym tygodniu 12 b.m. zwołany został zjazd z okazji 100lecia metropolii warszawskiej, zjazd książąt kościoła z wszystkich zaborów Polski, a więc Poznańskiego, Galicji i Królestwa. Zjechali się wszyscy arcybiskupi i biskupi nie wyłączając greckokatolickiego metropolity ks. Teodorowicza, który nawet na pontyfikalnym nabożeństwie przemawiał jako kaznodzieja. Podobno zjazd powziął ważne uchwały, które jednakże w tajemnicy ściślej są trzymane, o tem jednak dowiemy się kiedyś, dowiemy się również i o uchwałach zjazdu zwołanego przez Radę Stanu od naszych olkuskich delegatów. Dzisiaj o g. 3ej po południu przedstawiała się miejscowa Rada miasta nowemu pułkownikowi komendantowi obwodu Dąbrowskiemu Balzerowi, który również zarządza obwodem olkuskim. Pułkownik Balzer po polsku nie mówi, wszystko załatwia

przez tłumacza, pilnie wypyttywał radnych o zajęcia osobiste każdego z osobna i sprawom miejskim poświęcił sporo czasu.

Zima po jednodniowej odwilży znowu ze swemi mrozami i śniegowemi opadami wróciła okrywając śnieżnym całunem pola pomimo, że już pora wiosenna się zbliża. Władze Austro Węgierskie wyrekwizowały co się dało dla siebie, postanowiły aprowizację miasta oddać w ręce rady miejskiej, niestety rada obecnie za żadne pieniądze zboża dostać w dostatecznej ilości nie może, a długie pięć miesięcy do czasu żniw przeplatane zapewne będą głodem.

Kurs waluty austrowęgierskiej spada w dalszym ciągu, a rzekomo i jawnie fałszywe banknoty rosyjskie po dawnemu chciwie są przyjmowane bez względu na liczne ogłoszenia o fałszyfikatach.

Sobota 17 marca

Wczorajsze wieczorowe pisma przyniosły nam wieści o wybuchłej w Rosji rewolucji, której przywódcy uwięzili cały rząd tj. ministrów przeprowadzwszy na swą obronę kronsztadzką załogę 30.000 liczącą ludzi. Przywódcami rewolucji są przedstawiciele dumy rosyjskiej i skrajne żywioły wolnościowe, oczywiście powstała ona w Petersburgu, a następnie rozszerzyła się na Moskwę, Odessę, Charków, Kijów i wiele innych centralnych miast Rosji. W Petersburgu najkrwawszą była zeszła sobota, kiedy dobroczynny rząd na zgłodniałe kilkutysięczne tłumy rozkazał wystawić i użyć karabiny maszynowe. Tłumy odpowiadały również ołowiem i kamieniami oraz rabunkiem spożywczych magazynów wojskowych, w rabunku zaś sklepów i cudzego dobra przewodniczyła i współdziała z tłumami jak zwykle – policja. Przewodniczącym tymczasowego rządu rewolucyjnego został prezydent Dumy Rodzianko (tu wypadła zaznaczyć, że w przededniu wybuchu rewolucji, Duma została rozpędzoną wraz z radą państwa na czas nieograniczony). Komendantem m. Petersburga został mianowany poseł do Dumy pułkownik Engelhardt. Tłumy wznosiły okrzyki „dołaj (?) car i wojna”. Jaki obrót weźmie ta sprawa, czas pokaże, zdaje się jednak, że wojny ona nie przewlecze, wojny której już ma widocznie zadość znękanym rosyjski „muzyk” (ciemny, zacofany chłop – dop.red.), że tak jest w istocie, dowodzi to, że w ambasadzie angielskiej powybijano wszystkie okna i wznoszono okrzyki przeciw podżegaczom.

Poniedziałek 19 marca

Wczorajsze pisma donoszą nam znowu nowiny o abdykacji cara Mikołaja na rzecz b. następcy tronu brata cara Michała, ten znowu jakoby caratu nie przyjął, ale jest regentem, a carem naznaczony smarkaty Aleksy, obecny następca tronu, Michał ma więc być regentem do pełnoletniości tegoż.

Donoszą nam, że car internowany jest w Popowie, caryca w Carskim Siole i taką moc sensacji, że i połowy temu wierzyć niepodobna, to jedno jest pewnem, że car abdykował, że ministerium uwięzione i że walki na ulicach Petersburga toczą się dalej. Jeśli do tego wierzyć w pogłoskę o zamordowaniu angielskiego ambasadora Buchanana, to oczywiście położenie jest bardzo poważne. W Olkuszu nowiny te głębszego wrażenia nie wywarły, pogrom caratu już nas przestał obchodzić, a wobec zbliżającego się i uczuć dającego się głodu, wszelkie zmiany polityczne zdały się obojętnymi.

Codziennie obecnie obserwować można głodne tłumy od świtanie oblegające sklepy z chlebem, aby się dowiedzieć, że tegoż w braku mąki nie dostaną; mała liczba szczęśliwców docisnąć się po czarny i ciężki jak ołów bochenek pełen ości i plew itp. surogatów jakimi nieszczęśliwa i małorolna ludność żywić się musi. Ziemniaki osiągnęły niebywałą cenę po 15 do 18 rub. za korzec, chłop polski już sam nie wie co żądać za produkty rolne, bezczelność i chciwość przeszła

już wszelkie granice uczuć ludzkich, dwulicowe hyeny głuche na ból, jaki głodem wywołane ciągną ostatni grosz z nędzarzy zbierając tysiące rubli bodajby jeszcze fałszywych i żywiąc błogą nadzieję powrotu ukochanego „taty”, tęskniąc za dobrodziejstwami i ciemnotą, nędzą, upodleniem, knutem i nahajką. Dziwnem na często urządzanych przez wolnościowe i niepodległościowe partje zebraniach słyhać się daje opinie, że chłop nasz pełen jest patriotyzmu i że w nim tkwi ukryty zarodek rycerski itp. Tak jest, chłop tutejszy z Olkuskiego jest patryotą ale własnego żołądka, rozumie ojczyznę ale z zarządem strażników i żandarmów do których tęskni i wzdycha w skrytości, jest rycerskim, sprytnie umie walczyć z różnego rodzaju pomysłami, aby obejść prawo i sprzedawać w skrytości przed argusowym okiem żandarma austriackiego po 10cio i wyżej krotnej cenie swemu ubogiemu z głodu przymierającemu bratu, aby się w konkluzji uraczyć gorzałą, za której kwartę zapłaci 10-15 rubli, bo taka jest jej cena.

Sroda 21 marca

Nasi delegaci na zwołany przez Radę Stanu zjazd w Warszawie onegdaj wrócili, nic konkretnego w sprawie Polski nie przyniosłszy, również i jako zjazd książąt kościoła dawnej Polski, który obradował w sekrecie... Ze zjazdu zwołanego przez Radę Stanu tyle można wymiarkować, że ta ostatnia chciała zasięgnąć o sobie opinii społeczeństwa przy tem przedstawiła mu swój zakres władzy, który jedynie doradczym przy władzach okupacyjnych głosem się zdaje. Wszelkie starania różnych związków, partji i grup politycznych o zniesienie srogich rozporządzeń granic okupacji, które śmiertelnie zabijają nas fizycznie i moralnie – pozostały nadal. Opiekunowie nasi nieproszeni siedząc tu i gospodarując zamiast ulg i wyróżnienia, siłą się wszelkimi sposobami ujarzmić i gnębić naród polski doprowadzając go swemi rozporządzeniami, rekwizycjami, karami itp. prawie do rozpacz.

Zeszyt 12

Wojna światowa
24 marzec 1917 r. Do 30 lipca

24 marca Sobota 1917 r.

Szalejąca burza wojny światowej nie ucicha na żadnym froncie, owszem wzmagą się ciągle. Tytaniczne boje na terenach francuskich przyniosły rezultaty dodatnie dla Francuzów, gdzie Niemcy pod strasznym naciskiem zmuszeni byli cofnąć się, co w języku parlamentarno – wojennym brzmi krótko: „skrócenie frontu”. Takie same skrócenia frontu mają zdaje się i na terenach wschodniej Galicji.

Wczoraj zdawał szczegółową relację ze zjazdu w Warszawie inżynier Minkiewicz. Relacja M. (Minkiewicza dop.red) dokładna, treściwa i wyczerpująca stworzyła nam oczy na wiele rzeczy i spraw, o których nie wiedzieliśmy, jedynie z rzadka dochodziły nas słuchy o nich, to też postaram się w skrócie streścić to sprawozdanie. W przededniu wybuchłej w Rosji rewolucji Niemcy i Austrowęgry prowadziły już z kliką rządową rosyjską rokowania o odrębny pokój, który ignorując akt 5go listopada dzielił między państwa centralne Polskę okupowaną podług dzisiaj zajętych terenów, ustępując Rosji Chełmszczyznę i Galicję po Tarnów miały wchłonać w siebie nowo budowaną Polskę i dokonać na niej 5go rozbioru. Wybuch rewolucji pokrzyżował zdradzieckie knowania, ale nie wiadomo na jak długo. Uczestnik zjazdu Minkiewicz, który

brał udział we wszystkich poza jawnymi obradach zjazdu zebraniach konspiracyjnych Rady Stanu dał nam całokształt obecnych stosunków kraju, a zwłaszcza nowo powstałej Rady Stanu, która na każdym kroku ściera się i walczy z zaborczymi apetytami naszych okupantów. Zjazd nosił charakter informacyjny, był reprezentowany przez wszystkie dzielnice Królestwa i jego warstwy narodowe przenoszące z górą 1000 osób. Referaty wygłaszane przez różnych mówców referentów nosiły charakter prawie, że jednolity, a uchwały zapadły jednobrzmiące, domagające się Rządu Polskiego, sejmu i armii oraz zniesienia rekwizycji i granic okupacyjnych były jego rezultatem. Informacje udzielane niektórym uczestnikom zjazdu na poufnych zebraniach w sprawie trudności urzeczywistniania rządu Królestwa są następujące: Rządy okupacyjne a zwłaszcza austriacki najwięcej się opiera formowaniu państwowości polskiej, Legionów, jako przyszłych kadrów wojska polskiego Polsce oddać nie chce, a natomiast postanowił je od 17 kwietnia br. w całości na linię bojową wysłać. Odebrawszy taką wiadomość, cały sztab i wyższa szarża legionów pod pretekstem imienin brygadiera Piłsudskiego, na 19 marca zjechali się do Warszawy, atoli Niemcy na żadne demonstracje imieninowe dać pozwolenia odmówili, owszem wszystkiego jak najsurowiej zabronili, jednakże zebranie miało miejsce w hotelu Bristol, niby prywatnego charakteru, jednakże owocem jego był gorący protest Rady Stanu i depesza do ces. Wilhelma, a następnie telegraficzne i telefoniczne rozmowy z ces. Karolem i pod zagrożoną dymisją, Rada Stanu zażądała cofnięcia rozkazu wysłania na front legionów; rozkaz został cofnięty ale dotąd nie ma wiadomości co do oddania ich do rozporządzenia polskiego ministerstwa wojny. Mającym być wysłanym do całego kraju komisarzom polskim, okupatorzy odmawiają szerszych dyrektyw i władzy, jedynie przyznają im władzę łączników pomiędzy narodem, Radą Stanu i okupacyjnymi władzami, czyli prawie nic, jeżeli pominiemy mały współudział w ochotniczym werbunku do polskiego wojska. Przymusowej rekrutacji okupanci nie pozwolili, jawnem to jest, że boją się oni liczebnej armii polskiej. Z części okupowanej Litwy i Kurlandyi Niemcy zamierzają stworzyć odrębne państewko i wcielić go do rzeszy niemieckiej i w tem celu powołali do Berlina przedstawicielstwo litewskie z pominięciem Polaków stanowiących większość okupacyjnych terenów Litwy i podobny akt, jak to było 5go listopada ma wkrótce być ogłoszonym. I tu Rada Stanu wraz z przedstawicielami polskimi na Litwie zaprotestowała, rezultat jednak niewiadomy i niepewny. Słowem wyżej opisane położenie sprawy niepodległej Polski bardzo ciężko się posuwają i kto może przewidzieć jaki wezmą w przyszłości obrót. Zdanie Piłsudskiego i większości, a nawet całości Rady Stanu to stworzenie silnej armii, ale czy się to uda to także wobec trudności i szyskan – nie wiadomo ...

Niedziela 17 kwietnia

Revolucja w Rosji przyniosła temu państwu pozbycie się, jak to już jest wiadomo caratu i dynastii Romanowych Holstein Gottorpów. Zamianowanie regenta w.ks. (wielkiego księcia dop. red) Michała nie potwierdziło się, ale owszem chodzą wieści, że większość narodu za republiką się wypowiada. Dla sprawy Polskiej rewolucja w Rosji zrobiła dobrze o tyle, że zapobiegła zdradliwemu pokojowi, być może bardzo że na krótko, ale w każdym razie o ile wiemy, widzimy i czytamy, państwa centralne na gwałt prą do pokoju, nie wiadomo jednak, czy słodkie ich propozycje przez związkowców przyjęte zostaną; w kraju głód poważnie w oczy zagląda, majątki topnieją pod ciągłymi rekwizycjami, nędza, rozpacz, głód, epidemiczne choroby, jak tyfus wysypkowy i inne dopełniają straszliwej miary cierpień Grottgrowskiego obrazu „Pójdź w dolinę łez”. Nękana nędzą, głodem i tyłuż innymi cierpieniami ludność tutejsza nie dziw, że wyrodnieje dopuszczając się karygodnych czynów, jak złodziejstwa i rabunki, niestety głód złym jest doradcą, a czynny pod jego wpływem popełniające jednostki, może i na bardzo surową karę nie zasługują. Wyjazd z olkuskiego powiatu pułkownika Kwiatkowskiego i zastąpienie faktyczne

tegoż przez p. Bakara z Dąbrowy przyniosły nam z początkiem wojny za damenowskich czasów faworyzację wybranego ludu jerozolimskiej szlachty, która naprawdę zaczyna panować i robi pewna poparcia władz, co jej się podoba. Dotkliwie zimno, mrozy i śniegi bynajmniej wiosny dotąd nie zapowiadają, zdaje się, że i w kwietniu w polu robić się nie da.

Drożyżna o jakiej nikt z nas pojęcia nie miał życie całe wzmaga się z dnia na dzień, a spadek austro-węgierskich koron i marek niemieckich podnoszą groźę położenia. Rozlepiane na rogach miast plakaty informują nas o milionowych falsyfikatach papierów rosyjskich, które dokonywują niemieccy aferzyści, zwłaszcza tych ostatnich nie podobna rozróżnić od dobrych, w skutek zręcznej falsyfikacji dokonanej przez specjalistów dobrze swą profesją znających.

Poniedziałek Wielkanocny 9 kwietnia

Zamiast spodziewanego na Wielkanoc projektu pokojowego mamy jeszcze jedną wojnę wydaną oficjalnie przez Stany Zjednoczone Ameryki – Niemcom, chociaż jaskółki pokoju coraz częściej o nim świergoczą, a świergoczą z przemęczonej tyłu przejściami Rosji, która już rada by najwidoczniej zawrzeć go ostatecznie. Po proklamowaniu przez Rosję Polski przedrozbirowej przyszła kolej na Litwę, jak nam donoszą pisma, lecz cóż nam z tego, pozbywszy się jednego wroga zyskaliśmy natomiast 2ch, którzy ani myślą Polski ze swych łap pomimo rzekomego proklamowania niepodległości – popuścić. Krwawe ich szpony coraz ciśnieją wpijają się w serce Polski, a rabunkowe zapędy wszelkie przechodzą granice. Ile nędzy i rekwizycji poniósł nieszczęśliwy naród Polski w osobistej własności – tego nigdy i nikt nie policzy, zaś ile ucierpi własność państwowa i publiczna – tego już nawet zliczyć nie będzie podobieństwem. Słowem, jeżeli kiedykolwiek Europa zmusi rabusiów do opuszczenia granic Polski (i czy zmusi?) Polska ta zostanie jedynie pustynią bez skrawka lasu, bez jednej maszyny w jakiejkolwiek fabryce, bez funta metalu, nie obsiana i bez inwentarza. Rozlepią się co kilka dni sążniste plakaty i cenniki przymusowe, ale te jedynie dotyczą okupantów, zaś naród nęka się i cierpi płacąc dziesięciokrotne ceny, aby oczywiście przetrzymać i z głodu nie zemrzeć. Głód pewny robi swoje, ale gorsze od niego zawleczone z błot Wołyńskich epidemiczne choroby, jak tyfus plamisty i inne, te już na dobre zaszczepione w naszych okolicach szerzą się w zatrważający sposób. Już kilku naszych lekarzy uległo tej strasznej chorobie umierając przedwcześnie, cóż dopiero powiedzieć, gdy nam i tych braknie? Na okupatorskich lekarzy nic liczyć nie można, ci bowiem zarazy boją się jak djabła, a liczne przykłady badania chorych nawet nieepidemicznych przez szklane drzwi i w zamaskowaniu specjalnem, wcale nie są tajemnicą ani odosobnieniem.

– Od pewnego czasu nikt z okupantów o Polaków się nie troszczy, traktuje się ich jak bydło i jedynie używa w wyłącznej dla siebie korzyści wyrabowania ostatniego grosza lub funta chleba. Stworzenie tymczasowej Rady Stanu mającej budować przyszłą Polskę jest tylko ironicznym maskowaniem opinii Europy. Ta przyszła władza Polski nic dziś nie działa, ani nie może działać skrępowana zastrzeżeniami okupantów, którzy jej nie pozwalają na nic absolutnie, wyjątkowo chyba na to, co by nie przyspieszenie ale zaniechanie budowy państwowości Polskiej przynieść lub spowodować mogło; to też Rada Stanu protestuje jak może i walczy bezsilna z przemocą wroga, ale czy co wywalczy i kiedy? Już 6ty miesiąc po proklamowaniu niepodległej Polski, a tu niestety oprócz materialnego wyniszczania kraju, nic literalnie co do budowy Polski nie zdziałało. Tegoroczna zima dotąd nas odstąpić nie chce, po kilku bowiem dniach odwilży znowu spadł śnieg i przymrozki codzienne opóźniają wiosenne roboty rolne, które i tak w braku koni długo by przewlec się musiały, a obecnie mogą wcale być zaniechanemi.

Niedziela 15 kwietnia 1917 r.

Nareszcie tchnienie wiosny owionęło grubą powłokę śniegu i lodów, które tają na gwałt, stąd masa wody i błota. Święta Wielkanocne przeszły spokojnie i cicho, chociaż poświęteczne nowiny i wieści sypią nam się, jak z rogu obfitości. Najpierw doszła nas wieść o ostatecznym zadecydowaniu Cesarza Austro Węgier oddania legionów polskich generał gubernatorowi niemieckiej okupacji Beselerowi, a ten zaliczywszy je jako kadry Wojska Polskiego ma dać rozporządzenie tworzenia się armii polskiej. – Ha! Pożyjemy, to zobaczymy. Druga nowina to olbrzymia i w dziejach ludzkości niesłychana bitwa narodów na francuskim terenie pod Arras. Tam to już od tygodnia grzmia największe w świecie działa siejąc wokół śmierć i zniszczenie. Jak się zdaje dla Niemców z wzajemnym skutkiem. O pokoju coraz bardziej wypowiadają się narody, zwłaszcza socjalno demokratyczne organizacje, które zaczęły objeżdżać stolicy państw walczących siejąc między robotnikami i prostym ludem propagandę pokoju. Chodzą prywatnie wersje o wybuchu rewolucji w Niemczech i detronizacji ces. Wilhelma, ale wieściom tym nikt nie wierzy, jedynie wierzymy tylko temu, że i u nas na dziś zapisało się tysiące robotników Zagłębia Dąbrowieckiego i Sosnowca na mającą dziś właśnie być rozpoczętą rewoltę głodową wywołaną szelmowskimi rozporządzeniami i rekwizycjami żywności u narodu, który i tak jest wygłodzony, a od 1go maja rozpoczną obowiązywać zmniejszone racje do 100 gram dziennie na osobę artykułów spożywczych. W tem tygodniu milicja z rozkazu policji i żandarmerii pozabierała wszystkim tutejszym mieszkańcom żarna do mielenia, najbiedniejsi i bezrolni szemrzą o tym bardzo, chociaż może nawet i słusznie, bo cóż byłoby istotnie, gdyby była milicja miejska stanowczo temu się oparła, żandarmi niechby sobie sami austriacy dokonywali gwałtów na bezrolnych i rolnych, którzy nieraz przez nich byli pokrzywdzeni i im to najlepiej przystało, nie naszym synom, którzy bynajmniej z tego powodu honoru i ambicji nie nabędą.

Środa 18 kwietnia

Wczorajsze i dzisiejsze pisma przepełnione są wieściami pokojowymi, które najwięcej z Rosji tu się przedostają. Pokój wprowadzić postanowiły partie socjalistyczne, które we wszystkich państwach wojujących usilnie nad nim pracują. Dziełem socjalistów: obalenie caratu, ustanowienie demokratycznego rządu, propaganda pokojowa w całym świecie, zjazdy socjalne w Sztokholmie przy udziale wszystkich narodowości towarzyszy, amnestia dla politycznych przestępców w Rosji, swoboda wyznań w państwie rosyjskim, proklamowanie niepodległej Polski, którą już oficjalnie wszystkie państwa koalicji uznały (z wszystkich 3ech zaborów odbudowaną) i wreszcie uwolnienie zakładników wojennych, a w tej liczbie i więzionego metropolity lwowskiego wschodniego obrzędu arcybiskupa Szeptyckiego, który już wraca do kraju.

– Zdaje się, że niektórzy członkowie nowego rosyjskiego rządu ustąpić będą musieli liberalniejszym, ponieważ niektórzy z nich żywili aneksyjne zamiary, których socjaliści robotnicy i wojskowi postanowili najstaranniej unikać. Pokój lada już dzień zawartym być może, gdy Niemcy i Austriacy zwrócą zrabowane przed stu laty nieprawnie dzielnice Polski i z naszego kraju się wyniosą, co wobec wzmagającej się w całych Niemczech rewolucji politycznej i głodowej musi być przeprowadzone, zwłaszcza, że olbrzymia, a niesłychana w dziejach świata walka na zachodzie zmusza ich do tego. Ofensywa, o której mowa trwa już trzeci tydzień, długie i groźne komunikaty urzędowe opisują strachem przejmujące i grozą śmiertelne wrogów zapasy. Łści się sprawiedliwość Boska, zbrodnia dokonana przed stu laty z górą w dniach obecnych znajduje wymiar sprawiedliwości...

Głód i zmniejszenie z tego powodu racji chleba na karty do ¼ funta dziennie na osobę wypędził całe zastępy starców, dorosłych i dzieci z naszych okolic na wieś, w okolice miechowskie

skąd przynoszą na plecach miary zboża, które służą na własne potrzeby, jak również na handel. Ceny oczywiście zboża są olbrzymie i tak: za korzec owsa 32 rub., jęczmienia 35 - 40 rub., żyta 42 - 50 rub., pszenicy 50 - 60 rub. itd. Ruch i zastój w rzemiosłach zupełny, potęguje to brak materiałów i ich drożyzna niezmierna, to też każdy z utęsknieniem wyczekuje zawarcia pokoju i powrotu dawnej swobody w dziale przemysłowym i handlowym.

– Drożyzna artykułów spożywczych jest wywołana przez władze okupacyjne, które z Królestwa Polskiego czerpią zasoby na wyżywienie całej Austrii i Niemiec, a na co oczywiście Polska nie wystarczy, zwłaszcza, że podejrzliwy chłop polski zboże (...) lub trzodę spasię, a wrogom według jego przekonania nie odda dobrowolnie.

Czwartek 19 kwietnia

Wczoraj po kilkudniowej przerwie przeplatanej raz słońcem, raz deszczem, itp. spadł obfity na ½ metra śnieg, który również nie obył się i bez przymrozka, jak świadczą wiszące z ranka sopele lodu. Ziemia dotąd stoi odłogiem ponieważ dotychczas orać nie można było, a i w perspektywie prędko to nie nastąpi (źle się zapowiada), ponieważ koni bardzo mało pozostało w kraju, bydła roboczego również, a zatem spóźniona niebawem wiosna smutno dla rolników się zapowiada. –

Wtorek 24 kwietnia

Zima ani na godzinę nas nie opuszcza, śnieg już drugi tydzień ustawicznie pada, wprowadzając goinie on stopniowo, ale ciężkie jego warstwy i dojmujący chłód nie pozwalają myśleć o jakiegokolwiek robocie w polu. Od kilku tygodni gromady na tysiące głów liczące: starzy, kobiety i dzieci dążą wszystkimi drogami na wschód powiatu po żywność do więcej zasobnych wsi, skąd znowu wracają, jak juczne muły obciążone zbożem, mąką, kaszą, słoniną i naftą, które to produkty nie zatrzymawszy się wcale w zagłębiu dąbrowieckim wędrują na niemiecki Śląsk za bajeczne sumy sprzedawane. Karygodny ten proceder oglądający nasze okolice – podnieca upór i butę hakaty, która aczkolwiek ze wszelkich stron świata smagana biczem Opatrzności o gnębieniu Polski coraz nowe wydaje ukazy i paragrafy. Dziwnem wydaje się ale i przykre zarazem braterstwo idei germanizmu wspomagane przez demokratyczne Austro Węgry. Po pięciu miesiącach proklamowania Królestwa Polskiego sprawa niepodległości naszej ani na jotę się nie posunęła, owszem cofnęła się w tył, jeżeli dodamy cofnięcie przez rząd austriacki proklamacji wyodrębnienia Galicji, które ostatnimi czasy już opracowane gruntownie przez Koło Polskie w Wiedniu cofnięciem przez niemiecki rząd zostało. Przykre z tego powodu rozczerwanie ministrów i posłów Polskich znalazło protest w dymisji większych jego dygnitarzy, a nawet minister Batycki i prezes Biliński również je zgłosili.

– W Królestwie zgłębnionym na ogół głodem i różnego rodzaju epidemiami mało dziś o budowie państwa się myśli i mówi, ale prawda wszak nam łaskawe władze okupacyjne oddały szkolnictwo w kraju ale powód tego, to nie budowa Polski – tylko zwyczajne zwałenie na barki zgłębnionego narodu miljonowe koszty, które tenże ponieść musi, ale pobory i podatki skwapliwie zabierają dla siebie czuli na nasze sieroctwo okupatorzy. Wieści dochodzące nas z Rosji twierdzą o zorganizowaniu się tamże Polskiego Rządu i ministerjum (przedstawicieli dawnej Dumy). Rząd ten nawet tworzy już swą jakoby armię składającą się z kadrów Polaków w rosyjskim wojsku służących oraz ochotników, których tamże nie brak spośród uchodźców Polaków i czasowo w Rosji zamieszkałych. Armia jakoby powstała, a jest nadzieja od 100 do 300 tysięcy będzie pod dowództwem generała Muśnickiego, który tak (...) powstrzymał pierwszy atak niemiecki i austriacki w 1914 r. pod Warszawą. Dzisiaj na ustach wszystkich u nas więcej myślących ludzi,

to rewolucja głodowa, która siłą rzeczy wymuszona wybuchnie w Polsce. W obietnicy cygańskich rządów i oszukańczych proklamacji przestano już wierzyć, owszem utrzymuje się wiara w niepodległość Polski u większości narodu, ale niepodległość ta to nie z łaski Niemiec, Austro-węgier, ani od Moskali jest oczekiwana; przyjść ona musi i przyjdzie nadana sprawiedliwą ręką Opatrzności ku upokorzeniu wrogów zaborców, którzy jeszcze rzeki własnej krwi i ciał swoich synów toczyć będą za winy swoich praojców i chęć panowania nad światem. Na dowód chciwości i zaborczości okupantów przytoczę tu mały przykład. Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie w ciągu 5cio miesięcznej swej pracy niszczonej systematycznie rządami zaborców postanowiła utworzyć Skarb Polski i wydać własną monetę. Przeszkodzono temu stanowczo, jak kruki na żer zjechali się do Warszawy finansiersi berlińscy i inni i razem z wielkorszadcami okupacji stworzyli projekt miliardowej pożyczki dla Polski z wypuszczeniem gwarantowanych (przez bankrutów) przez siebie marek „polskich” i koron polskich z przymusowym kursem pierwsze po 2 mk 16 fen., a drugie po 2 kor. 50 hal. za rubla. Obecny kurs marki 35-36 kop., korony 24-25 kop. Aby dać zapoczątkowanie przymusowego kursu tych papierów, już obecnie wprowadzono, jako prawną monetę płatniczą marki i korony we wszystkich instytucjach rządowych, rejenturach, bankach, kasach, wekslowych i czekowych przekazach. Przykre rozczarowanie spotyka dłużników (wierzycieli), którzy za wypożyczone ruble lub uzyskane na dłużników wyroki i nakazy otrzymują po przymusowym kursie marki lub korony, czyli innemi słowy – połowę należności. Zbytecznem dodać, że polski minister z Rady Stanu zrzekł się długomiesięcznej swej pracy i zgłosił dymisję.

Czwartek 26 kwietnia

Dzisiaj o niczem innym nie mówi się ani troska, jedynie jak o zdobyciu artykułów żywnościowych, których dostać coraz trudniej, ceny ich przechodzą wszelką fantazję, słowem pieniąż nie posiada obecnie żadnej wartości. Prawdę mówiąc pieniędzy obecnie wcale nie ma, bo przecież nie można nazwać pieniędzmi tych bez liku i kontroli wydawanych papierów lub żelaznych blaszek rdzewiejących i brudzących, ponieważ miedź, srebro, nikiel a nawet mosiądz wycofano z obiegu, a o złocie to już nie ma co i marzyć – tego od roku się nawet w opowiadaniu się nie spotyka. –

Rublowe banknoty jawnie fałszywe wyrabiane w Niemczech każdy tu przyjmuje i wydaje, niektóre z nich zręcznie i poprawnie podrobione – inne marnie naśladowane, jednak nie robi się różnicy, ponieważ i tak ludziska wierzą, że jedne i drugie po wojnie djabła wartąły będą.

Czwartek 3 maja

Dzisiejsza rocznica uchwalenia Konstytucji 3go Maja obchodzona była uroczyscie przez szkoły olkuskie, ponieważ właściwe narodowe święto na dzień 6go maja, t.j. na niedziele odłożono. Dzisiaj na mszy świętej śpiewały dzieci, które następnie udały się na odczyty po szkołach, również gimnazjum i szkoła przemysłowa postąpiły w ten sam sposób. Górnicy z płuczek mechanicznej ze Starego Olkusza wraz ze szkołą ludową przybyli ze sztandarami i orkiestrą. Miasto udekorowane flagami narodowymi i nalepkami z białym orłem, zbierane są także składki na rzecz szkół Polskiej Macierzy. Większa natomiast zapowiada się uroczystość na 6go maja; będzie pochód do drzewka przy udziale duchowieństwa, jak również odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z patryjotycznym kazaniem i śpiewami na cześć „Królowej Korony Polskiej”. Uroczystość pięknie się zapowiada i uda się na pewno o ile pozwoli na to tegoroczna kapryśna pogoda co parę godzin się zmieniająca.

Od 1go maja ukazały się w obiegu marki polskie, które przez Niemcy zostały wypuszczone, będą jeszcze i zdawkowe żelazne monety, a przy nich większy jeszcze melanż pieniężny, który

obecnie niejednemu uczuć się daje dotkliwie. Głód szerzy się z zastraszającą szybkością, wypadki śmierci nim powodowane wcale nie są odosobnionymi, ceny z dnia na dzień na artykuły spożywcze wzrastają, już za korzec ziemniaków płacą 25 rub., żyta 70, owsa 45, jęczmienia 60, a pszenicy 80 rub. Zimna bardzo i chmurna pogoda przy braku jakiegokolwiek zieleni, przy nagości chmur, więcej na późną jesień, niżeli na majową wiosnę jest podobna.

Wtorek 8 maja

Zimna, słoneczna pogoda już drugi dzień trwa, zazieleniło się nieco na polu, ale rośliny bardzo marne i nikłe, drzewa wciąż nagie jeszcze. Wspaniała uroczystość majowa, która w niedzielę 6go się odbyła, była bardzo wspaniałą. Imponujący pochód ciągnął się z pół wiorsty, nastrój serdeczny i pełen nadziei podtrzymany słowami kaznodziei ks. prefekta Klepaczewskiego, który wzruszył do głębi słuchaczy, tak w kościele, jako i na odczycie w Resursie miejscowej. Przy pamiątkowym „drzewku wolności” przed dwoma laty na wzgórku pod Czarną Górą zasadzonym wzniesiono ołtarzyk Matki Boskiej Częstochowskiej. Wzruszający był widok, kiedy tłumy tysiączne udział w pochodzie biorące na klęczkach odmawiały litanie do Królowej Korony Polskiej, po której przedstawiciele Komitetu Ratunkowego, miasta i Polskiej Macierzy Szkolnej wygłosili okolicznościowe, chociaż nieco monotonne i przydługie mowy. Wichura połączona z zimnym deszczem skróciła obchód, który spieszenie wrócił do miasta rozwiązując się u bram kościoła.

Wczoraj 7go mieliśmy tu w Olkuszu pierwsze rozruchy głodowe, które wybicciem szyby i rozchwytyaniem chleba się zakończyły bez większych następstw, jeżeli wspomnieć i pominąć zwymyślanie przez głodny tłum na rynku olkuskim prezesa Kom. Ratunkowego A.Minkiewicza. Aby dać całokształt obecnych stosunków w mieście, wrócić mi wypada do czasu wybuchu i trwania działań wojennych w naszych okolicach. Z chwilą ogłoszenia wojny i ustąpienia władz moskiewskich zorganizował się tu z miejscowej inteligencji i kół mieszczańskich komitet bezpieczeństwa publicznego, następnie w prowizoryczną radę miasta się przekształciwszy pełnił bez zarzutu swą trudną pracę. Podczas cofania się olbrzymich wojsk mocarstw centralnych spod Warszawy, wojska te, jak w moich pamiętnikach najsumienniejszy zapisywałem zrabowały doszczętnie wszystkie zapasy żywnościowe (...) i inwentarz żywy, ogładzając ludność miejscową. Rada miasta w ów czas rządząca sposobem przemysłniczym zdobywała mąkę i inne artykuły z Galicji, i od władz wojskowych żądała żywienia ludności i sprawa ta doraźnej, aczkolwiek trudnej bardzo aprowizacji szła rażno i ciągnęła się nadal. Przywódcy ruchu wolnościowego obecny prezes Kom. Ratunkowego A.Minkiewicz czmychnął w obawie przed najazdem Moskali do Austrii. St.Buchowiecki postąpił szlachetniejszy zaciągawszy się w szeregi legionów Polskich, których do dziś dnia jest chlubnym przedstawicielem. A.Minkiewicz tak długo pozostawał w Wiedniu i Krakowie, dopóki znowu Moskale się nie cofnęły, a kiedy w Olkuszu od nich w zupełności niebezpieczeństwo mu nie groziło – wrócił i rozwinął swą działalność patriotyczną zaczawszy od stworzenia Komitetu Ratunkowego, który uzurpatorsko od razu przejął w swe ręce dzięki poparciu austriackich władz, którym schlebiał i gościł je – najpierw aprowizację miasta, a następnie stworzył centralę handlową przy udziale zamożnych obywateli ziemskich i (...) olkuskich. Uległość jego wraz z podporządkowaną mu instytucją K.R (Komitetu Ratunkowego. dop. red) władzom okupacyjnym sprawiła, że pozwolono z zamkniętymi oczyma na masowy wywóz żywności z małopolskiego powiatu jak olkuski, zmniejszanie stopniowe porcji wydzielanych przez K.R. żywności i to do tego stopnia, że w chwili obecnej okrojona ją na (osiem) 8 łutów dziennie na osobę, czyli nie więcej, niż na wyżywienie jednego, tygodniowego kurczęcia potrzeba. Wiadomo nam również, że wprowadzenie kart chlebowych i cukrowych przez c.k. władze odbywało się ze współudziałem bez słowa protestu ze strony Komitetu Ratunkowego. Rezultatów takiej obrony miejscowej ludności i ratunku ze strony obywatelskiej tej instytucji nie długo czekaliśmy. Dziś

głód i rozruchy, epidemia tyfusu i śmierć głodowa zbiera plony obfite. Odbywane z inicjatywy i denuncjacji Kom. Rat. rewizje dokonane u członków Rady Miejskiej (rewizje) w poszukiwaniu artykułów żywnościowych miały miejsce w piątek 4go maja z tego powodu powstałe niesnaski miały wczoraj w Magistracie olkuskim niemiłe przejście, wezwany bowiem zacny Prezes, zamiast roztrząsnąć ohydłą sprawę denuncjatorstwa na początku posiedzenia zagroził i zastrzegł, aby go jako przedstawiciela Kom.Rat. najpierw Magistrat przeprosił osobiście i na piśmie, a wtedy to rozmowy w tej sprawie dopuści; oczywiście roztropna Rada Miasta nie pokwapiała się płaszczyć i przepraszać, do porozumienia wobec tego nie doszło. Zarządzone przez funkcjonariuszy Kom.Ratunkowego i opłacanych jego agentów szykany i rewizje zostały dowiedzione, ale z fałszywej drogi nie ustąpiono, nabyte za fundusze Kasy Miejskiej i zachowane na czarną godzinę artykuły żywnościowe komisji aprowizacyjnej przy Radzie Miasta dzięki zacnej obywatelskiej instytucji Kom.Ratunkowego zostały przez żandarmerię opieczętowane.

Czwartek 10 maja

W skutek niesnask i szykan Komitetu Ratunkowego, na skutek których komenda obwodowa poleciła wypowiedzieć się stanowczo, czy Rada Miasta przejmuje całkowicie na siebie aprowizację miasta lub nie, w ostatnim czasie wszystkie poczynione przez nią zapasy ma oddać Komitetowi Ratunkowemu za zapłatą (oczywiście maksymalną) tracąc kilka tysięcy rubli. Rada Miasta w dniu wczorajszym na nadzwyczajnym swem zebraniu odbytem wobec nieskończonych szykan i utrudnień czynionych przez zwódniczy C.K. Komitet Ratunkowy postanowiła wobec niemożliwości zdobycia i uzupełnienia szczupłych swych zapasów (już opieczętowanych) oraz uszczuplania już i tak nadzwyczaj skąpych racji wydzielanych ludności na wyżywienie wobec drakońskiego postulatu przepraszania uzurpatorów władzy opłacających krwawizną ludu różnych szpiegów i prowokatorów zrzec się dorocznych zbiorów 1917 r. aprowizację miasta w tak trudnych warunkach w obawie głodu i jego następstw spełniła królewskie sny Komitetu Ratunkowego, który już faktycznie za aprowizację miasta jest odpowiedzialny.

Rada Miasta zrzekając się na razie aprowizacji traci dużo i z tego tytułu będzie musiała stoczyć niejedną walkę z (...) komitetem, jednak uniknie napaści ludu, który głodem rozżalony dopuści się na pewno niejednokrotnych przewinień. Co do mnie, uważam to nawet za obywatelski postęp, jednak sam czuję to dobrze, że inaczej stać się nie mogło.

Nędza ludzi wybuchła przed 3ma dniami w Zagłębiu Dąbrowieckim głodowa rewolucja (podobno już zatrzymana) coraz bardziej przeciw ciemieżcom okupantom się zwraca; nie ma dnia, aby tu i ówdzie jawnie ignorowano lub lekceważono C.K. rozkazy, a wesołe epizody kwiaty polskiego humoru chłopskiego w zdumienie i wesołość filozofów wprowadzają – Jako przykład przytoczę tu wczorajsze zajście na rynku olkuskim. Wieśniak ze wsi Pomorzany dostał polecenie, aby dostarczyć do powiatu podwodę dla oficera, który w pilnej sprawie miał do Sułoszowy jechać. Jako posiadacz jedynej na poły zdechłej szkapy pracował nią w polu dokonywując spóźnionych tegorocznych zasiewów. Takich pilnych spraw wyjazdów różnych oficerów i osób urzędowych jest co dzień sporo, konie, jak wiadomo są wyrekwizowane, ludność cierpi na tym nieraz bardzo najmując takie podwozy u spekulantów żądających 1-20 rubli za godzinę jazdy. Nie tak jednak uległym okazał się chłop z Pomorzany, ten w polu pracując przysłał pod powiat ręczny wózek w 4ry zaprzęgnięty kobiety, aby syna marsa do Sułoszowy zawiozły. Oczywiście oficer takiej podwozy nie przyjął, została ona przez żandarmów przepędzona, ale chłop polski zakpił z Austryjaków, zakpił słusznie i rozumnie dając im dotkliwą nauczkę, która niejednemu za przykład może być odpowiednią.

Sobota 12 maja

Ważnym w dziejach Olkusza, a może i też części naszej Polski stał się wypadek z dnia 6go na 7go maja; oto zawałiła się u samego wylotu za wsią Pomorzany jedyna jeszcze działająca w podziemiach Olkusza Sztolnia Ponikowska, która odprowadzała wody podziemne z kopalni olkuskich: Józef na Starym Olkuszu i Feliks pod Pomorzanami niedawno założoną pod zarządem Twa (Towarzystwa, dop.red) „Saturn”. Fakt zawałenia się sztolni smutny bardzo w dziejach Olkusza, gdy uprzytomnimy sobie, że z chwilą tą na olkuskie kopalnie pada śmiertelne wieko trumny zwłaszcza na nową „Feliks”, której nawet wszelkie obiekta; wozy, pompy, maszyny i inne zostały na wieki zalane. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że odbudowa jej pochłonie miliony, a których nie będzie komu wykładać. Wina tu w pierwszym rzędzie spada na przedstawicielstwo Towarzystwa „Saturn”, które obowiązane było prowadzić konserwację tego jedynego po pradziadach naszych zabytku. Niestety gorączka spekulacji, chęć zarobkowania i pod pokrywką wielkiego patriotyzmu błyszczenie osławionego prezesa Komitetu Ratunkowego inżyniera A.Minkiewicza sprawiły, że tenże politykując i prowadząc poboczne interesy zaniedbał karygodnie małych naprawek sztolni, które następnie przyprowadziły ją o całkowite zawałenie.

Środa 16 maja

Dziwna wojna, dziwniejsi ludzie i dziwniejsze powody, dla których giną wielomilionowe masy, odnoszą kalektwa lub nabawiają się śmiertelnych chorób. – Zapyta kiedyś historyk, a za nim czytelnik, o co właściwie walczą ludy całego świata? Surmy bojowe odpowiadają świetnym hasłem: „Za wolność ludów!”. A gdzież ta wolność? gdzie swoboda? Dziesiątki milionów ujarzmione w szponach i kajdanach chciwego panowania imperializmu i militarizmu, ci co najgłośniej wykrzykują i głoszą hasła „wolności” najwięcej siłą się zdobyć i narzucać drugim swe panowanie, takimi są wszyscy bez wyjątku walczący w obecnej wojnie światowej, tak demokratyczni Anglicy, rozumni rozfilozofowani Francuzi, Niemcy, Austrijacy, wolni Moskale, szlachetni Włosi, a nawet sami Amerykanie. Że sprawa zniecenia pruskiego militarizmu dziś całemu światu na sercu leży dziwnem się wprost wydaje, że nagromadzone masy wojsk, dział tysiące, tysiące okrętów i miliony rusznic, dotąd potęgi tej złamać nie mogą; nie mogą złamać nie tylko siłą ognia i żelaza, ale nawet głodem, który niestety w pierwszym rzędzie dotknął jak zwykle nieszczęśliwą, ujarzmioną Polskę, z której okupanci ostatni kęs chleba wywieźli. Dziś w Polsce wolnej i niepodległej jęczą cicho pod kolbami oswobodzicieli głodni, wycieńczeni Polacy, którym za potem i krwią zapracowane zbiory i zboża przywozi się z okupatorskich mocarstw mąkę z drzewa i innych niejadalnych roślinności, buki, osiki, topole i inne, to posiłek polskiego, roboczego ludu, który w pocie czoła przymuszony pracować w kopalniach i fabrykach śmiertelnych narzędzi i pocisków na domiar pracuje, bosy, obdarty, brudny w braku obuwia, płótna i mydła.

Całkowity zarobek ubiegłego stulecia na polu przemysłu w postaci wywiezionych maszyn i innego rodzaju surowców cofnął kulturę i majątki wytwórczości krajowej o całe dziesiątki lat wstecz. Ziemia w braku ziarna na zasiewy, maszyn i przyrządów rolniczych, a najgłośniej koni i bydła roboczego leży odłogiem. Spalone miasta i wsie nie odbudowane, lasy powycinane i wywiezione, kopalnie i fabryki zniszczone, młodzież chętna i zdolna do pracy marnieje w zagranicznych kajdanach pracy o głodzie lub w braku pracy tu na miejscu przyjmuje służalcze urzędy u swych wrogów aby w przyszłości własnymi rękami kuć kajdany rodzonej matce i zabierać ostatni kęs chleba swemu bratu. Mamy tu już swoich żandarmów, straż skarbową, ale nie dla Polski, ale dla wrogów i przez wrogów nad niedolą polskiego ludu się znęcających. Polskie wojska tyle zapowiadane razy, dotąd ani kroku nie posunęło swej organizacji. Oddane na łup pruskiemu Beselerowi legiony naszych synów na żołdzie niemieckim są nam niemal obce,

choć serce krwawi się i mimo woli krew burzy się na takie postęпки naszych oswoobodzicieli, jednak bezsilni wobec przemocy, w milczeniu podajemy plecy pod batogi moralne gdzieniedzie tylko w zakątkach fabryk i kopalń groźny pomruk zwiastuje nadchodzącą burzę, która od czasu do czasu zażegnwana pałasami tłumi się chwilowo, aby z większą wybuchnąć siłą, co zdaje się być wcale nie dalekim.

Onegdaj przejechały przez Olkusz oddziały konnicy dla tłumienia buntu strajkujących robotników w Zagłębiu Dąbrowieckim, strajk udzielił się i pobliskim kopalniom bolesławskim, na razie na tle ekonomicznym i głodowym, zdaje się jednak, że niebawem zwróci się on pod postacią rewolucji przeciw chciwym panowaniu nad Polską i ogoławającym ją oswoobodzicielom.

Piątek 25 maja

Już 3 tygodnie mroźne i zimne, połączone z silnym wiatrem noce suszą ziemię, dnie mamy prawie upalne, z tego powodu zasiewy uważać należy prawie za stracone po większej części. Dziś, już prawie w końcu miesiąca jarzyny ledwo powschodziły i schną; oziminy od ziemi mało bardzo urosły, ziemniaki nie powschodziły. Wokoło szerzą się pożary lasów i wiosek, kurz i dymy wznoszą się pod obłoki. Najpiękniejszy miesiąc roku wygląda jak listopad, drzewa półnagie, kwiat na owocowych drzewach spalony od mrozu. Na rynku olkuskim przed każdym sklepem z artykułami żywnościowymi kupy ludu z charakterystycznymi ogonami nieraz na 100 kroków się ciągnącymi, funt chleba w sprzedaży bez karty chlebowej (8 łutów na osobę) kosztuje 50 kop. Jest on jak ziemia czarna i należy mieć strusi żołądek, aby go móc strawić. Sprawa budowy Polski na martwym utknęła punkcie nie posuwając się nic. Owszem stronnictwa tylko jak zwykłe krecie natury wylewają na siebie całe kałuże błota, świadcząc o bezsilności narodu więcej waśni partyjną, niżli ojczyznę miłującego. W Austrii wre zwłaszcza w Wiedniu, gdzie koło Polskie wobec krętaćw rządu w sprawie wyodrębnienia Galicji postawiło większością głosów żądanie przyłączenia zabranych i rozerwanych ziem Polski. Krakowski dziennik „Czas” pieni się z tego powodu na koło Polskie ze złości (złość ta widocznie koronami austrijackimi podsycana), że koło ośmieliło się stawić ojcowskiej, dobroczynnej Austrii takie nikczemne żądanie, pisma inne wrogie Polsce zezują na opinię Czasu, podnosząc lojalność stańczykowskiego organu. O pokoju nic się ani nikt nie mówi. Zrewoltowana armia moskiewska politykuje i nie naciera, ale się broni; stąd też wynika, że stała się ona zupełnie niebezpieczną, za to Włosi, Francuzi i Anglicy całą falą prą naprzód i krok po kroku przesuwają umocnioną w ciągu długoletnich zapasów linię bojową. Od tygodnia przerzucane na włoski front austriackie wojska z pod Wołynia dążą przez Olkusz. Co ½ godziny nowy pociąg zdąża z ludzkim mięsem armatnim na świeże zapasy, lekkie i ciężkie działa, ładowne polskim chlebem wagony zmykają nie zatrzymując się nawet na stacji. Wciągnięta do śmiertelnej tańca humanitarna Ameryka, już wojska, amunicję i pieniądze śle na Francuskie fronty; wojna jak z tego widać długo się jeszcze przeciągnie, ponieważ świat cały postanowił najwidoczniej złamać butę i grozę siły militarnej Niemiec, które ani myślą ustępować; owszem junkierska buta coraz beczelniej i ostrzej rozrania zgangrenowane od złości stosunki wzajemne.

Olkuski Komitet Ratunkowy (czytaj rabunkowy) politycznych denuncjacji dopiął swego celu odebrawszy Radzie Miasta zakupione dla ludności zapasy spożywcze, wynikłe z tego powodu rozgoryczenie jest wielkie i walka wewnętrzna jaka się pomiędzy temi dwoma instytucjami zapowiada, zapewne rychło się nie skończy. Jako świadek działalności tej świetnej organizacji, czytamy sprawozdanie jej działu handlowego, który co 4 miesiące opiewa po zapłaceniu wszelkich kosztów i administracji oraz (...) 60.000 koron zysku czystego, który w postaci gratyfikacji i innych fiksacji spłynął złocistą rzeką do kieszeni różnych pod i nad dyrektorów tej sławnej organizacji humanitarnej.

3 czerwca niedziela

Tegoroczne Zielone Świątki zaznaczyły się pamiętnie w Krakowie, w tych bowiem dniach w salach magistratu Piastów stolicy zebrało się w całości galicyjskie koło sejmowe i po odbytych dwudniowych obradach uchwaliło znaną z Wiednia rezolucję posła Tetmajera żądającą złączenia ziem polskich i niepodległych w jedno polskie, konstytucyjne państwo. Wniosek przeszedł wszystkimi głosami koła, przeciw 2m hrabiowsko-ścińczykowski. Opisując nastrój Krakowa z tego powodu byłoby nie na miejscu, ponieważ, jak pisma nam donoszą, najrealniejsze pióro artysty nie w stanie byłoby odzwierciedlić gorących uczuć narodu, który uchwałę sejmu przyjął tak serdecznie. Na uchwale byli obecni członkowie Rady Stanu z Warszawy oraz przedstawiciele ks. Poznańskiego, o tych jednak ostatnich pismom zakazano pisać, zaś członek Rady Stanu Studnicki za niewłaściwe i wrogie oraz warcholskie zachowanie się podczas uchwały został za drzwi wyrzucony, co na tyle poskutkowało, że wróciwszy później przestał warcholić i siedział spokojnie do końca posiedzenia. Z Warszawy, jak nam donoszą nie dobrze słysząc, postulat Rady Stanu, co do regenta, polskiego rządu i wojska przez mocarstwa okupacyjne uwzględniony nie został, zapowiadana od tygodnia odpowiedź rządów niemieckiego i austrijskiego jest prawie odmowna, chociaż z powodu zakazu cenzury całkowicie znaną nam nie jest.

Polacy w Rosji uchwalili uważać tymczasową Radę Stanu za prawowity rząd polski, niestety wobec cierpień, ograniczeń i bezwładu tej instytucji za taki ona sama się nie uważa i lada dzień, jeżeli nie nastąpią jakie zmiany na lepsze, będzie się musiała rozwiązać. Nowy Jenerał Gubernator austrijskiej okupacji w Polsce hr. Szeptycki objeżdża swą okupację. Dziś będzie w Olkuszu i z tego powodu budują mu tryumfalne bramy przy których ma go przedstawicielstwo miasta chlebem i solą przyjąć. Sprawa awanturicza z Komitetem Ratunkowym opisana przed kilkunastu dniami została przez Radę miejską kompromisowo w dniu 31 maja załatwiona. Zwaśnieni podali sobie ręce, czy na długo jednak utrzymają przyjazne uczucia? Zobaczymy. Głód dotkliwie daje się we znaki zbiedzonej ludności, rekwizycje pomimo głośniego zakazu nie ustają, owszem na każdym powtarza się kroku ze zdwojoną energią okupantów. Werbunki do austrijskich straży skarbowych i żandarmerii rozgłaszane za pomocą sążnistych plakatów świadczą wymownie o szczerych chęciach budowy Polski niepodległej przez okupantów. Złodziejstwo i łapownictwo kwitnie tu jak nigdy, to też i sami austrijacy widząc własną korupcję spowodowali śledztwo, które uwięzione zostało aresztowaniem urzędników C.K. władz na wysokim zostających stanowisku.

Sobota 9 czerwca

Jenerał Gubernator hr. Szeptycki dosyć sympatyczne dzięki swej popularności pozostawił po sobie wspomnienie. Atletycznej budowy, już nieco szpakowaty, miły w obejściu, prosty i przystępny dużo wysłuchał i obiecał, ale czy będzie mógł to zrobić lub podtrzymać? Zdaje się, że nie. – Od 18 czerwca rozpoczyna się 5cio dniowa tzw. klasyfikacja środków przewozowych (czytaj rekwizycja koni i wozów), bo tak trochę łagodniej brzmi pozbawianie tutejszej ludności ostatniej szkapę potrzebnej do obróbki roli. Dzisiaj za nędzną szkapę płaci się tysiąc rubli – po klasyfikacji będzie dwa kosztowała, ale kto ją zdoła ocalić od klasyfikacji. Jak pomruk nadchodzącej burzy krążą uporczywe pogłoski o zerwaniu Austrii z Niemcami i że na nową, większą jeszcze zanoszą wojnę. Przemęczona i zniechęcona mocno poobkrawana Austria rada by zawrzeć pokój z Ententą mocarstw i te co do gotowości ustępstw tej ostatniej gotowe byłyby z Austrią traktować.

Butne Krzyżaki jednak rozwydrzone zaborem: Belgii, Polski, Litwy, Kurlandii i innych ziem, ani na chwilę polityki bez aneksyjnej Austrii uznać nie chcą, wobec czego koalicja do ostatka

będzie walczyć, aby z tych terytoriów Niemcy przepędzić i zmusić do oddania 3go zaboru Polski oraz Alzacji i Lotaryngii. Czy tak będzie? To znowu na to trudno dać odpowiedź, zważywszy, że dotąd na każdym froncie zwycięzcami zawsze Niemcy, ich niezwykła dotychczas armia imponuje swą grozą jak dawniej i pomimo zamknięcia do nich granic i dowozu, skazanie na formalne wygłodzenie, żyją dotąd i mężnie stawiają czoła swym wrogom, a czemu?

Dowiedzione jest na dotychczasowych przykładach, że siła militarna, wyszkolenie, organizacja państwa rzeszy niemieckiej jest wprost zadziwiająca swą sprawnością; zaś widmo głodu przy rozumem, stałem, choć skąpem rozdzielaniu środków żywnościowych oraz zastępstwem przez krajowe organizacje wszelkich urzędów pracy w fabrykach amunicji i innych potrzeb wojennych przez kobiety i siły robocze przemocą z Polski i Litwy do Niemiec wywiezionych wojna potrwać z nimi może bardzo długo. Matka Polska swem chlebem wyżywi swych odwiecznych ciemiężców, choć niestety dziatki jej własne – konają z głodu...

Jeżeli rok jeszcze potrwa światowa zawierucha i jak dotychczasowe przykłady świadczą odbywać się będzie rabunek Polski z inwentarza, żywicy, itp. to rzeczywiście pozostanie Polska – ale wymarła z głodu i świecąca pustkami jak wydmy Sahary. Nic świętego, ani nietykalnego krzyżak nie zna i nie zawaha się ani chwili, aby ręki nawet po ostatni okrawek chleba już w ustach zgłodzonego zostający wyciągnąć.

Jak świadczą liczne przykłady, jeszcze austriacy tej czelności i bezwzględności traktowania względem nas nie osiągnęli, ale z tego na co się zanosi nie można ręczyć, czy za przykładem swych współników sami zmuszeni potrzebą nie pójdą. Nędza i brak jakiegokolwiek ruchu w przemyśle, jak groźny slinks zagląda w oczy zbiedzonej ludności polskiej. Jednostki tylko ukoncesjonowane przez okupantów handel prowadzące po dawnemu się bogacą zbierając miliony wyciśnięte z pracy nękanego głodem i niedolą ludu.

20 czerwca, środa

3 długie tygodnie nie padła ani kropla deszczu, nocy chłodne na ogół, dnie znowu gorące i upalne. Wschodni suchy wiatr zniszczył wszelką zieleń, która w popiół stopniowo się zamienia. Wokoło pożary lasów i wiosek co chwila przerywają złowrogi spokój mieszkańców Olkusa wzywając miejscową straż ogniową na ratunek. Od dwóch tygodni w Olkuszu stoją załogą w zamian dotychczasowych Czechów – Bośniacy. Bałkańskie śniadolice typy tego szczepu władające językiem u nas nie zrozumiałym przy aroganckim obejściu się z publicznością wymownie świadczą o ich sympatii ... do Polaków. W polityce zmiany na korzyść Polski i spokoju znikły z porządku dziennego, czasami tylko dowiemy się z pism o awanturach na ten temat w Wiedniu lub Warszawie, która już obecnie nękana głodem poddaje się koniecznemu, smutnemu losowi.

Piątek 6 lipca

Tak długo już nic nie pisałem w dzienniku, a to z tego powodu, iż wypadało by mi się powtarzać, co już niejednokrotnie się powtórzyło. Głód, nędza i stara historia uciemiężenia biednego ludu – oto smutne dzieje doby obecnej. O pokoju wzmianki nie ma wcale owszem szalejąca pożoga wojny coraz nowymi i straszliwymi wybuchy znaczą krwawy swój pochod 34ty miesiąc swego istnienia. Od 29 czerwca moskale wznowili ofensywę na całej linii. Okropności tych niesłychanych w dziejach ludzkości rzezi trudno zliczyć i opisać. Ukazy lokalne i 10000 niewolnika ogłoszone i potwierdzone przez sztaby wojskowe oto zyski rosyjskiej ofensywy, którą formalnie prowadzi francuskie, angielskie i japońskie dowództwo. Anglicy i Francuzi aczkolwiek stale i pomalą usuwający sprzed siebie zapory niemieckie, od pewnego czasu utknęli i jakoś nie posuwają się ani kroku.

Sygnalizują nam pisma, że już Amerykańskie wojska wylądowały w Europie i (...) zdobyć nowego świata na polu wojny będą mogły na starym świecie zaprodukować.

Niemcy po dawnemu nie ustępują, ani kroku, tak na polu wojny, jak również dyplomacji i (...) propagują nadal swe zaborcze pomysły.

Socjalistyczne zjazdy w Sztokholmie nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu, owszem przedstawiły one wojującym państwom swe demokratyczne warunki ugody, niestety nie były one najwidoczniej w smak wojowniczym potęgom, które na ludzkie przedstawienie szanowania praw ludów – odpowiedziały pogardliwym mruknięciem. Świat cały poprzysiągł złamanie potęgi niemieckiej i nie żałując miliardów złota, kontynuuje swe postanowienie krwawiąc swych synów w okropny sposób aby dopiąć celu; pokonanie krzyżackiej pychy orężem zawiodło, zmuszenie do uznania ludzkich praw głodem, również się nie udało, matka bowiem Polska, której własne dzieci tysiącami mrą z głodu, obficie żywi zdobywców, a nie tylko żywi ale i zaopatruje we wszystkie ludzkie potrzeby natury przemysłu i militarystyki. Wprawdzie ciężkie miesiące przednowku dotkliwie i tej zgrai dały się we znaki, dowodem czego liczne strajki, bunt i zbiegowiska połączone z rozbijaniem biur aprowizacyjnych oraz wybijanie szyb w urzędach i domaganie się (...) zawarcia rychłego pokoju. Zajścia takie tłumi się za pomocą oręża, bowiem wysokie kary więzienia nic tu nie pomagają, głód zaś zły doradca nie pozwalała w „państwie bojaźni bożej” rządzić jak dawniej bagnetem, ponieważ i żołnierz niemiecki ma już dosyć tej uprzykrzonej i do nieskończoności przeulekanej wojny. W Królestwie Polskim wielkorządca Beseler zamknął polski uniwersytet i politechnikę w której junkrzy niemieccy zaczęli rządzić i gospodarować, studenci nie chcieli ulegać krzyżackim szykanom i wobec proklamowania Polski domagali się oddania całkowitego szkolnictwa tymczasowej Radzie Stanu, gdy jednak Niemcy przeulekali sprawę, na wiecu uniwersyteckim postanowiono nie płacić chesnego, dopóki Niemcy nie oddadzą całkowicie władz szkolnych w polskie ręce, gdy to nie następowało upór studentów spowodował zamknięcie obu uczelni.

Niedziela 22go lipca

Na dzień 11 lipca Rada Stanu po porozumieniu się z władzami okupacyjnymi i ustaleniu rot przysięgi dla Legionów Polskich, głoszącej poza wolą wierności Ojczyźnie i braterstwo broni wojskom mocarstw centralnych naznaczyła bardzo uroczyste zaprzysiężenie w tym dniu na stokach cytadeli warszawskiej gdzie zginęli ostatni członkowie rządu powstańczego Polski. Ferment, jaki od pewnego czasu dawał się w legionach zauważyć, odwiódł od tego zamiaru Radę Stanu. Część legionów wykonała przysięgę na podwórzu garnizonowym – reszta z większością oficerów odmówiła i została aresztowaną, a następnie internowaną w Niemczech, słychać, że podobno ma być po odebraniu mundurów odesłana do rodzin i miejsca zamieszkania. Ferment w legionach wzbudziły socjalne partie, których przedstawiciele wycofali się z Rady Stanu z Piłsudskim na czele. Czego chciał Piłsudski wiemy. Niezrozumiałem jest natomiast burzenie społecznego porządku i zgody ogólnej niemądremi postulatami jak „Dymisjonowanie Rady Stanu, nie przyjmowanie monarchicznego ustroju przyszłej Polski, zwalczanie wszelkich rozporządzeń tworzącego się pod okiem okupantów Rządu Polskiego i dążenie do socjalnej republikańskiej, prawdziwej niepodległości”. Hasła te znamy od dawna, chociaż pojmowanie prawdziwej, czy mniej prawdziwej niepodległości, a właściwie całkowite jej oddanie w ręce szumowin społecznych bynajmniej nie zachwyca, a republika polska już napróżd głoszona, kiedy jeszcze samej Polski nie mamy dziwnie nierozumnie się przedstawia, tym bardziej, że partie te już w r. 1905 zdeptały nasze najświętsze uczucia, odarły naród z największego jej skarbu – wiary i miłości, głosząc natomiast nienawiść, bezwyznaniowość i zemstę ... ale dosyć nam o tem, Piłsudski świadczy, że z Niemcami odwiecznymi wrogami Polski dopóki zmiażdżone one nie zostaną trudno

jest przeprowadzić jakiegokolwiek układy ugodowe, wycofał się z Rady Stanu i jak słyhać za cudzem paszportem przedostał się do Rosji (a może go Niemcy również wywieźli) bo dotąd znaku życia nie daje. W Rosji, jak nam piszą, wre rewolucja, w ten sam sposób co u nas, te same partie zwalczają obecny rząd rosyjski buntując wojsko (już kilka pułków rozwiązano) i tamując jakikolwiek rozwój porządku, porozysłało wyroki śmierci Kiereńskiemu i innym obecnym ministrom rosyjskim z czego znowu korzystają partie monarchiczne agitując za ulubionym Mikołajkiem, który już podobno drapnął z więzienia a podług innych wersji – zwariował. U nas w kraju także nie bardzo spokojnie, zażegnany przed kilku tygodniami strajk węglowy został już 2 tygodnie temu wznowiony tak na Śląsku austriackim, jak i niemieckim a również w całym Zagłębiu Dąbrowieckim. Władze okupacyjne uwzględniły postulaty robotnicze obiecując podwyżkę płacy i inne świadczenia; górnicy nawet wrócili do pracy oszukani, że ich koledzy z obu zaborów Śląska również to uczynili, tymczasem rychło dowiedziano się prawdy – wytrwania w strajku Ślązaków, wobec czego i nasi zagłębiacy ponownie rzucili pracę stawiając warunek „zakończenia wojny” (tak samo, jak Ślązacy). Rezultaty strajku najwidoczniej w Sztokholmie na zjeździe uchwalone już się ukazały, koleje lada dzień staną, tramwaje w Warszawie i Krakowie już stoją, a kursująca obecnie ilość pociągów kolejowych zredukowaną została do 6ciu dziennie, kiedy przedtem kursowało 24. Osób cywilnych ani towarów na kolej pod żadnym pozorem się nie przyjmuje i stąd coraz większa nędza i drożyzna oraz brak wszystkiego. Nowe zbiory leniwo i marnie się przedstawiają i jeżeli górnicy poparci przez włościanstwo w strajku nadal wytrwają, koniec wojny jest bliski; przeciwnie gdy głód zmusi opornych do podjęcia na nowo pracy, przewlecze się ona jeszcze bardzo długo, bo Niemcy jak wiemy szalenie zorganizowani dotąd na wszystkich frontach bojowych są niezwykcie, a dopóki to nie nastąpi, wszelkie zakusy pokojowe zawiodły. Dla całości dodam o oddaniu w polskie ręce jakoby całkowitej aprowizacji na całości Polski, ale nieszczęsna rola, rekwizycji nie zaniechano, owszem również w polskie oddano ją ręce, które niestety z doświadczenia znane nam się, jako ślepe narzędzie wykonawcze okupantów, jest to niby firma polska dla upozorowania przed światem, że okupanci wszystko Polakom oddali, a w rzeczywistości zabierają ostatki czarnego chleba oderwanego od ust ludu konającego i pozbawianego ostatka dobytku i inwentarza.

Poniedziałek 30 lipca

Zwycięstwa niemiecko – austriackie na froncie wschodniej Galicji i Bukowiny połączone z przełamaniem rosyjskiego frontu i co za tem idzie odebranie miast Tarnopola, Stanisławowa, Kołomyi i wielu innych wprost do szalonych czynów doprowadziły rozzuchwaloną hakatę. Prześladowanie i deptanie najświętszych uczuć Polaków uwieńczone zostało jeszcze aresztowaniem i wywiezieniem do Niemiec twórcy legionów Józefa Piłsudskiego, który jakoby tym szlachetnym twórcą polskiego państwa stał na zawadzie tworząc na tyłach walczącej niemieckiej armii, armię wrogą niemieckiemu państwu. Protesty Rady Stanu, Rady miasta Warszawy i innych miast Królestwa dotąd nie doprowadziły do żadnego rezultatu, jak również i zapowiedziane uwolnienie internowanych w obozie fortecznym w Szczypiornie 18tu tysięcy legionistów polskich nie nastąpiło, jeńcy ci żywieni koniczyną i innemi paskudztwami wprost umierają z głodu, brudu i robactwa. Ośladza się te gorzkie pigułki Polakom w rozmaity sposób, już to obiecywaniem utworzenia ministerium Sądu i Oświaty, a nawet łaska poczcziwców (...) zyskała po obietnicy utworzenia ministerium Skarbu, które prawdopodobnie w tym wieku nie nastąpi z łaski Niemiec.

Armia moskiewska zdeorganizowana i rozpolitykowana najwidoczniej bić się nie chce i na nic zdąży się szlachetne porywy jednostek chcących zwalczyć butą krzyżacką niestety na próżno. Początkowe sukcesy na froncie Kurlandii i granicy Litwy oraz w Galicji zostały stracone – Moskale w niektórych odcinkach frontu wprost bez wystrzału oddali zwycięzcom zdobyte przed

kilku tygodniami pozycje. W Petersburgu wre jak w piecu, sądy doraźne nie mogą poskromić rozzuchwalonego muzyka, który pragnie za każdą cenę pokoju. Warszawa nie próżnuje również. Siedziba Rady Stanu oraz redakcje pism nieprzychylnych Piłsudskiemu zostały zdemolowane, redaktorzy obici kijami, a Rada Stanu jedynie protestem przeciw postępowaniu Niemców dowiodła swej solidarności z narodem, który do ostatniego stopnia rozgoryczony jest tą zbrodnią.

Zeszyt 13

Wojna światowa od 30 lipca do grudnia 1917 roku

Dnia 12 sierpnia 17 r.

Dłuższe przerwy w dzienniku nie stanowią o niedbałości lub innych niedomaganiach wpływających na te objawy, bo prawdę mówiąc czasy obecne wciąż jedne i te same stawiają nam horoskopy i objawy wojny Światowej. –

Zupełne wyrugowanie przez wojska mocarstw centralnych wojsk moskiewskich ze wschodniej Galicji i części Bukowiny, liczne protesty z powodu uwięzienia 22 lipca brygadiera Piłsudskiego i internowanie, a właściwie głodzenie przymusowe 18tu tysięcy legionistów, którzy wzbranieli się wykonać narzucone im przez okupantów rotę przysięgi w Szczypiornie, dalsze zamieszki w Rosji z powodu przewrotu rewolucyjnego i usunięcia carskich rządów, bunt w flocie i lądowych wojskach, represje i stany wojenne, oto stałe nowiny dnia, które w miarę sukcesów na froncie bojowym, to się wzmagają lub maleją. Nasi austriacy, a zwłaszcza polacy stanu urzędniczego w uniformach austrowęgierskich, w swym (...) czynienia szykan i dokuczania zwyciężonym królowiakom, przeszli nawet najzatwardziały hakatystów; pozbawianie i wyzywanie z przysługujących ludzkich praw człowieka, krępowanie niczem niezasłużonymi ograniczeniami miejscowych mieszkańców, a zwłaszcza rzemieślników, drobnych kupców, a w pierwszym rzędzie najbiedniejszych robotników na każdym spotyka się kroku. Rewizje, konfiskaty, rabunki ostatniego kęsa chleba – oto kwiaty opieki okupatorskiej nad znękanym tyłu nieszczęsnymi przejściami wojennymi ludem polskim. Jedynie zauważyć by tu można pewne faworyzowanie klasy obywateli ziemskich (błękitnej rasy i krwi), którzy cieszą się łaskami władz i w zamian otrzymanych koncesji handlowych i innych przywilejów obecnej doby, podniósłszy dumne czoła (częstokroć miedziane) wobec upośledzonych; chylą je przed mocodawcami płaszcząc się i sprzedając swą godność narodową za miskę soczewicy.

Czwartek 16 sierpnia

Po licznych zjazdach i staraniach społeczeństwa polskiego o oddanie spraw aprowizacji w ręce samego społeczeństwa oraz o zaprzestanie rekwizycji, okupatorzy zastrzegłszy sobie lwia część zbiorów dla siebie, oddali polskiej centrali i komitetom ratunkowym cały ten aparat wraz z policją itp. administrację, ale całe poruszenie i kontrola oraz ciche na swą korzyść współdziałanie po dawnemu w rękach naszych wybawców pozostało. –

Oczekiwane rezultaty już się niestety smutnie tej gospodarki ujawniły. Pocziwi okupatorzy puścili do Niemiec i Galicji wolno wszelki przewóz i przenoszenie artykułów spożywczych, które tameczna ogłodzona ludność chętnie za wysokie nabywa ceny. Wwóz i przenoszenie natomiast bodajby najmniejszej ilości jakiegokolwiek towaru uzbrojony został surowo i tysiączne sfory żandarmów oraz tak zwanej straży skarbowej pilnie śledzi, aby ani wąż nie prześliznął się

z zagranicy tych państw, a tem nie mniej, aby przyniósł chociaż łut jakiegokolwiek artykułu domowej potrzeby, jak cukru, nici, nafty lub soli. Nic też dziwnego, że z tego powodu nasze zboża i ziemniaki dzisiaj już osiągnęły sumy: pszenica 80-100 rub., żyto 60-80, jęczmień 60-70, owies 40-45, ziemniaki 30-40 rubli za korzec. Również i towary łokciowe, nici, cukier, nafta i inne zdrożały niepomiernie, i tak. Mydła 4 rub. funt, szpulka nici 2-3 rub., łokieć jakiegokolwiek najmniejszej bawełnianej tkaniny 150 za 2 mb., cukru 1 rub. 50 kop. za funt, nafta 1,50 rub. za kwartę. Godzi się teraz zaznaczyć, że wszelka wytwórczość ziemi; węgiel, rudy, metale, drzewo, jako zarekwirowane tysiącami wagonów są z Polski wywożone, aby już z powrotem doń nigdy pod żadną postacią nie wrócić, jedynie cukier i żelazo wraca jak wyżej powiedziano, pierwszy po 1 r.50 kop., drugie po 15 rb.25 kop. za funt.

Uprzytomnijmy sobie położenie Polski, w której wszystkie literalnie fabryki zniszczone wybuchami i zarekwirowanymi maszynami i jakimikolwiek narzędziami stoją bezczynnie. Wszystko cokolwiek się robi ręcznie, wykopie lub zbierze z pola wywozi się za granicę. Nasze centrale i komitety same syte do woli pobierając z góry ponaznaczane generalskie honoraria i pensje śmieją się w wygodnych fotelach radząc o handlu i nowych zyskach jedynie ratując w potrzebie zubożonych obywateli ziemskich oraz swoich krewnych św.p. rosyjskiego panowania byłych czynowników łapowników. Utworzona z rozmaitego gatunku zbirów złodziei recydywistów, próżniaków i wszelkiego rodzaju szumowin społecznych sutenerów i alfonsów policja zbożowa, działa aby jak najwięcej ciemnieć najbiedniejszych przez zabieranie najmniejszej bodajby ilości żywnościowych artykułów, aby natomiast za grube łapówki ułatwiać niesumienne lichwę żywnościową lub wywóz tysięcy fur ze zbożem, nabiałem, mięsem, itp. –

Rezultaty – głód w kraju, niesłychana śmiertelność i niedługim czasem doczekamy się, iż wywożone od nas po cenie, jak pisałem wyżej, prawie u nas niesłychanej artykuły żywnościowe, wrócą do nas z powrotem z Galicji i Niemiec ale o 100 lub 150 % wyższymi jeszcze cenami.

Choroby epidemiczne, jak czerwotka, choleryna, szkorbut i inne zbierają obfite żniwa, zwłaszcza pośród młodzieży do 25 lat. Jęk pogrzebowych dzwonów prawie codziennie nie umilka, trwogą napełniając serca pozostałych przy życiu. Na domiar wszystkiego złego wygłodzeni bezrolni, pozbawieni pracy, czy inni jacykolwiek próżniacy i złodzieje, rzucili się jak sępi na szczupłe okopowizny (ziemniaki) w polu wyrrywając nocami całe staja niedojrzałe ledwie co zawiązki znajdujące się ziemiopłodów, z których już jesienią gospodarze żadnego pożytku, ani plonu dla siebie nie otrzymają. Brak opieki policji i kary za te zbrodnie do wielkiej ruiny doprowadzi społeczeństwo.

Niedziela 26 Sierpnia

W stosunkach miejskich w ogólności, a szczególnie w aprowizacji nie zaszły na lepsze żadne zmiany, owszem coraz gorzej i gorzej się zapowiadają; już teraz nawet ograniczonych kartkami dziennych racji chleba często dostać nie można, powodem iż wytwórcy rolni pozbawieni możliwości sprzedania produktów z wolnej ręki, żadnym centralom zboża dostarczać nie chcą, ale nie tylko zboża, bo i jarzyn, które chciwi i zawsze głodni nasi opiekunowie zabierali im na drodze po cenach maksymalnych nie dopuszczając absolutnie żadnego dowozu, sami obecnie „cienko przędą”, a z niemi nieszczęśliwy robotnik i rzemieślnik miejski, którzy pozbawieni możliwości zakupu, dajmy na to, najniezbędniejszego jak kartofle, formalnie mrą głodem lub w bestialski sposób niszczą nocami niedojrzałe okopowizny.

Zaogniona sprawa powiatowego komitetu ratunkowego z radą miejską, również na tle aprowizacji przybrała na rozmiarach do tego stopnia, iż czynione komitetowi słuszne zresztą gorzkie zarzuty, zmusiły ten ostatni do zerwania z miastem swych stosunków, co zresztą w swem organie dwutygodniowym „Kronika Powiatu Olkuskiego” wyraźnie zostało zaznaczone.

Polityczne miejscowe stosunki do władz okupacyjnych również coraz więcej się zaostrzają. Wywołany różnemi szykanami, konfiskatami i rekwizycjami antagonizm przeszedł prawie w nienawiść ogólną i nieraz Bogu ducha winni przedstawiciele różnych władz okupatorskich o najuczciwszych zamiarach cierpią za swych oddanych (...) współtowarzyszy służby. Naród polski budząc się wydaje cichy ale groźny pomruk niezadowolenia, więcej powiem, nienawiści dla nienasyconego apetytu panowania obecnych i wiekowych swych ciemiężców.

Suche nadzwyczaj i skwarne lato, skąpe w tem roku wydało plony. Ukończone żniwo zwiezione do stodół ani połowy zeszłorocznych zbiorów na ilość nie przedstawia, a co do artykułów paszy, jak traw pastewnych, koniczyny i siana, te jedynie pierwsze jakie takie dały pokosy, drugie uschły na pniu, inwentarz również, jak i ludzie skazany na głód z tego powodu zostaje. Funt trawy pastewnej jako i koniczyny kosztuje od 8mru do 10ciu kopiejek, co będzie zimą i na wiosnę – łatwo dośpiewać.

Jak to już wyżej pisałem, choroby epidemiczne, a zwłaszcza biegunka krwawa z każdym dniem przybiera na rozmiarach zabierając liczne ofiary w kwiecie wieku lub jego zarania od 12 do 25ciu lat. Dzwony i śpiewy pogrzebowe codziennie się wzmagają, jak również z niebywałą i nieznaną poprzednio u nas szybkością rosną szeregi mogił na nowym, kilkunastomogowym zaledwie rowem okopanym cmentarzu, którego już więcej, niż jedną czwartą część w ciągu trwania obecnie toczącej się wojny zdołano pokryć.

Niedziela 2 Września

Tydzień ubiegły przyniósł nam wiele niespodzianek niewesołych, a mianowicie pierwszą z nich rozwiązanie Rady Stanu, która mianowaną była początkiem polskiego rządu, a która zmuszona była ustąpić w skutek takich okoliczności. Od kilku miesięcy okupatorzy dla znanych zamiarów dla nas niewiadomych, a obecnie już ujawnionych parli, aby początek polskiego wojska legiony wykonały przysięgę na „wierność krajowi i rządowi polskiemu” (którego faktycznie nie było) oraz braterstwo broni sprzymierzonym mocarstwom austrowęgierskiemu i niemieckiemu, oczywiście oddając się ściśle pod komendę i rozporządzenie naczelnego dowódcy tych sprzymierzonych armii. Po licznych zwłokach doprowadzono wreszcie do tej przysięgi, którą jednakże jednostki tylko wykonały.

Reszta z Piłsudskim na czele powędrowała już to do niemieckich więzień fortecznych, już to do Szczypiorna, gdzie dotąd głodzona i żywiona ślimakami oraz innemi paskudztwami cierpi okropne skutki swej odmowy przysięgi od niemieckiego żołdactwa.

Gdy tylko okupatorzy uporali się z opornymi zrealizowali stary, dotąd ukryty w swej myśli zamiar; związane przysięgą kadry legionów polskich przemianowano na starą modłę, jako korpus posiłkowy polski zostający pod dowództwem austrowęgierskiego naczelnego wodza, w chwili obecnej już wysłany został na linię bojową na froncie rumuńskim. Rada Stanu oczywiście oparła się takiemu rozporządzeniu szafującemu wbrew woli całego narodu krwią Polski dla własnych interesów, toteż jak wyżej pisałem, od tygodnia po (...) 8mro miesięcznym pożyciu – istnieć przestała. Od wczoraj zaczynają swą działalność w okupacjach polskie sądy, już i do Olkusza zjawił się polski śledczy sędzia, o sędzie jednak pokoju i innych nic jeszcze nie wiadomo – najwidoczniej jeszcze jakiś czas będą one prosperowały. Przykre ze wszech miar stosunki aprowizacyjne w mieście dotąd nie zostały uregulowane. Powołana brгада cywilnych łapaczy policja zbożowa – obita przez tak zwanych szmuglerzy (przemysłników zboża) uróciła do miasta bezsilna – bo bezbronna, jak nas zaś informują zastąpiona ona zostanie wojskiem, które skuteczniej wpłynie na zawodowych przemysłników zboża w małych partiach do Galicji. Grosiści (Hurtownicy, dop.red) natomiast zaopatrzeni w pozwolenia naczelnej komendy armii wywożą do Wiednia tysiące „zbytecznego od miejscowych potrzeb zboża i innych artykułów spożywczych”.

Kainowskie czyny oczywiście niewiele wpłyną na losy wojny, która bądź co bądź smutnie dla Niemców skończyć się musi, podtrzyma polski chleb wygłodzone państwa, jak twierdzą kompetentni do nowego 1918 roku – później nastąpią smutne rezultaty dla nas i naszych wybacwców – wojnę zakończy – głód.

Jako świeży nabytek wojenny w naszym mieście na każdym kroku spotyka się obce, niezna-
ne indywidua, a nawet przebrane w chałaty z tzw. grajcarkami (spiralnie zwiniętymi włosami, dop.red) przy uszach, są to wszystko tajni szpicle austriacy, którzy pomiędzy sobą szumnie doktorami się tytułują, w gruncie rzeczy sympatyczniejsi byli dawniej jawnie w szynale odziani różni Dwójnowi i Katieniewy, którzy przynajmniej znani nam byli i nie należało się tyle ich obawiać co obecnych.

Niedziela 9 Września

Jak z podmuchem wiatru sprawa Polski uzależniona jest od powodzeń na frontach bojowych wojsk mocarstw centralnych, które gdy tylko jakikolwiek sukces osiągną, natychmiast sprawę aktu 5go listopada grzebią w niepamięć, uszczuplając i tak marne na tem polu po 10ciu z górą miesiącach proklamacji koncesje na rzecz Polski niepodległej. Dziś z rykiem jerychońskich trąb b. pruska hakata dmie na świat cały, że nie należy aktu 5go listopada realizować, ponieważ kraje zdobyte krwią jej synów prawnie im się należą itp., że naród polski niewdzięczny, wrogi niemczyźnie, niezaradny, podejrzliwy i czego Bóg wie jeszcze o nas nie napisano, a wszystko z powodu niedołęstwo. Rozpolitykowanie oraz wewnętrzne zamieszki w Rosji sprawiły, iż z tego powodu odciażany z wojsk front pod Rygą stał się powodem niemieckiej ofensywy na tem odcinku dając Niemcom w zwycięstwie stolicę Kurlandii z Dźwinoujściem. Zajęcie Rygi uroczyste ogłoszone i u nas naszym okupantom przypisało nogi i ci zaczynają również ryczeć, chociaż od czasu do czasu uderzenia Włoch tłumią ten bestialski ryk, a nieubłagany wróg – głód i epidemia czerwonej szczyry zębami ze wszech stron, gdzie tylko większe zbiorowiska ludzi lub żywe tętno życia wyczuć się daje. Mnogie ofiary śmierci głodowej i z epidemii powiększają się z dnia na dzień, a wypadki nie odosobnione zabierają nam pośród społeczeństwa nie tylko dzieci i młodzież do 20 lat, jak to było z początku zaobserwowania epidemii, ale już obecnie bez różnicy wieku śmierć kosi bez względu na klasy społeczne i zamożność. Wczoraj na przykład w Krakowie pochowano zmarłego na czerwonkę profesora i rektora uniwersytetu dra Smoluchowskiego. W naszych stosunkach miejscowych aprowizacji i samorządnych nic na lepsze się nie zmieniło. Zaprowadzone centrale drą niemiłosiernie ze znękanego narodu, wszystko mogą łapówki i protekcje, które kwitną w całej pełni. Powołana pod egidą centrali zbożowej (szumnie „Polską” nazwanej) w Radomiu Straż Zbożowa, jak wyżej pisałem rekrutująca się z różnych powołanych i niepowołanych osobników została po miesiącu rozwiązana, a to wskutek tego, że chłopci tzw. szmuglerze (przemysłowicy zbożowi) widząc, że takowa nie jest wcale uzbrojona, przestali się jej obawiać, a nawet kilkukrotnie ją objęli kijami. Okupacja zaś na uzbrojenie ludzi tubylców nie pozwoliła, wobec czego na miejsce ustępujących powołane będzie wojsko lub inna siła zbrojna i będzie robiła porządek w kraju (czytaj rekwirowała). Od dwóch tygodni żandarmeria wespół z władzą skarbową dokonuje spisu i rekwizycji wszelkich metali nie wyłączając klamek u drzwi i pieców, należność maksymalną 1/10 wartości zostaje dalej wypłacana przez jakiegoś żyda agenta, aby rekwizycje uporządkować dobrowolną sprzedażą „osobom cywilnym”, chociaż z drugiej strony przygrożono opornym i wzbraniającym się od tej dobrowolnej sprzedaży 5000 koronową karę lub aresztem do 1 ½ roku. Wstrzymany od pewnego czasu dowóz do kraju jakiegokolwiek surowca spowodował szalone wprost nie do uwierzenia ceny na towary, w pierwszym rzędzie tkaniny i żelazo. To ostatnie już zdrożało o 1000 %, natomiast stare żelazisko zwykłe płacone

do 25 % wartości nowego, bywa przymusowo zajmowane po maksymalnej cenie 1krotnie za cetnar metryczny 240 rub. Ta oczywista kradzież narodu niczem nie usprawiedliwiona dowodzi, że okupanci chcą z nas wszystko dla siebie wyciągnąć pozostawiając w zamian za to pustkę w kraju i papierową „polskę”, jak nazwała proklamację 5go listopada większa część legionów polskich, która odmówiła przysięgi i daremnego wylewu krwi za obcą sprawę. Z tych części legionów, które przyjęły przysięgę i odkomenderowane zostały na plac boju w przejściowej kwaterze w Przemyśle wybuchnął bunt, rezultatem którego były burzliwe zajścia, a nawet ogłoszono doraźne sądy na opornych i to widać nie bardzo podziało, skoro władze wojskowe zmuszone były rozwiązać pułk IV, królewiaaków w nim służących rozpędzono do domów, galicjan siłą wcielono do c.k. armii i już po polskim wojsku; co więcej tam zaszło nie wiadomo, bo wszechwładny cenzor uważał za stosowne zliczać z gazet te komunikaty, a z tego co nam do wiadomości podano skreśliłem niniejszą notatkę. O wypuszczeniu na wolność twórcy legionów Piłsudskiego oraz legionistów więzionych w Szczypiornie mowy nawet nie ma; znękanie wojną społeczeństwo czyniąc składki, jako tako podtrzymuje suchotniczy żywot więzionych, którym Niemcy za pożywienie, jako surogat mięsa dają jaszczurki, ślimaki i żaby na supkę gotowane (fakt ogłoszony przez pisma krakowskie). Stałe upały przy bardzo skąpych tegorocznych opadach trwają dotąd wstrzymując roboty polne, t.j. jesienne zasiewy, których w braku deszczu a natomiast niebywalej posuchy trudno dokonać.

Sobota 15 Września

Dzisiaj zebrana Rada Miasta in corpore przedstawiała się nowemu komendantowi obwo-
du, który już urzęduje od tygodnia i nazywa się hrabia Clam Martinic, bratanek byłego preze-
sa rady ministrów rządu austrowęgierskiego. Już to jest sterany życiem starzec około 65-70 letni
w obejściu uprzejmy, mówi słabo po polsku jednak rozumie wszystko dokładnie. Dzisiaj rano
najniespodziewaniej rozkazano w całym mieście wywiesić flagi narodowe z powodu mające-
go się odczytać „patentu” centralnych mocarzy proklamującego rząd Polski. O godz. 9tej wóz-
ni magistracy biciem w kotły na rogach miasta obwieścili mieszkańcom, aby o godzinie 12tej
w południe ludność cała zebrała się na rynku przed magistratem, gdzie odcytane zostaną patenty
monarchów sprzymierzonych. W celu utrzymania porządku zarządzono, aby fałszywym alarmem
wezwać straż ogniową, co też o godz. 11 1/2 nastąpiło. Ustawiona w czworobok na rynku olkuskim
publiczność, wewnątrz którego ustawili się szkoły miejscowe, a mianowicie szkoła rzemieślnicza,
gimnazjum męskie, liceum żeńskie i początkowe szkoły miejskie. O naznaczonej godzinie zjawił się
otoczony sztabem komendy powiatowej hr. Clam Martinic i na podwyższeniu odczytał patent mo-
narszy po niemiecku, a następnie w polskim tłumaczeniu tenże patent odczytał referent p. Żukow-
ski. Nie przytaczam treści tego dokumentu, który moim zdaniem jako i poprzednie proklamacje jest
skończoną błagą obliczoną na łatwowierność Polaków, którzy jednakże na teraz poznali się na niej
przyjawszy „patent” głębokim milczeniem i spokojnym następnie rozejściem się do domów.

Niedziela 16 Września

Dzisiaj w Olkuszu odbył się zjazd straży ogniowych z 2ch powiatów olkuskiego i miechow-
skiego, na który również przybyli delegaci Związku św. Floriana z Warszawy, naczelnik Związku
p. Arczyński, inspektor do spraw pozamiejscowych p. Sztark i redaktor Przeglądu Pożarniczego
p. Ostaszewski. Zjazd udał się bardzo ładnie, były po mszy św. pogadanki i konferencje, na któ-
rych powzięto przez uczestników zjazdu uchwałę założenia okręgowego Związku Floriańskiego,
jako oddziału na dwa powiaty. Po południu odbyły się ćwiczenia konkursowe przybyłych straży
i poza konkursem miejscowej, która ogólne podziękowanie otrzymała za swą sprawność.

Epidemia czerwonki szerząca się od miesiąca osłabła nieco, w każdym jednak razie nie wygasała i od czasu do czasu zbiera ofiary.

Tegoroczne z nowego nieobfite zbiory nie przyniosły nam większej obfitości i tańszego chleba, owszem jest on bardzo skąpo udzielany, drogi, a co najważniejsza niemożliwy do spożycia, tyle w nim śmieci i różnych surogatów. Wszelkie tkaniny na bieliznę i ubranie znikły z handlu, chodzimy w gałganach, tak biedni, jako i bogatsi nie mówiąc oczywiście o „centralowcach”, którzy błyskają nam brylantami odziani w wyszukane stroje bardzo kosztowne. Jako znowu nowy rodzaj spekulacji na czasie to nie przyjmowanie przez kasy i żydostwo uszkodzonych nieco not rublowych, które aby przekłute igłą już nie są przyjmowane. Jako jedna blaga więcej ukazały się na rynku i ulicach rozwieszone plakaty czerwone nakazujące pod karą przyjmowanie uszkodzonych banknotów, ale to tylko plakaty, które zostały plakatami; przykład jednak i tak z góry za c.k. kasami idzie dalej i banknotów nikt nadal uszkodzonych przyjmować nie chce.

Niedziela dnia 30 Września

Zbliża się dzień 15 Października, w którym ma być obchodzona stoletnia rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Olkusz, jako stary gród Kazimierzowski w tyle za innymi miastami nie pozostanie. Nie będziemy tu uprządkować stawiać pomników i robić wielkich światowych hałasów, ale na co nas stać – dokonamy, a mianowicie: Zaczę najpierw od komisji, która już w tym celu została z grona rady miejskiej i innych kulturalnych instytucji wybrana, do niej należę i ja. Najpierw z mojej inicjatywy poruszono sprawę usypiania w Olkuszu „Kościuszkowskiego” kopca, który usypiany przez mieszczan olkuskich w 1861 roku, jako w czterdziestą czwartą rocznicę śmierci narodowego bohatera przez hordę moskiewską w r. 1863 został zburzony i rozkopany. Kopiec ten już młodzież wszystkich zakładów naukowych w Olkuszu własnymi siłami usypuje poza godzinami lekcji, stanie na nim symboliczny krzyż w cierniowej koronie, poświęcenie zaś i pochód do kopca odbędzie się 15go/X po nabożeństwie w kościele miejscowym, zapowiadają się również poranki i wieczory dla młodzieży i szerszej publiczności organizowane oraz zbiórka pieniężna na cel jaki główny komitet obchodów kościuszkowskich w Polsce proponuje, a czego jeszcze dotychczas nie wiadomo.

Sucha a nawet upalna pogoda trwa od kilku tygodni stale opóźniając uschodzenie posianych w suchą jak popiół ziemię ozimin. Cały ubiegły miesiąc zapoczątkowały się u nas prawdziwe kruczaty o cukier i chleb powszedni; cukru nie wydano nikomu (poza członkami ratunkowego komitetu) absolutnie, chleba nawet połowy półfuntowych porcji, kaszy również i mąki nie wydano na wyznaczone kartki, które pozostawszy w rękach głodnych wcale cierpień ich nie zaspokoili. Kto z głodu nie chce umierać, ten za wszelką cenę stara się nabyć chleba, chociaż cena jego wynosi 60 kop. za funt – ale i tego nie zawsze na żądanie dostać można.

Zajęcie przez władze ostatnimi czasy żelaza handlowego podrożyło zdobycie tego niezbędnego dla potrzeb gospodarczych materiału do 5cio i 8mio krotnej ceny przedwojennej nie mówiąc o jakości takowego wobec której siły nawet fachowców nie zdziałać nie mogą.

Rezultaty, ostateczny upadek rzemiosł i ogólna nędza fachowców tego rzemiosła, które wyroby swe z żelaza produkuje. Zapowiadany koniec wojny bynajmniej się nie zbliżył po nocy Ojca św. Benedykta, owszem mglista i wykrętna odpowiedź Niemiec oddaliła go w nieskończoność, jak więc z tego widać mocarstwa koalicji postanowiły nadal wojnę kontynuować, aż do złamania oporu Niemiec i odebrania im zachłannego apetytu na cudzą własność, którego się niestety w odpowiedzi Ojcu św. nie wyrzekły, a o który to cel ostatecznie idzie walczącym przeciw Niemcom. Po ogłoszonym 15go Września patencie cesarskim o formowaniu i tworzeniu rządu polskiego, dotąd nie widać żadnych rezultatów, ani Rady Regencyjnej, ani zapowiadanej prawdziwej Rady Stanu dotąd nie widać. Zapowiadane jedynie od dłuższego czasu oddanie szkolnictwa w ręce polskie wkrótce ma nastąpić, czy nawet już nastąpiło, chociaż ani uniwersytetu ani poli-

techniki w Warszawie dotąd nie otwarto. Śmiesznem się wydaje oddawanie w Polsce ministerjum oświaty, sprawiedliwości, przemysłu, setek pięknych nawet przy żelaznym kordonie dzielącym okupację, bez własnego skarbu, ministerjum spraw wewnętrznych i bez siły wykonawczej wojska, przy uwięzieniu lub wysłaniu na front bojowy wspaniałomyślnie darowanych przez Cesarza Austrii Polsce legionów, jako zawiązka „wojska polskiego”, które teraz najbezcenniejsze zostały tejże Polsce odebrane i maltretowane, już to głodem i więzieniem lub na najniebezpieczniejsze fronty na pewną śmierć wysłane.

Niedziela 21 Października

Stały brak czasu na zebranie myśli i zapisanie bieżących wypadków od 3ch tygodni nie pozwalały mi wziąć pióra do ręki. Na setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, która wypadła 15 Października złożyło się: poświęcenie pamiątkowego kopca, żałobne nabożeństwo z egzekwiami, wspaniały pochód przy uczestnictwie 8miu tysięcy osób, następnie dwa wieczory, pierwszy 14go dla szerszej publiczności, drugi 15go dla młodzieży miejscowych szkół, a następnie wiec ludowy na rynku olkuskim zakończony pochodem do kopca uzupełniły Kościuszkowskie uroczystości w Olkusz.

Epidemia czerwonki chwilowo ustała, chociaż śmiertelność między narodem jest wielka i kilkakrotnie przewyższająca normalne, przedwojenne czasy. Warunki aprowizacji ludzi w Olkusz bynajmniej się nie poprawiły, owszem pogorszyły się poniekąd; już obecnie w komitecie ratunkowym zaprzestano wydawać i sprzedawać zupełnie mąkę i kaszę, a o zdobycie bochenka chleba trzeba oczekiwać po kilka godzin i nierzadko narażać się na połamanie rąk lub odarcie w tłoku z odzieży. Co będzie dalej, każdy z trwogą zapytuje, kiedy już w porze obecnej po dokonanych zbiorach niczego dokupić niepodobna. Wtajemniczeni w sprawy aprowizacji twierdzą, że lwią część chleba, to jest zboża i innych płodów z Polski wędruje do Niemiec i Austrii, a agenci tych krajów, żadną ceną niezrażeni wykupują u chłopstwa i po dworach wszystko cokolwiek do spożycia się nadaje, stąd słusznie spodziewać się możemy, jak oświadczył jeden z mówców na dzisiejszym wiecu, że „pozdychamy jak psy na progach pustych chat”, gdy nadal będziemy pozbywać się na rzecz przybyszów i naszych wrogów potrzebnych dla żywienia tutejszej ludności towarów spożywczych. Dobrze polskim chlebem odżywieni Niemcy i Austriacy są dotąd niezwalczeni, a lubo ostatni w pokorze proszą o pokój, pierwsi jednak zdobyczy terytorialnych wyrzec się nie chcą i stąd wojna dłuży się w nieskończoność dopóki głód po zniszczeniu ekonomicznym całkowicie Polski naprawdę zmusi butne krzyżactwo do złożenia broni.

Rada Regencyjna Polski już została nareszcie zatwierdzoną w skład jej weszli: arcybiskup warszawski metropolita Aleksander Kakowski, Zdzisław książę Lubomirski i Wł. Ostrowski (Józef Ostrowski, dop.red) właściciel Maluszyna, jako kandydat na prezesa ministrów austro – węgierskiego b. ambasadora w Ameryce hr. Tarnowskiego popieranego przez całą Polskę i Austrię, Niemcy odrzuciły, słowem niby regencja jest, ale właściwie królem Polski jest obecnie niemiecki generał gubernator Beseler, który rządzi i robi co mu się żywnie podoba.

Brak surowca, zdemolowanie miejscowych fabryk i warsztatów pracy sprawiły, iż ceny wszystkich towarów bieżącej potrzeby, jak żelazo, skóry, towary łokciowe wzrosły do potwornych rozmiarów, stąd też ludność chodzi obdarta i bosi, żelazo już w handlach jest prawie na wyczerpaniu, warsztaty znikają zamykane, nie w braku pracy lub pracowników ale w braku materiałów.

Niedziela 28 Października

Monotonnie płyną smutne dni oczekiwania losów przychylnych dla Polski, rozszalała zawierucha światowa coraz inne zsyła nam niespodzianki w postaci niesłychanej drożyzny i głodu.

Spekulanci na kieszeń naszą polujący już nawet liczbę i miarę stracili, dosyć powiedzieć, że po dokonanych zbiorach zdaje się średnich rezultatów dziś już 200 funtowy worek mąki kosztuje 300 rub., a co będzie na przednówku? Okropność pomyśleć. Znikły z handlu wszelkie towary, chodzimy oberwani i prawie boso, częstokroć głodni, bo są dni w tym miesiącu podczas których i za złoto chleba kawałka dostać nie można było. Piszę za złoto, bo i ten artykuł w miarę przedłużania się wojny znikł i zdrożał, sprytni jednak okupatorzy, aby wyłowić z kraju ostatnie jego zapasy jako złego szatana pomysłem postawili złego tego duszka produkt – gorzałkę. Wiadomo, że nałogowcy i zbytkowcy na gorzałkę grosza nie skąpią i aby jej dostać życie dlań poświęcić gotowi, aby zatem zdobyć ostatnie zasoby krajowe złota, złego ducha słudzy zaczęli sprzedawać wódkę jedynie za złoto po „nominalnej cenie”, aby zdobyć szatański napój, agenci złota – gorzałki wykupują złote monety płacąc za 100 rub. 750 lub nawet i 1000 by dali. Zwożąc do składów olbrzymich rozmiarów kufy żelazne spirytusu, w zamian kraj cały pozbawiają podstawy bytu przyszłej Polski – szczupłego zapasu drogiego kruszcu. Wobec takich kombinacji mających na celu zwalczanie pijaństwa, widzimy, że wcale ono się nie zmniejszyło i po dawnemu chciwi trunków wylegają po pijaku rynsztoki, za to zdobyte w pocie czoła zabytki polskiej ziemi i majątku wędrują do żydów i innych obcych nam duchem i wiarą spekulantów, którzy aby tylko posłyszeli o jakimś zamiarze sprzedaży domu czy pola, dają zań 10cio krotne ceny przedwojennych czasów. Dość powiedzieć, że w tym tygodniu zapłacono za dom wartający przed wojną 2-3 tysiące rub., dzisiaj, aż 12.000. Speculanci pozbywają się bibuły nagromadzonej tu tak obficie, że strach bierze przed jej fałszerstwem, toż przecie niepodobieństwo, aby po 3 1/2 letniej nieobecności moskali takie masy rosyjskich not państwowych znaleźć się u ludzi mogły i to przy obserwacji z łatwością sprawdzić można, że jednych i tych samych numerów not jest na tysiące na zapotrzebowanie, stąd łatwo wnosić można, że są one wszystkie fałszywe. Na dzień wczorajszy 27/X zapowiedziały władze okupacyjne wprowadzenie na tron polskich regentów, miasta prowincjonalne na tę uroczystość powysyłały delegatów, z Olkusza pojechał do Warszawy burmistrz Radłowski. Balkon komendy obwodowej dziś robią flagi z okazji odniesionego jakoby nad Włochami zwycięstwa przy wzięciu 30.000 jeńca i 300 armat różnego kalibru. Za to na froncie francuskim Niemcy planowo się cofnęli i nie mogąc w pośpiechu zabrać ciężkich dział, takowe porozsadzali je. Smutno i cicho w mieście, głodno i chłodno, zbliża się zima, brak opału i obuwia z połączoną zapowiedzią głodu niewesoło się uśmiecha i przyszłemu polskiemu rządowi, któremu już urogię każdej sprawie pretensje partyjne Polaków dużo słusznego i niesłusznego zarzucają, starając się zburzyć powagę słabiutkich jeszcze władz początkujących.

Niedziela 4 Listopada

Bez wielkiej pompy, prawie cicho przy współudziale nielicznych przedstawicieli miast prowincjonalnych odbyła się w zeszłą sobotę 27 Października intronizacja Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Warszawie. Naród polski tylu doświadczeniami nauczony, przyjął ten podarunek mocarstw centralnych nie bardzo gorąco, bez szemrania jednak władzę Regencji uznał w oczekiwaniu „co dalej będzie?” Regencja już nawet wydała amnestię, treść jednak takowej dotychczas jest nam nieznana, wieści z Warszawy przychodzą późno ze względu na granicę okupacyjną, której za żadne obietnice i starania narodu mocarstwa okupacyjne znieść nie chcą, stąd też nic dziwnego, że naród po dawnemu traktuje wszystkie łaski okupantów nazywając je bezczelnymi oszukaństwami. Na uroczystości intronizacyjnej był obecny i nasz olkuski burmistrz, który również słabe z niej wyniósł wrażenie przypisując całej tej zabawie brak powagi i wiary w dotrzymanie słowa różnych Beselerów, którzy jawnie po intronizacji Regentów, po dawnemu stosują względem Polski jak najdalej idące ograniczenia, zaś sam akt intronizacji, podług opowiadania Radłowskiego burmistrza, przy sułtem wystąpieniu w pontyfikalnych szatach

arcybiskupa Kakowskiego w przeciwieństwie do dwóch wyfraczonych regentów smutne robił na obecnych wrażenie, zwłaszcza przy narodowych strojach różnych poselstw, jak perskiego, tureckiego, hiszpańskiego, szwedzkiego i holenderskiego. Ci dwaj ostatni wyglądali jak – lokaje.

Od tygodnia odbywa się u nas mobilizacja koni, niepomiarowa drożyzna i brak tych zwierząt zwiększył się jeszcze przy stałym rekwirowaniu (przymusowym zakupie). Dziś z okazji imienin cesarza Austro Węgier Karola miasto ubrane jest we flagi, rano odbyło się w kościele dziękczynne nabożeństwo.

Kłęska przełamania włoskiego frontu sprawdziła się – 180 tysięczna armia przy z górą 1500 armatach z odzyskaniem całego w ciągu 2ch lat z górą zdobytego terytorium przypadła w udziale zwycięzcom, którzy na świat cały głoszą ogólną klęskę Włochów, a własne niebываłe w tej wojnie zwycięstwo.

Drożyna i złe traktowanie not pieniężnych rosyjskich znowu wzmoгло się niepomiarnie, dosyć powiedzieć, że za zmianę na drobne 500 rublowego banknotu płać 60 rub. taksy. Rubel w cenie zakupu za towar ledwie wart jest 20 kop., korona austrowęgierska 5-6 kop. Lichwa żywnościowa i towarowa niczem i nijak nie ukrócana wzrasta z godziny na godzinę i nieraz przyjdzie się zastanowić co też to będzie za kilka miesięcy, kiedy funt chleba dojdzie do 2ch rubli a za nim reszta innych pierwszej potrzeby artykułów.

Poniedziałek 12 Listopada

Jak z rogu obfitości sypią nam się nowiny i dobrodziejstwa na skołataną tyłoma nieszczęściami Polskę. Oto w zeszłym tygodniu pisma rozniosły po świecie nowinę, iż po odbytej 3dniowej konferencji kanclerza rzeszy niemieckiej z austrowęgierskim prezesem ministrów Czerninem uradzono po połączeniu Królestwa Polskiego z Galicją oddać takowe mocą unii personalnej jako państwo związkowe z Austro Węgrami z cesarzem Karolem, jako królem Polskim. Protest obu izb parlamentu i izby Panów w Wiedniu wywołany z tego powodu oraz rozgoryczenie całej Polski, że bez jej udziału mocarstwa centralne dokonywują faktów, na które naród w żaden sposób się nie godzi, sprawiły, iż p. minister Leider w Wiedniu poczynił, aż cztery sprostowania w tych wiadomościach, istnieniu jednak umowy pokonferencyjnej nie zaprzeczył, jedynie po burzliwym posiedzeniu dodał słowa, że na konferencji pokojowej sama Polska o losie swym stanowić będzie.

Projekt obwołania c. Karola polskim królem i wcielenia Kurlandii i Litwy do Niemiec z nadaniem Wilhelmowi tytułu W.Ks. Litwy i Kurlandii również i niemieckiej większości parlamentu do smaku nie przypadł. Socjaliści upatrują w tym fakcie przedłużenie wojny, którą należy jak najszybciej zakończyć. Tak więc Rada Regencyjna i Król Polski jakoś dla nas nie pewni, a utwierdzają nas w tym zwycięstwa mocarstw centralnych nad Włochami i Rosją zwłaszcza Niemiec w Petersburgu, gdzie ich agent i stronnik za wiele milionów maksymalista Lenin obalił 6 i 7go b.m. rewolucyjny rząd rosyjski stanąwszy na czele nowego rządu powołanego z ramienia Rady Robotniczo Żołnierskiej i Chłopów, który to rząd przedstawił już mocarstwom koalicji, że wojny nadal prowadzić nie chce i żąda natychmiastowego zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Wszyscy ministrowie byłego rządu aresztowani, prócz jedynie Kiereńskiego, który ma za sobą część wojsk, lecz niestety wojska te z dnia na dzień przechodzą na stronę maksymalistów. Opanowanie siedziby byłego rządu rosyjskiego Pałacu Zimowego okupiono obficie krwią.

Przewrót powtórny w Rosji jest Polsce nie na rękę i być może, że wojnę on przedłuży, nie brak jednak zapatrywać, iż właśnie z jego powodu wojna zakończy się wcześniej, a z pomocą Lenina Niemcy honorowy i zyskowny pokój osiągną, czego i ja nie zaprzeczam. Siódma Austro – Węgierska pożyczka już ogłoszona i rozpisana, (...) państwo to zaciągnęło długi na lat 100 z górą, a na zapłacenie procentów trzeba by sprzedać połowę wszelkiej własności tego państwa, tak rządowej, jak i prywatnej, uciążenie więc do unii Polski ulżyło by Austro – Węgrom, którym przybył by

nowy płatnik długów, a i Polska krwią swych synów zmuszona byłaby bronić ich honoru i granic przeciw liczny, a dotąd niepokonanym wrogom. Czytamy też nowinę o wypadku cesarza Karola na włoskim froncie boju, gdzie chcąc przebyć po kłodzie z samochodu na brzeg rzeki wpadł do wody z dwoma ratującymi go żołnierzami i tam o mało życia nie postradał.

Niedziela 25 Listopada

W poniedziałek odbyło się po wszystkich świątyniach nabożeństwo z okazji szczęśliwego ocalenia cesarza Karola, który coraz częściej wymieniany jest w pismach, jako przyszły król Polski, na co niby Niemcy aby im tylko zapomnieć Poznańskiego i Wielkopolski godzą się, aby Austro Węgry, Polska, jako twór nowo toczącej się wojny powstała na nowej karcie Europy. Tymczasem w państwie carów moskiewskich ure bratobójcza wojna: grzmia działa na ulicach „świętej matuszki Moskwy”, biją granaty w złożone hełmy wież Kremla, gdzie jeszcze walczy reszta niedobitków wojska wiernego pierwszemu rewolucyjnemu rządowi Kiereńskiego, a który nie wiadomo na razie gdzie się podziewa. Pod wodzą hetmana kozackiego Kaledina walczą za utworzenie z powrotem caratu kozackie rabownicze hordy. Na ulicach Petersburga padło już tysiące ofiar tej zbrodni, którą jawnie wszyscy tu uznają, jako przekupną sprawę Niemców, ponieważ osławiony przywódca tak zwanych „bolszewików” Lenin nie jest nikim innym, jak byłym przywódcą żydowskiej soc.rew. (socjalno rewolucyjnej, dop.red) partii, sam żyd, dawniej Lewin obecnie Lenin za przekupne marki niemieckie i obietnicę rychłego zawarcia pokoju zyskał popularność głodnych rzesz robotniczych i przemęczonych mas wojska od 3 i pół roku nie wychodzących z rowów strzeleckich, okradanych przez swe „naczelstwo”. Osławiony Lewin-Lenin ofiarował Niemcom i Austrii zawieszenie broni, w które jednakże ci ostatni nie bardzo wierzą z powodu, iż głównodowodzący rosyjską armią Duchonin nie pokwapił się wykonać rozkazu Lenina, a następca jego Kurylenko, gdy to uczynił nie zyskał odpowiedzi mocarstw centralnych, którzy na to ofiarowanie pokoju patrzą z niepewnością i niedowierzaniem, bo prawdopodobnie następstwem tego rodzaju manipulacji będzie czynne wystąpienie Japonii przeciw Rosji.

Rząd Polski buduje się pomału, jak ubogi – chałupinę; po licznych stękaniach i odwołkach w zatwierdzeniu premiera ministrów, na które to stanowisko upatrzone hr. Adama Tarnowskiego (galicjanina), Niemcy odpowiedziały odmownie, natomiast prędko bardzo zdecydowano się na kandydaturę Jana Kucharzewskiego z Warszawy, b.posła do św.p. Dumy moskiewskiej. Nomina-cja ta nadeszła wczoraj. I tak mamy już nareszcie Regentów i prezesa ministrów, ale bez pazura i zębów, ponieważ po dawnemu, a nawet z większym ograniczeniem rządzą tu okupanci, o zniesieniu granic okupacji ani mowy nie ma, nie ma mowy o oddaniu i uwolnieniu legionów z niewoli i tworzeniu armii polskiej, której najwidoczniej boją się rabusie naszej ziemi, a nie zatwierdzenie na premiera hr. Tarnowskiego daje do zrozumienia, że pomiędzy rządami okupantów nie wszystko idzie we wspólnej zgodzie i harmonii, bowiem kandydat ulubieniec rządu Austro Węgierskiego znany i temuż zasłużony najwidoczniej niewygodny był Niemcom, którzy inny los Polsce znaczą i nie zmieni nic jej, jeżeli horda krzyżacka rozgromiona, jak moskiewska nie zostanie. W Galicji już obecnie okropny głód panuje, to co się na początku obecnego roku zbiorów okazuje wroży w połowie zimy okropną katastrofę.

Niedziela 2go Grudnia

Od dni kilku wersje gazet sygnalizują nam zawieszenie broni pomiędzy Niemcami, Austrią i Rosją, której obecny zwycięski socjalistyczny rząd „bolszewicki” pierwszy zrobił propozycję zawarcia pokoju. Pokój, a raczej przedwstępne ku niemu rokowania już się z wyżej wspomnianej strony rozpoczęły, atoli na zachodzie huczą działa we wzmożonej sile, tam groźna pani mórz

i Ameryka grozi po dawnemu, że dopóki niemiecki despotyzm militarny nie padnie, o pokoju nie można myśleć nawet, zaś nacisk na Rosję z tej strony wywierany chwieje gałązką oliwną wyrosłą na ulicach Petersburga i Moskwy.

U nas nikt również w rychły pokój nie wierzy, zaś szykowanie się na zimową wojenną kampanię, gromadzenie różnych zapasów oraz gwałtowne rekwizycje, pożyczki, werbownictwo i pobór siedemnastoletnich młodzieńców do wojska, również o zawarciu rychłego pokoju nie wróży. Skądinąd donoszą nam, że w stolicach mocarstw centralnych i innych wielkich miastach tych mocarstw mnożą się strajki i niepokoje na rzecz rychłego zawarcia rozejmu na zasadzie hasła „stanowienia o sobie narodów”, nawet dumny nowy kanclerz niemiecki wygłosił publicznie już (po raz pierwszy) zasady tego hasła w celu rychlejszego zakończenia wojny, zdaje się jednak, że i to wyznanie niemieckiego przedstawiciela rządu Hohenzolernów i tą razą nie znajdzie u mocarstw koalicji posłuchu w imię zasady i przysłowia, „że kto raz skłamie, temu drugi raz chociażby prawdę mówił, nie uwierzą.”

Onegdaj zmarł w Olkuszu weteran powstania 1863 roku Franciszek Opatowiecki, demonstracyjny pogrzeb odbędzie się dzisiaj w popołudniowych godzinach przy udziale wszystkich olkuskich korporacji.

Tegoroczna olbrzymia wprost wzrastająca drożyzna artykułów spożywczych, a zwłaszcza ziemniaków, których za 100 kg korzec płacono już 25 rub. dzięki komitetowi ratunkowemu i rady miejskiej postanowieniu sprowadzenia z dalszych okolic kolejną tego produktu, cena korca spadła na 10 rub. Sprzedaż zaś ziemniaków wobec dostatecznej ilości nadesłanych wagonów tem produktem wypełnionych odbywa się bez żadnego dla miejscowej ludności ograniczenia.

Sobota 8 Grudnia

Cały ubiegły tydzień idą wieści o pokoju, który mocarstwa centralne mają zawrzeć z Rosją. Rozejm na całym froncie nastąpił wczoraj o godzinie 12tej w południe, który ma trwać dni dziesięć i w ciągu tego czasu delegacje walczących mocarstw: Rosji, Turcji, Bułgarii, Niemiec i Austro Węgier omówić mają przedwstępne warunki pokoju. Pokój ten jednak na kruchej spoczywa podstawie, ponieważ Ameryka i państwa koalicji odrębnego pokoju Rosji nie aprobują i dziś słychać już o tem, że walka trwać będzie, aż do rezultatu zmieszenia pruskiego militaryzmu. Co do nas, to szumnie głoszone hasła stanowienia o sobie narodów zostały przez Niemców i Austriaków przekreślone w ten sposób, że tylko to ma dotyczyć jedynie „kongresówki”, zaś Polska niemieckiego i austriackiego zaboru pod to prawo podlegać nie mogą, a nawet i pocziwi bratancy Węgrzy w osobach swych najgłówniejszych przedstawicieli hr. Antasiego i Tiszy radzą Polski samodzielnej nie odbudowywać ale do Austrii ją przyłączyć. Dzielnie bronią się posłowie polscy w Wiedniu i domagają się gwałtownie przeprowadzenia zjednoczenia ziem polskich ale słabe po temu rokuje przedwczesne z Rosją zawarcie pokoju a następnie i z resztą koalicji przemęczonej długotrwałą wojną, która uległszy dyplomacjom zostawi nie załatwioną sprawę polską, aby znowu po upływie dziesiątek lat pławić się we krwi z tego powodu.

Onegdaj wieczorem dworski pociąg unosił przez Olkusz dwóch przyjaciół monarchów ces. Wilhelma i Karola, którzy wyjechali do Lublina, czy Kowla dla rozpoczęcia rokowań. Odbyło się to w wojskowym sekrecie, atoli persona Wilusia zanadto jest znaną i 8mio minutowy postój pociągu w Olkuszu wystarczył w zupełności dla dowiedzenia się prawdy i odkrycia sekretu; postój zaś spowodował mróz, który zamroził wodne przewody w pociągu. Wczorajsze pisma zamieściły już listę polskich ministrów, w których gronie brak ministra wojny, natomiast mamy wodza przyszłej armii mającej się utworzyć drogą rekrutacji pana Beselera.

Wymowna to odpowiedź na wszystkie zabiegi i podziękowania za krew, rany i sieroctwo

po poległych... Okupacyjne austriackie rządy handlujące dobrem Polski po swojemu i na swoją wyłącznie korzyść dopuściły, że nagromadziwszy w ciągu ubiegłego lata olbrzymie zapasy węgla na miliony ton obliczanego przy kopalniach w Dąbrowie, mając na względzie wywiezienie go za granicę i do państw neutralnych nie obliczyły, że wydobyty węgiel zapali się sam od siebie, co też nastąpiło. Dziś miliony cetnarów tych czarnych diamentów płonie olbrzymim kraterem zasłaniając okolicę czarnym dymem na mil kilka wokoło; ludność zaś zaskoczona srogą zimą, poza istniejącym od dłuższego czasu głodem, dziś jeszcze zimno dotkliwe w dodatku cierpi. Dla całości przykrego położenia w państwie austriackim zabrakło z powodu wojny i rozszerzania się frontów bojowych kolejowych wagonów, które by mogły część płonącego węgla odwieźć i uratować, a za wypożyczenie niemieckich wagonów chytry krzyżacy bajońskie sumy tu-tejszej ludności płacić sobie każą, stąd też i pozwolenia, które ostatnimi czasy otrzymały różne miejscowości aby zabierać po zniżonej cenie i wozić końmi węgiel, znowu w braku koni wykupionych i wyrekwirowanych przez samych sprawców naszej niedoli ulega zwłoce lub stają się niewykonalnymi. Nie tylko w sprawie węglowej prowadzi się taka gospodarka, ale i z produktami rolnymi nie lepiej się dzieje, tysiące wagonów naładowanych oczywiście za późno ziemniakami marznie na całej przestrzeni kolei żel. (żelaznej, dop. red) od Lublina do Granicy (Sosnowiec Maczki, dop.red), a i w Olkuszu dziesiątki wagonów zmarzniętych ziemniaków stoi na stacji czekając oczywiście, aby zgnić w piwnicach lub jako niezdatne dla ludzi stać się godnymi na pastwę dla inwentarza.

Środa 26 Grudnia

Rokowania pokojowe pomiędzy mocarstwami centralnymi, a Rosją oraz Serbią i Rumunią rozpoczęły się formalnie 22 Grudnia po południu; Polacy do rokowań pomimo usilnych starań rządu polskiego dopuszczeni nie zostali. W Rosji od kilkunastu dni ure formalnie wojna domowa pomiędzy zwolennikami byłego cara, Kiereńskiego i obecnie zawierających układy bolszewikami, którzy zdaje się niedługo będą w Rosji panowali. Pogromy żydów i polskich majątków na Ukrainie odbywają się z całą wyrafinowaną rosyjską precyzją. Ogień, siekiera albo inne złośliwe sposoby w jednej chwili niszczą długoletni dorobek kultury i życia tych, co swym małym dworom świecili dobrym przykładem i oświatą. Niemcy oczywiście dyplomatycznie sprawy obecnej kontrrewolucji rosyjskiej wykorzystały sprawę uniemożliwioną w ten sposób prowadzenie nadal wojny przez Rosję, zaś fałszywymi obietnicami i podżeganiem na żydów i Polaków zajęli chwilowo najburzliwsze masy, tymczasem na zagrożony francuski front przenieśli potworne masy wojska, aby stopniowy chociaż, jednak mały ale stały pochód wojsk koalicji powstrzymać i zmusić takową do zawarcia pokoju na korzystnych oczywiście dla siebie warunkach. Polskę coraz gorzej się traktuje, a za udział w wojnie i obronę interesów Austro Węgier i Niemiec nie dopuszcza się nawet do stołu rokowań, maltretuje się mieszkańców kraju, więzi legiony o głodzie wraz z dzielnym ich dowódcą Piłsudskim, który jak czytamy zapadł bardzo z tego powodu na zdrowiu.

Internowane zastępy legionów w Szczypiornie i Beniaminowie z letnich baraków nie opalanych przeniesione zostały do Łomży w drodze jednak za zamiar ucieczki zastrzelono 7miu legionistów i to, jak nam opisują naoczni o 2 metry odległości oficerowie i żołnierze niemieccy próbowali sprawność mauzerów. Zgroza i oburzenie całego narodu przechodzi wszelkie granice, a gdy dodamy ustawiczne szczucie po wszelkiego rodzaju piśmiadłach niemieckich hakatystów, to w całej pełni staje nam nasza przyszłość przed oczyma i co czeka naszą znękaną, krwią ociekającą ofiarę zbrodni zaborców - Polskę.

Pomiędzy Polakami stale nurtuje niezgoda, partyje i partyjki na wszelkie sposoby szykują nam byt „niepodległy”, a z pomiędzy nich jedna jasnoblękitna przodownicza partycja wielkich

posiadaczy jawnie sprzedająca się za ruble i korony Habsburgom, szykuje nam nowe, może nawet nieznosniejsze od moskiewskich kajdany biorąc w zamian miskę soczewicy, tytuły, synekury i tym podobne zasługi.

Koronę łask i nagrodę za udzielanie pożyczek wojennych Austrii, podpisujący takowe otrzymują brązowe odlewane postacie z laurami noszące napis „industria fortibus” pamiątki te odlane w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozsyłane są wszelkim karierowiczom (...) i hienom wojennym mnożącym c.k. rządowi korony, a pochodzenie posążków mówiąc nawiasem wazących po kilkanaście funtów jak twierdzą źródłowo pisma krakowskie – zarekwirowane w Polsce dzwony kościelne, z których już ostatnie nawet sygnaturki w galicyjskich świątyniach zdjęto, a same świątynie odarto z dachów miedzianych...

Zeszłej niedzieli odbyły się w Olkuszach wybory do sejmików powiatowych. Nasza inteligencja miejska z komitetem ratunkowym na czele proponowała uprawnionej do wyborów Radzie Miejskiej, aż 3ch swoich kandydatów nakazując niemal ich sankcję, grożąc w przeciwnym razie obstrukcją, zadowolona jednak Rada pomna niejednokrotnych guzów i obelg zadanych przez przywódców tej partii zignorowała kandydatów Komitetu Ratunkowego, wołąc wybrać swoich ludzi, oczywiście więcej o dobro społeczne dbających i nikomu z góry nakazów nie dających.

Zima od pierwszych dni tego miesiąca zaczęta nie folguje ani na chwilę, mamy śniegi, mrozy i zadyмки, które niestety dla biednej ludności wobec braku opału i chleba stają się niemożliwymi.

Epidemia tyfusu plamistego i inne znowu po krótkiej przerwie rozpoczęły grasować na nowo zabierając wiele ofiar.

Niedziela 6 Grudnia

Zarządzona w rokowaniach pokojowych 6cio dniowa przerwa zakończyła się 4go Stycznia i w tym dniu znowu w Brześciu Litewskim rokowania rozpoczęte na nowo zostały. Niedługo jednak rokowania te zostały zerwane, bo w dniu dzisiejszym pisma donoszą nam o tem, powód zaś formalne nie dopuszczenie przez Niemcy prawa o samostanowieniu wobec narodów i co za tym idzie opróżnienia zajętych terytoriów na rzecz narodów chcących rządzić się na swój sposób. Ponieważ rosyjscy bolszewicy zażądali stanowczo aby narody mniejsze wypowiedziały się przez swych pełnomocników bez jakiegokolwiek ze strony okupantów nacisku jaki sobie obierają polityczny charakter przedtem jednak na czas tego referendum ziemie okupowane mają być z obcych rządów i wojska zupełnie opróżnione.

To opóźnienie nie spodobało się niemieckim hakatystom i ci wywarli nacisk na komisję w rokowaniach, aby stanowczo zajęte terytoria zaanektować, w skutek tego na razie pokój został odroczone.

Bardzo ostra tegoroczna zima krwawo zaznaczyła się swem panowaniem; silne mrozy do 15 stopni dochodzące, zawieje śnieżne i wielkie opady dotkliwie uczuć się dają biednej ludności pozbawionej obuwia i ubrania. Wypadki śmierci głodowej i z przeziębienia tak w okolicy, jako i w samym Olkuszach dosyć często się powtarzają. Jako przyczynek do zapowiadanych nam na przyszłość przedsmaków niemiecko – austriackiego panowania i chęci zagrabienia przyrodzonych bogactw Polski, jest masowe obecnie wykupywanie przez Niemców kopalnianych obszarów Zagłębia Dąbrowieckiego, które po wyjeździe z kraju właścicieli tychże Włochów i Francuzów oraz innych obcokrajowców na zasadzie „rzeczowego otaksowania” przez niemieckich i innych specjalistów (na przykład po 10 fenigów za tonę węgla) jakimś niezrozumiałym i nigdy nie stosowanym u nas prawem bywają przez niemieckich kapitalistów po szacunkowej cenie wykupywane. Ile się zaś do tych wszystkich zakusów germanizmu naczytamy szukan,

prześladowań, zabronień politycznych myśli o samodzielności, to doprawdy po ogłoszeniu niepodległości Polski, ustanowieniu rządu polskiego i powołaniu Rady Regencyjnej wydziwić się nie można podłości teutońskiej i chęci oszukania całego świata wobec (...) zgoła zamiarów tego szczepu. Wobec czego zawieranie układów pokojowych witamy niemal z radością, aby tylko, daj Boże rewolucja rosyjska z przedstawicielami demokratycznego pokoju bez cierni i kolców raniących małe podległe narody (słowa Austro Węgierskiego cesarza Karola) utrzymać się mogli do czasu, aż świat cywilizowany zgniecie butę krzyżacką czego sobie z serca wszystkie narody kuli ziemskiej życzą.

